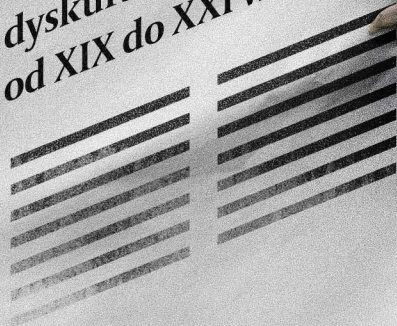




KŁOPOTY Z NIEDŹ WIEDZIEM

Rosja w niemieckim,
austriackim i szwajcarskim
dyskursie medialnym
od XIX do XXI wieku

Magdalena
Żakowska



KŁOPOTY

Z NIEDŹWIEDZIEM



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

KŁOPOTY Z NIEDŹWIEDZIEM

**Rosja w niemieckim,
austriackim i szwajcarskim
dyskursie medialnym
od XIX do XXI wieku**

Magdalena Żakowska

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2020

Magdalena Żakowska – Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Katedra Teorii i Historii Stosunków Międzynarodowych, 90-131 Łódź, ul. Narutowicza nr 59a

RECENZENT

Oleg Riabov

REDAKTOR INICJUJĄCY

Witold Szczęsny

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Tomasz Baudysz

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Sebastian Buzar

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Adobe Stock/Claudio Divizia, nskyr2
Alexandr Blinov, Javier Brosch, Alexandra Giese, Lubos Chlubny

© Copyright by Magdalena Żakowska, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08957.18.0.M

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 21,75

ISBN 978-83-8142-640-4

e-ISBN 978-83-8142-641-1

<https://doi.org/10.18778/8142-640-4>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wstęp

ROSJA – TEMAT NA PIERWSZĄ STRONĘ? JAK BADAĆ NIEMIECKO-JĘZYCZNE Dyskursy medialne	7
--	---

Rozdział I

ROSJA W DZIEWIĘTNASTOWIECZNYM Dyskursie satyrycznym	35
1.1. Niedźwiedź i zegarmistrz. Rosja w niemieckiej i szwajcarskiej prasie satyrycznej w latach 1848–1914	36
1.2. Rosja w mitach narodowych Bułgarów i Serbów oraz w niemiecko-języcznej karykaturze dotyczącej Bałkanów doby <i>belle époque</i>	80
1.3. Ku chwale imperium. Austria i Rosja AD 1873 w oczach komentatorów Wystawy Światowej w Wiedniu	113

Rozdział II

WOJNA I Fascynacja Rosją w wieku XX	127
2.1. Obraz Rosji w propagandzie państw centralnych doby Wielkiej Wojny	128
2.2. „Sowiecki raj”. Wizerunek Kraju Rad w prasie satyrycznej Republiki Weimarskiej	148
2.3. Rosjanie i Związek Radziecki w propagandzie nazistów	158
2.4. ZSRR w niemieckiej karykaturze doby zimnej wojny	179
2.5. Polski Żyd z rosyjską duszą. Odbiór powieści rosyjskich Szaloma Asza w Austrii do 1938 r.	196

Rozdział III

PRZEWYCIEŻYĆ PRZESZŁOŚĆ. OBRAZ ROSJI W CIENIU WSPÓŁCZESNYCH DEBAT HISTORYCZNYCH	235
--	-----

3.1. Motyw krzywdy i winy w niemieckiej i austriackiej polityce pamięci o drugiej wojnie światowej	236
---	-----

3.2. Kto się boi Władimira Putina? Rosjan, Niemców i Austriaków rozważania o geopolityce	265
---	-----

Zakończenie

NIEŚMIERTELNE KŁOPOTY Z NIEDŹWIEDZIEM	305
---------------------------------------	-----

Bibliografia	319
--------------	-----

Wykaz tabel, ilustracji i wykresów	347
------------------------------------	-----

WSTĘP

**ROSJA – TEMAT NA PIERWSZĄ STRONĘ?
JAK BADAĆ NIEMIECKOJĘZyczne
DYSKURSY MEDIALNE**

Przyszłość Europy w największym stopniu kształtują jej dwa najsilniejsze – nie tylko etnicznie – narody: niemiecki i rosyjski. „Najważniejsze zjawiska teoretyczne, najważniejsze myśli dwudziestowiecznej świadomości – zauważa Andrzej Leder – przez długi czas formułowane były w języku niemieckim”¹. Po drugiej wojnie światowej tożsamość Niemców została „wynaleziona na nowo”: radykalnie odcięto się od wzorca nacjonalistycznej wspólnoty i nakierowano na ideę narodu nie tylko ściśle związanego z projektem nowej Europy, lecz wręcz będącego motorem integracji europejskiej².

Co więcej, jak podkreśla historyk Lev Kopelev, żadne państwo Zachodu nie może się równać z Niemcami jeśli chodzi o tradycję związków intelektualnych z krajami Europy Wschodniej, takimi jak Rosja³. Obraz „duszy rosyjskiej” miał długo funkcjonować wśród Niemców jako ich odwrócone odbicie, sposób na kompensowanie przez nich kompleksu niższości wobec wielkich mocarstw oraz wyraz ich narodowej *hybris*⁴. Obecna tożsamość Niemców oparta jest na odmiennym systemie wartości, odcinającym się od dziedzictwa nacjonalizmu, jednak moim zdaniem wciąż aktualny pozostaje całokształt złożonych zagadnień związanych z relacjami i wzajemnym postrzeganiem krajów Europy Zachodniej i Wschodniej, w tym wypadku zaś – niemieckiego i rosyjskiego obszaru kulturowego.

Problematyka ta jest istotna również z perspektywy Polski i jej sąsiadów jako państw położonych pomiędzy niemiecką i rosyjską strefą wpływów społecznych, politycznych i gospodarczych. Badania przeprowadzone w 2009 r. przez Marinę Hřebíčkovą i Sylvie Graf wykazały, że w formułowaniu narodowych stereotypów mieszkańcy naszej części kontynentu wykazują skłonność do podkreślania wyjątkowości własnych etni poprzez nadmierne uwypuklanie różnic oddzielających ich od przedstawicieli innych nacji⁵, a ich narodowe

¹ Andrzej Leder, *Rysa na taflach. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 24.

² Daniela Chalaniova, *Turn the Other Greek. How the Eurozone Crisis Changes the Image of Greeks and What Visual Representations of Greeks Tell Us about European Identity*, „Perspectives” 2013, t. 21, nr 1, s. 27.

³ Peter Brandt, *German Perceptions of Russia and the Russians in Modern History*, „Debatte: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe” 2003, nr 11, s. 41.

⁴ *Ibidem*, s. 58.

⁵ Martina Hřebíčková, Sylvie Graf, *National Stereotypes in Central Europe: Outgroups Are Not Better than Ingroup in Considering Personality Traits of Real People*, „European Journal of Personality” 2014, nr 28, s. 71.

heterostereotypy nie tylko nie odzwierciedlają cech osobowości prawdziwych mieszkańców Europy Środkowej, lecz wręcz stanowią ich przeciwieństwo⁶. Z drugiej strony, wielkość oraz duże znaczenie polityczne i gospodarcze danego kraju powodują, że jego sąsiedzi poważniej traktują autocharakterystyki jego mieszkańców. Sytuacja taka ma miejsce w przypadku krajów takich jak Rosja i Niemcy⁷. Innymi słowy: o ile w odbiorze Polaków czy Czechów Szwajcarzy, Austriacy i Niemcy kierują się raczej stereotypami zakodowanymi we własnej kulturze, to w postrzeganiu przez nich Rosjan pojawia się większa „rosjocentryczność”, tendencja do przypisywania temu narodowi cech, z którymi utożsamiają się sami Rosjanie.

Dziennikarze niemieccy są często postrzegani jako liderzy niemieckiego, a często wręcz i europejskiego dyskursu⁸ o Europie. Refleksję tę potwierdzają m.in. wnioski z badań przeprowadzonych po 2013 r. w Niemczech przez Agnieszkę Szymańską. Wskazują one, że ludzie mediów wykazują daleko idące przywiązanie do projektu europejskiej integracji⁹. Konstatacja ta jest natomiast ważna o tyle, że to właśnie dziennikarze są – również we własnym mniemaniu – „tą instancją w procesie komunikacji społecznej, która [decyduje] o doborze tematyki przekazu w mediach” i wpływa na kształtowanie niemieckiej i międzynarodowej opinii publicznej¹⁰. Determinantą prasowego *agenda setting* jest – w ujęciu dziennikarzy badanych przez Szymańską – „zimnowojenna”

⁶ *Ibidem*, s. 66–70.

⁷ *Ibidem*, s. 71.

⁸ Termin „dyskurs” w niniejszej monografii definiowany i traktowany będzie w nawiązaniu do terminologii stosowanej przez Michela Foucaulta w pracach takich jak *Archeologia wiedzy*. Pojmuję go jako całokształt relacji, względnie „jedność konstytuującą dany zbiór wypowiedzi”. Zgodnie ze słowami Foucaulta: „Analiza pola dyskursywnego [...] ma [...] uchwycić wypowiedź w szczupłości i jednostkowości zdarzenia, określić warunki jej istnienia, oznaczyć jak najdokładniej jej granice; ustalić współzależności sytuujące ją wobec innych wypowiedzi, z którymi może się wiązać, wreszcie wskazać, jakie formy wypowiedzania wyklucza. Trzeba pokazać, dlaczego dana wypowiedź nie może być inna niż jest, w czym inne wypowiedzi wyklucza, w jaki sposób zajmuje pośród nich – i w stosunku do nich – pozycję, której żadna inna zająć by nie mogła”. Dlatego „jeżeli wydzielamy [...] moment zdarzenia dyskursywnego [...] to [...] zdobywamy w ten sposób pewność, iż nie odnosimy owego momentu do czynników syntetyzujących, czysto psychologicznych [...] i że możemy uchwycić inne formy regularności, inne typy stosunków. Będą to stosunki między wypowiedziami [...], między [...] grupami wypowiedzi [...] wreszcie, stosunki pomiędzy wypowiedziami lub grupami wypowiedzi a zdarzeniami zupełnie innej natury (technicznej, ekonomicznej, społecznej, politycznej)”. Michel Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 2002, s. 31–33.

⁹ Agnieszka Szymańska, *Europa dziennikarzy. Dyplomacja mediów i (post)narodowa Europa w świetle wypowiedzi niemieckich dziennikarzy prasowych*, Kraków 2016, s. 266.

¹⁰ *Ibidem*, s. 260–261.

mentalność Niemców i innych zachodnich Europejczyków, w których opinii „Europa kończy się troszkę na wschód od Berlina”¹¹. Z drugiej strony, media niemieckojęzyczne bywają narażone na liczne polemiki, a nawet pomówienia właśnie z powodu wyrażanego na ich łamach stosunku wobec Rosji, w tym w ostatnich latach – wobec kryzysu na Ukrainie¹².

Z dużą dozą pewności można założyć, że obraz Rosji w mediach zachodnich, w tym niemieckojęzycznych, warunkowany jest wyznacznikami takimi jak zaszczości historyczne, stereotypizacja i naturalna dla twórców i odbiorców tego typu przekazów schematyczność oglądu. Wpływ tych czynników na medialny wizerunek Rosji obserwuje się niezależnie od koniunktury politycznej, choć intencyjność, np. klisz pojęciowych, zależy wprost od bieżących stosunków Rosji z Zachodem. Do celów badawczych związanych z analizą prezentowanych w pracy wizerunków medialnych należy m.in. określenie komponentów obrazu Rosji w niemieckojęzycznych środkach masowego przekazu, diagnoza pojawiających się tam treści w zależności od medium, analiza wizerunków polityków kształtujących dyskurs publiczny oraz stosowanych w obrębie wspomnianego dyskursu form przekazu.

„W ujęciu Chanana Naveha – pisze Agnieszka Szymańska – na jakość relacji wzajemnych mediów i polityki w wymiarze międzynarodowym wpływ ma sześć zmiennych: ustrój komunikacji politycznej, polityka medialna rządu, warunki ekonomiczne funkcjonowania mediów, struktura rynku mediów, zakres typowych funkcji mediów oraz czynniki atrakcyjności medialnej”¹³. Co więcej, zgodnie z modelem Naveha media uczestniczą w każdym z etapów konstytuowania się polityki zagranicznej, a sami politycy w wysokim stopniu uwzględniają w swoich działaniach przekaz zarówno mediów krajowych, jak i zagranicznych. Media są zatem istotnym aktorem w procesie międzynarodowej komunikacji politycznej. W ślad za tym założeniem idzie również definicja zjawiska dyplomacji mediów przyjęta przez Jyotikę Ramaprasad. Zgodnie z nią prasa i ogólnie media odgrywają zróżnicowaną rolę w międzynarodowej polityce, zależnie od tego, czy ich udział jest aktywny, czy pasywny, zamierzony czy nie, postrzegany jako nikły czy doniosły¹⁴.

Na podstawie wywiadów z niemieckimi dziennikarzami prasowymi Szymańska doszła do wniosku, że w niemieckim dyskursie europejskim występuje zjawisko dyplomacji mediów. Wynikać ma to z faktu, że niemieckojęzyczne publikacje medialne mają znaczenie dla polityków krajowych i zagranicznych,

¹¹ *Ibidem*, s. 244–245.

¹² *Ibidem*, s. 246.

¹³ *Ibidem*, s. 265–266.

¹⁴ *Ibidem*.

budząc ich żywe reakcje, a także są ważne dla audytoriów zagranicznych. Dyskurs mediów często bezpośrednio przebija się do dyskursu polityki, ponieważ publikacje medialne są przytaczane i cytowane przez polityków w debatach publicznych, a nawet zdarza się, że stanowisko określonego medium traktowane jest przez partnerów zagranicznych jako równoznaczne ze stanowiskiem niemieckiego rządu¹⁵.

W tym miejscu chciałabym powrócić do pytania zamieszczonego w tytule wprowadzenia do niniejszej monografii i postawić szereg dalszych znaków zapytania, z którymi zamierzam mocować się w kolejnych rozdziałach mojej pracy. Media – odzwierciedlają czy kształtują postawy społeczne? Dziennikarskie, w tym satyryczne, niemieckocentryczne obrazy Rosji – jakie naprawdę są? Skąd biorą się między nimi różnice? Czy i jaki wywołują społeczny rezonans? Jakie debaty związane z Rosją toczą się obecnie w niemieckojęzycznym dyskursie medialnym, jakie zaś w obrębie niemieckojęzycznego spektrum jego odbiorców? Czym różnią się niemieckojęzyczne dyskursy medialne od innych dyskursów zachodnioeuropejskich? Jaka rola przypada w nich Rosji w zestawieniu z niemieckojęzyczną debatą toczącą się wokół innych państw i problemów? Dlaczego warto owe dyskursy studiować?

W pierwszej kolejności pragnę zwrócić uwagę na niemieckojęzycznych autorów trzech publikacji książkowych powstałych niedługo przed aneksją Krymu przez Rosję i wkrótce po niej, by na ich przykładzie unaocznic najbardziej rozpowszechnione – jak sądzę – w niemieckim kręgu kulturowym obrazy Rosji, uwzględniając ich różne „odslony” metodologiczne i światopoglądowe.

Co z tą Rosją? Erik Albrecht o zagrożeniach autorytarnych

Erik Albrecht to urodzony w 1979 r. w Akwizgranie dziennikarz Deutsche Welle, aktywny w radiu, prasie i telewizji, wieloletni korespondent DW w Rosji i na Ukrainie. Jest autorem trzech książek: *Die Meinungsmacher. Journalistische Kultur und Pressefreiheit in Russland* (2008), *Putin und sein President* (2011) oraz *Die heimlichen Revolutionäre: wie die Generation Y unsere Welt verändert* (2014). W dwóch pierwszych Albrecht omawia – na przykładzie relacji na szczytach władzy oraz warunków pracy rosyjskich dziennikarzy – zagrożenia dla Rosji, jakie niesie ze sobą brak odcięcia się od tradycji autorytarnych, oraz blokady, jakie napotykają ludzie i instytucje dążące do stworzenia w tym kraju społeczeństwa obywatelskiego na wzór zachodni.

¹⁵ *Ibidem*.

Z kolei trzecia książka prezentuje poglądy autora odnoszące się do kwestii bardziej uniwersalnych, takich jak stosunek do przedstawicieli własnego pokolenia – młodych Europejczyków tworzących tzw. potajmną rewolucję. Na bazie studiów socjologicznych i wywiadów w pracy tej przedstawiony został empatyczny portret „pokolenia Y”, pragmatycznie przystosowującego się do przemian w dobie globalnej niepewności. To pokolenie nowych mediów masowych, postrzegające pracę i czerpanie radości z życia, podobnie jak bezpieczeństwo i potrzebę samorealizacji, jako dopełniające się wartości życiowe; to ludzie niezainteresowani polityką, w których życiu nie ma miejsca na wielkie idee i dalekosiężne koncepcje społeczno-polityczne.

Trudno nie odnieść wrażenia, że diagnozy te wpisują się w nurt rozważań odzwierciedlających współczesny dyskurs liberalny, głoszony w imieniu i w obronie uniwersalnych wartości wypracowanych w świecie Zachodu i ważnych z punktu widzenia społeczeństwa otwartego.

Claus Leggewie w obronie Europy

Claus Leggewie (ur. 1950) to udzielający się często jako publicysta były dyrektor prestiżowego Instytutu Nauk o Kulturze w Essen, współredaktor czasopisma „Blätter für deutsche und internationale Politik”, będący autorem kilkunastu książek, w tym głośno komentowanych monografii-esejów, takich jak *Amerikas Welt. Die USA in unseren Köpfen* (2000), *Das Ende der Welt, wie wir sie konnten: Klima, Zukunft und die Chancen der Demokratie* (2009), *Anti-Europäer. Breivik, Dugin, al-Suri & Co.* (2016) i *Europa zuerst! Eine Unabhängigkeitserklärung* (2017).

W pracy *Anti-Europäer* Leggewie prezentuje dyskurs o Rosji przez pryzmat europejskich lęków związanych ze współczesnym wzrastaniem w siłę skrajnych ruchów prawicowych, w ramach których dochodzić ma do równoległego ataku na nasz kontynent (aliansu?) rosyjskich Eurazjatów, takich jak Aleksander Dugin, morderców-zamachowców, takich jak Anders Breivik, i dżihadystów pod wodzą Syryjczyka Abu Musabiego al-Suri. Kontrowersyjny, ekscentryczny politolog Dugin, zaprezentowany w książce jako „ideolog Putina”, zostaje w niej odmalowany w równie mrocznych barwach i z udziałem tak samo jednoznacznych uczuć, co dwaj pozostali, *notabene* faktycznie mający krew na rękach, bohaterowie.

By lepiej zrozumieć charakter reprezentowanego przez Leggewie światopoglądu, w tym poglądów na temat Rosji, należy jednak pochylić się również nad resztą przytoczonych przeze mnie prac oraz nad innymi faktami z życia i działalności wspomnianego politologa. Nie tylko napisał on książkę poświęconą zagrożeniom związanym ze światową hegemonią USA oraz lekceważeniem postępujących z winy człowieka zmian klimatu, lecz czynnie wspiera

antyglobalistyczną organizację Attac. Nie tylko pisze o konieczności proklamowania przez Europejczyków „deklaracji niepodległości”, lecz od lat jest członkiem niemieckiej Rady ds. Migracji. Co więcej, Leggewie sam określa siebie – przedstawiciela pokolenia '68 – jako zwolennika tzw. trzeciej drogi. Fakty te dają istotny kontekst jego wypowiedziom na temat współczesnych ruchów prawicowych w Rosji, pokazują bowiem, iż wydarzenia w tym kraju politolog postrzega przez pryzmat rozważań odnośnie do przyszłości naszego kontynentu i naszej planety, odnośnie do powiązanych ze sobą, globalnych, gospodarczych i kulturowych zagrożeń.

Hannes Hofbauer: Rosja – historia demonizacji

Hannes Hofbauer (ur. 1955) to pochodzący z Wiednia i zarządzający tamtejszym wydawnictwem Promedia Verlag płodny publicysta, pisujący m.in. do czasopism „Neues Deutschland”¹⁶ i „Junge Welt”, miesięcznika „analyse & kritik” oraz kwartalnika „Hintergrund”. Jest autorem książek takich jak *Verordnete Wahrheit, bestrafte Gesinnung. Rechtsprechung als politisches Instrument*¹⁷ (2011), *Die Diktatur des Kapitals. Souveränitätsverlust im postdemokratischen Zeitalter*¹⁸ (2014) oraz *Feindbild Russland. Geschichte einer Dämonisierung*¹⁹ (2016).

Książka *Feindbild Russland*, podobnie jak jego inne wspomniane wyżej prace, wpisuje się w nurt lewicowego, krytycznego dyskursu wymierzonego w zachodni system-świat (mówiąc językiem Immanuela Wallersteina) i jego kulturowy imperializm. Drugą cechą charakterystyczną twórczości Hofbauera jest szczególne zainteresowanie kwestiami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi związanymi z Europą Wschodnią. Zainspirowany ideami i metodologią lewicowych klasyków myśli ekonomicznej, takich jak – obok Wallersteina – Fernand Braudel czy André Gunder Frank, pisarz nie ukrywa demaskatorskiego, krytycznego podejścia, polegającego na śledzeniu zjawiska zależności, imperializmu i indoktrynacji, mającego miejsce w relacjach (peryferyjnego) Wschodu z (hegemonicznym) Zachodem. W pracach Hofbauera można również dopatrzeć się przyświecającego im celu w postaci przeprowadzenia metadyskursu, wiwisekcji własnych światopoglądowych założeń i własnego kulturowego dziedzictwa związanego *nomen omen* z historią globalizacji, wspieranej przez agresywny kapitalizm, a także – dostrzec argumenty

¹⁶ „Neues Deutschland” to niemiecki dziennik socjalistyczny (takie określenie pojawia się również w stopce pisma), będący współczesną kontynuacją dawnego organu prasowego SED (rządzącej partii komunistycznej w NRD).

¹⁷ *Nakazana prawda, ukarana uczciwość. Sądownictwo jako instrument polityczny.*

¹⁸ *Dyktatura kapitału. Utrata suwerenności w epoce postdemokratycznej.*

¹⁹ *Wrogi obraz Rosji. Historia demonizacji.*

na rzecz promowania przez Zachód, w ramach swoistego zadośćuczynienia, tzw. polityki uznania i aktywnego multikulturalizmu.

Już pobieżny rzut oka na bogatą niemieckojęzyczną literaturę ostatnich lat poświęconą „kwestii rosyjskiej” wskazuje, że dominują w niej dwie perspektywy poznawcze: liberalna (antyautorytarna) i lewicowa, w znacznym stopniu dopatrująca się wielorakich skaz nie (ewentualnie: nie tylko) w rzeczywistości Rosji, lecz (również) w Niemczech (Austrii itd.), Europie, na Zachodzie. Podejście to jest w mojej opinii wartościowe o tyle, że oferuje bardziej holistyczne spojrzenie, wychodzące poza założenia „racji stanu”, państwocentryzm i ciasny narodowy (europejski) partykularyzm.

W poniższych rozważaniach pragnę zarysować założenia teorii stosunków międzynarodowych, które można zaaplikować w celu nakreślenia szerszego – niż tylko ten związany z dyskursem medialnym – kontekstu pozwalającego badać relacje Rosji z niemieckim obszarem kulturowym, Europą, Zachodem. Na potrzeby niniejszego opracowania skupię się na tzw. ujęciach postpozytywistycznych, w szczególności zaś na ustaleniach badaczy-konstruktywistów w dziedzinie wzajemnie oddziałujących na siebie czynników, jakimi są: tożsamość, kod kulturowy, polityka.

Wschód–Zachód: teorie polityczne a tożsamość

Zgodnie z definicją Richarda Herrmanna tożsamość można analizować, biorąc pod uwagę trzy związane z nią aspekty: ludzi (kategorię członków i nieczłonków wspólnoty), normy i wartości wspólnoty (jej cechy normatywne i atrybuty) oraz relacje z Innymi²⁰. Dyskurs tożsamościowy ujawnia jednocześnie obraz Ja oraz Innych, przy czym charakter relacji między nimi ma przybierać różne formy: od ambiwalencji do uznania, od stygmatyzacji do otwartej wrogości, zaś Inni mogą zyskiwać (lub tracić) na istotności, w zależności od kontekstu. „Inni” jako ważny punkt odniesienia pojawiają się często w czasach kryzysu, a wraz z jego końcem mogą czasowo odchodzić do lamusa²¹. Można pokusić się o twierdzenie, że skoro relacyjna konstrukcja Ja powstaje za sprawą negatywnej opozycji wobec Innych, Ja staje się tym wyrazistsze, im bardziej opozycja ta jest radykalna²².

Również teoria tożsamości społecznej (*Social Identity Theory* – SIT, tu: TTS) głosi, że każda jednostka pragnie mieć pozytywny wizerunek siebie i stara się go osiągnąć albo poprzez identyfikację z grupą, albo korzystnie porównując

²⁰ Daniela Chalaniova, *op. cit.*, s. 10.

²¹ *Ibidem*, s. 12.

²² *Ibidem*.

siebie jako członka grupy z przedstawicielami innych grup. Przenosząc wspomnianą teorię na płaszczyznę stosunków międzynarodowych, konstruktywiści dowodzą więc, że o ile jednostki chcą pozytywnej tożsamości dla grup, których są częścią, to liderzy polityczni dążą do wykreowania pozytywnej tożsamości rządzonych przez siebie państw²³.

W psychologii istnieje jednak również zjawisko autonegacji, związane z wytworzeniem tożsamości negatywnej, poniżającej Ja i afirmującej Innych. Na gruncie polityki fenomen ten można opisać za pomocą idei autonegatywizmu²⁴ oraz przemocy symbolicznej jako drodze prowadzącej do wspomnianej autonegacji jednostek, narodów czy państw. Ostatnie z przytoczonych pojęć można zdefiniować jako zakamuflowany mechanizm podtrzymywania systemu władzy poprzez „przekazywanie czy wręcz narzucanie przez państwo dominujące państwu podporządkowanemu obcych mu systemów ideologicznych, doktrynalnych, aksjologicznych czy nawet normatywnych”²⁵.

Z pojęciem autonegatywizmu współgra koncepcja tzw. samokolonizacji, którą badacze kultury wiążą czasami z refleksją dotyczącą tożsamości kulturowej państw i narodów naszej części kontynentu. Przykładowo, bułgarski historyk Alexander Kiossev twierdzi, że kultury Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej są „niewystarczająco odległe i niezależne, aby oprzeć się wpływowi kultur dominujących, zbyt im bliskie, aby zachować swój partykularyzm, ale również zbyt silne i odrębne, aby zostać całkowicie wchłonięte, dlatego w efekcie zmuszone [są] do samo-kolonizacji”²⁶. Podobny tok argumentacji formułuje Jan Sowa, który zauważa, że „do większości krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej można odnieść diagnozę, iż ich [...] identyfikacja symboliczna, »ideał ja«, czyli to miejsce, z którego wspomniane państwa mogą być uznane za pożądany wzór, leży w Europie Zachodniej, w związku z czym jest zgodna z koncepcją samokolonizacji”²⁷.

Zdaniem Kiosseva koncepcję samokolonizacji można zastosować w odniesieniu do społeczeństw, które uległy potędze kulturowej Europy (Zachodu) bez inwazji i podboju kolonialnego. Okoliczności historyczne wspomniane

²³ Alfred Evans, *Ideological Change under Vladimir Putin In the Perspective of Social Identity Theory*, „Demokratizatsiya: The Journal of Post-Soviet Democratisation” 2015, nr 23 (4), s. 403.

²⁴ Roman Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 158–167.

²⁵ Marek S. Szczepański, *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*, Katowice 1992, s. 20, za: Andrzej Zybertowicz, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995, s. 41.

²⁶ Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 24.

²⁷ *Ibidem*, s. 373–374.

społeczności przekształciły w pozakolonialne „peryferia” i w „pobocznych obserwatorów” wielkiej historii, którzy dobrowolnie wchłonęli podstawowe wartości Europy kolonialnej, uznając jej wyższość kulturową. W różnych epokach państwa Europy doszukiwały się Inności to w Imperium Osmańskim, to w Nowym Świecie i innych zamorskich koloniach, w „dzikusach” i „barbarzyńcach”, w „zupełnie obcych” cywilizacjach i w „prymitywnych kulturach”. Wspomniane odległe i egzotyczne wizje nie dotyczyły jednak, lub dotyczyły w mniejszym stopniu, niewielkich, peryferyjnych quasi-narodów Europy Środkowo-Wschodniej. W opinii Europejczyków narody te nie były bowiem wystarczająco odległe kulturowo, a przez to egzotyczne, by dać asumpt do zaznania zakazanych przyjemności i przygód, jakie oferowały zamorskie kolonie. Dlatego wiedza na ich temat była niewielka, zaś wyobrażenia rozmyte i nieostre, ambiwalentne i z reguły prześmiewcze²⁸.

W tym miejscu warto rozważyć odpowiedź na pytanie, czy zjawisko autonegatywizmu i przemocy symbolicznej można odnieść do wielowiekowych relacji Rosja–Zachód. Na rzecz wspomnianej tezy przemawia szereg faktów, które zarysuję w rozważaniach poniżej, zaś w sposób bardziej kompletny w kolejnych rozdziałach niniejszej monografii.

Większość historyków potwierdza, że na przestrzeni wieków Europa była dla Rosji głównym punktem odniesienia, tzw. Innym²⁹. To właśnie Europa tworzyła coraz to nowe formy aranżowania ładu politycznego, Rosja zaś nie mogła tak po prostu ich ignorować. Była zmuszona do reakcji przez sam fakt uczestniczenia w systemie państw.

Jurij Łotman zauważył, że w Rosji, podobnie jak w innych krajach znajdujących się w sytuacji strukturalnego zacofania w stosunku do innych państw tworzących ład międzynarodowy, inicjuje się co jakich czas grę w „doganianie”³⁰. Pragnienie, by uczynić z Rosji „normalny kraj” – tzn. państwo narodowe w europejskim tego słowa znaczeniu – stanowiło nieodłączny element postulatów związanych z westernizacją. Próby „doganiania” spotykają się z kolei nieuchronnie z reakcją nacjonalistycznych elit, które bez trudu znajdują w przedstawicielach nieelitarnych mas sprzymierzeńców w sprzeciwie wobec zmian i w imię ochrony tego, co rodzime³¹. Zgodnie ze wspomnianą ideą

²⁸ Alexander Kiossev, *The Self-Colonizing Metaphor*, online: monumenttotransformation.org/atlas-of-transformation/html/s/self-colonization/the-self-colonizing-metaphor-alexander-kiossev.html (dostęp: 05.02.2020).

²⁹ Iver B. Neumann, *Russia's Europe, 1991–2016: inferiority to superiority*, „International Affairs” 2016, nr 92, s. 1396.

³⁰ *Ibidem*, s. 1397.

³¹ *Ibidem*.

nacjonalistyczną Rosja zawsze była i zawsze powinna być wyjątkową, jedyną w swoim rodzaju imperialną potęgą³².

Dylematy tożsamościowe Rosjan związane z relacją wobec fantazmatycznego „centrum cywilizacji”, jak Europę Zachodnią nazywa Jan Sowa, znalazły odzwierciedlenie m.in. w sporze między słowianofilami i okcydentalistami. Sowa stwierdza, że spór ten oznaczał dylemat: „swoje czy obce (czy sensowniejsza jest identyfikacja symboliczna z wzorcami własnej kultury czy też lepiej przenieść ją na kulturę obcą, ale pod wieloma względami wyżej rozwiniętą?)”³³. Wspomniany badacz podkreśla również po części okrutny charakter owego dylematu, ponieważ „pomimo gospodarczej i kulturowej (ale już nie militarnej) słabości Rosji w porównaniu z Zachodem Europy [...] posiadała [ona] swoje własne wzory organizacji społecznej, kulturowej i politycznej [...], które z powodzeniem przechodziły konfrontację z wzorami zachodnimi”³⁴.

Odległość kulturową, która obecnie oddziela zachodnich Europejczyków, w tym wypadku Niemców, Austriaków i Szwajcarów, od Rosjan, można wyrazić, przytaczając wiele społeczno-ekonomicznych wyznaczników, w tym miejscu jednak ograniczę się tylko do kilku:

- Percepcja korupcji (w skali 1–100: im wyższy wskaźnik, tym niższy odczuwany poziom korupcji; dane z 2017 r.): Szwajcaria – 85; Niemcy – 81; Austria – 75; Rosja – 29³⁵.
- *The Global Gender Gap Index* (w skali 0–1: im wyższy wskaźnik, tym mniejszy poziom nierówności płci; dane z 2017 r.): Niemcy – 0,778; Szwajcaria – 0,755; Austria – 0,709; Rosja – 0,696³⁶.

³² *Ibidem*, s. 1391.

³³ Jan Sowa, *op. cit.*, s. 375–376.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Indeks postrzegania korupcji (CPI) publikowany jest od 1995 r. corocznie przez Transparency International. Szereguje on kraje według poziomu korupcji w sektorze publicznym, ustalonego na podstawie ocen ekspertów i badań opinii publicznej. CPI określa korupcję jako nadużycie władzy publicznej dla osobistych korzyści, pomija natomiast kwestię korupcji w sektorze prywatnym. Dla porównania, CPI dla Polski wyniósł w 2017 r. 60; *Corruption Perceptions Index 2017*, online: www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2017#table (dostęp: 31.07.2018).

³⁶ Raport Global Gender Gap (GGG) został po raz pierwszy opublikowany w 2006 r. przez Światowe Forum Ekonomiczne. Tworzony w jego ramach indeks klasyfikuje kraje według różnic w sytuacji kobiet i mężczyzn pod względem przewidywanej długości życia, możliwości edukacyjnych, a także perspektyw uczestnictwa w życiu politycznym i gospodarczym. Trzynastą z czternastu zmiennych użytych do utworzenia indeksu pochodzi z publicznie dostępnych „twardych danych” pozyskiwanych przez organizacje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowa Organizacja Pracy, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju i Światowa Organizacja Zdrowia. Według danych z 2017 r.

- *Human Development Index* (w skali 0–1: im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom rozwoju społecznego; dane z 2015 r.): Szwajcaria – 0,939 (trzecie miejsce na świecie); Niemcy – 0,926 (czwarte miejsce na świecie); Austria – 0,893; Rosja – 0,804³⁷.
- Autorytaryzm (*Power Distance Index*; w skali 1–120: im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom dystansu władzy): Austria – 11; Szwajcaria – 34; Niemcy – 35; Rosja – 93³⁸.
- Niezależność (*Individualism Index*; w skali 1–100: im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom indywidualizmu): Szwajcaria – 68; Niemcy – 67; Austria – 55; Rosja – 39³⁹.

GGG dla Polski wynosi 0,728; *The Global Gender Gap Report 2017*, online: www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2017.pdf (dostęp: 31.07.2018).

³⁷ Wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) to statystyczny złożony wskaźnik oczekiwanej długości życia, wykształcenia i dochodu na mieszkańca, który służy do klasyfikowania krajów według czterech poziomów rozwoju społecznego. Kraj osiąga tym wyższy wskaźnik HDI, im większa jest w nim oczekiwana długość życia, a także im wyższy poziom wykształcenia oraz dochodu narodowego brutto na mieszkańca mierzonego według parytetu siły nabywczej. HDI dla Polski wyniósł w 2016 r. 0,855; *Human Development Report 2016*, online: hdr.undp.org/sites/default/files/2016_human_development_report.pdf (dostęp: 31.07.2018).

³⁸ Wskaźnik dystansu władzy (PDI) definiowany jest jako stopień, w jakim szeregowi członkowie danej organizacji lub grupy (np. członkowie rodziny, narodu, obywatele danego państwa) akceptują i oczekują nierównego podziału władzy. Wyższy stopień wspomnianego wskaźnika wskazuje, że w danym środowisku istnieje jasno określona i egzekwowana hierarchia. Niższy stopień omawianego wskaźnika oznacza, że społeczność badana wykazuje skłonności egalitarne i tendencję do kwestionowania autorytetów. Wskaźnik PDI dla Polski to 68; *Power Distance Index*, online: clearlycultural.com/geert-hofstede-cultural-dimensions/power-distance-index/ (dostęp: 31.07.2018); *Country Comparison*, online: www.hofstede-insights.com/country-comparison/russia/ (dostęp: 31.07.2018).

³⁹ Wyodrębniony przez holenderskiego socjologa Geerta Hofstede wymiar zaprogramowania kulturowego nazwany wskaźnikiem indywidualizmu (IDV) bada stopień zintegrowania w grupy członków danego społeczeństwa. Jednostki nastawione indywidualistycznie cechuje skłonność do tworzenia luźnych więzi społecznych oraz do ograniczania poczucia wspólnoty do kręgu najbliższej rodziny. Kolektywizm cechuje natomiast te społeczeństwa, w których jednostki łączą silne, oparte na lojalności więzi w obrębie różnych grup społecznych, w pierwszej kolejności w ramach wielopokoleniowych rodzin. Wskaźnik indywidualizmu jest pozytywnie skorelowany ze zjawiskiem mobilności oraz z poziomem rozwoju społecznego. Wraz ze wzrostem dobrobytu w danym państwie jego obywatele stają się bardziej indywidualistyczni. Wskaźnik IDV dla Polski to 60; por. *Countries*, online: www.hofstede-insights.com/product/Pol.-countries/ (dostęp: 31.07.2018).

- Wolność słowa (*World Press Freedom Index*; w skali 1–100; im wyższy wskaźnik, tym niższy poziom wolności słowa; dane z 2018 r.): Szwajcaria – 11,27; Austria – 14,04; Niemcy – 14,39; Rosja – 49,96⁴⁰.

Powyższe przykłady nie są całościową diagnozą narodowych habitusów, pokazują jednak, że istnieją ważne wymiary społeczno-kulturowe, w których wymienione państwa można potraktować jako synekdochę szerszych całości cywilizacyjno-kulturowych i tym samym ilustracji różnic między Wschodem a Zachodem⁴¹.

Istotę dychotomii między krajami Europy Zachodniej (takimi jak Niemcy, Austria, Szwajcaria) i Wschodniej (takimi jak Rosja) można także próbować wyjaśnić, m.in. posługując się kategoriami obejmującymi typy myślenia politycznego. Jak zauważa Roman Bäcker, wszystkie kategorie rozumowania można usytuować pomiędzy biegunami dwóch logik: emanatystycznej i analitycznej, zaś typy myślenia politycznego na tak zarysowanym continuum należy uszeregować tak, by następowały w kolejności: totalitarna gnoza polityczna, fundamentalizm, myślenie wegetatywne i postplemienne, myślenie plemienne, religie i ideologie, wreszcie zaś – myślenie naukowe⁴². Idąc dalej, wspomniane kategorie można skorelować z czterema podstawowymi typami kultur politycznych. W ramach gnozy politycznej rozwijać się ma kultura totalitarna, myślenia wegetatywnego i postplemiennego – kultura wycofania, populizmu – kultura autorytarna, zaś „na myśleniu ideologicznym, religiach uniwersalnych oraz naukowym racjonalizmie” – kultura obywatelska⁴³.

Idąc tropem społecznych wskaźników przytoczonych wyżej oraz ogólnych prawidłowości związanych z istnieniem na naszym kontynencie społeczno-kulturowych dychotomii, można na przykładzie krajów takich jak Niemcy, Austria, Szwajcaria i Rosja przywołać kolejne zestawienie kontrastów: kultura obywatelska (kraje niemieckojęzyczne) – kultura autorytarna, wycofania, a nawet totalitarna (Rosja)⁴⁴.

⁴⁰ Indeks wolności prasy jest corocznym rankingiem krajów opracowywanym i opublikowanym przez organizację Reporterzy bez Granic. Określa on stopień wolności wypowiedzi, przysługującej dziennikarzom, agencjom prasowym i internautom w poszczególnych krajach, oraz wysiłki władz na rzecz poszanowania tej wolności. Raport częściowo opiera się na kwestionariuszu, który zawiera pytania dotyczące pluralizmu i niezależności mediów, zjawiska autocenzury, a także ram prawnych, w jakich funkcjonują dziennikarze. W 2018 r. wspomniany wskaźnik wyniósł dla Polski 26,59; 2018 *World Press Freedom Index*, online: rsf.org/en/ranking (dostęp: 31.07.2018).

⁴¹ Por. Jan Sowa, *op. cit.*, s. 474.

⁴² Roman Bäcker, *op. cit.*, s. 167.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Por. *Ibidem*.

Tożsamość Zachodu i Wschodu

Również Andrzej Leder w rozważaniach dotyczących różnic tożsamościowych między narodami wschodniej i zachodniej części naszego kontynentu zwraca uwagę na dychotomiczność zachodzących tam przemian. Zauważa on, że w krajach Europy Zachodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwudziestego wieku doszło do unicestwienia tradycyjnej patriarchalnej strefy wyobraźniowej, jej kosztem nastąpiło jednak wzmocnienie „symbolicznych reguł systemu”. Leder, nawiązując do myśli Jacques’a Lacana, zauważa, że psychika istnieje po to, żeby chronić nas przed spotkaniem z tzw. realnym i robi to, posługując się systemem symbolicznym – logiką, językiem, prawem – który „zamienia niszczącą siłę realnego w znośne wyobrażenia” i „pozwała nam śnić takie istnienie, które nas chroni”⁴⁵. Podczas gdy wyobraźniowy system miał chronić jednostki przed przymusem „prawa znaczącego, symbolizacji, wartości”⁴⁶, to przewyciężenie go doprowadziło, paradoksalnie, „do coraz silniejszego obsadzenia represyjnego sumienia”; „dynamika rozprawy z wyobraźniowym, patriarchalnym ja idealnym Zachodu [...] doprowadziła do nasilenia się represyjności owej anonimowej, symbolicznej instancji, jaką jest ideał ja”⁴⁷, zaś owo „poczucie nasilania się dominacji [...] coraz bardziej represyjnej [...] instancji” dominuje w większości sfer życia pozornie permissywnego społeczeństwa Zachodu⁴⁸.

Odmierna sytuacja nastąpić miała w końcu XX w. we wschodniej części naszego kontynentu. Jak argumentuje Leder, mieszkańcy krajów postkomunistycznych, i to nie tylko w Rosji, lecz także chociażby w krajach bałtyckich czy w Polsce, nie doświadczyli podobnych przemian związanych z odejściem od czysto fantazmatycznej sfery wyobrażeń o tradycjonalistycznym i zaprawionym narodową megalomanią „ja idealnym” swoich narodów. Z tego powodu mają oni wciąż zmagać się z tzw. wyobrażonym, czyli niemającymi pokrycia w rzeczywistości nacjonalistycznymi iluzjami, a także żyć w stanie zbawiennego braku silnie ukształtowanego „ideału ja”, czyli sfery postulowanych uniwersalnych wartości, tzw. warstwy symbolicznej, aksjonormatywnej.

⁴⁵ Jak zauważa Jan Sowa, „kategorię »Realnego« należy zgodnie z intencją Lacana rozumieć [...] strukturalnie jako to, czego nie da się w żaden sposób dostrzec ani przedstawić w obrębie danego systemu (u Lacana symbolicznego, tutaj – społecznego i kulturowego), ale co jednocześnie pełni konstytutywną rolę w jego funkcjonowaniu jako całości”. Jan Sowa, *op. cit.*, s. 39; Andrzej Leder, *op. cit.*, s. 308.

⁴⁶ Andrzej Leder, *Figura ojca w polu podmiotowym Europy Zachodniej i postkomunistycznej*, [w:] *Polityczność psychoanalizy. Freud – Lacan – Žižek*, red. K. Kłosiński i D. Matuśzek, Katowice 2014, s. 144.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 145–146.

⁴⁸ *Ibidem*.

Zalety konstruktywizmu

Politologdy, tacy jak Iver B. Neumann i Vincent Pouliot, przenoszą wspomniane konstatacje polityczne, psychologiczne, kulturowe i ekonomiczne na teorie dotyczące konstruktywistycznych metod wyjaśniania specyfiki relacji międzynarodowych⁴⁹. Zauważając, że wiele praktyk dyplomacji rosyjskiej postrzega się od wieków jako nie na miejscu, skandaliczne, niedopuszczalne⁵⁰, argumentują oni, że stabilność społeczna bierze się ze specyfiki politycznej agendy, konkretnie zaś – z habitusu, czyli „ucieleśnionych dyspozycji, które akumulowane są na przestrzeni dziejów i przenoszone w czasy współczesne”⁵¹. To właśnie zjawisko „ucieleśnionych dyspozycji” stanowi główny mechanizm związany z historyczną ciągłością w ramach *longue durée*. Efekty strukturalne przełożone na sferę działań, czy to w formie kontynuacji (którą podkreślają realisci), czy ewoluujących procesów (na co zwraca się uwagę w dyskursie konstruktywistycznym), wymagają istnienia swoistego „pasa transmisyjnego” na poziomie praktyk. Opierając się na założeniach socjologów polityki, w tym Pierre’a Bourdieu, można sformułować tezę o kluczowej roli odgrywanej przez habitus. Ma on bowiem charakteryzować się „względnością nieodwracalnością”, w obrębie której wszystkie stymulanty zewnętrzne

⁴⁹ Alexander Wendt teorię konstruktywizmu definiuje w następujący sposób: „Fundamentalną zasadą konstruktywistycznej teorii społecznej jest to, że ludzie podejmują działania wobec danych podmiotów [...], kierując się tym, co te podmioty ich zdaniem reprezentują. Państwa postępują odmiennie wobec wrogów niż przyjaciół, ponieważ wrogowie im zagrażają, przyjaciele zaś nie. Anarchia i dystrybucja władzy nie wystarczą, by rozróżnić przedstawicieli obu kategorii. [...] Dystrybucja władzy zawsze może wpływać na kalkulacje państw, ale sposób, w jaki są one przeprowadzane, zależy od intersubiektywnych postrzeżeń i oczekiwań, od »dystrybucji wiedzy«, która konstituuje wyobrażenia, jakie państwa mają o sobie i innych. [...] To właśnie kolektywne znaczenia tworzą struktury, które prowadzą nas do określonych działań. Uczestnicząc we wspólnocie kolektywnych znaczeń, każdy z aktorów nabywa konkretną tożsamość, czyli w miarę stabilny, specyficzny do odgrywanej roli całokształt oczekiwań i »wiedzy« na swój temat. [...] Państwo może mieć wiele tożsamości, jako »suweren«, »lider wolnego świata«, »potęga imperialna« itd. Przypisanie i przywiązanie do poszczególnych utożsamień ulegają zmianie, jednak każda tożsamość działa jako nieodłączna społeczna definicja danego aktora, ugruntowana na teoriach, jakie poszczególni aktorzy wyznają na swój temat i które tworzą społeczną strukturę świata”. Alexander Wendt, *Anarchy is What States Make of It: The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, t. 46, nr 2, s. 396–398. Wszystkie tłumaczenia cytatów w książce, jeżeli nie zaznaczono inaczej, w tłumaczeniu moim – M.Ż.

⁵⁰ Iver B. Neumann, Vincent Pouliot, *Untimely Russia: Hysteresis in Russian-Western Relations over the Past Millennium*, „Security Studies” 2011, nr 20, s. 105.

⁵¹ *Ibidem*, s. 136.

i warunkujące doświadczenia postrzegane są stale przez pryzmat kategorii „skonstruowanych” już za sprawą wcześniejszych doświadczeń⁵².

Z historycznego punktu widzenia – zauważają Pouliot i Neumann – zachowanie „nie na miejscu” rzadko kiedy działało na korzyść Rosji. Państwu temu wciąż brakowało (i brakuje) *ars in veniendi* – czyli zdolności do prowadzenia gry na własną korzyść dzięki zrozumieniu reguł grupowych oraz społecznych „pre-dyspozycji” innych aktorów⁵³. Rosyjskie pojmowanie polityki oraz tożsamość kulturowa nie pomagają w znalezieniu wspólnego pola symbolicznego, wspólnego habitusu, w relacjach z Zachodem.

Za przykład posłużyć mogą wypowiedzi wpływowego współczesnego politologa Andrieja Tsygankova. W swojej książce, opublikowanej w przededniu rosyjskiej operacji na Krymie, zauważa, że głównym „kodem kulturowym”, przez którego pryzmat należy patrzeć na determinanty rosyjskiej polityki zagranicznej, jest honor. Badacz ten argumentuje, że to właśnie honor leży u podstaw idei wolności duchowej, silnego państwa i doboru tzw. sojuszników kulturowych Rosji. Gdy w przeszłości jej wizja rzeczywistości była uznawana przez państwa Zachodu, miało to skutkować współpracą, gdy natomiast Zachód jej nie honorował, wówczas prowadziło to albo do politycznej bezbronności Rosji, gdy poziom społecznej legitymizacji jej systemu politycznego był niski, albo do asertywności Rosji, gdy poziom ten był wysoki. Przytoczone rozważania wpisują się tym samym w dyskurs, jaki głoszą teoretycy konstruktywizmu. Zgodnie z nim państwa, które zdobyły sobie międzynarodowe uznanie, są skłonne do współpracy, nieuznawane i słabe – do bierności, natomiast nieuznawane i silne – do agresji⁵⁴. Samo jednak postawienie przez Tsygankova diagnozy nie oznacza jeszcze, że na jej bazie zachodnia opinia publiczna potraktuje politykę Rosji jako czynioną *bona fide*.

Z pewnością jednak, jak pragnę udowodnić w kolejnych rozdziałach swojej pracy, podejście badawcze związane z konstruktywistycznym modelem poznania (KMP) stanowi inspirującą podbudowę refleksji na temat wieloaspektowych dychotomii w relacjach Rosji z krajami niemieckiego obszaru językowego (i szerzej – z Zachodem). KMP stwierdza bowiem, „że to, co postrzegamy jako rzeczywistość, konstytuowane (czy konstruowane) jest w ramach uregulowanych kulturowo praktyk społecznych, w tym poznawczych, a prawdziwość naszych przekonań zależy od kontekstu społecznego, w jakim one występują”⁵⁵.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*, s. 137.

⁵⁴ Iver B. Neumann, *Which Honor?* [recenzja książki: Andrei P. Tsygankov, *Russia and the West from Alexander to Putin: Honor in International Relations*, Cambridge 2012], „International Studies Review” 2013, nr 15, s. 620.

⁵⁵ Andrzej Zybertowicz, *op. cit.*, s. 157.

„Dla konstruktywizmu – zauważa Andrzej Zybertowicz – poznanie to dialog kultur, ale także konflikt, zderzenie kultur, to gra kulturowa, toczona w obrębie kultury z innymi kulturami lub fragmentami kultur za pomocą środków samej kultury”⁵⁶. Współczesny ład światowy stwarza dla konstruktywistów płodne badawcze perspektywy ze względu na istniejącą obecnie wielość kanałów dostępu do wiedzy-władzy, brak hierarchii problemów, zasadniczo małą istotność kwestii związanych z siłą militarną oraz duże znaczenie *agenda setting* (ustalania „porządku dnia”) ⁵⁷.

Ze względu na poziom analizy można wyróżnić konstruktywizm systemowy, poziomu państwa oraz holistyczny. „Pierwszy nurt – jak zauważa Jacek Czaputowicz – sytuuje czynnik sprawczy w [...] strukturze systemu międzynarodowego”, drugi – kluczową rolę przypisuje procesom wewnątrzpaństwowym, które „toczą się niezależnie od oddziaływania środowiska międzynarodowego”, natomiast podejście holistyczne uwzględnia w równym stopniu oba wspomniane uwarunkowania⁵⁸. Obecnie w obrębie stosunków międzynarodowych aktorzy międzynarodowi przestali stanowić główny obiekt badań, a ich miejsce zajęła kwestia tożsamości tych aktorów oraz procesy dyskursywne prowadzące do jej konstrukcji⁵⁹. Centralny filar analizy dyskursu stanowi relacja między „tekstem” a „kontekstem”⁶⁰, przy czym „tekst”, zgodnie z tzw. ujęciem pragmatycznym Austina, powinien być postrzegany jako „producent” rzeczywistości⁶¹.

Dużą popularnością w obrębie konstruktywistycznych teorii stosunków międzynarodowych cieszy się obecnie tzw. nowy niemiecki idealizm, bazujący w znacznym stopniu na filozofii Jürgena Habermasa. Myśl ta, stosowana m.in. w badaniach dotyczących światowej opinii publicznej⁶², oscyluje wokół triady: akt komunikacji, perswazja i zracjonalizowany konsensus⁶³, a zainspirowani

⁵⁶ *Ibidem*, s. 157.

⁵⁷ Chris Brown, *Rules and Norms in a Post-Western World*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge. Friedrich Kratochwil, International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010, s. 224.

⁵⁸ Jacek Czaputowicz, *Wprowadzenie. Potencjał konstruktywizmu w wyjaśnieniu integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016, s. 13.

⁵⁹ Luísa Godinho, *Discourse and International Relations: A Theoretical and Methodological Approach*, „*Observare*” 2016–2017, t. 7, nr 2, s. 6.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 8.

⁶¹ *Ibidem*, s. 10.

⁶² Jens Steffek, *Norms, Persuasion and the New German Idealism in IR*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge. Friedrich Kratochwil, International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010, s. 201.

⁶³ *Ibidem*, s. 200.

nią badacze dowodzą, że kontestacja i deliberacja mogą prowadzić do perswazyj, ta zaś do kompromisu, który z kolei umacnia legitymizację⁶⁴.

Habermas zauważa konstruktywną moc tkwiącą w wyuczonych skłonnościach do samokrytycyzmu i autorefleksji, obecną w społeczeństwach zachodnich. Mówiąc o współczesnych zadaniach filozofii, konstatuje, że może ona czuć się „utwierdzona przez [...] moralny punkt widzenia, z którego nowoczesne społeczeństwa poddawane są krytyce przez ich własne ruchy społeczne” oraz że afirmatywnie może się ona odnosić „tylko do potencjału negacji, który ucieleśnia się w społecznych tendencjach do surowej samokrytyki”⁶⁵. Z wyraźną aprobatą zauważa on również, że sprawiedliwość polityczna mocno ugruntowana w wymiarze moralnym „nie potrzebuje już wsparcia ze strony religijnych czy metafizycznych obrazów świata”, gdyż znajduje oparcie w medium prawa⁶⁶. Z kolei badacze polemizujący z Habermasem zwracają uwagę, że w rzeczywistości międzynarodowej znaczenie norm bywa kontestowane i jest w dużym stopniu zależne od kontekstu; w odwołaniach do norm istotną rolę odgrywają czynniki strategiczne; rozprzestrzenianie się i internalizacja norm mogą zaś następować w inny sposób niż poprzez perswazję⁶⁷.

Co rozważania te wnoszą do badań na temat relacji Zachodu z Rosją? Zakładając, że jednostki mogą stworzyć sieć wspólnie podzielanych poglądów, o ile zaangażują się we wzajemnie interakcje przez dłuższy okres, udział w procesie globalizacji lub europeizacji raczej nie prowadzi do harmonizacji norm w perspektywie krótko- lub średniofalowej. Wbrew oczekiwaniom liberałów, nawet elity obejmujące ruchy społeczne stale zaangażowane w kontakty międzynarodowe nie tworzą wspólnie uznawanych interpretacji norm⁶⁸. Tymczasem niezależnie od tego, czy jest sens mówić o możliwości zaistnienia *de facto* „przyjaźni między narodami”, czy co najwyżej o wspólnocie wartości i częściowo wspólnych, częściowo rozbieżnych interesach, można bez wątpienia skonstatować, że „pozytywny, stabilny i bezpieczny emocjonalny związek może rozwinąć się jedynie wtedy, gdy nie bazuje on na skrajnie wypaczonych i zarazem »skamieniałej« percepcji innych narodów, lecz na owocnych wysiłkach na rzecz zrozumienia całej złożoności problematyki z nimi związanej”⁶⁹.

⁶⁴ Antje Wiener, *Normative Baggage in International Encounters: Contestation all the Way*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge*. Friedrich Kratochwil, *International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010, s. 203.

⁶⁵ Jürgen Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 2009, s. 107.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 107.

⁶⁷ Jens Steffek, *op. cit.*, s. 201.

⁶⁸ Antje Wiener, *op. cit.*, s. 211.

⁶⁹ Peter Brandt, *op. cit.*, s. 58.

Niemcy, Austria, Szwajcaria: dlaczego warto badać niemieckojęzyczne dyskursy

Potrzebą rozliczeń za zbrodnie III Rzeszy, popełnione nade wszystko w imię ideologii, można tłumaczyć to, że – jak zauważa Barbara Urban – tamtejsze środowisko naukowe otwarte jest na „podejście uwypuklające znaczenie czynników niematerialnych w aktywności państw w relacjach międzynarodowych”⁷⁰. Niemieccy badacze postrzegają też rolę komunikacji – języka i dyskursu – jako czynników będących nośnikami idei. Zainteresowanie tożsamością, normami oraz sposobami komunikacji znalazło z kolei odzwierciedlenie w nowej tożsamości zjednoczonych Niemiec jako państwa zakotwiczonego w Europie i współuczestniczącego w procesie jej dalszej integracji⁷¹.

Doświadczeniami z nazizmem można tłumaczyć powojenną obawę Niemców przed ewentualną nową dyktaturą oraz „skłonność do interpretowania różnorodnych form ucisku jako zwiastunów nowego faszyzmu”⁷², w tym – ujawniony zwłaszcza w latach sześćdziesiątych – sprzeciw wobec własnych ojców, burżuazji, starych elit oraz lewicową fascynację marksizmem, oferującym „model alternatywnego społeczeństwa, sensownej utopii”⁷³.

W odniesieniu do polityki zagranicznej Niemiec po roku 1990 często pojawia się teza o tzw. utracie orientacji (*Orientierungslosigkeit*)⁷⁴. Przełożyło się to m.in. na fakt, że w końcu lat dziewięćdziesiątych XX w. wysiłki na rzecz uczy-nienia z Niemiec gracza światowego w dziedzinie interwencji kryzysowych napotykały rozliczne przeszkody. Brak konsensusu politycznego elit na poziomie międzypartyjnym i międzyministerialnym, „fragmentacja” instytucjonalna oraz niewystarczające wsparcie materialne znajdują wyraz w często niedoprecyzowanej i niepewnej polityce zagranicznej⁷⁵.

Niemcy są jedynym krajem w UE, ONZ i OBWE, którego historia stanowi przykład tego, jak pozytywną rolę w budowaniu demokracji i rządów prawa odegrać mogą narzucone „siły zewnętrzne” (np. program denazyfikacji po drugiej wojnie światowej) oraz wewnętrznie stymulowane mechanizmy

⁷⁰ Barbara Urban, *Przydatność niemieckiego konstruktywizmu do badania integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016, s. 73.

⁷¹ *Ibidem*, s. 74.

⁷² Norbert Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziargwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996, s. 354.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ Katy A. Crossley-Frolick, *Domestic Constraints, German Foreign Policy and Post-Conflict Peacebuilding*, „German Politics and Society” 2013, t. 31, nr 3 (108), s. 66.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 46.

związane transformacją (czego przykładem było ponowne zjednoczenie Niemiec). Z drugiej strony jednak – w znacznym stopniu zapewne właśnie ze względu na nauki płynące z historii – państwo to unika odwoływania się do tychże doświadczeń i promowania ich np. w ramach międzynarodowych debat nad rozwiązywaniem konfliktów⁷⁶.

Co z tego wynika? Historia, polityka i tożsamość Niemców rzutuje na obecność licznych ambiwalencji w ich relacjach z jakże ważnym dla nich dawnym sąsiadem i partnerem intelektualnym, jakim jest Rosja.

Wybór Austrii i Szwajcarii jako pozostałych krajów, których dyskursy medialne pragnę prześledzić, nie jest już zrozumiały sam przez się. Niemniej jednak również on jest nieprzypadkowy. Po pierwsze, trzy omawiane państwa tworzą wspólnotę niemieckiego obszaru językowego i, szerzej, kulturowego. Łączą je także więzy historyczne, granice, wreszcie zaś – obustronny przepływ ludzi, mitów, symboli, idei. Po drugie, każde z wymienionych państw wyróżnia się tym, iż zajmuje inną, specyficzną pozycję w obrębie jednoczącej się Europy. Niemcy – jako siła napędowa integracji, Austria – jako jej obstruktor, Szwajcaria zaś – niezależny, dobrze przystosowany outsider. Po trzecie, w każdym z omawianych państw Rosja obsadzana była na przestrzeni wieków w odmiennej roli-odśłonie Innego.

Przewodnik po książce

Podzielam opinię badaczy takich jak Iver B. Neumann, Wenke Crudopf i wielu innych, że Rosja, niewypierająca się swej „inności”, groźna, tajemnicza i fascynująca, jest dla ludzi Zachodu klasycznym obrazem Obcego. Zarówno na Zachodzie, jak i w Rosji, w dyskursie literackim i filozoficznym przeważają wizje tego kraju jako Innego, przestrzeni wyobrażonej, na której skomasowało się wszystko, co obce, psychopatyczne, groźne⁷⁷. Iver B. Neumann, politolog, antropolog społeczny i rosjoznawca z Uniwersytetu w Oslo, zauważył:

Przykład Rosji daje interesujący wgląd we wciąż niedostatecznie zbadane kwestie związane z tożsamością europejską. Niezależnie jakie praktyki społeczne konstituowały daną epokę, czy miały one charakter religijny, cielesny, intelektualny, społeczny, militarny, polityczny, gospodarczy, czy jeszcze inny, Rosja była nieodmiennie widziana jako przykład odstępstwa od reguł. [Na] przestrzeni pięciuset lat tworzenia dzieł literackich o Księstwie Moskiewskim, Rosji i ZSRR po angielsku, niemiecku, francusku i duńsku [...] dość konsekwentnie przedstawiano Rosję jako kraj, który dopiero jest poskramiany i cywilizowany, kraj, który dopiero stał się uczestnikiem polityki europejskiej,

⁷⁶ *Ibidem*, s. 45.

⁷⁷ Wenke Crudopf, *Russland-Stereotypen in der deutschen Medienberichterstattung*, „Arbeitspapiere des Osteuropa-Instituts der Freien Universität Berlin” 2000, z. 29, s. 28.

dopiero stał się częścią Europy. Co więcej, od czasów oświecenia zaczął być postrzegany jako uczeń: pilny (w oficjalnej myśli oświeceniowej), sprowadzony na złą drogę (w alternatywnych przekazach tej epoki), leń, który odmawia nauki (oficjalny dyskurs XIX w.), wagarowicz (wiek XX), wreszcie zaś jako zdolny, lecz krnąbrny uczeń (w czasach obecnych). Z tego powodu nie dziwi, że w ciągu ostatnich [...] lat główną metaforą, używaną w europejskich dyskursach o rosyjskiej polityce i ekonomii jest metafora okresu przejściowego. Ambivalencja związana z europejskością Rosji nie powinna być więc analizowana z punktu widzenia geografii, jak to zwykle ma miejsce, lecz w wymiarze czasowym, zgodnie z którym Rosja to kraj postrzegany stale jako znajdujący się właśnie na jakimś etapie europeizacji⁷⁸.

Myśl o nakreśleniu obrazów Rosji zarysowanych pod kątem refleksji o tym kraju jako przestrzeni wyobrażonej, na której skumulowały się zachodnioeuropejskie imaginacje, fobie, fantazje dotyczące Innych, przyświecała mi jako motyw przewodni, łączący wszystkie rozważania zawarte w niniejszej monografii. By osiągnąć ten cel, skoncentrowałam się jednak tylko na wycinkowym, wyselekcjonowanym materiale badawczym, pozwalającym prześledzić niemieckojęzyczny dyskurs medialny dotyczący Rosji na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Pod tym właśnie kątem poddałam analizie główne przedstawienia wizualne oraz strategie narracyjne obecne w niemieckich, austriackich i szwajcarskich dyskursach prasowych w odniesieniu do Rosji w XIX i XX w., a także miejsce zajmowane przez ten kraj w niemieckojęzycznych dyskursach historycznych, w tym medialnych, w XXI w.

Rozdział pierwszy niniejszej monografii opisuje nade wszystko cechy dystynktywne obrazu Rosji w dziewiętnastowiecznym dyskursie satyrycznym. Kolejne podrozdziały zawierają analizę ikonograficznych reprezentacji państwa carów w niemieckiej i szwajcarskiej prasie satyrycznej w latach 1848–1914 (podrozdział 1.1.); wizerunek Rosji w mitach narodowych Bułgarów i Serbów zestawiony z obrazem tego kraju obecnym w niemieckojęzycznej karykaturze dotyczącej Bałkanów doby *belle époque* (podrozdział 1.2.); wreszcie zaś podobieństwa i różnice w dyskursie naukowym i prasowym na temat Austrii i Rosji, tworzonym przez dziewiętnastowiecznych komentatorów w ramach refleksji dotyczącej założeń ideologicznych Wystawy Światowej w Wiedniu w 1873 r. (podrozdział 1.3.).

Rozdział drugi omawia wybrane dyskursy medialne związane ze Związkiem Radzieckim i Rosją w wieku XX. Przedstawiony zostaje w nim obraz Rosji obecny w propagandzie państw centralnych w okresie I wojny światowej (podrozdział 2.1.); wizerunek Kraju Rad w prasie satyrycznej Republiki Weimarskiej

⁷⁸ Iver B. Neumann, *Russia as Europe's Other*, referat zaprezentowany na *Second Pan-European Conference in International Relations*, Paryż (13–16 września 1995), online: www.eui.eu/RSCAS/WP-Texts/96_34.pdf, s. 2 (dostęp: 10.09.2009).

(podrozdział 2.2.) oraz w propagandzie nazistów (podrozdział 2.3.); a także wizerunek ZSRR we wschodnio- i zachodnioniemieckiej karykaturze doby zimnej wojny (podrozdział 2.4.). Ostatnia część rozdziału przedstawia natomiast – w ramach egzemplifikacji zagadnień związanych ze stereotypem Wschodu obecnym w krajach niemieckiego obszaru językowego – „rosjocentryczną” analizę odbioru opowieści z getta oraz tzw. powieści rosyjskich Szaloma Asza w Niemczech i Austrii do 1938 r. (podrozdział 2.5.).

Ostatni, trzeci rozdział książki punktuje z kolei najistotniejsze cechy dyskursu na temat Rosji, wyłaniającego się w ramach toczonych współcześnie debat historycznych, utrzymanych nade wszystko w duchu idei *Vergangenheitsbewältigung*. Poddaję w nim analizie kolejno motyw krzywdy i winy obecny w niemieckiej i austriackiej polityce pamięci o drugiej wojnie światowej (podrozdział 3.1.) oraz motyw Rosji Putina jako państwa mogącego służyć z jednej strony za ostrzeżenie, z drugiej zaś – za cywilizacyjny wzór, widoczny na łamach prasy niemieckiej i austriackiej po roku 2000 (podrozdział 3.2.).

O metodzie

W książce zdecydowałam się odnieść do teorii, metod i narzędzi badawczych wykorzystywanych w medioznawstwie i nauce o stosunkach międzynarodowych oraz szerzej – na styku, czy też niejako na przejściu, nauk humanistycznych i społecznych. Metoda ilościowa, pod postacią ilościowej analizy zawartości treści, znalazła zastosowanie szczególnie w podrozdziałach 1.1. i 2.5., poświęconych dyskursowi medialnemu w Szwajcarii i w Austrii. Stanowi ona również punkt wyjścia do interpretacji i analiz jakościowych, obecnych w każdym z podrozdziałów pracy.

Poczynając od rudymentalnych i zmierzając ku bardziej złożonym metodom i narzędziom badań, skupiałam się kolejno na treści analizowanych tekstów i obrazów oraz na dekodowaniu ich semiotyki, włączając aspekt aksjologiczny, odzwierciedlony w symbolach kolektywnych, słowach kluczowych i powracających przedstawieniach wizualnych⁷⁹. W dalszej kolejności podjęłam się próby rekonstrukcji tzw. tekstowego obrazu świata, czyli wskazania na panujący w danym zespole tekstów „pogląd na temat istnienia i funkcjonowania poszczególnych składników świata”, ich hierarchii i związków oraz wzajemnych proporcji⁸⁰.

⁷⁹ Por. Wojciech Kajtoch, *Badanie aksjologicznego wymiaru języka prasy*, [w:] *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz i A. Hess, Kraków 2018, s. 18–25.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 32.

Wnioski wyciągnięte na bazie analizy treści stały się z kolei podstawą do sformułowania dalszych, tym razem szerzej ukontekstowanych tez, w obrębie krytycznej analizy dyskursu. Obejmuje ona refleksje biorące pod uwagę czynniki takie jak społeczny kontekst, dynamika relacji władza–wiedza oraz zjawisko intertekstualności badanych przekazów. Zawarta w pracy analiza obejmuje więc problematykę struktury i organizacji retorycznej poszczególnych omawianych dyskursów⁸¹.

Z kolei na „wyższej” płaszczyźnie badań odwołuję się do założeń dotyczących analizy komparatystycznej – w postaci dokonywanych przeze mnie porównań poszczególnych dyskursów politycznych związanych z Rosją w mediach niemieckich, austriackich i szwajcarskich.

Inspiracje

Temat przewodni niniejszej monografii wynika z faktu zainspirowania się przeze mnie dociekaniem szeregu politologów, medioznawców i historyków zajmujących się problematyką wzajemnego postrzegania Rosji i krajów Zachodu. Nazwiska większości wspomnianych badaczy przywołane już zostały na wcześniejszych stronach niniejszej monografii, zaś ich pełna lista, łącznie z tytułami najbardziej pomocnych dzieł, została wyszczególniona na końcu. W tym miejscu pragnę natomiast wyrazić szacunek wobec poszczególnych autorów, na których obszerny dorobek będę powoływać się w kolejnych rozdziałach, za ich dokonania w dziedzinie studiów nad niemieckojęzyczną satyrą i karykaturą (Angelika Plum⁸², Ann Taylor Allen⁸³, Günther Mahal⁸⁴, Andreas Moser⁸⁵), propagandą (William Coupe, David Welch⁸⁶, Edmund Dmitrów⁸⁷, Klaus Waschik⁸⁸, Paweł

⁸¹ Por. Gillian Rose, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2010, s. 189–199.

⁸² Angelika Plum, *Die Karikatur im Spannungsfeld von Kunstgeschichte und Politikwissenschaft: Eine ikonologische Untersuchung zu Feindbildern in Karikaturen*, Aachen 1998.

⁸³ Ann Taylor Allen, *Satire and Society in Wilhelmine Germany: 'Kladderadatsch' and 'Simplicissimus'*, Lexington 1984.

⁸⁴ Günther Mahal, *Eher Pinsel als Stift. Russland und die Russen in Karikaturen deutscher Zeichner 1870–1917*, [w:] *Russen und Russland aus deutscher Sicht. 19./20. Jahrhundert: Von der Bismarckzeit bis zum Ersten Weltkrieg*, t. 4, red. M. Keller, München 2000.

⁸⁵ Andreas Moser, *Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, Zürich 2006.

⁸⁶ David Welch, *The Third Reich. Politics and Propaganda*, London, New York 1993.

⁸⁷ Edmund Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997.

⁸⁸ Клаус Вашик, *Метаморфозы зла: немецко-русские образы врага в плакатной пропаганде 30-50-х годов*, [w:] *Образ врага*, red. Л. Дыдков, М. Конрадова, Москва 2005, s. 191–229.

Brudek⁸⁹, Vinicius Liebel⁹⁰), niemieckim dyskursem prasowym w XXI w. (Elena Chernenko⁹¹, Annabelle Ahrens i Hans-Jürgen Weiss⁹²) i myślą polityczną dotyczącą relacji krajów niemieckiego obszaru językowego z Rosją (Lev Kopelev, Mechthild Keller⁹³, Wenke Crudopf⁹⁴, Peter Collmer⁹⁵, Troy Paddock⁹⁶, Arkadiusz Stempin⁹⁷, Vladislav Belov i Igor Maximytchev⁹⁸).

Studia nad dyskursem satyrycznym, odzwierciedlonym w karykaturze, są stosunkowo młodą dziedziną badań, niewątpliwie jednak płodną, jeśli chodzi o wkład, jaki wnosi ona w wiedzę dotyczącą podłoża i sposobów utrwalania stereotypów i uprzedzeń etnicznych w relacjach międzynarodowych. Ciekawy interdyscyplinarny projekt dotyczący „obrazów Innych” w naszej części Europy zainaugurował w 2009 r. zespół etnologów z Polski, Węgier i Estonii⁹⁹. Biorąc za punkt wyjścia interesującą mnie tu problematykę rosyjską, na uwagę zasługują też m.in. badania nad wizerunkiem „rosyjskiego niedźwiedzia” w karykaturze zachodniej, prowadzone od lat przez Andrzeja

⁸⁹ Paweł Brudek, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010.

⁹⁰ Vinicius Liebel, *Die Politische Karikatur im „Stürmer“*. Eine dokumentarische Bildinterpretation, „Zeitschrift für Qualitative Forschung” 2010, t. 11.

⁹¹ Елена Черненко, *Образ постсоветской России в немецком еженедельном иллюстрированном журнале „Шпигель” (источниковедческое исследование)*, Москва 2009.

⁹² Annabelle Ahrens, Hans-Jürgen Weiss, *The Image of Russia in the Editorials of German Newspapers (2001–2008)*, [w:] *Constructing Identities in Europe. German and Russian Perspectives*, red. Reinhard Krumm, Sergei Medvedev, Hans-Henning Schröder, Baden-Baden 2012, s. 147–169.

⁹³ *Russen und Russland aus deutscher Sicht: West-östliche Spiegelungen*, red. L. Kopelew i M. Keller, t. 1–4, München 1985–2006.

⁹⁴ Wenke Crudopf, *op. cit.*

⁹⁵ Peter Collmer, *Die Schweiz und das Russische Reich 1848–1919. Geschichte einer europäischen Verflechtung*, Zürich 2004.

⁹⁶ Troy Paddock, *Creating the Russian Peril: Education, the Public Sphere, and National Identity in Imperial Germany, 1890–1914*, Rochester, New York 2010.

⁹⁷ Arkadiusz Stempin, *Sojusznicy. Od Fryderyka i Katarzyny Wielkiej do Merkel i Putina*, Warszawa 2016.

⁹⁸ Владислав Белов, Игорь Максимычев, *Образ современной России в Германии*, Москва 2010.

⁹⁹ Efektem ich współpracy stał się trzytomowy cykl prac poświęcony karykaturom etnicznym: *Images of the Other in Ethnic Caricatures of Central and Eastern Europe*, red. D. Demski i K. Baraniecka-Olszewska, Warsaw 2010; *Competing Eyes: Visual Encounters With Alterity in Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, I. Sz. Kristof i K. Baraniecka-Olszewska, Budapest 2013; *War Matters. Constructing Images of the Other (1930s to 1950s)*, red. D. Demski, L. Laineste, K. Baraniecka-Olszewska, Budapest 2015.

de Lazari i Olega Riabowa¹⁰⁰, a także rosyjskich historyków sztuki Andrieja Rossomachina i Denisa Chrustalewa¹⁰¹.

Należy także podkreślić prowadzone w ostatnich latach badania dotyczące specyfiki mediów oraz ich wpływu na dyskusje związane z kształtowaniem współczesnej tożsamości europejskiej. Co symptomatyczne, duże zainteresowanie i twórczy wkład we wspomnianą debatę przejawiają m.in. politologowie i medioznawcy z Polski¹⁰².

Wartość dodana: przekrojowość i interdyscyplinarność spojrzenia na Rosję

Oryginalność niniejszej monografii związana jest z zaproponowanym w niej przekrojowym spojrzeniem na dyskursywny obraz Rosji. Po pierwsze, cechuje ją wielorakość uzupełniających się spojrzeń. Badaniu poddano zarówno niemieckojęzyczną prasę opiniotwórczą i prasę polityczną spoza głównego nurtu, czasopisma satyryczne, pisma poświęcone sztuce i literaturze, jak również podręczniki do historii. Poza tym analizuję nie tylko ogólnie rozumiany wizerunek Rosji jako aktora na arenie międzynarodowej, lecz także wybraną problematykę szczegółową, dającą możliwość pogłębionego wglądu w omawiany dyskurs.

Temu właśnie służy m.in. osobny podrozdział poświęcony Wystawie Światowej w Wiedniu z roku 1873. Tekst ten omawia założenia ideologiczne, które legły u podstaw austriackiej i niemieckiej części ekspozycji – uwidocznione w symbolice pawilonów, rozwiązań architektonicznych, dzieł sztuki i innych artefaktów kulturowych – następnie zaś ekstrapoluje sformułowane konkluzje na rozważania bardziej ogólne, dotyczące tzw. idei rosyjskiej, zestawionej na zasadzie kontrastu z ideologią spajającą monarchię austro-węgierską. Właśnie tak zarysowany kontekst stanowi punkt odniesienia do analiz dotyczących recepcji ekspozycji rosyjskiej na łamach prasy austro-węgierskiej oraz na kartach niemieckojęzycznych monografii i broszur powstałych na zamówienie organizatorów wystawy.

¹⁰⁰ Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013; por. też: Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, *Polacy i Rosjanie we wzajemnej karykaturze*, tłum. M. Żakowska, Warszawa 2008.

¹⁰¹ Są oni autorami całego cyklu książek poświęconych karykaturze brytyjskiej, w tym m.in. *Русская медведица, или Политика и похабство: опыт расшифровки английской гравюры*, С.-Петербург 2007.

¹⁰² Patrz m.in. *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz i A. Hess, Kraków 2018; A. Szymańska, *op. cit.*; *Zastosowanie konstruktywizmu w studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.

Analogiczny cel przyświecał mi, gdy zdecydowałam się włączyć do rozdziału drugiego podrozdział poświęcony recepcji w prasie austriackiej twórczości Szaloma Asza, żydowskiego pisarza, urodzonego w drugiej połowie XIX w. na terytorium ówczesnej Rosji. Odegrał on – jak starałam się dowieść – istotną rolę zarówno w kształtowaniu, jak i utwierdzaniu wizerunku Rosji i Rosjan w społeczeństwie Austrii. Stworzone przez Asza powieści, dramaty i opowiadania umożliwiły odwołanie społecznego i kulturowego kontekstu, związanego z ich powstaniem, stając się kontrapunktem do rozważań na temat różnic między typem tożsamości wschodnio- i zachodnioeuropejskiej. Ważną rolę w tworzeniu wizerunku Rosji przez Asza oraz w odbiorze jego dorobku w krajach takich jak Austria, odegrała także jego żydowska tożsamość. W twórczości pisarza, obejmującej pierwsze dziesięciolecie XX w., skupiła się jak w soczewce specyfika ówczesnych społeczeństw wschodniej Europy: piękno i gorycz życia mieszkańców gett, antysemityzm, dylematy związane z asymilacją, kontrast między luksusem nuworyszki a powszechną biedą, prześladowania polityczne, narastanie niepokojów społecznych, wreszcie zaś wzniosłość i gorycz rosyjskich rewolucji. Niepojęty Wschód, mroczna żydowskość, nade wszystko zaś mistyczna „dusza rosyjska” – to nie tylko leitmotywy przewijające się na kartach Aszowskich powieści, lecz również zbitki pojęciowe, które na długo, na dobre i na złe, naznaczyć miały umysły wschodnich i zachodnich Europejczyków. Casus Asza – jako po części współtwórca, po części zaś kodyfikatora wspomnianego myślowego kanonu – stanowi, moim zdaniem, trafną egemplifikację recepcji twórczości literackiej wyrosłej w określonym kontekście kulturowym, w krajach o odmiennej specyfice, a także egemplifikację tego, jak wspomniana twórczość filtrowana jest i zaszczepiana w świadomości obcych, w tym wypadku austriackich, odbiorców. Podrozdział analizujący eseje i recenzje sztuk, opowiadań i powieści Asza współgra tym samym z zazębiającymi się chronologicznie rozważaniami z podrozdziałów wcześniejszych – poświęconych niemieckiej i austriackiej propagandzie czasów obu wojen światowych oraz ambivalentnej recepcji Kraju Rad w prasie Republiki Weimarskiej.

Po drugie, cechą wyróżniającą pracy jest jej stosunkowo długa perspektywa czasowa oraz zastosowane w niej ujęcie interdyscyplinarne. Postawiłam sobie za cel prześledzenie cech związanych z tzw. długim trwaniem, jak również mechanizmami ewolucji wizerunku Rosji w niemieckojęzycznym dyskursie medialnym na przestrzeni ponad stu pięćdziesięciu lat, między połową wieku XIX a okresem współczesnym. Wprawdzie w literaturze naukowej istnieje szereg znaczących prac poświęconych Rosji, obejmujących równie długi lub dłuższy zakres chronologiczny¹⁰³, dotyczą one jednak nie tyle obrazu Rosji w dyskursie

¹⁰³ Por. Iver Neumann, *Russia and the Idea of Europe: A Study in Identity and International Relations*, London 1996; *Russen und Russland aus deutscher Sicht: West-östliche*

medialnym, co jej wizerunku w zachodniej myśli politycznej i filozoficznej, ukazanego na wybranych przykładach. W literaturze przedmiotu nie było natomiast jak dotąd prac badających dyskursy medialne pod kątem wyrażanych za ich pośrednictwem teorii stosunków międzynarodowych, takich jak realizm, liberalizm i konstruktywizm.

Novum pracy jest także zawarte w niej ujęcie komparatystyczne. Podejście zaproponowane w niniejszej monografii, związane z zestawieniem dyskursów o Rosji, obecnych w Niemczech, Austrii i Szwajcarii – współistniejących, względnie przenikających się lub inspirujących wzajemnie, nie zostało jak dotąd, zgodnie z moją wiedzą, zastosowane w żadnej pracy naukowej poświęconej problematyce rosyjskiej.

Po trzecie, nowatorstwo pracy polega na specyficznie dobranym, nieeksplorowanym dotąd zestawie materiałów źródłowych. Przeprowadziłam kwerendę źródłową obejmującą kilkanaście książek i broszur powstałych na zamówienie organizatorów Wystawy Światowej w Wiedniu, pięć współczesnych podręczników do historii, nade wszystko zaś ponad sto tytułów prasowych, ze szczególnym uwzględnieniem prasy satyrycznej, wydawanej na przestrzeni ponad stu pięćdziesięciu lat w Niemczech, na obszarze Austro-Węgier i Austrii oraz w Szwajcarii¹⁰⁴. Przedmiotem analizy stało się około tysiąca pojedynczych artykułów prasowych oraz kilka tysięcy materiałów ikonograficznych (karykatur i rysunków propagandowych), osobiście zgromadzonych, wyselekcjonowanych i skatalogowanych przeze mnie. Co ważne, znacząca większość przebadanych materiałów wizualnych została wykorzystana jako materiał źródłowy po raz pierwszy właśnie na potrzeby niniejszej monografii.

Prezentowana książka stanowi pierwszą systematyczną analizę wizerunku Rosji w dziewiętnastowiecznej prasie austriackiej i szwajcarskiej¹⁰⁵. Jest ona także prawdopodobnie pierwszą pracą napisaną po drugiej wojnie światowej poświęconą wczesnej austriackiej recepcji twórczości Szaloma Asza. Niniejsza

Spiegelungen, red. L. Kopelew i M. Keller, t. 1–4, München 1985–2006; Martin Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horseman to the Lenin Mausoleum*, Cambridge, London 1999.

¹⁰⁴ Kwerenda prasy niemieckiej objęła przedział czasowy: 1848–1991 (prasa satyryczna) oraz 2008–2018 (prasa opiniotwórcza oraz spoza głównego nurtu); kwerenda prasy austriackiej – lata 1873–1938 (prasa satyryczna, opiniotwórcza i spoza głównego nurtu) oraz 2008–2018 (prasa społeczno-polityczna); natomiast prasy szwajcarskiej – okres 1848–1900 (prasa satyryczna).

¹⁰⁵ Opracowania w formie książkowej doczekała się jak dotąd tylko problematyka satyrycznych obrazów Rosji w Szwajcarii w latach 1900–1917; autorem wspomnianego opracowania jest wymieniony wcześniej Andreas Moser (*Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, Zürich 2006).

monografia jest również pierwszym systematycznym opracowaniem zawierającym analizę współczesnych niemieckich i austriackich podręczników do historii pod kątem tego, jak na ich łamach prezentowana jest problematyka relacji Niemiec i Austrii z Rosją. O ile w literaturze naukowej w różnym kontekście omówiona została treść i wydźwięk ideologiczny zawarty w niemieckich podręcznikach do historii, to opracowania te nie poruszają jednak zagadnień wskazanych tutaj, zwłaszcza współczesnego spojrzenia na relacje III Rzeszy z ZSRR. Nie zetknęłam się również z żadnym opracowaniem naukowym omawiającym wizerunek ZSRR i Rosji w austriackich podręcznikach do historii. Równie pionierski charakter ma analiza porównawcza prasy niemieckiej i austriackiej, wydawanej w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XXI w., pod kątem obecnych w niej dyskursów odnoszących się do postaci Władimira Putina oraz współczesnych rosyjskich koncepcji geopolitycznych.

ROZDZIAŁ I

ROSJA W DZIEWIĘTNASTOWIECZNYM DYSKURSIE SATYRYCZNYM

1.1. Niedźwiedź i zegarmistrz. Rosja w niemieckiej i szwajcarskiej prasie satyrycznej w latach 1848–1914¹

Jak zauważa Daniela Chalaniova, karykatury polityczne posiadają kilka cech dystynktywnych, znacznie wykraczających poza najczęściej z nimi kojarzoną rolę związaną z dostarczaniem rozrywki. Po pierwsze, służą one wyrażaniu opinii; po drugie, stanowią formę komunikacji społecznej, gdyż czerpią z uznanych symboli, obrazów i atrybutów kultury popularnej; po trzecie, mają charakter relacyjny, ponieważ wprowadzają nas w świat Innych i ustanawiają nasz związek z nimi; wreszcie zaś – uczestniczą w tworzeniu dyskursu, konstruując, zmieniając lub umacniając nasze wyobrażenia o rzeczywistości społecznej². Podobne spostrzeżenia wyraża Małgorzata Kołodziejczak, omawiając rolę dyskursu satyrycznego we współczesnym świecie. Stwierdza ona, że satyra „nie tylko pełni ważną funkcję integracyjną i inkluzywną, włączając jednostki do »wspólnego świata« interpretacji otaczającej rzeczywistości, ale przede wszystkim jest znaczącym czynnikiem kreującym oraz modyfikującym postawy i orientacje polityczne, zatem istotnym przejawem kultury politycznej”³. Satyra – pisze Tomasz Stępień – ma więc za zadanie uczyć (i formułować krytyczną refleksję

¹ Analiza niemieckojęzycznych karykatur szwajcarskich została dokonana w ramach sfinansowanego przez fundację SCIEX projektu „The Image of Russian Bear in 19th century Swiss Press Discourse”, zrealizowanego na Uniwersytecie w St. Gallen (05.2011–01.2012). Podrozdział stanowi znacząco rozbudowaną i zmienioną wersję następujących książek i artykułów opublikowanych przeze mnie: (współautorzy: Andrzej de Lazari i Oleg Riabow) *Europa i niedźwiedź*, Łódź 2013; *Bear in the European Salons: Russia in German Caricatures, 1848–1914*, [w:] *Images of the Other in Ethnic Caricatures of Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, K. Baraniecka-Olszewska, Warsaw 2010, s. 338–361; Медведь на охоте, охота на медведя: Россия в немецкой карикатуре XIX–XX вв., „Политическая лингвистика” 2011, nr 1 (35), s. 15–19; *Niedźwiedź i zegarmistrz. U źródeł metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w Szwajcarii w drugiej połowie XIX w.*, „Klio” 2012, nr 20 (1), s. 171–200.

² Daniela Chalaniova, *Turn the Other Greek. How the Eurozone Crisis Changes the Image of Greeks and What Visual Representations of Greeks Tell Us about European Identity, „Perspectives”* 2013, t. 21, nr 1, s. 14–15.

³ Małgorzata Kołodziejczak, *Satyra jako przejaw kultury politycznej*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, red. Z. Blok, Poznań 2005, s. 143–144.

nad światem i człowiekiem), zagrzewać do walki (z wrogiem, środowiskiem, grupą społeczną, partią polityczną, ideologią), a także bawić⁴.

Dlaczego, pisząc o karykaturze, odwołuję się do pojęcia satyry, w której wszak przed nastaniem XX w. dominował nie komizm (nieodłącznie kojarzony z karykaturą), lecz eksklamacja i patos? Według mnie zestawienie ze sobą tych dwóch pojęć jest uzasadnione. Do tej refleksji skłoniła mnie wieloletnia lektura czasopism satyrycznych, tworzonych w wieku dziewiętnastym i na początku dwudziestego. Nie sposób nie zauważyć, że miały one bawić, rozśmieszać, równocześnie zaś wyrażać mniej lub bardziej ostre, krytyczne opinie na temat polityki. Czasopisma te operowały wierszem i prozą, niosąc przesłanie za pomocą umiejętnie dobranych aluzji, żartów, frywolnych czasem skojarzeń, równocześnie zaś często także pobudzały do głębszych refleksji za pomocą niewątpliwie lirycznych inwokacji, odwołania do uczuć, patosu. Po drugie jednak, nie sposób było wyobrazić sobie satyry bez współobecnych praktycznie na każdej stronie obrazów. Sztuka związana z tworzeniem karykatur nie osiągnęła jeszcze wówczas stopnia profesjonalizacji pozwalającego jednoznacznie odróżnić je od zwykłych rysunków. W karykaturach z reguły nie stosowano „dymków”, lecz dość obszerne opisy wyjaśniające ich przesłanie; dopiero zaczęto wprowadzać uproszczoną kreskę i elementy jednoznacznie skłaniające do śmiechu. Choć komizm – jako taki wyrażający się w najrozmaitszych formach: od parodii, poprzez groteskę, po *pure nonsense* – w swych wysublimowanych odsłonach wciąż jeszcze nie był ich domeną, nie można odmówić im potencjału komicznego, bawiły, ucząc, wywoływały uśmiech. Słowo i obraz, operując w tym samym miejscu i czasie na łamach satyrycznych czasopism, niewątpliwie po części zastępowały się, po części zaś uzupełniały.

Satyra, karykatura, humor... Czy służyły jako wentyl bezpieczeństwa, terapia przez śmiech, pas transmisyjny publicznej propagandy, czy też pełniły rolę iskry pod zapłon nowych idei, źródło inspiracji, zarzewie buntu, impuls społecznej zmiany?⁵

⁴ Tomasz Stępień, *Zabawa – Poetyka – Polityka*, Katowice 2002, s. 34, cyt. za: Małgorzata Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 148.

⁵ Por. teorie na temat społecznej roli humoru, żartu, satyry w ujęciu Arthura Koestlera (humor jako katalizator nowych idei) i Sigmunda Freuda (nacisk na zachowawcze funkcje satyry – satyra jako sublimacyjne narzędzie ujścia tłumionej agresji). W ujęciu Freuda formułujemy żarty, gdy nasza świadomość pozwoli nam na wyrażenie uczuć, które – zgodnie z praktyką społeczną – są tłumione. Życzliwe superego tworzy humor ciepły i przyjazny, zaś surowe i autorytarne – napastliwy i sarkastyczny. Bardzo represyjne superego w ogóle tłumi wszelkie zapędy humorystyczne. Freud przyjął również sformułowaną przez Herberta Spencera ideę, zgodnie z którą skumulowana i przez to stłumiona energia musi w końcu rozładować się poprzez wentyl bezpieczeństwa, inaczej

Odwołując się do rozważań Hegla, zauważyć należy, że komizm, aby wywołać śmiech, „bezwzględnie potrzebuje płaszczyzny społecznej, na tle której przedstawiony zostaje przedmiot opisu (który to przedmiot sam w sobie – bez uzupełniającej i kontrastującej jednocześnie scenerii społecznej – nie jest ani zabawny, ani interesujący)”⁶. Wynika stąd, że odbiorca komicznych przekazów, aby mieć wgląd w ich społeczny, kulturowy i polityczny podtekst, a tym samym odkodować satyryczny przekaz, powinien być nie tylko człowiekiem dobrze poinformowanym, ale i mogącym pochwalić się dobrym wykształceniem.

Poza tym przekaz komiczny „odbija się zawsze w określonych ramach, wyznaczonych przez zakres przedmiotowy i czasowy”, co oznacza, że przedmiot krytyki musi być aktualny na tyle, by satyryk i odbiorca przekazu spotkali się we wspólnej „przestrzeni pamięci”, i wskazany na tyle konkretnie, aby odbiorca komunikatu nie miał trudności, by go zidentyfikować⁷. „Możemy powiedzieć – uważa Gilbert Highet – że typ przedmiotu preferowany przez satyrę jest zawsze konkretny, zazwyczaj aktualny, często osobisty. Zajmuje się aktualnymi przypadkami, wymienia prawdziwych ludzi z nazwiska lub opisuje ich niezakamufłowanie (i często niepochwlebnie), mówi o tej chwili i o tym mieście i specyficzna, zupełnie niedawna, [jest dla niego] bardzo świeża pozostałość rozkładu, której odór stale w satyrze drażni nozdrza”⁸. Satyra jest więc z zasady aktualna, „rości prawo do bycia realistyczną (choć zwykle przesadza lub deformuje), szokuje, jest nieszablonowa i (jakkolwiek w groteskowy lub bolesny sposób) jest zabawna”⁹.

Poza tym satyryk odwołuje się „do tych treści, które istnieją zarówno w poznawczej, jak i afektywnej pamięci podmiotów przekazu”; satyra opiera się nie tylko na znajomości przywoływanych faktów, lecz także na emocjonalnym

bowiem doprowadzi do eksplozji. Zdaniem Freuda taki właśnie charakter ma energia psychiczna, emocjonalna, i może ona znaleźć pozytywne ujście przez śmiech (*relief theory of laughter*). Charles Levin, *A Shift in Psychical Accent: Freud's 'Witz' a century later*, „Canadian Journal of Psychoanalysis” Spring 2015, t. 23, nr 1, s. 224–235. Z kolei w koncepcji Koestlera jakkolwiek akt związany z działaniem kreatywnym jest poprzedzony niespodziewanym połączeniem dwóch lub więcej niekompatybilnych sposobów myślenia. W przypadku żartów i humoru odbiorca, który jest nastawiony na to, by zobaczyć/usłyszeć morał historii zgodny z określonym schematem, nagle widzi/słyszy, iż został on zastąpiony dającą efekt komiczny alternatywą. Odkrycie, że dwie początkowo niepowiązane ze sobą „matryce” są kompatybilne, daje z kolei „efekt eureka”. Arthur Koestler, *The Act of Creation*, London 1964, s. 38.

⁶ Małgorzata Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 145–146.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Gilbert Highet, *The Anatomy of Satire*, Princeton 1962, s. 159, cyt za: Małgorzata Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 146.

⁹ Gilbert Highet, *op. cit.*, s. 16–17, cyt za: Małgorzata Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 146.

zaangażowaniu odbiorcy, który współtworzy wraz z nadawcą tzw. wspólnotę krytyczną¹⁰. Demonstrując postawę obywatelskiego sprzeciwu, satyryk i odbiorca przekazu mają prowadzić swoistą, pośrednią walkę o realizację pożądanej wizji lepszego porządku społecznego. Z pośredniego, świadomościowego wpływu satyryka na rzeczywistość społeczną wynikają jednak trudności z precyzyjnym określeniem społecznych skutków jego działań. Co więcej, Małgorzata Kołodziejczak twierdzi, powołując się na myśl Gilberta Higheta, że obok satyryków-optimistów, „którzy mimo braku racjonalnych reguł rządzących światem dostrzegają potrzebę i możliwość dokonywania w nim zmian”, istnieje wielu satyryków-pesymistów, „zakładających, że zło jest zakorzenione w świecie, a ruchy reformatorskie nie zmodyfikują istniejących struktur społeczno-politycznych”¹¹.

Ostatnia diagnoza nasuwa myśl o przyświecającej wielu karykaturzystom i satyrykom cynicznej postawie wobec świata oraz prowadzi do pytania o to, w jak dużym stopniu petryfikują oni raczej niż kształtują zastaną społeczność.

Polityka jako karykatura

Karykatura brytyjska – znacznie wyprzedzając pod względem tradycji i wyrafinowania raczkującą w połowie XIX w. karykaturę „kontynentalną” – stała się źródłem inspiracji dla twórców z innych krajów europejskich¹². Można przypuszczać, że to właśnie za jej pośrednictwem w świadomości Europejczyków zadomowił się w formie kanonicznej nie tylko concept „Johna Bulla”¹³, lecz również m.in. „kozaka” oraz „rosyjskiego niedźwiedzia”. Również z inspiracji nią – jak zakładam – „kontynentalni” satyrycy zaczęli kreślić obrazy wewnętrznej i międzynarodowej polityki, odwołując się do konwencji bajki i opowieści zaczerpniętych z Ezopa. Świat kreowany w pismach satyrycznych przypominał zwierzyniec narodów, a zdarzenia tam przedstawiane – walkę o dominację w stadzie. Odwrotną stroną wspomnianej animalizacji świata była wizja rzeczywistości międzynarodowej jako pola konfrontacji tego, co ludzkie, z tym, co zwierzęce. Osobliwością tego typu narracji było nie tylko piętnowanie świata bestii, lecz również przepis na jedynie właściwy sposób postępowania z nimi. Karykaturzyści nie pozostawiali tu złudzeń, snując wizje myśliwskich trofeów i polowań, zwierzęcego brudu i klatek w zoo.

¹⁰ Małgorzata Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 147.

¹¹ *Ibidem*, s. 149.

¹² Patrz np. Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *Europa i niedźwiedź*, s. 63–67.

¹³ Jako symbolu Wielkiej Brytanii.

Poniżej omówię szereg wizerunków swoistego *significant Other* ówczesnej Europy, czyli Rosji, obecnych od połowy XIX w. do wybuchu pierwszej wojny światowej w najbardziej wpływowych w XIX w. niemieckich i szwajcarskich czasopismach satyrycznych. Omawiając wspomniane zagadnienie z niemieckiej perspektywy, wykorzystam przede wszystkim materiały, które w omawianym okresie były publikowane na łamach dwóch tygodników: w konserwatywnym berlińskim piśmie „Kladderadatsch”¹⁴, wydawanym w latach 1848–1944, oraz w równie znanym, literacko wysublimowanym, liberalno-lewicowym monachijskim tygodniku „Simplicissimus”¹⁵, funkcjonującym w okresie 1896–1944. Odnosząc się do prasy szwajcarskiej, skupię się natomiast przede wszystkim na najpoczytniejszym niemieckojęzycznym piśmie satyrycznym, jakim był (i jest) tygodnik „Nebelspalter”, założony w Zurychu w 1875 r.¹⁶

W przypadku prasy niemieckiej poruszę problematykę obecnych w niej motywów przewodnich związanych z wizualizacją i etykietowaniem Rosji, starając się prześledzić zależności między omawianymi metaforami a niemieckim dyskursem satyrycznym odnoszącym się do węzłowych problemów politycznych i społecznych Niemiec oraz stanem relacji niemiecko-rosyjskich. Z kolei skupiając się na prasie szwajcarskiej, przeanalizuję przede wszystkim specyfikę obecnej w niej metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” z uwzględnieniem funkcji spełnianych przez nią w dobie rodzącej się tożsamości narodowej Helwetów. Równocześnie będę starała się udowodnić, że typowe dla szwajcarskiego postrzegania Rosji w wymienionym okresie było konstruowanie

¹⁴ Tygodnik „Kladderadatsch”, jedno z najstarszych i najpopularniejszych niemieckich czasopism satyrycznych w XIX i na początku XX w., był publikowany w latach 1848–1944 w Berlinie. Powstał jako reprezentant liberalnego mieszczaństwa, na fali Wiosny Ludów, z czasem wyewoluował ku postawom bardziej konserwatywnym. Czytany był przez klasę średnią i w kręgach drobnomieszczańskich. Jego sprzedaż osiągnęła największe obroty u progu XX w., oscylując wokół 40 tys. egzemplarzy tygodniowo. Ann Taylor Allen, *Satire and Society in Wilhelmine Germany: 'Kladderadatsch' and 'Simplicissimus'*, Lexington 1984, s. 20–30.

¹⁵ Tygodnik satyryczny „Simplicissimus” był publikowany w Monachium w latach 1896–1944 oraz 1954–1967. Łączył odważne treści polityczne z nowoczesnym stylem graficznym; publikował artykuły wybitnych pisarzy i intelektualistów niemieckich i austriackich, takich jak Thomas Mann i Rainer Maria Rilke. Największą sławę przyniosły mu karykatury pruskich oficerów oraz wyśmiewające sztywność i kastowość niemieckiego społeczeństwa. Tygodniowy nakład pisma wahał się na początku XX w. na poziomie około 85 tys. egzemplarzy.

¹⁶ Tygodnik „Nebelspalter” to pierwsze profesjonalne pismo satyryczne wydawane dla niemieckojęzycznych mieszkańców Szwajcarii. Jest publikowane w Zurychu od 1875 r. nieprzerwanie do chwili obecnej.

moralizatorskiego dyskursu, za pomocą którego naród Helwetów pretendował w dziewiętnastym wieku do roli „sumienia Europy”¹⁷.

Istotnym punktem odniesienia będzie dla mnie wysunięta przez Edwarda Saïda teza, mówiąca, że cechą charakterystyczną związaną z postrzeganiem przez Europejczyków Innych jest ich „orientalizacja” w duchu „dyskursu kolonialnego”¹⁸, a także rozważania Ivera B. Neumanna o Rosji jako wschodnim (nie)europejskim Innym¹⁹. W poniższym tekście znajdują się więc odniesienia do kluczowych dla argumentacji Saïda (i Neumanna) tez o istnieniu w ówczesnej Europie matrycy pojęciowej opartej na opozycjach binarnych: Zachód/Europa–Wschód, kultura–natura, cywilizacja–barbarzyństwo, postęp–zacofanie, demokracja–despotyzm.

W koncepcji Saïda Europejczyków, i ogólnie ludzi Zachodu, cechuje skłonność do orientalizmu, który definiuje on jako „styl myślenia oparty na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu między Wschodem a (przeważnie) Zachodem”²⁰:

Przy założeniu, że początki orientalizmu sięgają XVIII wieku, można go rozpatrywać i analizować jako zrzeszenie instytucji zajmujących się sprawami Wschodu, wydających orzeczenia na jego temat, sankcjonujących opinie, opisujących „Wschód” i szerzących wiedzę o nim, tworzącym dlań normy i wreszcie opanowujących go. Mówiąc krótko, byłby to [...] zachodni sposób na dominację, przebudowę i sprawowanie władzy nad Wschodem. [...] [K]ultura europejska opanowywała czy raczej kształtowała Orient politycznie, społecznie, militarnie, ideologicznie, naukowo i artystycznie [...] [oraz] umacniała swoją potęgę i tożsamość, przeciwstawiając się Orientowi, traktując go jako rodzaj *alter ego*. [...] [W opozycji do idei europejskości powstał] długi szereg „orientalnych idei” (wschodni despotyzm, wschodni przepych, wschodnie okrucieństwo, wschodnia zmysłowość). [...] W swojej strategii orientalizm opiera się [...] na [...] pozycyjnej wyższości, która pozwala człowiekowi Zachodu traktować Orient z góry – we wszelkich typach kontaktów. [...] Wyobrażenia o tym, co orientalne, oparte były niemal wyłącznie na arbitralnych decyzjach mentalności zachodniej, z której niezłomnego europocentryzmu wyłonił się Orient zgodny [...] z pewną szczegółową logiką, opartą nie na zwykłych danych empirycznych, lecz na łańcuchu pragnień, stłumień, blokad i projekcji²¹.

¹⁷ Por. Gérald Arlettaz, Silvia Arlettaz, *La suisse et les étrangers. Immigration et formation nationale (1848–1933)*, Lausanne 2004; Yvonne Riaño, Doris Wastl-Walter, *Historical Shifts in Asylum Policies in Switzerland: Between Humanitarian Values and the Protection of National Identity*, „Refugee Watch”, nr 27, s. 3–5.

¹⁸ Edward W. Saïd, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.

¹⁹ Ивер Нойманн, *Использование «Другого». Образы Востока в формировании европейских идентичностей*, Москва 2004.

²⁰ Edward W. Saïd, *op. cit.*, s. 24.

²¹ *Ibidem*, s. 24–30.

Pogląd ten, zrodzony na Zachodzie, został zinternalizowany przez wielu ludzi „Orientu”, w tym przez okcydentalistów rosyjskich²². Co więcej, badacze tacy jak Maria Janion zauważają, że Rosja była „orientalizowana” również przez przedstawicieli państw i narodów, które same określane były na Zachodzie mianem Wschodu. Dotyczy to wszystkich narodów Europy Środkowej i Wschodniej, które w którymś momencie ich dziejów podbite zostały przez państwo carów: Polaków, Finów, Litwinów, Łotyszy, Estończyków i in. Wszyscy oni „orientalizowali” Rosję w podobny sposób, jak czynili to zachodni Europejczycy. Jedyna różnica wiązała się z tym, że mieszkańcy naszej części kontynentu mieli w zwyczaju podkreślać swoją „moralną wyższość” i status ofiary barbarzyńców ze Wschodu²³.

Rosjoznawcy tacy jak Martin Malia udowadniają, że konstrukty Rosji i Europy w wieku XIX funkcjonowały jako byty komplementarne, para przeciwieństw. Postrzegane były według kryterium „europejskości”, za której miernik przyjmowano matryce pojęciowe sformułowane w zachodniej Europie w epoce Oświecenia, takie jak „racjonalność” i „postęp”. W XIX w. (jak i obecnie) postęp cywilizacyjny Rosji oceniano, biorąc pod uwagę to, do jakiego stopnia udało się przeszczepić do imperium carów dorobek technologiczny oraz rozwiązania ekonomiczne i ustrojowe wypracowane na Zachodzie. Według tak rozumianego kryterium państwo rosyjskie nieuchronnie jawiło się jako „barbarzyńskie”. W analogiczny sposób dziewiętnastowieczna Rosja postrzegana była przez sąsiadujących z nią od zachodu Niemców. Popularnym sposobem postrzegania przez niemieckich myślicieli, publicystów i mężów stanu relacji Prus (Niemiec) z państwem carów było wyobrażanie ich sobie jako melanz Europy z Azją. Rosja traktowana była przez nich jako „kraj na opak” oraz przykład zagrożeń, jakie niesie ze sobą militarizm i azjatycki despotyzm pokryty jedynie cienką europejską patyną²⁴.

Badanie dziewiętnastowiecznych przedstawień Rosji w krajach niemieckiego obszaru językowego jest natomiast płodne heurystycznie o tyle, że żadne z rozpatrywanych państw nie było we wspomnianym okresie zaangażowane w bezpośredni konflikt ani z Rosją, ani z – omawianymi z kolejnym podrozdziałem – krajami Bałkanów.

²² Por. Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 22–24.

²³ Maria Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 235.

²⁴ Martin Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horseman to the Lenin Mausoleum*, Cambridge, London 1999, s. 3–14; idem, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 73–74.

Szwajcaria była w omawianym okresie państwem szczególnym. Była jedynym niebędącym monarchią krajem w Europie (poza Francją po roku 1870). Jako terytorium neutralne – uznane za takie oficjalnie w 1815 r. – nie uczestniczyła też w wojnach, układach politycznych ani sojuszach wojskowych. Szwajcaria była też silnie zaangażowana w ruch pacyfistyczny. To w Genewie podpisano konwencję, która dała początek Organizacji Czerwonego Krzyża (w 1863 r.), i komplementarne do niej akty prawne, ustanawiające standardy w dziedzinie humanitarnego traktowania ofiar konfliktów zbrojnych (lata 1864 i 1906). Z polityką tą współgrał uformowany w XIX w. etos narodowy Szwajcarów, w którym eksponowane miejsce zajmował obraz narodu kochającego wolność i udzielającego azylu uchodźcom z krajów zdominowanych przez autorytarne reżimy²⁵.

Niemcy były aktywnym graczem w polityce światowej, tworząc integralną część międzynarodowych sojuszy w Europie, a w epoce Ottona von Bismarcka²⁶ uosabiały dziewiętnastowieczną ideę „ładu europejskiego”. To przede wszystkim „żelazny kanclerz” firmował geopolityczną koncepcję tej epoki – ideę równowagi sił – zaś system, który stworzył, funkcjonował aż do schyłku XIX w. Co więcej, w późniejszym okresie Cesarstwo Niemieckie stało się liderem Trójpřzymierza (w którego skład w 1882 r. weszły też Włochy i Austro-Węgry) jako jednego z dwóch paktów tej epoki mających kluczowe znaczenie w polityce europejskiej. Jako filar bądź jako grabarz europejskiego porządku – Niemcy odgrywały więc kolosalną rolę w ówczesnej Europie²⁷.

Zarówno Niemcy, jak i Szwajcarzy byli w mniejszym lub większym stopniu zaznajomieni z problematyką rosyjską, a nawet mieli okazję zetknięcia się z obywatelami państwa carów. Na przestrzeni XIX stulecia Niemcy (kraje niemieckie) i Szwajcaria stały się niejako drugim domem dla rosyjskich arystokratów, dysydentów, uchodźców i studentów. Warto zauważyć, że np. w 1905 r. aż 36% wszystkich studentów w Szwajcarii stanowili obywatele Rosji, z czego aż dwie trzecie to kobiety²⁸.

²⁵ Peter Collmer, *Die Schweiz und das Russische Reich 1848–1919. Geschichte einer europäischen Verflechtung*, Zürich 2004, s. 296; Benedict Anderson, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London–New York 2006, s. 135–139.

²⁶ Otto von Bismarck był premierem Prus, następnie zaś kanclerzem zjednoczonych Niemiec, w latach 1862–1890.

²⁷ Karen Mingst, *Essentials of International Relations*, New York–London 2003, s. 32–35; Henry Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996, s. 109–145.

²⁸ Liliane Brügger, *Russische Studentinnen in Zürich*, [w:] *Bild und Begegnung. Kulturelle Wechselseitigkeit zwischen der Schweiz und Osteuropa im Wandel der Zeit*, red. P. Brang, C. Goehrke, R. Kemball, H. Riggensbach, Basel–Frankfurt am Main 1996, s. 488.

Ani w Szwajcarii, ani w Niemczech nie istniało wówczas dyplomatyczne zapotrzebowanie na budowę przekazów antyrosyjskich. Więcej nawet, w kilku okresach historii istniała tam wręcz potrzeba zabiegania o przychylną politykę państwa carów.

Wierna Rosja

W świetle faktów, lecz także wiedzy potocznej, Rosja w dziejach Niemiec kilkakrotnie odegrała rolę *deus ex machina*. Śmierć carycy Elżbiety w 1762 r. i wstąpienie na tron Piotra III spowodowało wycofanie się Rosji z koalicji antypruskiej, następnie zaś w ogóle z wojny siedmioletniej. Wydarzenie to w ostatniej chwili uratowało Prusy przed klęską militarną i przeszło do historii jako cud domu brandenburskiego. W okresie napoleońskim w pamięci Niemców zapisał się obraz armii rosyjskiej jako potęgi, która wyzwoliła Europę spod okupacji francuskiej. W erze Bismarcka, który mawiał, że istota niemieckiej dyplomacji polega na wynegocjowaniu dobrej umowy z Rosją, stosunki między obu krajami porównywano do relacji małżeńskich. W 1866 r. minister spraw zagranicznych Prus Otto von Manteuffel państwo to przyrównał do żony don Giovanniego donny Elwiry: „dawnej, legalnej”, kochającej, tej, która czeka tylko „na słodkie słówko, żeby się rzucić w objęcia płochego”²⁹. Na Rosji można było polegać – jak argumentowali dyplomaci – podczas gdy relacje z krajami takimi jak Włochy czy Francja można było przyrównać do flirtu lub niefortunnego romansu³⁰.

Przynajmniej od czasów Piotra I Niemcy stali się głównymi cywilizatorami i modernizatorami Rosji. W 1795 r., po trzecim rozbiórze Polski, Rosja i Prusy uzyskały długą wspólną granicę. W okresie wojen napoleońskich setki tysięcy rekrutów z Niemiec pomaszerowało na Rosję, ci zaś, którym dane było wrócić, przynieśli ze sobą opowieści o bestialstwach doświadczonych na Wschodzie. Rosyjska armia wkroczyła na ziemie niemieckie jako armia wyzwolencza, oswobadzająca je od francuskiej okupacji. Pamięć o kozackich okrucieństwach z tego okresu zapisała się jednak – i była później celowo utrwalana – w pamięci historycznej Niemców.

Od czasu wojen napoleońskich aż do wybuchu pierwszej wojny światowej między Niemcami (państwami niemieckimi) a Rosją panował pokój. Niemniej wydarzenia takie jak przegrana Rosji w wojnie krymskiej (1853–1856), zjednoczenie Niemiec (1871), kolizja interesów Niemiec i Rosji w Azji i Europie Wschodniej, wreszcie zaś układ obronny, a następnie sojusz zawarty

²⁹ Julian Klaczko, *Dwaj kanclerze*, [w:] idem, *Dwaj kanclerze i inne studia dyplomatyczne*, Kraków 2009, s. 152.

³⁰ *Ibidem*.

między Rosją a Francją (1893) i Wielką Brytanią (1907), przyczyniły się do narastania konfliktu między obu krajami. Niepokoje społeczne w państwie carów po fiasku reform Aleksandra II wywołały strach niemieckiej opinii publicznej przed nieprzewidywalnością Rosji. Niemieccy konserwatyści ostrzegali przed zagrożeniem ze strony rewolucjonistów rosyjskich. Socjaldemokraci i liberałowie wyrażali współczucie dla mieszkańców państwa carów, wciąż częściowo żyjących w niewolnictwie. Z kolei w niemieckim dyskursie nacjonalistycznym Rosjanom odmawiano prawa do traktowania na równi z przedstawicielami Europy, zaś carskie imperium stało się obiektem ideologii *Drang nach Osten*³¹.

Karykatura, zwłaszcza polityczna, to sztuka utylitarna. Im gorsze relacje między państwami, tym częstsze, a zarazem mniej pochlebne wizerunki medialne „drugiej strony”. Nikogo tak chętnie nie uwiecznia się z karykaturze, jak Wroga. Im lepsze relacje wzajemne – tym rzadziej ukazuje się je w satyrze. Nad Wrogiem podbitym zalega milczenie. Karykatura jest też jednak sztuką, w której górę nie zawsze bierze utylitaryzm. Stanowi ona bowiem lustro, w którym odbijają się narodowe stereotypy i uprzedzenia: w sposób świadomy, lecz także między wierszami. Czy niemiecka sztuka satyryczna omawianego okresu wpisuje się w ten socjologiczny schemat?

Iwan w drodze do Europy

Analiza sposobu przedstawiania Rosji zestawiona z analizą wizerunków innych portretowanych w niemieckich czasopismach satyrycznych państw wskazuje, że kraj ten – i jego mieszkańcy – był znacznie częściej animalizowany, przedstawiany za pomocą zwierzęcych metafor.

Do symboli najczęściej pojawiających się w satyrycznych przedstawieniach Rosji w krajach niemieckich i zjednoczonej Rzeszy należał niedźwiedź. W XVII w. zakorzenił się on w niemieckim stereotypie tego kraju, obdarzony, często w sposób wypaczony, cechami, które niedźwiedziowi przypisywała symbolika germańska. Zgodnie z nią niedźwiedź był królem zwierząt, pośrednikiem między niebem a ziemią³², zwierzęciem magicznym, którego kult wiązano przede wszystkim z kultem płodności³³. Semiotyk Rudolf Gross wysunął nawet tezę, że niedźwiedź był dla Germanów swoistym symbolem „nadczołowieka”³⁴. Czerwonobrunatny niedźwiedź, podobnie jak inne płowe zwierzęta,

³¹ *Drang nach Osten* – niem. „parcie na Wschód”.

³² Виктория Андреева, Аркадий Ровнер, Медведь, [w:] *Иллюстрированная Энциклопедия Символов*, red. А. Егзаров, Москва 2003, s. 453.

³³ Rudolf Gross, *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, tłum. A. Porębska, Warszawa 1990, s. 188–189.

³⁴ *Ibidem*, s. 190.

zaliczany był do zwierząt boskich. Niedźwiedź brunatny symbolizował męską siłę, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej, oraz, podobnie jak inne brunatne zwierzęta, kojarzył się ze zmysłowością i rozmnażaniem³⁵. Popularny w niemieckiej heraldyce, najsłynniejsze odzwierciedlenie znalazł jako symbol „nieokrzesanej” Saksonii oraz w postaci Beroliny – brunatnej niedźwiedzicy w koronie – godła Berlina³⁶. Konstatacje dotyczące skojarzeń związanych z niedźwiedziem w kulturze germańskiej harmonizują z tym, jak postrzegany był on wcześniej w kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej. Juan Eduardo Cirlot stwierdza, że jeszcze w starożytności niedźwiedź uosabiał pierwotną materię oraz to, z czym kojarzono tzw. zwierzęta lunarne, czyli przemianę, pasywność i kobiecość. Natomiast w psychoanalizie – stwierdza hiszpański badacz – symbolizuje on okrucieństwo i prymitywizm jako niebezpieczne aspekty nieświadomości³⁷.

Termin „rosyjski niedźwiedź” pojawił się w niemieckiej retoryce politycznej już w końcu XVII w. „Ochrzczonymi niedźwiedziami” nazwał Rosjan filozof Gottfried Leibniz, który, co ciekawe, w późniejszym okresie miał stać się entuzjastą reform i osoby Piotra I. Natomiast w XIX w. zdomował się on na dobre w europejskiej, w tym niemieckiej karykaturze.

Metaforą niedźwiedzia karykaturzyści często posługiwali się, chcąc podkreślić rosyjskie barbarzyństwo. „Rosyjski niedźwiedź” łączył (i łączy) w sobie wiele negatywnych konotacji. Jeśli zgodzimy się z diagnozą Edmunda Leacha, że skrajną formą prezentowania Obcych w kulturze zachodniej było (jest) ukazywanie ich pod postacią dzikich zwierząt, to możemy uznać, że Rosję na łamach karykatur prezentowano właśnie jako Obcego. „Król puszczy” doskonale się do tego nadawał, stał się więc bohaterem dość popularnych wówczas obrazów z cyklu Piękna i Bestia. Rolę Pięknej odgrywała najczęściej *Frau Europa*. Największym obrzydzeniem darzyła ona wprawdzie „menażerię bałkańską”, ukazywaną jako świnię lub wszy³⁸. Jednak również niedźwiedzia wołała ona oglądać w zoo niż na salonach³⁹. Popularnym sposobem ukazywania „rosyjskiego niedźwiedzia” było także przedstawianie go pod postacią łownej zwierzyny i obsadzanie w różnorakich „myśliwskich” motywach.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Por. Ingrid Hudabiniigg, *Der „Russische Bär” – redivivus?*, [w:] *Narrative Konstruktion nationaler Identität*, red. E. Reichmann, Röhrig 2000, s. 262. *Russischer Bär*, „rosyjski niedźwiedź”, jest także w języku niemieckim potoczną nazwą motyla *Euplagia quadripunctaria*.

³⁷ Juan Eduardo Cirlot, *A Dictionary of Symbols*, Routledge, London 1971, s. 23.

³⁸ Por. Ludwig Stutz, *Aus der Balkanmenagerie oder angenehme Nachbarschaft*, „Kladderadatsch” 1909, nr 14.

³⁹ Por. Arthur Johnson, *Die Rüstungen im Osten*, „Kladderadatsch” 1914, nr 11. Podpis pod karykaturą: „–Jak tam, tłuscioszku, nie zamierzasz tańczyć z Michelem? – Jeszcze się przypudruję”.

Niemieccy karykaturzyści przypisywali też rosyjskiemu niedźwiedziowi cechy kojarzące się ambiwalentnie. Przykładowo, za pomocą wspomnianej metafory ukazywali przysłowiową siłę i brutalność rosyjskiego ludu, zwłaszcza gdy wyrывał się on „z okowów”. Demoniczne i neutralne wizerunki rosyjskiego niedźwiedzia zasadniczo publikowano naprzemiennie, tak że trudno byłoby znaleźć w nich poparcie tezy o ewoluowaniu wspomnianych obrazów od raczej negatywnych ku bardziej pozytywnym. Zasadniczo – moim zdaniem – można stwierdzić, że odzwierciedlały one aktualny stan relacji niemiecko-rosyjskich.

Z drugiej strony, „rosyjski niedźwiedź” nie zawsze kojarzył się z Obcym. Z reguły było to określenie neutralne, zwłaszcza w zestawieniu z „brytyjskim lwem” czy „francuskim kogutem”. Jako „drapieżnik-jakich-wiele” przeżył on muskuły na rysunkach, obrazujących konfrontację mocarstw w wojnie krymskiej, wojny bałkańskie początku XX w. i inne toczące się w omawianym okresie konflikty militarne. Na rysunku z 1863 r. uwieczniony został jako jeden z siedmiu „rozgrywających” na politycznej mapie Europy, obok Wielkiej Brytanii – Iwa, Włoch – jednoroźca, Hiszpanii – byka, Prus i Austrii, przedstawionych pod postacią orłów, oraz francuskiego koguta⁴⁰. Resentyment wobec Rosji uwidacznia się tu w dość łagodny sposób. Niedźwiedź przycupnął w prawym dolnym rogu obrazu, osłaniając się knutem. Ostrze satyry wymierzone zostało w centralną postać przedstawioną w karykaturze – „francuskiego koguta” z twarzą Napoleona III. Cesarz wypina pierś, przepełniony radością i dumą, i zdaje się nie dostrzegać zagrożeń płynących ze strony otaczających go drapieżnych mocarstw⁴¹.

Co ważne, „rosyjski niedźwiedź” w odróżnieniu od symboli innych państw – takich jak Marianna, galijski kogut, John Bull czy brytyjski lew – nie był sposobem definiowania się samych Rosjan. W tym sensie można więc, sugerując

⁴⁰ B.a., *Zur Beruhigung*, „Kladderadatsch” 1863, nr 23–24. Podpis pod karykaturą: „Kogut, orzeł, tygrys, niedźwiedź, byk, / Lew, jednorożec i cały bestii tłum / Próbuje zagryźć się nawzajem. / Uczucie mam, że każde z nich / Chce drapać, kąsać, dusić, bić. / Na szczęście kij hamuje ich zapalę”.

⁴¹ Przyczyna wrogości w relacjach ukazanych na ilustracji mocarstw nie została wyrażona *expressis verbis*. Można jednak przypuszczać, że karykatura miała odzwierciedlać aktualną sytuację polityczną w Europie. Mogła w niej zostać zawarta aluzja do toczących się wówczas negocjacji między Włochami a Francją w kwestii wycofania francuskich wojsk z terytorium Państwa Kościelnego. Karykatura nawiązywała też prawdopodobnie do faktu, że państwa europejskie negatywnie odnosiły się do imperialnej polityki II Cesarstwa. Państwo to w omawianym okresie zaczęło rozszerzać wpływy kolonialne w Indochinach i przewodziło interwencji militarnej w Meksyku (w której początkowo wspierała ją Wielka Brytania i Hiszpania). Karykatura ta może również nawiązywać do ówczesnych napięć w relacjach między Prusami i Austrią.

się teorią Edwarda Saïda, uznać go za stworzony w umysłach zachodnich Europejczyków atrybut zacofanego kulturowo i cywilizacyjnie „Wschodu”⁴².

Na marginesie dodajmy, że ciekawe wnioski daje prześledzenie podobieństw i różnic w sposobie prezentowania przez Niemców „rosyjskiego niedźwiedzia” i niedźwiedzia figurującego w herbie Berlina. Można zaobserwować bowiem, że ich wizualizacje posiadały kilka cech wspólnych. Przykładowo, gdy zdarzyło im się wspólnie zagościć na łamach karykatur, rysownicy raczej nie eksponowali faktu, że w odróżnieniu od „rosyjskiego niedźwiedzia” Berolina była samicą. Kluczowe znaczenie miały natomiast „regalia” przypisane obu figurom. Korona na głowie Beroliny podkreślała jej godność, podczas gdy knut, często dzierzony przez drapieżnika symbolizującego Rosję, wskazywał na despotyzm i barbarzyńskość państwa carów⁴³.

Satyryczny wizerunek Rosji był także silnie zmaskulinizowany, najczęściej reprezentował ją bowiem kozak, ewentualnie chłop Iwan lub postać będąca hybrydą tych dwóch osób. Stereotyp kozaka (i po części Iwana) nawiązywał do zakorzenionego wśród Niemców obrazu „zdziczałych” wojsk rosyjskich, które po pokonaniu armii napoleońskiej przemaszerowały przez ziemie niemieckie na Zachód⁴⁴. Na pamiątkę po tym wydarzeniu Rosjanin-kozak stał się w powszechnej świadomości gwałcicielem, rabusiem i dzikusiem. Postać kozaka uosabiała agresję, prostactwo, brzydotę⁴⁵. Jego barbarzyńskość symbolizował zarówno strój, złożony z munduru i futrzanej czapy, jak i dzierzony w ręce knut oraz szeroka „mongolska” twarz, porośnięta czarną szczecinią. Kozak-rozbojnik gościł często na łamach prasy popularnej i książek dla młodzieży, a okrzykiem „Kozacy idą!” matki straszyły dzieci⁴⁶.

⁴² Andreas Moser, *Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, s. 312.

⁴³ Por. karykatura: Olaf Gulbransson, *Berlin und die neue russische Botschaft*, „Simplicissimus” 21.05.1918, s. 89.

⁴⁴ Nie był to pierwszy kontakt Niemców z Rosjanami na niemieckiej ziemi. Wcześniejszy nastąpił w okresie wojny siedmioletniej (1756–1763), podczas której wojska carskie były bliskie zadania ostatecznej klęski armii pruskiej i jedynie niespodziewane wstąpienie na tron Piotra III zadecydowało o odstąpieniu Rosjan spod Berlina. To jednak przede wszystkim epoka napoleońska odcisnęła głębokie piętno na niemieckim stereotypie Rosji.

⁴⁵ Por. Wilhelm Scholz, *Europa's Zukunft*, „Kladderadatsch” 1854, nr 56; idem, *Zur brennenden Frage*, „Kladderadatsch” 1854, nr 10. Podpis pod karykaturą: „Mężowie czcigodni debatują wciąż, / Nie robią nic, / Lecz pokój im się marzy nieustanny. / A on, niczym lis, zakradł się tam / I strącił z impetem kałamarz nam / By został pogrzebany – w Morzu Czarnym”.

⁴⁶ Andrea Moll, *Kosakelchen*, [w:] *Unsere Russen, unsere Deutschen. Bilder vom Anderen 1800 bis 2000*, red. P. Jahn, Ph. Springer, Berlin 2008, s. 98–99.

Karykaturzyści niemieccy często i w różnych kontekstach tematyzowali barbarzyństwo ustrojowe Rosji. Państwo carów nieodmiennie postrzegano jako monarchię absolutną, niereformowalną, niezdolną do przyswojenia idei demokracji i praw człowieka. Bagatelizowali oni też (lub przemilczali) obecne w Rosji nurty reformatorskie, traktując je jako fasadę, karykaturę rozwiązań wypracowanych w Europie. Co ważne, dotyczyło to nie tylko wysiłków europeizacyjnych, narzucanych odgórnie, lecz także postulatów zmian dojrzewających w łonie społeczeństwa. Strach przed „dzikim” ludem rosyjskim i niewiarę w możliwość jego funkcjonowania w ramach tak „dojrzałego” ustroju jak monarchia konstytucyjna dobrze obrazują karykatury z 1905 r., przyrównujące rosyjskie społeczeństwo ubiegające się o prawa obywatelskie do niedźwiedzia, który wyswobodził się z klatki w zoo⁴⁷.

Niemieccy karykaturzyści przedstawiali Rosję jako kraj biedny, którego mieszkańcy – chłopci – żyli w skrajnym brudzie i nędzy, prymitywni, uciemiężeni w poddaństwie, pogrążeni w zabobonie. Zdaniem rysowników rządzący Rosją nie tylko nie chcieli poprawy warunków życia ludu, lecz zależało im, by utrzymać go w stanie „niedojrzałości”. Dobrze ilustruje to karykatura z 1910 r.⁴⁸ Przedstawia ona chłopów rosyjskich, którzy postanowili uczcić śmierć Lwa Tołstoja, powstrzymując się od picia wódki przez jeden dzień. Zamiar ten pokrzyżowały im miejscowe władze, siłą zapędzając do karczmy. Chłopci upili się i wszczęli bijatykę. Cel gubernatora został osiągnięty: żadnych symptomów żałoby po Tołstoju nie odnotowano.

Postrzeganie Rosji jako wschodniej tyranii łączyło się z faktem, że również jej politykę zagraniczną z reguły oceniano jako bardziej zaborczą, agresywną i niehumanitarną niż politykę innych europejskich mocarstw. Najsilniej uwidoczniło się to w okresie wojny krymskiej. Dążenia Rosji do ekspansji ekonomicznej i terytorialnej na południe i zachód przyczyniły się wręcz w latach 50. XIX w. do wytworzenia histerycznego lęku przed wschodnim Goliatem i przed „zainfekowaniem” Europy cywilizacją rosyjską. W sposób najbardziej wyrazisty fobia ta uwidoczniła się w karykaturze z 1854 r. zatytułowanej *Przyszłość Europy*⁴⁹. Przedstawia ona dwie sceny. Pierwsza z nich, nosząca tytuł *Misja Wschodu*,

⁴⁷ Por. Ludwig Stutz, *Das Verfassungdmanifest*, „Kladderadatsch” 1905, nr 44. Podpis: „Podrażniony niedźwiedź wreszcie uwolnił się z okowów. Ale czy teraz jest szczęśliwy?”

⁴⁸ Ludwig Stutz, *Verhinderte Tolstoi-Trauer in Tomsk*, „Kladderadatsch” 1910, nr 49. Podpis: „–Iwan, nasz ojczulek Tołstoj umarł. Nie pijmy wódki dzisiaj! – *Paszoł won!* Idź do karczmy, bo zobaczysz mój korbacz. /– Panie gubernatorze, rozkazy zostały wypełnione. Wszystko przebiegło normalnie, po śmierci Tołstoja nie odnotowano żadnych oznak żałoby”.

⁴⁹ Wilhelm Scholz, *Europa's Zukunft*, „Kladderadatsch” 1854, nr 56. Podpis pod karykaturą: „Misja Wschodu”, „Misja Zachodu”.

przedstawia rozanielonego Kozaka, brudzącego globus czarną mazią. Ten ostatni uwieńczony jest upozowanym na drzewko szczęścia knutem. Druga scena, zatytułowana *Misja Zachodu*, przedstawia Kozaka zaklinowanego w kołysce z napisem „Azja”. Usiłuje on wydostać się z niej, uniemożliwiają mu to jednak trzy kobiety, podtrzymujące go krzepko. Dwie z nich – te, które wyciągnęły spod pleców kozaka poduszki z napisem Polska i Finlandia – można zidentyfikować, moim zdaniem, jako personifikacje narodów polskiego i fińskiego, znajdujących się wówczas pod jarzmem rosyjskim. Trzecia *lady* symbolizuje, jak przypuszczam, zachodnią Europę. Można założyć, że kozakowi nie będzie łatwo pogromić trzy Gracje. Jego broń – nahajka – leży pod łóżkiem.

Dyskurs nakierowany na przedstawianie Rosji jako państwa realizującego swą politykę za pomocą niecywilizowanych środków ujawniał się niekiedy również w ocenie jej metod postępowania z własnymi zbuntowanymi narodami. Karykatura z 1863 r. przedstawia niedźwiedzia z knutem, wieszającego na gałęzi-szubienicy niedźwiadka w rogatywce. W ten sposób autor ilustracji wyraził w imieniu „cywilizowanego świata” potępienie dla okrucieństw, jakich władze rosyjskie, w osobie gubernatora Litwy, Michała Murawjowa, zwanego Wieszatkiem, dopuściły się, tłumiąc powstanie styczniowe w Polsce⁵⁰.

Często podkreślano wschodnie położenie Rosji. Ideę tę dobrze wyrażają karykatury, w których postaci symbolizujące Rosję umieszczone są z prawej strony obrazu. Nieuuropejskość państwa carów sugerowały natomiast *expressis verbis* ilustracje, zestawiające obok siebie personifikacje Rosji i Europy. Za przykład posłużyć może karykatura z 1901 r., zatytułowana *Walka o tren*⁵¹. Przedstawia ona Madame Europę w płaszczu uszytym z Europy i Azji, na który jej postawny, odziany w czarną sukmanę towarzysz o twarzy Mikołaja II nadepnął bucior⁵².

Rosję charakteryzowano także poprzez podkreślanie jej ogromu. Zestawienie gigantycznego kozaka, ewentualnie chłopca Iwana, z lilipucimi państwami europejskimi było w domyśle również zderzeniem obcości, którą wzbudzało bezkresne, wciąż niezbadane azjatyckie terytorium, ze swojskością „starego kontynentu”⁵³. Metafora Rosji-olbrzyma niosła ze sobą również – w moim odczuciu

⁵⁰ Karykatura: Wilhelm Scholz, *Politik und Politur*, „Kladderadatsch” 1863, nr 45. Podpis: „Pan prosi, by mu więcej nie przeszkadzać; właśnie pracuje”.

⁵¹ Gustav Brandt, *Der Kampf gegen die Schleppe*, „Kladderadatsch” 1901, nr 28. Podpis pod karykaturą: „Kto sieje wiatr, ten burzę zbiera”.

⁵² Wspomniana karykatura nawiązuje do wywalizacji o wpływy polityczne w Korei. To właśnie na terytorium tego kraju nastąpił butem car Mikołaj II. Trzecia postać na rysunku – mały Japończyk – dołącza się do rywalizacji o „tren”. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie jest on traktowany jako równorzędny adwersarz czy też partner Rosji i Europy.

⁵³ Por. Wilhelm Scholz, *Russland*, „Kladderadatsch” 1858, nr 44–45. Podpis: „Rosja uczyniła wielki krok naprzód i postawiła stopę na wybrzeżu Morza Śródziemnego”; idem,

– bardziej subtelne konsekwencje psychologiczne. Niezależnie od tego, czy imperium carów było demonizowane, czy wyśmiewane jako „kolos na glinianych nogach”, przedstawianie państwa carów pod postacią molocha uniemożliwiało dostrzeżenie jego „ludzkiej” strony. Sprzyjało dehumanizacji politycznego i społecznego dyskursu, dotyczącego rzeczywistości rosyjskiej. Olbrzym często okazywał się zwierzęciem, w końcu zaś przeistoczył się w zwierzynę⁵⁴.

Pozbawiony empatii stosunek do rosyjskiego Goliata objawił się szczególnie drastycznie w karykaturach z 1905 r., obrazujących koleje wojny rosyjsko-japońskiej. Często wykorzystywano w nich wątek myśliwski i rzeźnicki, np. w ilustracji przedstawiającej niedźwiedzia podwieszonego na haku, szlachtowanego przez Japończyków. Najbardziej przejmujące wrażenie robi jednak karykatura *Jak nowo narodzony*⁵⁵. Przedstawia ona Rosję pod postacią powalonego i związanego olbrzyma o dzikiej twarzy, wykrzywionej bólem. Jego ciało ćwiartują i wrzucają do kotła lilipuci żołnierze japońscy. Scena ta w ironiczny sposób nawiązuje do mitu, zgodnie z którym dzięki ugotowaniu w czarodziejskim płynie poćwiartowane ciało może zmartwychwstać i zyskać wieczną młodość. Rosja, wydobyta z kotła wojny, przemieniła się – w wizji karykaturzysty – w niemowlaka.

Podczas gdy, jak starałam się uzasadnić, niemieccy karykaturzyści prezentowali Rosję jako państwo nieeuropejskie, szereg argumentów wskazuje na to, że ważnym punktem odniesienia była dla nich wizja Niemiec jako państwa będącego uosobieniem europejskiej kultury. W myśli niemieckiej tego okresu żywe było pojęcie *Kulturträger*⁵⁶, zgodnie z którym naród niemiecki miał do odegrania wśród Słowian misję cywilizacyjną. Wykształcona niemiecka klasa średnia nie miała wątpliwości, że reprezentuje najprężniej rozwijający się gospodarczo i intelektualnie naród w Europie⁵⁷. Mentalność ta znajdowała również, moim zdaniem, odzwierciedlenie w karykaturach, na łamach których kobiece symbolizacje „Europy” mogły być równie dobrze symbolizacjami „Germanii”; przemawiały

Zukunfts Friedens-Politik, „Kladderadatsch” 1858, nr 47. Podpis pod karykaturą: „Ślodka sen rosyjskiego reformatora”.

⁵⁴ Por. Gustav Brandt, *Die Großmuth des Zaren*, „Kladderadatsch” 1904, nr 12. Podpis pod karykaturą: „Ponieważ nihilisci i inni podejrzani studenci przeszkadzają w ćwiczeniu rosyjskiego niedźwiedzia, pozwolono im, by tak samo jak wobec rosyjskich władz – postępowali wobec Japończyków”; Ludwig Stutz, *Aus dem fernen Osten*, „Kladderadatsch” 1904, nr 41. Podpis pod karykaturą: „Rosyjski niedźwiedź chciałby zakopać się w jamie na zimę, lecz nie wydaje się, by była ona bezpieczna”.

⁵⁵ Ludwig Stutz, *Wie neugeboren*, „Kladderadatsch” 1905, nr 27. Podpis pod karykaturą: „Ale czy ten stary mundur będzie na niego pasować, gdy się odmłodzi?”.

⁵⁶ Niem.: *Kultur* („kultura”) i *Träger* („nosiciel”, „depozytariusz”).

⁵⁷ Por. Helmut Walser Smith, *German Nationalism and Religious Conflict: Culture, Ideology, Politics, 1870–1914*, Princeton 2014, s. 21; James N. Retallack, *Germany's Second Reich: Portraits and Pathways*, Toronto 2015, s. 23.

one niejako ustami samych rysowników, wyrażały ich uczucia i obawy, stanowiły ich (niemieckie) artystyczne i światopoglądowe *alter ego*⁵⁸.

Koniec wieku XIX to również czas formułowania przez Niemcy aspiracji imperialnych, pretendowania do roli ważnego gracza na arenie międzynarodowej, tworzenia kolonialnego imperium. Fakt ten znalazł również dyskretny wyraz w karykaturach przedstawiających „żelaznego kanclerza” jako media-tora w polityce europejskiej. Nie przyczynił się on jednak do zmiany narracji o niemieckim państwie i narodzie, obecnej w okresie przed zjednoczeniem, kiedy to w roli symbolicznej figury wyobrażającej Niemcy występował prosty, dobroduszny *deutsche Michel*. Również w czasie, gdy nowopowstałe cesarstwo odgrywało wręcz dominującą rolę w polityce europejskiej, na łamach satyrycz-nych czasopism przedstawiano je z reguły pod postacią małego, pilnującego własnego ogródka mieszczucha w szlafmicy, osaczonego przez drapieżne i nie-kiedy wrogie mu państwa⁵⁹.

Wizja Niemiec jako państwa spolegliwego, postępującego serwilistycznie w stosunkach międzynarodowych, znalazła wyraz m.in. w karykaturze opu-blikowanej w 1904 r. na okładce 20 numeru czasopisma „Simplicissimus”. Przedstawia ona niemieckich wojskowych (których zidentyfikować można na podstawie nakryć głowy i pagonów) pod postacią małpek, które obsiadły wiel-kiego białego niedźwiedzia i zajmują się iskaniem jego futra z pcheł. Politykę Niemiec komentował wiersz:

Das ist der Preußen schönstes Ziel, den Russenbär zu lausen.
Der Dreck ist ihnen nie zuviel, sie tun es ohne Grausen⁶⁰.

Ostatnia z przytoczonych karykatur prowokuje według mnie do przemyśleń na temat ambiwalencji nie tylko przesłania wielu związanych z Rosją karykatur, lecz także całego dziewiętnastowiecznego dyskursu dotyczącego państwa carów.

⁵⁸ Por. karykatura: *An Germania*, „Der Wahre Jacob” 1917, nr 803, 27 kwietnia, strona tytułowa. Podpis pod ilustracją: „Germania, stolze Fraue / Mit Laub bekränz’ dein Schwert, / Unter Jauchzen der deutschen Gaue / Vor allen sei geehrt! / Noch einmal ruf zum Frieden / Die blutenden Völker all, / Dann sei fortan hienieden / Der Frei-heit Schutz und Wall. / Nicht ungehört dein Mahnen / Diesmal die Welt durchbringt, / Wenn auf der Verderbens Bahnen / Dein Friedensruf erklingt” [„Germanio, kobieto dumna, / Laurem zwieńczony twój miecz, / Wśród krzyków niemieckich krtani / Ludy niech chwałą cię! / Raz jeszcze wznies rękę o pokój / Do świata, co krwawi wciąż, / O ty, co dajesz innym / Wolność, pewnośc i schron. / Nie ścichnie twoje wołanie, / Poniesie je cały świat, / Gdy idąc na zatracenie / Zapragnie pokoju wraz”].

⁵⁹ Por. Tomasz Szarota, *Niemiecki Michel: dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Warszawa 1988.

⁶⁰ W wolnym tłum.: „Prus celem najchlubniejszym jest, wyiskać rosyjskiego misia. / Choć w brudzie brodzą, robią to, bez narzekania, nie od dzisiaj”, „Simplicissimus” 1904, nr 20.

Martin Malia, analizując stereotyp Rosji na Zachodzie, udowadnia tezę, że od końca wojny krymskiej aż do wybuchu pierwszej wojny światowej imperium carów postrzegane było przez zachodnich Europejczyków, zwłaszcza przez Niemców, jako „odzyskana Europa”. Jego zdaniem nigdy wcześniej ani później nie zbliżyła się ona w oczach Zachodu tak blisko do ideału europejskości⁶¹. Również analiza niemieckiego dyskursu dotyczącego Rosji, odzwierciedlonego na łamach karykatur, prowadzi do wniosku, że jego logika polegała nie tylko na budowaniu opozycji, lecz również na „włączaniu” Rosji do Europy.

Stosunek do państwa carów ewoluował na przestrzeni dekad. Według mnie można przyjąć, że – jak zauważa Malia – katalizatorem przemian w Rosji (i jej przemian wizerunkowych) była przegrana tego państwa w wojnie krymskiej, przypieczętowana traktatem pokojowym zawartym w 1856 r. między Rosją a Turcją i państwami europejskimi (głównie Wielką Brytanią i Francją) uczestniczącymi w niej po stronie Ottomanów. Drugim katalizatorem zmian były natomiast reformy społeczne i polityczne przeprowadzone przez cara Aleksandra II (1855–1881), takie jak zniesienie poddaństwa chłopów (1861) oraz wprowadzenie w Rosji zunifikowanego, niezależnego systemu sądownictwa, opartego na założeniach anglosaskich (instytucja ławy przysięgłych), a także ustanowienie samorządów (ziemstw) na szczeblu okręgów i prowincji (1864). Reformy te zainicjowały proces budowania społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, a przynajmniej wykształcenie się tam niezwykle istotnej grupy społeczno-kulturowej – inteligencji. Wspomnianym reformom nie poświęcono wprawdzie nadmiernej uwagi na łamach karykatur, były one jednak komentowane przez prasę niemiecką jako przejaw zbliżania się Rosji do cywilizowanego świata⁶².

Trudno się dziwić, że karykaturzyści przedstawiali Rosję jako państwo europejskie wówczas, gdy była ona sojusznikiem Niemiec lub gdy jawiła się jako „mniejsze zło”. Przykładowo, sojusz niemiecko-rosyjsko-austriacki ukazany został w karykaturze z 1872 r. jako niebiańska koniunkcja trzech cesarskich koron⁶³. Na innej ilustracji, z 21 marca 1909 r., dwugłowy orzeł Romanowów zdobi, wraz z godłami innych europejskich państw, suknię *Frau* Europy, gdy z obrzydzeniem przyjmuje ona nocnik z roszczeniami wystosowanymi wobec mocarstw przez Serbię⁶⁴. Karykatura ta odnosi się do perturbacji dyplomatycznych

⁶¹ Martin Malia, *Russia under Western eyes*, s. 211–217.

⁶² Por. *Unsere Russen, unsere Deutschen*, s. 106–107.

⁶³ *Phänomen*, „Kladderadatsch” 1872, nr 37. Podpis pod karykaturą: „Specjaliści z obserwatorium astronomicznego w Paryżu zauważyli pojawienie się trzech słońc, świecących od września nad Berlinem. Podejrzewają, że gwiazdy te całemu światu zwiastują pokój”.

⁶⁴ Arthur Johnson, *Serbische Äußerungen*, „Kladderadatsch” 1909, nr 12. Podpis pod karykaturą: „Silne środki przeczyszczające miały pewien wpływ na krzyczącego brzdąca, ale Matka Europa niespecjalnie się cieszy z tego powodu”.

wywołanych protestem Serbii przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w 1908 r. Z początku Rosja zadeklarowała pomoc dla Serbii, jednak w marcu 1909 r. ostatecznie zaakceptowała posunięcie Austrii, po uzyskaniu ultimatum od Niemiec. Uważam, że omawianą ilustrację powinno się rozpatrywać jako typowy przykład przedstawiania narodów słowiańskich przez Niemców w omawianym okresie. Karykaturzyści upokarzali je symbolicznie, portretując przy użyciu dziecięcych, świńskich i owadzych metafor. W tym kontekście warto jednak odnotować, że (*notabene* słowiańska) Rosja jako państwo nie była poddawana do tego stopnia degradującym zabiegom wizerunkowym.

Karykaturzyści w europeizowaniu Rosji szli jednak niekiedy o krok dalej i doszukiwali się również analogii między rzeczywistością rosyjską i europejską. Interesujące przesłanie niesie ilustracja opublikowana 24 czerwca 1906 r., porównująca wydarzenia rewolucji rosyjskiej 1905 r. z przebiegiem Wielkiej Rewolucji Francuskiej⁶⁵. W karykaturze zderzono ze sobą dwie postacie. Z jednej strony widzimy półnałą, fanatyczną Mariannę z rozwianym włosiem i wypisaną na twarzy żądzą krwi. Z drugiej strony – pocziwą pszenicznowłosą Matkę Rosję, udekorowaną świętym obrazem. W ręku dzierży ona koszyk, wypełniony wielkimi jabłkami... z lontem. Kobieta z oburzeniem oznajmia Mariannie, że jest zwolenniczką zniesienia kary śmierci i że swe dążenia realizować będzie jedynie... strzelając „pociskami wolności”. Karykatura ta odnosi się do sytuacji w Rosji, jaka miała miejsce półtora roku po wybuchu rewolucji 1905 r. i prawie rok po proklamowaniu manifestu konstytucyjnego przez Mikołaja II. Pierwsze powiedzenie Dumy odbyło się 10 maja 1906 r., zaś 19 czerwca przegłosowała ona projekt ustawy znoszącej karę śmierci. Wydarzenia te zdawały się potwierdzać, że państwo carów oficjalnie zaczęło wprowadzać w życie zasady humanitaryzmu i demokracji. Z drugiej strony, radykalne rosyjskie grupy rewolucyjne nadal głosiły potrzebę walki na drodze politycznego terroru, władze zaś poszukiwały pretekstu, by rozwiązać Dumę i wycofać się z reform⁶⁶.

Karykatura ta ukazuje bez wątpienia „ludzkie” oblicze Rosji i już sam ten fakt można postrzegać jako dowód na uznanie jej za kraj, którego historię zestawiać można na równych prawach chociażby z dziejami Francji. Wydźwięku tego – moim zdaniem – nie niweluje nawet okoliczność, że towarzyszące karykaturze przesłanie nie nastraja pozytywnie. Fakt, że ilustrację zdominował upiór przeszłości w postaci skrwawionej gilotyny, nie

⁶⁵ Ludwig Stutz, *Die französische und die russische Revolution*, „Kladderadatsch” 1906, nr 25. Podpis pod karykaturą: „– A fe, Madame! Jestem za zniesieniem kary śmierci, a walczyć o to będę tylko za pomocą pocisków wolności”.

⁶⁶ Por. Anne-Marie Bouchard, Alexis Desgagnés, *La révolution russe dans la presse illustrée européenne*, „Cahiers du monde russe” 2007, nr 2–3, t. 48, s. 477–481.

pozostawia wątpliwości, że ta sama przyszłość w opinii publicystów czekać miała Rosję, zgodnie z żelazną logiką dziejów.

Za miarę empatii wobec Rosji można uznać dobór symboli, za pomocą których przedstawiano naród rosyjski i państwo carów. Sympatię wobec Rosji najczęściej wyrażano, ukazując państwo rosyjskie pod postacią konkretnego, wiernie zobrazowanego polityka, naród rosyjski zaś pod postacią kobiety. Dziewiętnastowieczny stereotyp Rosji jako niedźwiedzia oraz jako kozaka był dla niej podwójnie obraźliwy. Po pierwsze, symbole te stworzone zostały przez ludzi Zachodu. Po drugie, również sami Rosjanie postrzegali je jako narzucone im „stygmaty barbarzyństwa”. W przypadku symbolu Matki Rosji sytuacja wyglądała odmiennie. Był on zgodny nie tylko z autostereotypem Rosjan, lecz również z europejską tradycją przedstawiania kobiet jako personifikacji „cnót narodowych”⁶⁷. Marianna w czapce frygijskiej i w greckiej tunice uosabiała wartości republikańskie ludu francuskiego i żarliwość w walce w ich obronie. Złotowłosa Germania, zakuta w zbroję i z mieczem w dłoni, przywodziła na myśl Walkirię strzegącą Renu lub bohaterkę *Pieśni o Nibelungach*. Dostojna Brytania o powierzchowności królowej Wiktorii patronowała poczynaniom Johna Bulla i strzegła brytyjskiego *splendid isolation*⁶⁸. Matka Rosja z długim pszenicznym warkoczem, w odświętnym saraфанie ludowym, symbolizowała dobroć i mądrość rosyjskiego ludu oraz płodność ziemi rosyjskiej⁶⁹.

Postaci te niosły z sobą jednoznacznie pozytywne konotacje. Jedynym elementem wyróżniającym Matkę Rosję na tle kobiecych symboli zachodnioeuropejskich państw był fakt utożsamiania tej postaci wyłącznie z narodem, nie zaś z władzą lub z państwem. Z drugiej strony, wprowadzając wątki rosyjskie, niemieccy karykaturzyści odnosili się nade wszystko do wydarzeń na płaszczyźnie dyplomatycznej i z tego względu przywoływali obrazy mające symbolizować raczej rosyjskie państwo i jego władze niż rosyjski naród. Personifikacje rosyjskiego ludu zaczęły pojawiać się stosunkowo późno – przede wszystkim po wybuchu rewolucji 1905 r. Należy również podkreślić, że Niemcy znacznie częściej prezentowali rosyjski lud pod postacią niedźwiedzia lub Iwana niż wspomnianej wyżej Matuszki. Główna różnica między wizualizacjami Rosjan (pod postacią niedźwiedzia, Iwana lub Matki Rosji) a obrazami państwa carów (wizualizowanego jako „rosyjski niedźwiedź”, „Iwan” lub „kozak”) polegała na tym, że postaci będące personifikacjami tych pierwszych nie dzierżyły symboli władzy.

⁶⁷ Maria Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 35–40

⁶⁸ Bernd Grote, *Der deutsche Michel. Ein Beitrag zur publizistischen Bedeutung der Nationalfiguren*, Dortmund 1967, s. 78–82.

⁶⁹ Олег Рябов, *Русская философия женственности (XI–XX века)*, Иваново 1999, s. 293–294.

Pisarze rosyjscy tacy jak Fiodor Dostojewski i Lew Tołstoj w swoich powieściach afirmowali nieokiełznanie, głębię, czystość i dobroć „duszy rosyjskiej”. Ich powieści, przełożone na główne języki europejskie, w tym oczywiście na język niemiecki, zyskały dużą popularność w krajach niemieckiego obszaru językowego w latach 80. i 90. XIX w.⁷⁰; popularność, która przetrwała zresztą w późniejszych dziesięcioleciach. Między innymi za sprawą ich twórczości w Niemczech przełomu wieków narodziła się wręcz moda, a nawet fascynacja kulturą rosyjską. Znalazło to wyraz w stereotypie gorąckrwestego Rosjanina, niezdolnego do samodyscypliny ani organizacji, który posiadał jednak wyjątkowe walory duchowe, takie jak gotowość znoszenia bólu i zdolność do poświęceń⁷¹. Wówczas też pojawiły się w kręgach europejskich i rosyjskich spekulacje na temat egzotycznej „szerokiej natury” Rosjan, ideału „Świętej Rosji”, czy też opiewanej przez rosyjskich pisarzy i historiozofów wizji „wszechludzkości”, czy też „duszy świata”, która ma być ucieleśniana przez Rosjan⁷².

Część toposów literatury rosyjskiej złotego wieku znalazła też odzwierciedlenie na łamach niemieckiej prasy satyrycznej. Przede wszystkim podkreślić należy fakt, że to właśnie w latach 80. i 90. XIX w. zaczął pojawiać się w niej motyw „rosyjskiej piękności”, wywołujący skojarzenie z ideą „szerokiej duszy rosyjskiej”, który omówię szerzej w dalszej części podrozdziału, poświęconej obrazowi państwa carów w Szwajcarii. Trudno natomiast dopatrzeć się zmian wizerunkowych w utrwalonym i praktycznie spetryfikowanym w karykaturze niemieckiej (oraz szwajcarskiej) obrazie Iwana jako brudnego, prymitywnego, mało „fotogenicznego” czy zseksualizowanego chłopca.

W odróżnieniu od pewnego zniuansowania, jakiemu podlegał obraz rosyjskiego narodu, wiele negatywnych emocji nieodmiennie wzbudzały metafory Rosji jako państwa. Długo też karykaturzyści nasycali je „odczłowieczającą” Rosję symboliką. Dopiero w końcu XIX w. częściej zaczęły pojawiać się, w formie niezdemonizowanej, personifikacje narodu oraz przedstawiciele

⁷⁰ Daty publikacji tłumaczeń na język niemiecki głównych dzieł Fiodora Dostojewskiego: *Zbrodnia i kara* (1882; wydanie rosyjskie 1866), *Bracia Karamazow* (1884; wydanie rosyjskie 1880), *Biesy* (1888; wydanie rosyjskie 1872), *Młodzik* (1886; wydanie rosyjskie 1875); i Lwa Tołstoja: *Wojna i pokój* (1885; wydanie rosyjskie 1867), *Anna Karenina* (1900; wydanie rosyjskie 1877), *Zmartwychwstanie* (1900; wydanie rosyjskie 1899).

⁷¹ Peter Bucher, *Das Bild des Deutschen in der russischen Literatur*, [w:] *Die Deutschen und ihre östlichen Nachbarn*, cz. III: *Die Deutschen und die Völker der Sowjetunion*, „Akademie für Lehrerfortbildung Dillingen” 1990, Akademiebericht nr 163, s. 536–538.

⁷² Jutta Scherrer, *Russland in Selbst- und europäischen Fremdbildern*, [w:] *Russlandbildern in Europa – Stimmen aus Frankreich, Deutschland und Polen*, Tagung in Genshagen (1–2 grudnia 2006), s. 1; Marian Broda, *Rosja – „dusza świata”*, [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 6, red. J. Kurczak, Łódź 2007, s. 264–277.

władzy i administracji rosyjskiej. Portretów na łamach karykatur nie doczekali się ani Aleksander I, ani Mikołaj I, ani Aleksander II, zaś Aleksander III tylko sporadycznie. W ich miejsce karykaturzyści woleli wstawić obraz kozaka wymachującego nahajką lub niedźwiedzia. Częste i realistyczne karykatury Mikołaja II, ukazywanego nie tylko jako władca imperium, lecz nawet jako mąż i ojciec, potraktować można, moim zdaniem, jako pośredni dowód uznania ludzkiej (a tym samym – *de facto* europejskiej) twarzy Rosji⁷³.

Fakt stopniowego „humanizowania” przez Niemców dyskursu na temat Rosji był także z pewnością następstwem rozwoju i rozpowszechnienia się prasy codziennej w Niemczech u schyłku XIX i na początku XX w. Za ich sprawą Niemcy mogli zdobywać coraz więcej szczegółowych i zniuansowanych informacji o swoim wschodnim sąsiedzie. Za sprawą przepływu informacji między obu krajami i stosunkowo częstym wizytom w Niemczech rosyjskich polityków, arystokratów i rodzącej się klasy średniej, społeczeństwo niemieckie miało okazję zapoznać się z ideami, osobistościami i plotkami ze świata rosyjskiej kultury i polityki. Niemcy śledzili również uważnie zmiany społeczne i polityczne wewnątrz państwa carów, a ze szczególnym zainteresowaniem – będącym pochodną ich lęków, poczucia doniosłości wydarzeń, a nawet solidarności: z manifestantami lub z rosyjskim monarchą – wydarzeń, które miały miejsce w 1905 r. oraz później. Proklamowanie konstytucji, zwołanie Dumy, złagodzenie cenzury, wprowadzenie przez premiera Piotra Stołypina reformy rolnej, równoległe zaś stosowane przez niego represje wobec politycznych przeciwników, odbiły się szerokim echem we wszystkich warstwach niemieckiego społeczeństwa. Więcej nawet – postrzegano je jako potencjalną zapowiedź (względnie – nemezis) dających o sobie podskórnie znać nastrojów rewolucyjnych w samych Niemczech⁷⁴.

Czy równie istotną rolę odgrywał obraz Rosji w prasie szwajcarskiej?

Szwajcaria–Rosja: spojrzenie z dystansu

Od momentu powstania w 1848 r. konfederacji szwajcarskiej, państwa federalcyjnego o liberalizującej się polityce wewnętrznej, zaczął kształtować się autostereotyp Szwajcarów jako narodu przywiązanego do idei demokratycznych,

⁷³ Por. Gustav Brandt, *Nikolaus der Gute*, „Kladderadatsch” 1904, nr 47. Podpis nad karykaturą: „Nasi współcześni: Mikołaj II, cesarz Rosji”; Arthur Johnson, *Weihnachten an der Newa*, „Kladderadatsch” 1908, nr 2. Podpis pod karykaturą: „Prezent dla carewicz: twierdza Port Arthur z rosyjskimi generałami boksującymi się ze sobą”.

⁷⁴ Anne-Marie Bouchard, Alexis Desgagnés, *op. cit.*, s. 477–481; *Despotie in der Karikatur. Die russische Revolution 1905–1907 im Spiegel der deutschen politischen Karikatur*, red. L. Stern, Berlin 1967.

dającego schronienie bojownikom o wolność, wygnanym przez europejskich despotów. Szwajcaria z państwa wyrażającego z zasady *désintéressement* wobec historii, toczącej się poza jego granicami, zaczęła przekształcać się w kraj wprawdzie gwarantujący sobie neutralność, lecz coraz częściej trzymający rękę na pulsie wydarzeń w Europie⁷⁵.

Satyra szwajcarska od czasu Wiosny Ludów zaczęła nie tylko przejawiać większe zainteresowanie wydarzeniami rozgrywającymi się poza granicami kraju, lecz wręcz przyznawać im na łamach czasopism wyeksponowane miejsce. W pierwszej kolejności dotyczyło to zdarzeń rozgrywających się w krajach sąsiadujących, przede wszystkim w Związku Niemieckim/Niemczech i we Francji. W dalszej – potęg takich jak Wielka Brytania i Rosja. Obecność tej ostatniej można uznać za interesującą o tyle, że Rosja, jako państwo odgrywające kluczową rolę w polityce zagranicznej Francji i Prus/Niemiec i będące głównym rywalem zachodnioeuropejskich mocarstw, nawet jeśli nie pojawiała się na łamach prasy jako pierwszoplanowy bohater, to często występowała w niej jako ważny punkt odniesienia.

Obrazując rzeczywistość międzynarodową, satyra szwajcarska nawiązywała do motywów fabularnych stosowanych wcześniej do wizualizacji rodziwej sceny politycznej. Jej nieodłącznym elementem był przykładowo zwalasty niedźwiedź Mutz (zwany czasem Mani), symbolizujący miasto, władze i mieszkańców Berna. Porównując go z wykształconym kilka dziesięcioleci później szwajcarskim wizerunkiem „rosyjskiego niedźwiedzia”, nie sposób nie doszukać się podobieństw⁷⁶.

Sformułowanie i obraz „rosyjskiego niedźwiedzia”, rzadko obecny w dziewiętnastowiecznej prasie codziennej, zyskał znaczną popularność w szwajcarskich pismach satyrycznych drugiej połowy XIX w. W poważnych dziennikach, takich jak „Neue Zürcher Zeitung” (dalej: „NZZ”), w roli synonimu państwa carów „niedźwiedź” przegrać miał nie tylko z „Rosją”, lecz również z „Moskowią”, „państwem knuta” i z „Matuszką”. Jako synonim narodu rosyjskiego – z „Iwanem” i „kozakiem”, zaś jako uosobienie rządzących Rosją – z „carem” i „ojczulkiem”. Sformułowanie „rosyjski niedźwiedź” stanowiło tam zaledwie ok. 1% skojarzeń związanych z pojęciem „rosyjski” i jeszcze mniejszy odsetek szeroko pojętych skojarzeń dotyczących rosyjskości⁷⁷. Nie było go również zbyt wiele na łamach

⁷⁵ Peter Collmer, *op. cit.*, s. 296.

⁷⁶ Por. karykatura: b.a, *Es lebe die Eidgenossenschaft. Bern ist Bundesstadt*, „Der Gukkasten” 1848, nr 49 [udostępnione przez Zentral- und Hochschulbibliothek Luzern].

⁷⁷ Metafora „rosyjskiego niedźwiedzia” stanowiła jedynie niewielki odsetek określeń, za pomocą których w XIX w. niemieckojęzyczna prasa szwajcarska epitetowała państwo rosyjskie i Rosjan. Widać to wyraźnie na przykładzie nazewnictwa stosowanego w odniesieniu do tego kraju w największym i najważniejszym dzienniku szwajcarskim „Neue

pierwszych szwajcarskich czasopism humorystycznych, takich jak „Der Gukkasten”⁷⁸ czy „Postheiri”⁷⁹. Jego kariera prasowa zaczyna jednak nabierać tępa wraz z pojawieniem się i rozwojem profesjonalnego pisma satyrycznego „Nebelspalter”. W końcu XIX w. miało ono nie tylko zdobyć sobie międzynarodową renomę, która dotrwała do czasów współczesnych, lecz również, dzięki uważnemu przyglądaniu się przez Szwajcarów wydarzeniom politycznym i trendom w sztuce europejskiej, czynić przystępnym czytelnikom popularne zwierzęce *alter ego* Rosji, podobnie jak innych protagonistów światowej polityki.

Pierwszą satyryczną konfrontację z „rosyjskim niedźwiedziem” przyniosła wojna krymska (1853–1856), toczona przez Rosję w celu uzyskania dostępu do cieśnin czarnomorskich i przez nią przegrana. W konflikcie mocarstwa zachodnioeuropejskie nie tylko opowiedziały się po stronie imperium osmańskiego, lecz doczekało się ono również wsparcia militarnego ze strony Wielkiej Brytanii, Francji i Sardynii. Komentując wydarzenia na froncie „wschodnim”, raczkująca wówczas prasa humorystyczna w Szwajcarii dwukrotnie uwieczniła je na łamach czasopisma „Der Postheiri” za pomocą niedźwiedziej metafory. Pierwszy z rysunków, opublikowany w 1854 r., przedstawia, zgodnie z tytułem, *Jak rosyjski niedźwiedź na Wołoszczyźnie usiłuje ocalić skradziony miód*. Wielki rosyjski niedźwiedź niezdarnie usiłuje odegnąć szablą napastujące go tureckie pszczoły oraz flotyllę francusko-włosko-brytyjską. Można przypuszczać, że obraz ten stanowi aluzję do oblężenia Sewastopola przez wojska sprzymierzonych⁸⁰. Druga ilustracja pokazuje niedźwiedzia w spiczastej czapie, siedzącego

Zürcher Zeitung”. W okresie 1800–1900 we wspomnianej gazecie wyrażenie „rosyjski niedźwiedź” (ew. – w jednostkowym przypadku – „moskiewski niedźwiedź”) pojawiło się zaledwie 10 razy. Tym samym w rankingu popularności pozostało znacząco w tyle za określeniami, mającymi kojarzyć się z Rosją i rosyjskością, takimi jak: „Russland”/„russisch” – 1000 wyników; „Kosak”/„kosakisch”/„Kosaken” – 915 (w złożeniach takich jak: „Kosakenpeitsche”, „Kosakenpolitik”); „Czar” – 622; „Iwan” – 445; „Knut”/„Knuten” – 431 (w złożeniach takich jak: „Knutenhiebe”, „Knutenreich”, „Knutenwirtschaft”, „verknutete Russland”, „Knutendespotismus”, „Knutenpolitik”); „Moskowien”/„Moskowiten”/„moskowitisch” – 199 (np. „moskowiter”: Absolutismus, Barbarei, Joch, Humanismus, Tyrannei, Fanatismus, Zivilisation, Cäsarismus); „Väterchen” – 102; a nawet „Matuschka” – 12. Z drugiej strony, wyrażenie to przebiło pod względem popularności takie artefakty, kojarzące się z rosyjskością, jak: „Wodka”/„Wutki” – 7; „russische/moskowitische Barbarei” – 4; „blutige Herrschaft” – 1; źródło: badania własne, dokonane przy wykorzystaniu udostępnionej przez redakcję „Neue Zürcher Zeitung” elektronicznej bazy danych, obejmującej wszystkie zarchiwizowane numery dziennika od roku 1790.

⁷⁸ Tygodnik satyryczny wydawany w Bernie w latach 1840–1850.

⁷⁹ Tygodnik satyryczny wydawany w Solurze w latach 1845–1875.

⁸⁰ B.a., *Wie der russischer Bär den in der Walachei gestohlenen Honig in Sicherheit zu bringen sucht* [Jak rosyjski niedźwiedź ze skradzionym miodem szuka schronienia na Wołoszczyźnie], „Der Postheiri” 1854, nr 29 [udostępnione przez Stadtarchiv Zürich].

w stercie walczących ciał i usiłującego okładać batem tureckiego sułtana, którego wspierają brytyjski lew, francuski kogut i włoski jednorożec⁸¹.

Na przestrzeni dekad dostrzec można natomiast w prasie szwajcarskiej ewolucję niedźwiedziej metafory, związaną ze stopniową barbaryzacją i demonizacją omawianego symbolu. Od neutralnego wydzwiku, jaki wiązał się z nim w połowie XIX w. (rosyjski niedźwiedź jako jedno z wielu zwierząt w międzynarodowym stadzie), nastąpił gwałtowny przeskok do wyraźnie negatywnego „niedźwiedziego” wizerunku u schyłku stulecia (rosyjski niedźwiedź jako jedyny drapieżca, zagrażający pokojowi w Europie). Można przypuszczać, że stało się tak na skutek przybierającej na sile popularyzacji i, co za tym idzie, uniwersalizacji niedźwiedziej metafory. Na przestrzeni kilku dziesięcioleci wchłonęła ona prawdopodobnie odium licznych negatywnych wyobrażeń, za pomocą których prasa szwajcarska, w ślad za zachodnią, epitetowała państwo carów.

Demoniczny *image* Rosji przemycano też w prasie szwajcarskiej w epitetach, jakimi obdarzano rządzących nią carów. W stworzonym w XIX w. rankingu rosyjskich despotów najsympatyczniej wypadali Aleksander I, pogromca Napoleona, oraz... Piotr I, jako cywilizator Rosji. Natomiast czterej ostatni carowie z dynastii Romanowów jawili się w prasie szwajcarskiej niczym monolit zła. Mikołaj I, despota o „stalowym żołądku”⁸² i *blutriesender Polenwürger*⁸³, znalazł godnego następcę w Aleksandrze II, określanym jako *menschenscheu Rabenvater*⁸⁴ oraz *Sklavenzüchter*⁸⁵, ten z kolei w Aleksandrze III – militaryście, szowiniście i wielbieliu reakcji, następnie zaś w Mikołaju II, krwawym hipokrycie, który za sprawą inicjatywy powszechnego rozbrojenia zyskał sobie ironiczny przydomek „anioła pokoju”.

Im więcej lat upływało od tych wydarzeń, tym bardziej wśród mieszkańców kontynentu zacierała się pamięć o wdzięczności żywionej wobec żołnierzy armii rosyjskiej, sprzymierzonej w koalicji antyfrancuskiej, i tym silniej Rosjanin-kozak stawał się w powszechnej świadomości gwałcicielem, rabusiem i dzikusiem. Stereotyp ten znalazł dopełnienie w innych epitetach, służących jako opis działań Rosji na arenie międzynarodowej, takich jak „wilczy głód”, *Prügel, Mord und Brand und Pest*⁸⁶, a także „święta wojna” czy „misja cywilizacyjna”, traktowanych zawsze ironicznie i w cudzysłowie. Wraz z popularyzacją

⁸¹ Friedrich Weber, *Gegenwärtiger Stand der orientalischen Frage* [Obecny stan kwestii wschodniej], „Der Postheiri” 1854, nr 6.

⁸² Cyt. za: b.a., *b.t.*, „Der neue Gukkasten” 1850, nr 20.

⁸³ „Krwiożerczy dusiciel Polski”. Cyt. za: b.a., *Erbärmliches*, „Der neue Gukkasten” 1850, nr 51.

⁸⁴ „Wyrodny ojciec, obawiający się ludzi”.

⁸⁵ „Hodowca niewolników”.

⁸⁶ „Baty, mord, ogień i zaraza”.

niedźwiedziej metafory również ona wzięła na siebie ciężar ucieleśniania wspomnianych „mrocznych stron” rosyjskości.

Szwajcarskie metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w omawianym okresie w zdecydowanej większości przypadków odnosiły się do działań Rosji na arenie międzynarodowej – najczęściej w jej relacjach z innymi mocarstwami, lecz również do prowadzonej przez nią polityki „Wielkiego Brata”⁸⁷ wobec słabszych państw. Jedynie w niewielkim stopniu – do wydarzeń rozgrywających się wewnątrz państwa carów. W osobie niedźwiedzia ukazywano w ponad trzech czwartych przypadków państwo rosyjskie i jego przedstawicieli. Tylko sporadycznie – naród rosyjski, emigrantów z Rosji lub prawdziwe niedźwiedzie z tego kraju. Sposób obrazowania „rosyjskiego niedźwiedzia” był w około połowie przypadków neutralny, choć prawie równie często wyraźnie negatywny. Co trzeci wizerunek „rosyjskiego niedźwiedzia” był negatywnym komentarzem do działań podejmowanych na arenie międzynarodowej przez państwo rosyjskie.

Niedźwiedź i zegarmistrz

W konfrontacji „rosyjskiego niedźwiedzia” z innymi mocarstwami karykaturzyści obsadzali go w roli kudłacza aspirującego na salony. Kontrast między nim a reprezentantami cywilizowanej Europy wyrażano w sposób najbardziej sugestywny, zestawiając pomrukową bestię z mistrzami gry dyplomatycznej, takimi jak Otto von Bismarck.

Uważam, że kluczowym punktem odniesienia w sposobie komentowania poczynań niedźwiedzia był ich wpływ na charakter relacji między Rosją a Prusami/zjednoczoną Rzeszą. Stan przyjaznej neutralności w stosunkach między obu państwami postrzegano w XIX w. jako uświęcony tradycją fundament stabilizacji na kontynencie europejskim. Jak długo utrzymywał się, tak długo był on traktowany jako komponent naturalnego *status quo*. Nie był też z reguły w niemieckojęzycznej prasie szwajcarskiej, która po roku 1849 wyraźnie reprezentowała opcję pruską, poddawany krytyce. Więcej nawet – zdawano się go nie dostrzegać.

Ważnym tematem analiz stał się natomiast fakt pogarszania się rosyjsko-niemieckich relacji, które nastąpiło po proklamowaniu zjednoczonej Rzeszy (1871). Prasa szwajcarska, w ślad za niemiecką, kolejno sławiła geniusz kanclerza Bismarcka w sztuce poskramiania zapędów „rosyjskiego niedźwiedzia”,

⁸⁷ Wbrew pozorom geneza tego określenia daje się prześledzić właśnie w XIX w. Przykładowo, karykatura *Bomba's Big Brother*, opublikowana w brytyjskim czasopiśmie „Punch” 11 października 1856 r., przedstawia „rosyjskiego niedźwiedzia” jako sprzymierzeńca „Wielkiego Brata” Ferdynanda II o przydomku „Bomba”, despotycznego króla Obojga Sycylii.

wykpiwała niedźwiedzią „miłość” do Niemiec, wyrażała zaniepokojenie narastającą w państwie carów germanofobią, wreszcie zaś zaczęła oskarżać mocarstwa o knucie spisku w celu skłócenia obu krajów.

Tendencję tę dobrze widać na przykładzie ewolucji, jakim podlegał obraz „rosyjskiego niedźwiedzia” jako uczestnika wspomnianych wydarzeń. Rysunek z 1878 r. przedstawia go jako potulne zwierzę, tańczące w takt muzyki Bismarcka-ptasznika wraz z innymi członkami konferencji berlińskiej⁸⁸.

Otrzeźwienie przynoszą natomiast niedźwiedzie metafory z kolejnych dziesięcioleci. Korespondent „NZZ”, opisując germanofobię szerzącą się w prasie rosyjskiej *anno domini* 1887, wyraża sceptycyzm wobec możliwości przeciwdziałania nacjonalistycznej polityce rosyjskiej, inspirowanej przez Michaiła Katkova⁸⁹: „odradza się podejmowania prób zaciągnięcia *wściekłego rosyjskiego niedźwiedzia* do barłogu, będzie mu więc wolno dalej warczeć i bezkarnie obnosić się z nienawiścią do Niemiec”⁹⁰. Komentarz do niezrealizowanego spotkania cesarzy Niemiec i Rosji w Szczecinie we wrześniu tegoż roku brzmi jeszcze bardziej alarmująco. Cytując „Kölnische Zeitung”, „NZZ” ostrzega, że nawet gdyby spotkanie to się odbyło, nie miałyby ono większego znaczenia. „Nie należy więc sądzić – konkluduje autor – że w interesie Niemiec leży, by [...] stanęły na czele potężnego związku państw Europy Środkowej i swe ostrze skierowały przeciwko *drapieżnemu rosyjskiemu niedźwiedziowi* [...]. Nie ulega wątpliwości, że polityka ta odpowiadałaby opinii publicznej; równocześnie jest jednak rzeczą oczywistą, że mąż stanu, który by się na nią zdecydował, musiałby wziąć na siebie odpowiedzialność za wywołanie okrutnej wojny”⁹¹.

Wielce symboliczna jest wreszcie karykatura z 1889 r., przedstawiająca wielkiego rosyjskiego niedźwiedzia, który wdziera się do uporządkowanego gabinetu zegarmistrza-Bismarcka⁹² (il. 1). Mistrz wprawnie nakręca

⁸⁸ B.a., *Friedens-Konferenz in Berlin* [Konferencja pokojowa w Berlinie], „Nebelspalter” 1878, nr 11 [udostępnione przez Kantonsbibliothek Vadiana St. Gallen].

⁸⁹ Michaił Katkow (1818–1887) – rosyjski wydawca i działacz polityczny, uznawany za najbardziej wpływowego publicystę rosyjskiego drugiej połowy XIX w., inicjatora i twórcę nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego.

⁹⁰ „Alles ausgeboten wird den grimmigen russischen Bären in seine Höhle zu verweisen. Er wird also die Erlaubniß haben, weiter zu brummen, und seinen Deutschenhaß rücksichtslos zu äußern”; b.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1887, 07.04.

⁹¹ „Man soll also nicht denken, daß es sich für Deutschland empfehle, [...] an der Spitze des machtvollen mitteleuropäischen Bundes dem raubgierigen russischen Bären wacker auf den Leib zu gehen. Es ist zweifellos, daß eine solche Politik einem volkstümlichen Gefühle entspräche; es ist aber ebenso zweifellos, daß der Staatsmann, der muthwillig in diese Bahn einlenken wollte, die Verantwortung eines furchtbaren Weltkrieges auf sich laden würde”; b.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1887, 23.09.

⁹² Heinrich Jenny, *Der Uhrmacher*, „Nebelspalter” 1889, nr 12.

kolejne zegary, symbolizujące poszczególne państwa świata, i z troską patrzy na państwa-zegary „upadłe”, takie jak Bułgaria i Serbia. Niedźwiedź wyszczerza paszczę, rozrzuca ruble i w żelaznym objęciu ściska monarchów Bałkanów: 13-letniego Aleksandra Obrenovicia, króla Serbii, oraz jego matkę, regentkę Natalię. Z jego łap wymyka się, gubiąc koronę, ojciec Aleksandra, Milan. Intencja karykaturzysty jest czytelna. Intrygi rosyjskie doprowadziły do kolejnych zawirowań politycznych na Bałkanach, abdykacji nazbyt samodzielnego władcy i zastąpienia go dzieckiem, w którego imieniu władzę sprawować ma sterowana przez Wielkiego Brata Rosjanka⁹³. Stary kanclerz, ukazany w karykaturze, nazywa siebie „pielgrzymem w St. Just”, czyniąc aluzję do losów cesarza Karola V, który ostatnie lata życia spędził w ciszy klasztoru⁹⁴. Publicysta wykazał się tu dobrym wyczuciem, ponieważ faktycznie w roku następnym „żelazny kanclerz” został zmuszony do odejścia na polityczną emeryturę. Już jednak w roku 1889 w opinii rysownika stał się mimowolnym świadkiem burzenia stworzonego przez siebie ładu przez dające przedsmak nowej polityki napierające siły chaosu.

Obraz „rosyjskiego niedźwiedzia” ukazany powyżej dobrze wpisuje się w dominujący w świadomości dziewiętnastowiecznych Europejczyków stereotyp Rosji jako nie-Europy, siewcy zniszczenia. Przy tak ukazanym sposobie definiowania rosyjskości, do roli narodu, reprezentującego cechy będące antypodami tego, co rosyjskie, w opinii szwajcarskich publicystów najbardziej predestynowani wydawali się Niemcy.

Du bist, mein Deutschland, groß in deinem Volke,
Doch wachsend nur gehört die Zukunft Dein,
Du kannst den Völkern eine Feuerwolke
Zur Führung in den Kampf zur Freiheit sein.
Doch ruf' die großen Todten Alle wieder,
Dass sie im Geiste dir zur Seite steh'n,
Dass du, das Land der Denker und der Lieder,
An den Lebend'gen nicht mög'st untergeh'n⁹⁵.

⁹³ Natalia Obrenović była córką mołdawskiego bojara z rodu Keșco, ściśle związanego z Rosją.

⁹⁴ W klasztorze San Gerónimo de Yuste; wydarzenie to zostało uwiecznione m.in. w wierszu Augusta grafa von Platen *Der Pilgrim von St. Just* (1819).

⁹⁵ „O, Niemcy, jesteście wielkie swym narodem / Wzrastacie wciąż i przyszłość przynależy Wam. / Wy ludom możecie dać pochodnię / Wolności, jeśli jej przemierzyć zechcą szlak. / Wezwijcie tylko wielkich swoich zmarłych cienie, / Co nad czystością Waszych dusz trzymają pieczę, / Byście Wy, filozofów kraj, kraj boskich pieni, / Nie stoczył się, za żyjących sprawą, w zapomnienie”; b.a., *Deutsche Kultur*, „Nebelspalter” 1881, nr 49.

W słowach sławiących na łamach „Nebelspalter” niemiecką kulturę anonimowy autor wymienia wszystkie te atrybuty, których w opinii Europejczyków *per se* nie mogła posiadać kultura rosyjska: umiłowanie piękna i wolności, walory etyczne, głębię intelektualną. Przecistawiając to, co niemieckie (europejskie), temu, co rosyjskie, prasa szwajcarska tworzyła wyraźne sieci opozycji binarnych: ład–chaos, tworzenie–destrukcja, rozum–irracjonalność, samokontrola–popędlliwość, zezwierzęcenie.

W łóżku z Marianną

W okresie *fin de siècle'u* wizerunek „rosyjskiego niedźwiedzia” w prasie szwajcarskiej (i europejskiej) wzbogacił się natomiast o nowe cechy, które uczyniły z niego... ikonę dekadencji.

Przewrót przymierzy, którym był zawarty w latach 1891–1893 sojusz rosyjsko-francuski, wywołał lawinę kąśliwych komentarzy na temat absurdalności związku europejskiej republiki z despotyczną monarchią, wzniosłej Marianny z polarnym niedźwiedziem. Prym wiodła tu prasa niemiecka, prasa szwajcarska dorównywała jej jednak pod względem złośliwości.

„Rosyjski niedźwiedź” – partner ponętnej Marianny, zaczął być przedstawiany jako przedmiot pożądania. Karykatura zamieszczona w czasopiśmie „Nebelspalter” w 1891 r. przedstawia jako wyznających sobie miłość „jak równy z równym” galijskiego koguta i niedźwiedzia, siedzącego w otoczeniu kości i czaszek⁹⁶. Ilustracja, opublikowana w tym samym piśmie dwa lata później, pokazuje niedźwiedzia ściskającego pólnagą, czule obejmującą go Mariannę i równocześnie śliniącego się do butelki wódki⁹⁷ (il. 2).

Nienaturalność, zwłaszcza zaś niekorzystny dla Francji charakter związku, wyrażał m.in. wiersz opublikowany w 1895 r.:

Wydziobując kudłaczowi pchły,
Co mu kásają rozum,
z dumą urząd swój piastuje
głupi galijski kogut⁹⁸.

Każdy sygnał mający świadczyć o pogorszeniu stosunków między sojusznikami odnotowywano z kolei z wyraźną *Schadenfreude*. Sytuacje tego rodzaju ilustruje m.in. karykatura ukazująca „rosyjskiego niedźwiedzia”, który leżąc

⁹⁶ H.M., *Gleich und gleich* [Jak równy z równym], „Nebelspalter” 1891, nr 33.

⁹⁷ B.a., *Der neue Sommernachtstraum*, „Nebelspalter” 1893, nr 42.

⁹⁸ „Pickt dem Zottenbär, der schmunzelt, / Alle Flöhe aus dem Schwanze / Dienstbereit, und schätzt sich glücklich / Ob dem noblen Ehrenamt!”; b.a., *Edle Seelen finden sich*, „Nebelspalter” 1895, nr 26.

na łonie przyrody, zbywa lekceważeniem podejmowane przez Mariannę próby skierowania jego uwagi na utraconą przez Francję Alzację⁹⁹. Inny rysunek, z roku 1894, przedstawia niedźwiedzia, który idzie pod rękę z piękną i stateczną Germanią, pod pachą trzymając zawarty z nią układ handlowy. Roznegliżowana Marianna rozpacza z tyłu, krzycząc: „Och, jakże ci się poszczęściło, że w końcu usidliłaś wiarołomcę”¹⁰⁰.

Wizerunek „rosyjskiego niedźwiedzia” jako przedmiotu pożądania wydaje się produktem ubocznym podejmowanych w dyskursie prasowym działań, mających na celu wykreowanie obrazu Francji jako „politycznej prostytutki”. Im silniej podkreślano dostrzegalne w jej polityce cechy perwersji, degeneracji i moralnego zepsucia, tym więcej erotycznych konotacji wiązano z partnerującym jej niedźwiedziem. Gdy jednak ten ostatni zdawał się rzucać kochankę dla „legalnie poślubionej” Germanii, jego *image* zyskiwał więcej przyzwoitych, mieszczańskich cech.

Można przypuszczać, że obraz perwersyjnej Francji ukazany w karykaturze szwajcarskiej końca XIX w. stanowił też nawiązanie do motywu degeneracji i zepsucia, mającego cechować kulturę europejską doby *fin de siècle'u*, nade wszystko zaś kulturę francuską. W tym kontekście partnerującego Mariannie „rosyjskiego niedźwiedzia” uznać można za metaforę rosyjskiego „prostactwa” jako zarazem dopełnienia i antytezy francuskiego wyrafinowania. Wulgaryzm, plebejskość i skłonność do pijaństwa, mające być cechami wyróżniającymi rosyjską kulturę, stanowiły doskonały kontrast w zderzeniu ze stereotypowym wizerunkiem kultury francuskiej jako ucieleśniającej doprowadzoną do perfekcji sztukę uprawiania grzechu. Obie zdawały się odzwierciedleniem idei dekadencji. Z tą różnicą, że dekadencja Francji wynikać miała ze schyłkowego charakteru jej starzejącej się kultury, Rosji natomiast – z jej kulturowej młodości, która nie zerwała jeszcze więzów z niewinną w swej dzikości naturą¹⁰¹.

Niedźwiedź i Helwecja

Postać rosyjskiego niedźwiedzia w prasie szwajcarskiej pojawiała się także, choć w sposób mniej reprezentatywny, w kontekście relacji łączących Rosję i kraj Helwetów. „NZZ” w latach 1856–1857 dwukrotnie wspomina o rosyjskich niedźwiedziach... zamieszkujących berneńskie Bärengraben¹⁰². Za pierwszym

⁹⁹ Willi Lehmann, *Sie hätte Lust*, „Nebelspalter” 1895, nr 28.

¹⁰⁰ „Oh, Dir mag ich es gönnen, dass Du endlich an den Treulosen gerathen bist”, Fritz Boscovits, *Sie denkt immer nur an Revanche*, „Nebelspalter” 1894, nr 14.

¹⁰¹ Por. *Unsere Russen, unsere Deutschen*, s. 106.

¹⁰² *Bärengraben* – niem. „jama niedźwiedzia”. W przypadku berneńskiego Bärengraben chodziło o duży, owalny, odkryty, położony kilka metrów pod ziemią wybieg dla niedźwiedzi.

razem dziennik informuje, że „z radości z powodu pokojowych nastrojów w ich ojczyźnie” – związanych z perspektywą zakończenia wojny krymskiej – „powiły [one] żywe młode”¹⁰³. Za drugim razem – że rosyjskie niedźwiedzie znalazły się, wraz z 40 końmi, w ekwipażu byłej żony wielkiego księcia Konstantego Anny Fiodorowny¹⁰⁴, jadącej z Berna do Solury¹⁰⁵.

Oswojone niedźwiedzie z Bärengaben były w XIX w. wizytówką Berna i cieszyły się niezmienną sympatią nie tylko berneńczyków. Wierzyli oni, że los misiów jest ściśle związany z losem miasta: ich zdrowie i płodność zwiastować miały mieszkańcom dobrobyt, zaś choroba i śmierć – nieszczęście¹⁰⁶. O niedźwiedzie więc dbano, karmiono smakołykami, odwiedzano, nadawano pieśzcotliwe imiona, zaś moment ich przeprowadzki w maju 1857 r. do nowego, przestronnego wybiegu po drugiej stronie rzeki Aare przybrał charakter hucznie świętowanej ceremonii¹⁰⁷. Również mieszkańcom Berna Szwajcarzy przypisywali cechy, które z wyglądu i charakteru miały upodabniać ich do niedźwiedzi: siłę, kręłą budowę ciała, skłonność do twardego stąpania po ziemi, powściągliwość i upór¹⁰⁸. Stereotyp ten znalazł odzwierciedlenie w satyrycznym wizerunku władz i mieszkańców Berna pod postacią zwalistego, choć niekoniecznie antypatycznego niedźwiedzia Mutza.

Można przypuszczać więc, że stosunek prasy szwajcarskiej do rosyjskich niedźwiedzi w Bärengaben był pozytywny, a przynajmniej neutralny. Nie on jednak dominował w rodzimej publicystyce dotyczącej państwa carów.

„Właściwe” niedźwiedzie metafory Rosji cieszyły się znacznie gorszą *publicity*. Pojawiały się one zasadniczo w dwóch kontekstach związanych z państwem Helwetów. W pierwszej kolejności – w nawiązaniu do szwajcarskiej polityki azylowej. W dalszej – w czynionych przez Szwajcarów porównaniach między porządkiem społecznym panującym za granicą i w ich własnym państwie.

„Stany Zjednoczone mówią rosyjskiemu niedźwiedziowi: nie mieszaj się do cudzych spraw”, „Niech żyje wolność słowa!”. „NZZ” w relacji z uroczystości

¹⁰³ „Aus Freude über die friedliche Stimmung ihres Heimatlandes haben [...] die russischen Bären im hiesigen Bärengaben zwei muntere Nachfolger geworfen”, b.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1856, 19.01.

¹⁰⁴ Juliane Henriette Ulrike von Sachsen-Coburg-Saalfeld (1781–1860) była księżniczką z rodu Sachsen-Coburg-Saalfeld i przez małżeństwo z Wielkim Księciem Konstantym pod imieniem Anna Fiodorowna wielką księżną rosyjską. W roku 1801 opuściła Rosję i większość życia spędziła w swoich posiadłościach w Szwajcarii, m.in. w pałacu Elfenau pod Bernem.

¹⁰⁵ B.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1857, 03.06.

¹⁰⁶ Bernd Brunner, *Eine kurze Geschichte der Bären*, Berlin 2005, s. 86–87.

¹⁰⁷ Wolf-Dieter Storl, *Der Bär. Krafttier der Schamanen und Heiler*, Baden-München 2005, s. 235.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 229–230.

powitalnych Lajosa Kossutha w Nowym Jorku w grudniu 1851 r. przytacza zamieszone powyżej cytaty z amerykańskich gazet, dając odczuć, że podziela entuzjazm Amerykanów dla wygnanego z ojczyzny przywódcy powstania węgierskiego 1848 r.¹⁰⁹ Przytoczony „niedźwiedzi” nagłówek jest równocześnie pierwszym udokumentowanym przykładem zastosowania metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w tym dzienniku. Powstanie węgierskie było istotne nie tylko jako wydarzenie absorbujące opinię publiczną w całej Europie, lecz również dramat, który w kraju takim jak Szwajcaria wywoływał poczucie solidarności, utożsamienia się z bojownikami w imię demokracji i samostanowienia narodów. Było ono także zdarzeniem niosącym konsekwencje dla samej Szwajcarii – w postaci fali uchodźców politycznych z państw Świętego Przymierza, w tym z Rosji, i z dotkniętych rosyjską interwencją ziem węgierskich. Następnie zaś – konfrontacji władz szwajcarskich z rządami tychże mocarstw, domagających się uchylecia azylu ich poddanych. Pisząc o „utarciu nosa” „rosyjskiemu niedźwiedziowi” przez Amerykanów, prasa szwajcarska formułowała wyraźne przesłanie dla rozstrzygających o kwestiach azylowych własnych decydentów.

Czasopismo satyryczne „Der Gukkasten” w 1849 r. zamieściło *List murzyńskiego cesarza [...] do jego czarnych poddanych*, w którym informuje on, że w zamian za wydanie uchodźców politycznych z Rosji, Francji i Austrii „samowładca wszystkich niedźwiedzi zamierza uhonorować [ministra Uh-Uh] orderem z knuta, do noszenia na szyi”¹¹⁰. Pod postacią „murzyńskiego cesarza” i jego totumfackich anonimowy autor epistoły widział mało światłe, za to niewolniczo uległe wpływom obcych mocarstw władze federalne Konfederacji Szwajcarskiej.

Ponad trzy dziesięciolecia później dyskurs prasowy w kraju Helwetów, który w międzyczasie stał się ulubionym miejscem emigracji rosyjskich dysydentów, przybierał już jednak znacznie mniej wzniosłe tony. „Nebelspalter” w roku 1881 zapytywał retorycznie: „Kto wypije to piwo?”. Na ukazanej w nim karykaturze rosyjski niedźwiedź, kąsany przez osy-nihilistów, wygraża szwajcarskiemu orłowi, stojącemu na wysokiej skale: „Czekaj tylko, przemądrzałe ptaszyno, aż się tam wdrapię! Zapłacisz mi za te cholerne osy, co mnie bez przerwy zamęczają! Kim wy właściwie jesteście, że nasze insekty was nie kuszą?”¹¹¹.

¹⁰⁹ „Die Vereinigte Staaten erklären dem russischen Bären: mische dich nicht in fremde Dinge”, „Es lebe das freie Wort”; b.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1851, 27.12.

¹¹⁰ „[dem Minister Uh-Uh] will der Selbstherrscher aller Bären den Knutenorden, am Halse zu tragen [...] verehren”; *Schreiben des Negerkaisers [...] an seine schwarzen Eidgenossen* [List murzyńskiego cesarza [...] do jego czarnych poddanych], „Der Gukkasten” 1849, nr 47.

¹¹¹ „Wart’ nur, du übermüthiger Vogel dort oben bis ich hinauf komme! Du sollst mir’s büßen, daß mich diese verdammten Wespen in einemfort plagen! Für was seid ihr denn

Podobny ton pojawia się w karykaturze zamieszczonej w tym samym czasopiśmie trzy lata później. Przedstawia ona rosyjskiego niedźwiedzia wraz ze sforą innych zwierząt, uosabiających uchodźców politycznych z całej Europy, szukających schronienia w gospodarstwie Helwecji. Ta unosi się gniewem na rządy państw, zarzucające jej dawanie azylu przestępcom: „Najpierw przeganiają do mojego ogrodu całą swoją dziczyznę, a potem czynią mnie odpowiedzialną za wyrządzone szkody! Uświadomcie to sobie wreszcie, panowie Nemrodzi!”¹¹².

Publicyści wykorzystywali także postać rosyjskiego niedźwiedzia, chcąc zademonstrować wyższość ustawodawstwa szwajcarskiego nad obowiązującym w innych krajach. Za przykład posłużyć może karykatura *W sprawie berneńskiej kary śmierci*, opublikowana w 1881 r.¹¹³ Przedstawiony na niej „obcy [rosyjski?] niedźwiedź”, trzymając łapę na martwej owcy, mówi do berneńskiego Maniego: „Spójrz, drogi kolego, przy naszym trybie życia nie mógłbym być za zniesieniem kary śmierci!”. Ten, siedząc przy stole z talerzem wypełnionym kaskami takimi jak „interpelacja”, „kaucja”, „pozwolenie” itp., stwierdza, że on natomiast byłby do tego zdolny: „twoje dania/sądy są surowe, a mi przynoszą je po ugotowaniu”¹¹⁴.

Paradoksalną paralelność symboliki szwajcarskich niedźwiedzi i tego rosyjskiego w kraju Helwetów unaocznia także – obok wrogości wyrażonej wobec Rosji nawet nie aluzyjnie, lecz *explicite* – wiersz *Bärenschenken*, opublikowany w 1890 r. w piątym numerze czasopisma „Nebelspalter”:

Im Bärengraben zu Bern,
Da sind zwei Bären gestorben,
Da hat man als Leckerbissen
Acht schöne Schinken erworben.

da, wenn ihr unser Ungeziefer nicht fressen wollt?”; b.a., *Wer isst die Suppe aus?* [Kto wypije to piwo?], „Nebelspalter” 1881, nr 13 [udostępnione przez Zentralbibliothek Zürich].

¹¹² „Da jagen sie mir dein Wild von allen Seiten in meinen Garten und dann soll ich verantwortlich sein für den Lärm! Macht euch das doch ein Bischen klar, Ihr unverträglichen Herren Nimrode”; b.a., *b.t.*, „Nebelspalter” 1884, nr 8; Nimrod (Nemrod) – postać występująca w tradycji żydowskiej i islamskiej, kilkukrotnie wzmiankowana w Biblii; legendarny myśliwy i władca Mezopotamii.

¹¹³ b.a., *Wer isst die Suppe aus?*, „Nebelspalter” 1881, nr 13 [udostępnione przez Zentralbibliothek Zürich].

¹¹⁴ „Fremder Bär: Sieh, lieber Kollege, bei unsrer Lebensweise könnte ich nicht für Abschaffung der Todesstrafe sein! – Mani: Aber ich; den du verzehrst deine Gerichte roh und meine bringt man mir gekocht!”; b.a., *Zur Berner Todesstrafe* [W sprawie berneńskiej kary śmierci], „Nebelspalter” 1881, nr 47 [udostępnione przez Zentralbibliothek Zürich].

Ach, würde dem russischen Bären
der Himmel den Tod verleihen,
An diesem Bärenschinken
Würd' ganz Europa sich freuen¹¹⁵.

Przytoczone przykłady wskazują, że metafora „rosyjskiego niedźwiedzia” służyła Szwajcarom do budowania opozycji między wolną, rządzoną demokratycznie Helwecją a Rosją, pojmowaną jako „wschodnia despotia”, więzienie narodów, królestwo bezprawia. W dyskursie prasowym wystawiano na światło dzienne fakty mające potwierdzać tezę o niezmienności ustrojowej Rosji i przemilczano lub dyskredytowano dowody świadczące o jej europeizowaniu się. Potępiano samodzierżawny ustrój polityczny, oparty na militarystyce, niewolnictwie, fanatyzmie religijnym i bezprawiu. Piętnowano ucisk mniejszości narodowych i nieudolność władz w walce ze stale nawiedzającym kraj głodem i epidemiami, np. cholery. Sympatyzowano też *en masse* z rosyjskimi krytykami istniejącego ustroju.

Można przypuszczać, że po części przyczyną, która kazała satyrykom – począwszy od końca lat 70. XIX w. – powielać wciąż ten sam negatywny stereotyp państwa carów, była potrzeba kreowania świetlanego obrazu własnego kraju. Obok w pełni uzasadnionych refleksji dotyczących ustroju społeczno-politycznego Rosji, w szwajcarskim dyskursie prasowym pojawiały się bowiem także przekłamania. Za przykład posłużyć może chociażby wspomniana wcześniej karykatura poświęcona problematyce kary śmierci. Jej autor nie uznał za potrzebne dodawać, że dziewiętnastowieczny rosyjski system karny stosowanie kary śmierci przewidywał jedynie w nielicznych przypadkach i jako taki mógł uchodzić za najłagodniejszy w ówczesnej Europie¹¹⁶. Wspomniany dyskurs nie

¹¹⁵ „W berneńskim Bäreggraben / umarły dwa niedźwiedzie. / Niezwłocznie zrobiono z nich przysmak / Osiem wspaniałych szynek. // Ach, gdyby tak niebo zesłało / śmierć na rosyjskiego niedźwiedzia / jak wiele by zyskała Europa / do podziału niedźwiedzi szynek”.

¹¹⁶ W drugiej połowie XIX w. w Rosji kara śmierci groziła za przestępstwa polityczne, natomiast nie za zabójstwo lub kradzież. Jonathan Daly, *Russian Punishments in the European Mirror*, [w:] *Russia in the European Context 1789–1914. A Member of the Family*, red. S.P. McCaffray, M. Melancon, New York 2005, s. 161–188. W Szwajcarii w 1848 r. zniesiono karę śmierci za przestępstwa polityczne, zaś w 1874 r. – za pospolite oraz zbrodnie wojenne popełnione w czasie pokoju. Jednak w 1879 r. kantony odzyskały prawo do decydowania w kwestii wspomnianych „cywilnych” wyroków, w związku z czym kilka z nich (Luzern, Uri, Schwyz, Obwalden, Zug, Sankt Gallen, Wallis, Innerrhoden, Schaffhausen i Freiburg) przywróciło karę śmierci. Ostatniej „cywilnej” egzekucji w Szwajcarii dokonano w 1940 r., zaś kara śmierci została ostatecznie zniesiona w tym kraju w roku 1942. Zoltán J. Tóth, *The Abolition of Capital Punishment in the major Countries of Europe*, „Journal on European History of Law” 2017, 01.07., s. 81–82.

był również w pełni konsekwentny. Z jednej strony, prasa szwajcarska solidaryzowała się z prześladowanymi w Rosji intelektualistami krytykującymi ustrój i ze spiskowcami pragnącymi go zbrojnie obalić. Z drugiej strony, dziennikarzem łatwiej było chwalić sianie terroru przez anarchistów i nihilistów w ich ojczyźnie niż fakt kontynuowania przez nich działalności w Szwajcarii.

Rosyjski niedźwiedź i rosyjska dusza

Pod postacią niedźwiedzia ukazywano też niekiedy rosyjski naród. Wówczas kudłacz pojawiał się praktycznie tylko w jednym kontekście – jako „pies łańcuchowy” kolejnych carów-batiuszków. Przykładowo, karykatura z czasów wojny bułgarskiej przedstawia Aleksandra II, szczującego rosyjskiego niedźwiedzia na tureckiego buldoga¹¹⁷, zaś rysunek ilustrujący wydarzenia związane z interwencją mocarstw w Chinach – Mikołaja II, który misiowi nakazuje wyjść z barłogu i ruszyć na „chińskiego smoka”¹¹⁸.

Tak ukazany „rosyjski niedźwiedź” jawił się jako bezwolne, posłuszne narzędzie w rękach rządzących Rosją, równocześnie zaś ofiara „wielkiej polityki”¹¹⁹. Piętno agresji i zezwierzczenia było mu tym razem wprowadzie oszczędzone, nie oznaczało to jednak, że karykaturzyści nie znajdowali innych sposobów na zobrazowanie pełniej gamy cech, przypisywanych rosyjskiemu narodowi. Zwierzęcą barbarzyńskość Rosjan oddawano najczęściej za pomocą innej metafory – wspomnianego już kozaka. To właśnie „kozacki” duch unosi się nad opublikowanym po zakończeniu wojny bułgarskiej utworem zatytułowanym *Rosyjska kultura*, którego autor przyrównuje żołnierzy rosyjskich do jeźdźców Apokalipsy:

Jakaż to siła nieczysta
Wciąż nam ze Wschodu zagraża?
To kultura rosyjska:
Mord, grabież, zaraza¹²⁰.

Lista cech przypisywanych Rosjanom była dłuższa. Satyrycy lubili ją też w wielkoraki sposób kompilować. Wśród stale powtarzających się określeń występowały „brud”, „wszy”, „wódka” i wywoływane przez nią bydlęce zachowanie¹²¹.

¹¹⁷ B.a., *Vorläufiges vom Kriegschauplatz* [Wieści z teatru działań wojennych], „Nebelspalter” 1877, nr 17.

¹¹⁸ Fritz Boscovits, *Der „europäische“ Friede* [Europejski pokój], „Nebelspalter” 1900, nr 27.

¹¹⁹ B.a., *Vorläufiges vom Kriegschauplatz*, „Nebelspalter” 1877, nr 17 (fragment).

¹²⁰ „Düster über Wald und Flur / Zieht's von Ost nach West; – / Das ist russische Kultur: / Mord und Brand und Pest”; b.a., *Russische Kultur*, „Nebelspalter” 1879, nr 4.

¹²¹ „Läuse! – Fusel! – Schmutz und Prügel!”; b.a., *Neue russische Nationalhymne*, „Nebelspalter” 1882, nr 8.

Obraz kultury rosyjskiej w dziewiętnastowiecznej Szwajcarii miał jednak również drugie oblicze: „rosyjskiej duszy”. Spopularyzowana przez pisarzy rosyjskich w drugiej połowie XIX w., swoje najpełniejsze odzwierciedlenie znalazła ona – jak się wydaje – w motywie „rosyjskiej krasawicy”. W prasie szwajcarskiej wspomniana metafora pojawia się w latach 80. i 90. XIX w., z reguły w otoczeniu wizerunków ślicznotek, uosabiających inne mocarstwa. Czarnowłosa i czarnooka piękność, o zmysłowych wargach, w uwydatniającym kształty futerku i z batem w dłoni¹²², w odróżnieniu od jej brytyjskich czy francuskich odpowiedniczek, na łamach prasy nie doczekała się nigdy oszpecającego ją obrazu. Można domyślać się, że źródłem inspiracji dla tego wizerunku był obraz wrażliwej i silnej kobiety rosyjskiej, obecny w utworach słynnych na całą Europę rosyjskich powieściopisarzy. Mógł on jednak także powstać „z natury”, zważywszy liczną obecność rosyjskich arystokratek, rewolucjonistek i studentek w ówczesnej Szwajcarii¹²³.

„Rosyjska dusza”, skryta w ciele rosyjskiej piękności, ucieleśniała – jak można przypuszczać – pozytywnie waloryzowaną, żywiołową egzotykę Wschodu. Jej obecność służyć mogła do unaocznienia ludziom Zachodu janusowego oblicza Orientu. Agresja i barbarzyńskość, mające cechować kulturę Wschodu – wywoływały potępienie; „wschodnia” zmysłowość i wrażliwość – fascynację Orientem¹²⁴.

Czy fascynacja Orientem była w stanie przeważać utrwalony w świadomości Europejczyków dyskurs, wykluczający Rosję z grona państw cywilizowanych jako nieeuropejskiego Obcego? Niestety, hipoteza taka wydaje się wątpliwa.

Pisząc, że piękno zbawi świat, Fiodor Dostojewski miał na myśli moc tkwiącą w duszy rosyjskiej i w prawdziwej wierze – prawosławiu. Twórczość Dostojewskiego nieodmiennie fascynuje, nie przekonała ona jednak zachodnich Europejczyków, że to Rosja reprezentuje „prawdziwą” Europę. Tezy o pięknie duchowym tego kraju nie tylko nie zanegowały w Europie dyskursu podkreślającego jego cywilizacyjną „brzydotę”, lecz wręcz go spotęgowały. Kontrastowanie „cnót” mieszkańców Rosji z władającym nimi „demonicznym” państwem

¹²² Por. karykatury: Fritz Boscovits, *Zur Flottendemonstration*, „Nebelspalter” 1880, nr 32; Fritz Boscovits, *Europäische Frühjahrsmoden*, „Nebelspalter” 1900, nr 14.

¹²³ Studentki z Rosji stanowiły wysoki ogólny odsetek kobiet, studiujących na uniwersytetach w Szwajcarii (np. w latach 1906–1914 na uniwersytetach szwajcarskich studioowało obok 200 Szwajcerek ponad 1400 kobiet z imperium rosyjskiego; Liliane Brügger, *Russische Studentinnen in Zürich*, [w:] *Bild und Begegnung. Kulturelle Wechselseitigkeit zwischen der Schweiz und Osteuropa im Wandel der Zeit*, red. P. Brang, C. Goehrke, R. Kemball, H. Riggensbach, Basel–Frankfurt am Main 1996, s. 488.

¹²⁴ Fritz Boscovits, *Europäische Frühjahrsmoden*, „Nebelspalter” 1900, nr 14 (fragment); Fritz Boscovits, *Zur Flottendemonstration*, „Nebelspalter” 1880, nr 32 (fragment).

pozwalalo uwypuklac jego barbarzyńskość i despotyzm. Nawet tezy o pięknie zawartym w „prawdziwej wierze” podsycaly europejski dyskurs, w którym „anachroniczna” kultura rosyjska nie przystaje do „racjonalnych”, „dojrzałych cywilizacyjnie” europejskich kanonów¹²⁵.

Ukazując „rosyjskiego niedźwiedzia” w opisanej powyżej sieci opozycji binarnych, pragnę odwołać się do poniższej tabeli, podsumowującej wszystkie dotychczasowe rozważania.

Tabela 1. Metafora rosyjskiego niedźwiedzia w szwajcarskim dyskursie satyrycznym (1876–1900)

		Skojarzenia związane z „rosyjskim niedźwiedziem”	Skojarzenia związane z jego adwersarzami	Adwersarze „rosyjskiego niedźwiedzia”	
Skojarzenia związane ze stereotypem Wschodu, dyskursem orientalnym	Barbarzyństwo/natura	Chaos	Porządek	Niemcy	Cywilizacja/kultura
		Prymitywizm	Wyrafinowanie	Francja	
		Despotyzm	Humanitaryzm	Szwajcaria	
		Obiekt potępienia	Źródło fascynacji	„rosyjska dusza”	

Udowadniają one, według mnie, postawioną wcześniej tezę, że dyskurs prasowy, obecny w dziewiętnastowiecznej Szwajcarii, kategoryzował Rosję jako antytezę państw uosabiających główne atrybuty kultury zachodniej.

Orientalizm pod piórem błazna

Moim zdaniem na podstawie przykładów przytoczonych w niniejszym rozdziale można wysnuć wniosek, że niemieckie i szwajcarskie karykatury związane z Rosją wpisywały się w logikę sformułowanego przez Edwarda Saïda „kolonialnego”, „orientalnego” dyskursu, którego założenia opisałam powyżej. W dalszej części rozważań pragnę jednak powrócić do zagadnień poruszonych na wstępie i spróbować nakreślić podłoże opisywanych dyskursów satyrycznych z nieco odmiennej perspektywy badawczej.

„Kladderadatsch” i „Simplicissimus”, a po części także „Nebelspalter”, to trzy słynne czasopisma satyryczne, których chwile chwały przypadają na wiek XIX i pierwszą połowę ubiegłego stulecia. Analiza ich treści i formy jest działaniem

¹²⁵ Por. Ивер Нойманн, *op. cit.*, s. 138–139.

plodnym heurystycznie przede wszystkim dlatego, że ułatwia zrozumienie ewolucji społecznych i politycznych poglądów liberalnej klasy średniej tworzącej grono ich czytelników. Popularność omawianych czasopism można traktować nie tylko jako „wyraz rozczerowania rządzącymi elitami [...], których prestiż został poważnie naruszony”, lecz także „poszukiwania przez nią nowej politycznej ideologii”¹²⁶. Przynajmniej zaś w odniesieniu do czasopism takich jak „Kladderadatsch” i „Simplicissimus” można stwierdzić, że za pomocą wierszy, komentarzy i karykatur ich publicyści przede wszystkim piętnowali i wysmiewali społeczną rzeczywistość cesarstwa.

Trudno wprowadzić jednoznacznie rozstrzygnąć, czy uprawiana przez nich satyra w większym stopniu tworzyła czy tylko odzwierciedlała polityczne nastroje. Nie ulega jednak wątpliwości, że oba wymienione czasopisma dawały wyraz postępowym hasłom, zwłaszcza tym formułowanym w Niemczech wilhelmińskich, i odegrały istotną rolę jako wentyl bezpieczeństwa dający ujście mieszczańskim frustracjom.

W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na istnienie przynajmniej kilku problemów związanych z funkcjonowaniem dyskursów prasowych. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że w świecie narażonym wprowadzić na działanie cenzury, nieznanym jednak jeszcze pojęcia „poprawności politycznej”¹²⁷, w sposobie prezentowania Inných satyrycy i dziennikarze znacznie swobodniej dawali upust autoekspresji, również jeśli chodzi o wyrażanie agresji, wrogości i uprzedzeń¹²⁸. Po drugie, równie zrozumiałe jest, że główną uwagę twórców i odbiorców satyrycznych przekazów absorbowali nie wspomniani Inni, lecz problemy lokalne i krajowe. Te ostatnie zresztą pojawiały się na łamach omawianej prasy we wspomnianym okresie najczęściej i skupiały najwięcej emocji – co wiemy na podstawie chociażby ilości procesów wytaczanych dziennikarzom przez władze. Obrazy Obcych cenzurowano rzadziej niż niepochlebne wizerunki cesarza Wilhelma lub kanclerza Bismarcka i można przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że

¹²⁶ Ann Taylor Allen, *op. cit.*, s. 227.

¹²⁷ Termin „poprawność polityczna” w znaczeniu, w jakim rozumiany jest on obecnie (operowanie neutralnym językiem, niedyskryminującym poszczególnych grup narodowych, religijnych, społecznych, genderowych itd.) oraz system norm z nim związanych ma swoją genezę w postulatach politycznych, stosowanych w kręgach lewicowych, w USA na początku lat 60. XX w. W odniesieniu do rzeczywistości niemieckiej niektórzy badacze argumentują, że wspomniane zjawisko zaistniało tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej i związane było z tendencją do przemilczania niewygodnych faktów z niedawnej historii. Mary Talbot, *Political Correctness and Freedom of Speech*, online: www.academia.edu/37274118/Political_Correctness_and_Freedom_of_Speech, pobrano dn. 18.05.2019.

¹²⁸ Ann Taylor Allen, *op. cit.*, s. 129.

w znacznie mniejszym stopniu skłaniały one odbiorców do – czy to krytycznej, czy pochlebnej – refleksji. Ich pojawianie się trudno też określić mianem wydarzeń medialnych, gdyż skargi pod ich adresem były z założenia dyskretne i pochodziły ze strony ambasad karykaturowanych krajów¹²⁹.

Wreszcie zaś można przypuszczać, że wizerunki Innych tworzone, dając upust nie tyle (lub nie tylko) namiętnościom satyryka, piętnującego to, czego nie może zaakceptować, co raczej fantazji rysownika, tworzącego humorystyczne impresje dla swojej i cudzej rozrywki. Pouczające pod tym względem może być chociażby prześledzenie kariery kilku zawodowych satyryków, których dzieła służą za asumpt do społeczno-politycznych rozważań zawartych w rozdziale pierwszym i drugim niniejszej monografii. W tym miejscu przywołam sylwetki dwóch z nich: Szwajcara Heinricha Jenny'ego (1824–1891) oraz niemieckiego Amerykanina Arthura Johnsona (1874–1954; artysta, związany z Niemcami od piętnastego roku życia, był synem Niemki i amerykańskiego konsula w Hamburgu).

Pierwszy ze wspomnianych rysowników przez wiele lat pracował jako ilustrator w szwajcarskich czasopismach satyrycznych, takich jak „Postheiri” i „Nebelspalter”. Spod jego ręki wyszło wiele karykatur politycznych, w tym liczne mające za temat wydarzenia z udziałem kozaków, carów i rosyjskiego niedźwiedzia. Bogałe w szczegóły i przede wszystkim realistyczne rysunki doskonale wpisują się w charakter pisma takiego jak drobnomieszczański, humorystyczny w duchu dydaktyzującym „Nebelspalter” czasów *belle époque*. W karykaturach tych

¹²⁹ W 1843 r. pruski minister spraw wewnętrznych z uzyskał zgodę króla Fryderyka Wilhelma IV na ponowne nałożenie niedawno zniesionej cenzury karykatur, argumentując, że stanowią one głębę, na której rośnie wpływ destrukcyjnych filozofii i poglądów demokratycznych. Klasy niewykształcone nie zwracają bowiem uwagi na słowo drukowane, rozumieją zaś i przyswajają sobie treść karykatur. Niepokój cenzorów wzbudzał więc sposób, w jaki pruscy satyrycy przedstawiali własnego monarchę. Oburzenie na satyryków za nieprzychylny sposób przedstawiania przedstawicieli innych nacji płynęło natomiast od obcych ambasad, przy czym dużą wrażliwość na wszelkie przejawy krytyki pod adresem cara wykazywał rząd rosyjski. Przykładowo, w 1830 r. rosyjski ambasador w Niemczech skarżył się, że karykatury wystawiane w berlińskich witrynach sklepowych, przychylne polskim powstańcom, „miały wzbudzić nienawiść do rosyjskiego rządu”. Silna cenzura prasy satyrycznej w Rosji, która trwała przez cały okres carskiego reżimu, stała się m.in. inspiracją dla karykaturzystów magazynu „Ulk”. W numerze z 26 stycznia 1906 r. opublikowano rysunek przedstawiający cara Mikołaja II siedzącego ze swoimi dziećmi, które pokazują mu zaciemniony przez cenzurę egzemplarz gazety. Kiedy dzieci zapytają go: „Co tam może być?”, odpowiada on: „Ja”. W komentarzu pod karykaturą „Ulk” informuje, że aby zaoszczędzić władzom carskim czasu i kłopotów, z góry podjął środki ostrożności. Faktycznie: głowa cara na rysunku została zakryta czarnym prostokątem. Robert Justin Goldstein, *Political Caricature and International Complications in Nineteenth-Century Europe*, 28.04.2007, online: www.caricaturesetcaricature.com/article-10259459.html (dostęp: 18.05.2019).

przebija – obok wizji „koncertu” zwierzyńca mocarstw – światopogląd odległy od sympatii autorytarnych, rewolucyjnych czy monarchistycznych.

W przypadku niego, jak również wielu innych ludzi prasy i ogólnie mediów, nasuwa się szereg pytań. Czy praca była dla nich misją, czy bardziej profesją, sposobem na zarobek? Wreszcie zaś, czy dorobek Jenny’ego można sprowadzić do tych właśnie rysunków, stworzonych na zamówienie jednego z satyrycznych czasopism? Jednoznaczną odpowiedź – nie – można dać przynajmniej na ostatnie z przytoczonych pytań. Trudność w zaszufładowaniu Jenny’ego narasta po zapoznaniu się z bogatą i różnorodną twórczością tego artysty – malarza, litografa, rysownika, ilustratora, przez długi czas borykającego się z biedą i prowadzącego żywot wędrowny, którego namiętnością i znakiem rozpoznawczym stały się szwajcarskie pejzaże, malarstwo historyczne i batalistyka¹³⁰.

Drugi ze wspomnianych artystów, Arthur Johnson, należał do czołowych, wieloletnich rysowników czasopisma „Kladderadatsch”, kreując profil tego pisma – a zarazem poniekąd towarzysząc i współtworząc historię Niemiec – przez prawie pół wieku (1896–1944). Zjadliwy, groteskowy styl był znakiem firmowym jego karykatur, które szczególnie rozgłos zdobyły w okresie pierwszej wojny światowej, gdy pełniły rolę agitacyjną w kampanii przeciw alianantom. Styl ten zapewnił mu za życia trwałą popularność i miejsce w historii niemieckiej (i amerykańskiej) karykatury. Mniej chlubną kartą w jego biografii – i obecnie mniej podkreślaną – jest fakt, że Johnson stworzył liczne karykatury antysemickie, zaś po 1933 r. ujawnił się jako entuzjasta Hitlera. Na przestrzeni lat należał on również do czołowych rysowników „Kladderadatscha” specjalizujących się w tematyce rosyjskiej. Namalował wiele karykatur z cyklu, który można zatytułować umownie „Piękna i Bestia”. Przedstawiają one Rosję – carską i komunistyczną – pod postacią wielkiego kudłatego niedźwiedzia oraz skonfrontowaną z nim piękną, bezbronną Europę, ewentualnie – ułudzielską Mariannę lub waleczną Germanię. W latach 30. i 40. XX w. często w jego twórczości pojawiał się motyw fekaliiów i gryzoni, powiązany z motywem rosyjskiego niedźwiedzia obdarzonego semickim nosem. Trudno jednak przykleić Johnsonowi łatkę rusofoba, antykomunisty czy antysemitę. Przy okazji jego twórczości można bowiem prowokacyjnie zapytać: czy publikowano go w prasie tak często ze względu na przejawianą przez niego potrzebę ekspresji poglądów na politykę zagraniczną, czy dlatego, że był uzdolnionym ilustratorem? Czy specjalizował się on w tematyce rosyjskiej z powodu określonego światopoglądu, czy dlatego, że w niezrównany sposób opanował technikę groteski i przedstawiania zwierząt w otoczeniu nagich kobiet?

¹³⁰ Heinrich Jenny, [w:] *Personenlexikon des Kanton Basel-Landschaft*, online: personenlexikon.bl.ch/Heinrich_Jenny (dostęp: 01.08.2018).

Satyra a kulturowa tożsamość – przykład Niemiec

W rozważaniach dotyczących dyskursu satyrycznego związanego z Rosją obecnie w XIX w. w Szwajcarii, udało mi się – jak wierzę – unaocznić mechanizm związany z prezentowaniem tego kraju jako antytezy państw tworzących trzon kultury europejskiej. Przede wszystkim jednak, jak starałam się uargumentować, obraz państwa carów wpisywał się tam w logikę politycznego i kulturowego pozycjonowania się samych Szwajcarów jako reprezentantów kraju uosabiającego najbardziej demokratyczny kraj świata oraz „sumienie Europy”. Poniżej pragnę natomiast skupić się na analizie kulturowej powiązanego z Rosją dyskursu prezentowanego na łamach prasy zjednoczonych wilhelmińskich Niemiec.

Nie chcę w tym miejscu rozstrzygać, na ile niemieckie dyskusje o wielkim słowiańskim sąsiedzie ze Wschodu wpisywały się w ramy omówionego przeze mnie poniżej orientalnego dyskursu, czyli, innymi słowy, na ile wiązały się ze sposobem waloryzowania przez Niemców krajów i narodów postrzeganych jako „Orient” i jak należałoby je z kolei tłumaczyć, biorąc pod uwagę inne punkty odniesienia. Ważną kwestią jest natomiast podkreślenie, że owe odmienne perspektywy spojrzenia na omawiany problem nie tylko istnieją, lecz również znajdują naukowe uzasadnienie.

Można przyjąć tezę, że prezentując obrazy Obcych, publicyści często – świadomie lub nie – dokonują mechanizmu projekcji i rzutują na owych Obcych/Innych opinie o problemach dotyczących własny kraj oraz przypisują im swoje bolączki, obsesje i fobie¹³¹. Tym samym, jak zauważył Antoni Kępiński, stereotypy dotyczące Innych więcej mówią nam o tych, którzy je stworzyli, niż o tych, których dotyczą¹³².

Idąc tym tokiem rozumowania, należałoby więc przyjrzeć się uważniej specyfice kulturowej społeczeństwa wilhelmińskich Niemiec, by na jej podstawie móc nakreślić pole symboliczne i matrycę pojęciową rządzących logiką tworzonych w ich obrębie obrazów, stereotypów i uprzedzeń kulturowych.

Po pierwsze, odwołując się do tez postawionych przez Norberta Elias, pragnę zwrócić uwagę na autorytaryzm, swoiste mentalne „zmilitaryzowanie” niemieckiego społeczeństwa doby *fin de siècle'u*. Wojskowi nie tylko uzyskali przewagę w obrębie „dobrego towarzystwa” dworu, a nawet struktury władzy wilhelmińskich Niemiec, lecz również narzucili w tym państwie formułę relacji społecznych na wzór tradycji wojskowej¹³³. Nawet słownictwo – zauważa Elias – miało

¹³¹ Por. przypis nr 103.

¹³² Antoni Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 155.

¹³³ Norbert Elias, *op. cit.*, s. 179–180.

tam zabarwienie militarne. Do kluczowych należały słowa takie jak „dyscyplina” i „honor”, przymiotnik „żelazny”, a także postawy takie jak hart i nieustępliwość. Doświadczenie to prowadziło zaś w wielu wypadkach do gloryfikacji siły oraz do wyobrażenia, że „szacunek dla innych ludzi, dla miłości i gotowości do niesienia pomocy są jedynie hipokryzją”¹³⁴. W słownictwie tego okresu pojawiały się więc wyrażenia piętnujące współczucie dla innych oraz wszelkie humanitarne odruchy jako „mdłą czułościowość” i „fałszywy sentymentalizm”. „Również „moralność” jest podejrzana” – pisze Elias – zaś „kanon humanistyczno-moralno-cywilizacyjny zamienia się w kanon przeciwny o silnych tendencjach antyhumanistycznych, antymoralnych i antycywilizacyjnych”¹³⁵.

Rozważania te znajdują potwierdzenie w teoriach dotyczących tzw. osobowości autorytarnej, która miała charakteryzować ówczesną niemiecką klasę średnią. To właśnie pisząc o tej warstwie społecznej, Erich Fromm zwracał uwagę na mające cechować ją „umiłowanie siły i nienawiść wobec słabych, małostkowość i wrogość, wyrachowanie zarówno w uczuciach, jak i w sprawach pieniężnych, a ponad wszystko asceza”¹³⁶. Zgodnie z tą mentalnością, pisze Elias, „ranny zasługuje na to, by jątrzyć jego rany, oraz na *Schadenfreude*, [...] uczucie [...] znane [...] w wielu społeczeństwach, ale w nielicznych tylko [...] zwerbalizowane i tym samym skanonizowane niczym normalna ludzka cecha”¹³⁷.

Schadenfreude, surowość i asceza pozostawały bez wątpienia w silnym związku z okolicznościami życia Niemców, które nawet u progu XX w. nacechowane było przez silne podziały społeczne, strukturalne ubóstwo, wysoką śmiertelność dzieci; ze społeczeństwem, w którym dominował brak empatii wobec małych i słabych, a także które nie było wrażliwe na los zwierząt. Co ważne, jeszcze w XIX i na początku XX w. nawet w rozwiniętych społeczeństwach Zachodu jako naturalny traktowano fakt, że „znacznej części społeczeństwa zagrażała ciągle, jeśli nie śmierć głodowa, to wizja głodu”¹³⁸. Okoliczności te mogą rozgrzeszać lub przynajmniej tłumaczyć fakt pojawiania się na łamach karykatur brutalnych, a nawet okrutnych z naszego punktu widzenia obrazów, związanych chociażby z wymierzaniem kar, chorobą, zabijaniem, śmiercią, a także wizją polowań czy szlachtowania zwierzyny.

Po drugie, w tożsamości społeczeństwa wilhelmińskich Niemiec widoczna była zarówno duma z niedawno wywalczonej pozycji mocarstwowej, ale i podskórne lęki z nią związane.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 304–305.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ Andrzej Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 254.

¹³⁷ Norbert Elias, *op. cit.*, s. 172–173.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 340.

Jak zauważa Elias, „przez długi okres Rzesza Niemiecka [...] w hierarchii państw europejskich zajmowała stosunkowo niską pozycję [...] np. w porównaniu z Francją, Anglią, Szwecją czy Rosją”¹³⁹. Co więcej, w związku z tym, że na początku XIX w. wojska Napoleona wzięły szturmem bez większych trudności nawet wojownicze Prusy, a w wojnie wyzwolenczej „kraje niemieckie nie były [...] w stanie zwyciężyć o własnych siłach, ale tylko w roli sprzymierzeńców ówczesnych wielkich mocarstw”, Niemcy czuli się upokorzeni, a „ich godność wystawiona była na szwank”¹⁴⁰. Co ważne, późniejsza mocarstwowa pozycja Niemiec, osiągnięta przez ten kraj pod koniec omawianego stulecia, zbiegła się w czasie z okresem gloryfikacji potęgi militarnej, siły i junkierskiego etosu, równocześnie jednak nasiliła dyskusje wokół mogących dotknąć Niemcy w niedalekiej przyszłości zagrożeń oraz wokół metod, za pomocą których należy się im przeciwstawić. W nawiązaniu do wcześniejszych rozważań, należy podkreślić poniekąd obsesyjny sposób, w jaki publicyści (karykaturzyści) niemieccy akcentowali rzekomą bezbronność i defensywną politykę Niemiec. Jakże wnioski można wysnuć na bazie wspomnianych konkluzji, jeśli chodzi o obecny w satyrze niemieckiej obraz Rosji? Według mnie można doszukać się zależności między metaforą Rosji jako osaczanego, a wreszcie ćwiartowanego kolosa a formułowanymi w kręgach opiniotwórczych Rzeszy obawami przed podobnym losem, który mógłby stać się udziałem Niemiec¹⁴¹. Symbolizowanie Rosji pod postacią kolosa na glinianych nogach mogło też wynikać z żywej w społeczeństwie pamięci o odgrywaniu roli takiegoż kolosa przez dawną Rzeszę.

Po trzecie, wizje katastrofy cywilizacyjnej z udziałem Rosji snute na łamach niemieckich czasopism prowadzą nas nieuchronnie do fantazmatów związanych z europejskimi lękami egzystencjalnymi doby *fin de siècle'u*, wśród których obecny był *Weltschmerz*, wizja upadku cywilizacji, degeneracji i ogólnie obawy związane ze zmierzchem Zachodu.

W tym miejscu warto, moim zdaniem, przywołać rozważania Hannah Arendt na temat europejskiego kolonializmu. Zauważa ona, że imperia mają tendencję do tzw. wyprowadzania konfliktów społecznych, przemocy i nierówności w obręb terytoriów kolonialnych. Jeśli zaś potraktujemy Rosję jako symboliczną „kolonię” państw zachodnich – w tym sąsiadujących z nią i utrzymujących zażyłe relacje Niemiec – możemy przyjąć, że jej terytorium stało się w wieku XIX obiektem europejskich wyobrażeń o wielkiej społecznej i cywilizacyjnej katastrofie.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 262.

¹⁴⁰ *Ibidem*.

¹⁴¹ Por. Nikolaus Buschmann, *Einkreisung und Waffenbruderschaft: Die öffentliche Deutung von Krieg und Nation in Deutschland 1850–1871*, Göttingen 2003; John R. Davis, *From 'Überschwemmung' to 'Einkreisung': British Industrial Competition and the Course of German Nationalism, 1815–1914*, „Angermion” 2013, t. 6, nr 1, s. 71–84.

Wreszcie zaś chciałabym zwrócić uwagę na wszechobecne w rozważaniach Europejczyków o Rosji pojęcie postępu. Andrzej Leder zauważa, że wspomnianą ideę można interpretować jako „narzędzie myślowego oddalania w przeszłość tego, co w ludzkiej egzystencji mroczne, destrukcyjne i groźne”¹⁴². Tym samym mechanizm związany z budowaniem narracji o obcym, odległym, egzotycznym i zacofanym państwie carów służyć mógł podtrzymaniu wśród Europejczyków – w tym Niemców – iluzji o własnej stabilności i egzystencjalnym bezpieczeństwie.

Jakie zaś ostateczne wnioski można wysnuć, badając omówione wyżej dyskursy satyryczne tworzone w Niemczech i w Szwajcarii? W tym miejscu skupię się wyłącznie na zestawieniu ich w perspektywie porównawczej. Uogólniając, można przyjąć, że dyskurs o Rosji obecny w satyrycznej prasie szwajcarskiej miał charakter bardziej krytyczny niż w prasie niemieckiej. Prasa szwajcarska, ciesząca się większym poczuciem dystansu wobec problematyki rosyjskiej, mniej niż prasa niemiecka musiała liczyć się z dyplomatycznymi konotacjami zamieszczania na swoich łamach poszczególnych tekstów i karykatur.

Dalej zauważyć można, że w obu dyskursach specyfika narracji o Rosji stanowiła pochodną funkcji w naturalny sposób pełnionych przez satyrę. Ma ona przecież za zadanie krytykować zastaną rzeczywistość i rzucać wyzwanie władzom, nie zaś legitymizować lub chwalić prowadzoną przez nie (lub przez inne podmioty) politykę. Z tego względu zapewne to szwajcarscy, nie zaś niemieccy karykaturzyści okazywali się większymi, bardziej otwartymi entuzjastami chociażby polityki Ottona von Bismarcka i to na łamach satyrycznej prasy szwajcarskiej pojawiały się wiersze jawnie afirmujące kulturę i misję cywilizacyjną Niemiec.

Wreszcie zaś to niemiecką prasę satyryczną można uznać za bardziej nowoczesną i wyrafinowaną, w konsekwencji zaś – również obecny w niej dyskurs o Rosji. Bez wątpienia powielala ona obecne w społeczeństwie stereotypy, uprzedzenia i obawy związane z państwem carów¹⁴³. Nie można jej jednak odmówić tego, że – zwłaszcza z upływem czasu – dawała coraz wnikliwszy wgląd w relacje niemiecko-rosyjskie, a nawet wyrażała pewną dozę empatii wobec mieszkańców tego kraju.

¹⁴² Andrzej Leder, *op. cit.*, s. 32–33.

¹⁴³ Autorzy tacy jak Troy R.E. Paddock, Władisław Bielów czy Igor Maksimyczew podkreślają, że w Niemczech w końcu XIX i początku XX w. zapanowała swoista obsesja związana z Rosją, skupiona wokół problemu tzw. słowiańskiego zagrożenia oraz konieczności bronięcia się przez Niemców przed napierającym i wypychającym ich ze wschodniej Europy słowiańskim żywiołem. Troy Paddock, *Creating the Russian Peril: Education, the Public Sphere, and National Identity in Imperial Germany, 1890–1914*, Rochester, New York 2010, s. 14; Владислав Белов, Игорь Максимычев, *Образ современной России в Германии*, Москва 2010, s. 47.

1.2. Rosja w mitach narodowych Bułgarów i Serbów oraz w niemieckojęzycznej karykaturze dotyczącej Bałkanów doby *belle époque*¹⁴⁴

Tendencja do jednostronnego widzenia Rosji i instrumentalizacji jej obrazów objawia się zarówno w ich idealizowaniu, jak i demonizowaniu.

Edmund Dmitrów

Poprzedni rozdział nie zawiera omówienia tematyki bałkańskiej, tymczasem to tamtejsze wydarzenia wywoływały pod koniec XIX w. największe poruszenie emocjonalne, polityczne i medialne w całej Europie. W omawianym okresie doszło do eskalacji wielu konfliktów militarnych, jak również do nasilonego rozwoju nacjonalistycznych ideologii, wzrastających pod flagą ruchów panhelleńskich¹⁴⁵, iliryzmu¹⁴⁶, Wielkiej Serbii¹⁴⁷ czy Wielkiej

¹⁴⁴ Poniższy podrozdział zawiera zmienioną i rozszerzoną wersję następujących artykułów opublikowanych przez autorkę: *Niedźwiedź i zegarmistrz. U źródeł metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w Szwajcarii w drugiej połowie XIX w.*, „Klio” 2012, nr 20 (1), s. 171–200 i *The Bear and His Protégés – Life in the Balkan Kettle According to the German-Language Caricatures of the belle époque* [w:] *Competing Eyes: Visual Encounters With Alterity in Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, I.Sz. Kristof, K. Baraniecka-Olszewska, *Competing Eyes Visual Encounter with Alterity*, Budapest 2013.

¹⁴⁵ Nowożytna idea panhelleńska – czyli koncepcja zjednoczenia wszystkich Greków w obrębie jednego, własnego państwa – doszła do głosu w latach 20. XIX w., na fali greckiej wojny o niepodległość (1821–1829), wymierzonej w Imperium Osmańskie, a także w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej. John Arthur Ransome Marriott, *The Eastern Question: An Historical Study in European Diplomacy*, Oxford 1940, s. 8–9; Charles William Crawley, *The Near East and the Ottoman Empire, 1798–1830*, [w:] *The New Cambridge Modern History*, t. IX: 1793–1830, red. C.W. Crawley, Cambridge 1995, s. 545–549.

¹⁴⁶ Iliryzm był ruchem politycznym i kulturowym, rozwiniętym w XIX w. wśród Słowian południowych zamieszkujących państwo austro-węgierskiej, zwłaszcza Chorwatów. Zwolennicy iliryzmu postulowali kulturowe i polityczne zjednoczenie wszystkich południowych Słowian. Andrew Baruch Wachtel, *Making a Nation, Breaking a Nation: Literature and Cultural Politics in Yugoslavia*, Stanford 1998, s. 26; Ivo Banac, *The National Question in Yugoslavia: Origins, History, Politics*, Ithaca 1984, s. 76–77.

¹⁴⁷ Termin „Wielka Serbia” odnosi się do serbskiego ruchu narodowego i ideologii, sformułowanej w 1844 r. Jej głównym celem było zjednoczenie wszystkich Serbów, względnie wszystkich ziem historycznie zamieszkiwanych i/lub rządzonych przez Serbów,

Bułgarii¹⁴⁸. Co więcej, wydarzenia takie jak kryzys bośniacki z lat 1908–1909, gdy Serbia ośmieliła się interweniować dyplomatycznie w sprzecznie wobec aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, dowodzić miały, że państwa Bałkanów dążą nieodmiennie do obalenia *status quo* ustalonego przez mocarstwa.

W ramach niniejszego podrozdziału pragnę omówić dwa – po części antyteczne, częściowo zaś powiązane ze sobą – zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy mitycznego obrazu Rosji w tożsamości zbiorowej narodów bałkańskich na przykładzie Bułgarów i Serbów. Drugie natomiast związane jest z wizerunkiem Bałkanów oraz państwa ostatnich Romanowów w zachodnioeuropejskim dyskursie satyrycznym na przykładzie prasy niemieckiej i szwajcarskiej. Tak dobrany zakres badań jest interesujący o tyle, iż daje możliwość spojrzenia na Bałkany, kraje Zachodu i Rosję z potrójnej perspektywy: bałkańskiej, zachodniej, wreszcie zaś rosyjskiej.

W omawianym okresie zarówno państwa Bałkanów, jak i Rosja postrzegane były przez Europejczyków jako regiony usiłujące co najwyżej „dogonić Europę”. Również mieszkańcy tych krajów postrzegali „Europę” jako najistotniejszy punkt odniesienia: była ona zarówno nieosiągalnym ideałem, jak i zagrożeniem dla narodowej tożsamości. Wzajemna percepcja mieszkańców Bałkanów i Rosji była natomiast oparta na przekonaniu o obustronnych i głęboko sięgających więziach historycznych i kulturalnych. Przekonaniom tym towarzyszyły również tezy, że przeznaczeniem Rosji jest zdobycie czołowej – w znaczeniu politycznym i kulturowym – pozycji na Bałkanach.

Należy też zwrócić uwagę na ambiwalencję cechującą w omawianym okresie relacje Rosji z „Europą”. Z jednej strony, jak pisałam wcześniej, Rosja nigdy nie znajdowała się bliżej ideału europejskości niż właśnie u schyłku XIX w.¹⁴⁹

w obrębie jednego państwa, obejmującego tereny dzisiejszej Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Macedonii, Albanii, Bułgarii, Węgier i Rumunii; John Arthur Ransome Marriott, *op. cit.*, s. 16–17.

¹⁴⁸ Nowożytna idea Wielkiej Bułgarii wiąże się z aspiracjami politycznymi Bułgarów, wysuwanymi zwłaszcza w wieku XIX. Bazowały one na argumentach historycznych (bułgarskie podboje z IX i X w.), lecz również na sposobie rozumienia pojęcia „narodowość bułgarska” przez nacjonalistów bułgarskich w XIX w. Obszar Wielkiej Bułgarii obejmować miał, oprócz terenów Księstwa Bułgarskiego w granicach z 1878 r., również tereny Rumelii Wschodniej, Tracji i Macedonii (czyli terytoria przyznane państwu bułgarskiemu w traktacie z San Stefano z 1877 r.). Richard J. Crampton, *A Concise History of Bulgaria*, Cambridge 2005, s. 84–85; John Arthur Ransome Marriott, *op. cit.*, s. 355–356.

¹⁴⁹ Martin Malia, *Russia under Western Eyes*, Cambridge–London 1999 s. 211–217.

Z drugiej strony, wizerunki Rosji i Europy wciąż funkcjonowały w polu symbolicznym Rosjan i ludzi Zachodu jako para przeciwieństw¹⁵⁰.

W latach 60. XIX w. panslawiści rosyjscy¹⁵¹ zaczęli głosić ideę, zgodnie z którą świat słowiański, zjednoczony politycznie i wzmocniony przez wiarę prawosławną, będzie mógł stworzyć alternatywę dla owładniętego duchową niemocą zachodniego chrześcijaństwa oraz dla dominacji politycznej zachodniej Europy¹⁵². Wierzyli oni, że historyczną misją Rosji jest uzyskanie hegemonii na całym kontynencie, zaś środkiem do osiągnięcia tego celu będzie wyzwolenie Słowian i innych wyznawców wiary prawosławnej spod władzy Turcji, Austrii i Węgier i zjednoczenie ich w ramach konfederacji pod egidą Romanowów¹⁵³. W rzeczy samej w XIX w. Rosja toczyła cztery wojny przeciw Turcji, z sukcesem wspierając ruchy niepodległościowe Greków, Czarnogórców, Rumunów,

¹⁵⁰ Wenke Crudopf, *Russland-Stereotypen in der deutschen Medienberichterstattung*, „Arbeitspapiere des Osteuropa-Instituts der Freien Universität Berlin” 2000, z. 29, s. 28.

¹⁵¹ Termin „panslawizm”, użyty po raz pierwszy w książce Słowaka Jána Herkela, *Elementa universalis linguae slavicae e vivis dialectis eruta et sanis logicae principiis suffulta* (1826), w znaczeniu najbardziej ogólnym rozumiany jest jako „uwidaczniająca się w historii tendencja ludów słowiańskich do manifestowania, czy to w formie politycznej, czy kulturowej, świadomości własnego etnicznego pokrewieństwa”. Michael Boro Petrovich, *The Emergence of Russian Panslavism 1856–1870*, Columbia University Press 1958, s. 3. William Leatherbarrow zauważa, że „wojna krymska [...] zwiększyła wśród wykształconych Rosjan świadomość sytuacji, w jakiej znajdowały się narody południowosłowiańskie pod turecką okupacją. Umożliwiło to postawienie w obrębie klasycznego słowianofilstwa akcentu na ideę solidarności wobec narodów słowiańskich i ułatwiło jego ostateczną ewolucję ku hasłom pansłowiańskim, włącznie z ideą Rosji jako państwa naznaczonego wizją wyzwolenia i zjednoczenia Słowian w procesie, który przynieść miał »światło ze Wschodu«, niosące jasność i przywracające życie zamierającym narodom Zachodu”. William Leatherbarrow, *Conservatism in the age of Alexander I and Nicholas I*, [w:] *A History of Russian Thought*, red. W. Leatherbarrow, D. Offord, Cambridge 1987, s. 112–113.

¹⁵² Dimitris Stamatopoulos, *From the Vyzantism of K. Leont'ev to the Vysantinism of I.I. Sokolov: The Byzantine Orthodox East as a Motif of the Russian Orientalism*, [w:] *Héritages de Byzance en Europe du Sud-Est à l'époque moderne et contemporaine*, red. O. Delouis, A. Couderc, P. Guran, Athens 2013, s. 342–346.

¹⁵³ Zwłaszcza po 1867 r. poszczególni przedstawiciele rosyjskich idei panslawizmu głosili, że „imperium Osmanów i Habsburgów znajdowały się w ostatnim stadium rozpadu i [...] wcześniej czy później Rosja zostanie zmuszona zapłacić pustkę polityczną po nich”. Nikołaj Danilewski (1822–1885) w książce *Rosja i Europa* (1869) sformułował dokładne plany związane z unią Słowian. Miała być ona federacją następujących ośmiu regionów: Imperium Rosyjskiego, Królestwa Czesko-Morawsko-Słowackiego, Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Królestwa Bułgarii, Królestwa Rumunii, Królestwa Helenów, Królestwa Węgier oraz okręgu Konstantynopola; Michael Boro Petrovich Petrovich, *op. cit.*, s. 268–270.

Serbów i Bułgarów¹⁵⁴. Choć rząd rosyjski nigdy oficjalnie nie wspierał idei panslawizmu, jego zwolennicy wywarli w XIX w. ogromny wpływ na rosyjską politykę i opinię publiczną¹⁵⁵.

Z drugiej strony, możemy mówić o wyraźnie uwidaczniających się wpływach Rosji na Bałkanach w omawianym okresie; wpływach, które nie ograniczały się do sfery politycznej. Jak zauważa Ludmilla Kostova, kraj ten stanowił dla omawianych w tym podrozdziale Bułgarów i Serbów „źródło inspiracji i przykład wartych do naśladowania kulturowych osiągnięć”, a także był mediatorem, „ponieważ to poprzez jego kulturę i język intelektualności [z Bałkanów] zdobyli dostęp do systemów idei i artystycznych osiągnięć zachodniej Europy i Ameryki Północnej”¹⁵⁶.

Ważnym zagadnieniem są także zachodnioeuropejskie, jak i rodzime dyskursy na temat Bałkanów w omawianym okresie. Według Marii Todorovej wykazywały one wiele cech wspólnych z omówionym przeze mnie we wcześniejszym podrozdziale „dyskursem orientalnym”¹⁵⁷. Jak zauważa wspomniana badaczka Bałkanów, tzw. bałkanizm posiadał jednak kilka odróżniających go cech. Po pierwsze, omawiany region nie był tematyzowany jako totalnie obcy, lecz jako „niekompletne ja” Europy¹⁵⁸. Po drugie, kultura Bałkanów postrzegana była jako skrajnie zmaskulinizowana: jako „zawieszona między *machismo* a wyimaginowaną »wrażliwością kobiecą«, uosobioną w cechach takich jak impulsywna spontaniczność, hiperemocjonalność, nieprzewidywalność i brak poczucia odpowiedzialności”¹⁵⁹. Obraz ten wciąż pozostawał jednak wizerunkiem negatywnym, podobnie jak zachodni stereotyp Orientu.

Większość przedstawicieli bałkańskiej inteligencji, zwłaszcza liberalnej, podzielała tę negatywną opinię na temat regionu. Podkreślali oni potrzebę modernizacji nowo powstałych państw na wzór europejski. Szczególną wagę przywiązywali do likwidacji analfabetyzmu oraz tradycyjnego chłopskiego

¹⁵⁴ Dimitris Stamatopoulos, *op. cit.*, s. 426–434.

¹⁵⁵ Co więcej, u progu pierwszej wojny światowej w Rosji istniał szeroki krąg sympatyków idei pansławiańskich, obejmujący członków rządu, ludzi nauki oraz przedstawicieli wyższych sfer gospodarczych. Zdenko Zlatar, *The Structure and Extent of the Pan-Slav Network in Imperial Russia 1910–1915: A Preliminary Survey*, [w:] *Approaches to Slavic Unity: Austro-Slavism, Pan-Slavism, Neo-Slavism, and Solidarity Among the Slavs Today*, red. K.A. Makowski, F. Hadler, Poznań 2013, s. 115.

¹⁵⁶ Ludmilla Kostova, *Getting to Know the Big Bad West?*, [w:] *Balkan Departures: Travel Writing from South-Eastern Europe*, red. W. Bracewell, A. Drace-Francis, Oxford–New York 2010, s. 108–109.

¹⁵⁷ Patrz: rozważania zawarte w poprzednim podrozdziale.

¹⁵⁸ Maria Todorova, *Imagining the Balkans*, Oxford 1997, s. 18.

¹⁵⁹ Alina Curticeanu, *Bai Gania and Other Men's Journeys to Europe: The Boundaries of Balkanism in Bulgarian EU-Accession Discourses*, „Perspectives” 2008, nr 16 (1), s. 23–25.

światopoglądu, jak również do wspierania niedorozwiniętego przemysłu i rolnictwa. Reformy te postrzegano jako priorytetowe o tyle, że zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze zainaugurowane w państwach bałkańskich w XIX w. i stawiające sobie za cel europeizację wciąż nie były jeszcze doprowadzone do końca u progu nowego stulecia¹⁶⁰. Co więcej, monarchowie z tego regionu, nawet ci wywodzący się z Bałkanów, często nie mieli szacunku ani zaufania do swoich własnych poddanych. Milan Obrenović, król Serbii, napisał ok. 1880 r. do swojego przyjaciela, Aleksandra von Battenberg, księcia Bułgarii: „Nie licz na swoich Bułgarów. [...] To Słowianie i ten fakt mówi sam za siebie. Moi Serbowie nie są lepsi, a my musimy spełniać swój obowiązek nie inaczej, jak tylko wbrew ich woli”¹⁶¹.

Jak fakt ten wpływał na funkcjonowanie dziewiętnastowiecznego obrazu Rosji na Bałkanach? Bez wątpienia narody tego regionu musiały mierzyć się z koniecznością wyboru między opcją „proeuropejską” i prorosyjską, nawet jeśli w efekcie prowadziło to do podziałów społecznych lub wytwarzało światopoglądowy melanż. Charakterystyczny przykład omawianych zjawisk przynosi analiza dyskursów społecznych oscylujących wokół problematyki rosyjskiej w dwóch państwach Bałkanów – Bułgarii i Serbii – które potraktować można jako miejsca tworzenia się dwóch po części rozbieżnych praktyk funkcjonowania narodowych mitów i związanej z Rosją tożsamości społecznej.

Termin „narodowy mit” rozumiem tu jako zbiór uproszczonych interpretacji historii własnego narodu, z reguły opartych na idei stałej konfrontacji własnego narodu, postrzeganego jako ucieleśnienie cnót, z innymi państwami i narodami, tematyzowanymi jako ucieleśnienie zła¹⁶². Motywy takie można dostrzec w narracjach mitycznych na całym świecie, szczególną rolę odgrywają one jednak w okresie wojen i społecznych konfliktów¹⁶³. Jest to właśnie przypadek Serbii i Bułgarii drugiej połowy XIX w. Ich mity narodowe z tego okresu oparte były na idei męczeństwa, doświadczanego w obliczu tureckiej agresji, na pamięci o bohaterskich powstaniach przeciw Turkom, a także na przekonaniu o ciągłym zagrożeniu dla ich prawosławnej i słowiańskiej tożsamości, przede wszystkim ze strony muzułmanów, po części jednak związanej również z wpływami Zachodu.

W swojej analizie cofnę się do wieku XIX jako czasu formułowania haseł narodowych i odradzania się na Bałkanach niepodległych państw, czyli tego

¹⁶⁰ Holm Sundhausen, *Geschichte Serbiens. 19.–21. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2007, s. 162–168.

¹⁶¹ Egon Cäsar Conte Corti, *Leben und Liebe Alexanders von Battenberg*, Graz 1950, s. 209.

¹⁶² Danilo Mandić, *Myths and Bombs: War, State Popularity and the Collapse of National Mythology*, „Nationalities Papers” 2008, nr 36 (1), s. 26.

¹⁶³ *From Max Weber: Essays in Sociology*, red. H. Gerth, Ch. Mills, London–New York 1991, s. 335.

okresu w historii, który odegrał kluczową rolę w budowaniu współczesnej tożsamości narodowej w tej części Europy, zachowanej w zasadniczo niezmienionej formie do chwili obecnej. Porównując narracje narodowe Bułgarów i Serbów, pragnę wydzielić dwa częściowo różniące się od siebie toposy Rosji: jako brata w cierpieniu i jako wybawcy.

Rosja jako wybawca

Jak zauważa historyk Nikolay Aretoy, Rosja tematyzowana jest w kulturze bułgarskiej w dwóch zasadniczych zmitologizowanych narracjach. Wątki i obrazy z nią związane można – zdaniem tego badacza – potraktować jako wariacje na temat Dziadzi (Dziadka) Iwana i Rajny, królowny bułgarskiej. Wywodzący się z języka bułgarskiego termin „Dziadek Iwan” (Дядо Иван) zamierzam traktować w znaczeniu nadanym mu w krajach bałkańskich – jako synonim Rosji rozumianej jako państwo-wybawca oraz potężny obrońca i ostoja wiary prawosławnej. Określenie to miało prawdopodobnie upamiętniać carów Iwana III (1462–1505) i Iwana IV Groźnego (1533–1584), a także ich zwycięstwa w wojnach toczonych ze Złotą Ordą oraz Imperium Osmańskim¹⁶⁴. Co więcej, wspomniany topos w znaczącym stopniu opierał się na mitach Rosji – Trzeciego Rzymu i Rosji – obrońcy słowiańszczyzny, stanowiących podstawę rosyjskiej ideologii mesjańskiej.

Zgodnie z logiką wspomnianego toposu Rosja przychodzi w sukurs swoim prawosławnym i słowiańskim braciom i kieruje karzącą dłoń przeciw ich wspólnym wrogom. Wspomniany mit stale przewijał się w kulturze bułgarskiej, zaś osobą, która w największym stopniu przyczyniła się do jego popularyzacji w XIX w., był pisarz i poeta Iwan Wazow (1850–1921)¹⁶⁵. W swoich dziełach opiewał on Rosję jako transcendentną, pozaziemską moc, działającą niczym Hegłowski duch dziejów po to, by zbawić Bułgarów. Motyw ten odgrywa istotną rolę zwłaszcza w jego najsłynniejszej powieści *Pod jarzmem* (1894), w której artysta opisał obecny w społeczeństwie entuzjazm przed wybuchem powstania kwietniowego przeciw Turkom (1876) oraz jego tragiczny koniec.

Rosyjski car Aleksander II, który prowadził wojnę przeciw Turcji w latach 1877–1878 i był głównym adwokatem utworzenia niepodległej Bułgarii, stał

¹⁶⁴ Nikolay Aretoy, *Forging the Myth about Russia: Rayna, Bulgarian Princess*, [w:] *Semantyka Rosji na Bałkanach*, red. J. Sujecka, Warszawa 2011, s. 69.

¹⁶⁵ Iwan Wazow był płodnym i cenionym dziewiętnastowiecznym pisarzem i poetą bułgarskim; Nikolay Aretoy, *op. cit.*, s. 69; Inna Peleva, Joanna Spassova-Dikova, *Figuring the Motherland and Staging the Party Father in Bulgarian Literature*, [w:] *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries*, red. M. Cornis-Pope, J. Neubauer, t. 4: *Types and Stereotypes*, Amsterdam–Philadelphia 2010, s. 177–178.

się niewątpliwie najbardziej reprezentatywnym wcieleniem Dziadka Iwana w omawianym okresie. Również Rosja jako kraj, a także żołnierze rosyjscy byli tematyzowani w obrębie wspomnianego dyskursu. W szeregu wierszy autorstwa m.in. Wazowa podkreślana jest lingwistyczna zbieżność słów *Rusiya* (Rosja) i *Mesiya* (Mesjasz), pojawia się interpretacja wojny rosyjsko-tureckiej jako starcia imperium Osmanów z potęgą niebios (*Kapitulacja Plewny*, 1877), a także porównanie rosyjskiego monarchy do Jezusa, zaś aktu wyzwolenia Bułgarii do wskrzeszenia Łazarza (*Nikołaj Nikołajewicz*, 1877)¹⁶⁶.

Również władze bułgarskie dokładały wysiłków, by godnie uczcić zasługi Rosji. W 1879 r. zdecydowano o wzniesieniu w Sofii katedry ku czci żołnierzy rosyjskich, którzy oddali życie w walce o niepodległość Bułgarii. Budowę świątyni zakończono w 1912 r., a jej gmach stanowił największy budynek katedralny na całym Półwyspie Bałkańskim i jedną z największych świątyń prawosławnych na świecie¹⁶⁷. Patronem katedry został św. Aleksander Newski, będący też patronem Cesarstwa Rosyjskiego¹⁶⁸, a sama cerkiew zyskała status symbolu współczesnej Bułgarii. W 1907 r. wzniesiono zaś w centrum Sofii pomnik konny cara-wyzwolicieła Aleksandra II¹⁶⁹.

Z kolei mit o Rajnie spopularyzowany został w połowie XIX w. Jego początki nie są jednak związane z Bułgarią, a z Rosją. Po pierwsze, rozgłos zapewniła mu powieść *Rajna, królowna bułgarska* (1843) autorstwa rosyjskiego pisarza Aleksandra Weltmana (1800–1870). Po drugie, ideologia związana ze wspomnianym mitem odzwierciedlała światopogląd rosyjskich słowianofilów¹⁷⁰. Główną postacią wspomnianego mitu jest Rajna, legendarna córka króla Bułgarii Piotra (929–969). Tło fabularne stanowi konflikt między Bułgarią i Bizancjum z jednej oraz z Rusią Kijowską z drugiej strony. Czarny charakter, hrabia Samuel, pragnie zdobyć koronę bułgarskiego imperium. Morduje on króla Piotra, usiłuje zmusić jego córkę, by poślubiła go, i sprzymierza się z wrogiem

¹⁶⁶ Ewelina Drzewiecka, *Rosja*, [w:] *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gyłybowa, Warszawa 2011, s. 257; Дечка Чавдарова, *Миф России и стереотип русского в болгарской культуре по сравнению с польским стереотипом*, [w:] *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000, s. 201–203.

¹⁶⁷ Od 1989 r. najwyższą katedrą na Półwyspie Bałkańskim jest Katedra św. Sawy w Belgradzie.

¹⁶⁸ Co znamienne, w latach 1916–1920, w czasie pierwszej wojny światowej, gdy Rosja i Bułgaria należały do zwalczających się sojuszy wojskowych, świątynia została przemianowana na katedrę pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego; później jednak przywrócono jej pierwotną nazwę.

¹⁶⁹ Mary Neuburger, *The Orient Within: Muslim Minorities and the Negotiation of Nationhood of Modern Bulgaria*, New York 2004, s. 35.

¹⁷⁰ Nikolay Aretov, *op. cit.*, s. 70.

Bułgarii Bizancjum¹⁷¹. Tylko Światosław, książę kijowski, bohaterski i szlachetny wojownik, okazuje się ostatnią nadzieją i zbawcą państwa. Cesarz Bizancjum zaproponował mu, by zaatakował on Bułgarię, ten jednak, uświadomiwszy sobie, że Bułgarzy są w istocie braćmi Rosjan, podczas konfliktu stanął po ich stronie¹⁷². Rajna i Światosław zakochali się w sobie. Książę kijowski pokonał Samuela i jego sojuszników z Bizancjum, przekazał tron bułgarski synowi Piotra – Borysowi, i udał się z Rajną do Kijowa. W drodze zostali jednak zaatakowani przez Pieczyngów. Napastnicy domagali się, by Światosław przekazał im Rajnę. By ratować życie ukochanego, królowa potajemnie oddała się w ręce wrogów, a wkrótce potem popełniła samobójstwo. Książę Światosław również zginął, w walce z Pieczyngami, starając się ratować Rajnę¹⁷³.

Na podstawie omówionych mitów można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, widziana przez ich pryzmat Bułgaria jawi się jako ofiara – niewinna i pasywna – zakusów wrogich jej sił, takich jak Bizancjum (*notabene*, później będzie to Turcja), i jako obszar, na którym potęgi te pokonać można jedynie dzięki pomocy z zewnątrz – w tym wypadku dzięki Rosji¹⁷⁴. W tym sensie przytoczone narracje w pełni wpisują się – stwierdza Aretov – w przewodnią logikę mitologii narodowej Bułgarów¹⁷⁵. Po drugie, bułgarski stereotyp Rosji i bułgarski autostereotyp zbudowane zostały – w znacznym stopniu – właśnie na autostereotypie Rosjan i rosyjskim stereotypie dotyczącym Bułgarów. W tym kontekście warto podkreślić, że wszelkie tarcia i przejawy wrogości w relacjach Bułgarii z Rosją traktowane były we wspomnianych narracjach jako problemy nieistniejące lub zasługujące na przemilczenie. Próba stworzenia nieprawdziwego, wyidealizowanego obrazu Rosji widoczna jest właśnie w zawierającej wiele przekłamań fabule *Rajny*. Prawdziwy Światosław napadł i podporządkował sobie Bułgarię. Król Piotr umarł w klasztorze rok po zrzeczeniu się tronu. Źródła historyczne nie potwierdzają też, by miał córkę Rajnę. Hrabia Samuel nie tylko został królem Bułgarii, lecz przeszedł do historii jako silny władca, sławiony po śmierci jako bohater narodowy.

Przekaz o Rajnie współgrał natomiast w pełni z ideologicznym wizerunkiem Rosji promowanym przez słowianofilów i panslawistów. Zgodnie z nim polityka imperium rosyjskiego była analogiczna do działań mitycznych władców

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 71.

¹⁷² *Ibidem*, s. 73–74.

¹⁷³ Александр Ф. Вельтман, *Райна, королева Болгарская*, [w:] *idem*, Романы, Москва 1985, online: ruslit.com.ua/russian_classic/veltman_af/rayna_korolevna_bolgarskaya.3192 (dostęp: 10.07.2013).

¹⁷⁴ Nikolaj Aretov, *op. cit.*, s. 74.

¹⁷⁵ Nikołaj Aretow, *Przemilczane zwycięstwa*, [w:] *Przemilczenia w relacjach międzykulturowych*, red. J. Goszczyńska, G. Szwań-Gyłybowa, Warszawa 2008, s. 405.

Rusi Kijowskiej, takich jak Światosław – książę, „na którego twarzy nie było wrogości ani złych zamiarów”, który „nie posiadał niewolników” i „nie chciał niczym grabieżca rozpierać się na cudzych ziemiach”¹⁷⁶. I który, jak przyznają historycy, umocnił imperialną potęgę Kijowa.

Trzeci wniosek związany jest z konstatacją, że omawiane mity współistniały – paradoksalnie – z pozytywnym nastawieniem Bułgarów do wydarzeń i postaci, które pośrednio lub bezpośrednio uosabiały antagonizm w stosunku do Rosji. Przykładowo, książę Aleksander von Battenberg (1879–1886), pierwszy monarcha na nowo niezależnej Bułgarii, miał stać się osobistym wrogiem cara Rosji Aleksandra III i abdykować z powodu rosyjskich intryg. Po śmierci pochowano go jednak w mauzoleum narodowym w Sofii (1897), zaś on sam dołączył do panteonu bohaterów narodowych Bułgarii¹⁷⁷.

W tym miejscu należy podkreślić, że mityczny wizerunek Rosji nie był (nie jest) jedynym pozytywnym punktem odniesienia w świadomości narodowej Bułgarów. Drugim z nich była (jest) Europa uosabiana przez państwa środkowo- i wschodnioeuropejskie. Poza tym, jak zauważa Ludmilla Kostova, „poczucie istnienia różnic między Rosją a Europą” odgrywało „dominującą rolę w świadomości Bułgarów”¹⁷⁸. W 1895 r. bułgarski pisarz Aleko Konstantinov (1863–1897) opublikował opowieści o Bai Ganio. Opisywał w nich przygody „współczesnego bułgarskiego sprzedawcy olejków różanych”, który podróżuje po Europie, usiłując sprzedać swój towar. Bai Ganio jest brudny i niechlujny,

¹⁷⁶ Александр Ф. Вельтман, *op. cit.*

¹⁷⁷ Haralampi G. Oroschakoff, *Die Battenberg Affäre. Leben und Abenteuer des Gavriil Oroscharoff oder eine russische-europäische Geschichte*, Berlin 2007, s. 9, 264–265; Борислав Гърдев, За княз Батенберг 110 години след смъртта му, online: www.liternet.bg/publish4/bggyrdev/istoria/abatenberg.htm (dostęp: 02.07.2013). Relacje rosyjsko-bułgarskie w „długim wieku dziewiętnastym” często nijak się nie wpisywały w słowianofilski i panslawistyczny ideał. Nowożytna Bułgaria została utworzona w 1878 r. jako księstwo pozostające pod nominalną zwierzchnością tureckiego sułtana, faktycznie zaś pod (namacalną lub przynajmniej postulowaną) kontrolą Rosji. Jej pierwszym monarchą został wówczas Aleksander von Battenberg (1879–1886), który w ciągu kilku lat ogłosił przyłączenie do księstwa Rumelii Wschodniej, zwyciężył w wojnie z Serbią (1885), zyskał miano bohatera narodowego Bułgarii, ostatecznie jednak zmuszony został abdykować pod presją Rosjan. Kolejny władca, Ferdinand von Sachsen-Coburg und Gotha (1887–1918), stał się ważną postacią, wpływającą na politykę międzynarodową nie tylko na Bałkanach. W 1908 r. wykorzystał on napięcie w relacjach dyplomatycznych na kontynencie w przededniu oficjalnej aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry i ogłosił pełną niepodległość Bułgarii od Imperium Osmańskiego, zaś w 1912 r. stanął na czele Ligi Bałkańskiej, sojuszu wojskowego mającego na celu położenie kresu panowaniu państwa tureckiego na Bałkanach. Jego koncepcje polityczne były wdrażane za sprawą poprawnych relacji z Rosją, nade wszystko jednak – z państwami Trójpzymierza.

¹⁷⁸ Ludmilla Kostova, *op. cit.*, s. 108

chciwy i prostacki, lecz także żywotny oraz dumny z siebie i z bycia Bułgarem. Przez pryzmat jego postaci Bułgarzy mogą oglądać samych siebie jako odbitych w europejskim lustrze „barbarzyńskich” i „zacofanych” ludzi o niskim poziomie kultury. Jednak opowieści o nim, tryskające humorem i optymizmem, mogły i w istocie spełniały funkcję terapeutyczną – dawały możliwość terapii przez śmiech¹⁷⁹. Odzwierciedlały one nie tylko „wschodnią” tożsamość Bułgarów, lecz również żywioną przez nich wiarę w sens i możliwość „dogonienia” (na własnych prawach) Europy.

Rosja jako mistyczny brat w cierpieniu

Serbski mit o Rosji posiadał z kolei wiele cech wspólnych – jak będę starała się udowodnić – z żywioną przez nich *quasi*-sakralną wiarą w wyjątkowość własnego narodu. Serbska tożsamość narodowa była w omawianym okresie oparta na starym – powstałym jeszcze w XIV w. i stale umacnianym – micie kosowskim, który nawiązuje do legendarnej bitwy na Kosowym Polu z 1389 r. i jej konsekwencji. W bitwie tej starły się armie serbskiego księcia Lazara Hrebeljanovicia¹⁸⁰ i sułtana Murada I¹⁸¹. Nie zakończyła się ona wyraźnym zwycięstwem żadnej ze stron, choć bez wątpienia była starciem brzemienne w skutki, gdyż polegli w niej obaj głównodowodzący. Ze względu na późniejsze wydarzenia bitwa ta została jednak utrwalona w świadomości historycznej jako wiekopomna klęska serbskiego państwa i narodu, która przypieczętowała nastanie „pięciusetletniej niewoli tureckiej”¹⁸². Zgodnie z mitem kosowskim symbolizuje ona narodową tragedię, lecz również bohaterstwo Serbów i ich nadzieję na zmartwychwstanie. Serbski heroizm uosobiony został w dwóch ważnych toposach. Po pierwsze, w motywie księcia Lazara, który odrzucił – jeszcze przed bitwą – „królestwo ziemskie” na rzecz okupionego męczeństwem „królestwa w niebie”. W ten sposób na kanwie mitu kosowskiego zachodzi analogia między postacią Lazara i Jezusa Chrystusa¹⁸³. Po drugie, serbskie bohaterstwo miało objawić się w osobie Miloša Obilicia, który rzekomo zabił sułtana, mszcząc śmierć swojego księcia¹⁸⁴. Jak zamierzam unaocznić w dalszym wywodzie, wizerunek

¹⁷⁹ Alina Curticeanu, *op. cit.*, s. 31–35.

¹⁸⁰ Jego armia składała się głównie z sił serbskich. Przekazy źródłowe dowodzą jednak, że po jego stronie walczyli również Bośniacy, Bułgarzy, Albańczycy i Wołosi, a także Węgrzy.

¹⁸¹ Armia turecka składała się także z serbskich, albańskich oraz innej narodowości chrześcijańskich najemników i wasali.

¹⁸² Dejan Djokic, *Whose Myth? Which Nation? The Serbian Kosovo Myth Revisited*, [w:] *Uses and Abuses of the Middle Ages: 19th–21st Century*, red. J.M. Bak, J. Jarnut, P. Monnet, B. Schneidmüller, Munich 2009, s. 215–233.

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ Tim Judah, *The Serbs: History, Myth and the Destruction of Yugoslavia*, New Haven–London 1997, s. 30–40.

Rosji w świadomości Serbów miał wyrażać się właśnie przez pryzmat związanego z mitem kosowskim kultu śmierci i poświęcenia¹⁸⁵.

W drugiej połowie XIX w. wspomniana analogia ujawniała się przede wszystkim w przekazie dotyczącym żołnierzy rosyjskich, którzy oddali życie, broniąc lub walcząc o niepodległość Serbii. Wizerunek Rosji jako ważnego prawosławnego sojusznika wiązał się zwłaszcza z reakcją Rosjan na antytureckie powstania Serbów w wieku XIX. W latach 1875–1878 ok. 3 tys. ochotników z Rosji, w tym 700 oficerów, przybyło do Księstwa Serbii, by pomóc braciom Słowianom w walce. Wielu z nich zostało dowódcami dużych oddziałów wojskowych i wielu zmarło, następnie zaś zostali upamiętnieni jako serbscy narodowi bohaterowie¹⁸⁶.

Postacią taką stał się m.in. hrabia Nikołaj Rajewski (1840–1876). Przybył z własnej woli do Serbii, tam zaś wstąpił do armii gen. Michaiła Czerniajewa i dowodząc oddziałem serbskiej armii, okazał wielką waleczność w bitwach pod Šumatovacem i Aleksinacem. Do legendy przeszedł jednak, ginąc w przegranej bitwie pod Androvacem w wieku 36 lat. Dzięki temu Rajewski przeszedł do historii nie tylko jako bohaterski żołnierz, lecz również młody człowiek, który poświęcił życie dla ukochanego kraju. Należy również wspomnieć, że serbscy autorzy, pisząc o Rajewskim, lubią podkreślać – za niektórymi historykami literatury – że Lew Tołstoj uczynił go prototypem hrabiego Aleksieja Wrońskiego – tragicznego kochanka Anny Kareniny¹⁸⁷. Co ważne, na miejscu śmierci Rajewskiego biskup Nišu wybudował przy wsparciu królowej Serbii Natalii rosyjską cerkiew z freskami upamiętniającymi bohatera (1903).

Innym przykładem tragicznie zmarłego Rosjanina-bohatera miał stać się dyplomata Iwan Jastrebow (1839–1894). Działał on jako rosyjski konsul w Szkodrze i Prizrenie (1879–1886) oraz etnolog, jeden z najbardziej prominentnych badaczy Starej Serbii (Kosowa) i Albanii w drugiej połowie XIX w.¹⁸⁸ Największą sławę zyskał jednak jako nowe wcielenie serbskiego hajduka,

¹⁸⁵ Miro Masek, *Milos Crnjanski's Homecoming to a Migrating National Family*, [w:] *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries*, red. M. Cornis-Pope, J. Neubauer, t. 4: *Types and Stereotypes*, Amsterdam–Philadelphia 2010, s. 216.

¹⁸⁶ Jelica Kurjak, Olga Popović-Obradović, Milan Šuković, *Russia, Serbia, Montenegro*, Belgrade 2000.

¹⁸⁷ Anna Karenina, bohaterka powieści Lwa Tołstoja, jest mężatką z arystokratycznej rodziny, która wdaje się w romans z oficerem, księciem Aleksiejem Wrońskim. Po opuszczeniu męża i zamieszkaniu ze swoim kochankiem Anna zaczyna cierpieć z powodu społecznego ostracyzmu. Wkrótce staje się bardzo zazdrosna i oskarża Wrońskiego o niewierność; w końcu popełnia samobójstwo. Lew Tołstoj, *Anna Karenina* (1873–1877).

¹⁸⁸ Pomnik Iwana Jastrebowa został ostatecznie zbudowany na cmentarzu w Prizrenie w pobliżu pomnika serbskiego bohatera narodowego, cara Stefana Duszana, w latach 80. XX w. (został on jednak zniszczony przez Albańczyków w roku 1999).

bałkańskiego „szlachetnego zbrojnika”¹⁸⁹. Często niesankcjonowane przez prawo działania przeciw Albańczykom i władzom osmańskim w obronie Serbów dyskryminowanych w Kosowie upodabniały go do bohaterów takich jak Miloš Obilić – średniowieczny „mściciel Kosowa”. Również niespodziewana śmierć Jastrebowca w Tesalonikach przeszła do legendy. Rosyjski konsul miał umrzeć w tajemniczych okolicznościach po wizycie u tureckich władz. Fakt ten był silnie podkreślany przez Serbów, ponieważ czynił z Jastrebowca nie tylko „szlachetnego zbrojnika”, lecz i męczennika za sprawę prawosławnych Słowian¹⁹⁰.

Także poszczególni carowie rosyjscy byli czczeni wśród ludu jako bezinteresowni obrońcy Serbii. Los taki spotkał zwłaszcza cara Mikołaja II (1894–1917), w związku z tym, że wypowiedział wojnę Austrii, stając w obronie Serbii, zaś kilka lat później został zamordowany przez komunistów wraz z całą swoją rodziną. Innymi słowy, jego życie i śmierć nabrały waloru przypowieści, wpisującej się w logikę mitu kosowskiego. Właśnie tę interpretację losu ostatniego z Romanowów przedstawił Nikołaj Velimirović (1880–1956), biskup ohrydzki, przyszedłszy święty Kościoła prawosławnego¹⁹¹. W jednym z pism zauważył on, że:

Święty car Mikołaj nie zawahał się wstąpić na Gólgotę wraz z całą swoją rodziną i swoim narodem dla ratowania serbskiego ludu, z którym łączyła go wiara prawosławna. Celowo wybrał królestwo niebiańskie zamiast ziemskiego, tak jak wcześniej uczynił to nasz pobożny książę Łazarz¹⁹².

Co więcej, Rosja jako kulturowy wzorzec pojawiała się w wieku XIX w rozważaniach formułowanych przez reprezentantów serbskich kręgów konserwatywnych, którzy starali się uzasadniać i wcielać w życie pogląd o przynależności Serbii raczej do prawosławnej cywilizacji Wschodu niż do Europy¹⁹³. Tendencje

¹⁸⁹ *Hajduk* (prawdopodobnie z tur. *haiduk* lub *hayduk* – ‘bandyta’) – termin odnoszący się z reguły do osób wyjętych spod prawa, rozbójników oraz bałkańskich, a także środkowo- i wschodnioeuropejskich bojowników o wolność. W folklorze bałkańskim słowo to stosowane jest na określenie romantycznej postaci bohatera, który rabuje oraz przewodzi w walce przeciw przedstawicielom władzy osmańskiej i habsburskiej; Aleksandar Petrović, *The Role of Banditry in the Creation of National States in the Central Balkans during the 19th Century. A Case Study: Serbia*, praca magisterska obroniona w 2003 r. na Simon Fraser University, online: www.rastko.org.rs/istorija/xix/apetrovic-banditry_eng.html (dostęp: 01.10.2015).

¹⁹⁰ Николай Сухоруков, *Русский консул – в сербской песне*, online: serbska.org/serbia/author/admin/page/2763/?nggpage=2 (dostęp: 01.09.2012).

¹⁹¹ W 2003 r. Nikołaj Velimirović został kanonizowany pod imieniem św. Nikołaja Serbskiego.

¹⁹² *Император Николай II – страстотерпец и мученик*, online: ruskline.ru/news_rl/2010/06/09/imperator_nikolaj_ii_strastoterpec_i_muchenik/ (dostęp: 01.07.2013).

¹⁹³ *Russia: mythical ally*, „Helsinki bulletin” 2011, nr 76, s. 1–5, online: www.helsinki.org.rs/doc/HB-No76.pdf (dostęp: 01.08.2012).

te znajdowały wyraz w szeregu dzieł literackich powstałych na przełomie XIX i XX w., czerpiących inspirację z myśli słowiańskiej i panslawistycznej.

Należy również zwrócić uwagę, jak wspomniane narracje rusofilskie wchodziły w interakcję z dziewiętnastowiecznym serbskim dyskursem okcydentalistycznym. Serbscy liberałowie, konstytucjoniści i reprezentanci opcji proaustriackiej, włączając w to ostatnich dwóch monarchów z dynastii Obrenowiciów, reprezentowali mniej lub bardziej silne tendencje antyrosyjskie¹⁹⁴. Z drugiej strony, opcja antyrosyjska w Serbii obalona została u progu XX w. Stało się to głównie ze względu na fakt, że serbscy zwolennicy modernizacji nie zdołali wypromować w społeczeństwie swoich idei. Polityka wewnętrzna i zagraniczna ostatnich Obrenowiciów była silnie krytykowana za nieefektywność. Nieco upraszczając, mocno prozachodni dziewiętnastowieczni władcy Serbii nie tylko nie osiągnęli znaczących postępów ekonomicznych ani społecznych, lecz również stali się całkowicie zależni od pomocy politycznej i gospodarczej ze strony Austro-Węgier, a także wciągnęli Serbię w przegraną wojnę z Bułgarią (1885–1886). Co więcej, okryli się niesławą jako lekkomyślni autokraci, nieznający ani niezanający własnych poddanych. W efekcie król Milan został zmuszony do abdykacji, natomiast jego syn i następca, Aleksander, został wraz z żoną zamordowany przez własnych oficerów¹⁹⁵.

Czym więc serbskie spojrzenie na Rosję i Europę różniło się od optyki bułgarskiej? Rok po publikacji napisanej przez Bułgara Aleko Konstantinowa powieści *Bai Ganio* serbski pisarz Janko Veselinović wydał powieść *Hajduk Stanko* (1896). Opisuje ona zdarzenia związane z pierwszym serbskim powstaniem przeciw Turkom, które miało miejsce u progu XIX w. Książka ta może być uznana za „patriotyczny elementarz”, gloryfikujący przywiązanie do narodu i walory moralne serbskiego ludu. Biorąc pod uwagę te dwa skrajne przykłady literackich egzemplifikacji tożsamości narodowej na Bałkanach końca XIX w., wysnuć można dwa wnioski. Pierwszy: autoidentyfikacje Serbów naznaczone były przez dychotomię rządzący–rządzeni i tęsknotę za – nawiązującym do rosyjskich wzorców – odrodzeniem serbskiego narodu. Drugi: autoidentyfikacje Bułgarów prześlągnięte były zarówno skłonnością do tworzenia dychotomii, jak i też o zdrowej komplementarności w relacjach między państwem (narodem) bułgarskim a *significant Others*.

Mityczne wizerunki Rosji i „Europy” tworzone przez Słowian południowych budowane były na zasadzie kontrastu. Narracje dotyczące Europy pisało (wypowiadano) z reguły językiem zwykłym, codziennym, podczas gdy te

¹⁹⁴ Ian D. Armour, *Killing Nationalism with Liberalism? Austria–Hungary and the Serbian Constitution of 1869*, „Diplomacy & Statecraft” 2010, nr 21, s. 356.

¹⁹⁵ Holm Sundhausen, *op. cit.*, s. 162–168, 204–205.

dotyczące Rosji obfitowały w egzaltowane, mistyczne frazy. Rosja wydawała się uosabiać wielką, chwalebłą historię, podczas gdy „Europa” – niejasną i niekoniecznie porywającą przyszłość.

Bułgarski mit dotyczący Rosji zdawał się skupiać głównie na polityczno-militarnych aspektach relacji bułgarsko-rosyjskich¹⁹⁶. Zgodnie z nim Rosja była postrzegana jako wybawca i protektor, Bułgaria zaś jako zabiegająca o pomoc ofiara. Z drugiej strony, bułgarski rusofilski dyskurs polityczny i kulturowy nie wchodził w sposób wyraźny w sprzeczność z dyskursem okcydentalnym. Zgodnie z nim Rosja była postrzegana podobnie jak Bułgaria – jako kraj związany duchowo z Europą, znajdujący się jednak dopiero na drodze ku europeizacji mierzonej według kryterium takiego jak technologiczny postęp. Idee „Europy”, „doganiania Europy” i „powrotu do Europy” były dla Bułgarów przynajmniej równie istotne jak te związane z oczekiwaniem na pomoc „braci Słowian”.

Z kolei serbski rusofilski dyskurs kulturowy i polityczny był jednocześnie dyskursem antyokcydentalnym. Postrzegana przez jego pryzmat Rosja jawiła się, podobnie jak Serbia, jako kraj stanowiący antytezę „zepsutej” Europy Zachodniej i kwintesencję „prawdziwych europejskich wartości”. Przeważały w nim motywy katastroficzne i mesjańskie, skoncentrowane na problemach kulturowo-religijnych, takich jak wizja „rosyjskiego Chrystusa”. Serbscy rusofile doświadczały uczucia swoistego duchowego pokrewieństwa z carską Rosją. Serbski stereotyp Rosji został zbudowany zarówno na elementach rosyjskiego, jak i głównych komponentach serbskiego autostereotypu. Z tego powodu autostereotyp Serbów i serbski stereotyp Rosji nawiązywały do siebie nawzajem. Koncepcją, która odegrała czołową rolę w budowaniu tożsamości narodowej Serbów, była idea związana z samowiktymizacją, ta zaś mogła nieść w sobie funkcję kompensacyjną – jako sposób na przezwyciężenie poczucia własnej hańby i wyparcie kompleksu niższości wobec Inných.

W tym miejscu pragnę powrócić do drugiego pytania postawionego na początku tego podrozdziału. Na czym polegała specyfika wizerunku Bałkanów i Rosji w niemieckojęzycznym dyskursie satyrycznym w wieku XIX?

Bałkany i Rosja w zachodniej satyrze

Poniżej dokonam analizy zarówno werbalnej, jak i ikonograficznej zawartości¹⁹⁷ trzech tygodników satyrycznych z lat 1876–1913: niemieckich czasopism „Kladderadatsch” i „Simplicissimus” oraz szwajcarskiego pisma „Nebelspalter”,

¹⁹⁶ Дечка Чавдарова, *op. cit.*, s. 204.

¹⁹⁷ Wezmę pod uwagę zarówno ikonograficzną, jak i deskrypcyjną (tytuł, podtytuł oraz podpis pod rysunkiem) część analizowanych karykatur, traktując wszystkie ich elementy w sposób komplementarny.

stawiając sobie za cel prześledzenie głównych cech prasowego dyskursu dotyczącego Rosji i Bałkanów w Niemczech i Szwajcarii w dobie *belle époque*¹⁹⁸.

Zdecydowałam się na zestawienie właśnie tych dwóch państw, by ustalić, czy istnieje związek między ich sytuacją geopolityczną, zbiorową tożsamością podzielaną przez mieszkańców oraz specyfiką postrzegania i interpretowania przez nich wydarzeń mających miejsce w innych regionach Europy. Podczas konfliktów dyplomatycznych i zbrojnych z udziałem państw Bałkanów mających miejsce w omawianym okresie, tak Niemcy, jak i Szwajcaria zachowały neutralność. Szwajcarzy byli w nie zaangażowani jedynie pośrednio, mianowicie podczas wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877–1878 utworzyli na obszarze objętym walkami oddziały Czerwonego Krzyża. Kilka lat później zorganizowali również militarną misję stabilizacyjną po wojnie serbsko-bułgarskiej (1886). Charakter związków Niemiec z narodami Bałkanów był natomiast bardziej złożony. Od lat 90. XIX w. do wybuchu pierwszej wojny światowej kraj ten ustanowił bliskie więzi gospodarcze, później również polityczne, z Imperium Osmańskim, z kolei po 1905 r. stał się głównym partnerem handlowym Serbii¹⁹⁹. Poza tym, jako sojusznik Austro-Węgier (od czasu powstania Trójpřymierza), Niemcy solidaryzowały się lub przynajmniej nie protestowały przeciw stosowanej przez to państwo polityce wobec krajów bałkańskich.

Choć w niniejszym podrozdziale będę odnosić się do wydarzeń na arenie międzynarodowej, głównym przedmiotem moich rozważań nie będzie geopolityka ani myśl polityczna. Pragnę jedynie zanalizować, bazując na teorii konstruktywizmu, sposób postrzegania innych narodów przez Szwajcarów i Niemców w drugiej połowie XIX w. na przykładzie tworzonych przez nich przekazów satyrycznych. Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań wysunęłam tezę, że niemiecki dyskurs satyryczny wiązał się w omawianym okresie z formułowaniem argumentów na rzecz konieczności utrzymania lub przywrócenia w Europie ustalonego politycznego porządku, podczas gdy analogiczny dyskurs w Szwajcarii operował przede wszystkim argumentami na rzecz solidarności z małymi lub słabymi krajami, zagrożonymi przez imperiaлизм mocarstw. W związku z tym w odniesieniu do prasy niemieckiej możemy

¹⁹⁸ W okresie tym Rosja była silnie zaangażowana w wydarzenia na Półwyspie Bałkańskim. Walczyła z Turcją (wojna bułgarska, 1877–1878), doprowadziła do intronizacji i detronizacji Aleksandra von Battenberga na księcia Bułgarii (1879–1886), nawiązała bliską współpracę polityczną i gospodarczą z Serbią (w 1903 r.), a także wspierała ruchy niepodległościowe narodów słowiańskich walczących o wyzwolenie z „niewoli” tureckiej (Macedończyków, mieszkańców Kosowa) i austro-węgierskiej (Słoweńców, Dalmatyńczyków, Chorwatów, Bośniaków, mieszkańców Sławonii).

¹⁹⁹ Vladimir Dedijer, *Sarajewo 1914*, tłum. J. Chmielewski, E. Radojičić, J. Rapacka, J. Wierzbicki, t. 2, Łódź 1984, s. 230.

mówić o dyskursie charakterystycznym dla przedstawicieli szkoły realistycznej, państwowocentrycznej, związanej z teorią stosunków międzynarodowych; zaś w przypadku prasy szwajcarskiej – o humanitarnie zorientowanym dyskursie, dającym się wpisać w logikę myślenia politycznych idealistów²⁰⁰.

Prezentowana przeze mnie koncepcja badawcza oparta jest na teorii konstruktywizmu – koncepcji, zgodnie z którą najważniejszym czynnikiem determinującym rzeczywistość społeczną i polityczną jest kolektywna tożsamość. Tak ujmują to konstruktywiści:

Zachowania jednostki są kształtowane przez przekonania elit, tożsamości i normy społeczne. Jednostki w zbiorowościach wykuwają, kształtują i zmieniają kulturę za pomocą idei i praktyki. Interesy państwowe i narodowe są wynikiem społecznych tożsamości tych aktorów. Przedmiotem badań są więc normy i praktyki jednostek i zbiorowości, przy czym nie przeprowadza się żadnego rozróżnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej²⁰¹.

Zakładam, że zarówno światopogląd realistyczny, jak i wywodzący się z nurtu politycznego idealizmu, mogą być rozpatrywane jako jedne z wielu typów kolektywnej tożsamości podzielanej przez dziewiętnastowiecznych Europejczyków. Terminy „realizm” i „idealizm” będą tu rozumiane w znaczeniu przypisanym im przez teoretyków stosunków międzynarodowych. Realisci postrzegają politykę międzynarodową jako walkę o władzę, nieuchronnie bezwzględną i egoistyczną, uprawianą w imię racji stanu. Są oni skoncentrowani głównie na sprawach bezpieczeństwa: obronie „przed wrogami zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi” poprzez wzmocnienie siły ekonomicznej i „sojusze z innymi państwami mającymi podobne interesy”²⁰². Z tego względu realisci traktują Innych w pierwszej kolejności jako źródło potencjalnego zagrożenia i mają tendencję do budowania swoich relacji z nimi zgodnie z imperatywem ostrożności i rozsądku²⁰³.

Znaczące w tym kontekście są rozważania niemieckiego historyka Norberta Eliasa na temat podwójnego kodeksu norm wykształconego w Niemczech wilhelmińskich. Opisane (i skrytykowane) przez niego normy oparte na tzw. kanonie nacjonalistycznym dobrze wpisują się w przytoczoną wyżej definicję myślenia kategoriami politycznego realizmu. Wywiedziony z makiawelicznego

²⁰⁰ Hans J. Morgenthau, *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York 1985, s. 4–18; Edward Carr, *The Twenty Years Crisis*, London 1956, s. 42–88.

²⁰¹ Karen Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, tłum. G. Łuczkiwicz, M. Habura, Warszawa 2006, s. 77.

²⁰² *Ibidem*, s. 68–69.

²⁰³ Matthew J. Hoffmann, *Is Constructivist Ethics an Oxymoron?*, „International Studies Review” 2009, nr 11, s. 238.

kanonu wartości wyznawanych już wcześniej przez szlachtę i „kastę” książąt, uznawał on, że najwyższą wartość stanowi nie jednostka ludzka, lecz zbiorowość, kraj, naród, państwo²⁰⁴. Cechowało go też wyraźne rozgraniczenie między moralnością prywatną i publiczną, przy czym absolutny charakter imperatywu kategorycznego dotyczyć miał jedynie postępowania w relacjach osobistych, nie zaś – jednych grup ludzkich wobec drugih²⁰⁵.

Idealiści i liberałowie wierzą natomiast w istnienie możliwości ograniczania agresji w relacjach międzynarodowych. Wiara ta wypływa z podzielenia optymistycznej wizji natury ludzkiej oraz uznania, że demokracja, wolny handel, wreszcie zaś interwencje wspólnoty międzynarodowej przeciw agresorom czynią świat lepszym²⁰⁶. Z tego powodu idealisci z założenia traktują Innych jako tych, których można i należy oceniać według etycznych standardów. Przywiązany do wartości demokratycznych, pokojowo nastawiony Inny traktowany jest jako partner potencjalnie owocnej współpracy, natomiast autorytarny i agresywny Inny – jako ten, którego należy potępiać²⁰⁷.

Chory człowiek, ludziki i koncert mocarstw

Pierwszym wyszczególnionym przeze mnie okresem jest czas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877–1878, czyli konfliktu, który rozegrał się między Imperium Osmańskim a dowodzoną przez Rosję koalicją państw takich jak Serbia, Czarnogóra, Rumunia i – walcząca wówczas o niezawisłość – Bułgaria²⁰⁸. Imperium carów zdecydowało się przystąpić do wojny, by pomóc antytyrekim ruchom niepodległościowym na Bałkanach. W 1876 r. Serbia i Czarnogóra, wspierane przez oddziały rosyjskie, wypowiedziały wojnę Imperium Osmańskiemu, ich armie zostały jednak zdziesiątkowane. W 1877 r. Rosja interweniowała militarnie, zaś w marcu 1878 r. zmusiła Turcję do sygnowania pokoju w San Stefano. Mocarstwa europejskie, zaalarmowane poszerzaniem się wpływów rosyjskich na Bałkanach, doprowadziły do zmodyfikowania treści traktatu podczas kongresu berlińskiego, który odbył się w stolicy Niemiec w tym samym roku. Ostatecznie Rosja odebrała Turcji kilka prowincji (na Kaukazie) oraz zajęła wschodnią część terytorium Rumunii; Serbia i Czarnogóra

²⁰⁴ Norbert Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziergwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996, s. 227–228.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 366.

²⁰⁶ Karen Mingst, *Essentials of International Relations*, New York–London 2003, s. 63–64.

²⁰⁷ Matthew J. Hoffman, *op. cit.*, s. 239.

²⁰⁸ Zwłaszcza bułgarskie powstanie z 1876 r. i brutalne represje, jakie zastosowało wobec „buntowników” Imperium Osmańskie, przyczyniły się do gwałtownej fali poparcia i współczucia wobec narodów Bałkanów praktycznie w całej Europie.

formalnie proklamowały niepodległość od Imperium Osmanów, Bułgaria zaś uzyskała status księstwa autonomicznego. Profity uzyskały też inne mocarstwa: Austro-Węgry – dostając prawo do okupacji Bośni i Hercegowiny, oraz Wielka Brytania, która zajęła Cypr. Innymi słowy, mocarstwa zachodnie ograniczyły swą rolę w konflikcie do statusu obserwatorów, wymusiły jednak, po zwycięstwie Rosji, zwołanie konferencji pokojowej, na której dokonano bardziej „sprawiedliwego” podziału wpływów w regionie.

Jak wydarzenia te zostały ukazane w niemieckiej i szwajcarskiej karykaturze? Związany z nimi dyskurs pragnę określić – umownie – jako „militarny”. Czynię tak dlatego, że uwaga publicystów i rysowników była w ówczesnym czasie skoncentrowana głównie na tzw. wielkiej historii. Zgodnie z jej logiką najważniejszymi podmiotami satyrycznego dyskursu były narody, państwa, armie oraz czołowi europejscy mężowie stanu. Główna linia narracyjna wspomnianego dyskursu może być – moim zdaniem – zrekonstruowana w następujący sposób. Rosja, posługując się hasłami o braterstwie z małymi narodami Bałkanów w celu dokonania inwazji w chylącym się ku upadkowi Imperium Osmańskim, pokonała „chorego człowieka znad Bosforu”, równocześnie jednak zostawiła z niczym zmanipulowanych przez nią „braci Słowian”.

Rosyjskie działania na Bałkanach prezentowano jako swoistą politykę „Wielkiego Brata”²⁰⁹. Znajdowało to również odzwierciedlenie w metaforach używanych w odniesieniu do państwa carów. W niemieckich i szwajcarskich karykaturach (podobnie zresztą jak w karykaturach obecnych w omawianym czasie w innych krajach Europy Zachodniej) dominowały obrazy Rosji jako kolosa sprzymierzającego się z grupą karzełków²¹⁰, okrutnego kozaka wymachującego

²⁰⁹ Jak wspomniałam wcześniej, użycie tego określenia w tym miejscu jest uzasadnione o tyle, że jego geneza daje się prześledzić właśnie w XIX w. Przykładowo, karykatura *Bomba's Big Brother*, opublikowana w brytyjskim czasopiśmie „Punch” 11 października 1856 r., przedstawia „rosyjskiego niedźwiedzia” jako sprzymierzeńca-„Wielkiego Brata” Ferdynanda II o przydomku „Bomba”, despotycznego króla Obojga Sycylii.

²¹⁰ Wilhelm Scholz, *Das Märchen von dem Riesen. Aus dem „Vicar of Wakefield“*, „Kladderadatsch” 1876, nr 54, 12.11. Podpis pod karykaturą: „Olbrzym i karzeł wybrali się wspólnie na poszukiwanie przygód. Musieli stoczyć przy tym wiele walk, z których wszystkie profity zebrał olbrzym, a karzeł – wszystkie nieprzyjemności. I wtedy rzekł olbrzym na glinianych nogach do karzełka w papierowej koronie: »Jeszcze jedno takie zwycięstwo i zdobędziemy chwałę na całe życie!« Karzeł powiedział jednak: »Nie licz na mnie więcej!« – Z osłabienia nie był w stanie już nic zrobić”. Zarówno określenie, jak i wizerunki „karzełków” – służące jako synonim państw bałkańskich, tamtejszych narodów oraz monarchów – były często wykorzystywane w europejskiej prasie satyrycznej w XIX i na początku XX w. Określano je również m.in. mianem „pigmiejów” i „rozbrykanych chłopców” – zarówno w prasie satyrycznej, jak i codziennej. Krzysztof Stępnik,

knutem²¹¹ oraz potężnego niedźwiedzia²¹², który niszczy wszystko, co znajdzie się na jego drodze²¹³.

Reprezentanci krajów i narodów Bałkanów również zaczęli zaludniać łamy wspomnianych przeze mnie czasopism. W odróżnieniu od Rosji państwa bałkańskie ukazywano jednak jako europejskie *enfants terribles*²¹⁴ – małe, słabe, bezbronne, gdyby ktoś chciał je zbić, równocześnie jednak dzikie i agresywne niczym rozwrzeszczane dzieci – a także pod postacią nieożywionej natury – jako bagno, ciągnące w dół, lub kipiący wojną kocioł²¹⁵. Region Bałkanów

Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne, Lublin 2011, s. 193.

Zarówno określenie, jak i wizerunek „kozaka” – traktowany jako synonim Rosjani-
na lub żołnierza rosyjskiego – zyskały dużą popularność w pierwszej połowie XIX w.
w praktycznie całej Europie. Początkowo miał on neutralne, a nawet pozytywne kono-
tacje, jednak w drugiej połowie XIX w. używano go już tylko w kontekście negatywnym.
Termin ten oraz jego leksykalne wariacje (takie jak „kozacka polityka”) zyskały niezwy-
kłą popularność w prasie satyrycznej, a także w zwykłej prasie codziennej. Używano go
znacznie częściej niż chociażby metafory „rosyjski niedźwiedź”. Magdalena Żakowska,
*Niedźwiedź i zegarmistrz. U źródeł metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w prasie szwaj-
carskiej w drugiej połowie XIX w.*, „Klio” 2012, nr 20 (1), s. 173–174.

²¹¹ Na przykład *Vorläufiges aus Kriegsschauplatz*, „Nebelspalter” 1877, nr 17; Kozak z bro-
nią palną został przedstawiony m.in. w karykaturze Wilhelma Scholza *Allzuviel ist un-
gesund* („Kladderadatsch” 1877, nr 41).

²¹² Złożenie „rosyjski niedźwiedź” – jako synonim cesarstwa rosyjskiego i mieszkańców
Rosji – było w użyciu już w pierwszej połowie XVIII w. Pierwsze karykatury rosyjskiego
niedźwiedzia pochodzą z Wielkiej Brytanii. W drugiej połowie XIX w. termin ten
zyskał popularność w całej Europie (włączając Niemcy, Austrię i Szwajcarię), zwłaszcza
w dyskursie satyrycznym. Magdalena Żakowska, *Niedźwiedź i zegarmistrz*, s. 171–200.

²¹³ Na przykład *Serbien und Rumänien*, „Nebelspalter” 1877, nr 28. „Rosyjski niedźwiedź”
obecny w niemieckich karykaturach z tego okresu nie sprawiał wrażenia tak niebezpiecznego
jak jego brat z niemieckojęzycznej prasy szwajcarskiej. Wręcz przeciwnie: ukazywano go
tam często jako ofiarę wielkich (lub mniejszych) mocarstw, por. *Bär und Bassa*, „Kladder-
adatsch” 1877, nr 6; Wilhelm Scholz, *In der Neujahrsnacht*, „Kladderadatsch” 1878, nr 1.

²¹⁴ Pojęcie oraz wyobrażenie *enfants terribles* było bardzo często przywoływane w prasie
europejskiej XIX i początku XX w. i to w wielu kontekstach. Prawdopodobnie najsłyn-
niejszą wariację związaną ze wspomnianym motywem stanowi seria litografii autorstwa
Paula Gavarniego, przedstawiających dzieci, które w swej niewinności (lub złośliwie)
wyjawiają wstydlive prawdy dotyczące dorosłych, opublikowanych w latach 1838–1844
w czasopiśmie satyrycznym „Le Charivari”. Termin *enfants terribles* pojawiał się rów-
nież w kontekście bałkańskim. Zasadniczo miał on służyć jako opis państw bałkańskich,
których postawę na arenie międzynarodowej postrzegano jako „prowokacyjną” i „swar-
liwą”. Krzysztof Stępnik, *op. cit.*, s. 192.

²¹⁵ Por. *Die orientalische Frage*, „Nebelspalter” 1875, nr 36; Wilhelm Scholz, *Eine Hand wäscht
die andere*, „Kladderadatsch” 1876, nr 43. Magdalena Żakowska, *The Bear and His Proté-
gés*, s. 308–309.

przedstawiano też nawet, w niektórych sytuacjach, pod postacią obiektów. Według mnie można założyć, że tym ostatnim obrazom nie towarzyszyły świadomie złe intencje.

Karykatura opublikowana w berlińskim czasopiśmie „Kladderadatsch” podczas trwania w tym mieście kongresu dotyczącego zakończonej właśnie wojny na Bałkanach (1878) może posłużyć za dobry przykład tego typu narracji. Przedstawia ona Rosję jako niedźwiedzia przygotowanego do walki na arenie, zaś region Bałkanów jako „rękawiczkę niezgody”. Głównym bohaterem tej ilustracji, choć nieobecnym, jest kanclerz Bismarck – „uczciwy makler” konferencji²¹⁶.

Tak prezentowano Bałkany również w karykaturze szwajcarskiej. Jednym ze sposobów ukazywania tego regionu w państwie Helwetów było symbolizowanie go za pomocą obrazu bagna lub kotła, w którym (rosyjski) czarownik przyrządzał wojnę w Europie²¹⁷.

Skąd ta forma wizualizacji? Istotną rolę w zrozumieniu podłoża europejskiego dyskursu na temat Bałkanów odgrywają kwestie polityczne. Po zjednoczeniu Włoch i Niemiec w 1870 i 1871 r. w Europie Zachodniej zaczął przeważać pogląd, zgodnie z którym narody nieposiadające swoich własnych państw są zbyt niedojrzałe, by je stworzyć, a także myśl, że ewentualne utworzenie nowych państw mogłoby zniszczyć równowagę sił na kontynencie europejskim. Ten sposób myślenia prowadził z kolei do deprecjonującego spoglądania na aktorów bałkańskich, których siłą rzeczy postrzegano jako *quasi*-niezależnych, przez to zaś niezdolnych do utrzymania autonomii bez „ojcowskiej” opieki mocarstw. Uznawano za oczywiste, że to główni gracze europejscy powinni decydować w sprawie tworzenia nowych państw w tym regionie, prowadzonej

²¹⁶ Wilhelm Scholz, *Der Fehdehandschuh oder Ritter Delorges gesucht (frei nach Schiller)*, „Kladderadatsch” 1878, nr 18, 21.04. Podpis pod karykaturą: „Pani Europa. Oby kongres zawitał wkrótce i zabrał tę rękawiczkę”.

²¹⁷ Friedrich Boscovits, *Der Hexenmeister*, „Nebelspalter” 1876, nr 43, 21.10. Podpis pod karykaturą: „By nie umaczać w sprawie własnych rąk, Rosja przysłała Serbom rosyjskiego czarownika, a tenże czarownik uwarzył rosyjskiego trunku, do którego Rosja nie chce się przyznać, ponieważ nie chce, by wiadano, że to ona jest jego odkrywcą, i ponieważ nie może ścierpieć, że inni nie chcą pić tego trunku, gdyż uwarzył go Rosjanin”. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że to właśnie na terytoriach Szwajcarii (jak i na obszarze południowo-wschodniej Francji oraz południowo-zachodnich Niemiec) doszło w czasach nowożytnych do najdramatyczniejszych wydarzeń związanych z polowaniami na czarownice. To również Szwajcaria była krajem, w którym miał miejsce jeden z ostatnich w Europie procesów czarownic (w Glarus w 1782 r.). Ulrich Pfister, *Schweiz – Hexenverfolgungen*, [w:] *Lexikon zur Geschichte der Hexenverfolgung*, red. G. Gersmann, K. Moeller, J.-M. Schmidt, 2006; www.historicum.net/no_cache/persistent/artikel/1643/ (dostęp: 20.07.2012).

przez nie polityki, a także wyboru ich monarchów. Ten rodzaj myślenia był odzwierciedlany chociażby w półoficjalnych wypowiedziach europejskich polityków, takich jak Otto von Bismarck. Stwierdził on kiedyś, że rządy państw europejskich powinny dać „złodziejom owiec” do zrozumienia, że „nie chcą być więcej fatygowane z powodu ich kaprysów i resentymentów”²¹⁸.

Z drugiej strony, można zaobserwować subtelne różnice w omawianym dyskursie satyrycznym Niemców i Szwajcarów. Niemieckie karykatury dotyczące Rosji przedstawiały ją w stosunkowo stonowany sposób. Z zasady ukazywały politykę rosyjską jako nieróżniącą się pod względem założeń i stosowanych środków od tej praktykowanej przez inne państwa. Można to zaobserwować na przykładzie karykatury opublikowanej w czasopiśmie „Kladderadatsch” w 1876 r., na rok przed rosyjską interwencją na Półwyspie. Przedstawia ona Aleksandra Górczakowa, szefa rosyjskiej dyplomacji, jako jednego z lokatorów „europejskiego domu”, który patrzy z niesmakiem na bójkę toczoną przez sąsiadujących z nim lokatorów bałkańskich, dewastujących wschodnie skrzydło budynku²¹⁹. Karykatura ta odzwierciedla jeden z politycznych imperatywów omawianej epoki: ideę podtrzymywania i przywracania europejskiego porządku.

Niemiecki dyskurs satyryczny w omawianym okresie wpisywał się również – w moim przekonaniu – w logikę myślenia zgodnego z koncepcją *Realpolitik*. Według niej stosunki międzynarodowe można przyrównać o rozgrywki szachowej, w której zwycięża chłodna kalkulacja i spryt, a także do zmagania na ringu, w których zwycięstwo należy do silniejszego²²⁰. Na miejscu jest tu również

²¹⁸ Ulf Brunnbauer, „Europa“ und der „Balkan“: Fremd- und Selbstzuschreibungen, [w:] Ost-europa-Institut Einführung in die Geschichte Südosteuropas, s. 5, online: www.kas.de/upload/freundeskreis/Studienreisen2008/Europa_Balkan.pdf (dostęp: 31.12.2016). George F. Kennan, *Bismarcks europäisches System in der Auflösung. Die französisch-russische Annäherung, 1875–1890*, Frankfurt am Main 1981, s. 140–141.

²¹⁹ Wilhelm Scholz, *Europäischer Hof. Wer will denn alles gleich ergründen! Sobald der Schnee schmilzt, wird sich's finden. Andrassy-Goethe, „Kladderadatsch” 1876*, nr 9–10, 27.02. Podpis: „– Pani gospodyni, ludzie na podwórzu wciąż hałasują; nie możemy w spokoju pracować. Jeśli się to zaraz nie skończy, wszyscy – przez Panią – wyprowadzimy się! – Cierpliwości! Wkrótce będzie odwilż”.

²²⁰ Termin *Realpolitik* rozumiany jest tutaj jako synonim idei oraz praktyki „politycznego realizmu”, definiowanego jako teoria stosunków międzynarodowych, w której centrum znajdują się interesy państw definiowane w kategoriach siły. „Interesy wyznaczają odwieczne zasady, według których działania polityczne winny być prowadzone i oceniane [...]. Uniwersalne zasady moralne nie mogą być stosowane do działań państw według abstrakcyjnych uniwersalnych formuł, lecz muszą zostać dopasowane do konkretnych okoliczności czasu i miejsca. [...] Tym samym w ujęciu realistów najważniejszą cnotę w polityce stanowi rozważa – związana ze zdolnością do przewidywania konsekwencji alternatywnych politycznych posunięć”. Hans J. Morgenthau, *op. cit.*, s. 5–15.

metafora sceny globalnej jako areny, na której zwierzęta zagryzają rywali lub same padają ich łupem jak zwierzyzna. Karykaturzyści niemieccy sztychli więc raczej z potencjalnej słabości niż siły Rosji lub innych państw; nie skłaniali się też do potępienia faktu, że aktorzy ci prowadzili brutalną politykę²²¹.

Satyrzycy szwajcarscy, w odróżnieniu od nich, mieli natomiast – w moim mniemaniu – skłonność do wyrażania na łamach karykatur postulatów wcielania w życie idei „prawa przed siłą” oraz czynienia stosunków międzynarodowych bardziej „ludzkimi”. Światopogląd ten – jak uważam – znalazł odzwierciedlenie w rysunkach wyrażających bardzo krytyczny osąd o sposobie uprawiania polityki przez Rosję. Imperium carów opisywane było (nie tylko zresztą w karykaturze) jako „królestwo knuta”, jego polityka zagraniczna i wewnętrzna jako „kozacka polityka”, sami Rosjanie zaś – jako istoty barbarzyńskie, fanatyczne, wiecznie pijane i brudne²²².

Niedźwiedź i Bałkany w prasie szwajcarskiej

Motywy ten pojawiał się w roli komentarza Szwajcarów do kolejnych interwencji zbrojnych z udziałem Rosji. W interesującym nas okresie imperium carów prowadziło wojny wyłącznie z państwami będącymi obiektem zachodniej ekspansji kolonialnej, do tego słabszymi militarnie. Komentarz do stosowanej przez nią dyplomacji, popartej siłą zbrojną, można więc umownie określić mianem wizji „rosyjskiego niedźwiedzia” – Wielkiego Brata.

W komentarzu prasy szwajcarskiej do rozpoczynającej się wojny serbsko-tureckiej 1876 r. ujawniony zostaje obraz Rosji–wielkiego manipulatora. Na początku września 1876 r. „NZZ” informuje, że „Glas Czernogorca” donosi o woli kontynuowania walk z Turcją przez Serbię i Czarnogórę aż do wyzwolenia się przez nie spod władzy Turcji. Komentując ten fakt, korespondent zaznacza jednak, że w rzeczywistości to rosyjski rząd wykorzystuje czarnogórskie gazety jako własną tubę propagandową i za jej pomocą pragnie doprowadzić do kontynuowania wojny. „Czy obie prowincje się przy tym wykrwawiają [...] to już **rosyjskiego niedźwiedzia** [wyróżnienie – M.Ż.] nie interesuje”²²³. Działania te służyć mają osłabieniu Turcji w wyniku walk wewnętrznych do tego stopnia, by

²²¹ Na przykład *Der Schrecken Europas mit und ohne Kredit*, „Kladderadatsch” 1887, nr 35.

²²² Pojawiają się tam wyrażenia związane z Rosją takie jak np.: „Läuse! – Fusel! – Schmutz und Prügel!”; *Neue russische Nationalhymne*, „Nebelspalter” 1882, nr 8. Por. Angelika Plum, *Die Karikatur im Spannungsfeld von Kunstgeschichte und Politikwissenschaft: Eine ikonologische Untersuchung zu Feindbildern in Karikaturen*, s. 121–122.

²²³ „Ob dabei die beiden Provinzen sich verbluten [...] kümmert den russischen Bären nicht”; b.a., b.t., „Neue Zürcher Zeitung” 1876, 01.09. Por. B.a., *Wie der russische Bär den in der Walachei gestohlenen Honig in Sicherheit zu bringen sucht*, „Der Postheiri” 1854, nr 29.

Rosja mogła ją łatwiej pokonać. Dosadniej pogląd o hipokryzji i zbrodniczych zamiarach Rosji wyraża karykatura zamieszczona w czasopiśmie „Nebelspalter” po tym, gdy w 1877 r. imperium carów włączyło się do działań wojennych. Przedstawia ona Serbię i Rumunię, państwa, po których stronie Rosja stanęła do walki z Turcją, przygniecione łapą wielkiego niedźwiedzia²²⁴.

Po raz kolejny „rosyjski niedźwiedź” wkracza w turecką strefę wpływów w latach 80. XIX w., w związku z tzw. kwestią bułgarską. Po śmierci cara Aleksandra II relacje między powołanym przez niego na księcia Bułgarii Aleksandrem von Battenberg a nowym władcą Rosji Aleksandrem III układały się niepomyślnie. „NZZ” w 1883 r. skwapliwie odnotowywał, że „książę Aleksander [...] dostrzega konieczność uwolnienia się od **przyjacielskiego uścisku rosyjskiego niedźwiedzia** i zwrócenia się ku sojuszwowi niemiecko-austriackiemu”²²⁵. W 1886 r. książę zostaje jednak zdetronizowany w następstwie zamachu pałacowego przeprowadzonego przez „partię rosyjską” i fakt ten wywołuje w Europie prawdziwą medialną burzę. W komentarzu do tych wydarzeń, pisany pięć lat później, „NZZ” oświadcza:

Jak długo narody na Wschodzie [...] przerzucane będą niczym piłka, pomiędzy pałającą żądzą grabieży Rosją, bezsilną Turcją i mocarstwami europejskimi, wciąż inaczej postrzegającymi swoje interesy, [...] jak długo **wyglodniały rosyjski niedźwiedź** w ten czy w inny sposób nie zostanie zmuszony do milczenia, a Europa wciąż lękać się będzie o swój pokój, tak długo chrust pod kotłem bałkańskim buchał będzie wysokim płomieniem²²⁶.

Cechą wyróżniającą szwajcarski dyskurs prasowy na tle cynicznej postawy dominującej w prasie europejskiej tego okresu było też – jak wspomniałam – akcentowanie idei „prawa przed siłą” i humanitaryzacji relacji międzynarodowych. Tym samym sposób wizualizacji narodów bałkańskich jako ofiar rosyjskiego Wielkiego Brata miał charakter w dużej mierze moralizujący. Na jego podstawie wyraźnie da się odczytać przyświecającą szwajcarskim satyrykom

²²⁴ B.a., *Serbien und Rumänien*, „Nebelspalter” 1877, nr 28.

²²⁵ „Fürst Alexander, der die Nothwendigkeit einsieht, sich von der freundschaftlichen Umarmung des russischen Bären loszumachen und sich der deutsch-österreichischen Allianz zuzuwenden, muß sich zu diesem Zwecke auf eine nichtrussische Partei im Lande stützen”; b.a., *b.t.*, „Neue Zürcher Zeitung” 1883, 05.10.

²²⁶ „So lange die Völker im Osten [...] zwischen der brutalen Ländergier Rußlands, der ohnmächtigen Türkenherrschaft und den wechselnden Interessen europäischer Großmächte wie ein Spielball hin und her geworfen werden, [...] so lange der Heißhunger des russischen Bären auf die eine oder andere Art nicht zum Schweigen gebracht sein wird, mag Europa immer wieder für seine Ruhe und seinen Frieden bangen, so oft das «orientalische Zündhölzchen» wieder ins Glimmen geräth”, b.a., *Ein Jahrzehnt*. IV, „Neue Zürcher Zeitung” 1891, 09.01.

ideę, że stosowanie standardów etycznych powinno być decydującym kryterium oceny wydarzeń. Zjawisko manipulowania przez mocarstwa narodami Bałkanów, podobnie jak mieszkańcami każdego innego regionu świata, było piętnowane jako godne potępienia. Istniała jednak druga strona medalu. Szwajcarzy potępiali z równą pasją, co działania Rosji, brudną politykę ekspansji terytorialnej, którą pod płaszczykiem hasła o „brzemieniu białego człowieka” wdrażały mocarstwa zachodnie: Wielka Brytania, Francja, Austro-Węgry i USA. Wydzwięk potępieńczych komentarzy dotyczących Rosji ulegał tym samym relatywizacji.

W moralizatorskim dyskursie Szwajcarów pojawiały się zresztą także fałszywe tony. Przykładowo, gdy przedstawiano paternalistyczną postawę krajów Trójpřzymierza²²⁷ wobec bałkańskich „ofiar” polityki rosyjskiej, te ostatnie ukazywano jako „rosjopodobne”. Zarówno państwo carów, jak i Bałkany, jawiły się jako przedpole Azji: „gorsza”, „zacofana”, „egzotyczna” część świata, której stereotyp funkcjonował na analogicznej zasadzie jak stereotyp Orientu. Jedyna różnica polegała na tym, że o ile Rosję w szwajcarskim (i ogólnoeuropejskim) dyskursie prasowym „maskulinizowano”, to Bałkany oddawano zabiegowi „infantylizacji” i „uprzedmiotowienia”.

Bałkańscy *bons vivants*²²⁸

Drugim istotnym okresem z punktu widzenia ewolucji dyskursu satyrycznego w omawianej epoce jest – w mojej opinii – koniec XIX w. Był to, z jednej strony, czas pokoju w regionie Bałkanów²²⁹, z drugiej zaś, okres wzrastających w siłę nacjonalizmów, głoszonych pod sztandarami idei panhelleńskich, iliryzmu, Wielkiej Serbii czy Wielkiej Bułgarii. Był to również czas wprowadzania

²²⁷ Trójpřzymierze – w którego skład wchodziły Niemcy, Austro-Węgry i Włochy (opozycyjne wobec państw Trójporozumienia, zawartego między Francją, Wielką Brytanią i Rosją) – ukonstytuowało się jako sojusz polityczny i militarny w 1882 r., zaś w pełnym składzie przetrwało do wybuchu pierwszej wojny światowej.

²²⁸ Termin *bon vivant* – stosowany na określenie bogatych ludzi oddających się rozkoszom życia towarzyskiego – był bardzo popularny w dziewiętnastowiecznym europejskim dyskursie społecznym. Nie znalazłam bezpośrednich (*expressis verbis*) wystąpień w prasie satyrycznej. Zdecydowałam się jednak na użycie wspomnianego terminu w odniesieniu do niektórych monarchów bałkańskich znanych z hedonistycznego stylu życia, takich jak król Serbii Milan I Obrenović, ponieważ uznałam, że w pełni oddaje on sposób, w jaki byli oni opisywani i obrazowani w prasie europejskiej, włączając niemiecką i szwajcarską; Por. *Politisches Mittel gegen Mutterliebe*, „Nebelspalter” 1888, nr 30; *Wahrscheinliche Verfassungsänderung*, „Nebelspalter” 1888, nr 46.

²²⁹ Sceną jedynego konfliktu militarnego była Kreta, na której w 1898 r. wybuchło antytyreckie powstanie.

na Bałkanach stopniowych reform politycznych, społecznych i gospodarczych, mających na celu modernizację i europeizację regionu.

Jak na wspomniane zmiany reagowali europejscy satyrycy? Niemiecko-języczny dyskurs prasowy dotyczący Bałkanów w tym okresie chciałabym umownie określić mianem „obyczajowego”. Nagłym zainteresowaniem zaczęły cieszyć się wydarzenia związane nie tylko z życiem publicznym monarchów bałkańskich, ale i prywatnym.

Dziennikarze poświęcali np. wiele uwagi życiu rodzinnemu serbskiej dynastii Obrenowiciów. Opisywali szczegóły barwnego życia towarzyskiego króla Milana, okoliczności, w jakich rozstał się z żoną Natalią Keşco i walczył z nią o prawo do opieki nad synkiem²³⁰, wreszcie zaś zrzekł się tronu. Dziesięć lat po abdykacji ojca satyrycy wyśmiewali mezalians, jakiego dopuścił się jego syn, Aleksander Obrenović, wchodząc – wbrew woli rodziny – w związek małżeński ze starszą od niego o dwanaście lat poddanką, wdową Dragą Mašin²³¹, oraz z podejmowanych przez nich bezowocnych wysiłków na rzecz spłodzenia potomstwa²³². Pisma satyryczne koncentrowały się na osobistych relacjach łączących monarchów europejskich z tymi na Bałkanach²³³, a nawet na specyficznych cechach wyglądu tych ostatnich, takich jak urok osobisty wspomnianego wcześniej Aleksandra, księcia Bułgarii, wielki nos króla Ferdynanda²³⁴ (kolejnego monarchy tego kraju) czy fizyczna brzydota młodego Aleksandra Obrenowicia, króla Serbii.

W ten sposób satyrycy włączali dramaty rozgrywające się na Bałkanach w obręb ogólnoeuropejskiego dyskursu na temat „zdeprawowanej” *belle époque*²³⁵. Tak oglądane życie na Bałkanach nie jawiło się jako istotnie różne od

²³⁰ *Politisches Mittel gegen Mutterliebe*, „Nebelspalter” 1888, nr 30.

²³¹ Joseph Kälin-Küpfer, *Wir winden Dir den Jungfernkranz*, „Nebelspalter” 1900, August 11, nr 32. Podpis pod karykaturą: „Pozdrowienia dla Aleksandra z Serbii od wszystkich europejskich księżniczek, z okazji jego zaręczyn z wdową Dragą Mašin”; Willy Lehmann-Schramm, *Es wär’ so schön gewesen*, „Nebelspalter” 1902, nr 44, 01.11. Podpis pod karykaturą: „Draga: Chodź, Aleksiej, jeśli nie chcą nas wpuścić do środka, tam jest otwarte, tam uda nam się wejść!”

²³² Thomas Theodor Heine, *Aus Serbien*, „Simplicissimus” 1901, nr 12. Podpis pod karykaturą: „Książę czy księżniczka? – Poduszka powietrzna, Wasza Wysokość”.

²³³ B.a., *Der große und der kleine Alexander*, „Kladderadatsch” 1889, nr 5.

²³⁴ Por. b.a., *Eine Anleihe ist der andern werth*, „Kladderadatsch” 1901, nr 21; b.a., *Der Friedensengel*, „Kladderadatsch” 1903, nr 12; b.a., *Der arme Ferdinand!*, „Nebelspalter” 1903, nr 36.

²³⁵ Mianem *belle époque* określa się z reguły okres w historii Europy, zwłaszcza Francji, między latami 70. XIX w. (ewentualnie latami 90. XIX w.) a początkiem pierwszej wojny światowej. Epoka ta zyskała sobie także miano *fin de siècle*. Ten drugi termin podkreślać ma nihilistyczne i dekadenskie aspekty opisywanych czasów. Z kolei pojęcie *belle*

tego reprezentowanego przez niektórych „zdegenerowanych” członków europejskiej arystokracji w omawianym czasie.

Belle époque była okresem kontrastów. Był to czas zrywania kajdan tradycyjnej moralności i związanych z nią obowiązków przez najbardziej wyzwolonych Europejczyków, włączając monarchów i następców tronu, a także coraz mniej zawołanego nagłaśniania w mediach związanych z tym faktów. „Duch epoki” znalazł wyraz w stosunkowo dużej liczbie politycznych i obyczajowych „skandali”, takich jak tajemnicza śmierć Ludwika II, „szalonego” króla Bawarii w 1886 r., samobójstwo arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu Austro-Węgier, w 1889 r., ucieczka do Ameryki Południowej Johanna Salvatora, arcyksięcia Austrii, po tym jak zrzekł się wszelkich przywilejów i książęcego tytułu, w 1889 r., wreszcie zaś mezalians między arcyksięciem austriackim Franciszkiem Ferdynandem a czeską hrabianką Sophie Chotek, w 1900 r.²³⁶

Z drugiej strony, *belle époque* była czasem wzrastającej w siłę opinii publicznej oraz triumfu moralności mieszczańskiej²³⁷. Skandale obyczajowe wywoływane przez monarchów stojących na czele europejskich mocarstw oraz ich krewnych nie były z reguły obecne lub były ukazywane w pośredni sposób na łamach prasy – cenzurującej się i poddawanej działaniom cenzury. Opinia publiczna była jednak w znacznie większym stopniu poinformowana o grzeszkach swoich i obcych monarchów niż ludzie wcześniejszych epok. Była ona również znacznie bardziej skora do wydawania sądów na temat moralności arystokratów. Było to szczególnie widoczne w przypadku „bezwstydного” zachowania kobiet. W tym kontekście Bałkany okazywały się – w przewrotny sposób – funkcjonować jako część Europy, zaś dyskurs na temat Bałkanów – jako nieodłączny komponent dyskursu dotyczącego cywilizacji zachodniej.

W omawianym okresie możemy dostrzec różnice między niemieckim i szwajcarskim dyskursem satyrycznym. Szwajcarscy karykaturzyści zdawali się przejawiać większą predylekcję do niezawołanych przekazów i do dydaktyki. Ich rysunki zawierały również więcej treści antyrosyjskich²³⁸. Jako przykład

époque, spopularyzowane po pierwszej wojnie światowej, stosuje się raczej dla podkreślenia nostalgii żywionej za wspomnianym okresem. Jak zauważa Hannu Salmi, czas ten zaczęto postrzegać wówczas jako „utracony świat, nieświadomy w swej niewinności tego, co przyniesie przyszłość”; Hannu Salmi, *Nineteenth-Century Europe. A Cultural History*, Cambridge 2008, s. 147.

²³⁶ Jerzy S. Łątka, *Oskarżam arcyksięcia Rudolfa*, Kraków 1983, s. 72–73.

²³⁷ Andreas Graf, *Die Ursprünge der modernen Medienindustrie: Familien- und Unterhaltungszeitschriften der Kaiserzeit (1870–1918)*, 2007, s. 9–10, online: www.zeitschriften.blit.de/graf/flibla.htm (dostęp: 05.03.2012).

²³⁸ Akcenty antyrosyjskie pojawiające się na łamach niemieckich karykatur we wspomnianym okresie nawiązywały z reguły do wcześniejszych motywów antyrosyjskich

posłużyć może omówiona już wyżej karykatura opublikowana w 1889 r. w czasopiśmie „Nebelspalter” po abdykacji króla Milana, który zdecydował się na emigrację do Paryża, zaopatrzony w pieniądze wręczone mu przez ambasadę rosyjską²³⁹. Ilustracja przedstawia wielkiego rosyjskiego niedźwiedzia, który wdziera się do gabinetu zegarmistrza-Bismarcka, chwytając w łapy młodego następcę tronu i jego matkę Natalię²⁴⁰, podczas gdy król Milan ucieka z jego szponów.

Przedstawianie rosyjskiego niedźwiedzia w kontekście wydarzeń na Bałkanach w omawianym przedziale czasu było jednak czymś rzadkim. Z zasady antyrosyjski dyskurs dotyczący Bałkanów był wówczas – jak można zauważyć, bazując na materiałach źródłowych – słabiej widoczny zarówno w Niemczech, jak i w Szwajcarii.

Damy i wszy

Ten dość humorystyczny dyskurs dotyczący Bałkanów zakończył się jednak – jak pragnę unaocznic – w 1903 r., po tym, jak proaustriacki król i królowa Serbii²⁴¹ zostali zamordowani przez własnych poddanych. Co więcej, późniejsze wydarzenia na Bałkanach, takie jak kryzys bośniacki z lat 1908–1909²⁴² oraz

obecnych w niemieckim dyskursie satyrycznym, uosobionych m.in. w wizerunku kolo-sa na glinianych nogach.

²³⁹ Heinrich Jenny, *Der Uhrmacher*, „Nebelspalter” 1889, nr 12, 16.03. Podpis pod karykaturą: „Powodzi mi się jak pielgrzymowi z St. Just; nie udaje mi się też idealnie zsynchronizować ze sobą zegarów. Zawsze coś staje na przekór i żeby to był tylko niedźwiedź”. Z drugiej strony, król Milan abdykował w 1889 r. głównie z powodu malejącego poparcia wśród poddanych po przegranej wojnie z Bułgarią (1885) oraz w związku z forsowaniem polityki proaustriackiej.

²⁴⁰ Natalia Obrenović była córką mołdawskiego bojara Keșco – oficera armii rosyjskiej.

²⁴¹ Aleksander Obrenović był w mniejszym stopniu zależny od pomocy ze strony Austro-Węgier niż jego ojciec Milan, lecz jego politykę ocenia się bardziej jako proaustriacką niż prorosyjską.

²⁴² Kryzys bośniacki rozpoczął się, gdy Austro-Węgry anektowały w październiku 1908 r. Bośnię i Hercegowinę – terytoria okupowane i administrowane przez monarchię Habsburgów od kongresu berlińskiego (1878). W tym samym czasie Bułgaria zadeklarowała niepodległość *de iure* od Imperium Osmańskiego – wcześniej, od 1878 r., posiadała ona status autonomicznego księstwa – zaś jej monarcha, Ferdynand I, ogłosił się carem. Mocarstwa takie jak Francja, Wielka Brytania, Rosja i Włochy, podobnie jak Imperium Osmańskie i Serbia, postrzegały wspomniane posunięcia jako naruszenie postanowień konferencji w Berlinie. W efekcie doszło więc do zakrojonych na szeroką skalę protestów i dyskusji politycznych. Kryzys zakończył się z kwietnia 1909 r., gdy mocarstwa porozumiały się w kwestii wprowadzenia poprawek do traktatu berlińskiego. Z drugiej strony, kryzys zaognił relacje między Austro-Węgrami

dwie wojny, toczone w 1912 i 1913 r., dały nowe impulsy, by zreinterpretować obraz tego regionu. Małe narody Bałkanów wydawały się inicjować rewoltę przeciw *status quo* ustalonemu za porozumieniem mocarstw. Serbia ośmieliła się dokonać dyplomatycznej interwencji przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Król Bułgarii Ferdynand wszedł natomiast w rolę europejskiego Machiavellego²⁴³. Wszystkie kraje bałkańskie ośmielały się demonstrować ambicje polityczne i terytorialne.

W okresie tym niemiecki i szwajcarski dyskurs satyryczny dotyczący Bałkanów – według mnie – różniły się od siebie w sposób znaczący. Karykaturzyści szwajcarscy prezentowali przedstawicieli Bałkanów i reprezentantów mocarstw w analogiczny sposób. Byli oni portretowani jako ludzie – wśród ludzi, oraz jako zwierzęta – wśród innych zanimalizowanych metafor²⁴⁴. Wspomniana strategia narracyjna – w moim mniemaniu – dowodzi, że satyrycy szwajcarscy starali się podkreślić podmiotowość Bałkanów. Z drugiej strony, karykaturzyści nie zdawali się sugerować, że sympatyzują z politycznymi ambicjami bałkańskich aktorów. Przykładowo, po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry „Nebelspalter” opublikował karykaturę ukazującą obie krainy pod postacią dwóch ubranych w barwne stroje ludowe młodych kobiet, które wydawały się cieszyć z towarzystwa cesarza Franciszka Józefa²⁴⁵.

W niemieckiej karykaturze tego okresu dominował z kolei – jak chciałabym go nazwać umownie – „dyskurs higieniczny”. Jego cechą dystynktywną była częsta obecność idei związanych z dezynfekcją, brudem, ekskrementami i kłatkami w zoo.

Dyskurs ten rozpoczął się – jak sądzę – wraz z opublikowaniem w czasopiśmie „Simplicissimus” w 1903 r. karykatury mającej przedstawiać koronację na króla Serbii Piotra Karadziordzewicza, osoby, dodajmy, która znana była z sympatii prorosyjskich. Wspomniana ilustracja sugeruje, że król został namaszczony proszkiem przeciw insektom²⁴⁶. Z kolei w 1908 r., podczas kryzysu bośniackiego, to samo czasopismo opublikowało cały specjalny numer poświęcony Bałkanom, w którym znalazł się szereg ilustracji o tematyce „higienicznej”.

z jednej, a Rosją i Królestwem Serbii z drugiej strony, co pośrednio przyczyniło się do wybuchu pierwszej wojny światowej.

²⁴³ Por. przypis nr 168.

²⁴⁴ Por. Gustav von Steiger, *Zwei Seelen und ein Gedanke*, „Nebelspalter” 1908, nr 48, 28 listopada. Podpis pod karykaturą: „Pożarłbym go, na honor się klnę, gdyby on tylko tak nie odstręczał mnie!” [„Ich fräß den Kerl bei meiner Ehr, wenn er nicht gar so grauslich wär!”].

²⁴⁵ Friedrich Boscovits, *Was den einen freut...*, „Nebelspalter” 1908, 24.10, nr 43. Podpis: „Klio: – Ależ drogi Wilhelmie, proszę pozwolić starszemu panu na niewinną przyjemność!”

²⁴⁶ Thomas Theodor Heine, *Serbische Königskrönung*, „Simplicissimus” 1903, nr 15, 07.07. Podpis: „Ceremonia zostanie przeprowadzona z użyciem sprayu na owady”.

Opisano w nim i przedstawiono na ilustracjach chociażby politykę „owadzych ukąszeń” prowadzoną przez Serbów²⁴⁷ oraz przesycione brudem, skandalicznie pozbawione norm higieny życie codzienne w Serbii²⁴⁸.

Można założyć, że wspomniane narracje miały na celu stygmatyzację i wykluczenie wspomnianego regionu ze wspólnoty cywilizowanych narodów. Antropolog Edmund Leach zauważa, że insekty były i wciąż są postrzegane w naszym kręgu kulturowym jako najgorsza kategoria zwierząt, gdyż wywołują one

²⁴⁷ Idem, *Politik der Insektenstiche*, „Simplicissimus” 1908, nr 32.

²⁴⁸ Idem, *Sitten und Gebräuche der Serben*, „Simplicissimus” 1908, nr 32, 9 listopada. Podpis pod karykaturą: „Jak wszyscy dobrzy ludzie, Serbowie żyją we wspólnocie ze zwierzętami, które hodują. Noworodki są często karmione przez świnię. Serbskie matki w zamian karmią piersią prosiaki. Rodzice bardzo się martwią, kiedy maluchy zaczynają uczyć się porządku; tylko z trudem udaje się ich od tego odzwyczaić. Chłopcy nie są w stanie nauczyć się czytać, ponieważ nad kartkami książek wciąż latają insekty, które zabijają się poprzez zamknięcie książki. Zabijają je także wiecznym piórem i dlatego nie są w stanie nauczyć się pisać. Dorastający młodzieńcy uprawiają się w szlachetnej sztuce polowań. Później przygotowują się do nauki zawodu. Idą na uniwersytet, gdzie zdolni profesorowie uczą ich, jak najlepiej dokonywać kradzieży kieszonkowych. Osiągnąwszy wiek męski, zakładają własne ognisko domowe. Panna i pan młody dłubią sobie wzajemnie w nosach; na tym polega ceremonia zaślubin. Formalności związane ze ślubem odbiegają znacząco od tych, praktykowanych przez nas. Pop rozpyła na łożo nowożeńców wśród uroczystych modlitw prosek przeciw owadom. W ten sposób małżeństwo zostaje zawarte. Warto też dodać, że panna młoda trzyma wieniec mirtowy w ręku, by nie przeszkadzał jej w drapaniu się po głowie”. Thomas Theodor Heine, „Simplicissimus” 1908, nr 32, 09.11. Podpis pod karykaturą: „Gdy tylko państwo młodzi osiadą na swoim gospodarstwie, odnajdują pełnię rodzinnego szczęścia, pobłogosławieni liczным potomstwem. Kiedyś szczęście to było jeszcze większe. Obecnie zaś zagraża mu działalność ligi zwalczającej handel żywym towarem, ponieważ za jej sprawą dziewczęta często trzymane są przez rodziców pod kluczem. Serbowie uwielbiają życie towarzyskie. Jesienią, gdy nasze ptaki wędrowne odlatują do ciepłych krajów, Serbowie gromadzą się na szczycie wysokiej góry, zwanej Górą Zapachów. Chmura pyłu wznosi się od wesołej gromady i sprawia, że ptaki spadają martwe na ziemię. Zjada się je wśród muzyki i śpiewów. Inną formą zabaw ludowych jest mordowanie króla. Preferują wiejską prostotę zamiast wyrafinowanych przyjemności. Monarcha zaprzyjaźnionego europejskiego państwa podarował im kiedyś, by zyskać ich przychylność, 10 000 szczoteczek do zębów. Wielkie było rozczarowanie Serbów, gdy przedmioty, które uznali za nowy gatunek roślin użytkowych, w ogóle nie chciały rosnąć. Błędem byłoby sądzić, że swój wzrost Serbowie zawdzięczają skromnemu trybowi życia. Brud na ulicach sięga często na wysokość pięciu stóp i dlatego trzeba liczyć przynajmniej sześć stóp wzrostu, by móc cokolwiek znad niego zobaczyć. Serbowie dożywają również bardzo sędziwego wieku. Dzieje się tak dlatego, że tuż po śmierci poddawani są oni po raz pierwszy w życiu zabiegom ablucji. Tego zaś boją się oni tak bardzo, że ociągają swoją śmierć o 120, a nawet więcej lat. Śmierci Serbowie nie wyobrażają sobie z klepsydrami i kosą, lecz z wodą i mydłem”.

wyłącznie wstręt i pragnienie anihilacji²⁴⁹. Z tego względu to właśnie „dyskurs higieniczny”²⁵⁰ uznać można – jak mierniam – za najbardziej okrutny przejaw przemocy symbolicznej stosowanej w kulturze zachodniej, przynajmniej biorąc pod uwagę inne narzędzia dyskursu satyrycznego w XIX w.²⁵¹

Można przypuścić, że Niemcy zaczęli stosować właśnie ten rodzaj metafor po tym, jak w ich własnym społeczeństwie uległo zmianie rozumienie życia zgodnego z zasadami czystości. Na początku XX w. znacznie wzrosła sprzedaż mydła. Niemieccy przedstawiciele klasy średniej zaczęli przywiązywać ogromną wagę do schludności i czystości ubrań. Poza tym myli dłonie i twarz mydłem każdego dnia oraz średnio co dwa miesiące brali kąpiel²⁵². Taki reżim higieniczny stał się symbolem osób cywilizowanych i przynależących do szanowanych grup społecznych, a nawet – ich nieposzlakowanej moralności²⁵³. Pojęcia takie jak „brud”, „nieczystość”, „zacofanie”, „bieda” traktowano jako ściśle ze sobą powiązane. Członkowie najniższych klas społecznych, podobnie jak ludzie nieczyści moralnie oraz przedstawiciele ludów niecywilizowanych, podpadali automatycznie pod kategorię *great unwashed*²⁵⁴.

Również obrazy świń i zoo wypełniały karty niemieckich czasopism satyrycznych. Jako przykład posłużyć może karykatura *Balkańska menażeria* opublikowana w piśmie „Kladderadatsch” w 1909 r. Przedstawia ona Serbię, Czarogórę oraz Czechy pod postacią trzech brudnych, umieszczonych w klatce świń, na które z odrazą patrzy nie tylko Madame Europa i austro-węgierski orzeł, lecz również rosyjski niedźwiedź (il. 3)²⁵⁵.

Wybór świńskich metafor miał – jak przypuszczam – zarówno symboliczne, jak i prozaiczne podłoże. Ludność Bałkanów, włączając Serbów, zajmowała

²⁴⁹ Leach zauważa, że „wszystkie insekty i gady zdają się być mrocznymi wrogami rodzaju ludzkiego i z tego powodu uważa się, że winny ulec bezlitosnej eksterminacji. Jedyne wyjątek stanowią pszczoły”; Edmund Leach, *Anthropological Aspects of Language: Animal Categories and Verbal Abuse*, [w:] *New Directions in the Study of Language*, red. E.H. Lenneberg, Cambridge 1964, s. 40.

²⁵⁰ Termin *Sozialhygiene* – „higiena społeczna” – zyskał popularność w Niemczech w latach 80. XX w. Wilfried Heinzelmann, *Sozialhygiene als Gesundheitswissenschaft. Die deutsch/deutsch-jüdische Avantgarde 1897–1933. Eine Geschichte in sieben Profilen*, Bielefeld 2009, s. 80–103.

²⁵¹ Anne McClintock, *Imperial Leather: race, gender and sexuality in the colonial context*, London 1995, s. 4–5.

²⁵² Był to znaczący postęp w porównaniu z sytuacją sprzed jeszcze około trzydziestu lat, kiedy to nawet stosunkowo zamożni Europejczycy zażywali kąpiele i posługiwali się mydłem raz lub dwa razy w roku.

²⁵³ Katherine Ashenburg, *Historia brudu*, tłum. A. Górską, Warszawa 2009, s. 153–159, 201.

²⁵⁴ Anne McClintock, *op. cit.*, s. 4–5.

²⁵⁵ Karykatura: Ludwig Stutz, *Aus der Balkanmenagerie oder Angenehme Nachbarschaft*, „Kladderadatsch” 1909, nr 14.

się rolnictwem i hodowlą trzody chlewnej. Handel wieprzowiną stanowił w omawianym okresie ponad 30% serbskiego eksportu, zaś Serbia kilkakrotnie prowadziła z Austro-Węgrami wojny celne, które określane były przez współczesnych jako „świńskie wojny”. Równocześnie można powiedzieć, że za wspomnianą metaforą kryło się znaczenie przenośne. W kulturze zachodniej świnia symbolizuje cechy takie jak żarłoczność, głupota, egoizm, brud i nieczystość²⁵⁶. Satyryczne obrazy świń bez wątpienia nawiązywały również do tych znaczeń, zważywszy, że zdecydowana większość świńskich rysunków, zarówno w satyrze niemieckiej, jak i szwajcarskiej, nie miała na celu oceniać działań hodowlanych. Za przykład symbolicznego wykorzystania motywu świń w karykaturze tego okresu posłużyć może chociażby rysunek opublikowany w 1903 r. w czasopiśmie „Nebelspalter”. Ilustracja przedstawia rozgrywające się w tym czasie „śmierdzące” afery miłosne z udziałem zachodnioeuropejskich arystokratek pod postacią świń²⁵⁷.

²⁵⁶ Analizując skojarzenia związane ze swiniami w kulturze angielskiej, Leach zauważa: „Niektóre zwierzęta zdają się obarczone niesprawiedliwym brzemieniem uprzedzeń. To prawda, że świnia jest padlinożercą, lecz jest nim też z natury pies, i trudno doszukać się racjonalności w tym, że pierwsze ze wspomnianych zwierząt uznaje się za »nieczyste«, drugie zaś wychowuje jako zwierzę domowe. Podejrzewam, że odczuwamy raczej specyficzne poczucie winy wobec naszych świń. Wszak owce dają nam wełnę, krowy mleko, kury jajka, świnie zaś hodujemy z jednego tylko powodu: by je zabić i zjeść, to zaś jest raczej wstydliva okoliczność, powód do wstydu, który szybko przenosimy na samą świnie”. Edmund Leach, *Anthropological Aspects of Language: Animal Categories and Verbal Abuse*, s. 50–51. Jack Tresidder, *Słownik symboli*, tłum. B. Stokłosa, Warszawa 2005, s. 216.

²⁵⁷ Karykatura: Willy Lehmann-Schramm, *Er riecht schon wieder*, „Nebelspalter” 1903, nr 10. Podpis: „Michel: »Czemu to się wreszcie nie skończy; człowiek musi wstydzić się sąsiadów«”. Pod postacią świń przedstawiono „Fall Giron and Louise von Sachsen” („Przypadek Giron i Louizy Saskiej”), a także „Fall Grossherzogin Anastasia von Schwerin” („Przypadek wielkiej księżnej Anastazji ze Schwerinu”). Pierwsza adnotacja stanowi aluzję do skandalu związanego z arcyksiężną Louise, żoną Fredericka Augusta, księcia Saksonii, która nawiązała romans z André Gironem, nauczycielem swoich dzieci, zaszła z nim w ciążę i uciekła od męża, który następnie uzyskał z nią rozwód w lutym 1903 r. Walter Fellmann, *Sachsens letzter König Friedrich August III*, Berlin–Leipzig 1992, s. 49–72. Druga adnotacja stanowi z kolei komentarz do romansu, który nawiązała wielka księżna von Mecklemburg-Schwerin Anastasia Michajłowna ze swoim sekretarzem, a także do faktu, że zaowocował on narodzinami nieślubnego syna. Obie księżne po tym, jak padły ofiarą skandalu, mieszkaly głównie za granicą i rzadko pojawiały się w Niemczech. Grete Grewolls, *Wer war wer in Mecklenburg-Vorpommern? Ein Personenlexikon*, Bremen 1995, s. 17.

Wnioski

Analiza porównawcza głównych wątków ikonograficznych i narracyjnych dotyczących Bałkanów i Rosji na łamach omawianej prasy wskazuje, że pozostawały one pod wpływem aktualnych wydarzeń politycznych oraz etosów narodowych funkcjonujących w Niemczech i Szwajcarii. Szwajcarzy wykazywali – według mnie – tendencję do oceniania międzynarodowych wydarzeń z etycznego punktu widzenia. Z tego względu obrazowali oni z reguły Rosję jako barbarzyńskiego Wielkiego Brata, zaś państwa Bałkanów jako jej ofiary i marionetki. Szwajcarzy potępiali ekspansjonistyczne cele polityki rosyjskiej i można ostrożnie założyć, że im samym bliskie były dylematy, przed którymi stały małe narody Bałkanów; ich autonomiczność i stabilność była wszakże – podobnie jak przez wieki w przypadku Szwajcarii – wystawiona na niebezpieczeństwo.

Niemieccy satyrycy, z drugiej strony, obrazowali reprezentantów poszczególnych narodów, biorąc pod uwagę głównie pozamoralny, geopolityczny punkt widzenia. Postrzegali Rosję jako jednego z czołowych graczy na Bałkanach, tamtejsze państwa zaś jako pole gry wielkich mocarstw, jako irytujących aktorów politycznych, wreszcie zaś – zarzewie chaosu w całej Europie. Pozytywne lub nie, niemieckie i szwajcarskie metafory Bałkanów i Rosji były obraźliwe dla tych ostatnich przynajmniej z jednego powodu. Wizerunki „kozaka”, „rosyjskiego niedźwiedzia”, bałkańskich *enfants terribles*, insektów, świń, ani tym bardziej kotła czarownic – w którym gotuje się europejski konflikt – nie należały do symboli, z którymi identyfikowaliby się mieszkańcy tych regionów²⁵⁸.

W tym kontekście pragnę powrócić do rozważań dotyczących dylematów tożsamościowych Bułgarów i Serbów. Można przypuścić, że carska Rosja – podobnie jak „Europa” – były postrzegane przez nich jako byty komplementarne. Jedyna różnica polegała na tym, że porównując siebie ze „słowiańskim bratem” ze Wschodu, narody te mogły pretendować do roli niewinnych ofiar, którym w sukurs przychodzi bratnie mocarstwo. Z kolei w zestawieniu z „Europejczykami” zmuszeni byli pogodzić się z własnym statusem „dzikusów”, którzy powinni zwrócić się do cywilizowanej Europy po naukę. Można przypuszczać, że pierwsza ze wspomnianych opcji jawiła się znaczącej części południowych Słowian jako bardziej atrakcyjna.

Ciekawy kontrapunkt do powyższych rozważań daje spojrzenie na poglądy dotyczące Europy i Rosji wśród Bułgarów i Serbów w czasach współczesnych. W 2014 r. Bułgarom zadano pytanie: czy gdyby miało odbyć się w tej sprawie referendum, to wybraliby członkostwo w Unii Europejskiej, czy w kierowanej przez Rosję Unii Eurazjatyckiej? W odpowiedzi 22% z nich zadeklarowało, że zagłosowałoby za projektem geopolitycznym Władimira Putina, zaś (aż? tylko?)

²⁵⁸ Andreas Moser, *Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, Zürich 2006, s. 312.

40% – na rzecz integracji z Europą Zachodnią²⁵⁹. Z kolei w 2016 r. aż 42% Serbów między 18. a 35. rokiem życia zadeklarowało, że chciałoby, aby w ich kraju zaimplementowany został system polityczny obecny w Federacji Rosyjskiej. Z drugiej strony, zapytani, gdzie najchętniej chcieliby zamieszkać, aż w 70% odpowiedzieli, że w Europie lub w USA. Poza tym większość młodych Serbów postrzega siebie jako obywateli Europy. Niemniej jednak – jak świadczą o tym przytoczone wyżej wyniki ankiet – są oni zauroczeni ideą Rosji, której tak naprawdę nie znają – wizerunkiem potężnego, sprawnie zarządzanego państwa, nastawionego przyjacielsko do swojego małego słowiańskiego brata²⁶⁰.

Powróćmy do Bałkanów doby *belle époque*. Jej koniec nastąpił nagle, choć trudno powiedzieć, by przez znaczną część mieszkańców Europy nie był długo oczekiwany. Wielka Wojna wreszcie nadeszła i postawiła pod znakiem zapytania wszystkie opisane tu satyryczne wizje. Cesarstwa: niemieckie, rosyjskie i austro-węgierskie runęły u jej schyłku. Rosja okazała się kolosem na glinianych nogach. W roku 1917, jak pisze Karen Mingst, „wyłączyła się z wojny [...], gdy na jej własnym terytorium rozszalała się rewolucja. Car został obalony, ustępując ostatecznie nie tylko nowemu przywódcy [...], ale także nowej ideologii, która miała głęboko oddziaływać na resztę XX w.”²⁶¹. Niemcy zostały pokonane na polu bitwy, poskromione w imperialnych ambicjach, pozbawione części terytorium oraz zmuszone do pokrycia ekonomicznych kosztów konfliktu. Austro-Węgry zostały rozczłonkowane między szereg małych państw, takich jak powstałe na ich bazie Węgry, Czechosłowacja i Austria, częściowo zaś włączone do większych organizmów państwowych, takich jak Polska, Jugosławia i Rumunia. Małe narody środkowej i południowej Europy spełniły w ten sposób swoje nadzieje na poszerzenie terytorium i niepodległość²⁶².

W tym kontekście niemiecki, podobnie jak szwajcarski, dyskurs satyryczny na temat Bałkanów jawi się jako lustro, ukazujące główne stereotypy, uprzedzenia i myślenie życzeniowe wykształconych Niemców i Szwajcarów. Lekcja, jaką na ich bazie mogą natomiast czerpać uciskane (w szerokim tego słowa znaczeniu) narody, mogłaby w tym wypadku zostać podsumowana słowami, które wypowiedzieć miał Mahatma Gandhi: „Najpierw Cię ignorują. Potem śmieją się z Ciebie. Później z Tobą walczą. Później wygrywasz”²⁶³.

²⁵⁹ B.a., *Bulgarians want to join Russia's Eurasian Union*, online: www.euractiv.com/section/elections/news/22-of-bulgarians-want-to-join-russia-s-eurasian-union/846348/ (dostęp: 13.08.2018).

²⁶⁰ B.a., *Wanting the best of both worlds. Serbs view on Russia*, online: www.rferl.org/a/wanting-best-both-worlds-serbs-view-russia-eu/27733200.html (dostęp: 13.08.2018).

²⁶¹ Karen Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, s. 36.

²⁶² Mieczysław Tanty, *Bałkany w XX w. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 146–150.

²⁶³ Mahatma Gandhi, *Freedom's Battle* (1922), online: www.gutenberg.net/1/0/3/6/10366/10366-h/10366-h.htm (dostęp: 20.07.2012).

1.3. Ku chwale imperium. Austria i Rosja AD 1873 w oczach komentatorów Wystawy Światowej w Wiedniu

Tym jednak, co wystawa ma szczególnie do zaoferowania [...] jest wgląd w system edukacji. [...] Silne zainteresowanie wzbudziły wzniesione w tym celu szkoły i jest rzeczą charakterystyczną, że ludy romańskie zaprezentowały łącznie tylko jeden, słowiańskie w ogóle żadnego, zaś germańskie aż trzy wzorcowe budynki szkolne²⁶⁴. To zaś sprawiła moc niemieckiego żywiołu, która [...] szczęśliwie wyniosła Austrię, stawiając ją jako wzorzec dla całej Europy.

K.T. Richter²⁶⁵

Wystawa daje europejskiej publiczności możliwość poznania różnych aspektów życia Rosji i ten, kto z niej skorzysta, opuści Prater uboższy o kilka uprzedzeń związanych z tym krajem.

Stałym elementem dziennikarskiego żargonu stało się opisywanie Rosji za pomocą biblijnego obrazu spiżowego kolosa na glinianych nogach. Na wystawie gliniane nogi zostały jednak sprytnie ukryte, tak że widzimy jedynie wzbudzającego respekt spiżowego kolosa.

Max Nordau²⁶⁶

Wystawa Światowa w Wiedniu w 1873 r. była chronologicznie piątym wydarzeniem tej rangi i pierwszym zorganizowanym w Europie Środkowo-Wschodniej. Do dzisiaj utrzymuje sławę jednej z najbardziej monumentalnych i najrozleglejszych wystaw. Wzięła w niej udział ogromna jak na owe czasy liczba trzydziestu pięciu krajów i terytoriów zależnych z Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk²⁶⁷, zaś w ciągu pięciu miesięcy trwania odwiedziło ją aż

²⁶⁴ K.T. Richter, *Die Fortschritte der Kultur II*, Prag 1875, s. 217.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 214.

²⁶⁶ Max Nordau, *Russland I*, [w:] Hedvig Ujvári, *Zwischen Bazar und Weltpolitik. Die Wiener Weltausstellung 1873 in Feuilletons von Max Nordau im „Pester Lloyd“*, Berlin 2011, s. 347, 349.

²⁶⁷ Na wystawie swoje pawilony zaprezentowały następujące państwa i terytoria zależne (wymienione według „kolejności” przestrzennej – na osi zachodnia-wschodnia część

7,25 mln zwiedzających²⁶⁸. W niniejszym rozdziale prześledzę treść przekazów prasowych, za pomocą których rodzimi komentatorzy wystawy odnieśli się do zaprezentowanych w Wiedniu ekspozycji dwóch sąsiadujących ze sobą mocarstw wschodnioeuropejskich: Austro-Węgier oraz imperium rosyjskiego.

Zestawienie opinii dotyczących właśnie tych dwóch państw ma sens poznawczy z przynajmniej trzech powodów. Po pierwsze, oba kraje mierzyły się w analizowanym okresie z podobnymi wyzwaniami, dotyczącymi ich tożsamości narodowej, politycznej i kulturowej. Zacołanie cywilizacyjne (w porównaniu z Zachodem), problemy ze społeczną i gospodarczą modernizacją oraz narażające wśród zamieszkujących je mniejszości etnicznych nacjonalizmy usiłowały rozwiązać na drodze mniej lub bardziej radykalnych posunięć. W latach 60. XIX w. w obu państwach zaczęto wprowadzać ujednolicony system fiskalny, służby wojskowej i szkolnictwa. W 1867 r. Austro-Węgry stały się zdecentralizowaną monarchią dualistyczną, w której system parlamentarny dawał gwarancję podstawowych demokratycznych swobód, a w austriackiej części monarchii zapewniona została poszczególnym mniejszościom etnicznym możliwość pielęgnowania własnych tradycji kulturowych. W Rosji z kolei zniesiono poddaństwo chłopów i ustanowiono niezawisłość sądów, nie uczyniono jednak ustępstw na rzecz mniejszości narodowych, a wręcz przeciwnie, zaczęto aktywnie działać na rzecz ich asymilacji. Nie podjęto się również reformy samodzielnictwa. Wreszcie, niezależnie od trapiących je wewnętrznych bolączek, oba państwa aspirowały do tego, by na arenie międzynarodowej doceniano ich europejskość, potęgę i splendor.

Po drugie, sposób, w jaki oba państwa zaprezentowały się na wystawie, daje – z perspektywy dzisiejszego obserwatora – pole do inspirujących porównań. Moim zdaniem, twórcy ekspozycji austriackiej przede wszystkim starali się podkreślić nowoczesny, oświecony charakter monarchii Habsburgów oraz cechującą ją wielokulturowość. Z kolei pomysłodawcy pawilonów rosyjskich kładli szczególny nacisk na sukcesy kolonialne imperium Romanowów oraz wyjątkowość rodzimej kultury rosyjskiej.

Po trzecie, publikacje niemieckojęzycznych specjalistów, w tym komentujących wystawę naukowców z różnych dziedzin, a także nawiązujące do niej artykuły przedstawicieli prasy austro-węgierskiej, dają doskonałe wejrzenie w poglądy i mentalność ich autorów, pośrednio zaś w umysłowość Niemców (i szerzej Europejczyków) drugiej połowy XIX w. Na ich podstawie możemy określić, co

wystawy – w jakiej zostały one rozlokowane): USA, Brazylia, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Szwajcaria, Holandia i jej kolonie, Belgia, Dania, Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Norwegia, Austria, Węgry, Niemcy, Rosja, Grecja, Egipt, Afryka Środkowa, Maroko, Tunezja, Turcja, Chiny, Persja, Azja Centralna, Rumunia, Japonia i Indie.

²⁶⁸ K.T. Richter, *op. cit.*, s. 21.

uznawali oni za wartę wzmianki, co zaś za zbyt oczywiste, by o tym wspominać; do czego odnosili się krytycznie, do czego zaś z pochwałą; według jakich kryteriów oceniali własny kraj, według jakich zaś Obcego. Takim europejskim Obcym *par excellence* była wszak ówczesna Rosja, państwo, w opozycji do którego Europa tworzyła swoją tożsamość, a naród niemiecki również poczucie misji cywilizacyjnej, wspartej przekonaniem o własnej wyższości rasowej i kulturowej.

Analizie tekstowej poddam główne niemieckojęzyczne publikacje książkowe towarzyszące lub podsumowujące wystawę²⁶⁹, a także felietony autorstwa Maxa Nordaua²⁷⁰ opublikowane w liberalnym peszteńskim dzienniku „Pester Lloyd” oraz artykuły i materiały ikonograficzne zamieszczone w wiedeńskich czasopiśmie satyrycznych, takich jak „Kikeriki”²⁷¹, „Die Bombe” oraz „Der Floh”²⁷².

Jedno zastrzeżenie na początek. Na Wystawie Światowej w Wiedniu królowały maszyny, wynalazki przemysłowe, osiągnięcia technologiczne. To nimi w pierwszej kolejności zachwycono się, wręcz przeliczając prestiż poszczególnych państw na ilość i wielkość hałasujących i ziejących parą stalowych urządzeń, które ich wystawcy byli w stanie dostarczyć. Nowinki techniczne miały za zadanie wzbudzić szacunek wobec potęgi gospodarczej mocarstw, zdolnych sfinansować ich zakup lub powstanie. Zarówno Austria, jak i Rosja prezentowały się godnie w wyżej wymienionej statystyce, przy czym przewaga konkurencyjna Austrii wynikała jedynie z faktu, że jako gospodarz miała do dyspozycji znacznie więcej powierzchni wystawowej. Równocześnie, zaprezentowane na wystawie nowinki technologiczne niosły ze sobą na tyle uniwersalne przesłanie, że trudno doszukiwać się w ich obecności w pawilonach poszczególnych państw jakichś dodatkowych znaczeń. Z tego względu skupię się na zestawieniu innych, również wzbudzających uwagę, lecz zarazem bardziej specyficznych elementów austriackiej i rosyjskiej ekspozycji.

²⁶⁹ Pod uwagę wzięłam następujące pozycje źródłowe: K.T. Richter, *op. cit.*; *Festschrift bei Gelegenheit der Weltausstellung in Wien, Mai 1873*, Wien: Verlag des Österreichischen Museums, Druck von J.C. Fischer & Comp.; Richard Audree, Julius Engelmann, Albert Schück, Julius Zöllner, *Der Weltverkehr und seine Mittel. Rundschau über Schifffahrt und Welthandel. Industrie-Ausstellungen und die Wiener Weltausstellung im Jahre 1873*, Leipzig-Berlin, 1875; *Bericht über die Weltausstellung zu Wien im Jahre 1873*, red. F. Bömches, Triest, 1874; Karl Julius Schröer, *Offizieller Ausstellungs-Bericht der Generaldirektion der Weltausstellung 1873. Das Bauernhaus mit seiner Einrichtung und seinem Geräthe*, Wien 1874; *Amtlicher Bericht über die Wiener Weltausstellung im Jahre 1873*, Braunschweig, 1875; Jakob Falke, *Die Kunstindustrie auf der Wiener Weltausstellung 1873*, Wien, 1873.

²⁷⁰ Max Nordau (1849–1923) – urodzony na Węgrzech niemiecki pisarz, filozof i lekarz żydowskiego pochodzenia – pod koniec XIX w. stał się jednym z głównych ideologów syjonizmu i krytyków patologii współczesnej cywilizacji.

²⁷¹ Czasopismo o profilu konserwatywnym, głoszące idee antysemityczne.

²⁷² Czasopismo o profilu antyklerykalnym.

Monarchia oświecona

Komentowanym przez wszystkich znakiem szczególnym austriackiej części wystawy było położenie akcentu na sprawy publicznej oświaty. Nieprzypadkowo wystawa wiedeńska była pierwszą, której oficjalnie za hasło przewodnie nie posłużyły osiągnięcia techniczne, lecz właśnie kultura i edukacja. Austriacy organizatorzy i komentatorzy z dumą podkreślali, że podczas gdy narody romańskie zaprezentowały tylko jedną szkołę, a słowiańskie nie wystawiły ani jednej, to reprezentanci narodu niemieckiego pokazali publiczności aż trzy nowoczesne kompleksy dydaktyczne²⁷³. Szczególną uwagę zwracał austriacki tzw. wzorcowy budynek szkolny, zaopatrzony we wszelkie możliwe pomoce naukowe i zabawki, a także w salę gimnastyczną. W tym miejscu warto zacytować wypowiedź Erasmusa Schwaba, austriackiego pisarza i pedagoga, będącego pomysłodawcą wspomnianego *Musterschulhaus*. Stwierdził on, że:

Szkoła austriacka stanowiła całkowite przeciwieństwo tej, zaprezentowanej przez Amerykanów. Ta ostatnia zbudowana została zgodnie z kryterium użyteczności, zarazem jednak cechowała ją bezosobowość i oschłość. Ta pierwsza była wyrazem niemieckiej zdolności zarazem do myślenia i odczuwania, [...] [co znalazło pełen wyraz w] harmonijnym połączeniu poezji dziecięcego życia z odpowiednimi metodami edukowania i wychowywania²⁷⁴.

Warto zauważyć, że komentatorzy odnotowali m.in. ukazane przez rosyjskich organizatorów wystawy osiągnięcia w dziedzinie kształcenia uniwersyteckiego, w tym kształcenia kobiet, wyraźnie jednak solidaryzowali się z poglądem, iż to jakość i powszechność kształcenia podstawowego jest najbardziej wiarygodnym wskaźnikiem poziomu oświaty, tym samym zaś dalszej modernizacji danego kraju.

Imperium kolonialne

Znakiem szczególnym ekspozycji rosyjskiej, bardzo żywo komentowanym, było natomiast akcentowanie informacji o egzotycznych ludach zamieszkujących monarchię Romanowów. Rosja, w odróżnieniu od Austrii, prezentowała się jako imperium nie tyle oświecone, co kolonialne, eksplorujące i dopiero potencjalnie zamierzające cywilizować prymitywne plemiona Orientu.

Obserwatorzy wystawy, w moim odczuciu, jednoznacznie utożsamiali się z tak rozumianym kolonialnym dyskursem. Powszechnie chwalono Rosjan za to, że zdecydowali się przybliżyć Europejczykom kulturę i obyczajowość rdzennej ludności Kaukazu, Syberii i Azji Centralnej. Rozpisywano się na temat zdobiącego wystawę kirgiskiego karawanseraju (zajazdu), kirgiskiego

²⁷³ K.T. Richter, *op. cit.*, s. 217.

²⁷⁴ *Ibidem*.

straganu obsługiwanego przez prawdziwego kirgiskiego kramarza, a także namiotów wybudowanych przez Lapończyków i Sartów, przy czym ten ostatni zamieszkiwała prawdziwa uzbecka rodzina z małym dzieckiem²⁷⁵.

W komentarzach słowa te nie padły, można jednak zaryzykować tezę, że widok azjatyckiej, kolonialnej części rosyjskiej ekspozycji powodował, iż europejska część rosyjskich pawilonów sprawiała wrażenie jeszcze bardziej „zeuropeizowanej”²⁷⁶.

Viribus unitis

Wróćmy do komentarzy dotyczących Austrii. Jednym z celów gospodarzy wystawy było ukazanie wielokulturowego i wielonarodowego charakteru imperium Habsburgów, a także wykazanie, że siłą tego państwa jest miłość i współpraca między sprawiedliwym monarchą a oddanymi mu ludami. Tego typu skojarzenia budziło zwłaszcza motto cesarza Franciszka Józefa, *Viribus unitis* („wspólnymi siłami”), umieszczone podczas wystawy na zwieńczeniach wszystkich głównych budowli²⁷⁷.

Zarówno autorzy książkowych opracowań, jak i dziennikarze tacy jak Max Nordau, przyznawali, że organizatorzy ekspozycji starali się umieścić na wystawie wyroby przemysłowe, wytwory sztuki użytkowej czy rękodzieła pochodzące z różnych regionów Austrii, i to zamieszczone na równych prawach – wszystkie bowiem miały dawać świadectwo nie tylko specyfiki miejsca, gdzie zostały wytworzone, lecz także dobrego smaku i kunsztu ich twórców. Co ważne, wiele z nich pochodziło nie z rdzennie niemieckich ziem, lecz z regionów takich jak Śląsk, Czechy czy Morawy²⁷⁸.

Co więcej, komentatorów nie dziwił i z reguły nie gorszył fakt, że austriacką część galerii sztuk pięknych zdominowały obrazy Jana Matejki. Zważywszy, że znalazły się tam płótna takie jak *Stefan Batory pod Pskowem* (1872) oraz *Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem* (1872), z których to ostatnie było słusznie odbierane jako manifestacja polskiego patriotyzmu o wydźwięku antyniemieckim, z dzisiejszej perspektywy można pokusić się o komentarz, że wspomniane zachowanie niemieckich krytyków można uznać za dowód na ocenianie przez nich sztuki według artystycznych, nie zaś „patriotycznych” kryteriów²⁷⁹.

²⁷⁵ Hedvig Ujvári, *op. cit.*, s. 354–356; Richard Audree i in., *op. cit.*, s. 664–665.

²⁷⁶ Paul Greenhalgh, *Fair World. A History of World's Fairs and Expositions, from London to Shanghai, 1851–2010*, Winterbourne 2011, s. 198–199.

²⁷⁷ Richard Audree i in., *op. cit.*, s. 680–681.

²⁷⁸ Jakob Falke, *op. cit.*, s. 155–164.

²⁷⁹ *Amtlicher Bericht...*, *op. cit.*, s. 148; Hedvig Ujvári, *op. cit.*, s. 201.

Rosyjska dusza

W odróżnieniu od organizatorów wystawy, twórcy ekspozycji rosyjskiej zdecydowali się zaprezentować wiedeńskiej publiczności obok zeuropeizowanego również „prawdziwe” oblicze Rosji, uosabiane przez rodzimą kulturę ludową. Choć traktowana jako inna od europejskiej, została ona ukazana jako równie wartościowa w swym zakorzenieniu w tradycji, religii, mistyce.

Tak rozumiana idea kultury rosyjskiej miała znaleźć odzwierciedlenie w budowlach takich jak pawilon carski, rosyjski wydział morski oraz chata rosyjska²⁸⁰. Każda z nich wzbudziła duże zainteresowanie komentatorów i widzów, przede wszystkim z uwagi na obecność kojarzonych z Rosją artefaktów i symboli. Drewniana architektura bogata w wymyślne zdobienia, a także wyposażenie pełne cudów rosyjskiego rękodziela, ikon, sielskich obrazków rodzajowych i odwołań do motywu cara-batiuszki – to wszystko podnosiło ich oryginalność, a tym samym wartość w oczach obserwatorów. Nie bez powodu. Chata rosyjska, opisana jako wyidealizowany symbol domu „w rosyjskim stylu”²⁸¹, przywodząca na myśl „raczej kosztowny pawilon, wybudowany jako ozdoba parku na zlecenie rosyjskiego księcia niż prawdziwe mieszkanie chłopów”²⁸², została uhonorowana na wystawie główną nagrodą w kategorii dzieł architektury.

Cień rosyjskiego niedźwiedzia

Równocześnie komentarze pod adresem austriackich i rosyjskich pawilonów zawierały szereg elementów krytycznych, mniej lub bardziej wyeksponowanych. Na uwagę zasługuje fakt, że laurki i komplementy pod adresem gospodarzy wystawy – oczywiście w przypadku autorów książek powstałych w zasadzie „na zamówienie” tychże, lecz także jeśli chodzi o przedstawicieli prasy, którzy nie tylko działali w warunkach cenzury, lecz na dodatek opisywali wydarzenie sławiące ich kraj – w ogóle plamiły jakieś cienie krytyki i sarkazmu. Te zaś pojawiały się. W sposób śladowy w towarzyszących wystawie książkach, w sposób umiarkowany w prasie codziennej i wyraźnie w czasopiśmie satyrycznych.

Prasa w mniej lub bardziej zawoalowany sposób odnosiła się do rentowności inwestycji. Podnoszono fakt, że kolosalne wydatki nie zostaną zrównoważone przez zyski (prognozy te się zresztą sprawdziły). Obawiano się, czy krach na giełdzie, który towarzyszył otwarciu wystawy, nie uderzy w całą gospodarkę

²⁸⁰ Juri Nikitin, *Russische Ausstellungshallen auf Weltausstellungen und internationalen Ausstellungen 1851–1917*, „Wolkenkuckucksheim” 2000, y. 1, online: www.tu-cottbus.de/theoriederarchitektur/Wolke/deu/Themen/001/Nikitin/nikitin.htm (dostęp: 01.11.2013).

²⁸¹ Jutta Pemsel, *Die Wiener Weltausstellung von 1873. Das gründerzeitliche Wien am Wendepunkt*, Wien–Köln 1994, s. 71; Richard Audree, *op. cit.*, s. 689.

²⁸² Richard Audree, *op. cit.*, s. 689.

austriacką. Pisano o zbierającej żniwo epidemii cholery, o wzroście przestępczości po tym, jak stołeczna policja została oddelegowana do ochrony koronowanych głów, wreszcie zaś o niepokojących trendach w modzie, zainspirowanych fascynacją wystawową egzotyką²⁸³.

Co zaś wytykali gospodarzom autorzy książek? Po pierwsze, rozdzielił między sielanką wystawy a rzeczywistością, którą miała ona odzwierciedlać. Widok dużej, nowocześnie wyposażonej „austriackiej szkoły” w jednej z prac został skomentowany życzeniem, by w takiej szkole faktycznie mogli się uczyć uczniowie w Austrii²⁸⁴. Ten sam autor przytoczył dane statystyczne wskazujące, że choć poziom edukacji w regionach alpejskich dorównywał europejskim standardom, to w regionach takich jak Bukowina, Bośnia czy Dalmacja panował analfabetyzm, a jedna szkoła wiejska przypadała na około 3 tys. mieszkańców; co więcej, w skali całego kraju aż jedna trzecia dzieci w wieku szkolnym w ogóle nie uczestniczyła w zajęciach dydaktycznych²⁸⁵. Po drugie, autorzy opracowań czynili subtelne wyrzuty o to, że ich zdaniem organizatorzy uderzali w prestiż austriackiego imperium poprzez wystawianie mało budujących przykładów obiektów kultury. Dotyczyło to zwłaszcza umieszczenia na wystawie ubogiej chaty ukraińskiej, mającej reprezentować kulturę ludową Galicji Wschodniej.

Z drugiej strony, należy zauważyć, że słowa krytyki pod adresem Rosji i rosyjskiej części wystawy były, w moim odczuciu, znacznie bardziej wyeksponowane. W pierwszej kolejności odwołam się do komentarzy zawartych w felietonach Maxa Nordaua. Ironizował on, że rosyjscy organizatorzy zrobili wszystko, by w polu widzenia obserwatorów wystawy nie pojawiły się takie symbole rosyjskości jak knut, łojowe świece czy wódka, a także by nie poznali oni statystyk dotyczących stanu rosyjskiej oświaty ani poziomu szkolnictwa:

Nie dane nam będzie zobaczyć popów nieumiejących pisać, oficerów nieumiejących rachować bez liczydeł, przedstawicieli milionów uwolnionych z poddaństwa chłopów, ginących przez nędzę i gorzałkę²⁸⁶.

Nordau przypominał również o patologiach rosyjskiego reżimu związanych z cenzurą, utrudnieniami przy wyjeździe za granicę, rozbudowanym systemem

²⁸³ Por. *Monolog eines Einbrechers*, „Kikeriki” 1873, 08.06.; Podpis pod ilustracją: „Monolog włamywacza: jeśli wielmożni goście zabawią u nas dłużej, to policja będzie miała ważniejsze sprawy na głowie niż zajmowanie się nami” [powozem jedzie car Aleksander II]. B.a., *Wiener Croqui fon Quiqueriqui*, „Kikeriki” 1873, 31.07. Podpis pod ilustracją: „Strój męski, rok 1873. Strój kobiecy, rok 1874?”. *Geschäftszeitung des „Kikeriki”*, „Kikeriki” 1873, 8 czerwca.

²⁸⁴ *Bericht über die Weltausstellung...*, s. 568.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 568–569.

²⁸⁶ Hedvig Ujvári, *op. cit.*, 348.

politycznym, prześladowaniami polskich patriotów, a także z plagami anarchizmu i nihilizmu rozsadzającymi system. Istnienia wspomnianych problemów nigdy by się nie domyślili widzowie oglądający rosyjską wystawę w dobrej wierze, pisał Nordau.

Kąśliwe uwagi nie ominęły również sposobu, w jaki Rosjanie prezentowali poszczególne atrakcje związane z ich krajem. Większość osób opisujących pobyt w „chacie rosyjskiej” zwracała uwagę na siedzącego w niej Rosjanina, który na pytania odwiedzających odpowiadał wymijająco i po rosyjsku i sprawiał wrażenie osoby pilnującej, by chaty tej nie okradziono. Poza tym zwracano uwagę na przesadną czołobitność rosyjskich wystawców wobec cara oraz towarzyszący im strach przed monarchą, który dało się zaobserwować, gdy Aleksander II wizytował wystawę²⁸⁷.

Z komentarzy tych można, moim zdaniem, wywnioskować, że na poglądy Austriaków wypowiadających się na temat wystawy rosyjskiej silnie rzutowały utrwalone wcześniej niekorzystnie opinie o tym kraju. Im więcej informacji zdobyli oni uprzednio o imperium Romanowów i w im mniejszym stopniu obraz tego państwa, utrwalony w ich świadomości, odbiegał od wzorca cywilizowanego państwa, tym krytyczniej wypowiadali się oni na temat rosyjskich pawilonów.

Kulturation i obrzeża cywilizacji

Ponieważ na Wystawę Światową w Wiedniu możemy dziś spojrzeć z perspektywy prawie 150 lat, wypada zadać jeszcze jedno pytanie. Co w prasowych i uczonych relacjach z roku 1873 szczególnie uderza środkowoeuropejskiego obserwatora AD 2020? Przede wszystkim splendor, monumentalizm i wszechobecność retoryki narodowej, widoczne nawet w prasie satyrycznej²⁸⁸.

Do refleksji pobudza fakt, że austriaccy komentatorzy wystawy jako oczywistość traktowali przyświecający działaniom organizatorów germanocentryzm. Najwięcej przestrzeni wystawowej zajęły ekspozycje Austrii i Cesarstwa Niemieckiego, ulokowane tuż obok siebie w centralnej części wystawy. Dlaczego nie umieszczono tam pawilonów największych wówczas mocarstw kolonialnych i przemysłowych, jakimi były Wielka Brytania i Francja? Za odpowiedź posłużyć mogą słowa Nordaua, z których jasno wynika, że nieodłącznym elementem patriotyzmu jest manifestowanie wyższości własnej kultury i narodu²⁸⁹. We wspomnianym kontekście tym bardziej znaczące staje się jednak zdegradowanie przez organizatorów wagi ekspozycji węgierskiej. Usytuowano

²⁸⁷ Karl Julius Schröer, *op. cit.*, s. 39.

²⁸⁸ B.a., *Wien, 1 Mai 1873*, „Die Bombe” 1873, 01.05.

²⁸⁹ Max Nordau, *Oesterreich*, [w:] Hedvig Ujvári, *op. cit.*, s. 359.

ją nie w centrum, lecz bliżej peryferii, we wschodniej stronie wschodniego skrzydła głównego budynku²⁹⁰.

Podkreślając germanocentryzm obecny w założeniach wystawy, należy równocześnie pokusić się o refleksje związane z odzwierciedlaniem przez nią wizji „idei austriackiej” w romantycznym duchu Friedricha Schlegla. Wspomniany model, opisany u progu XIX w., wiązał się z postulatem cesarstwa Habsburgów jako konfederacji wieloetnicznej, obejmującej wszystkie zgromadzone pod berłem tej dynastii krainy i narody. W ujęciu Schlegla Austria, zwłaszcza za rządów cesarza Karola V, uosabiała wcielany w życie ideał europejskiego porządku opartego na pokoju i współpracy międzynarodowej²⁹¹. Natomiast w XIX w. państwo to miało także do odegrania ważną rolę jeśli chodzi o ochronę swych zróżnicowanych etnicznie poddanych, służąc za bastion odgraniczający ekspansję Niemiec (na północy) i Rosji (na wschodzie)²⁹². W kontekście dziewiętnastowiecznych przemian związanych z redefiniowaniem wizji niemieckości i koncepcji niemieckiego narodu warto zauważyć, że wspomniany wyżej model wyraźnie kontrastował ze sformułowaną w tym samym okresie koncepcją przyszłych scentralizowanych, autokratycznych Prus, którą głosił Georg Hegel. Można go również uznać za rodzaj przeciwwagi dla późniejszej koncepcji *Mitteleuropy* jako obszaru „oczyszczonego” ze Słowian i Żydów, zdominowanego przez Niemców i zdobytego przez nich na drodze podboju²⁹³.

W tym miejscu pragnę poruszyć wątek tematów w opisanym wyżej dyskursie prasowym pominiętych lub przemilczanych oraz nasuwających się w związku z tym pytań. Żurnalistów z reguły nie zastanawiała odpowiedź na pytanie, dlaczego krajom i terytoriom pozaeuropejskim dano proporcjonalnie niewiele miejsca, do tego na obrzeżach terenów wystaw. Wręcz przeciwnie, część publicystów ubolewała, że wyrafinowana publiczność wali tłumnie, by oglądać pokazywane tam kurioza²⁹⁴.

Dlaczego, wreszcie, austriaccy organizatorzy wystawy, którzy tak chętnie sławili kulturę i folklor austriackich Niemców i Słowian, pominęli milczeniem to, że monarchię Habsburgów zamieszkiwała przynajmniej jeszcze jedna istotna mniejszość – Żydzi? Zarówno asymilujący się, jak i ortodoksyjni, wnosili wszak istotny wkład w ekonomię, naukę, kulturę i obyczajowość Austro-Węgier.

²⁹⁰ Peter Plener, *Sehnsüchte einer Weltausstellung – Wien 1873*, „Kakanien Revisited” 2001, 01.10., s. 2.

²⁹¹ Edward Timms, *National Memory and the ‘Austrian Idea’ from Metternich to Waldheim*, „Modern Language Review” 1991, nr 86, s. 903.

²⁹² *Ibidem*, s. 900–901.

²⁹³ *Ibidem*.

²⁹⁴ Por. karykatura *Wiener Croqui fon Quiqueriqui*, „Kikeriki” 1873, 31.07.; Hedvig Ujvári, *op. cit.*, s. 358.

Tymczasem żaden ze znanych mi komentatorów opisujących wystawę nie odniósł się do tego problemu. Co więcej, antysemitcka prasa, za której przykład może posłużyć satyryczne czasopismo „Kikeriki”, czyniła raczej zarzuty, że to właśnie Żydzi mieli największy udział w organizacji i finansowaniu, a także stanowili najlichnieszą grupę gości odwiedzających wystawę²⁹⁵.

Tym natomiast, co współczesnego odbiorcę może uderzać najbardziej w komentarzach dotyczących wystawy rosyjskiej, jest sposób odnoszenia się do „obiektów etnograficznych” przywiezionych na wystawę w Wiedniu z Azji Centralnej. Max Nordau w następujący sposób odniósł się do tego, kto i w jakich okolicznościach je pozyskiwał:

Gdy otwarto Wystawę Światową, gen. [Konstantin] von Kauffmann przedsięwziął właśnie swój słynny marsz przeciw Chiwie; by wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu Europejczyków, rosyjska komisja podjęła więc wysiłki na rzecz zapoznania publiczności [również] z ludami Azji Środkowej²⁹⁶.

Nordau, podobnie jak inni komentatorzy, uznał za rzecz naturalną, że stepowe „dzikusy” i artefakty związane z ich kulturą zostały przewiezione z innego kontynentu przez tych, którzy właśnie zajęli ich kraj, i wystawione na pokaz dla wiedeńskiej publiczności po to, by europejscy żurnaliści mogli poświęcić im wesoły felieton. Wspomniana bezrefleksyjność uderza tym bardziej, że nawet sami organizatorzy rosyjskiej ekspozycji zgodzili się, by w galerii obrazów wystawić zdjęcia poruszających pacyfistycznych prac Wasilija Wereszczagina, takich jak Apoteoza wojny (1871) – obraz, na którym rosyjski podbój Turkmenistanu został przedstawiony pod postacią stosu czaszek.

²⁹⁵ Por. b.a., *Aus der Handelslehranstalt der Herren Reb Schwindeles & Comp.*, „Kikeriki” 1873, 08.06.

²⁹⁶ Hedvig Ujvári, *op. cit.*, s. 354.



Ilustracja 1. Heinrich Jenny, *Der Uhrmacher*, „Nebelspalter” 1889, nr 12



Ilustracja 2. B.a., *Der neue Sommernachtstraum*, „Nebelspalter” 1893, nr 42

Ku chwale imperium. Austria i Rosja AD 1873 w oczach komentatorów...



Ilustracja 3. Ludwig Stutz, *Aus der Balkanmenagerie oder Angenehme Nachbarschaft*, „Kladderadatsch” 1909, nr 14

ROZDZIAŁ II

WOJNA I FASCYNACJA ROSJĄ W WIEKU XX

2.1. Obraz Rosji w propagandzie państw centralnych doby Wielkiej Wojny¹

I oto wojna, w którą nie chcieliśmy uwierzyć, wybuchła, niosąc ze sobą – rozczarowanie. Za sprawą znacznie udoskonalonej broni zaczepnej jest ona nie tylko bardziej krwawa i niszcząca niż ongiś, ale też przynajmniej równie okrutna, zapamiętała i bezlitosna. Wojna ta wychodzi poza wszelkie ograniczenia określane mianem prawa międzynarodowego, jakie narody nakładają na siebie w czasie pokoju [...] [i] w ślepej furii burzy wszystko, co spotka na swej drodze, jak gdyby miało już nie być przyszłości i pokoju między narodami.

Sigmund Freud²

Trudno mówić o istnieniu jednolitego obrazu Rosji w propagandzie państw centralnych doby Wielkiej Wojny, ponieważ złożone były przyczyny, które w każdym z nich wpłynęły na jego kształt. Po pierwsze, odmienną specyfiką naznaczony był wizerunek Rosji w każdym z państw przed 1914 r. Przez Niemcy Rosja była postrzegana jako mocarstwo do niedawna sojusznicze, mogące jednak stanowić militarne zagrożenie w roli sojusznika Francji³. Austro-Węgrom jawiła się jako odwieczny rywal na Bałkanach, wywierający za pomocą ideologii panslawizmu negatywny wpływ na słowiańskich poddanych wieloetnicznego imperium⁴. W Imperium Osmańskim patrzono na Rosję jak na tradycyjnego agresora

¹ Fragmenty niniejszego podrozdziału zostały opublikowane przez autorkę w artykule *Ivan and Aria for the Dying World. The image of Russia in the Propaganda of the Central Powers during the Great War* [w:] *The Great War: Insights and Perspectives*, red. E.K. Dzikowska, A. Handley, P. Zawilski, Peter Lang, Frankfurt 2016.

² Sigmund Freud, *Aktualne uwagi o wojnie i śmierci* [1915], [w:] idem, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998, s. 30.

³ Henry Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996, s. 180–182; Niall Ferguson, *Germany and the Origins of the First World War: New Perspectives*, „The Historical Journal” 1992, nr 35 (3), s. 733.

⁴ Henry Kissinger, *op. cit.*, s. 223–227, Vladimir Dedijer, *Sarajewo 1914*, tłum. J. Chmielewski, E. Radojčić, J. Rapacka, J. Wierzbicki, t. 2, Łódź 1984 s. 200–230.

i najgroźniejszą z europejskich kolonialnych potęg⁵. Przez bułgarskich decydentów politycznych natomiast państwo carów było postrzegane jako prawosławne imperium, które niegdyś pomogło Bułgarii wywalczyć niepodległość, później jednak usiłowało uczynić z tego kraju protektorat⁶.

Cechą wspólną wyobrażeń reprezentatywnych dla mieszkańców wymienionych państw na temat Rosji było przekonanie o jej niepełnej przynależności do Europy i cywilizacji europejskiej. W ich opinii państwo carów aspirowało do stania się „Europą” i poprzez modernizację wzorowało się na modelu zachodnim, wciąż jednak wiele cech upodobało je bardziej do tradycyjnych społeczeństw Orientu. Wskazywano na anachroniczny charakter samodzierżawia, rosyjskie zacofanie gospodarcze, ucisk chłopów, pijaństwo, zabobon i analfabetyzm⁷. Jednak nawet temu wspólnemu przeświadczeniu w każdym z wymienionych krajów nadawano nieco odmienne konotacje znaczeniowe. W państwach takich jak Niemcy czy Austro-Węgry pogładowi o zacofaniu Rosji towarzyszyły często hasła o niższości rasowej Rosjan oraz o niemieckim posłannictwie kulturowym wśród Słowian. W przypadku Turcji można mówić o postrzeganiu państwa carów jako swoistego *alter ego* „chorego człowieka Bałkanów”⁸. W społeczeństwie bułgarskim natomiast szereg cech wyróżniających Rosję spomiędzy „oświeconych” państw Europy, takich jak przywiązanie do tradycji i religii, waloryzowano pozytywnie⁹.

Niezwykle istotny wpływ na wizerunek Rosji miał także sposób prezentowania w międzynarodowej propagandzie innych uczestników konfliktu. W państwach ententy wykreowano obraz Niemców jako współczesnych Hunów: barbarzyńców, którzy zaatakowali neutralną Belgię, niszczyli dobra kultury i nie przestrzegali praw ludności cywilnej¹⁰. W efekcie jednym z głównych celów propagandy wilhelmińskiej było udowodnienie, że Niemcy prowadzą

⁵ Palmira Brummett, *Image and Imperialism in the Ottoman Revolutionary Press, 1908–1911*, Albany 2000, s. 15.

⁶ Mieczysław Tanty, *Bałkany w XX w. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 22–29.

⁷ Larry Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994, s. 130–170; Edmund Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997 s. 113–114; Andreas Moser, *Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, Zürich 2006, s. 300–312.

⁸ Palmira Brummett, *op. cit.*, s. 165.

⁹ Дечка Чавдарова, *Миф России и стереотип русского в болгарской культуре по сравнению с польским стереотипом*, [w:] *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000, s. 9, 201–203; Haralampi G. Oroschakoff, *Die Battenberg Affäre. Leben und Abenteuer des Gavrill Oroscharoff oder eine russische-europäische Geschichte*, Berlin 2007 s. 264–265.

¹⁰ Peter Jelavich, *German culture in the Great War*, [w:] *European culture in the Great War. The arts, entertainment, and propaganda, 1914–1918*, red. A. Roshwald, R. Stites, Cambridge 1999, s. 42–47.

wojnę w bardziej cywilizowany sposób niż ich wrogowie¹¹. Analogiczna sytuacja miała miejsce w Turcji. Agresywnie nacjonalistyczny reżim, wspierany przez Niemcy, kreował wizerunek Imperium Osmańskiego jako ofiary agresji europejskich mocarstw¹². Bolączkami monarchii habsburskiej były z kolei relatywna słabość militarna i wewnętrzne konflikty narodowościowe¹³. Dlatego też propaganda austriacka kładła szczególny nacisk na unaocznianie przykładów wyższości bojowej i patriotyzmu żołnierzy cesarsko-królewskiej armii oraz słabości jej wrogów. Z kolei znienawidzona przez narody bałkańskie Bułgaria w swojej wojennej propagandzie starała się pomijać milczeniem fakt, że jej wrogowie znaleźli się w sojuszu z potężnym Dziadkiem Iwanem¹⁴.

Kolejnym ważnym czynnikiem oddziałującym na wojenny wizerunek Rosji w propagandzie państw centralnych były zasady rządzące powstawaniem treści masowego przekazu. Pierwsza wojna światowa zapoczątkowała rozwój zorganizowanej, sterowanej przez państwo maszyny propagandowej. Specjalnie powołane instytucje publiczne nie tylko uczestniczyły w produkcji rozpowszechnianych materiałów – plakatów, prasy czy filmów – lecz również stosowały cenzurę prywatnych środków przekazu, szczególnie zaś rynku prasowego. Zjawisko to dotyczyło wszystkich państw centralnych, w największym stopniu zaś Niemiec. Co więcej, zwłaszcza na początku konfliktu, towarzyszyła mu autocenzura, gdy na fali wojennego entuzjazmu mas i nagle rozgorzałego patriotyzmu (oportunizmu?) także redaktorzy czasopism uznawanych dotychczas za krytyczne wobec rządu zaczęli głosić hasła prowojenne¹⁵.

¹¹ William Coupe, *German cartoons of the First World War*, „History Today” 1992, nr 42, s. 27–29.

¹² Sibel Kiliç, *Contribution of Karagoz humour magazine (1908–1955) to sociocultural transformations of the Turkish society which derives its sources from the Karagoz humour practices and its importance through the perspective of the Turkish cultural history*, „The Journal of International Social Research” 2011, nr 4 (16), s. 238–241.

¹³ Nicole-Melanie Goll, Karl Franzens, *Heroes wanted! Propagandistic war efforts and their failure in Austria-Hungary during World War I*, [w:] *War and Propaganda in the 20th Century*, red. M.F. Rollo, A.P. Pires, N.M. Novais, Lisboa 2013, s. 91–95; Steven Beller, *The tragic carnival: Austrian culture in the First World War*, [w:] *European culture in the Great War. The arts, entertainment, and propaganda, 1914–1918*, A. Roshwald, R. Stites, Cambridge 1999, s. 127–129.

¹⁴ Termin „Dziadek Iwan” (Дядо Иван) funkcjonuje w języku bułgarskim jako synonim Rosji, rozumianej jako państwo-wybawca oraz potężny obrońca i ostoja wiary prawosławnej; Nikolay Aretov, *Forging the Myth about Russia: Rayna, Bulgarian Princess*, [w:] *Semantyka Rosji na Bałkanach*, red. J. Sujecka, Warszawa 2011 s. 69; Evelina Kelbetcheva, *Between apology and denial: Bulgarian culture during World War I*, [w:] *European culture in the Great War*, s. 227.

¹⁵ William Coupe, *op. cit.*, s. 23–24; Peter Jelavich, *op. cit.*, s. 32–34; por. Snezhana Dimitrova, *‘Taming the death’: the culture of death (1915–18) and its remembering and*

Wreszcie, istotne znaczenie miało to, które miejsce imperium rosyjskie zajmowało w hierarchii wrogów. Dla Niemiec i Austro-Węgier Rosja była, na równi z Francją i Wielką Brytanią, śmiertelnie groźnym przeciwnikiem. Oba państwa centralne ścierały się z nią od wybuchu wojny aż do separatystycznego traktatu pokojowego zawartego 3 marca 1918 r. Turcja toczyła walki z państwem carów, kolejno nad Morzem Czarnym i na Kaukazie, od października 1914 r. aż do wybuchu rewolucji październikowej. Bułgaria z kolei znalazła się w stanie wojny z Rosją w październiku 1915 r., w praktyce jednak wojska bułgarskie ścierały się z siłami rosyjskimi tylko w drugiej połowie roku 1916, podczas wojny bułgarsko-rumuńskiej o Dobrudżę¹⁶.

W tym rozdziale prześledzę główne metafory i motywy wizualne towarzyszące przekazom prasowym dotyczącym Rosji obecnym w wymienionych w tabeli 2 najbardziej reprezentatywnych czasopismach satyrycznych, wydawanych w Niemczech, Austrii, Turcji i Bułgarii w okresie pierwszej wojny światowej.

Tabela 2. Czasopisma satyryczne poddane analizie (1914–1918)

Niemcy	„Der Wahre Jacob” – czasopismo reprezentujące poglądy socjaldemokratyczne ^a „Simplicissimus” – czasopismo liberalne ^b „Kladderadatsch” – czasopismo o nastawieniu prawicowo-konserwatywnym ^c
Austro-Węgry	„Kikeriki” – czasopismo o profilu konserwatywnym, reprezentujące poglądy antysemityczne ^d
Turcja	„Karagöz” – czasopismo lewicowo-liberalne
Bułgaria	„Baraban” – czasopismo liberalne ^e

^a Wydawane w Hamburgu, a następnie w Stuttgarcie w latach 1879–1933. W latach I wojny światowej osiągało nakład ponad 160 000 egzemplarzy.

^b Wydawane w Monachium w latach 1896–1967, z przerwą w okresie 1944–1954. Na początku XX w. osiągało nakład ok. 85 000 egzemplarzy.

^c Wydawane w Berlinie w latach 1848–1944. W czasie I wojny światowej osiągało nakład ponad 40 000 egzemplarzy.

^d Wydawane w Wiedniu w latach 1861–1933. U szczytu popularności osiągało nakład 25 000 egzemplarzy.

^e Założone w Sofii w 1909 r.

commemorating through First World War soldier monuments in Bulgaria (1917–44), „Social History” 2005, nr 30 (2), s. 183–184.

¹⁶ Mieczysław Tanty, *op. cit.*, s. 133; Jan Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. 3, Warszawa 1937 [reprint: Poznań 2000], s. 105–117.

Jakie zmiany w europejskim dyskursie satyrycznym przyniosły lata pierwszej wojny światowej? Jakie zmiany w wizji imperium carów – wrogiego imperium – zaszły na łamach przytoczonych gazet?

Wielka Wojna wywołała kolejno patriotyczny zapał i traumę, która głęboko odbiła się na wszystkich aspektach życia porwanych wirem walki społeczeństw. Niewątpliwie wpłynęła też na hiperbolizację satyrycznych środków wyrazu. W rozwiniętym w drugiej połowie XIX w. europejskim dyskursie satyrycznym Rosja wizualizowana była za pomocą trzech głównych obrazów: „Iwana”, aktualnie panującego cara oraz „rosyjskiego niedźwiedzia”. Postać „Iwana” nawiązywała do stereotypowego wizerunku rosyjskiego chłopca: brodatego, barczystego i ubranego w siermięgę, oraz do utrwalonego obrazu kozaka: skośnookiego, w futrzanej czapie, wymachującego nahajką. Tym samym była po części wariacją na temat rosyjskiego autostereotypu. Karykatury poszczególnych carów wiernie, choć humorystycznie, oddawały ich posturę i rysy twarzy, a nawet cechy charakteru. Ich ubiór stylizowany był jednak często na strój kozaka, zaś w rękach władcy Rosji dzierżyli knuty. Z kolei „rosyjski niedźwiedź” był najczęściej olbrzymim i groźnym zwierzęciem, które obsadzano w trzech głównych rolach: jako rozpierającego się na mapie świata drapieżnika, jako tresowane zwierzę na łańcuchu, a często po prostu jako jedno ze zwierząt w europejskim zwierzyńcu państw. Co ważne, postać „rosyjskiego niedźwiedzia” nie została importowana do europejskiego repertuaru obrazów Rosji jako symbol, z którym utożsamialiby się sami Rosjanie, lecz była wynalazkiem zachodnioeuropejskim, w odróżnieniu od popularnych symboli innych państw, takich jak John Bull, brytyjski lew, Marianna, czy galijski kogut¹⁷.

Jakie zmiany poczyniła wojna? Wraz z jej wybuchem świat dobrze znanych obrazów został zabarwiony od dawna nienotowanym patosem i jadem przesłań, które miały symbolicznie zohydzać i zabijać wroga. Z kolei trauma niekończącej się wojny doprowadziła do powszechnego, wzbierającego z bezprecedensową siłą wołania o pokój i oskarżania przeciwników o to, że torpedują jego przywrócenie¹⁸. Wszystkie wymienione zjawiska znalazły odzwierciedlenie w odnoszącym się do Rosji dyskursie satyrycznym w państwach centralnych.

W dalszej części rozważań omówię bardziej obszernie jeden z kluczowych momentów w historii, który stał się przyczyną odrodzenia, utrwalenia i wzbogacenia wizerunku Rosji jako niewidzialnej ręki opatrności, nie tylko w Niemczech, lecz również w innych częściach Europy. Wydarzeniem tym było

¹⁷ Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013, s. 11, 109.

¹⁸ William Coupe, *op. cit.*, s. 27.

raptowne wycofanie się Rosji z działań militarnych podczas pierwszej wojny światowej i zawarcie separatystycznego pokoju z państwami centralnymi. Trauma Wielkiej Wojny doprowadziła, szczególnie w Niemczech, do wzbierającego z bezprecedensową siłą wołania o pokój. Apele te znalazły największe wsparcie w pacyfistycznych hasłach głoszonych przez bolszewików. W ten sposób Rosja, jeden z głównych wrogów państw centralnych, po rewolucji październikowej stała się, niespodziewanie i w najbardziej pożądanym momencie, ich największym sojusznikiem.

Omawiając reakcję niemieckiego społeczeństwa na wspomnianą koniunkcję zdarzeń, pragnę podjąć się odpowiedzi na szereg nasuwających się w związku z nią zagadnień: Jakie narracje związane z Rosją dominowały w społeczeństwie niemieckim w latach 1917–1918? Czym różniły się one, w czym zaś przypominały narracje tworzone w innych państwach centralnych – na potrzeby austriackich i bułgarskich dyskursów propagandowych? W końcu, czym uwarunkowana była taka właśnie specyfika omawianych obrazów?

Według mnie klucz do odpowiedzi na wyżej postawione pytania leży przede wszystkim w zrozumieniu uniwersalnych mechanizmów związanych z kreowaniem wizerunków przyjaciół i wrogów w dobie wojny i propagandy wojennej. Przy założeniu, że jednym z głównych celów propagandy jest afirmacja „swoich”, nie ulega wątpliwości, że zabieg taki musi wiązać się z przynajmniej względną deprecjacją Innych/Obcych. Po drugie, agitacja musi być przekonująca, z tego powodu zaś nie ma innego wyjścia jak odwoływać się do utrwalonych prawd i nie wycofywać się z wcześniej głoszonych twierdzeń.

Harold D. Lasswell zauważył, że utożsamiamy się z tą propagandą, która solidaryzuje się z wyznawanymi przez nas wartościami i w analogiczny sposób – przez pryzmat przekonania o podzielanej lub nie wspólnocie wartości – waloryzujemy innych. Wrogiem staną się ci, co do których uwierzymy, że wyglądają, myślą i zachowują się inaczej od nas, natomiast partnerami, przyjaciółmi, „swojakami” ci, którzy będą się nam jawić niczym odbicie nas samych¹⁹. Na subiektywny, afektywny charakter naszych poglądów zwrócił też uwagę m.in. Jacques Ellul. Argumentuje on, że najbardziej skuteczną propagandą jest ta odwołująca się do mitów, symboli, emocji – nie zaś do inteligencji odbiorcy²⁰.

Jedną z głównych zasad propagandy jest więc nienegowanie ustalonych, zracjonalizowanych, trwałych opinii, stereotypów i wzorców zachowań. Na

¹⁹ Leszek Porębski, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda D. Lasswella*, Kraków 2007, s. 187.

²⁰ Jacques Ellul, *Propaganda. The Formation of Men's Attitude*, tłum. K. Kellen, J. Lerner, New York 1973, s. 25–26.

podobnej zasadzie nie da się stworzyć przekonań z niczego, bez odwołania się do idei zawartych w ogólnie znanych symbolach, odniesieniach kulturowych, mitach²¹.

Ellul podkreśla również, że propaganda z natury nie służy ulepszaniu, humanizowaniu człowieka, lecz legitymizacji jego pierwotnych instynktów. Z tego powodu musi ona odwoływać się do powszechnie podzielanych uczuć, najbardziej rozpowszechnionych idei, najprymitywniejszych wzorców. Mając na uwadze nawyki i potrzeby zwykłego człowieka, musi przemawiać za pomocą prostych, jednoznacznych, oczekiwanych przez społeczeństwo przekazów, np. „Ufaj swoim przywódcom”, „Bądź dumny ze swojego kraju”, „Nienawidź i miej w pogardzie swych wrogów”²². Jednym z najszybciej i najskuteczniej wpajanych uczuć jest nienawiść. Obfite żniwo zbiera ona zwłaszcza wtedy, gdy doświadczamy nieszczęść; wówczas katartyczną moc daje nam przypisanie własnych klęsk i win Innym oraz utwierdzenie się w przekonaniu, że nasze problemy znikną, gdy tylko wspomniani Inni zostaną uśmierceni²³.

Teoretycy propagandy zauważają również, że utrwalone przekonania, uprzedzenia i stereotypy są bardzo odporne wobec zmian, wręcz niemożliwe do wykorzenia²⁴. Przykładowo, w trakcie wojny role i wizerunki walczących stron są z zasady ściśle rozdzielone, a państwa walczące przeciw sobie nie stają się nagle przyjaciółmi²⁵. To samo odnosi się do intensywności uczuć. Po latach intensywnego grania na emocjach mas, odwoływania się do pragnień i niskich instynktów oraz ich usprawiedliwiania, niezwykle trudno jest wtłoczyć je w ramy codziennego życia²⁶.

Jak wspomniana teoria ma się do przekazów propagandowych państw centralnych doby Wielkiej Wojny? Pragnąc usystematyzować mnogość wątków narracyjnych i metafor związanych z Rosją, wydzieliłam cztery moim zdaniem dominujące wizje państwa carów i określiłam, w jakim stopniu znalazły one wyraz w prasie poszczególnych krajów koalicji wymierzonej w ententę. Swoje konkluzje przedstawiam w tabeli 3.

²¹ *Ibidem*, s. 33.

²² *Ibidem*, s. 38.

²³ *Ibidem*, s. 73.

²⁴ *Ibidem*, s. 33.

²⁵ Leszek Porębski, *op. cit.*, s. 189.

²⁶ Jacques Ellul, *op. cit.*, s. 76.

Tabela 3. Motywy związane z Rosją w dyskursie satyrycznym państw centralnych (1914–1918)

Typ obrazu	Wyrazista obecność w dyskursie satyrycznym			
	niemieckim	tureckim	austriackim	bułgarskim
Agresor	Iwan rosyjski niedźwiedź			
	azjatycka horda			
Kolos na glinianych nogach	rosyjski niedźwiedź Iwan			
	dwugłowy orzeł Mikołaj II motyw poboczny: Rasputin		dwugłowy orzeł	
			Dziadek Mróz	
Kraj tyranów	Mikołaj II kozak-Iwan motywy poboczne: chłop w kajdanach cerkiew Pałac Zimowy Matka Rosja Rasputin			
Dziadek Iwan	Iwan			Dziadek Iwan
	dobrzy rewolucjoniści			

Poniżej pragnę wyszczególnić cechy charakterystyczne każdego z wymienionych typów obrazu.

Agresor

Obraz Rosji jako agresora lub jednego z agresorów był wiodącym motywem w propagandzie niemieckiej i tureckiej, zwłaszcza na początku wojny. Motyw barbarzyńskiej bestii atakującej bezbronnych mieszkańców spokojnych ziem zostaje wyraźnie oddany już w samych tytułach karykatur: *Tamerlan*²⁷,

²⁷ B.a., *Tamerlan*, „Der Wahre Jacob” 1915, nr 760, 03.09., s. 8773. Podpis pod ilustracją: „Zgodnie z rozkazem danym rosyjskiej armii, po jej wycofaniu się stosuje się taktykę spalonej ziemi”.

*Testament Piotra Wielkiego*²⁸ czy *Piekło na Bałkanach*²⁹. Przeanalizujmy treść i symbolikę wybranych karykatur.

Rycina *Tamerlan*, opublikowana w niemieckim czasopiśmie „Der Wahre Jacob” 3 września 1915 r., ma na celu przekonać odbiorcę, że siły rosyjskie to niszczycielski żywioł. Wojsk wroga wprawdzie nie widać, widać natomiast ogień i podobny do trąby powietrznej słup dymu, który kotłuje się nad rzeką i spalonym, opuszczonym miastem. Niemymi świadkami zniszczenia są żołnierze niemieccy i austriaccy stojący na drugim brzegu. Podpis pod ilustracją głosi, że „zgodnie z rozkazem danym rosyjskiej armii, po jej wycofaniu się stosuje się taktykę spalonej ziemi”. Możemy zakładać, że rysunek nawiązuje do wydarzeń z końca sierpnia 1915 r., gdy wojska niemieckie i austriackie przekroczyły Bug, szczególnie zaś do dnia 26 sierpnia, gdy zajęły one twierdzę Brześć, którą Rosjanie opuścili, podpalając miasto. Autor wyraźnie przeciwstawia w nim dwa światy. Z jednej strony ukazano spokojnych żołnierzy, uzbrojonych w rowery, z drugiej skutki działania niewidocznego wroga, który niczym wódz azjatyckiej hordy nie waha się przed aktami okrucieństwa wobec ludności cywilnej.

Karykaturzyście nie można odmówić racji o tyle, że latem 1915 r. rosyjskie władze wojskowe zapowiedziały wysiedlenia ludności oraz niszczenie domów i zasiewów na terenie działań wojskowych, by utrudnić pochód obcych wojsk. W efekcie, choć „starano się [...] ograniczyć ten program zniszczenia do wypadków »konieczności wojennej«, [to] wykonywany był on na wielką skalę”, tak że „całe połaty ziemi spłonęły pożarami wsi i pól, [a] tysiące ludzi popędzono na przymusowe uchodźstwo”³⁰. Nie sposób jednak nie dostrzec w opisanej propagandzie niemieckiej znamion hipokryzji. Po pierwsze, jeszcze w roku 1914 niemiecka opinia publiczna reagowała entuzjastycznie na akty zniszczenia dokonywane przez wojska niemieckie na ziemiach wroga, w tym na spalenie belgijskiego miasta Louvain, łącznie z XV-wieczną biblioteką uniwersytecką. Po drugie, autor rysunku pominął milczeniem fakt, że komentuje przebieg zwycięskiego pochodu armii własnego kraju na podbijanym terytorium Rosji.

Wybujała ambicja państwa carów została z kolei napiętnowana m.in. w karykaturze *Testament Piotra Wielkiego*. Pokazuje ona Mikołaja II i rosyjskiego duchownego z krzyżem, którzy popędzają polarnego niedźwiedzia-monstrum, kroczącego po trupach: „Tu leży Konstantynopol, mój misiu; musimy go mieć, nawet jeśli setki tysięcy miałyby za to zginąć”. Z kolei głównym

²⁸ B.a., *Das Testament Peters des Großen*, „Der Wahre Jacob” 1915, nr 741, 12.12., s. 8341.

²⁹ B.a., *Das Inferno auf dem Balkan*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 732, 08.08., strona tytułowa. Podpis pod ilustracją: „Zanurzać się – inaczej przetnę was na pół”.

³⁰ Jan Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. 2, Warszawa 1937 [reprint: Poznań 2000], s. 113.

bohaterem rysunku *Piekło na Bałkanach* jest kozak-Iwan, który wymachując zakrzywioną szablą, zmusza władców bałkańskich, by zanurzyli się w krwawym kotle konfliktu.

Rosja uosabia zło również w karykaturach przedstawiających ją w towarzystwie innych mocarstw ententy. Widać to chociażby na przypominającym plakat agitacyjny rysunku *Na wskroś*³¹, na którym niemiecki Michel występuje w roli św. Jerzego, walczącego m.in. z rosyjskim niedźwiedziem. Motyw trzech napastników wykorzystano także w tureckiej karykaturze *Temat dnia* z 1914 r., ukazującej państwa ententy jako bandę złoczyńców rzucających się z nożami na mapę świata. Ich plan nie dochodzi jednak do skutku za sprawą niemieckiego żołnierza, przeganiającego napastników wzniesioną pięścią³². Postać Rosjanina szczególnie przykuwa uwagę czytelnika, ponieważ znajduje się on w centralnym miejscu rysunku, pomiędzy Anglikiem i Francuzem. Poza tym jest on najmaszywniejszym i najgroźniej wyglądającym napastnikiem. Rosyjskie umundurowanie i broda upodabniają go do „Iwana”, czyli postaci Rosjanina zadomowionej w ówczesnej karykaturze europejskiej. Dodatkowej drapieżności dodaje mu jednak trzymany w dłoni nóż (sztylet?) oraz daszek czapki, zakrywający mu jedno oko i upodabniający go do pirata. Również jego imię, Ayikoff („Niedźwiedziów”), pojawia się jako pierwsze w podpisie pod rysunkiem.

Na uwagę zasługuje fakt, że narracje z udziałem rosyjskiego agresora z zasady komponowano zgodnie z zasadą kontrastu. Zestawione z nim postaci były zawsze niewinne: jako bezbronne ofiary, waleczni obrońcy, neutralni żołnierze lub potępiający zbrodniarzy świadkowie. Należy również podkreślić towarzyszący, z reguły, wspomnianym obrazom wniosek, często epicki styl narracji, nadający rzeczywistości przedstawionej rangę przypowieści historycznej lub wymiar religijny.

Kolos na glinianych nogach

Jednak to obraz Rosji jako kolosa na glinianych nogach stał się lejtymotywnym konstruowanego w prasie państw centralnych satyrycznego dyskursu na temat państwa carów. Obecny w propagandzie wszystkich państw walczących przeciwko krajom ententy, w moim odczuciu najsilniejszy wyraz znalazł on w satyrze austriackiej. Rosja, ukazana bezpośrednio lub domyślnie jako kolos na glinianych nogach, miała być mocarstwem jedynie na pokaz. Z pozoru potężna,

³¹ Thomas Theodor Heine, *Durch!!*, „Simplicissimus” 1914, nr 20, 17.08., strona tytułowa.

³² B.a., *Günün konusu*, „Karagöz” 1914, nr 4. Podpis pod ilustracją: „Ayikoff, Kikiriki, Tango i ich pomagierzy: Nikt nie pilnuje, odetnijmy to, zanim nas zauważą! Karagöz: – Hej! Czy myśleliście, że to ziemia niczyja? Na widok wzniesionej pięści uciekacie jak pies z podkulonym ogonem!”

w rzeczywistości sromotnie przegrywała z rzekomo słabszymi od niej przeciwnikami. Przyczyną porażki Rosji miał być przede wszystkim brak ducha walki, demoralizacja i oderwanie od rzeczywistości dowództwa armii i całej elity politycznej, a także rozprzężenie społeczne wywołane gorączką rewolucyjną. Jak zostało to uwypuklone w treści i symbolice poszczególnych karykatur?

Rysunek *Kolos na glinianych nogach*, opublikowany na początku wojny w austriackim czasopiśmie „Kikeriki”, sugeruje, że nowoczesne uzbrojenie armii rosyjskiej nic nie zdziała w obliczu anachronicznej, skostniałej struktury państwa oraz kiepskiej logistyki, uniemożliwiającej podejmowanie szybkich manewrów wojskowych³³ (il. 4). Atutem rosyjskiego imperium jest jego wielkość i liczebność, słabością – „kruchy” potencjał gospodarczy i słaba infrastruktura. Ukazany w karykaturze wielki, stary Iwan ugina się pod ciężarem źle dobranego ekwipunku i wydawanych ze wszystkich stron rozkazów i w efekcie niezdolny jest nawet do obrony przed słabszym z pozoru wrogiem. Interesującym artefaktem na czapce Rosjanina jest sześcioramienne gwiazda przypominająca gwiazdę Dawida. Interpretacja znaczenia, w jakim została ona użyta na rysunku, nie jest oczywista. Być może za jej pomocą karykaturzysta chciał nawiązać do faktu, że przystąpieniu Rosji do wojny towarzyszyły deklaracje poparcia dla rządu ze strony wszystkich ugrupowań politycznych oraz grup narodowościowych imperium, włączając silnie dyskryminowanych przez carat Żydów³⁴. Tym samym gwiazda Dawida mogła posłużyć jako prześmiewcza metafora cudownie ustanowionej narodowej jedności rosyjskiego społeczeństwa³⁵.

Inny rysunek, zamieszczony w „Kikeriki” na początku wojny, przedstawia autentyczny chrzest bojowy arcyksięcia Karola, młodego następcy austriackiego tronu, postępowaniu cara Mikołaja II, który zamiast ruszyć na front, pozował tylko na wodza i ojca narodu, a w rzeczywistości miał leczyć stesy związane z wojną zakopany w pierzynie niczym księżniczka na ziarnku grochu. Czyniono również aluzje do niskiego morale i pijaństwa panującego w armii rosyjskiej. Przykładowo, rysunek zatytułowany *Ilustrowane przysłowie Serbów: Nie jesteśmy sami!* sugeruje, że obfita konsumpcja wódki to jedyne, czym rosyjski żołnierz może zaimponować podczas wojny³⁶.

³³ B.a., *Der Koloß auf tönernen Füßen*, „Kikeriki” 1914, nr 34. Podpis pod karykaturą: „Francuz i Anglik: Odwróć się i strzelaj! Rosjanin: Mam za słabe nogi!”

³⁴ Por. *Documents of Russian History 1914–1917*, red. F.A. Golder, New York 1927, s. 28–35, online: archive.org/details/documentsofrussi027937mbp/page/n49/mode/2up (dostęp: 06.04.2020).

³⁵ Należy podkreślić, że „Kikeriki” było czasopismem o wyraźnym profilu antysemickim, m.in. krytycznie nastawionym do idei asymilacji Żydów ze społeczeństwem austriackim.

³⁶ B.a., *Illustriertes Schlagwort Serbiens: Wir steh'n nicht allein!*, „Kikeriki” 1914, nr 32.

Wskazywano także na przyczyny zewnętrzne politycznej słabości Rosji. Z jednej strony, sugerowano, że pozostałe państwa ententy wyzyskują militarne wschodniego sojusznika, co znalazło wyraz m.in. w karykaturze ukazującej leżącego, śmiertelnie zmęczonego rosyjskiego niedźwiedzia, którego państwa sojusznicze usiłują ocucić wtykanymi w pysk pieniędzmi i brutalnymi próbami przewrócenia grzbietem do góry³⁷. Z drugiej strony, karykaturzyści podkreślali wyższość militarną własnych i sojuszniczych armii, co widać chociażby na rysunku, na którym orzeł niemiecki i austriacki rozszarpują dwugłowego orła imperium Romanowów z knutem w szponach, świętym Jerzym na piersi, a jednocześnie przykutego do kuli-rewolucji³⁸. Ponieważ głównym celem opisywanych przekazów było ośmieszenie i skompromitowanie wroga, w omawianym typie przedstawień dominował humorystyczny (przynajmniej w założeniu) i pełen ironii styl narracji.

Pozostaje odpowiedź na pytanie o kontekst polityczny związany z powstawaniem tego typu przekazów. Niewątpliwie miały one przekonać współrodaków, że wróg jest o wiele mniej groźny, niż może się wydawać. Takie przesłanie zaś ma uzasadnienie wtedy, gdy istnieje potrzeba wzmocnienia w społeczeństwie wiary we własne siły i w zwycięstwo. Wspomniany podtekst można wyraźnie dostrzec, zagłębiając się w treść przytoczonych wyżej karykatur. Aluzje do słabości rosyjskiego dowództwa i niskiego morale w armii miały zapewne pełnić funkcję kompensacyjną w państwie takim jak Austro-Węgry, dysponującym u progu wojny armią dobrze wyposażoną technicznie, jednak często źle dowodzoną i z małym zapalem do walki; w państwie z nastawionymi antymilitarystycznie Czechami, osłabionym „podkopaniem zaufania do monarchii u Chorwatów i Słoweńców, wyraźną niechęcią Włochów z Istrii i Dalmacji, [czy] jawną wrogością Bośniaków”³⁹. Również podkreślanie męstwa dowódców austriackich, w tym następcy tronu, miało moim zdaniem służyć głównie zaklinaniu rzeczywistości. Jak zauważa Stanisław Grodziski, sędziwy cesarz Franciszek Józef najbardziej cenił w arcyksięciu Karolu jego posłuszeństwo i robił wiele, by ten się nie usamodzielniał. Choć w pierwszych miesiącach wojny przydzielił go do sztabu głównego, to niebawem zawezwał go do Schönbrunn.

³⁷ B.a., *Die russische Offensive erfordert erst noch eine Umwälzung*, „Kikeriki” 1917, nr 22.

³⁸ B.a., *Der europäische Krieg*, „Kikeriki” 1914, nr 35.

³⁹ Stanisław Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 174–175.

Kraj tyranów

Kolejny motyw – Rosji jako ostoji światowej tyranii – był nagłaśniany w niemieckiej prasie socjalistycznej. Karykaturzyści „Der Wahre Jacob” z emfazą i patosem podkreślali tragizm losu rosyjskiego ludu, żyjącego wciąż jak za czasów poddaństwa, prześladowanej pogromami ludności żydowskiej, a także Polaków i Finów, nękanych polityką rusyfikacji. Akcentowano przepaść między carem a narodem i między prowadzoną przez niego imperialną polityką a licznie głoszonymi frazesami o wolności. Wreszcie zaś wyrażano nadzieję, że wojna zburzy rosyjski *ancien régime* i doprowadzi do ustanowienia w Rosji systemu demokratycznego⁴⁰.

Na uwagę zasługuje fakt, że równocześnie w prasie socjalistycznej ze szczególną siłą krytykowano rolę, jaką odgrywali w Rosji przedstawiciele Cerkwi, i ogólnie religię prawosławną. Sugerowano wręcz istnienie bezpośredniego związku między głęboką religijnością Mikołaja II a jego zdystansowaniem się od własnego narodu oraz niezdolnością do racjonalnego spojrzenia na rzeczywistość. Sugestywnym przykładem karykatury nawiązującej do obrazu tego monarchy jako krwawego tyrana, wizerunku, dodajmy, który ukształtował się już w dobie rewolucji 1905 r., jest ilustracja opublikowana 4 września 1914 r. na stronie tytułowej „Der Wahre Jacob”⁴¹. Przedstawia ona Mikołaja Romanowa jako współczesne wcielenie króla Ryszarda III, nawiedzanego przez duchy Żydów zmarłych w pogromach, którym nie przeciwdziałął, oraz Polaków oplakujących utraconą za sprawą jego przodków niepodległość. W kontraście do makabrycznej treści pozostaje tytuł: „Drodzy Żydzi i Polacy” cara – cytat z wojennych przemówień Mikołaja II do narodów imperium⁴². Co więcej, car gniewnie odwraca wzrok zarówno od prześladowających go widm, jak i zakrwawionych dłoni, zaś jego ostoją zdaje się być ściskany kurczowo krzyż prawosławny.

Do wspomnianej kategorii karykatur należą również, moim zdaniem, publikowane w „Der Wahre Jacob” rysunki ukazujące Grigorija Rasputina. Jego

⁴⁰ B.a., *Das unterirdische Rußland*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 733, 28.08., s. 8448. Podpis pod ilustracją: „Car: – Ojcie Serafinie, huki i trzęsienie ziemi psują mi apetyt. Serafin: – Taki jest właśnie zamiar tych przeklętych Niemców – spowodowali trzęsienie ziemi”. Prawdopodobnie mowa tu o konserwatywnym arcybiskupie twerskim Serafinie (Cziczagowie).

⁴¹ B.a., *Die „lieben Juden und Polen“ des Zaren*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 734, 04.09., strona tytułowa. Podpis pod ilustracją: „Śnij o morderczych czynach i zniszczeniu; / Zwątp w bezsilności i skonaj w zwątpieniu!”, William Szekspir, *Ryszard III* [tłum. J. Paszkowski].

⁴² Por. Jan Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. 1, Warszawa 1937 [reprint: Poznań 2000], s. 147.

obecność przy boku cara miała sprawiać, że monarcha, zapatrzony w fantasmagorie mnicha, nie dostrzegał gniewu ludu i wymierzonych w niego bomb rewolucjonistów⁴³.

Czy ten humanistyczny dyskurs, oparty na empatii wobec „skrzywdzonych i poniżonych”, był w pełni bezinteresowny, zważywszy, że dotyczył problemów nękających wrogie mocarstwo? Nie da się, moim zdaniem, odmówić mu autentyzmu, przynajmniej dlatego, że opisowi plag spadających na Rosję nie towarzyszył motyw *Schadenfreude*, lecz retoryka patosu, nawiązująca do wątków biblijnych⁴⁴ i tragedii Szekspira.

Trudno chociażby mówić o wyrachowanym przesłaniu obrazu *Wojna o pokój w Rosji* z grudnia 1917 r., potępiającego okrucieństwa rosyjskiej wojny domowej, opatrzonego następującym komentarzem:

Warum ist der Haß der Brüder soviel stärker in der Schlacht?
Warum ist das Volk nicht einig, wenn es im Besitz der Macht?
Nach dem **einen** soll der Frieden auferglühn aus finsterner Nacht,
Nach dem **andern** mag verderben, was höchstselbst er nicht erdacht!⁴⁵

Z drugiej strony, należy odnotować, że humanistyczny i antyklerykalny dyskurs zaskakująco rzadko pojawiał się na łamach prasy wydawanej w innych państwach walczących przeciw imperium carów oraz na łamach czasopism innych niż te o orientacji socjalistycznej. Jak wyjaśnić powody, dla których temat dotyczący „kraju tyranów” był pomijany milczeniem? Prawdopodobnie miały na to wpływ konserwatywne poglądy wydawców i odbiorców omawianych pism, przysyłające lub budzące potrzebę tabuizacji drażliwych społecznie i politycznie tematów, mogących wywołać choćby luźne skojarzenia z sytuacją w ich własnych krajach.

Rosja jako siła opatrnościowa

Ostatni z wyróżnionych przeze mnie motywów odnosi się do wizerunku Rosji jako mocarstwa, które jest politycznym adwersarzem, ale nie wrogiem. Dyskurs ten był ze zrozumiałych względów najmniej popularny spośród omawianych toposów. Uwidocznił się on m.in. w prasie bułgarskiej w związku z wojną

⁴³ B.a., *Hofvergnügen in Rußland. Der russische Hofprediger Rasputin erhält den Zaren bei guter Laune*, „Der Wahre Jacob” 1916, nr 771, 04.02., ostatnia strona.

⁴⁴ Por. przypis nr 28 w niniejszym rozdziale.

⁴⁵ W wolnym tłumaczeniu: „Czemu nienawiść braci rośnie, kiedy walka trwa? / Dlaczego lud się nie jednoczy, gdy wreszcie władzę ma? / Teraz, gdy pokój winien stworzyć nam przysły raj, / Czemu znów w zatraceniu pogrąża się ten kraj!”. B.a., *Der Kampf um den Frieden in Rußland*, „Der Wahre Jacob” 1917, nr 819, grudzień. Wyróżnienie obecne w oryginale.

bułgarsko-rumuńską, w której Rosja niechętnie wsparła słabą militarnie Rumunię. Szereg karykatur opisujących przebieg walk na froncie bałkańskim przedstawia „Dziadka Iwana” pogardliwie wypowiadającego się o swoim sojuszniku i niechętnego perspektywie udzielania mu pomocy⁴⁶. Motyw Rosji jako mocarstwa niepragnącego uczestniczyć w wojnie był także obecny w prasie niemieckiej, gdy rządzący państwem bolszewicy wyrazili gotowość zawarcia separatystycznego pokoju.

Poniżej omówię szerzej dwa korespondujące ze wspomnianym toposem motywy Rosji-wybawcy oraz Rosji-państwa walczącego o pokój, traktując je jako egzemplifikacje mitu o Dziadku Iwanie oraz mitu dotyczącego rewolucji rosyjskiej.

Wywodzący się z języka bułgarskiego termin „Dziadek Iwan” (Дядо Иван) zamierzam traktować w znaczeniu nadanym mu w krajach bałkańskich – jako synonim Rosji, rozumianej jako państwo-wybawca oraz potężny obrońca i ostoja wiary prawosławnej. Co więcej, jak wspomniałam w rozdziale pierwszym, niniejszy topos w znacznym stopniu opierał się na mitach Rosji-Trzeciego Rzymu i Rosji-obrońcy Słowiańszczyzny, stanowiących podstawę rosyjskiej ideologii mesjańskiej.

Mit o Dziadku Iwanie można również określić mianem mitu o carze-batiuszce, czyli potężnym i miłosiernym ojcu. Tak rozumiany, posiada wyraźny wydźwięk patriarchalny, świadczący o zakorzenieniu tego toposu w etosie kultury tradycyjnej, chłopskiej, a także w rosyjskim etosie imperialnym i realizowanej przez Rosję *hard power*, oraz w idei silnego władcy i traktujących go niczym dobrego ojczulka pokornych poddanych. Zgodnie z jego przesłaniem, wartość Rosji kryje się w jej sile, uosabianej przez potęgę wojskową i władczy majestat jej monarchy. Rosja przychodzi w sukurs swoim prawosławnym i słowiańskim braciom i kieruje karzącą dłoń przeciw ich wspólnym wrogom. Walczy w imię ideałów religijnych i narodowowyzwoleńczych, metaforycznie – „krwi i ziemi”. Ponieważ Rosję sławi się przede wszystkim za jej siłę, mit nie wyklucza tym samym pochwały wszelkich, nawet najokrutniejszych, działań, które prowadzą do pokonania wroga i manifestacji własnej potęgi: autorytaryzmu, pogardy i okrucieństwa wobec słabszych rywali, traktowania własnych narodów jako słabych i biernych aktorów sceny politycznej, zadowalających się rolą beneficjentów pomocy udzielanej przez możliwych protektorów. Nie przeszkadza mu nawet wizja Rosji jako państwa nieeuropejskiego, odwołującego się do tak barbarzyńskich, azjatyckich narzędzi sprawowania

⁴⁶ П. Паспалев, *b.t.*, „Барабан” 1916, 17.09., s. 8. Podpis pod ilustracją: „Tfu, sobaczy synu, na cholerę mi taki sojusznik”.

władzy jak nahajka. Mit ten można jedynie obalić, dowodząc, że kraj ten jest w istocie kolosem na glinianych nogach.

Biorąc pod uwagę zasięg terytorialny omawianego mitu, można stwierdzić, że na obszarze Europy siła jego oddziaływania nie wykroczyła poza obszar tzw. ziem ruskich oraz Bałkanów. Dlaczego nie rozpowszechnił się on w Europie Środkowej ani Zachodniej? Można przypuszczać, że mit o dobrym Dziadku Iwanie był i jest nie do pogodzenia z przeświadczeniem o Rosji jako państwie nie w pełni przynależącym do cywilizacji europejskiej, a przez to ułomnym, niegodnym miana protektora i „ojczulka” krajów cywilizowanych. W zachodnim dyskursie dotyczącym Rosji znaczącą rolę odgrywały takie problemy jak anachroniczny charakter samodzierżawia, rosyjskie zacofanie gospodarcze, ucisk chłopów, pijaństwo, zabobon i analfabetyzm⁴⁷. Co więcej, w Niemczech czy cesarstwie austro-węgierskim pogładowi o zacofaniu Rosji towarzyszyły często hasła o niższości rasowej Rosjan oraz o niemieckim posłannictwie kulturowym wśród Słowian. W społeczeństwie serbskim czy bułgarskim szereg cech wyróżniających Rosję spośród „oświeconych” państw Europy, takich jak przywiązanie do rodzimych tradycji, waloryzowano pozytywnie, dlatego też wizerunek Rosji jako batiuszki nie raził swoją archaicznością⁴⁸. Zachodni Europejczycy, w tym Niemcy, starali się natomiast unikać sugestii, że zacofana, samodzierżawna Rosja kiedykolwiek odegrała w ich dziejach rolę wyzwoliciela.

Prześledźmy kilka motywów wizualnych obecnych w dyskursie prasowym doby Wielkiej Wojny, w których znalazł odzwierciedlenie opisany topos. Z oczywistych powodów modelowy obraz Rosji jako Dziadka Iwana znaleźć możemy w omawianym okresie w prasie serbskiej⁴⁹. W okolicznościach mniej oczywistych pojawia się on jednak również w – antyrosyjskiej siłą rzeczy – prasie bułgarskiej. Na jej łamach motyw ten odnosi się do wizerunku Rosji jako mocarstwa, które jest politycznym adwersarzem, ale nie wrogiem. Uwidocznił się on zwłaszcza w związku z wojną bułgarsko-rumuńską, w której Rosja wsparła słabą militarnie Rumunię. Szereg karykatur obrazujących przebieg walk na froncie bałkańskim przedstawia „Dziadka Iwana” pogardliwie wypowiadającego się o swoim sojuszniku i niechętnego perspektywie udzielania mu pomocy⁵⁰.

⁴⁷ Larry Wolff, *op. cit.*, s. 130–170; Edmund Dmitrów, *op. cit.*, s. 113–114; Andreas Moser, *op. cit.*, s. 300–312.

⁴⁸ Дечка Чавдарова, *op. cit.*, s. 201–203; Haralampi G. Oroschakoff, *op. cit.*, s. 264–265.

⁴⁹ В.а., *Карпати (Где баћушка прију млати)*, „Брка” 1915, nr 17, 26.04., s. 4.

⁵⁰ П. Паспалев, *op. cit.*

Rewolucja rosyjska

Drugim z wyodrębnionych przeze mnie toposów jest obraz Rosji jako wizjone-ra nowego świata. Motyw ten jest istotny z kilku powodów. Po pierwsze, idee powszechnego pokoju, rozbrojenia oraz walki z niesprawiedliwością i imperia-lizmem odegrały kluczową rolę w ciągu minionych stu lat dziejów Rosji i ZSRR i znacząco wpłynęły na sposób postrzegania tego kraju, a na długo przed rewo-lucją stanowiły podskórną składową „idei rosyjskiej”. Wizje te można bowiem wpisać w logikę rdzennie rosyjskiego mitu o Rosji jako „duszy świata”. Dobrze oddają go słowa Fiodora Dostojewskiego, zgodnie z którymi „tylko duch ro-syjski otrzymał w darze ogólnoludzki charakter, misję na przyszłość: zgłębić i zjednoczyć całą wielorakość narodów i usunąć wszystkie sprzeczności mię-dzy nimi”; „powołaniem Rosji jest głoszenie idei ogólnego zjednoczenia świata i powszechnej miłości ludzi”⁵¹. Analogiczną myśl wyraził wcześniej Piotr Cza-adajew, który nazwał Rosję krajem bez historii ani utrwalonego kulturowego kształtu, dzięki temu jednak zdolnym zburzyć to, co dotychczasowe, stworzyć lub wchłonąć dowolne idee, przyswoić nowe prawdy, religie, formy ustrojowe, a także ponieść je innym narodom. Znajomość wspomnianych aspektów „ro-syjskiej idei” pozwala nam chociażby dostrzec głębszy sens pokojowych inicja-tyw wysuwanych przez cara Mikołaja II. To on był pierwszym na świecie przy-wódcą, który w 1899 r. wyszedł z ideą powszechnego rozbrojenia, za co wśród opinii publicznej na Zachodzie zyskał sobie ironiczne miano anioła pokoju.

Po drugie, warto śledzić wspomniany topos, ponieważ stanowi on ciekawy punkt odniesienia w badaniach nad specyfiką mitu o Dziadku Iwanie. Nietrud-no dostrzec, że oba mity tworzą niejako dwa wymiary tej samej „idei rosyj-skiej”, wyrosłej na koncepcjach rosyjskiego mesjanizmu, równocześnie jednak istnieją między nimi wyraźne sprzeczności. W odróżnieniu od patriarchalnego mitu o Dziadku Iwanie, mit o Rosji-duszy świata nosi w sobie komponent de-mokratyczny, egalitarny. Rosyjski rewolucjonista to człowiek z ludu, który nie tylko występuje z pozycji uciśnionego, lecz i utożsamia się z uciśnioną ludzkością. Odcina się on od działania w wąskich kategoriach narodu, religii, państwa; wartości, o które walczy, mają charakter ogólnoludzki. Jest zwiastu-nem nowej, sprawiedliwej rzeczywistości, ucieleśniającej ideały powszechnej wolności, równości, braterstwa.

Po trzecie wreszcie, wnikięcie w okoliczności, które towarzyszyły kształtowa-niu się narracji o Rosji jako o wizjonerze nowego porządku, pozwala nam uzmysło-wić sobie, że proces kształtowania się mitów bywa żmudny i paradoksalny. Należy

⁵¹ Cyt za: Marian Broda, *Rosja – „dusza świata”*, [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 6, red. J. Kurczak, Łódź 2007, s. 270.

pamiętać, że państwami, które jako pierwsze zanegowały wspomnianą wizję, byli koalicjanci Rosji, zaś tymi, które ją podchwyciły – właśnie kraje centralne.

Gdy obejmujący władzę bolszewicy wyrazili gotowość zawarcia separatystycznego pokoju, motyw Rosji jako mocarstwa walczącego o wzniosłe ideały pojawił się w propagandzie wszystkich omawianych przeze mnie państw. Szczególnie eksponowany i waloryzowany był on jednak przede wszystkim w prasie niemieckiej, zwłaszcza socjalistycznej. Na jej łamach zagościł między innymi obraz rosyjskiego Samsona, burzącego filary *ancien régime'u*, a także prostodusznego Iwana z gałązką oliwną⁵².

Jedną z ciekawszych wizualizacji nowej, bolszewickiej Rosji jest ilustracja opublikowana w „Der Wahre Jacob” w styczniu 1918 r.⁵³ (il. 5). Państwo radzieckie reprezentują na niej dwie postacie: Lenin, stylizowany na dobrze wychowanego i gościnnego człowieka Orientu, i pogodny żołnierz rosyjski, uczestniczący z przedstawicielami państw centralnych w koncercie pokojowym. Pozytywny wydźwięk omawianego obrazu potęguje fakt, że został on wpisany w wizję nocy wigilijnej. Jej atmosferę tworzy prószyący śnieg, trzech gości (reprezentujący państwa ententy) stojący u drzwi niczym orszak trzech króli oraz rozświetlona izba z domownikami, którzy, na wzór przedstawicieli dobrej niemieckiej rodziny, muzykują wspólnie przy kominku.

W tej ostatniej wizji kryje się jednak pewien dysonans. Czy obraz skośnookiego Lenina, nawet udrapowanego w szaty statecznego gospodarza, nie mógł w niemieckim czytelniku wywołać mimowolnych skojarzeń z rosyjskim Tamerlanem, którym straszono Niemców w roku 1914? Czy niemożność zawarcia w dobrym bohaterze, jakim miał jawić się Lenin, odniesień do kodów kulturowych związanych z Rosją i odbieranych pozytywnie, nie świadczyła o bezsilności artysty, który zamiast pokazać satyryczny pazur, zmuszony był ograniczyć się do roli schlebiającego portretowanemu, „politycznie poprawnego” ilustratora?

Nie wiercie Iwanowi – demitologizacja obrazu

W tym miejscu pragnę poruszyć – również tematyzowaną na łamach prasy satyrycznej – kwestię demitologizacji obrazu Rosji jako siły opatrności. Wśród omawianych dyskursów propagandowych najmniej motywów pozytywnie waloryzujących Rosję dostrzec można w dyskursie austriackim. Rosja, carska czy bolszewicka, praktycznie w ogóle nie funkcjonowała w prasie austriackiej jako symbol opatrności, lecz jako państwo będące tej idei wyraźnym

⁵² B.a., *Friedensstärker von Brest-Litowsk*, „Kladderadatsch” 1918, nr 2. Podpis pod ilustracją: „Gdzie dwóch się cieszy, tam trzeci się złości”.

⁵³ B.a., *Ein kritischer Moment*, „Der Wahre Jacob” 1918, nr 822, strona tytułowa.

zaprzeczeniem. Widać to na przykładzie narracji związanych z wizerunkiem Rosji carskiej jako kolosa na glinianych nogach oraz Rosji bolszewickiej jako zwodziciela, szarlatana, fałszywego mesjasza czy wręcz szatana.

Choć obraz Rosji jako kolosa na glinianych nogach stał się lejtmotywem satyrycznego dyskursu na temat państwa carów konstruowanego w prasie wszystkich państw centralnych, w moim odczuciu najsilniejszy wyraz znalazł on właśnie w satyrze austriackiej. Jedną z najbardziej rozwiniętych satyrycznych polemik z obrazem Rosji jako Dziadka Iwana przedstawia omówiony wcześniej rysunek *Kolos na glinianych nogach*, opublikowany na początku wojny w konserwatywnym, antysemickim czasopiśmie „Kikeriki”⁵⁴. Równie negatywne dla Rosji przesłanie niosła metafora Dziadka Mroza, uosabiającego zimę i śmierć, topiącego się pod wpływem mocy, którą promieniaują armie koalicji antyrosyjskiej. Z kolei zjadliwą, antysemicką satyrę na wzniosłe idee, głoszone przez cara czy komunistów, stanowiły np. karykatury ukazujące Mikołaja II jako Janusa, zaś Lwa Trockiego pod postacią szczurołapa z Hameln⁵⁵.

Podsumowując niniejszy podrozdział, pragnę zwrócić uwagę na cztery kwestie. Po pierwsze, w okresie pierwszej wojny światowej w poszczególnych krajach koalicji antyrosyjskiej dyskurs dotyczący Rosji determinowany był przez historię, geopolitykę i mentalność tworzących go społeczeństw. Z tego powodu narracje o tym państwie zawierały nierzadko skrajnie odmienne konotacje znaczeniowe i bazowały na odmiennych motywach. Tworząc optymistyczne dyskursy o Rosji, w Bułgarii odwoływano się głównie do toposu Dziadka Iwana, niechętnego ingerencji na Bałkanach, w Niemczech zaś do wizji chłopów i bolszewików, walczących o pokój. Z kolei w Austrii głównie szydzono z wymienionych wyżej „szlachetnych” interpretacji rosyjskich poczynań.

Po drugie, obrazy Rosji prezentowane na łamach opisanych czasopism siłą rzeczy były tworzone pod światopogląd ich odbiorców: socjalistyczny, konserwatywny, liberalny, nacjonalistyczny, antysemicki lub antykomunistyczny.

Po trzecie, w sposobie przedstawiania Rosji dostrzec można potwierdzenie uniwersalnej prawidłowości rządzącej światem propagandy i satyry. Główną uwagę kieruje się na wrogów, niewiele zaś miejsca poświęca aktorom neutralnym. Rosja-wróg była na łamach prasy wszechobecna, natomiast Rosja-przyjaciel zaczęła w coraz większym stopniu pełnić rolę podmiotu domyslnego lub statysty.

⁵⁴ B.a., *Der Koloß auf tönernen Füßen*, „Kikeriki” 1914, nr 34. Podpis: pod ilustracją: „Francuz i Anglik: – Odwróć się i strzelaj! Rosjanin: – Mam za słabe nogi!”.

⁵⁵ B.a., *Der russische Rattenfänger*, „Kikeriki” 1918, 10.02. Podpis: pod ilustracją: „Mimo złych doświadczeń z nim związanych, skusił do siebie kolejne watahy gryzoni”.

Po czwarte, opisywane toposy inspirowane były w przeważającej mierze językowymi i wizualnymi schematami utrwalonymi na długo przed rokiem 1914. Ich siłą była rozpoznawalność i moc odwoływania się do toposów związanych z państwem carów, tkwiących w pokładach wyobraźni masowej. Tak właśnie było w przypadku mitu o Dziadku Iwanie. W ramy metafor trudno było jednak ubrać rzeczywistość nową, nieznaną i niepewną, tym zaś był świat wyłaniający się z gruzów samodzierżawnej monarchii. Bolszewicy, reprezentanci nowego świata i jego pozytywni bohaterowie, początkowo nie kryli za sobą żadnej spójnej symbolicznej narracji, żadnej „wielkiej opowieści”. Fakt ten potwierdza tezę, zgodnie z którą rodzącej się rzeczywistości zdefiniować się nie da, poznać ją można tylko z perspektywy minionego czasu, z oddali.

Joseph Campbell, amerykański antropolog, którego młodość przypadła na lata Wielkiej Wojny, mówiąc o uniwersalnych przesłaniach, jakie niosą ze sobą mity, zauważył, że kluczowym momentem w dziejach każdego bohatera jest ten, w którym dociera on do tzw. progu, „wejścia do strefy spotęgowanej mocy”, za którą „rozciąga się ciemność, skrywająca rzeczy nieznanne i groźne”⁵⁶. Zwycięska konfrontacja z czyhającym tam przeciwnikiem może być przyrównana do tzw. rytu przejścia lub chrztu ognia. W przeprawie tej łatwiej zginąć, niż przeżyć, ma ona też wysoką cenę, gdyż na zawsze zmienia jeśli nie świat wokół, to uczestników wydarzeń. Istotne jest jednak nie tylko to, jakie zmiany w bohaterach wywołuje „ryt przejścia”, lecz również jakie okoliczności mu towarzyszą. „Rejony nieznanne – mówi Campbell – są polem dla niczym nieskrępowanej projekcji treści nieświadomości. Kazirodcze *libido* i ojcobójcze *destrudo* kierują się stamtąd z powrotem do jednostki i jej społeczności, przybierając formy przywodzące na myśl groźby gwałtu i przemocy oraz niebezpiecznej rozkoszy”⁵⁷. Nie ulega wątpliwości, że wybuch, przebieg i skutki Wielkiej Wojny można wpisać w logikę wspomnianej – mającej wszak uniwersalne zastosowanie – metafory. Wojna widziana przez jej pryzmat jawi się jako zjawisko mroczne, straszne, zarazem jednak – w dłuższej perspektywie – pozytywne i nieuniknione.

Na wydarzenia te można jednak spojrzeć również z innej strony. Andrzej Leder, pisząc o przemianach kultury niemieckiej w XX w. i interpretując je przez pryzmat teorii psychoanalitycznych Jacques’a Lacana, sugeruje, że pierwsza wojna światowaniosła w sobie kulturową, emocjonalną destrukcję i regres. Zauważa, że „Wielka Wojna rozbiła świat istniejący”, zaś w miejsce wyrwy, jaką on zostawił, powstać dopiero musiało „nowe uniwersum symboliczne”⁵⁸. Źródłem nowego

⁵⁶ Joseph Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 68–69.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Andrzej Leder, *Rysa na tafl. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 57.

porządku znaczeń miały stać się „wytwory przedrefleksyjne”, wyrosłe na regresywnym, przedosobowościowym mechanizmie obronnym – agresywnym, ignorującym rzeczywistość, tkwiącym w upartym, narcystycznym samouwielbieniu⁵⁹.

Niezależnie od tego, która refleksja na temat wchodzenia Niemiec i Europy w burzliwy wiek XX będzie nam bliższa, na uwagę zasługuje myśl Ledera, że „wojen XX wieku nie można było sobie wyobrazić”, „nie mogły być reprezentowane, ich realność dopiero przebijająca się przez gęstą tkaninę dziewiętnastowiecznego imaginarium”, gdy zaś wojny te nastąpiły, wymagało czasu, by rozpad wywołany przez nie wyraził się dyskursywnie⁶⁰.

2.2. „Sowiecki raj”. Wizerunek Kraju Rad w prasie satyrycznej Republiki Weimarskiej⁶¹

To Wschód i choroba – odparł Hans Castorp. Nie można tego mierzyć miarą humanistycznych obyczajów.

Thomas Mann, *Czarodziejska góra* (1924)⁶²

[Dzisiaj mocarstwo w wielkim stylu] to przede wszystkim „Moskwa”, tajemnicza i dla zachodniego myślenia i czucia zupełnie nieobliczalna, kluczowy czynnik dla Europy od 1812 r., gdy jako państwo jeszcze do niej należała, od 1917 r. – dla całego świata. Zwycięstwo bolszewików oznacza, [że] [...] Azja odbiła Rosję, po tym jak „Europa” zaanektowała ją rękami Piotra Wielkiego [...], [przez co Rosja] znów stała się azjatyckim, „mongolskim” mocarstwem.

Oswald Spengler, *Lata decyzji* (1933)⁶³

Okres dwudziestolecia międzywojennego przyniósł najciekawszy i najbogatszy repertuar satyrycznych wizerunków Rosji w karykaturze europejskiej. Z jednej strony – jest to „złoty wiek” karykatury politycznej jako gatunku, z drugiej – okres ostrego konfliktu ideologicznego między państwami Europy a Krajem

⁵⁹ *Ibidem*, s. 58–59.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 35–36.

⁶¹ Fragmenty niniejszego podrozdziału zostały opublikowane w książce *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013 (współautorzy: Andrzej de Lazari i Oleg Riabow).

⁶² Thomas Mann, *Czarodziejska góra*, t. 2, tłum. J. Łukowski, Warszawa 1972, s. 233.

⁶³ Oswald Spengler, *Lata decyzji. Niemcy a bieg dziejów powszechnych*, tłum. B. Baran, Warszawa 2015, s. 87, 245.

Rad, rozpoczętego i zakończonego konfliktem militarnym. Nowo powstała Rosja radziecka uważała siebie i uważana była za kraj inny niż wszystkie – wrogie „imperialistom” państwo wojującego proletariatu. Do końca lat 20. nawiązała wprowadzić stosunki dyplomatyczne z większością liczących się w świecie mocarstw, pozostała jednak dla nich przede wszystkim potencjalnym zagrożeniem jako kwatera główna ruchu komunistycznego. Z tego powodu relacje między Związkiem Radzieckim a Zachodem upodobiły się – zdaniem Martina Malii – do stosunków łączących przez wieki mocarstwa europejskie z Imperium Osmańskim. Przebiegały one w atmosferze permanentnej wojny ideowej, poczucia, że komunistyczna Rosja nie zgodzi się na żaden układ wykraczający poza taktyczny sojusz, oraz nasuwały wizję „zderzenia cywilizacji”. W rezultacie Związek Radziecki nie zdecydował się wcielić w rolę „zwykłego” politycznego gracza na arenie międzynarodowej. Podczas gdy carska Rosja była integralną częścią wielu europejskich przymierzy, ZSRR nigdy nie zawarł „prawdziwego” sojuszu z żadnym państwem⁶⁴.

W okresie międzywojennym najdłużej i najbardziej efektywnie układała się ZSRR współpraca z Niemcami, oparta na jawnym porozumieniu handlowym i tajnym militarnym, zawartym w Rapallo w 1922 r. Co ważne, żadne z tych państw nie chlubiło się nią i nie nagłaśniało jej, ani na użytek wewnętrzny, ani zewnętrzny⁶⁵. Mniej „wstydlivy”, choć w gruncie rzeczy również jedynie utylitarny charakter miało późniejsze zbliżenie między ZSRR a państwami Ligi Narodów. W 1934 r., rok po dojściu do władzy Adolfa Hitlera, Związek Radziecki przystąpił do Ligi, a w 1935 r. zawarł sojusz obronny z Francją. Wszystko to nie zmieniło jednak ambiwalentnego stosunku państw zachodnich do ZSRR. Wyraziście świadczy o tym fakt, że aż do wybuchu wojny nie były one w stanie zdecydować, który kraj – Niemcy nazistowskie czy państwo wojującego proletariatu – powinny uznać za głównego wroga porządku europejskiego. Zdaniem wielu polityków europejskich to właśnie alians z ZSRR niósł ze sobą śmiertelne zagrożenie. Otwarte wsparcie udzielone Stalinowi mogło przyczynić się do rozprzestrzenienia idei komunistycznych. Z kolei zaspokojenie roszczeń terytorialnych Niemiec prowadzić miało – zdaniem części europejskich polityków – do „obłaskawienia” tego państwa i uczynienia z niego ważnego sojusznika w walce z komunizmem. Wymownym przykładem takiej polityki była konferencja w 1938 r. w Monachium – utrzymana w duchu *appeasementu*, przeprowadzona wbrew woli i bez udziału ZSRR⁶⁶.

⁶⁴ Martin Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horseman to the Lenin Mausoleum*, Cambridge-London 1999, s. 353.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 353–354.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 354.

Stosunek Niemców do nowo powstałego ZSRR stanowił wypadkową wielu czynników, za sprawą których relacje między obu krajami układały się na zasadzie *Hass-Liebe*. Sytuacja geopolityczna obu państw po pierwszej wojnie światowej była podobna. W okresie międzywojenny Niemcy weszły jako państwo terytorialnie okrojone, dotknięte kryzysem gospodarczym i rozczarowane polityką zwycięskich mocarstw. W interesie Niemiec leżało zawarcie sojuszu z państwem równie jak one niezadowolonym z ładu ustanowionego w Wersalu. Takim właśnie naturalnym sojusznikiem wydawał się Związek Radziecki, który po pierwszej wojnie światowej nie tylko wypadł z grona państw gospodarki rynkowej, lecz również został wyparty z „koncertu mocarstw”. Okoliczności te dały impuls do odrodzenia się w Niemczech „orientacji wschodniej” jako jednej z ich politycznych determinant, obecnej za rządów Bismarcka, czasów wojen napoleońskich, a nawet Fryderyka II⁶⁷. W 1922 r. oba państwa zawarły w Rapallo porozumienie militarne i handlowe, które pozwoliło im obejść restrykcje ładu wersalskiego i stało się podstawą wieloletniej współpracy. Za jego sprawą ZSRR uzyskał pomoc naukowo-techniczną, która dała przemysłowi radzieckiemu impuls do rozwoju, Niemcy zaś zyskały dostęp do surowców naturalnych i możliwość odbywania w ZSRR tajnych szkoleń wojskowych. Z przyczyn ideologicznych współpraca ta została zerwana w 1933 r., wraz z dojściem do władzy Hitlera, i (z przyczyn pragmatycznych) nawiązana ponownie w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej paktem Ribbentrop-Mołotow, który pozostał w mocy aż do napaści Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r.⁶⁸ W tym miejscu należy podkreślić, że odwrotną stroną niemieckiej *Liebe* był, żywy również w Republice Weimarskiej, dyskurs społeczny nastawiony na deprecjację azjatyckiej „cywilizacji rosyjskiej” oraz, w czasach nazistowskich, bezprecedensowa w skali Europy kampania nienawiści wobec „żydokomuny”, której głównym adresatem był ZSRR.

Wizerunek Rosji radzieckiej w Europie zmieniał się w zależności od tego, która partia polityczna, w jakim kraju i w jakim celu chciała się nim posługiwać. Komuniści i część socjalistów potraktowała brutalne przemiany w ZSRR jako wzorzec dla reform ustrojowych w swoich krajach – ucieleśnienie niezrealizowanej dotąd wizji „cywilizacji przyszłości”⁶⁹. Bardziej krytyczni byli z reguły socjaldemokraci niemieccy. Zarzucali oni władzom radzieckim zdradę interesów klasy robotniczej. Liberałowie oraz obóz prawicowy roztaczali przerażającą wizję życia w kraju „azjatyckiego wroga”, który na swoim terytorium zaczął

⁶⁷ *Ibidem*, s. 350–351.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 353–354.

⁶⁹ Ивер Нойманн, *Использование «Другого». Образы Востока в формировании европейских идентичностей*, Москва 2004, s. 141–143; por. Sidney i Beatrice Webb, *Soviet Communism: A New Civilisation?*, London 1935.

likwidować ustrój demokratyczny i gospodarkę rynkową, i wyrażali lęk przed sowietyzacją Europy. W prasie konserwatywnej motywy antyradzieckie łączyły się nieraz nie tylko z propagandą antykomunistyczną, lecz również – jak miało miejsce w Polsce, krajach bałtyckich czy we Francji – antysemicką, a także stereotypami antyrosyjskimi. Najczarniejszą antyradziecką propagandę stosowali naziści i faszyci, łącząc w obrazie „żydowskiego bolszewizmu” antyrosyjskie stereotypy i skrajny antysemityzm.

Jak dawniej obawiano się potęgi militarnej, demograficznej i terytorialnej największego państwa Europy, powątpiewano też w szczerość składanych przez nie pacyfistycznych deklaracji. Nie należy zapominać, że to Rosja radziecka, nawiązując do wcześniejszych postulatów Mikołaja II, jako jedyne państwo na kontynencie głosiła w okresie międzywojennym hasło powszechnego rozbrojenia.

Jakie przełożenie miały wspomniane nastroje na specyfikę niemieckiego dyskursu satyrycznego po Wielkiej Wojnie? W poniższych rozważaniach, z uwagi na wielość i złożoność toposów związanych z ówczesną satyrą, skupię się tylko na jednym, wybranym motywie. Bazując na materiale ikonograficznym zawartym w niemieckich tygodnikach „Simplicissimus” i „Kladderadatsch”, podejmę się próby analizy symboliki i roli naczelnej zwierzęcej metafory Rosji – wówczas i obecnie – czyli obrazu radzieckiej Rosji jako niedźwiedzia. Dlaczego warto koncentrować się właśnie na tym wizerunku? Przede wszystkim z uwagi na jego dużą popularność, po drugie zaś, ze względu na jego związek z wcześniejszymi satyrycznymi przedstawieniami Rosji carskiej.

Obraz „rosyjskiego niedźwiedzia” wyraźnie nawiązywał w omawianym okresie do dziewiętnastowiecznych „niedźwiedzi” wizerunków państwa carów w poszczególnych krajach. Karykaturzyści z krajów sąsiadujących na wschodzie z ZSRR oraz z Niemiec i państw anglosaskich z reguły ukazywali Kraj Rad pod postacią swojskiego brunatnego misia. Rysownicy z krajów śródziemnomorskich, takich jak Francja, Włochy, Hiszpania – jako egzotycznego stwora, żywcem przeniesionego spomiędzy lodów Północy.

Bodajże największej liczby wcieleń „rosyjski niedźwiedź” doczekał się w karykaturze niemieckiej. Lud rosyjski rysownicy niemieccy ukazywali najczęściej jako potężnego brunatnego niedźwiedzia, zakutego lub zrywającego kajdany, zaś po rewolucji lutowej – noszącego czapkę frygijską⁷⁰. Władzę radziecką kilkakrotnie ukazano pod postacią czerwonego albo polarnego niedźwiedzia, najczęściej jednak – zwłaszcza po 1933 r. – symbolizowało ją rude niedźwiedzisko z furażerką na łbie oraz z sierpem i młotem lub czerwoną gwiazdą na sierści. Pod postacią wspomnianego już rudego niedźwiedziska z atrybutami

⁷⁰ Por. b.a., *Wilsons Botschaft*, „Kladderadatsch” 1917, nr 26.

komunistycznymi uosabiano również zagrażającą światu „komunistyczną zarazę”⁷¹. Karykatury powstałe w czasach nazistowskich „semityzowały” także niekiedy rosyjskiego niedźwiedzia, obdarzając go cechami, takimi jak „świńskie oczka”, obśliniona gęba, odstręczający zarost i wielki garbaty nocha⁷². Karykaturzyści posługiwali się również metaforą niedźwiedziej skóry, służącej za trofeum lub przebranie. W ostatnim przypadku skóra „niedźwiedziej Rosji” pełniła funkcję kamuflażu, skrywającego „większe zło”, „obcy element” – rządzącą Sowietami żydokomunę.

Wizerunek „rosyjskiego niedźwiedzia” w omawianym okresie stanowił w europejskim dyskursie społecznym symboliczne eldorado. Odpowiednio podretuszowany, dobrze nadawał się do tego, by ilustrować żywione przez Europejczyków zarówno anty-, jak i prorosyjskie stereotypy, do konstruowania obrazu (potencjalnego) sojusznika, postaci neutralnej oraz wroga. Równocześnie należy podkreślić, że nawet prezentując w zamierzeniu pozytywny lub neutralny obraz ZSRR, karykaturzyści często w sposób niezamierzony odzwierciedlali w swych rysunkach antyrosyjskie fobie. Wyraźnie wskazuje na to analiza sposobu przedstawiania ZSRR, zestawiona z analizą wizerunków innych państw, publikowanych w prasie europejskiej. Ujawnia ona, że obraz Związku Radzieckiego budowany był przy zastosowaniu odmiennych kanonów. Przede wszystkim, państwo to – i jego mieszkańcy – było znacznie częściej animalizowane, przedstawiane za pomocą zwierzęcych metafor. Bywało ono nie tylko jednym z przedstawicieli zwierzyńca państw/narodów, lecz – częściej – jedynym zwierzęciem w grupie ludzi. Nie znalazłam natomiast ani jednej karykatury, w której „uczłowieczonej” postaci ZSRR towarzyszyłyby „zezwierzęcone” sylwetki innych państw.

Ogólnie rzecz biorąc, w karykaturze omawianego okresu można zaobserwować dwie główne tendencje w sposobie przedstawiania Rosji radzieckiej i dwa warianty wizerunku „rosyjskiego niedźwiedzia”. Jeden symbolizował drapieżność imperializmu rosyjskiego i sowieckiego. Drugi ucieleśniał Rosję ludowo-narodową i występował w roli symbolu „prawdziwej rosyjskości”. Ten „rosyjski niedźwiedź” był swoistą „esencją” tego, co rosyjskie, symbolizował niezmienną, wieczną Rosję.

⁷¹ Por. b.a., *Berlin* 1926, „Kladderadatsch” 1926, nr 23.

⁷² Por. Arthur Johnson, *b.t.*, „Kladderadatsch” 1936, nr 20. Podpis pod karykaturą: Co jest paradoksalne? Kiedy ktoś przywiązuje się do niedźwiedzia!”. Arthur Johnson, *Ein saubere Gruß*, „Kladderadatsch” 1938, nr 34. Podpis pod karykaturą: „W Czechosłowacji upowszechnił się sowiecko-rosyjski sposób witania gości”.

Dyskurs cywilizacyjno-imperialny. Niedźwiedź jako Potwór ze Wschodu

Karykatury obrazujące Rosję sowiecką jako nowe wcielenie rosyjskiego wroga ze Wschodu prezentowały go w wersji tradycyjnej, podkreślając zwierzęce okrucieństwo, wschodnią barbarzyńskość i ambicje imperialne „czerwonego caratu”. Nie bez powodu. Na sposobie postrzegania ZSRR zaważył, z jednej strony, lęk przed potęgą terytorialną „azjatyckiego imperium”, z drugiej zaś – świadomość „obcości cywilizacyjnej” Rosjan. W ujęciu Europejczyków pierwszej połowy XX w. opis cech typowego Rosjanina opierał się na schemacie: Europa równa się kultura, rozum, organizacja, porządek, twórczość; Słowianie to z kolei „barbarzyństwo, instynkt, ciemnota, brak zdolności organizacyjnych (przede wszystkim państwowotwórczych), bezład, lenistwo”⁷³. W świadomości większości ludzi Zachodu powojenna Rosja – choć mianowała siebie państwem będącym forpocztą postępu – była wciąż krajem barbarzyńskim i zacofanym, zaś komunizm w wydaniu rosyjskim – zagrożeniem.

Stosunek do „potwora ze Wschodu” wyraźnie uzewnętrzniał się w karykaturach porównujących wizerunki niedźwiedzi „rodzimych” i rosyjskiego. Sztandarowym przykładem tego pierwszego jest obecna w herbie berlińskim niedźwiedzica Berolina. W karykaturach dziewiętnastowiecznych trudno doszukać się istotnych różnic w sposobie przedstawiania przez Niemców obu niedźwiedzich symboli. Z rysunków powstałych w okresie międzywojennym przebija natomiast wyraźnie skłonność karykaturzystów do uwypuklania przepaści dzielącej obie postaci. Berolina przedstawiana była jako niedźwiedź w koronie, niedźwiedź rosyjski – jako parweniusz w budionowce. Niedźwiedź berliński przybierał monumentalne, królewskie pozy, rosyjski zaś straszył pazurami i kłapał obsłinioną głową. Ten pierwszy wzbudzał zachwyt niemal czarną, gładką sierścią, ten drugi wywoływał niesmak rudymi kudłami. Pierwszy nasuwał skojarzenia ze stabilnością i pozytywnie waloryzowanym konserwatyzmem państwa niemieckiego, drugi – z rewolucyjnym chaosem i rozpasaniami komunistycznego „świata na opak”. Pierwszy niedźwiedź symbolizował wysublimowany *Kulturnation*, drugi – wschodnie barbarzyństwo i despotyzm⁷⁴.

Podobnie jak w XVIII i XIX w., również w dwudziestoleciu międzywojennym popularnym sposobem symbolicznego dystansowania się od „rosyjskiego niedźwiedzia” było przedstawianie go pod postacią łownej zwierzyny i obsadzanie w różnorakich „myśliwskich” motywach. W roli pogromców

⁷³ Edmund Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997, s. 114.

⁷⁴ Por. b.a., *Berlin und die neue russische Botschaft*, „Simplicissimus” 1918, nr 18. Podpis pod karykaturą: „Chłopcze, chłopcze, jakżeś się zmienił!”

niedźwiedzia występowali przedstawiciele różnych państw, zależnie od tego, jakiej narodowości byli autorzy karykatur.

Postać „rosyjskiego niedźwiedzia” jako prześladowanej zwierzyny niosła w określonych okresach wręcz pozytywne konotacje. W karykaturze niemieckiej sprzed 1933 r. nierzadko ukazywany był on jako symbol potęgi, „męskości” i waleczności atakowanego zewsząd, podobnie jak powojenne Niemcy, europejskiego outsidera. Karykatura z 1918 r. przyrównuje interwencję mocarstw zachodnich po stronie białych w okresie wojny domowej w Rosji do napaści, jakiej doznał Guliwer ze strony liliputów. Kudłacz, opędzając się od skaczących po nim agresorów, przewraca się na grzbiet i przygniata ich. Przekaz ilustracji jest wymowny: walka niedźwiedzia ze „zbójami z ententy” przyrównana została do opędzania się króla puszczy od pcheł⁷⁵. Również ukazując stosunki Kraju Rad z Polską, karykaturzyści niemieccy nieodmiennie opowiadali się po stronie Związku Radzieckiego. Działo się tak zwłaszcza podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Z karykatury zamieszczonej w „Simplicissimusie” w przededniu bitwy warszawskiej wynika, że zwycięstwo czerwonego imperium nad wymachującą szabelką Polską było, w odczuciu Niemców, nieuniknione, i wzbudzało w społeczeństwie niemieckim *Schadenfreude*. Pogrom dokonany przez czerwonego zwierza na polskich panach miał być dla tych ostatnich nauczka za ich roszczeniową politykę, sponsorowaną przez Francuzów, a dyktowaną przez polską megalomanię narodową⁷⁶.

Analogiczną funkcję do karykatur o motywach „myśliwskich” – czyli „zezwierzęcającą” – pełniły rysunki o tematyce zoologicznej. Krytykując imperialną politykę prowadzoną przez ZSRR, karykaturzyści europejscy z reguły prezentowali równocześnie postawy naznaczone rusofobią. Obcość rosyjskości ukazywali oni poprzez metafory Rosji-bestii i kolosa na glinianych nogach, obecne już wcześniej w zachodnim dyskursie satyrycznym.

Dyskurs antykomunistyczny i antysemicki. Niedźwiedź jako naród w okowach

Druga tendencja w prezentowaniu Rosji sowieckiej w karykaturze okresu dwudziestolecia międzywojennego związana była z wizerunkiem wroga nowego, strasznieszego od caratu – „żydokomuny”. Wrogiem Europejczyków (i Rosjan!) stał się w pierwszej kolejności beznarodowy bolszewik.

⁷⁵ Por. b.a., *Die Ententeverbrecher und der russischer Bär*, „Kladderadatsch” 1918, nr 38.

⁷⁶ Olaf Gulbransson, *Finis Poloniae*, „Simplicissimus” 1920, nr 19. Podpis pod karykaturą: „Najpierw nadmuchał go Foch, teraz powalony na nos”.

Historyk Norbert Elias zwraca uwagę, że ważną cechą niemieckiego dyskursu społecznego na temat Rosji radzieckiej w omawianym okresie był strach przed rozprzestrzeniającą się ideą rewolucji komunistycznej:

Od czasów rewolucji rosyjskiej [...] skuteczność przemocy pozapaństwowej w walce przeciw przemocy państwowej, uruchomiła procesy sprzężenia zwrotnego na całym świecie. Jednym z pierwszych krajów, w których uwidoczniły się te wpływy, były Niemcy. Osiągnęły one w porównaniu z Rosją znacznie wyższy poziom rozwoju industrializacji, urbanizacji, wykształcenia i wszystkich pozostałych aspektów procesu modernizacyjnego. Co się z tym wiąże, niemiecka klasa robotnicza była w znacznie wyższym stopniu zorganizowana i wyedukowana politycznie niż robotnicy rosyjscy. Tym bardziej kręgi mieszczańskie obawiały się, że po rewolucji rosyjskiej wraz z przymusową nacjonalizacją własności prywatnej, związanej ściśle z klęską militarną reżimu carskiego, również w Niemczech po klęsce monarchii mogłoby dojść do rewolucji, która doprowadziłaby do programowej zmiany stosunków własnościowych i politycznych⁷⁷.

Obawy te potęgował zaś – i uwiarygadniał – „niekwestionowany przyrost udziału we władzy, uzyskany przez robotników niemieckich częściowo w toku samej wojny, częściowo w następstwie klęski”⁷⁸. Nie bez powodu: faktycznie bowiem część niemieckiej klasy robotniczej, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia Republiki Weimarskiej, brała udział w rewoltach, dążąc, z premedytacją lub nie, do zastąpienia systemu parlamentarnego ustrojem mającym za wzór republikę rad⁷⁹. Z drugiej strony, należy podkreślić, że zagrożenie bolszewizmem i straszenie nim było istotne dla legitymizacji prawicowych, nacjonalistycznych i militarnych formacji w Niemczech, takich jak Reichswehra i Freikorps⁸⁰.

Temat zapóźnienia cywilizacyjnego Rosji karykaturzyści europejscy zaczęli uzupełniać wątkami barbarzyństwa nowego: komunistycznego, kosmopolitycznego, ateistycznego i bogoburczego – antychrześcijańskiego. Stąd popularny w satyrze motyw „komunistycznego piekła”, skąpanego w czerwieni, wywołującej skojarzenia z rozlewem krwi, pożarami oraz sierpem i młotem jako narzędziami mordy.

Kreując postać komunistycznego Antychrysta, karykaturzyści posługiwali się niekiedy symboliką „rosyjskiego niedźwiedzia”. Przykładowo, niemiecka karykatura *Berlin 1926* z 1926 r. przedstawia komunistyczny sabat czarownic, upozowany na pochód w dniu Zielonych Świąt. Nad gromadnie maszerującym

⁷⁷ Norbert Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziergwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996, s. 314–315.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 315.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 281.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 282.

tłumem berlińczyków góruje, niczym memento – „Duch Święty”: kudłate niedźwiedzisko w budionowce, rude jak płomień⁸¹.

Wątek „niedźwiedzia w okowach” pojawiał się również chociażby w karykaturze niemieckiej. Przykładowo, rysunek *Rosja i plan pięcioletni*, opublikowana w niemieckim czasopiśmie „Kladderadatsch” (1932), ukazuje państwo radzieckie pod postacią brunatnego niedźwiedzia, który, zlizując z dyszla miód planu pięcioletniego, coraz głębiej nabija się na pal, ku wielkiemu zadowoleniu Stalina⁸².

Nie należy bowiem zapominać, że odwrotną stroną wizji Rosji jako Ciemnogrodu był zachwyt części inteligencji zachodniej nad „samoistością” szerokiej, dzikiej i niezdegenerowanej „duszy rosyjskiej” oraz fascynacja pełną rozmachem rewolucją bolszewicką. Dla tych Europejczyków pierwszej połowy XX w., którzy utożsamiali się z Nietzscheańską ideą barbarzyńskiej witalności, rewolucja bolszewicka zdawała się być prymitywną, azjatycką wersją dionizyjskiego odrodzenia, którego nie zaznały ich własne narody. To właśnie w geście kompensacji Möller van den Bruck po pierwszej wojnie światowej zaczął głosić pochwałę „młodej” Rosji. Porażony „miernotą” demokracji niemieckiej, jedyny ratunek dla swego narodu widział w proklamowaniu III Rzeszy, dla której wzorcem stałby się Kraj Rad. W podobnym duchu wypowiadał się Oswald Spengler, który w dziele *Zmierzch Zachodu* scharakteryzował państwo rosyjskie jako organicznie różne od krajów zachodnich, chylących się, jego zdaniem, ku upadkowi. Młodość Rosji dawała jej siłę, by oprzeć się chorobie cywilizacyjnej, importowanej z zachodnich megalopolis, i powrót do prawdziwej kultury. Poglądy Spenglera spotkały się z szerokim odzewem nie tylko w Niemczech, lecz również w innych krajach europejskich dotkniętych kryzysem powojennym⁸³. Oczywiście fascynacja ideami komunistycznymi i rewolucją bolszewicką znalazła także odzwierciedlenie w europejskiej propagandzie komunistycznej. W najbardziej spektakularnej formie wyrażano ją bodaj w hiszpańskiej prasie republikańskiej okresu wojny domowej. Ustrój komunistyczny panujący w ZSRR upamiętniały w niej wizerunki nagich muskularnych robotników – niosących pomoc ludziom pracy w krajach dotkniętych imperializmem, budujących w Kraju Rad sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

Fascynację komunistyczną Rosją wyrażali nawet ludzie, którzy później, w końcu lat 20. XX w., a potem w czasach dyktatury Hitlera, głosili idee radykalnie potępiające i zwalczające bolszewizm. Należał do nich Joseph Goebbels, reprezentujący w latach 1924–1926 tzw. socjalistyczną frakcję w NSDAP, która

⁸¹ Por. b.a., *Berlin 1926*, „Kladderadatsch”.

⁸² B.a., *Russland und der Fünf-Jahresplan*, „Kladderadatsch” 1932, nr 14.

⁸³ Martin Malia, *op. cit.*, s. 350.

głównego wroga widziała w systemie kapitalistycznym. Młody doktor nauk humanistycznych tuż po śmierci Włodzimierza Lenina w 1924 r. napisał na łamach swojego dziennika, że lider bolszewików był „największym duchem komunistycznej myśli” oraz „przywódczym duchem Europy”⁸⁴. Ten sam przyszły hitlerowski minister propagandy w tym samym roku określił Fiodora Dostojewskiego mianem największego epika w dziejach literatury Zachodu i inspirowany twórczością tegoż pisarza rozwodził się nad duchową głębią i gwałtownym pędem życiowym Rosjan (i ogólnie Słowian):

Słowianie nie tęsknią za tym, aby być czystymi, ale za tym, aby się oczyścić. Porywcza, zapalczywa, nagle, nieskończona, dociekająca, wyczekująca, mająca nadzieję, nieskończenie zła i nieskończenie dobra, pełna najgłębszej namiętności, dobrotliwa i delikatna, fanatyczna w prawdzie i w kłamstwie, młoda i niewinna, a przy tym bogata w głębię, radość, humor, ból i tęsknotę – taka jest dusza, wielka dusza Rosji⁸⁵.

Ostatnie z przytoczonych wypowiedzi wyraźnie wskazują na istnienie w tamtych czasach konglomeratu piętrzących się fantazmatycznych wyobrażeń, łączących w jedną całość treści zdawałoby się do siebie nieprzystające. Cóż bowiem Dostojewski, wielki wróg ruchów rewolucyjnych, mógł mieć wspólnego z hasłami głoszonymi przez Lenina? Odpowiedzi na to pytanie można próbować szukać w rozważaniach z pogranicza myśli społecznej, psychologii, filozofii oraz historiozofii. W tym miejscu chciałabym przywołać wypowiedź cytowanego przeze mnie kilkakrotnie Andrzeja Ledera, który w książce *Rysa na tafli* podjął wysiłek interpretacji w duchu psychoanalizy przemian tożsamościowych, jakie zachodziły w Niemczech na przestrzeni XX w. Stwierdził on, że intelektualistów Zachodu w pierwszych dekadach po rewolucji łączyła skłonność do zastępowania zarówno „nicości realnego” (czyli niedającego się objąć umysłem, pierwotnego chaosu wywołanego destrukcją dotychczasowych norm), jak i „krainy prawa” (czyli nudnego, dobrze funkcjonującego ładu, opartego na łączącej społeczności, w których żyli, wspólnocie symbolicznej) – „łatwą pozytywnością fantazmatycznych wyobrażeń; czy to wyobrażeniem majestatu Ludwików, czy inkarnacji komunizmu w figurze Stalina”⁸⁶. Zarówno Dostojewski, jak Lenin głosili i pragnęli wcielić w życie jedyną ich zdaniem, wzniosłą i niepodważalną Prawdę⁸⁷, zaś siła i bezkompromisowość ich idei pociągała tych Europejczyków, którzy obawiali się, że żyją w epoce zmierzchu zachodniej cywilizacji.

⁸⁴ Joseph Goebbels, *Dzienniki*, t. 1: 1923–1939, tłum. E.C. Król, Warszawa 2013, s. 36. Zapis z 24.01.1924 r.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 38. Zapisy z 7 i 14.02.1924 r.

⁸⁶ Andrzej Leder, *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 238.

⁸⁷ Dziękuję prof. Marianowi Brodzie za zwrócenie uwagi na wspomnianą analogię.

2.3. Rosjanie i Związek Radziecki w propagandzie nazistów⁸⁸

Führer sądzi, że dzisiaj bolszewizm stanowi dla Słowiańszczyzny właściwą organizację państwa. Tak czy owak nie da się wiele więcej wydobyć z rosyjskości. Stalin jest współczesnym Iwanem Groźnym, a dla mnie również Piotrem Wielkim. A że ten kraj [teraz] się nie śmieje, to tego [według Hitlera] nie robił również za carów. Tyle że od tamtych czasów górna warstwa rządząca zniknęła i została zastąpiona przez typowych Słowian. Ci nie mogą wnieść nic więcej ponad to, co osiągają dzisiaj. Dla nas to jest bardzo dobre. Lepiej mieć słabego partnera jako sąsiada niż jeszcze jeden tak dobry układ sojuszniczy.

Joseph Goebbels⁸⁹

Z cytowanej wypowiedzi ministra propagandy Rzeszy Josepha Goebbelsa ze stycznia 1940 r. wynika, że narodowi socjaliści w swoich poglądach na państwo radzieckie nie różnili się bardzo od większości ludzi Zachodu, którzy dostrzegali więcej podobieństw niż różnic między państwem carów a pierwszym na świecie krajem zwycięskiego proletariatu. Ciekawi w niej natomiast jawny podziw kierowany w stronę lidera tego państwa – Józefa Stalina – i stosowanych przez niego metod wprowadzania reform i umacniania nowego reżimu. Prześwieca z niej też rozsądne skądinąd przekonanie, że za sprawą rewolucji w Rosji do głosu doszedł (po raz kolejny) żywioł słowiański i jego ideologia. Doprowadziło to do zastąpienia „górną warstwą rządzącą”, złożonej wszakże w znacznym stopniu z arystokratów, wojskowych i urzędników o niemieckich korzeniach, niższymi rangą przedstawicielami grupy etnicznej dominującej w imperium. Wyważony i szczery charakter wspomnianej wypowiedzi można tłumaczyć kontekstem sytuacyjnym (na kartach pamiętnika nie trzeba wypisywać sloganów, przygotowanych na użytek przeciętnego odbiorcy propagandy) oraz tym, że w owym czasie Rzesza hitlerowska, po pokonaniu Polski, nie prowadziła

⁸⁸ Fragmenty niniejszego podrozdziału opublikowane zostały w książce *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013 (współautorzy: Andrzej de Lazari i Oleg Riabow) i w artykule *Male War, Female War: The Image of Russians and the Soviet Union in Nazi Propaganda from 1941 to 1945* [w:] *War Matters. Constructing Images of the Other (1930s to 1950s)*, red. D. Demski, L. Laineste i K. Baraniecka-Olszewska, Budapest 2015.

⁸⁹ Joseph Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, tłum. E.C. Król, Warszawa 2013, s. 48. Zapis z 13.01.1940 r.

wojny ani z ZSRR, ani z żadnym innym państwem. Faktem pozostaje jednak, że naziści, zarówno dochodząc do władzy, jak i wprowadzając w życie kolejne punkty od lat głoszonego programu, u podstaw swego światopoglądu postawili antysemityzm i powiązaną z nim teorię spiskową. Nazistowskim wrogiem numer jeden był „żydowski bolszewizm”, czyli reprezentowany przez rosyjskiego (sowieckiego) „podczłowieka” światowy spisek Żydów, wymierzony w Niemcy i całą cywilizację zachodnią. W państwie Hitlera funkcjonowały zaś – w różnym czasie, a niekiedy nawet obok siebie – obrazy ZSRR „jako zagrażającej potęgi, a równocześnie podupadłego, słabego militarnie kolosa na glinianych nogach”⁹⁰, oraz międzynarodowego kuriozum, profana niestosującego się do żadnych cywilizowanych zasad.

Stosownie do poglądów Adolfa Hitlera, zgodnie z którymi zdolności intelektualne mas były bardzo wątle, rozumienie treści niewielkie, za to skłonność do zapominania ogromna, narodowi socjaliści położyli kres wolności prasy, zastępując ją instytucją propagandy. Zgodnie z prawem ustanowionym w październiku 1933 r. redaktorzy czasopism byli instruowani, jakie treści mają wypuklać, które przemilczać, a nawet jakich konkretnie słów używać, a jakich nie. Jak zauważa William Coupe, „komentarze odnośnie do polityki wewnętrznej ograniczono do peanów pochwalnych, podczas gdy satyra zarezerwowana była w Niemczech dla prawdziwych lub wymaginowanych wrogów”⁹¹.

Karykatura odegrała ogromną rolę w niemieckiej propagandzie po roku 1933, była bowiem atrakcyjnym i użytecznym narzędziem prezentowania informacji o wydarzeniach rozgrywających się w polityce. Rysunki satyryczne publikowano nie tylko na łamach sprofilowanych czasopism, lecz również w gazetach skierowanych do przedstawicieli różnych zawodów, klas i płci: inteligentów, robotników, członków partii, gimnazjalistów i gospodyń domowych. Pierwsza połowa XX w. stała się okresem zwiększania (i tak już dużych) nakładów, a siłą rzeczy także wzrostu popularności czasopism satyrycznych w świecie zachodnim, zaś bogata niemiecka tradycja satyryczna, datująca się od połowy XIX w., sprawiła, że sztuka ta również została wykorzystana w służbie państwu⁹².

Już czas Wielkiej Wojny pokazał, czym kończy się melanz satyry, która jest sztuką nastawioną na efekty komiczne, z propagandą, odwołującą się do podniosłych haseł i nastawioną na wyrażenie pogardy i/lub unicestwienie wroga. Ten sam okres w dziejach mógłby również posłużyć za lustro ukazujące

⁹⁰ Edmund Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997, s. 114.

⁹¹ William Coupe, *Cartoons of the Third Reich*, „History Today” 1998, t. 48, s. 26.

⁹² *Ibidem*.

ciągłość i zmiany w niemieckim spojrzeniu na Rosję. Jedną z głównych tez przyświecających publicystom niemieckim przez cały okres Wielkiej Wojny głosiła, że konflikt ten stanowił sprowokowane przez Brytyjczyków starcie (niemieckich) „sił ducha” ze „słowiańską barbarią”, stanowiącą „brutalną siłę surowej masy”⁹³. Podobny mechanizm pojawił się również u progu wojny między III Rzeszą a ZSRR i funkcjonował przez prawie cały jej okres. Po pierwsze, niemiecką inwazję na ten kraj ukazywano jako w istocie wojnę obronną. Miała być ona wymierzona nie tylko przeciw imperialnej polityce Sowietów i ideologii bolszewickiej, lecz również rzekomemu spiskowi Brytyjczyków i Żydów, których oskarżono o bycie prawdziwymi siłami sprawczymi wojny⁹⁴. Po drugie, antyradziecka propaganda ewoluowała wraz ze zmieniającą się sytuacją na froncie wschodnim. Z początku pełna była hurraoptymistycznych tez o zwycięskim *blitzkriegu*, ponieważ Armia Czerwona miała pod żadnym względem nie dorównywać potędze Wehrmachtu. Podkreślano, że Rosjanie to przedstawiciele „ras kulisów i fellachów” i jako tacy są wytrzymali na ból, pracowici i płodni, zarazem jednak pasywni i pokorni⁹⁵, predestynowani do roli sług, lecz nie żołnierzy obdarzonych waleczną duszą⁹⁶. Naziści twierdzili wręcz, że podbój ZSRR dokona się na korzyść tych ludzi, ponieważ wyzwoli ich od cierpień pod prężeniem komunistycznego reżimu⁹⁷. Co zaskakujące, oba twierdzenia: o bolszewickiej zarazie i odwiecznej pasywności Rosjan, nie były wobec siebie antytenetyczne. Rosjanie, reprezentanci niższych ras, mieli być potencjalnie groźni, ponieważ, jak argumentowano, rząd brytyjski i działający z nim ręką w rękę żydowscy kapitaliści i bolszewicy zdołali uczynić z nich posłuszne narzędzie antyniemieckiego spisku⁹⁸.

W odróżnieniu jednak od sytuacji z lat 1917–1918 Rosja radziecka ani nie została pokonana, ani nie zawarła separatystycznego pokoju z Rzeszą. Po tym,

⁹³ Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *op. cit.*, s. 154.

⁹⁴ Z drugiej strony, zwykli Niemcy mieli świadomość, że nazistowski dyskurs o wojnie defensywnej skrywał prawdziwe, agresywne intencje wobec ZSRR. Edmund Dmitrów, *op. cit.*, s. 244, 253.

⁹⁵ Karl Zimmermann, *Die geistigen Grundlagen des Nationalsozialismus*, Leipzig 1933, s. 5–70.

⁹⁶ Klasycznym przykładem tego typu propagandy jest książka (broszura) *Untermensch* („Podczłowiek”), zredagowana przez Heinricha Himmlera w 1942 r., przeznaczona dla żołnierzy SS uczestniczących w czystkach etnicznych w Europie Wschodniej.

⁹⁷ Kwestię tę poruszano zwłaszcza w 1942 r., kiedy to zorganizowano wystawę *Sowiecki raj*, mającą za zadanie zdemaskować nieludzką politykę władz radzieckich wobec własnych obywateli poprzez zaprezentowanie „oryginalnych” radzieckich mieszkań, sal tortur i zwłok. David Welch, *The Third Reich. Politics and Propaganda*, London–New York 1993, 103.

⁹⁸ Erich Schilling, *Der Dressurakt*, „Simplicissimus” 1941, nr 28, 09.07., s. 1.

jak Niemcy zostali pokonani pod Stalingradem zimą 1943 r., dyskurs antysowiecki ostatecznie przekształcił się więc z indoktrynacji opartej na pogardzie na propagandę strachu. To właśnie wówczas naziści zdecydowali się na „wojnę totalną” przeciw sowieckim „bestiom”. Zwłaszcza po roku 1944, kiedy Armia Czerwona rozpoczęła marsz na Berlin, Joseph Goebbels zintensyfikował wysiłki, by przekonać każdego obywatela Rzeszy, włączając kobiety i dzieci, do przyłączenia się do autodestrukcyjnej walki przeciw coraz bardziej demonizowanemu „żydowskiemu komunizmowi” i Rosjanom, którzy, jak twierdzono, zdolni są do popełniania najpotworniejszych czynów. Co ważne, propagandzie tej towarzyszyła nasilająca się gloryfikacja heroizmu narodu niemieckiego, nawet jeśli prowadzić ich on miał nie do zwycięstwa, a jedynie do śmierci na polu chwały. Zgodnie z przekazem propagandy jedynie pełna mobilizacja niemieckich zasobów, angażująca każdego obywatela, mogła doprowadzić do zwycięstwa nad potęgą ze Wschodu⁹⁹.

W niniejszym podrozdziale dokonam analizy szeregu obrazów Rosjan i ZSRR w wybranych czasopismach wydawanych w Niemczech nazistowskich od czerwca 1941 do lutego 1945 r.¹⁰⁰ Porównam ze sobą nie tylko zawartość najbardziej reprezentatywnych niemieckich czasopism satyrycznych („Kladderadatsch”, „Simplicissimus”) i prasy tabloidowej („Der Stürmer”), lecz również pisma wymienione powyżej z formą i treścią najbardziej popularnego wówczas czasopisma adresowanego do kobiet („NS-Frauen-Warte”). Postaram się uzyskać odpowiedź na następujące pytania: Na czym polegała specyfika obrazu ZSRR pojawiającego się na ich łamach? Czy wizerunek ten był jednolity? Jak na łamach prasy kobiecej godzono ideę szerzenia propagandy antyradzieckiej z ideą kształcenia czytelniczek na strażniczki domowego ogniska, niezaangażowane w politykę?

Na czym polegała specyfika wymienionych przeze mnie czasopism? „Kladderadatsch” był najstarszym istniejącym wówczas niemieckim tygodnikiem satyrycznym¹⁰¹, pismem, które w drugiej połowie XIX w. cieszyło się niezwykle popularnością klasy średniej. Z drugiej strony, po 1923 r. jego sympatie polityczne zaczęły ewoluować od typowo konserwatywnych ku nacjonalistycznym i nazistowskim. Ostatecznie, we wczesnych latach 30. XX w., magazyn zaczął w pełni popierać hitlerowskie idee wymierzone w społeczność żydowską i poglądy socjaldemokratów. „Simplicissimus” z kolei był czasopismem o profilu

⁹⁹ David Welch, *op. cit.*, s. 106–107, 120, 124.

¹⁰⁰ Ostatni numer „Der Stürmer”, periodyku wspieranego przez NSDAP i władze Rzeszy przez najdłuższy okres, opublikowany został w lutym 1945 r. Publikacja trzech pozostałych analizowanych przeze mnie czasopism została, z powodu problemów z zaopatrzeniem w papier, wstrzymana już w końcu 1944 r.

¹⁰¹ Por. przypis nr 14 w rozdziale 1.1.

liberalnym, łączącym odważną antyestablishmentową krytykę z lekkim, bezpośrednim, nowoczesnym stylem graficznym. Jego wieloletni redaktor, mający pochodzenie żydowskie, Thomas Theodor Heine został jednak zmuszony do odejścia po dojściu Hitlera do władzy, zaś pozostali członkowie zespołu pisma podporządkowali się wytycznym NSDAP¹⁰².

„Der Stürmer” był natomiast tygodnikiem o formacie tabloidu (celowo stylizującym się na sensacyjną prasę bulwarową), który miał stać się jednym z najpopularniejszych pism wydawanych w III Rzeszy¹⁰³, a zarazem głównym elementem maszyny propagandowej Hitlera. W odróżnieniu od magazynów wspomnianych uprzednio, które czytane były nade wszystko przez intelektualistów i przedstawicieli klasy średniej, omawiany organ w pierwszej kolejności był skierowany do czytelników z klasy robotniczej. Co więcej, jego wulgarny styl, połączony z pełną przemocą, a czasami wręcz pornograficzną (jak na tamte czasy) zawartością, wymierzoną nade wszystko w Żydów, wywoływał troskę o wizerunek partii wśród wielu bardziej wyrobionych intelektualnie członków NSDAP, włączając późniejszego ministra propagandy Josepha Goebbelsa¹⁰⁴.

Wszystkie wspomniane czasopisma były szeroko dystrybuowane na obszarach tych państw (i regionów) Europy, które znalazły się w granicach III Rzeszy; były one też dostępne dla niemieckich żołnierzy walczących na froncie. Jedno z wymienionych czasopism, „Simplicissimus”, posiadało w czasie drugiej wojny

¹⁰² Por. przypis nr 15 w rozdziale 1.1.

¹⁰³ Pismo było wydawane w Norymberdze w latach 1923–1945 przez Juliusa Streichera, prominentnego działacza NSDAP. Jak zauważa Mark Bryant, „w 1927 r. »Der Stürmer« sprzedawany był w 14 tys. egzemplarzy tygodniowo, w 1934 r. jego nakład osiągnął 100 tys. egzemplarzy, zaś w 1935 r. doszedł aż do prawie 500 tys.” Mark Bryant, *Streicher, Fips & Der Stürmer*, „History Today” 2008, sierpień, s. 60–61. W drugiej połowie lat 30. XX w. nakład czasopisma osiągnął już 700 tys. egzemplarzy. Po 1933 r. „Der Stürmer” wydał także łącznie dziewięć numerów specjalnych, których nakłady wyniosły nawet 2 mln egzemplarzy. Vinicius Liebel, *Die Politische Karikatur im „Stürmer”. Eine dokumentarische Bildinterpretation*, „Zeitschrift für Qualitative Forschung” 2010, t. 11, s. 55. Z drugiej strony, od 1940 r. nakład gazety stopniowo zmniejszano z powodu ograniczeń w dostawie papieru. Mark Bryant, *op. cit.*, s. 61.

¹⁰⁴ Motto tygodnika brzmiało „Żydzi są naszym nieszczęściem” (*Die Juden sind unser Unglück*), zaś jego głównym celem był „szturm na czerwoną fortecę”. Cytując Bryanta, „między sierpniem 1924 a marcem 1933 r. przynajmniej 35 numerów pisma zostało wstrzymanych, skonfiskowanych lub wycofanych ze sprzedaży detalicznej za znieśławienie urzędników państwowych, ujawnianie szczegółów spraw sądowych lub za obrażę religii. Zapewne największą niesławę zdobył numer specjalny z 1934 r., dotyczący »mordów rytualnych« – utrzymywano w nim, że Żydzi mordują ludzi i piją ich krew – który [...] wywołał międzynarodowe protesty”. *Ibidem*, s. 61. Podczas igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 r. sprzedaż pisma została ograniczona ze względu na obecność gości z zagranicy. Vinicius Liebel, *op. cit.*, s. 57–60.

światowej wspólne z wydaniem niemieckim wydanie w języku włoskim i było tym samym dostępne dla włoskich czytelników.

Z kolei „NS-Frauen-Warte” było ilustrowanym dwutygodnikiem (później przekształconym w miesięcznik), który w 1933 r. osiągnął status najpopularniejszego niemieckiego pisma dla kobiet¹⁰⁵. Był to jedyny magazyn dla kobiet oficjalnie zaaprobowany przez partię i jedyny zawierający informacje o polityce zagranicznej. Z drugiej strony, w odróżnieniu od niektórych bardziej postępowych niemieckich pism kobiecych tego okresu, promował on w pełni tradycyjny obraz kobiet jako matek i gospodyń domowych.

Wojna mężczyzn. Obraz ZSRR w „Stürmerze” i w prasie satyrycznej

Pierwsze do rozstrzygnięcia będzie to, czy antysowieckie przesłania, publikowane na łamach uznanych czasopism satyrycznych różniły się pod względem formy i treści od prymitywnej propagandy obecnej w partyjnym tabloidzie. Paradoksalnie dobór treści (*agenda setting*), strona wizualna oraz korpus przekazu werbalnego (*framing*) obecne w obu wspomnianych typach czasopism wykazują niewiele różnic, za to istotne podobieństwa. Wszystkie wymienione wyżej czasopisma w pierwszym rządzie eksponowały wątki antysemityczne. Wrogiem numer jeden był żydowski komunista, często prezentowany jednocześnie jako bolszewik i rabbi lub jako pogański bożek. Jego ikoniczne przedstawienie to „niski, gruby, brzydki, nieogolony, śliniący się, perwersyjny, garbatonosy” Semita o świńskich oczkach¹⁰⁶, który równocześnie nosi w sobie diabelski magnetyzm¹⁰⁷ (il. 6). Nieżydowscy przywódcy sowieccy, zwłaszcza Stalin, byli również z reguły przedstawiani z uwzględnieniem „żydowskich” cech wyglądu. Można stwierdzić, że rządzący ZSRR, a nawet zwykli członkowie partii komunistycznej, byli *en masse* portretowani jako osoby narodowości żydowskiej: zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośrednio; w tym ostatnim przypadku przy zastosowaniu metafor towarzyszących, takich jak – mające

¹⁰⁵ „NS-Frauen-Warte” było wydawane przez NS-Frauenschaft, nazistowską organizację skierowaną do kobiet, w Lipsku w latach 1932–1945. W końcu lat 30. XX w. jego nakład wynosił 1,2 mln egzemplarzy. Nicole Kramer, *Volksgeossinnen an der Heimatfront: Mobilisierung, Verhalten, Erinnerung*, München 2011, s. 37.

¹⁰⁶ Vinicius Liebel, *op. cit.*, s. 59–60.

¹⁰⁷ Arthur Johnson, *Das Kinderopfer. Zurück zu Abraham*, „Kladderadatsch” 1944, nr 1, 02.01., s. 1. Podpis pod karykaturą: „Stalin domaga się ekstradycji dzieci pracowników z południowych Włoch. Plutokraci zgadzają się na jego żądania”; Fips, *Der neue Britenkurs*, „Der Stürmer” 1942, kwiecień. Podpis pod karykaturą: „Diabeł trzyma ich w garści. Farewell! Stąd już nie ma powrotu”.

kojarzyć się z brudem i deprecjonować w takim otoczeniu ukazane postaci – wszy i szczury¹⁰⁸. „Cechy żydowskie” dodawano też zwykle do innych metaforycznych przedstawień ZSRR i jego liderów, takich jak węże, pająki, a nawet (garbatonose) smoki.

Skąd brały się wspomniane fantazje? Bolszewicy, portretowani jako żydowscy bogobójcy, demony i zdrajcy nie mieli wiele wspólnego z prawdziwymi komunistami z kraju Sowietów, włączając tych pochodzenia żydowskiego. Wyznawana przez nich ideologia była oparta na ateizmie oraz rozrachunku z „obskuranckim” balastem przeszłości¹⁰⁹. Rysunki z nimi związane trudno też uznać za przejaw polemiki, nawiązującej do konkretnych haseł i obrazów propagandy radzieckiej. W istocie nazistowskie motywy antysemickie nazwane mogą być natomiast wariacjami lub lustrzanymi odbiciami autostereotypów Niemców, wzmocnionymi silnie przez obsesyjne wizje wyrosłe na płaszczyźnie religijnej, tworzone przez wieki w zastraszonej wizją czarów i diabelskich mocy Europie.

Nazistowskie wyobrażenia o perwersyjnych komunistach można wywieść z wizji biblijnych, w których diabeł przybiera postać węża – uosabiającego przewrotność umysłu, zaś śmierć tegoż gada ratuje ludzkość od nieszczęść¹¹⁰. Motyw węża w karykaturach tego okresu odwołuje się też z dużą dozą prawdopodobieństwa do protestanckiej (i ogólnochrześcijańskiej) tradycji piętnowania amoralnej postawy Żydów¹¹¹. Tezę o religijnym charakterze nazistowskiego dyskursu wymierzonego w ZSRR potwierdzają ówczesne wypowiedzi samych nazistów. Julius Streicher – wydawca „Der Stürmer” – napisał w swoim dzienniku w 1936 r.: „Poświęciliśmy swoje życia walce z mordercami Chrystusa. [...] Jeśli zawsze będziemy myśleć o Adolfie Hitlerze, to stale dana nam będzie moc i błogosławieństwo niebios”¹¹².

¹⁰⁸ Karl Arnold, *Die Ratten verlassen den Dreck*, „Simplicissimus” 1941, nr 45, 05.11., s. 705. Edmund Dmitrów, *op. cit.*, 329–332.

¹⁰⁹ Z drugiej strony, można dostrzec *quasi*-religijny charakter bolszewickiego ateizmu i fakt odwoływania się przez bolszewików, choć nie *expressis verbis*, do tradycji myśli rosyjskiej np. w formułowanej przez nich monopolistycznej koncepcji prawdy, legitymizowaniu ekspansji terytorialnej oraz idei przewodzenia innym narodom. Marian Broda, *Mentalność, tradycja kulturowo-polityczna i bolszewickie doświadczenia Rosji*, [w:] *Komunizm w Rosji i jego polskie interpretacje*, red. M. Broda, J. Kurczak, P. Waingertner, Łódź 2006, s. 200–209.

¹¹⁰ Andrew Benjamin, *Particularity and Exceptions: On Jews and Animals*, „South Atlantic Quarterly” 2008, t. 107, s. 71.

¹¹¹ Uffa Jensen, *Into the Spiral of Problematic Perceptions: Modern Anti-Semitism and gebildetes Bürgertum in Nineteenth-Century Germany*, „German History” 2007, t. 25, nr 3, s. 367.

¹¹² Cyt. za Robert Carr, *Nazism and the Christian Heritage*, „History Review” 2003, grudzień, s. 25.

Paradoksalnie można przypuszczać, że sakralne dyskursy nazistów wywodzą się z po części religijnej natury samego nazizmu. Wiara nazistów bazowała jednak na tak silnie związanych z religią praktykach jak indoktrynacja, wygłaszanie kazań, masowość zgromadzeń, stosowanie rytuałów i wyznaczanie miejsc kultu¹¹³. Co więcej, według mnie w nazistowskich Niemczech zasadniczo istniało zapotrzebowanie na tworzenie projekcji lęków i pragnień¹¹⁴ „porządnych” obywateli na radzieckiego Innego, co prowadziło propagandyistów III Rzeszy do permanentnego skupiania się na kwestiach takich jak świętokradztwo, bluźnierstwo, czarna magia i łamanie moralnych pryncypiów. Nie należy też zapominać, że ważnym komponentem propagandy nazistowskiej był mit o komunistach jako ludziach atakujących kobiety i dzieci w domach i na ulicach oraz wciągających kobiety do „azjatyckich orgii”. Wizję tę wzmacniał zaś mit o „raju radzieckim” jako o państwie, w którym małe dziewczynki prostytuują się, by przeżyć¹¹⁵.

Inną cechą charakterystyczną antysowieckiego dyskursu było eksploatowanie motywu Rosjan jako barbarzyńskich „podludzi”. Zwłaszcza żołnierzy rosyjskich (radzieckich) przedstawiano jako przypominające goryle (por. karykatury Murzynów z Konga i USA) lub szczury krwawe skośnookie bestie, których główną rozrywką był rabunek, gwałty, zabójstwa i palenie świątyń¹¹⁶. Karykaturzyści wykazywali też jednomyślność w prezentowaniu Stalina jako „monstrum na miarę Czyngis-chana lub Iwana Groźnego, który dokonał rzezi własnych pobratymców i zagłodził miliony na śmierć”¹¹⁷.

Należy zauważyć, że również inne obrazy dehumanizujące Sowietów, zwłaszcza te dokonujące metaforycznych porównań ze stworzeniami wzbudzającymi odrazę, takimi jak wszy i szczury, wywieść można z zachodnioeuropejskich

¹¹³ *Ibidem*, s. 24–25.

¹¹⁴ Zjawisko projekcji, zgodnie z definicją Freuda, oznacza skłonność do nieświadomego przypisywania innym swoich własnych cech i emocji. Postawę tę zdaniem twórcy psychoanalizy, można określić jako jeden z mechanizmów obronnych, chroniących jednostkę przed autorefleksją i krytyczną postawą wobec samego siebie. Roy F. Baumeister, Karen Dale, Kristin L. Sommer, *Freudian Defense Mechanisms and Empirical Findings in Modern Social Psychology: Reaction Formation, Projection, Displacement, Undoing, Isolation, Sublimation, and Denial*, „Journal of Personality” 1998, nr 66 (6), s. 1090.

¹¹⁵ Andrew Wackerfuss, *The Myth of the Unknown Storm Trooper: Selling SA Stories in the Third Reich*, „Central European History” 2013, nr 46, s. 321.

¹¹⁶ Клаус Вашик, *Метаморфозы зла: немецко-русские образы врага в плакатной пропаганде 30-50-х годов*, [w:] *Образ врага*, red. Л. Дыдков, М. Конрадова, Москва 2005, s. 216–217.

¹¹⁷ William Coupe, *op. cit.*, s. 28–29.

obsesji na punkcie brudu i higieny oraz z niemieckich tradycji przedstawiania narodów Bałkanów jako ludów „brudnych” i „występnych”¹¹⁸.

Bliższe spojrzenie na dyskurs związany z higieną i imputujący cywilizacyjną wyższość wskazuje, że istotną rolę odgrywała w nim retoryka cielesna. Założyć można, że wspomniane rysunki antyradzieckie miały unaocznnić czytelnikom nazistowską ideologię dotyczącą fundamentalnych różnic między „rasą podludzi” i „rasą aryjską”. Fizyczne wybrakowanie Semitów miało służyć jako korzystny kontrpunkt dla wyidealizowanych ciał reprezentujących wojowniczych niemieckich protagonistów.

Aby wyjaśnić ten fenomen, warto podkreślić, jak wielką wagę przykładali naziści do estetyki i kwestii zdrowia. Narodowi socjaliści byli nie tylko żarliwymi wyznawcami maksymy „W zdrowym ciele zdrowy duch”, lecz również postrzegali chorobę i kruchosć ciała jako idące w parze z ułomnością psychiczną¹¹⁹. Co więcej, uważali idee zdrowia, piękna i męskości za wzajemnie ze sobą powiązane. Jak zauważa Ute Frevert, umięśniona elita narodowych socjalistów (przynajmniej teoretycznie) „publicznie demonstrowała swą wyjątkowość i agresywnie męski charakter”¹²⁰, gloryfikowała ideę konfliktu jako okazji do doskonalenia się jednostki¹²¹ i gardziła każdym objawem „zniewieścienia”.

Zestawiając całokształt podobieństw łączących opisywane czasopisma, należy równocześnie zwrócić uwagę na szereg występujących między nimi różnic. Po pierwsze, tradycyjne czasopisma satyryczne korzystały z bardziej wyrafinowanych wizualnie metod. Karykaturzyści odwoływali się do całego spektrum idei i emocji: od humoru, przez szyderstwo i wstręt, po strach i patos. Sięgano też po cały zestaw dyskursów: nie tylko po rasowy i patriotyczny, lecz również estetyczny, kulturalny, obyczajowy i ten związany z płcią. Styl graficzny rysunków łączył w sobie elementy groteski, realizmu i naturalizmu, a nawet fragmenty motywów w skrajny sposób odrzucających estetyzm. Stronę wizualną dopełniał zaś często wulgarny, perwersyjny, quasi-pornograficzny język. W karykaturach tych dyskursy oparte były na skontrastowanych ze sobą parach przeciwieństw, takich jak piękno–monstrualność, siła–słabość, heroizm–mierność.

¹¹⁸ Magdalena Żakowska, *The Bear and His Protégés – Life in the Balkan Kettle According to the German-Language Caricatures of the belle époque*, [w:] *Competing Eyes: Visual Encounters With Alterity in Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, I.Sz. Kristof, K. Baraniecka-Olszewska, *Competing Eyes Visual Encounter with Alterity*, Budapest 2013, s. 314–315.

¹¹⁹ Nina Baur, Heather Hofmeister, *Some Like Them Hot: How Germans Construct Male Attractiveness*, „The Journal of Men’s Studies” 2008, t. 16, nr 3, s. 282.

¹²⁰ Ute Frevert, *Women in German History. From Bourgeois Emancipation to Sexual Liberation*, Oxford–Hamburg–New York 1988, s. 240.

¹²¹ Andrew Wackerfuss, *op. cit.*, s. 305–306, 310.

Za wizualizację wspomnianych perwersyjnych dyskursów uznać można wyeksponowane seksualnie, często groteskowe ludzkie ciała¹²². Większość postaci kobiecych zaprezentowanych na łamach wspomnianych karykatur posiadała cechy perwersyjne, związane z tym, że główne motywy kobiece nawiązywały do obrazów pojawiających się w magazynach erotycznych czasów Republiki Weimarskiej¹²³. Co więcej, kobiety – gdy miały reprezentować postacie negatywne – upodabniane były często w satyrze do wampów, czyli właśnie tych reprezentantek płci pięknej, które potępiała ideologia III Rzeszy¹²⁴. Jakie wnioski można wyciągnąć, analizując wspomniane perwersyjne dyskursy? Praktyki związane z dewiacją z zasady kojarzone są z ekscentrycznym zachowaniem artystów i przedstawicieli wyższych klas. Autorzy i odbiorcy perwersyjnych przekazów muszą siłą rzeczy zdawać sobie sprawę z cechującej je ambiwalencji, podobnie jak czerpać satysfakcję z igrania z tabu. O ludziach perwersyjnych można powiedzieć wiele, ale nie to, że są prości i niewinni, ponieważ zawsze mają świadomość tego, że nie powinni przekraczać norm, których nie respektują¹²⁵.

W kontraście do tradycyjnych pism satyrycznych „Der Stürmer” wykorzystywał oszczędny styl graficzny, charakterystyczny dla tworzonych wówczas pierwszych komiksów dla dzieci¹²⁶, z towarzyszącymi im prostymi lub opartymi na grotesce formami wyrazu, na bazie których trudno byłoby doszukiwać się ambiwalentnych przesłań i metafor. By ukazać ich specyfikę, warto

¹²² Olaf Gulbransson, *Mars mustert*, „Simplicissimus” 1942, nr 35, 26.08, s. 545. Podpis pod karykaturą: „Do niczego niezdatni”.

¹²³ Na uwagę zasługują tu czasopisma takie jak „Reigen”, „Berliner Leben” i „Film, Tanz, Exotik”. Pierwsze dwa oddawały atmosferę dekadentckiego Berlina, podczas gdy ostatnie przedstawiało życie kobiecych gwiazd Hollywood. W III Rzeszy czasopisma „seksualnie prowokujące” zostały zastąpione przez w pełni „poprawne politycznie” magazyny dla nudystów o odstręczających tytułach, takich jak „Gesetz und Freiheit” („Prawo i wolność”), w których nagie ciała przedstawiano wyłącznie z pozach pozbawionych erotyki. Benjamin Maack, *Frühe Männermagazine. Ausreden fürs Ausziehen*, „Spiegel Online” 02.10.2008, online: www.spiegel.de/einestages/fruehe-maennermagazine-a-947945.html (dostęp: 01.10.2014).

¹²⁴ Lisa Pine, *Education in Nazi Germany*, Oxford–New York 2010, s. 125.

¹²⁵ Elisabeth Roudinesco, *Nasza mroczna strona. Z dziejów perwersji*, tłum. B. Baran, Warszawa 2009, s. 10–11.

¹²⁶ Pionierami sztuki komiksowej, tworzącymi już w połowie XIX w., byli tacy artyści wywodzący się i tworzący w krajach niemieckiego kręgu kulturowego jak Rodolphe Töpffer i Wilhelm Busch. Złotą erę amerykańskiego komiksu zainaugurował w 1938 r. „Superman”. Z drugiej strony, należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w czasach nazistowskich komiksy, zwłaszcza amerykańskie, stały się sztuką zakazaną. Corey Ross, *Media and the Making of Modern Germany: Mass Communications, Society, and Politics from the Empire to the Third Reich*, Oxford 2008.

przywołać przykład ilustracji komentujących wydarzenia na froncie wschodnim w tradycyjnych magazynach i na łamach „Der Stürmer”. „Simplicissimus” przedstawił „ ducha Stalingradu” pod postacią potężnego, pokrytego pyłem bitewnym niemieckiego żołnierza, który patrzy z góry na małego, skośnookiego Stalina, mówiąc: „Wydaje ci się, że mnie pokonałeś, Stalinie, jednak wkrótce to ja pokonam ciebie”¹²⁷. „Der Stürmer” na rysunku pod tytułem *Sieg-Fried* (gra słów, oznaczająca obok Zygryda, bohatera sagi o Nibelungach, także w wolnym tłumaczeniu „zwycięski pokój”) przedstawia bombastycznego teutońskiego rycerza ze wzniesionym mieczem i płaczącego oraz krwawiącego za jego plecami wielkiego krokodyla¹²⁸.

W rezultacie o ilustracji z czasopisma „Simplicissimus” można powiedzieć, że kryje w sobie duże pokłady patosu, pomimo ujawnionej w przesłaniu rysunku hipokryzji. Obraz zamieszczony w „Der Stürmer” trudno natomiast określić inaczej niż jako dzieło wpisujące się w definicję kiczu¹²⁹. Różnice w treści obu czasopism można też prześledzić na przykładzie tego, jak często stosowano w nich zwierzęce metafory państw i narodów. „Stare” pisma satyryczne często eksploatowały spopularyzowany na długo wcześniej wizerunek Rosji i ZSRR jako niedźwiedzia¹³⁰. Głównym celem zastosowania wspomnianego symbolu była wizualizacja barbarzyńskich cech bolszewickiego reżimu oraz zagrożeń wywoływanych przez komunizm i Rosjan¹³¹. Rysunki prezentowane na łamach „Der Stürmer” nie zawierały z reguły zwierzęcych obrazów, w tym postaci

¹²⁷ Erich Schilling, *Der Geist von Stalingrad*, „Simplicissimus” 1943, nr 7, 17.02., s. 100. Podpis pod rysunkiem: „Wydaje ci się, że mnie pokonałeś, Stalinie, a jednak to ja cię pokonam”; William Coupe, *op. cit.*, s. 31.

¹²⁸ Fips, *Sieg – Frieden*, „Der Stürmer” 1942, kwiecień. Podpis pod rysunkiem: „Dem deutschen Schwert muß Juda unterliegen. / Haß und Gemeinheit werden wir besiegen. / Dann erst wird es einen Frieden geben, / Der allen Völker gibt ein neues Leben” [„Pod mieczem Niemca padnie Judasz. / Zniszczymy jego nienawiść i podłość. / Bo wtedy tylko pokój przywrócić się uda, / Co życie nowe tchnie w zgębioną ludzkość”].

¹²⁹ Hermann Broch zauważa, że „sedno kiczu polega na zamianie elementu etycznego na element estetyczny [...], [artystę] interesuje piękny efekt. [...] Kicz jako system naśladowania jest [...] zmuszony kopiować sztukę wraz z wszystkimi jej charakterystycznymi cechami. Nie można jednak skopiować metodologicznie aktu twórczego, z którego rodzi się dzieło: możliwe jest tylko kopiowanie najprostszych form. Bardzo znaczący i charakterystyczny jest fakt, że uznając brak własnej fantazji, kicz musi stale odwoływać się do najbardziej prymitywnych sposobów”. *Historia brzydoty*, red. U. Eco, Poznań 2007, s. 403.

¹³⁰ Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *op. cit.*, s. 11–12.

¹³¹ B.a., *Edens Wunschtraum*, „Kladderadatsch” 1942, nr 9, 01.03., s. 5; Wilhelm Schulz, *Sowjetischer Massensturm*, „Simplicissimus” 1943, nr 34, 25.08., s. 451; Erich Schilling, *Roosevelt und der Bolschewismus*, „Simplicissimus” 1943, nr 9, 03.03., s. 129, Olaf Gulbransson, *Im Bauche des Bären*, „Simplicissimus” 1943, nr 50, 15.12., s. 641.

rosyjskiego niedźwiedzia, podobnie jak inne *stricte* nazistowskie pisma, takie jak „Völkischer Beobachter” i „Brennessel”, a także filmy i broszury. ZSRR i jego mieszkańcy rzadko bywali poddawani animalizacji. Jeśli już, to ukazywano ich raczej w otoczeniu insektów – takich jak wszy, czy gryzoni, np. szczurów lub myszy. Skąd natomiast nieobecność metafory rosyjskiego niedźwiedzia? Możliwe, że wydawcy tygodnika „Der Stürmer” unikali jej, pragnąc uczynić swoje narracje bardziej dosłownymi, a przez to i zrozumiałymi dla czytelników z klasy robotniczej. Być może zaś wspomniana nieobecność związana jest z faktem, że ideologia nazistowska otaczała dzikie, „szlachetne” zwierzęta kultem, a niedźwiedź był wszak u podziwianych Germanów i innych ludów Północy królem zwierząt¹³². Możliwe też, jak sugeruje Edmund Dmitrów, że większe znaczenie miało to, że wizerunek Rosji-niedźwiedzia nie pasował do propagandy antysemickiej (chyba że niedźwiedziem tym był uciemiony przez komunistów, budzący współczucie, lud rosyjski)¹³³.

Powróćmy jednak do dziejów wykorzystywania w czasopiśmie satyrycznych czasów III Rzeszy niedźwiedziej metafory. Często symbolice tej – zarówno w czasie wojny, jak i przed jej wybuchem – towarzyszył motyw ZSRR jako intruza wywołującego zgorszenie na salonach Europy. Rola, jaką przychodziło mu odgrywać wśród mocarstw zachodnich, nie była nawet rolą parweniusza czy smarkacza, jak w przypadku nowo powstałych państw takich jak Polska, Czechosłowacja i kraje bałkańskie. Nie była to również rola klasycznej *persony non grata*, jaką odgrywały nazistowskie Niemcy czy Włochy po agresji na Abisynię. Była to wspomniana przede mną rola międzynarodowego kuriozum. Najlepszą rzeczą, sugerowali karykaturzyści, jaką może uczynić nowa Rosja, jest wycofanie się z polityki europejskiej. Karykatura zamieszczona w „Kladderadatschu” w lutym 1938 r. przedstawia niedźwiedzia, prezentującego madame Europie swoją „najlepszą stronę” – wypięty zad udekorowany czerwoną gwiazdą¹³⁴.

W niemieckich karykaturach „rosyjskiego niedźwiedzia” znalazł również odzwierciedlenie stereotyp typowego Rosjanina. Za przykład posłużyć może rysunek opublikowany w „Kladderadatschu” w marcu 1939 r. Przedstawia on ucztę drapieżników europejskich z udziałem rosyjskiego niedźwiedzia, na której ukazany on został jako jedyny biesiadnik usytuowany z tyłu za stołem, stojący i żłopiący z gwinta¹³⁵.

¹³² Rosa Sala Rose, *Wegetarianizm*, [w:] eadem, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, Warszawa 2006, s. 261–265.

¹³³ Edmund Dmitrów, *op. cit.*, s. 329–332.

¹³⁴ Arthur Johnson, *Der Dreh um die eigene Achse*, „Kladderadatsch” 1938, nr 7. Podpis pod karykaturą: „Endlich zeigt er sich von seiner schönsten Seite!” [„Wreszcie pokazuje się od swojej najlepszej strony!”].

¹³⁵ Por. karykatura *Eine sonderbare Tischordnung*, „Kladderadatsch” 1939, nr 11.

W repertuarze cech tradycyjnie przypisywanych „rosyjskiemu niedźwiedziowi” eksponowane były również inne „walory” łączone z Rosjanami: brutalność i erotyzm. Popularnym motywem, eksploatowanym już od końca XIX w., w dwudziestoleciu międzywojennym zaś w połowie lat 30., było przedstawianie „rosyjskiego niedźwiedzia” w uściskach z „sojuszniczą” Marianną. Pokazywany jako prymitywny samiec kojarzył się on z „brudną”, „perwersyjną” stroną męskości. W eksploatacji tego motywu celowała przede wszystkim karykatura niemiecka. „Sowiecki samiec” – sugerowały niemieckie karykatury – mógł, z niezrozumiałych powodów, zauroczyć ładacznice-Francję¹³⁶, odrazę i pogardę wywoływał jednak w cywilizowanej Europie, uosabianej przez majestatyczną germańską piękność¹³⁷. W karykaturze *Polityczny sen nocy letniej* rosyjski niedźwiedź ukazany został pod postacią Spodka – bohatera dramatu *Sen nocy letniej* Williama Szekspira. Spodek to robotnik ateński, prostak i megaloman. W noc świętojańską pada ofiarą złośliwości elfów. Za sprawą ich czarów najdłuższą noc w roku spędza jako człowiek z oślą głową. Pod tą postacią spotyka go królowa elfów, Tytania, która – również za sprawą rzuconego na nią uroku – zakochuje się w nim. Autor zamieszczonej w „Kladderadatschu” karykatury podretuszował wizerunek Spodka, obdarzając go zamiast oślą – niedźwiedzią głową. Jego ubranie wystylizował na łachy „człowieka radzieckiego”, zaś ręce upodobił do łap neandertalczyka. Rysunek przedstawia scenę, w której zauroczona Tytania wyznaje Spodkowi miłość. Podpis pod karykaturą nie pozostawia wątpliwości, kogo symbolizują szekspirowscy kochankowie: Tytanią jest Marianna, Spodek to Józef Stalin¹³⁸.

Równocześnie należy podkreślić, że w niemieckim „dyskursie mocarstwowym” „rosyjskiego niedźwiedzia” przedstawiano także bez odwoływania się do motywów przemocy symbolicznej. Postać niedźwiedzia traktowano wówczas jako figurę neutralną – równorzędnego partnera państw wchodzących w skład koncertu mocarstw. Nie był osamotniony chociażby w niemieckim zwierzyńcu narodów, w relacjach z Anglią – lwem, Francją – kogutem, Włochami – wilczycą, USA – sępem, Chinami – smokiem, nie mówiąc już o Polsce, przedstawianej

¹³⁶ Por. karykatura *Die Dompteuse von Genf*, „Kladderadatsch” 1934, nr 24.

¹³⁷ Por. karykatura *Abgeblitzt*, „Kladderadatsch” 1938, nr 43.

¹³⁸ *Politischer Sommernachtstraum*, „Kladderadatsch” 1937, nr 7. Podpis pod karykaturą: „Tytania: Fräulein Marianne; Zettel: Herr Stalin; Mein Ohr ist ganz verliebt in deine Melodie; auch ist mein Auge / betört von deiner lieblichen Gestalt; beim ersten Blick dir Liebe zu erklären treibt deine Schönheit mir mit Allgewalt. Mich dünkt, Madame, Sie könnten dazu nicht viel Ursache haben” [„Tytania: – Me ucho zakochało się w tej nucie, jak moje oko wyglądnął twój ujarzmił. / Pierwsze wejście budzi we mnie śmiałość / wyznać, że kocham twoją doskonałość. Spodek: – Coś mi się zdaje, moja pani, że nie dowodzi to wiele rozumu”, tłum. W. Tarnawski].

przez Niemców np. jako świnia, szczur, a nawet wesz. Za przykład posłużyć może opisywana już karykatura opublikowana w „Kladderadatschu” w marcu 1939 r. Przedstawia ona „koncert mocarstw” europejskich jako wspólnotę dra pieżników, obżerających się przy stole. Intencją karykaturzysty było zasugerowanie, że naturalną koleją rzeczy stosunkami międzynarodowymi rządzi prawo dżungli. Jako osobliwość ukazanego na rysunku porządku przy stole potraktowany został jedynie fakt, że państwa takie jak Włochy i Niemcy, mimo prawa do zasiadania przy nim, pozbawiono możliwości konsumpcji serwowanych na nim potraw. W tym kontekście rosyjski niedźwiedź ukazany został, wraz z brytyjskim lwem i francuskim kogutem, jako główny dysponent bogactw naturalnych w Europie¹³⁹.

Ukazując zsemityzowaną postać rosyjskiego niedźwiedzia, karykaturzyści tworzący w III Rzeszy niejednokrotnie odwoływali się do motywu fekaliiów i smrodu. Szczególnie odrażający charakter ma rysunek będący komentarzem do proradzieckiej polityki Czechosłowacji w przededniu konferencji w Monachium. Zaprezentowane są na nim dwa niedźwiedzie. Pierwszy z nich, symbolizujący Stalina, ukazany jest z „semickim nochalem” i obślinioną gębą. Drugi, uosabiający prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša, przedstawiony został jako niedźwiedziątko, które biorąc przykład z „sowiecko-rosyjskich” wzorców gościnności, defekuje na kapelusz brytyjskiego dyplomaty, ukazanego pod postacią lwa-dżentelmena¹⁴⁰.

Wymienione cechy rosyjskiego niedźwiedzia dobrze wpisują się w sformułowaną przez Edmunda Leacha semiotyczną definicję brudu, rozumianego jako dysharmonia, jako siły natury niszczące dokonania człowieka, naruszenie odwiecznego ładu. Obsesja na punkcie czystości i brudu stanowiła motyw przewodni zwłaszcza niemieckich dyskursów tożsamościowych i kulturowych, szczególnie w czasach nazistów. Oskarżenie o moralną lub fizyczną nieczystość wykorzystywane było przez nich jako najbardziej drastyczna forma

¹³⁹ Por. karykatura *Eine sonderbare Tischordnung*, „Kladderadatsch” 1939, nr 11.

¹⁴⁰ Arthur Johnson, *Ein sauberer Gruß*, „Kladderadatsch” 1938, nr 34. Podpis pod karykaturą: „In der Tschechoslowakei hat sich sowjetrussische Art, Gäste zu begrüßen, eingebürgert” [„W Czechosłowacji upowszechnił się sowiecko-rosyjski sposób witania gości”]. Z drugiej strony, należy dodać, że motywy „żydokomuny” i „niedźwiedziej” Rosji nie były z reguły łączone w propagandzie *stricte* nazistowskiej, w nazistowskich czasopiśmie, filmach i broszurach. ZSRR i jego mieszkańcy bywali w niej rzadko animalizowani. Jeśli już, to ukazywano ich raczej pod postacią insektów – takich jak wszy, czy gryzoni, np. szczurów, myszy. Ogólny deficyt rosyjskich/radzieckich zwierzęcych wcieleń w organach prasowych nazistów (takich jak „Völkischer Beobachter”, „Brennessel”) wytłumaczyć można tym, że, w mniemaniu nazistów, najwyższą formą napiętnowania była semityzacja Wroga; Rosa Sala Rose, *op. cit.*, s. 261–265; Edmund Dmitrów, *op. cit.*, s. 329–332.

napiętnowania wroga. Podejście to było również związane ze strategią tożsamościową kładącą nacisk na oczyszczenie „zdrowego jądra” kultury i narodu z „obcego” „brudu”. Doskonale wpisywało się ono w diagnozę Leacha, zgodnie z którą ludzie tym silniej skłonni są do znakowania własnego terytorium, uczynienia go „sterylnym”, im silniej wierzą, że tylko po oczyszczeniu się z „obcości” mogą w pełni odzyskać tożsamość¹⁴¹.

Równocześnie jednak, szczególnie w rysunkach niemieckich karykaturzystów, można doszukać się szacunku dla mocy, jaką daje rosyjskiemu niedźwiedziowi woła ekspansji i gotowość przenikania (niczym brud) cudzych granic. Można w nich dostrzec refleksję sformułowaną przez Leacha – brud i czystość mają się do siebie tak, jak potencja i bezsilność. „Niepokalanie czyste” Ja musiałoby funkcjonować w całkowitym oderwaniu od świata zewnętrznego i innych ludzi. Byłoby wolne od dominacji innych, równocześnie jednak – całkowicie bezbronne. Funkcjonując w społeczeństwie, działamy bowiem w sieci relacji, opartych na wywieraniu wpływu. Źródło siły jednostki tkwi w przenikalności z natury „brudnych” międzyludzkich granic¹⁴². Podążając tym tokiem rozumowania, rosyjskiego niedźwiedzia wyłaniającego się z międzywojennych karyktur, uznać można za uosobienie dionizyjskiej siły – złej, brudnej... i pożądanej.

O podobnej złożoności związanych z Rosją przesłań trudno już jednak mówić w odniesieniu do tygodnika „Der Stürmer”. W odróżnieniu od perwersyjnych, często ironicznym treści ukrytych za satyrycznym dyskursem w czasopismach takich jak „Simplicissimus” i „Kladderadatsch” – specjalizował się on w formułowaniu teorii spiskowych i prezentowaniu paranoicznych metod rozumowania. Te ostatnie niosły zaś w sobie zdecydowanie mniej ambiwalencji. Autorzy i *bona fide* odbiorcy paranoicznych oskarżeń są z reguły nie tylko pewni, że ich wizje mają uzasadnienie, lecz również niezdolni do postrzegania świata w sposób inny niż przez pryzmat prymitywnych opozycji. Paranoicy nigdy nie uznaliby siebie za sprawców, zawsze postrzegają siebie w kategoriach osób niewinnych, działających w dobrej wierze, wiecznie pokrzywdzonych¹⁴³.

Okoliczność tę unaocznic można za pomocą porównawczego przykładu. Jedna z ilustracji zamieszczonych w piśmie „Kladderadatsch” w grudniu 1942 r. miała na celu ukazać zmiany poglądów brytyjskiej opinii publicznej na

¹⁴¹ Edmund Leach, *Culture and Communication. The Logic by which symbols are connected. An introduction to the use of structuralist analysis in social anthropology*, Cambridge 1976, s. 61.

¹⁴² *Ibidem*, s. 62.

¹⁴³ W tym sensie retoryka nazistowska antycypowała zarówno amerykańską, jak i radziecką propagandę okresu zimnej wojny. Joanne P. Sharp, *Condensing the Cold War: Reader's Digest and American Identity*, Minneapolis–London 2000, s. 71–75. Robert S. Robins, Jerrold M. Post, *Political Paranoia. The Psychology of Hatred*, Yale 1997, s. 7–17.

temat Stalina¹⁴⁴. W 1940 r. miał on być przez nią widziany jako hybryda wymachującego sierpem i młotem owłosionego monstrum i diabła. W 1942 r. obraz ten w ironicznej wizji Arthura Johnsona nabrał treści wręcz sakralnych, upodabniających generalissimusa do świętego. Tym samym opisywana karykatura ośmieszyła nie tylko drugi, lecz także pierwszy zdemonizowany wizerunek. Za jego pomocą, moim zdaniem, autor rysunku wysunął sugestię, że nie ma zasadniczo sensu traktować poważnie jakiegokolwiek przekazy propagandowe. Z drugiej strony, w tymże grudniu 1942 r. „Der Stürmer” opublikował karykaturę wysuwającą tezy poświęcone koalicji antyhitlerowskiej. Rysunek przedstawia Europę jako potencjalną ofiarę diabelskich mocy wspieranych przez Żydów, zaś wspomniana idea wizualizowana jest za pomocą figury szpiega i „semickich oczu”, otoczonych ułożonymi w trójkąt flagami ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA¹⁴⁵. Co miała symbolizować ostatnia z opisywanych metafor? Absolutne zło, koalicję mocarstw, czy kosmopolitycznego „ducha żydostwa” usiłującego przejąć kontrolę nad światem? Jednej rzeczy możemy być pewni: obraz ten w żadnym razie nie stanowił ironicznej gry artystycznych konwencji. Należy rozumieć go jako traktowany ze śmiertelną powagą apel na rzecz zachowania czujności przez naród i ostrzeżenie przed ogólnoswiatowym spiskiem.

W tym miejscu warto odwołać się do rozważań Andrzeja Ledera na temat specyfiki zmagania tożsamościowych obecnych w społeczeństwie niemieckim w epoce nazizmu. Jedną z nich miała być skłonność do przejawiania obsesji. Zjawisko to wiąże się z uporczywym zaprzeczaniem „zależności od Innego” poprzez unicestwianie relacji z nim i uprzedmiotowienie go, sprowadzenie do roli, jaką pełni fetysz¹⁴⁶. „Jest to uwolnienie się od *ideału Ja*” – pisze Leder – czyli tego w nas, co jest *pragnieniem Innego*, czy też formą dialogu z Innym. W efekcie zaczyna kierować nami wówczas tylko nieomyłne *Ja idealne*, lustrzane odzwierciedlenie naszych wyobrażeń o sobie¹⁴⁷. Jest to także forma zamknięcia się na autorefleksyjność, następująca w podmiocie forma regresji, prowadząca do „obudzenia się najbardziej pierwotnych uczuć” – jak scharakteryzował specyfikę hitleryzmu Emmanuel Levinas¹⁴⁸.

W opisanym powyżej satyrycznym (propagandowym) imaginarium można doszukać się właśnie wspomnianych regresywnych praktyk związanych z oddzielaniem wrogów od przyjaciół, a także z obsesją wyobrażeń „na temat krwi, złej wiary, szkodnictwa, choroby i zmazy”¹⁴⁹. Co ważne, ideologia nazistowska

¹⁴⁴ Arthur Johnson, *Stalin Englisch gesehen*, „Kladderadatsch” 1942, nr 52, s. 4.

¹⁴⁵ Fips, *Agenten des Teufels*, „Der Stürmer”, grudzień 1942.

¹⁴⁶ Andrzej Leder, *Rysa na taflę. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 77.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 82.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 107.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 111.

zdominowana była przez mity o tzw. narodowym przeznaczeniu i bazowała na apoteozie stanowiącego mistyczną jedność narodu-ludu¹⁵⁰. Narracje o nim przepełniała natomiast „magiczna i posępna zmysłowość”, a jednocześnie „martwota i sztywność, związane z unicestwieniem kategorii mogących ujmować ruch, przemianę”¹⁵¹. Konstatacje te łączą się zaś z wcześniejszymi rozważaniami na temat perwersyjności i paranoicznego charakteru opisywanych antyradzieckich karykatur o tyle, że – jak zauważa Leder – niesłychane emocjonalne nasycenie obrazów wskazuje z zasady „na potężną obecność mechanizmów projekcyjnych, pozwalających umieścić w wyobrażeniowych figurach te emocje, które zagrażają niepewnej integralności podmiotu”¹⁵².

Wojna kobiet. Wizerunek ZSRR na łamach „NS-Frauen-Warte”

Następną kwestią, którą chciałabym poruszyć, jest odpowiedź na pytanie, czy treść i forma artykułów ilustrowanych zawartych na łamach czasopisma „NS-Frauen-Warte” ujawniała więcej podobieństw do prasy satyrycznej, czy do tygodnika „Der Stürmer”. Paradoksalnie, różnice między treściami obecnymi we wspomnianym czasopiśmie dla kobiet były znacznie bardziej znaczące niż między pozostałymi pismami, które nazwę tu umownie mianem niekobiecych. Wspomniane czasopisma niekobiece zawierały dyskursy dotyczące tzw. wielkiej polityki, związanej z najbardziej istotnymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej: sojuszami, konferencjami, negocjacjami dyplomatycznymi i działaniami wojsk. „NS-Frauen-Warte”, o ile poruszało interesującą nas tu tematykę międzynarodową, w tym sowiecką, rozpowszechniało natomiast wiedzę na temat wyobrażonego życia codziennego w ZSRR: sytuacji dzieci, kwestii obyczajowych, warunków materialnych i stanu higieny, a także – jeśli chodzi o politykę wewnętrzną – kwestie dotyczące prześladowań narodu rosyjskiego przez bolszewików.

Prasa niekobieca wykorzystywała wizualne i werbalne metafory odnoszące się do Rosjan, bolszewików i ZSRR zbudowane na wyobrażeniu o diablach i krwawych bestiach. „NS-Frauen-Warte” często posługiwała się natomiast wizerunkiem Kraju Rad jako kolosa na glinianych nogach, zaś teksty i ilustracje w nim zawarte zdawały się wyrażać szczere współczucie dla zamieszkującego go „zacofanego”, „pokornego” ludu¹⁵³ (il. 7).

¹⁵⁰ Edward Timms, *National Memory and the 'Austrian Idea' from Metternich to Waldheim*, „Modern Language Review” 1991, nr 86, s. 899.

¹⁵¹ Andrzej Leder, *op. cit.*, s. 124.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ R.P. Bauer, *Ein anspruchloses Volk. Skizzen aus dem bäuerlichen Sowjetparadies*, „NS-Frauen-Warte” 1943, nr 10, styczeń. Podpis pod ilustracją: „Ludność mieszka pod jednym dachem

Podkreślić należy, że ZSRR zasadniczo nie był pokazywany na łamach wspomnianego czasopisma jako państwo, które powinno się bać. Artykuły w nim zawarte kładły większy nacisk na biedę, niedostępność surowców oraz niewydajność wielu dziedzin życia niż na potęgę tego kraju¹⁵⁴. Co więcej, humorystyczny i realistyczny styl grafik był na łamach wspomnianego pisma znakiem rozpoznawczym, podczas gdy naturalizm i groteska należały do stylów niepożądanych. Główny typ dyskursu związanego z ZSRR bazował na rozgrywaniu takich par przeciwieństw jak dobro–zło, cywilizacja–zacofanie, przyjazna dzieciom kultura Niemiec i wrogie, zaniedbujące dzieci sowieckie społeczeństwo. Z tego względu dyskurs ten będę tu określać umownie mianem etycznego, humanitarnego¹⁵⁵. Jak sądzę, celem tego typu propagandy nie było symboliczne wyrażenie pogardy lub zdemonizowanie Sowietów, lecz raczej ukazanie względem nich swoistego, podszytego protekcjonizmem współczucia.

Inną kwestią jest odpowiedź na pytanie, dlaczego różnice między treścią czasopism dla kobiet i tych niekobiecych były tak głębokie. Można argumentować, że wiązało się to zarówno ze specyfiką ideologii nazistowskiej, jak i z ukształtowaną znacznie wcześniej logiką tworzenia czasopism dla poszczególnych grup odbiorców. Zakładam, że tę ostatnią okoliczność można określić mianem przyjmowanej bezrefleksyjnie długotrwałej społecznej konwencji, mającej głęboki wpływ na to, kto czytał określone kategorie czasopism, oraz że to właśnie zasady rządzące poszczególnymi gatunkami prasy dyktowały sposób prezentowania (lub wymuszały nieobecność) w nich informacji o polityce międzynarodowej. Prasa satyryczna (szczególnie omawianego okresu) zawierała często treści wyśmiewające kobiety oraz motywy erotyczne, zamieszczane równolegle lub wręcz łączone z treścią polityczną. Ponadto niemieckie (i nie tylko niemieckie) kobiety miały skłonność, by postrzegać sferę polityczną jako

ze zwierzętami i żywi się prawie wyłącznie pestkami słonecznika. Mycie wygląda mniej więcej tak. Ludzie nie znają najzwyczajniejszych przedmiotów, które u nas są w codziennym użyciu. Największą przyjemność sprawia w niedzielę wzajemne iskanie się z pcheł”; A.P. Weber, *Russische Bilder*, „NS-Frauen-Warte” 1944, nr 10. Podpis pod ilustracją: „Całun – tak zatytułował A.P. Weber powyższy obraz, który zalicza się do najbardziej przejmujących w całej rosyjskiej serii. Pewnego dnia nastanie jednak nowe życie, jutrzeńka wiosny dla ofiar bolszewickiego reżimu”; A.P. Weber, *Russische Bilder*, „NS-Frauen-Warte” 1944, nr 10. Podpis pod ilustracją: „Czołg – reprezentant przewagi materialnej i liczebnej powinien, jak twierdzi bolszewicki reżim, zmiażdżyć Europę swym walcem. Bohaterstwo niemieckiego żołnierza odeprze napór materii i masy bolszewickiego kolosa”.

¹⁵⁴ Por. Joanne P. Sharp, *op. cit.*, s. 66.

¹⁵⁵ I. Semenova, *Das Haus der Pioniere*, „NS-Frauen-Warte” 1942, nr 13. Podpis pod ilustracją: „W Dubnie Dom Pionierów znajduje się w tym samym budynku co Urząd Stanu Cywilnego. Nie ma tam miejsca dla dzieci” [ilustracja, łącznie z tekstem, który przetłumaczono na jęz. niemiecki, stanowi przedruk z radzieckiej gazety].

pole działalności i zainteresowania mężczyzn. Z tych dwóch powodów można założyć, że czasopisma satyryczne tej epoki zasadniczo nie były ani skierowane do kobiet, ani masowo czytane przez przedstawicielki płci pięknej. Nie należy zapominać, że treść magazynów dla kobiet z zasady nie wychodziła poza zakres tzw. problematyki kobiecej, czyli opowieści typu *love story*, artykułów o życiu rodzinnym i opiece nad dziećmi, i nie były w nich poruszane tematy polityczne¹⁵⁶. Przypuszczam więc, że propagandyści III Rzeszy zakładali, iż jeśli wspomniane czasopisma miały wywołać wśród kobiet pożądane postawy obywatelskie i uświadamiać je w kwestiach politycznych, to musiały dostosować swój przekaz do specyficznej „kobiecej” wrażliwości i mało rozwiniętego potencjału intelektualnego płci pięknej.

W mojej ocenie różnice między treścią i formą pism kobiecych i „niekobiecych” stanowiły też pochodną dychotomii związanej z tworzeniem radykalnych par genderowych przeciwieństw: kobiece–prywatne kontra męskie–publiczne. Patrząc przez ich pryzmat, możemy dostrzec logikę, zgodnie z którą kobietom przypisuje się typ aktywności kojarzonych ze sferą prywatną, mężczyźni zaś traktowani są jako kreatorzy działań w sferze publicznej¹⁵⁷. Podzielałam pogląd, zgodnie z którym „narodowy socjalizm był najbardziej represyjnym i reakcyjnym ze wszystkich nowoczesnych ruchów politycznych”¹⁵⁸, zawierającym wyraźnie zdefiniowaną antyliberalną i opiekuńczą politykę wobec kobiet, nawet jeśli w praktyce „okazał się on bardziej antyliberalny i mniej opiekuńczy niż zapowiadał”¹⁵⁹. Nazistowscy liderzy polityczni ewidentnie traktowali kobiety jako szczególną kategorię obywateli, tę część społeczeństwa, której – z założeń ideologicznych – miały być oszczędzone trudy i niedogodności będące losem mężczyzn¹⁶⁰.

Mając na celu „wyzwolenie” kobiet spod brzemienia emancypacji, naziści ograniczyli ich możliwości awansu na polu edukacji, podobnie jak ilość opcji w kwestii wyboru zawodu i wykluczili je prawie całkowicie z życia politycznego. Ogólnie rzecz biorąc, intelektualne aspiracje kobiet odrzucano jako niezdrowe¹⁶¹.

¹⁵⁶ María Isabel Menéndez, *Aproximación teórica al concepto de prensa femenina*, „Comunicación y Sociedad” 2009, t. XXII, nr 2, s. 284.

¹⁵⁷ Michelle Zimbalist Rosaldo, *The Use and Abuse of Anthropology. Reflections on Feminism and Cross-Cultural Understanding*, „Signs” 1980, t. 5, nr 3, s. 391–416.

¹⁵⁸ Tim Mason, *Women in Germany, 1925–1940. Family, welfare and work*, [w:] *Nazism, Fascism and the Working Class*, red. J. Caplan, Cambridge 1995, s. 132.

¹⁵⁹ *Ibidem*.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 149.

¹⁶¹ W 1934 r., w celu zmniejszenia liczby kobiet do 10% studiujących na uniwersytetach, wprowadzono odnośną zasadę *numerus clausus*; spowodowało to odwrócenie trendu,

W III Rzeszy, podobnie jak w prawie wszystkich innych krajach ówczesnego świata, życie publiczne i rodzinne było postrzegane i tematyzowane na zasadzie zestawienia kontrastów. Sferę publiczną traktowano jako „zimną, bezosobową, tworzącą pole do rywalizacji, niebezpieczną, a także często anarchiczną i mętną, zwykle trudną do ogarnięcia i wymagającą, nastawioną na efektywność i, może przede wszystkim, prowadzącą do redukcji osoby ludzkiej poprzez postępujący podział pracy, do zespołu funkcji, w imię pełnej instrumentalizacji zakładanych działań”¹⁶². Rodzina, przeciwnie, miała stanowić „kompensację i uzasadnienie wspomnianej niepewności, wyalienowania i podejmowanych trudów, zarówno azyl od kompulsji związanej z pracą, jak i niekwestionowaną wartość, dla dobra której życie w sferze publicznej da się przecierpieć: rodzina jest wspierająca i ciepła, niesie w sobie to, co indywidualne, intymne i bezpieczne”¹⁶³. W tym sensie „propaganda nazistów afirmowała fundamentalną, spajającą funkcję życia rodzinnego, którego znaczenie zaczęło być tym większe, im dolegliwsze stawały się realia życia politycznego i gospodarczego”¹⁶⁴. Mentalność tę dobrze oddał i uprawomocnił sam Adolf Hitler, mówiąc: „Światem mężczyzny jest państwo [...], jego walka na rzecz wspólnoty, [natomiast] [...] świat kobiety to mały świat. Dla niej bowiem światem jest jej mąż, jej rodzina, jej dzieci i jej dom”¹⁶⁵.

Prawdą jest, że w warunkach rządów totalitarnych, w ramach których funkcjonowała III Rzesza, wszystkie sfery, włączając życie rodzinne i intymne, były regulowane przez państwo. Propaganda nazistów była wszędzie, rozpowszechniana przez system edukacyjny, szkolenia ideologiczne i media masowe. W efekcie rasistowska i antykomunistyczna propaganda była również obecna w czasopiśmie zawierających przepisy kulinarne i porady, jak wychowywać dzieci.

Idealny obywatel Niemiec, z punktu widzenia nazistów, był zdrowy i płodny, sprawny fizycznie, schludny, wrogi wobec przedstawicieli innych ras¹⁶⁶,

jaki można było zaobserwować po roku 1918. Liczba studiujących kobiet spadła drastycznie z 18 315 w 1932 r. do 5 447 w 1939 r. Od roku 1936 kobiety obowiązywał zakaz pracy w charakterze sędziów i adwokatów. Michelle Mouton, *From Adventure and Advancement to Derailment and Demotion: Effects of Nazi Gender Policy on Women's Careers and Lives*, „Journal of Social History” 2010, t. 43, nr 4, s. 945–949.

¹⁶² Tim Mason, *op. cit.*, s. 205.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 205–206.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ Przemówienie Adolfa Hitlera na forum Nationalsozialistische Frauenschaft podczas zjazdu NSDAP w Norymberdze 8 września 1934 r. *Ibidem*, s. 131.

¹⁶⁶ Zasada ta odnosiła się zwłaszcza do kobiet, ponieważ uznawano, że kobieta aryjska, która miała choć raz kontakt seksualny z przedstawicielem „rasy niższej”, nie była w stanie

nade wszystko jednak zdyscyplinowany i posłuszny wobec władz. Te same „cnoty” sławiono również w czasie wojny. Rolą mężczyzny było walczyć na froncie, kobiety zaś służyć na „froncie domowym”¹⁶⁷. Podzielałam zdanie Giseli Bock, że „reżim nazistowski przykładął większą wagę do forsowania polityki rasistowskiej niż utrzymywania kobiet w tradycyjnie przynależnej im sferze”¹⁶⁸. Wszakże nie tylko niemieccy mężczyźni narażeni byli na brutalność wojny. Niemieckie kobiety były również włączane w jej mechanizm: pracowały w fabrykach, a część z nich pełniła nawet funkcje nadzorcze w obozach koncentracyjnych.

Z drugiej strony, prawdą jest także, że niemieccy mężczyźni i kobiety informacje w ogóle, włączając w to informacje o wojnie, czerpali niekoniecznie z tych samych lub z tej samej liczby źródeł. Kobiety, socjalizowane do tradycyjnych ról strażniczek domowego ogniska, były, po pierwsze, znacznie bardziej skupione na problemach życia codziennego niż na „brudnych” i zawiłych sprawach polityki i wojny. Po drugie, znaczna część treści zawartych na łamach czasopism o tematyce politycznej, takich jak omawiane w tym podrozdziale tygodniki satyryczne „Simplicissimus” i „Kladderadatsch” oraz bruksowiec, jakim był „Der Stürmer”, miały charakter *de facto* erotyczny, przez to zaś mało odpowiedni dla przyzwoitych niemieckich kobiet.

Czy znaczy to jednak, że światopoglądy niemieckich mężczyzn i kobiet w czasie drugiej wojny światowej różniły się od siebie znacząco? Nie. Całe społeczeństwo niemieckie było w mniejszym lub większym stopniu zaangażowane w „wojnę totalną” i jej konsekwencje. Co więcej, można stwierdzić, że ówczesni Niemcy dzielili też inną istotną cechę. Oszczędzony został im ważny balast: krytyczna refleksja i poczucie winy za zbrodnie popełnione w imię państwa.

urodzić „wartościowego rasowo” dziecka. Max von Gruber, *Hygiene des Geschlechtslebens*, red. W. Heyn, Berlin 1939, s. 48.

¹⁶⁷ Stefan Maiwald, Gerd Mischler, *Seksualność w cieniu swastyki. Świat intymny człowieka w polityce Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Wojnakowski, Warszawa 2003, s. 104.

¹⁶⁸ Przykładowo, „kobiet nie zwalniano z pracy masowo ani nie zmuszono do powrotu do rodzinnego ogniska. *De facto* liczba i proporcja kobiet aktywnych zawodowo zwiększyła się, podobnie jak liczba matek i kobiet zamężnych. Propaganda i ideologia nazistowska nie głosiła *expressis verbis* ani haseł *Kinder, Küche, Kirche*, ani biblijnego »bądźcie płodni i rozmnażajcie się«. W istocie, obrońcy nazistowskiej higieny rasowej często i rozmyślnie polemizowali ze wspomnianymi hasłami. Liczba wyroków skazujących za dokonanie aborcji była w okresie nazistowskim z reguły mniejsza niż za czasów Republiki Weimarskiej [...]. Naziści nie tyle po prostu zakazywali aborcji, co praktykowali ją na szeroką skalę wobec kobiet z »ras niższych« i obciążonych dziedzicznie”. Gisela Bock, *Ordinary Women in Nazi Germany: Perpetrators, Victims, Followers, and Bystanders*, [w:] *Women in the Holocaust*, red. L.J. Ofer D. & Weitzman, New Haven–London 1998, s. 94–95.

Totalitarny reżim nazistowski zdołał przekonać społeczeństwo, że to właśnie wrogowie Rzeszy odpowiedzialni byli za okrucieństwa wojny. Nie ulega też wątpliwości, że ważne „zasługi” w tej kwestii wniosła nazistowska propaganda.

2.4. ZSRR w niemieckiej karykaturze doby zimnej wojny¹⁶⁹

Wraz z rozwojem zimnej wojny pojawiła się [...] skłonność, by legalizować i usprawiedliwiać nowe polityczne wizje i struktury myślowe, które zostały [...] przeniesione do Niemiec. Te mity związane z samoidentyfikacją [...] prowokują tworzenie antymitów; idea, zgodnie z którą identyfikacja Innego prowadzi do definiowania Ja, znajduje tutaj potwierdzenie. Podejrzliwość i nieufność wywołane przez obcą okupację oraz ryzyko grabieży lub wojny doprowadziły do rozkrzewienia hasel sięgających [...] uprzedzenia. Propaganda, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, zwalczała drugą stronę jako zwodniczą i tworzyła monstrualne wizje wpływów wroga.

Clare Flanagan¹⁷⁰

Od połowy lat 40. XX w. świadomość polityczna Zachodu kształtowana była w pierwszej kolejności pod wpływem idei walki ze światowym złem – komunizmem. Świat podzielił się na dwa bieguny-obozy, co przyczyniło się do kształtowania świadomości manichejskiej, w której przeciwnik stawał się najważniejszym Wrogiem. Komunistyczna Rosja po raz kolejny zanegowała wartość kultury Zachodu, odgrodziła od niej swych obywateli drutem kolczastym i przystąpiła do bezpardonowej wojny ideologicznej. Zachód nie pozostawał jej dłużny – po wspólnie wygranej wojnie z nazizmem Rosja była mu nie mniej obca niż przed wojną, a zdecydowanie bardziej niebezpieczna, gdyż skutecznie zaraziła ideologią komunistyczną bez mała pół świata¹⁷¹.

Wizerunek Wroga obie strony tworzyły za pomocą różnych praktyk dyskursywnych. Posługiwano się opozycjami: normalności i dewiacji, cywilizacji

¹⁶⁹ Fragmenty niniejszego podrozdziału opublikowane zostały w książce *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013 (współautorzy: Andrzej de Lazari i Oleg Riabow).

¹⁷⁰ Clare Flanagan, *Political Myth and Germany 1945–1949*, „German Life and Letters” 2004, t. 57, nr 1, s. 115.

¹⁷¹ Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska, *Europa i niedźwiedź*, s. 235.

i barbarzyństwa, Zachodu i Wschodu, kapitalizmu i komunizmu, wolności i totalitarnego zniewolenia, humanitaryzmu i braku ludzkich odczuć. Wrogów dehumanizowano, przyrównując ich do maszyn, robotów, przybyszów z innych planet, zwierząt, bakterii. W procesie tym aktywnie wykorzystywano też symbolikę niedźwiedzia. Już w styczniu 1946 r. w „New York Daily News” ukazał się artykuł *Niedźwiedź wciąż rośnie i rośnie*¹⁷², do którego dołączono mapę przedstawiającą terytorialne zdobycze komunizmu. Rosyjski niedźwiedź w nowych szatach służył jako antyteza wolnego świata, siła przeciwstawiająca idei demokracji – totalitaryzm i zniewolenie¹⁷³.

Jeden z najbardziej jaskrawych przejawów zimnowojennej fobii prezentuje antysowiecka i antykomunistyczna propaganda dominująca w retoryce chrześcijańskich demokratów w RFN aż do połowy lat 60. W niniejszym podrozdziale pragnę unaocznic przede wszystkim złożoność i niejednoznaczność postaw Niemców w odniesieniu do przeszłości oraz rzeczywistości za żelazną kurtyną przez cały okres trwania zimnej wojny.

Wojna, pokój i socjalizm

Pierwsze dziesięć lat po zakończeniu drugiej wojny światowej stanowiło w dziejach Niemiec okres szczególny. Prawdą jest, że upadek Hitlera przyniósł pokój i położył kres wojnie, równocześnie jednak wywołał on traumę, poczucie krzywdy i upokorzenia, a także, rzadziej, poczucie winy. Wojna doprowadziła do strat terytorialnych, okupacji, podziału dawnego imperium na dwa oddzielne państwa, jak również do długotrwałego, mimowolnego uczestnictwa w zmaganiach związanych z zimną wojną. Po tym, jak dwa supermocarstwa – USA i ZSRR, zaczęły umacniać swą polityczną i kulturową hegemonię nad światem, to właśnie Niemcy stały się pierwszym polem bitwy, pierwszą kartą przetargową i pierwszym oknem wystawowym zimnej wojny¹⁷⁴. Niemcy Zachodnie (później RFN¹⁷⁵) miały zacząć odgrywać rolę modelowego reprezentanta krajów wolnego świata i adwokata procesów integracji w Europie Zachodniej. Niemcy Wschodnie (później NRD¹⁷⁶) – miały natomiast przejąć rolę modelowego autokratycznego kraju demokracji ludowej i reprezentanta „miłującego pokój”, postępowego świata, sprzymierzonego z ZSRR¹⁷⁷.

¹⁷² *The Bear Grows and Grows*, „New York Daily News” 1946, 06.01.

¹⁷³ Pennington Haile, *The Eagle and the Bear: A Primer of Political Philosophy*, Washburn 1950.

¹⁷⁴ Garth S. Jowett, Victoria O'Donnell, *Propaganda and Persuasion*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington 2012, s. 280.

¹⁷⁵ Republika Federalna Niemiec została ustanowiona 23 maja 1949 r.

¹⁷⁶ Niemiecka Republika Demokratyczna powstała oficjalnie 7 października 1949 r.

¹⁷⁷ Por. Armin Grünbacher, *Cold-War Economics: The Use of Marshall Plan Counterpart Funds in Germany, 1948–1960*, „Central European History” 2012, t. 45, s. 708.

Wspomniane okoliczności silnie wpłynęły na kształtowanie niemieckiej myśli politycznej, dyskursów medialnych, propagandy, a także mentalności zwykłych obywateli Niemiec. To zrozumiałe, że świat wyrastający z ruin III Rzeszy i koszmaru wojny postrzegano jako całkowicie odmienny niż świat, który odszedł. Z drugiej strony, dla Niemców nie było kwestią aż tak oczywistą, czy zmiany po 1945 r. nie powinny być postrzegane raczej jako powód do niepokoju niż nadziei. Czy obywatele winni uwierzyć w nowy wspaniały świat socjalizmu, czy obawiać się sowieckiej apokalipsy? Powinni ufać, że mocarstwa Zachodu podniosą Niemcy z upadku, czy obawiać się, że uczynią one ten kraj polem zimnowojennego konfliktu?

Inną kwestią była konfrontacja z demonami własnej tożsamości, w tym znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy wysiłki na rzecz „uaktualnienia” dawnych, zdyskredytowanych obrazów świata nowymi, „poprawnymi” politycznie, były naprawdę konieczne lub, wręcz, czy miały jakikolwiek sens. Być może każda idea związana z koncepcją nowego początku powinna zyskać miano mitu, iluzji i być może historia nie jest w stanie dowieść nic więcej ponad to, że sprowadza się do cyklu Wiecznych Powrotów?¹⁷⁸

Wreszcie, istotną kwestią było to, w jakim stopniu prawdziwe uczucia i poglądy ludzi tamtych czasów miały szansę odbić się w prasie, mediach, kulturze. Reżim polityczny w NRD opierał się na idei budowy nowego społeczeństwa, „w którym ludzie podzielać mieli, w sposób w zasadzie jednomyślny, wspólną wizję świata w skali przenoszącej światopogląd w wymiar religijny [...], z jedynie niewielkim marginesem pozostawionym dla sprzecznych z nią wersji prawdy”¹⁷⁹. Ideologia marksizmu-leninizmu przybrała „zewnątrzne cechy religii: odwieczne siły, prawdy absolutne, święte teksty, rytuały świeckiego kultu”, wreszcie zaś – zadekretowała brak tolerancji wobec odmiennych punktów widzenia¹⁸⁰. Zwłaszcza w szczytowym okresie stalinizmu w Niemczech Wschodnich i NRD, w latach 1948–1953, media publiczne były jawnie zmuszane do podporządkowywania swych przekazów szczegółowym wytycznym partii oraz, w ramach podtrzymywania ducha „dyktatury oświatowej”, do aktywnego uczestniczenia w kreowaniu „świadomości socjalistycznej”¹⁸¹. Dziennikarze

¹⁷⁸ Por. Mircea Eliade, *The Myth of the Eternal Return: Cosmos and History*, Princeton 1971, s. 151–152.

¹⁷⁹ Randall L. Bytwerk, *Bending Spines: the Propagandas of Nazi Germany and the German Democratic Republic*, East Lansing 2004, s. 1–2.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 36.

¹⁸¹ Christoph Classen, *Thoughts on the Significance of Mass-media Communications in the Third Reich and the GDR*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2007, t. 8, nr 3–4, s. 556–557.

mieli obowiązek prezentowania socjalistycznego światopoglądu jako jedynego modelu mającego wsparcie na gruncie nauki, ukazywania życia w NRD jako pozbawionego wewnętrznych konfliktów i problemów, a także komentowania spraw międzynarodowych w sposób kompatybilny z narracjami obecnymi w ZSRR, z uwzględnieniem zasady, iż wszystkich oponentów ideologicznych należy traktować jak wcielenie zła i wymagających unicestwienia wrogów¹⁸². Analogicznie, artyści zobowiązani byli dostosować się do socrealistycznych norm oraz – w niedługim czasie – „wplątani zostali w oparte w dużym stopniu na rywalizacji, regulowane przez partię debaty między artystami, opinią publiczną i przedstawicielami władz na temat roli sztuki w nowym niemieckim porządku kulturalnym”¹⁸³.

Z kolei w RFN, podobnie jak w innych demokracjach zachodnich, prasa i sztuka były przynajmniej w założeniu autonomiczne wobec polityki¹⁸⁴. Negatywnie postrzegano tam również ewentualność prowadzenia przez państwo jakiegokolwiek propagandy, ta bowiem kojarzyła się z narzędziem manipulacji stosowanym w dyktaturach¹⁸⁵. Jako przykład specyficznego podejścia do tego zjawiska można wymienić sposób funkcjonowania amerykańskiej kampanii radiowej wymierzonej w ZSRR, zainicjowanej w Berlinie Zachodnim w 1946 r. Wspomniana operacja, przeprowadzona na antenie Radia Berlin w Sektorze Amerykańskim (Berlin-Radio in the American Sector – RIAS) – oparta była na założeniu, że nadawane programy „winny brzmieć jak przekaz prawdziwy i obiektywny i dawać poczucie osobistego dystansu” za sprawą „tworzenia zrozumiałych granic między personalnymi deklaracjami reporterów i oświadczeniami osób, których dotyczyć miał reportaż”¹⁸⁶. W ten sposób „taktyki propagandowe stosowane przez RIAS różniły się od tych stosowanych we wschodnich Niemczech”, choć stacja w sposób oczywisty „liczyła na zaszczepienie w słuchaczach sugestii, by przyjęli określony, prozachodni, antykomunistyczny światopogląd”¹⁸⁷.

¹⁸² Randall L. Bytwerk, *op. cit.*, s. 34, 127.

¹⁸³ Barbara McCloskey, *Dialectic at a Standstill: East German Socialist Realism in the Stalin Era*, [w:] *Art of Two Germanys. Cold War Cultures*, red. S. Barron, S. Eckmann, New York 2010, s. 105.

¹⁸⁴ *Ibidem*.

¹⁸⁵ Randall L. Bytwerk, *op. cit.*, s. 2.

¹⁸⁶ Nicholas J. Schlosser, *Creating an 'Atmosphere of Objectivity': Radio in the American Sector, Objectivity and the United States' Propaganda Campaign against the German Democratic Republic, 1945–1961*, „German History” 2011, t. 29, nr 4, s. 616.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 610, 619.

Biorąc pod uwagę specyfikę życia politycznego w NRD i RFN nie dziwi, że jedynie w Niemczech Zachodnich komentatorzy, publicyści, artyści itp. mogli nie tylko odbierać, lecz także wypowiadać szczere opinie na temat rzeczywistości czasów powojennych¹⁸⁸.

Celem poniższych rozważań jest ukazanie szczególnych cech zachodnio- i wschodnioniemieckich dyskursów satyrycznych w pierwszym dziesięcioleciu zimnej wojny, odzwierciedlonych w ówczesnej karykaturze politycznej. W tym celu dokonam analizy szeregu obrazów wschodniego i zachodniego bloku, rozpowszechnionych na łamach czasopism satyrycznych¹⁸⁹ od momentu wybuchu zimnej wojny (1946) do początku tzw. odwilży zapoczątkowanej przez Nikitę Chruszczowa (1956). Poniższy tekst będzie zawierał wnioski dotyczące różnic między komunikatami publikowanymi na łamach prasy niemieckiej, skierowanymi do mieszkańców wschodnich i zachodnich Niemiec. Poruszy on również kwestię podobieństw, które można zaobserwować między wspomnianymi wyżej rysunkami a satyrą czasów Republiki Weimarskiej i twórczością okresu III Rzeszy. W ramach wspomnianej analizy postaram się również odpowiedzieć na pytanie o to, które z symboli i narracji, obecnych w wyżej wymienionych dyskursach, były marginalizowane lub objęte tabu.

¹⁸⁸ Clare Flanagan, *Political Myth and Germany 1945–1949*, „German Life and Letters” 2004, t. 57, s. 117–119.

¹⁸⁹ Analizie poddano karykatury opublikowane na łamach następujących czasopism satyrycznych: (1) „Der Simpl” i „Der Tintenfisch” – magazynów wydawanych w Niemczech Zachodnich. Tygodnik „Der Simpl” zainaugurował działalność w Monachium w 1946 r., w amerykańskiej strefie okupacyjnej, zaś jego profil polityczny i artystyczny wyraźnie nawiązywał do tradycji opisywanego już wcześniej liberalnego, niezależnego czasopisma „Simplicissimus” (cieszącego się szczególną renomą na początku XX w.). Dwutygodnik „Der Tintenfisch” wydawano natomiast od 1948 r. w Saarbrücken, we francuskiej strefie okupacyjnej; czasopismo to wpisywało się w nurt prasy konserwatywnej; (2) „Frischer Wind” i „Der Eulenspiegel” – tygodniki wydawane w Niemczech Wschodnich. „Frischer Wind” było jednym z pierwszych czasopism satyrycznych utworzonych w Berlinie Wschodnim (1946 r.), w radzieckiej strefie okupacyjnej, zaś „Der Eulenspiegel” – jego kontynuacja – po 1954 r. pozostał jedynym czasopismem satyrycznym wydawanym w NRD.

W poniższych rozważaniach analizie poddano też szereg czasopism politycznych głównego nurtu: (1) „Neues Deutschland” – oficjalny dziennik-organ prasowy SED – wschodnioniemieckiej partii rządzącej, utworzony w 1946 r. i stanowiący jedno z najważniejszych narzędzi propagandy w NRD; (2) czasopisma wydawane w zachodnich Niemczech, takie jak „Ostpreußenblatt”, „Rheinischer Merkur”, „Der deutsche Eisenbahner”, „Hannoversche Presse”, „Deutsche Stimmen”, „Hamburger Echo”, „Nürnberger Nachrichten” i „Welt der Arbeit”.

Pokój i lęk

Pierwszą kwestią, którą pragnę poruszyć, jest ogólny stosunek niemieckiej prasy satyrycznej do międzynarodowych konfliktów i debat. Czy obywatele podzielonych Niemiec powinni byli odczuwać lęk wobec zimnowojennej rzeczywistości? Przyjrzyjmy się karykaturom z Niemiec Zachodnich. Znacząca większość z nich stawia pytania, manifestuje krytycyzm, wyraża obawy i wątpliwości na temat politycznego *status quo*, szczególnie na niemieckich ziemiach, lecz także w Europie w ogóle. Nowy świat wizualizowany jest jako świat niepewności, w którym niemieckie ziemie stały się polem bitwy supermocarstw. Niemcy, ukazywane pod postacią niemieckiego Michela¹⁹⁰, postrzegane są jako kraj mały, kruchy, słaby i niestabilny. W istocie kraj ten obrazowany jest jako ofiara, zagrożona przez globalnych graczy. Jako przykład tego sposobu wizualizacji posłużyć może karykatura z czasów blokady Berlina. Gdy Sowietci zablokowali w 1948 r. szlaki komunikacyjne między zachodnimi strefami okupacyjnymi a Berlinem Zachodnim, alianci zorganizowali most powietrzny mający zapewnić miastu dostawy wszystkich niezbędnych do życia i funkcjonowania produktów. Operacja trwała prawie rok i zakończyła się, gdy ZSRR cofnął blokadę. Jedną z karykatur z tego okresu przedstawia USA i ZSRR pod postacią dwóch zapaśników-gigantów, napinających mięśnie i przygotowujących się do starcia, którzy nie przejmują się, że mogliby zmiażdżyć cały, leżący pod ich stopami, świat¹⁹¹.

Paradoksalnie, jeszcze bardziej ekspresyjne motywy dotyczące zagrożeń i niebezpieczeństw pojawiały się już po tym, gdy niezależna RFN rozpoczęła proces integracji z innymi krajami Europy Zachodniej. To właśnie wtedy w debatach politycznych zaczęto tematyzować kwestię komunistycznego spisku i imperializmu Sowietów, a rysownicy zaczęli snuć wizje zagrożeń dla niepodległości Niemiec. Fenomen ten można prześledzić przede wszystkim na przykładzie plakatów politycznych partii prawicowych, takich jak CDU, oraz organizacji antykomunistycznych, takich jak Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Pokoju i Wolności¹⁹². Zjawisko to było wyraźnie widoczne podczas debaty na temat radzieckiej oferty z marca 1952 r. w kwestii zjednoczenia i neutralizacji Niemiec – oferty, która miała na celu położyć kres zachodnioniemieckiej

¹⁹⁰ Por. rozważania o niemieckim Michelu z pierwszego rozdziału niniejszej książki.

¹⁹¹ Helmuth Huth, *Sie werden doch nicht...*?, „Der Simpl” 1948, nr 8, kwiecień.

¹⁹² ...ohne mich [...beze mnie”]. Podpis pod plakatem: „Das ist das Ende vom Liede wenn man den Pieck, Grotewohl, Dorls, Gereke, Remer und Genossen folgt” [„To będzie koniec pieśni, jeśli posłuch znajdą Pieck, Grotewohl, Dorls, Gereke, Remer i towarzysze”]. Volksbund für Frieden und Freiheit, 1952.

współpracy z zachodnią Europą¹⁹³. Analogiczne debaty miały też miejsce przed ratyfikacją traktatu o Niemczech z 1952 r. Układ ten przewidywał przyznanie RFN statusu w pełni suwerennego państwa oraz jego akces do Europejskiej Wspólnoty Obronnej, równocześnie jednak wzbudzał społeczny opór związany z obawą, że wspomniane rozwiązanie zaprzepaści lub bardzo odsunie w czasie możliwość ponownego zjednoczenia Niemiec¹⁹⁴.

Motyw zagrożenia ze Wschodu pozostawał – w mniejszym lub większym nasileniu – stałym elementem retoryki politycznej w zachodnich Niemczech. Używano go w rozważaniach o obronie wartości chrześcijańskich oraz politycznej i gospodarczej integracji RFN z Europą Zachodnią. Przyłączając się do grona państw wolnego świata, kraj ten utworzył wraz z nimi wspólny front wobec państw bloku komunistycznego. Istotnym czynnikiem wpływającym na charakter stosunków niemiecko-sowieckich były także uwarunkowania na niemieckiej scenie politycznej. Główna linia podziałów politycznych biegła między chadecką CDU a socjaldemokratyczną SPD. Szczytowy okres retoryki antysowieckiej i antykomunistycznej przypadł w RFN na lata 1949–1969, czyli okres piastowania władzy przez chrześcijańskich demokratów.

Podtrzymywanie demonicznego obrazu ZSRR było dla CDU metodą legitymizacji prowadzonej przez nią polityki pojednania i zacieśniania współpracy z zachodnimi sąsiadami, a także sposobem na skompromitowanie postulatów lewicowej SPD, optującej za programem reform socjalnych, sprzeciwiającej się remilitaryzacji RFN i przychylającej się do sowieckich propozycji zjednoczenia Niemiec jako państwa neutralnego.

To właśnie wśród zwolenników opcji prozachodniej największą popularnością cieszyła się teoria, zgodnie z którą ustroj polityczny ZSRR porównać można jedynie z ustrojem panującym w Niemczech hitlerowskich. Teza ta legła u podstaw badań sowietologicznych i potocznego myślenia o Związku Radzieckim jako jedynym w świecie po 1945 r. państwie totalitarnym. Dyskurs ześrodkowany był na problematyce reżimu politycznego w ZSRR oraz na formach presji wywieranej na społeczeństwo przez organy państwowe. Na Kraj Rad patrzono przez pryzmat rozważań o „zdegenerowanej demokracji”, „ze-sputej nowoczesności”, „świecie na opak”¹⁹⁵.

Poglądy te znajdowały wyraziste odzwierciedlenie w sposobie przedstawiania państwa sowieckiego w dyskursie publicznym, propagandzie, publicystyce

¹⁹³ Peter Ruggenthaler, *The 1952 Stalin Note on German Unification. The Ongoing Debate*, „Journal of Cold War Studies” 2011, t. 13, nr 4, s. 209.

¹⁹⁴ *Unsere Russen, unsere Deutschen. Bilder vom Anderen 1800 bis 2000*, red. P. Jahn, Ph. Springer, Berlin 2008, s. 156.

¹⁹⁵ Martin Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hulaś, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 16–17.

i karykaturze. ZSRR funkcjonował w RFN prawie wyłącznie w kontekście prostych ciągów skojarzeń: Rosjanin – człowiek Wschodu – wróg cywilizacji europejskiej; oraz ZSRR – komunizm – zagrożenie dla wolnego świata. W latach 50. prawie wszystkie partie polityczne postrzegały Związek Sowiecki jako egzystencjalne zagrożenie dla Niemiec i całej cywilizacji europejskiej. Na plakatach wyborczych stale pojawiał się motyw niebezpiecznej sowieckiej bestii. Połączono w nim szeroko rozpowszechnione antykomunistyczne fobie z tradycyjnymi negatywnymi stereotypami Rosji.

Za przykład posłużyć mogą zwłaszcza plakaty propagandowe CDU z końca lat 40. i początku 50., głoszące takie hasła, jak: „Wszystkie drogi marksizmu prowadzą do Moskwy” (1953) lub „Bezbronni! Dlatego traktat o Niemczech” (1953). Ten ostatni przedstawiał bawiące się dziecko, na które złowrogo patrzył skośnooki mężczyzna w budionowce. Mongolskie rysy twarzy sowieckiego żołnierza stanowiły jednoznaczny aluzję do azjatyckiego niebezpieczeństwa, jakie dla cywilizowanej Europy niósł ze sobą ZSRR. Jedynym ratunkiem dla bezbronnego dziecka i dla Niemiec była – jak wynikało z treści plakatu – ratyfikacja przez RFN traktatu, który przyznawał jej suwerenność w zamian za kontynuowanie ekonomicznej integracji z Europą Zachodnią. Z kolei plakat *...beze mnie* z roku 1952, stworzony na potrzeby prawicowego Związku Narodowego na rzecz Pokoju i Wolności, przedstawiał kobietę niemiecką jako potencjalną ofiarę czerwonooarmisty-gwałciciela.

Poczucie lęku, podsycane w ramach wyborczych kampanii i w obrazach z plakatów, znajdowało odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej. Ankieterzy z Instytutu Allensbach stwierdzili w 1958 r., że wśród skojarzeń, z jakimi obywatele RFN wiązali mieszkańców Kraju Rad, zdecydowanie dominowały te przypisujące im nieprzewidywalność. Respondenci wskazywali też na takie „typowo rosyjskie” cechy jak bezwzględność i brutalność oraz krwiożerczość¹⁹⁶.

Nie przypadkiem zresztą w badaniach tego typu skrypty poznawcze dotyczące ZSRR zdawały się ignorować odniesienia do nowej rzeczywistości komunistycznej, powoływały się zaś na „wiedzę” dotyczącą przedrewolucyjnych, „typowych Rosjan”. W RFN, podobnie jak w całym ówczesnym świecie zachodnim, sowieckość *de facto* utożsamiano z rosyjskością, a komunizm traktowano jako ideologię rosyjską z samego założenia¹⁹⁷. Walter Lippmann – *notabene*

¹⁹⁶ Z drugiej strony, nad asocjacjami takimi jak „brutalnie”, krwiożerczy” zdecydowanie przeważały te stwierdzające, że Rosjanie są „skromni i niewymagający”. Peter Brandt, *German Perceptions of Russia and the Russians in Modern History*, „Debate: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe” 2003, nr 11, s. 53.

¹⁹⁷ Joanne P. Sharp, *Condensing the Cold War: Reader's Digest and American Identity*, Minneapolis-London 2000, s. 86, 134.

człowiek, który spopularyzował termin „zimna wojna” – w 1948 r. napisał, że „rywalizacja pomiędzy Rosją i Zachodem rozpoczęła się nie od Lenina i Stalina, i nie zakończy się z chwilą, gdy Związek Sowiecki będzie obalony. Rywalizacja rozpoczęła się od konfliktu pomiędzy Rzymem i Bizancjum”¹⁹⁸. Ten sposób myślenia, przydający młodej konfrontacji ideologicznej ciężar gatunkowy na miarę wizji zderzenia cywilizacji, towarzyszył również niewątpliwie rozważaniom zachodnich Niemców, postrzegających swój kraj jako wysuniętą najdalej na wschód kruchą forpocztę wolnego świata.

Całkowicie odmienny stan rzeczy zaobserwować można, śledząc ówczesny dyskurs satyryczny w Niemczech Wschodnich. NRD oglądana na łamach karykatur jawi się jako kraj stabilny, bezpieczny i, co ważniejsze, silny za sprawą sojuszu z ZSRR i innymi krajami obozu socjalistycznego. Świat po wschodniej stronie żelaznej kurtyny ukazany jest jako przepełniony pokojem, zabezpieczony przed ewentualną inwazją, do tego zaś jako miejsce budzące podziw i dające wzór innym krajom kochającym pokój. Również jego osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, postępu techniki i życia społecznego czynią go miejscem lepszym, szczęśliwszym, mającym na swoim koncie więcej osiągnięć, a przed sobą bardziej świetlaną przyszłość niż kraje pozostające pod kontrolą Stanów Zjednoczonych¹⁹⁹. Różnice między tymi światami podkreślano za pomocą technik związanych z kontrastowaniem dwóch niemających ze sobą nic wspólnego rzeczywistości²⁰⁰. Rekomendacje dla rysowników były ścisłe: nie wolno było im ośmieszać choćby w najłagodniejszy sposób idei lub osiągnięć krajów ludowej demokracji. Z wyjątkiem krótkiego okresu odwilży czasów Chruszczowa niemieckim dziennikarzom zabroniono nawet publikować pozytywne, humorystyczne obrazy przywódców komunistycznych. Co ciekawe, choć w 1956 r. w prasie ukazało się kilka pochlebnych wizerunków satyrycznych przedstawiających Nikitę Chruszczowa, nigdy nie zdarzyło się to w przypadku Waltera Ulbrichta, ówczesnego I sekretarza SED. W efekcie monumentalne, idylliczne obrazy państw bloku wschodniego z reguły przypominały bardziej propagandowe plakaty, niż oddawały ducha satyry i komizmu²⁰¹.

Konkluzja ta prowadzi do rozważań na temat innych aspektów związanych z fenomenem umniejszania własnej wartości, wręcz samowiktylizacji, i z odwrotnym wobec niego zjawiskiem uporczywego afirmowania własnych przewag. Rysownicy z zachodnich Niemiec nie odczuwali wyraźnej potrzeby „karmienia” swoich czytelników wizjami ekonomicznych, społecznych czy

¹⁹⁸ Walter Lippmann, *The Rivalry of Nations*, „Reader's Digest” 1948, t. 52, nr 312, s. 17.

¹⁹⁹ Por. Ewa Matkowska, *Propaganda w NRD. Media i literatura*, Wrocław 2012, s. 116–117.

²⁰⁰ Kurt Poltiniok, *Jetzt ist die andere Seite dran*, „Eulenspiegel” 1956, nr 22.

²⁰¹ B.a., *Frieden*, „Frischer Wind” 1953, nr 18.

politycznych osiągnięć własnego kraju, nawet w sytuacji, gdy między rokiem 1948 a drugą połową lat 50. XX w. RFN przeżywała wzrost gospodarczy, który określony został jako *Wirtschaftswunder*. Karykaturzyści ze wschodnich Niemiec byli natomiast dosłownie instruowani, by wzbudzać wśród obywateli NRD uczucie dumy z własnego kraju. Dlaczego? Tworzenie wspomnianych akcji afirmatywnych zapewne należy postrzegać jako objaw uwrażliwienia na (potencjalną) krytykę, efekt postrzegania siebie przez pryzmat opinii Innych, jak również lęku, że „wroga propaganda” wobec państw bloku wschodniego ujawnia bolesną prawdę²⁰². W rezultacie założyć można, że redaktorzy prasy w zachodnich Niemczech byli skupieni bardziej na wywoływaniu dyskusji i sugerowaniu pożądanego kształtu dalszej polityki, podczas gdy zadania narzucone dziennikarzom w Niemczech Wschodnich były natury raczej defensywnej, mieli oni bowiem legitymizować społeczno-polityczne *status quo* w NRD oraz „demaskować wroga propagandę” płynącą z za żelaznej kurtyny.

Wróg i jego demaskacja

Kolejnym problemem, który pragnę poruszyć, jest kwestia tego, w jaki sposób satyrycy z obu państw niemieckich wizualizowali antagonistów z wrogiego obozu. Jakiego rodzaju patologii i zagrożeń mieli oni reprezentować? Jakiego złośliwego intencje im przypisywano? W pierwszej kolejności chciałabym omówić karykatury zamieszczane w Niemczech Zachodnich. Rzeczywistość zimnej wojny wyraźnie identyfikowana jest tam z ZSRR i personifikowana pod postacią przywódców tego państwa. Można założyć, że świat za żelazną kurtyną postrzegano przede wszystkim przez pryzmat rozważań na temat polityki zagranicznej ZSRR, włączając w to wysuwane przez ten kraj kuszące inicjatywy polityczne pod adresem RFN. Biorąc pod uwagę ten ostatni motyw (lecz również generalnie całokształt przedstawień Kraju Rad w satyrze tego okresu), stwierdzić można, iż działania Sowietów z zasady interpretowane były jako próby manipulowania społeczeństwem niemieckim (i ogólnie światem zachodnim) przez zwodniczego rosyjskiego szarlatana. Ponadto cały blok wschodni obrazowany był przez pryzmat wizji panujących w nim autorytarnych (totalitarnych) rządów, niepozostawiających miejsca na zapewnienie jakichkolwiek demokratycznych swobód i odcinających się radykalnie od krajów wolnego świata. Pod tym względem ZSRR postrzegano *de facto* jako nowe wcielenie imperium carów: ogromne, tajemnicze, nieprzewidywalne, barbarzyńskie i rządzone przez tyranów²⁰³. W nawiązaniu

²⁰² Jacques Ellul, *Propaganda. The Formation of Men's Attitude*, tłum. K. Kellen, J. Lerner, New York 1973, s. 168.

²⁰³ *Im stalinistisch-leninistischen Operationssaal: der nächste bitte...*, „Hannoversche Presse” 1952, 04.07.

do wspomnianego schematu percepcji inne kraje tzw. wschodniej Europy ob-sadzano nieodłącznie w roli ofiar rosyjskiego imperializmu i pasywnych świad-ków komunistycznego terroru, nie zaś realnych adversarzy politycznych. Nawet oświadczenia i akcje podejmowane przez przywódców NRD witane były raczej z sarkazmem niż wrogością lub potępieniem²⁰⁴. Ten sposób obrazowania Nie-miec Wschodnich i ich liderów można również uznać za rezultat sytuacji, w któ-rej państwo to, choć utworzone zostało oficjalnie w roku 1949, przez władze RFN traktowane było *de iure* jako „strefa pod okupacją sowiecką”, zaś oba państwa niemieckie nie uznawały się oficjalnie aż do 1972 r.²⁰⁵

Inne cechy szczególne zaobserwować można z kolei, analizując wschod-nioniemiecki dyskurs antyimperialistyczny. Przede wszystkim, wrogiem krajów „miłujących pokój” nie był żaden określony naród czy państwo. Był nim „globalny imperializm” i „podżegacze wojenni” w znaczeniu, w jakim funkcjonowali oni w ideologii marksizmu-leninizmu²⁰⁶. Istniał szereg zasad, zgodnie z którymi artyści z krajów demokracji ludowej powinni byli wypo-wiadać się na tematy polityczne. Mieli oni tworzyć w imieniu całej cierpiącej, postępowej ludzkości oraz kierować do niej swoje przesłanie. Z tego wzglę-du dzieła ich miały zawierać proste, wyraziste, uniwersalne, zarazem jednak ograniczone liczebnie kategorie motywów, wśród których na pierwszy plan wysuwały się obrazy podzielonego świata, grubych burżujów, krwiożerczych generałów i prominentnych polityków zachodnich²⁰⁷. Rysunki miały wpi-sywać się w normy sztuki socrealistycznej, łączącej łatwo czytelne obrazy „z jasnymi, dydaktycznymi treściami, które winny być przyswajane przez masy chętnie i bez trudu”²⁰⁸. Czy było tam miejsce na własną artystyczną ekspresję? W przeanalizowanych obrazach trudno doszukać się śladów ory-ginalności w postaci dzieł odbiegających od odgórnie ustalonych schematów. Z drugiej strony, zestawienie motywów satyrycznych obecnych w NRD i RFN w omawianym okresie ujawnia innego typu osobliwość. Choć dziennikarze z zachodnich Niemiec z zasady nie zajmowali się tworzeniem wrogich wize-runków wschodnioniemieckiego społeczeństwa ani jego liderów, ich koledzy

²⁰⁴ ND, „*Freiheit, die ich meine...*”, „*Ostpreussenblatt*” 1955, nr 47, 19.11. Podpis pod ilu-stracją: „Ulbricht: – Oczywiście, w procesie zjednoczenia wszystkie osiągnięcia NRD powinny zostać utrzymane”.

²⁰⁵ Por. Clare Flanagan, *op. cit.*, s. 117–119.

²⁰⁶ Tomasz Mizerkiewicz, *Jak odróżnić śmiech „postępowy” od „wstecznego”? Komizm w li-teraturze socrealistycznej*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006, s. 93–95.

²⁰⁷ Monika Bednarczuk, *Obraz rzeczywistości w karykaturze socrealistycznej*, [w:] *Socre-alizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, s. 467.

²⁰⁸ Barbara McCloskey, *op. cit.*, s. 105.

po fachu z NRD, komentując sytuację za zachodnią granicą, permanentnie zarzucali zachodnioniemieckim politykom wrogie intencje.

Co oczywiste, większość wspomnianych komentarzy odnosiła się do kanclerza Konrada Adenauera, którego politykę przedstawiano zarówno jako kontynuację hitlerowskiej krucjaty antykomunistycznej, jak również – narzędzie spisku sił globalnego imperializmu²⁰⁹. Należy zwrócić uwagę na jeszcze inną specyficzną cechę dyskursu satyrycznego w ówczesnej NRD. Jest nią częste problematyzowanie tematu zdrady. Satyrycy zachodnioniemieccy ośmieszali zwolenników ideologii komunistycznej, przypisując im ignorancję i naiwność, podczas gdy ich koledzy zza żelaznej kurtyny ostro krytykowali i oskarżali *de facto* o zdradę nie tylko antykomunistów, lecz także przedstawicieli różnych grup społecznych utrzymujących kontakty ze „zgniłym” światem Zachodu. Specyfikę tę łatwo prześledzić, obserwując karykatury prezentujące własnych „reakcjonistów” w bloku wschodnim, jak również służących w NATO żołnierzy z RFN, czy też niemieckie kobiety flirtujące z Amerykanami. Wspomniane motywy tematyzowane były jako wymierzone w zjawisko (dosłownie lub przenośnie rozumianej) prostytucji, czyli działań odzierających z godności i przynależnych ludziom zdeprawowanym²¹⁰.

W efekcie na wszystkie opisane dyskursy spojrzeć można przez pryzmat reprezentowanej za ich pośrednictwem ideologii marksistowskiej, łączącej w jedno kapitalizm, imperializm i wizję zagłady kultury. Zachodni kapitalizm utożsamiany był w sposób oczywisty nie tylko ze sferą gospodarczą, lecz również z kulturą masową rodem z USA, z „dekadencką” filozofią reprezentowaną przez ówczesne nurty egzystencjalne, a także z patologiami społecznymi, takimi jak pornografia czy społeczne neurozy. Z tego względu ważną rolę sztuki socrealistycznej miało być zwalczanie „rosnącego w siłę kulturowego barbarzyństwa” emanującego z Zachodu w formie muzyki, filmów z Hollywood, wulgarnej rozrywki i równie miernych produktów masowej konsumpcji²¹¹. W tym kontekście łatwiej zrozumieć też, dlaczego sposoby spędzania czasu wolnego przez długi czas w krajach demokracji ludowej kwitowano przymiotnikami takimi jak: „wsteczne”, „bezużyteczne” czy „burżujskie” oraz z jakiego powodu komunistyczne media kładły tak wielki nacisk na edukację, pracę i „socjalistyczną świadomość”²¹².

²⁰⁹ Kurt Poltiniok, *„Verflucht! Ulbrichts Enthüllungen über unseren Generalkriegsvertrag reisten mir die Maske herunter!”*, „Frischer Wind” 1952, nr 7.

²¹⁰ Arndt, *In NATO-Uniformen*, „Neues Deutschland” 1956, nr 33, 08.02. Podpis pod ilustracją: „Powiedz sama, Lilly, jak mamy odróżnić, czy oni płacą w dolarach, czy w zachodnich markach?”

²¹¹ Barbara McCloskey, *op. cit.*, s. 107.

²¹² Christoph Classen, *op. cit.*, s. 556.

Frau, komm...²¹³ – czyli o drugim życiu metafor

W ostatniej części niniejszych rozważań pragnę omówić pojawiające się w satyrze czasów zimnej wojny nawiązania do metafor i technik artystycznych stosowanych w satyrze niemieckiej we wcześniejszych okresach. Osobliwością rysunków satyrycznych publikowanych we wschodnich Niemczech było to, że – w sposób mniej lub bardziej świadomy – miały one wiele cech upodabniających je do karykatur tworzonych w okresie narodowego socjalizmu. Zarówno nazistowskie, jak i socrealistyczne dyskursy satyryczne gloryfikowały tzw. etos jedności, wyrażający się w „opozycji do wszelkich przynależnych do procesu modernizacji zjawisk związanych z dywersyfikacją i dynamiczną przemianą na rzecz unitaryzmu, homogeniczności oraz niepodważalnych zasad i praw”²¹⁴.

Najbardziej rażącym wspomnieniem epoki nazistowskiej była tendencja do prezentowania wrogów socjalizmu pod postacią insektów, szczurów i robaków. W ten sposób, paradoksalnie, artyści mianujący siebie ludźmi o postępowych, humanistycznych poglądach, nie wahali się sugerować, że pewne kategorie ludzi zasługują na zagładę. Innymi słowy, używali oni tych samych wizualnych metafor, co propagandyści III Rzeszy. Co więcej, o ile rysownicy czasów hitlerowskich czynili użytek ze wspomnianych agresywnych symboli najczęściej jedynie w odniesieniu do najgorszych wrogów (Żydów i komunistów) w najgorętszym okresie drugiej wojny światowej, o tyle artyści ze wschodnich Niemiec stosowali je nie tylko jako sposób na piętnowanie reakcjonistów, „podlegaczy wojennych” oraz szpiegów, lecz nawet w odniesieniu do zwykłych ludzi pragnących wyemigrować z NRD. Sytuację tę można zaobserwować chociażby na przykładzie jednej z karykatur obrazujących potencjalnych „dezertów” z socjalistycznego raju jako otumanione szczury, ofiary Adenauera – szczurołapa²¹⁵.

Również obrazy propagandowe ukazujące RIAS jako instytucję rozsiewającą na falach eteru truciznę po całym Berlinie można potraktować jako nowe

²¹³ Aluzja do gwałtów, jakich na niemieckich kobietach dopuszczali się żołnierze Armii Czerwonej w trakcie i po drugiej wojnie światowej. Wspomniane wyrażenie było często używane w RFN, zwłaszcza w latach 40. i 50. XX w. w prawicowym dyskursie politycznym.

²¹⁴ W ideologii tej trudno nie doszukać się afirmowanych przez nazistów, a obecnych w historiozofii niemieckiej już w XIX w. mitów o tzw. narodowym przeznaczeniu, a także – wyrosłej z tej samej tradycji – apoteozy stanowiącego mistyczną jedność ludu (*Volk*). Edward Timms, *National Memory and the 'Austrian Idea' from Metternich to Waldheim*, „Modern Language Review” 1991, nr 86, s. 899; Christoph Classen, *op. cit.*, s. 555.

²¹⁵ Peter Dietrich, *Der Rattenfänger*, „Eulenspiegel” 1955, nr 49.

wcielenie starych nazistowskich obsesji, zgodnie z którymi Zachód działał niczym zdraździecki fabrykant fałszerstw i kłamstw oraz sprawca moralnego zniszczenia²¹⁶.

Ciekawych refleksji dostarcza także analiza karykatur zachodnioniemieckich. Wyróżnić w nich można przynajmniej dwie kategorie odniesień do stylów satyrycznych z wcześniejszych dekad. Z jednej strony, wspomnieć należy o pojawiających się w RFN nawiązaniach do antyrosyjskich (antysowieckich) dyskursów popularnych w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, szczególnie zaś do tych z czasów nazizmu. Rosjan prezentowano tam jako reprezentantów azjatyckiej hordy, czyli barbarzyńców – brutalnych, pijanych, brudnych i wulgarnych. Jak podkreśla Klaus Waschik, do początku lat 60. XX w. Związek Sowiecki i jego mieszkańcy przedstawiani byli – zwłaszcza w dyskursie prawniczym – schematycznie, w sposób skrajnie zideologizowany i zdehumanizowany, zaś na niemieckim plakacie tamtego okresu niemal w ogóle nie prezentowano pozaideologicznego, realnego życia²¹⁷.

Upadek III Rzeszy położył kres propagandzie antyżydowskiej, nie przyczynił się jednak do zmiany tendencji związanej z postrzeganiem świata w kategoriach starć rasowych i cywilizacyjnych. Ostatecznie więc ani zachodnio- ani wschodnioniemiecki dyskurs satyryczny nie uniknął odwołań do osławionej retoryki i motywów wizualnych stosowanych za rządów Hitlera.

Z drugiej strony, ciekawym polem poszukiwań historycznych satyrycznych odniesień jest prasa lewicowa (socjalistyczna) i liberalna w zachodnich Niemczech. Periodyki związane z pierwszym i drugim nurtem politycznym nie były uwikłane ani w radykalnie antykomunistyczną, ani antyrosyjską ideologię. Co więcej, większość niemieckich karykaturzystów – nie tylko z Zachodu – wspominała z dumą i starała się nawiązać do wybitnych tradycji niemieckiej satyry z przełomu XIX i XX w., uosabianej zwłaszcza przez wyrafinowany artystycznie tygodnik „Simplicissimus”²¹⁸. Do kategorii gazet nawiązujących bezpośrednio do wspomnianych tradycji należał m.in. magazyn „Der Simplex”²¹⁹, publikowany w Monachium w latach 1946–1950 i wręcz określający się jako kontynuator „Simplicissimusa”. Jego filozofię podsumować można słowami Heinza Hartwiga, dziennikarza wspomnianego pisma, wygłoszonymi we wrześniu 1947 r.:

²¹⁶ Clare Flanagan, *op. cit.*, s. 117.

²¹⁷ К. Ваши́к, *Метаморфозы зла: немецко-русские образы врага в плакатной пропаганде 30–50-х годов*, [w:] *Образ врага*, red. Л. Дыдков, М. Конрадова, Москва 2005, s. 228.

²¹⁸ Por. przypis nr 15 w rozdziale 1.1.

²¹⁹ Samą nazwę czasopisma można potraktować jako skróconą formę „Simplicissimus”.

Humor to nie filozofia życia, pomysł ani metoda; to nie postawa, którą można by zalecić, zaordynować czy przepisać [...]. Humor to sztuka życia. Mieć poczucie humoru to znaczy widzieć pozytywny aspekt, to, co dobre, światłe, przyjazne, sprawiające radość, w każdej rzeczy, każdej sytuacji i każdej osobie. To samo można powiedzieć o satyrze. Jej prawdziwy cel nie polega na miażdżeniu instytucji i ludzi sarkastyczną krytyką, lecz na tym, by podać im przyjazną [...] dłoń za pomocą pełnych wyzwania [...] [artystycznych] metod²²⁰.

Wspomniana filozofia znalazła odzwierciedlenie w całym szeregu wyrafinowanych, autoironicznych karykatur wyrażających poglądy związane z rozejmem i charakterem zimnej wojny²²¹. I właśnie raczej dzięki samokrytycznym i ironicznym niż emocjonalnym lub dogmatycznym postawom wyrażonym za pośrednictwem tego typu karykatur dyskurs satyryczny najgorętszych czasów zimnej wojny nie był budowany wyłącznie na nienawiści, pogardzie, strachu czy zwątpieniu.

„Przewycięzanie przeszłości” i komunizm z ludzką twarzą

Okres względnej normalizacji stosunków Zachodu z Krajem Rad nastąpił po śmierci Stalina i odwilży w ZSRR w roku 1956. Z kolei polityka „odprężenia”, *détente*, zapanowała – jak zauważa Martin Malia – dopiero u schyłku lat 60., gdy świat zachodni, ciesząc się poczuciem bezpieczeństwa wynikającym m.in. z gospodarczej prosperity, mógł i chciał sobie na nią pozwolić. Propagowanie obrazu Związku Sowieckiego jako „normalnego” państwa autorytarnego, podobnego do reżimów funkcjonujących w innych, zacofanych ekonomicznie krajach, usprawiedliwiała pojednawczą politykę wobec niego. Retoryka ta pozostawała w symbiozie z teoriami modernizacji i konwergencji, które od połowy lat 60. zostały przeszczepione z lewicujących nurtów nauk społecznych na grunt sowietologii. Bogaty i stabilny ekonomicznie Zachód nie musiał już obawiać się „piątej kolumny” sterowanej z Moskwy. Opinia publiczna na Zachodzie, zwłaszcza zaś przedstawiciele młodego, urodzonego po wojnie pokolenia, jako głównego wroga zaczęły traktować „reakcyjny”, anachroniczny ustrój społeczny panujący wewnątrz własnych państw.

²²⁰ Heinz Hartwig, *Tierischernstes. Traktat über den satirischen Ernst*, „Der Simpl” 1947, nr 15, s. 180.

²²¹ M. Radler, *Wie der Westen den Osten sieht und der Osten den Westen*, „Der Simpl” 1949, nr 8. Karykatura ta zestawia na zasadzie kontrastu dwa obrazy: „zdegenerowanego Zachodu” (w postaci, w jakiej przedstawiać go ma propaganda w NRD: jego uosobieniem jest zgromadzony w knajpie tłum pijanych żołnierzy i wyzywająco ubranych kobiet) oraz „zniewolonego Wschodu” (wyobraża go grupa więźniów, skutych łańcuchem i prowadzonych na Syberię).

W RFN ów ruch kontestacyjny zogniskowany był na potępieniu osobowości autorytarnej, cechującej pokolenie Niemców wychowanych w czasach nazizmu, oraz tragicznych skutków, które ona przyniosła. Przewartościowanie niemieckiej historii, związane z moralnym potępieniem ideologii i mechanizmów zachowań społecznych w okresie hitlerowskim, doprowadziło do wykształcenia się w społeczeństwie poczucia kolektywnej winy i wstydu za nazizm. Jak zauważa Norbert Elias, konieczność uporania się z piętnem, które na historii i społeczeństwie niemieckim odcisnęły zbrodnie Hitlera, spowodowała, że młodzi ludzie, poszukując czegoś, co nadałoby sens ludzkiej egzystencji, sięgnęli do ideałów politycznych znajdujących się w opozycji do tej niechlubnej przeszłości. W latach 60. XX w. dorastające pokolenie Niemców „poczuło, że jest nie tylko obciążone skazą klęski, ale i trudniejszym do pozbycia się piętnem narodu, który nie cofnął się przed stosowaniem barbarzyńskich aktów przemocy”²²².

Jednoznaczne odcięcie się od zbrodni ojców, uwolnienie się od balastu nacjonalizmu i społeczeństwa pełnego bezsensownych przymusów, a także prawo wstępu do nowego sprawiedliwego świata, bez nierówności i prześladowań, zapewnić miał z kolei zdaniem wielu marksizm²²³. Jak pisze Elias: „Ideały narodowe mobilizują ochotę i przyjemność ludzką w imieniu chwały i potęgi własnej grupy. Jej interes, interes własnego narodu uzasadnia walkę i, jeśli to konieczne, ucisk i zniszczenie innych grup ludzkich. [...] [Marksizm natomiast] w sposób mniej więcej odpowiadający rzeczywistości opisywał świat z perspektywy poszkodowanych i uciśnionych”²²⁴.

Należy podkreślić, że powszechna w końcu lat 60. XX w. deprecjacja idei narodowej oraz zwrot w kierunku przeciwnej idei społecznej przejawiał się w sposób szczególnie dotkliwy i gwałtowny właśnie w Niemczech. Można powiedzieć wręcz, że w latach 60. i 70. nad społeczeństwem RFN wisiało niebezpieczeństwo uwikłania się w eskalację konfliktów między tymi, którzy obawiali się „powstania dyktatury komunistycznej, a innymi, bojącymi się powrotu [...] dyktatury faszystowskiej”²²⁵.

Kładzenie nacisku na wyjątkowość zbrodni popełnionych przez totalitarny reżim hitlerowski prowadziło też, siłą rzeczy, do zmiany w sposobie postrzegania głównego wroga III Rzeszy – ZSRR. Im krytyczniej naród niemiecki postrzegał sam siebie przez pryzmat modelu totalitarnego, tym skwapliwiej owo totalitarne piętno usuwał z obrazu Kraju Rad²²⁶.

²²² Norbert Elias, *op. cit.*, s. 328–329.

²²³ *Ibidem*, s. 328–330.

²²⁴ *Ibidem*, s. 361.

²²⁵ *Ibidem*, s. 572.

²²⁶ Martin Malia, *op. cit.*, s. 13–17.

Zimnowojenna retoryka powróciła po wkroczeniu sowieckich wojsk do Afganistanu²²⁷ oraz wraz z powstaniem „Solidarności”. Rysunek na okładce 41 numeru tygodnika „Der Spiegel” z 1981 r., zatytułowany *Polska demonstracja siły*, ukazuje polskiego robotnika (z wąsem Lecha Wałęsy) dźwigającego sztangę, na której siedzi ogromny, rozjuszony niedźwiedź. Aktywne używanie niedźwiedziej metafory towarzyszyło również zakończeniu zimnej wojny. Tym razem działo się to jednak w sposób znacznie bardziej ambiwalentny, gdyż w czasach Michaiła Gorbaczowa (1985–1991) w świecie zachodnim (poza Stanami Zjednoczonymi za rządów Ronalda Reagana) przycichły głosy traktujące ZSRR jako imperium zła.

Żaden z sowietologów nie przewidział rychłego rozpadu tego państwa, podobnie jak całego systemu komunistycznego w Europie. Świat zachodni z entuzjazmem odniósł się natomiast do pierestrojki Gorbaczowa, widząc w niej dowód na reformowalność i twórczy potencjał tkwiący wewnątrz sowieckiego systemu. Sowieccy dysydenci, zwłaszcza będący emigrantami z ZSRR, byli obecni w zachodnim dyskursie politycznym na temat tego kraju, jednak ich głos nigdy nie dominował, a poglądy przez nich wyrażane odbierano jako skrajne, wypaczone przez nienawiść do władz sowieckich i radykalny antykomunizm.

Stosunek obywateli wolnego świata do Kraju Rad uzależniony był od wyznawanych przez nich poglądów politycznych. Negatywny stosunek do polityki ZSRR i systemu sowieckiego współwystępował z reguły ze skłonnością do postaw prawicowych i tradycjonalizmu. Miał być domeną ludzi konserwatywnych, nienowoczesnych, autorytarnych. Z kolei pozytywny odbiór ZSRR i państw bloku wschodniego znamionował najczęściej ludzi o poglądach lewicowych, szczycących się tolerancją w sferze obyczajowej. Miał być papierkiem lakmusowym stosunku do modernizacji, nowoczesności, otwartości wobec Innego, zdolności do przezwyciężania ksenofobii²²⁸.

Jak wspomniałam, procesy rozpadu ZSRR znajdują swój „niedźwiedzi” wymiar, a terytorium Kraju Rad na łamach czasopism zachodnich nierzadko upodabnia się do zwierzęcia. „Die Welt” w grudniu 1989 r. przedstawił postępujący rozpad bloku wschodniego jako stopniowe roztopianie się lodowej kry o rysach niedźwiedzia i jej pękanie mimo (za sprawą?) Gorbaczowskiego haka ze szpikulcem w kształcie sierpa i młota. Z tego rysunku przyrównującego odwilż do procesu umierania przebija wyraźna sympatia dla Gorbaczowa i jego walki o utrzymanie ZSRR przy życiu, w momencie gdy coraz bardziej skazana była ona na przegraną²²⁹.

²²⁷ Por. artykuł *Der Bär ist los*, „Der Spiegel” 1980, nr 14. Zawiera on nie tylko galerię ilustracji z prasy europejskiej i amerykańskiej poświęconych wojnie w Afganistanie, lecz również krótki rys historyczny, dotyczący genezy obrazu rosyjskiego niedźwiedzia.

²²⁸ Martin Malia, *op. cit.*, s. 17.

²²⁹ Karykatura: K. Bohle, *b.t.*, „Die Welt” 1989, 27.12.

Friedrich Kratochwil i Rey Koslowski argumentują, że fundamentalne zmiany systemu światowego dokonują się, gdy aktorzy poprzez swoje praktyki zmieniają zasady i normy konstytutywne dla międzynarodowych interakcji oraz że działania ZSRR i USA pod koniec zimnej wojny stanowiły przykład tej właśnie fundamentalnej zmiany systemu międzynarodowego²³⁰. Przenosząc wspomniane konstatacje na grunt zachodnioniemiecki, zauważyć można, że fundamentalna zmiana zasad i norm, która nastąpiła w tamtejszym społeczeństwie w okresie *détente*, miała swoje przełożenie na stały spadek liczby obywateli RFN deklarujących obawy wobec Związku Radzieckiego. W 1969 r. wyrażało je wciąż ok. 30% badanych, podczas gdy w styczniu 1989 r. – zgodnie z danymi Forschungsgruppe Mannheim – już tylko 10%, zaś aż 80% społeczeństwa nie widziało z jego strony żadnych zagrożeń²³¹.

2.5. Polski Żyd z rosyjską duszą. Odbiór powieści rosyjskich Szaloma Asza w Austrii do 1938 r.

W wymiarze duchowym wolę Małorosję. [...] Litwa jest jak dziewczyna, która wciąż płacze po narzeczonym. Polska – jak narzeczoną wiecznie kokietująca narzeczonego. Małorosja zaś jak dziewczka, która z pieśnią na ustach [...] wchodzi prosto do łóżka ukochanego.

Szalom Asz, *Meri* (1913)²³²

Pokazał nam hamletyczną naturę rosyjskiego getta, jego szaleńców i małych bohaterów. [...] Brzmiało to tak, jak jedyny w swoim rodzaju dźwięk w tonie wierszy poetów rosyjskich, słowiańska atmosfera, pełna delikatności, choć surowa.

Hermann Menkes²³³

²³⁰ Rey Koslowski, *Understanding Change in International Politics, Again and Again and Again*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge*. Friedrich Kratochwil, *International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010, s. 226.

²³¹ Peter Brandt, *German Perceptions of Russia and the Russians in Modern History*, „Debatte: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe” 2003, nr 11, s. 57.

²³² Tłumaczenie za wersją niemiecką powieści – *Die Jüngsten*, Berlin, 1912 (uwaga: niemieckie tłumaczenie powieści zostało opublikowane wcześniej niż jej oryginał w jidysz). Powieść nie została natomiast przetłumaczona na język polski. Powieści tej nie należy mylić z jego późniejszym utworem *Maria* (1949), opartym na tematyce biblijnej.

²³³ Hermann Menkes, *Aus dem Leben eines russischen Gettodichters. Gespräch mit Schalom Asch*, „Neues Wiener Journal” 1911, 05.03., s. 6.

Szalom Asz, żydowski pisarz i dramaturg tworzący w jidysz, urodzony w 1880 r. w Kutnie w zaborze rosyjskim, zmarły w 1957 r. w Londynie, jest obecnie postacią mało znaną. W rozważaniach wieńczących rozdział drugi niniejszej monografii pragnę przywołać jego sylwetkę i twórczość przynajmniej kilku powodów. Asz był twórcą trzech epok literackich, debiutował bowiem u schyłku *fin de siècle'u*, a swój ostatni cykl powieści wydał po drugiej wojnie światowej. Był twórcą dwóch kontynentów, działał bowiem i zdobył ogromną popularność w Rosji, Niemczech, państwie austro-węgierskim i krajach powstałych po rozpadzie habsburskiej monarchii, a także w Polsce, Palestynie, wreszcie zaś na kontynencie amerykańskim. Był też wybitnym umysłem swojej epoki, a jego twórczość niosła przesłanie ekumeniczne, związane ideą zbliżenia Żydów i chrześcijan, a także z humanistycznym pochyleniem się nad zwykłym człowiekiem – ofiarą wielkiej historii.

Skąd pomysł, by na pisarstwo Asza spojrzeć z perspektywy jego percepcji w niemieckojęzycznej prasie I Republiki Austriackiej oraz w poprzedzającej ją żurnalistyce austro-węgierskiej? Z punktu widzenia badaczy twórczości Asza odpowiedź byłaby oczywista. Język niemiecki i ogólnie kraje niemieckiego obszaru językowego odegrały w niej rolę kluczową: to właśnie pierwsze przekłady jego dzieł w tym języku, opublikowane na tym obszarze, zapoczątkowały międzynarodowy sukces Asza. Wymownym przykładem jest berlińska inscenizacja Maxa Reinhardta jego skandalizującej sztuki *Bóg zemsty* (1907), która przeszła do historii jako jeden z najgłośniejszych debiutów w dziejach sceny nowożytnej. Szum wokół niej przyrównywany był niekiedy do rezonansu wywołanego przez *Zbójców* Fryderyka Schillera – równie młodego w momencie tworzenia dzieła.

Po brawurowym debiucie *Boga zemsty* gazety imperium donosiły, że Asz, jeden z najmłodszych pisarzy „żargonowych”, „jako pierwszy poważił się na skok [z getta] do literatury światowej” i odniósł sukces²³⁴. W 1908 r. z kolei zyskał rozgłos jako jeden z inicjatorów konferencji w Czerniowcach, na której jidysz został oficjalnie proklamowany językiem narodowym Żydów²³⁵. Sztuki takie jak *Yichus* (1909) oraz powieści takie jak *Meri* [*Die Jüngsten*] (1912) były publikowane i wystawiane pierwotnie w języku niemieckim. W roku 1923 wiedeński „Neuigkeits-Welt-Blatt” informował, że Szalom Asz nie znalazł się wprawdzie wśród dwunastu najbardziej wpływowych Żydów na świecie w rankingu nowojorskiej „Jewish Tribune”, ale uplasował się – tuż obok Zygmunta Freuda i Lwa Trockiego – w gronie pięćdziesięciu Żydów najbardziej znanych

²³⁴ A. Scholz, *Jargondramatiker*, „Pester Lloyd” 1917, 05.05., s. 2.

²³⁵ B.a., 25 Jahre jüdische Kulturbewegung, „Der jüdische Arbeiter” 1933, 27.10., s. 3.

wśród Amerykanów²³⁶. Z kolei w 1932 r. tygodnik „Bunte Woche” nie omieszkął powołać się na autorytet moralny Asza, zadając mu pytanie, jak spożytkowałyby miliony Andrew Carnegie’ego (na pytanie to odpowiedziały jeszcze dwie inne osobistości: Albert Einstein i Austriak Hugo Breitner). Konkluzja tekstu brzmiała: uczony, artysta, socjalistyczny polityk widzą tylko jedno rozwiązanie – nie świat, który można by uszczęśliwić milionami Carnegie’ego, lecz budowę świata bez milionerów²³⁷. Wreszcie, w 1933 r. socjalistyczna „Gerechtigkeit” zamieściła biogram Szaloma Asza na pierwszym miejscu w alfabetycznym zestawieniu biogramów znanych współczesnych osobistości żydowskich, będącym odpowiedzią na antysemicką nagonkę nazistów.

Drukujemy nazwiska i dokonania naszych żydowskich braci, którzy odznaczyli się w różnych dziedzinach twórczych działań. Czynimy tak, by udowodnić błędność tezy o niższości rasy żydowskiej²³⁸.

Szalom Asz widnieje tam jako prezes Żydowskiego Pen Clubu oraz międzynarodowej sławy poeta i pisarz, który „napisał m.in. dramaty *Bóg zemsty* i *Motke złodziej* oraz powieści *Petersburg*, *Warszawa*, *Moskwa*” oraz którego dzieła „zostały przetłumaczone na wszystkie cywilizowane i również na egzotyczne języki”²³⁹.

Nie tylko za oceanem, lecz również prasie austriackiej i niemieckiej zachwycono się epickim rozmachem tzw. trylogii rosyjskiej Asza. Przykładowo, pisząc o powieści *Petersburg*, „Sonn- und Montags-Zeitung” podkreślał, że „barwność” i „rozmach rozgrywających się [tam] konfliktów i scen jest na miarę Szekspira”²⁴⁰. Wielki hołd oddano też Aszowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin. Mowy i teksty okolicznościowe poświęcili mu wówczas twórcy takiej rangi jak Stefan Zweig. Warto też zacytować słowa niemieckiego pisarza Josefa Zucker-Holländera, który napisał, że „rzadko kiedy szczęśliwa gwiazda oświeśla jakiegoś poetę tak jasno, jak wszechstronnego i najpopularniejszego współczesnego pisarza jidysz”²⁴¹.

Asz był w niemieckim kręgu kulturowym twórcą niewątpliwie czytany, dyskutowany, uznawany za autorytet, czasem wielbiony, u progu kariery zaś (oraz w ostatnich latach życia) silnie krytykowany. Podczas kwerendy źródłowej zgromadziłam setki artykułów prasowych mu poświęconych.

²³⁶ B.a., *Die zwölf bedeutendsten Juden der Welt*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1923, 04.10., s. 3.

²³⁷ B.a., *Der Fluch der Millionen*, „Das kleine Blatt” 1932, 27.12., s. 2.

²³⁸ B.a., *Was sie für die Menschheit leisteten...*, „Gerechtigkeit” 1933, 23.11., s. 3.

²³⁹ *Ibidem*.

²⁴⁰ B.a., *Zwei neue Romane von Schalom Asch*, „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung” 1930, 10.03., s. 9.

²⁴¹ Josef Zucker-Holländer, *Schalom Asch*, „Volksfreund” 1931, 11.07.

Ograniczenie się do prasy, którą po części można umownie nazwać austriacką (ponieważ obejmuje ona również m.in. prasę niemieckojęzyczną wydawaną przed 1918 r. w Budapeszcie), podyktowane zostało potrzebą dokonania selekcji oraz faktem, że właśnie w przypadku Austrii miałam możliwość przesłędzenia artykułów poświęconych Aszowi przynajmniej do roku 1938, czyli do anszlusu²⁴². Poza tym znaczenie miał kontekst wieloetnicznych i wielokulturowych Austro-Węgier, które nie tylko stały się miejscem rozkwitu osiągnięć wybitnych twórców pochodzenia żydowskiego, utożsamiających się z kulturą niemiecką, lecz i ostoją tradycyjnych gmin żydowskich (na obszarze Galicji, Banatu, Bukowiny i in.) oraz azylem dla licznych uchodźców żydowskich z Rosji; kontekst wiedeńskiej metropolii i alpejskich wiosek Austro-Węgier pozwolił spojrzeć na odbiór twórczości omawianego pisarza z wielu perspektyw. Prześledzenie recepcji Asza – pisarza i działacza społecznego – na łamach niemieckojęzycznych czasopism pierwszej połowy XX w. daje bowiem wgląd w zmieniające się nastroje społeczne, konflikty klasowe, religijne i etniczne, a także dylematy światopoglądowe i tożsamościowe ówczesnych mieszkańców Austrii i Austro-Węgier.

Biorąc z kolei za punkt odniesienia główny temat niniejszej monografii, jakim jest kwestia obrazu Rosji w niemieckojęzycznym dyskursie medialnym, analiza odbioru twórczości Asza w Austrii jest cenna z kilku przyczyn. Przede wszystkim, był on pisarzem urodzonym w Rosji i kojarzonym z szeroko rozumianą wschodniością, słowiańskością i rosyjskością. Po drugie, znaczna część jego twórczości poruszała problematykę rosyjską, w sposób bezpośredni lub pośredni, a także spotkała się z żywym odzewem w Rosji przed-, a nawet rewolucyjnej²⁴³. Wreszcie zaś poglądy i postulaty Asza w odniesieniu do rzeczywistości politycznej i kulturowej Rosji, wypowiedane *expressis verbis* oraz dające się odczytać na kartach jego powieści, współtworzyły również austro-węgierski i austriacki dyskurs społeczny odnoszący się tak do Kraju Rad, jak i państwa carów.

W poniższym podrozdziale prześledzę główne wątki związane z kwestią odbioru twórczości Asza w niemieckojęzycznej prasie austro-węgierskiej w latach 1907–1918 oraz w prasie austriackiej z lat 1919–1938, z uwzględnieniem uwypuklonej w nich szeroko rozumianej problematyki rosyjskiej²⁴⁴.

²⁴² W III Rzeszy Asz stał się twórcą zakazanym już w 1933 r.

²⁴³ Krytyczna postawa wobec bolszewików i ich ideologii ograniczyła natomiast Aszowi możliwość promowania swojej twórczości w ZSRR, choć opublikowane zostały tam powieści sprzed 1917 r. oraz m.in. *Petersburg*.

²⁴⁴ Przeprowadziłam kwerendę następujących czasopism: „Alpenländische Rundschau”, „Allgemeiner Tiroler Anzeiger”, „Arbeiter Zeitung”, „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen”, „Bukowiner Post”, „Vorarlberger Tagblatt”, „Czernowitzer

Emancypacja i pogromy

Nie sposób zrozumieć spory wokół Asza bez przywołania nabrzmiałych za jego czasów kontrowersji dotyczących „kwestii żydowskiej”. Historia społeczności żydowskiej pod panowaniem Habsburgów to, poczynwszy od końca XVIII w., dzieje wprowadzania w czyn ideałów żydowskiego oświecenia, Haskali, i związanej z nimi stopniowej asymilacji Żydów z dominującą kulturą niemiecką. W następnym stuleciu w sukurs wspomnianym dążeniom do emancypacji przyszła oficjalna polityka władz. Liberalna konstytucja Austro-Węgier z 1867 r. dała społeczności żydowskiej „pełne i nieograniczone równouprawnienie”. Na jej mocy Żydzi „mogli posiadać grunty w stolicy, wybierać miejsca zamieszkania, zostawać urzędnikami”, a także studiować bez ograniczeń na uniwersytetach²⁴⁵. Co więcej, w latach 1906–1907 w austriackiej części monarchii Habsburgów wprowadzono powszechne prawo wyborcze, które umożliwiło wzrost i partycypację we władzy m.in. partiom socjalistycznym i liberalnym, silnie wspieranym przez środowiska żydowskie²⁴⁶.

Jak zauważa William O. McCagg jr., „Żydzi habsburscy należący do klasy wyższej byli uważani za Austriaków, gdyż mówili po niemiecku” i identyfikowali się z Niemcami²⁴⁷. Poza tym w ważnych częściach cesarstwa, szczególnie w Budapeszcie i w Wiedniu, odgrywali oni „ważną rolę społeczno-polityczną wśród klasy średniej, decydując o kierunku rozwoju całego społeczeństwa”²⁴⁸. Stefan Zweig w powojennych, emigracyjnych wspomnieniach oddaje entuzjastyczny, choć nie przesadzony hołd swym rodakom jako tym, którzy stanowili intelektualny krwiobieg monarchii:

Allgemeine Zeitung”, „Die Bühne”, „Der Humorist”, „Das interessante Blatt”, „Der jüdische Arbeiter”, „Das kleine Blatt”, „Der Morgen”, „Deutsches Nordmährer Blatt”, „Die Stimme”, „Deutsches Volksblatt”, „Fremden-Blatt”, „Gerechtigkeit”, „Grazer Volksblatt”, „Jüdische Presse”, „Jüdische Volksstimme”, „Kikeriki”, „Tages-Post”, „Linzer Volksblatt”, „Montags-Zeitung”, „Neue Freie Presse”, „Neuigkeits-Welt-Blatt”, „Neues Wiener Journal”, „Neues Wiener Tagblatt”, „Oberösterreichische Nachrichten”, „Prager Abendblatt”, „Pester Lloyd”, „Prager Tagblatt”, „Reichspost”, „Salzburger Chronik”, „Salzburger Volksblatt”, „Salzburger Wacht”, „Teplitz-Schönauer Anzeiger”, „Wiener Bilder”, „Wiener Caricaturen”, „Wiener Montagblatt”, „Wiener Montags-Journal”, „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung” i „Wiener Zeitung”.

²⁴⁵ Brigitte Hamann, *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, tłum. J. Dworczak, Warszawa 1999, s. 302.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 304; William O. McCagg jr., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1690–1918*, tłum. A. Szymański, Warszawa 2010, s. 262.

²⁴⁷ William O. McCagg jr., *op. cit.*, s. 289.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 268. Rola ta nie wynikała jednak bezpośrednio z ich dominacji liczebnej. Przykładowo, w 1890 r. stanowili oni, włączając ludność przedmieść, 8,7% mieszkańców stolicy cesarstwa. Brigitte Hamann, *op. cit.*, s. 302.

Burżuazja żydowska przyczyniła się w olbrzymim stopniu do rozkwitu kultury wiedeńskiej. Żydzi stanowili *gros* publiczności, wypełniali sale teatralne i koncertowe, kupowali książki i obrazy, zwiedzali wystawy i wskutek swojego bardzo ruchliwego, a mniej obciążonego tradycją zrozumienia dla sztuki stali się protektorami i pionierami nowoczesności. [...] Kto chciał wprowadzić coś nowego lub przyjechał na gościnne występy i szukał w Wiedniu zarówno zrozumienia, jak i audytorium, ten był zdany na burżuazję żydowską. [...] dziewięć dziesiątych tego, co świat wielbił jako kulturę wiedeńską XIX w., było kulturą popieraną, hodowaną albo wręcz stworzoną przez Żydów wiedeńskich [...]; we wszystkich dziedzinach – jako uczeni, wirtuozi, plastycy, reżyserzy, architekci, dziennikarze – Żydzi zajmowali w życiu intelektualnym Wiednia niezaprzeczalnie najwyższe pozycje²⁴⁹.

U progu XX w. Austro-Węgry stały się kolebką syjonizmu, a w Wiedniu mieściła się jego kwatera główna. Oficjalnie Żydzi wiedeńscy, zwłaszcza przywódcy gminy żydowskiej, nie akceptowali jednak idei Theodora Herzla. Przykładowo, „Neue Freie Presse”, największa instytucja skupiająca zasymilowanych Żydów Wiednia, odmówiła Herzlowi, który pracował w niej jako dziennikarz, zamieszczania na swoich łamach materiałów dotyczących syjonizmu. Syjonizm był zresztą stosunkowo mało popularny również na innych ziemiach monarchii austro-węgierskiej²⁵⁰. Znalazło to odzwierciedlenie m.in. w daremnej walce o wpisanie „żydowskiego” języka, jidysz, do katalogu językowego monarchii naddunajskiej, walki zapoczątkowanej w latach 1908–1909 przez działaczy syjonistycznych na Bukowinie²⁵¹. Problem stanowiła tu nie tylko postawa władz, lecz również fakt, że w „dobrych domach” jidysz „odrzućany był jako prymitywna mieszanina archaicznego niemieckiego i polskiego, a posługiwanie się nim uniemożliwiało społeczny awans w Wiedniu”²⁵².

Najlicniejszą grupę ludności wyznania mojżeszowego na ziemiach będących pod panowaniem Austrii tworzyli Żydzi galicyjscy. W 1869 r. stanowili oni 70% wszystkich Żydów austriackich, w roku 1900 – 66,2%, a w 1910 – 75%. Zdecydowana większość z nich zamieszkiwała Galicję Wschodnią, która zresztą „postrzegana była jako kraj *sztetl*, »żydowski matecznik«. Owe małe miasteczka i miasta zasiedlone przez Żydów – zauważa Łucja Kaprańska – stanowiły ostoję tradycyjnej kultury żydowskiej i zaplecze dla żydowskiego konserwatyzmu”, dominował tam bowiem ortodoksyjny judaizm oraz odwołujący się do religijności ludowej

²⁴⁹ Stefan Zweig, *Świat wczorajszy*, tłum. M. Wisłowska, Warszawa 1958, s. 36–37.

²⁵⁰ William O. McCagg jr., *op. cit.*, s. 263–264.

²⁵¹ Później syjoniści zdecydowali się jednak uznać naczelną rangę hebrajskiego jako historycznego języka Żydów. Brigitte Hamann, *op. cit.*, s. 314.

²⁵² *Ibidem*.

chasydyzm²⁵³. Ciekawy portret „galicjanera” zaprezentował m.in. Stefan Zweig w swoich wspomnieniach dotyczących czasów monarchii habsburskiej: „W osobie grafika E.M. Liliena, syna ubogiego ortodoksyjnego tokarza z Drohobycza, zetknąłem się po raz pierwszy z prawdziwym Żydem wschodnim, a więc z judaizmem w całej jego sile i zaciekle fanatyzmie, jakiego dotychczas nie znałem”²⁵⁴. Termin „galicjaner” wywoływał jednak również skojarzenia niezwiązane z religią; używano go mianowicie na określenie zespołu cech takich jak spryt, przebiegłość, umiejętność perswadowania czy – także związane z tą grupą regionalną – autoironiczne poczucie humoru.

Sytuacja ekonomiczna opisywanej ludności była zła, nawet na tle biedy galicyjskiej, jednak zaczęła ona ulegać poprawie wraz z nastaniem autonomii, która przyniosła im „prawa obywatelskie, otworzyła przed nimi państwowe szkoły i uniwersytety, a także szansę pracy w wolnych zawodach czy na stanowiskach urzędniczych”²⁵⁵. W efekcie następowała stopniowa germanizacja Żydów galicyjskich, przy czym sam rząd austriacki widział w nich rozsądników kultury niemieckiej na tych ziemiach. U schyłku istnienia Austro-Węgier oraz w latach późniejszych Galicja zrodziła licznych żydowskich twórców funkcjonujących w środowisku niemieckojęzycznym, takich jak pisarz Joseph Roth czy filozof i religioznawca Martin Buber. Warto zauważyć też, że zgodnie z wynikami spisu powszechnego z 1931 r. województwa „galicyjskie” cechował „najwyższy odsetek osób wyznania mojżeszowego, podających jako ojczysty język polski (30%), podczas gdy w województwach centralnych i północnych, czyli na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, wskaźnik ten wynosił zaledwie kilka-, kilkanaście procent”²⁵⁶. Okoliczność tę można, jak sądzę, powiązać z pozytywnym stosunkiem Żydów galicyjskich do systemu państwowej edukacji oraz sąsiadów reprezentujących inne grupy etniczne. W Galicji bowiem, w przeciwieństwie do terenów należących wcześniej do Rosji, „Żydzi od dawna przyzwyczaili się do szkół państwowych i podtrzymywali tę tradycję przez cały okres międzywojenny”²⁵⁷. Poza tym u progu XX w. obszar ten, mimo że wybuchały na nim konflikty narodowościowe oraz antysemityzm, podsyłany

²⁵³ Łucja Kaprańska, *Drogi z getta. Uwagi o procesach asymilacyjnych w społeczności Żydów galicyjskich*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, s. 105–107.

²⁵⁴ Stefan Zweig, *op. cit.*, s. 145–146.

²⁵⁵ Łucja Kaprańska, *op. cit.*, s. 105–107.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 117–118.

²⁵⁷ *Ibidem*.

zwłaszcza przez ludność ukraińską, „był wolny od pogromów i prześladowań ludności żydowskiej”²⁵⁸.

Szczególną rolę w państwie naddunajskim odgrywali Żydzi z Bukowiny, a zwłaszcza działający w stolicy tego regionu, czyli w Czerniowcach. Jak zauważa William O. McCagg, „nigdzie indziej w monarchii austro-węgierskiej Żydzi nie byli tak wolni od prześladowań ze strony chrześcijan” i nigdzie indziej nie prosperowało tak różnorodne spektrum żydowskich grup religijnych i ruchów politycznych. Obok chasydów, zwykłych ortodoksów oraz oświeceniowych maskilim stosunkowo liczną kategorię stanowili tam pobożni syjoniści, natomiast wśród ugrupowań politycznych widoczne miejsce zajmowały zarówno partie burżuazyjne i socjalistyczne, jak i wspomniani już syjoniści oraz mniej radykalni przedstawiciele ruchu na rzecz żydowskiej odnowy etnicznej i kulturowej („autonomiści”, hebraiści i jidyszyści)²⁵⁹.

Mozaikę tę uzupełniał melanż różnych grup związanych ze społecznością żydowską, zamieszkujących w Wiedniu. Znaczącą siłę stanowili tam bowiem również Żydzi ortodoksyjni. Imigracja z północnych Węgier i z Galicji, zaś u progu XX w. również z cesarstwa rosyjskiego, pozwoliła utrzymać się w tym mieście licznym konserwatywnym domom modlitwy. Pieczę nad nimi sprawowali zresztą również bogaci Żydzi wiedeńscy, choć postawa tych ostatnich była ambiwalentna. Z jednej strony, starali się oni nie stracić kontaktu z żydowskimi masami, z drugiej zaś, z zasady „nie angażowali się politycznie na rzecz własnej społeczności”²⁶⁰. Dlaczego? Żydzi habsburscy, z których większość zdołała „poddąć się takim zmianom, jakich żądał od nich nowoczesny świat”²⁶¹, odczuwała niepokój wynikający z życia na pograniczu wschodnioniemieckiej kultury, a wielu, podobnie jak Żydzi niemieccy – przejawiało poczucie alienacji i wyższości wobec rodaków ze Wschodu, mówiących w jidysz²⁶².

Koniec wieku XIX to jednak również czas formowania się nowożytnych ruchów antysemickich. Antyżydowską krucjatę w tej części Europy wywołała inicjatywa tzw. żydowskiej międzynarodówki, wysunięta w 1878 r. podczas trwania wieńczącego wojnę rosyjsko-turecką kongresu mocarstw w Berlinie. Wkrótce, jak pisze William O. McCagg:

antysemityzm pojawił się jako nowe hasło polityczne i [...] ujawnił swoje możliwości w nowej Rzeszy Niemieckiej. [...] w 1882 r. antysemici licznie zgromadzili się na własnym międzynarodowym kongresie w Dreźnie [...] w Wiedniu [zaś] niemiecki

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 105–107; William O. McCagg jr., *op. cit.*, s. 246–247.

²⁵⁹ William O. McCagg jr., *op. cit.*, s. 233–234.

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 262, 270.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 268.

²⁶² *Ibidem*, s. 289.

nacjonalista Georg von Schönerer [...] za zasłoną antyżydowskiej retoryki [przedstawił] program, który nawoływał [...] do optowania za „czysto niemieckim” cesarzem Hohenzollernem oraz „czysto niemieckim” cesarstwem [...]. [Z kolei] w 1898 r. antysemita Karl Lueger wymusił na cesarzu [...] stanowisko burmistrza [Wiednia], które piastował aż do swojej śmierci w 1910 r.²⁶³

Wspomniany antysemityzm dotykał zarówno bogatych, dobrze zintegrowanych ze społeczeństwem Żydów z Zachodu, jak i biednych, ortodoksyjnych, izolujących się od świata chrześcijan Żydów „wschodnich”²⁶⁴. W niechęci do przedstawicieli burżuazji i inteligencji żydowskiej z Zachodu Europy do głosu dochodziły „rozmaite antymodernistyczne resentymenty”. Poza tym „nowa, świecka i rasistowska definicja słowa Żyd umożliwiała odreagowanie na sporej liczbie kapitalistów, bez potępienia kapitalizmu i pieniądza w ogóle, a także atakowanie Żydów bez znieważania ich religii”²⁶⁵. Istotę wspomnianej ideologii obrazują m.in. słowa (żydowskiego) pisarza Arthura Schnitzlera: „Każdy człowiek, w którego żyłach płynie żydowska krew, jest z racji swego urodzenia pozbawiony honoru i wszelkich szlachetnych uczuć. Nie będąc w stanie odróżnić czystości od brudu, jest subiektem etycznie upadłym”²⁶⁶.

Z kolei w obrazie wschodniego Żyda skomasowały się lęki dotyczące zagrożeń związanych z biedą, chorobami, przestępczością, a także z kojarzonymi z tą grupą ideami, takimi jak anarchizm, nihilizm czy rewolta komunistyczna. Rewolucja 1905 r. dała wielu politykom asumpt do twierdzeń, że Żydzi byli nie tylko inspiratorami wspomnianych wydarzeń, lecz że przewrót taki szykowany jest przez nich w Europie Zachodniej²⁶⁷. „Argumentując, że panowanie rosyjskich Żydów i rewolucjonistów zagraża najpierw Rumunii, a potem także Austro-Węgrom – pisze Brigitte Hamann – wszystkie partie antysemityczne domagały się ostrych środków zapobiegawczych”²⁶⁸.

Innym, bardziej namacalnym uosobieniem żydowskiego wroga ze Wschodu, byli wędrowni domokrażcy i handlarze żywym towarem, przy czym w tym ostatnim przypadku pochylano się nad zjawiskiem sutenerstwa, w jakie zaangażowani byli Żydzi wschodnioeuropejscy oraz ich żydowskie pracownice (ofiary), rekrutowane z biednych miasteczek Kongresówki, ziem dzisiejszej Ukrainy, a także m.in. sąsiadującej z nimi od południa i zachodu Galicji. Skala

²⁶³ *Ibidem*, s. 220–221.

²⁶⁴ Brigitte Hamann, *op. cit.*, s. 312.

²⁶⁵ William O. McCagg jr., *op. cit.*, s. 220–221.

²⁶⁶ Arthur Schnitzler, *Jugend in Wien. Eine Autobiographie*, Wien 1968; cyt. za: Karol Franczak, *Kalający własne gniazdo. Artyści i obrachunek z przeszłością*, Kraków 2013, s. 149.

²⁶⁷ Małgorzata Golik, *Miedzy przecuciem a wstydem. Kultura austriacka wobec groźby i skutków narodowego socjalizmu*, Kraków 2016, s. 23.

²⁶⁸ Brigitte Hamann, *op. cit.*, s. 318.

wspomnianego zjawiska była o tyle znacząca, że kroki zaradcze w tej sprawie podejmowały zarówno środowiska żydowskie (w tym rabini), jak i gremia międzynarodowe (przykładem takiego odzewu była np. międzynarodowa konferencja poświęcona zwalczaniu handlu żywym towarem, zwołana w Wiedniu w 1909 r.)²⁶⁹.

Faktem pozostaje jednak, że ani eksponowana pozycja Żydów w społeczeństwie Austro-Węgier, ani wciąż żywe getta żydowskie, tym bardziej zaś niepoakoje związane z wydarzeniami rewolucyjnymi w Rosji oraz faktem istnienia żydowskiego półświatka, nie pozostawały bez wpływu na utrzymywanie się nastrojów antysemitycznych w naddunajskiej monarchii. Treści antysemityczne propagowało wiele gazet austriackich, zarówno w Wiedniu, jak i w poszczególnych prowincjach imperium, zaś o rozmiarach ruchu antysemitycznego świadczyło to, że wyrastał on nie tylko z ideologii nacjonalistycznej, jak w Niemczech, lecz również reprezentowany był przez ruchy klerykalne, a także związane z licznymi grupami etnicznymi prądy autonomiczne i narodowowyzwoleńcze²⁷⁰.

Sytuacji tej nie ułatwiała również istnienie podziałów i antagonizmów w obrębie samej społeczności żydowskiej. W efekcie wielu jej przedstawicieli traktowało problem antysemityzmu jako drugorzędny w stosunku do innych społecznych i politycznych bolączek. Symptomatyczna była w tym względzie m.in. postawa austriackich socjaldemokratów. Solidaryzowali się oni z celami rewolucji rosyjskiej i protestowali przeciwko cofnięciu przez cara demokratycznych praw z 1905 r., rozwiązaniu Dumy, politycznym torturom i masakrom na Żydach, jednak „kwestię żydowską” postrzegali jako pochodną zasadniczego problemu, jakim było samodzierżawie w państwie carów. Co również ciekawe, marksistowscy socjaldemokraci wiedeńscy wyrażali wprawdzie odrazę do antysemitycznej ideologii burmistrza Luegera, byli jednak zwolennikami wprowadzonych przez niego reform społecznych²⁷¹.

Jak ważnym punktem odniesienia była dla Żydów i innych mieszkańców monarchii Habsburgów sytuacja polityczna, a także problemy religijne i etniczne na obszarach imperium Romanowów? Bez wątpienia istotnym. Bukowina i Galicja Wschodnia stanowiły wszak przedmurze rosyjskiego Podola, egzotycznej kolebki chasydów, z którym Żydów tamtejszych łączyły ożywione relacje etniczne i kulturowe. Poza tym Galicja sąsiadowała i utrzymywała kontakty z również licznie zamieszkanym przez Żydów Królestwem Kongresowym.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 311.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 422.

²⁷¹ *Ibidem*, s. 318.

U progu XX w. w państwie carów żyło ponad 5 mln Żydów, czyli więcej niż we wszystkich innych krajach razem wziętych²⁷², z czego w samym Królestwie Polskim były ich prawie 2 mln²⁷³. O ile nie dokonali konwersji, Żydzi ci nie tylko nie mieli prawa do obejmowania stanowisk publicznych, lecz nawet do osadzania się na terenach poza tzw. strefą osadnictwa, obejmującą w przybliżeniu (zajęty przez Rosję) obszar Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Królestwo Kongresowe, w którym urodził się Asz, było najbardziej wysuniętym na zachód obszarem imperium. Obszar ten, terytorialnie niewielki, odznaczał się jednak ponad dziesięciokrotnie większą gęstością zaludnienia niż całe rosyjskie państwo. Królestwo Kongresowe cechował również wyższy poziom urbanizacji i uprzemysłowienia, gdyż posiadało ono m.in. prężnie rozwijające się metropolie, powiązane kulturowo i gospodarczo z resztą imperium i z Zachodem, takie jak Warszawa i Łódź. Na terenach tych wyższy niż w głębi Rosji był też odsetek osób objętych systemem szkolnictwa. W Kongresówce wykształciła się zasymilowana grupa Żydów, określająca się jako Polacy wyznania mojżeszowego, z których wielu przyjęło bardziej skrajne stanowiska i wybrało radykalną asymilację. Zjawisko przenikania do środowiska żydowskiego kultury polskiej było jednak stosunkowo marginalne, zwłaszcza po fali pogromów lat 80. XIX wieku²⁷⁴. Silna była ortodoksja, słabo natomiast rozwijał się syjonizm²⁷⁵. Poza tym, jak zauważa Stanisław Wiech:

wieści o rosyjskich pogromach elektryzowały ludność Kongresówki, a wśród Żydów wywoływały ogólne zaniepokojenie i strach; podgrzewały atmosferę wrogości i niechęci, jaka od lat panowała między chrześcijanami i Żydami. Żydzi rosyjscy, tzw. litwacy, po 1881 r. zaczęli masowo opuszczać Cesarstwo; w tym samym czasie miały miejsce pogromy w Warszawie i innych miastach guberni warszawskiej, które również stymulowały wychodźstwo²⁷⁶.

Żyd kongresowy reprezentował cechy takie jak stosunkowa ugodowość w religijnych kwestiach doktrynalnych, przedsiębiorczość, a także umiejętność działania z ekonomicznym rozmachem²⁷⁷. Równocześnie jednak na jego obraz padał cień będący konsekwencją żywionych wobec tej społeczności uprzedzeń i ste-

²⁷² *Ibidem*, s. 315.

²⁷³ „Królestwo Polskie liczyło w 1862 r. blisko 5 mln mieszkańców, w tym 12,8% ogółu stanowili Żydzi. W 1909 r. w Królestwie Polskim liczącym blisko 12 mln mieszkańców ludność żydowska liczyła 1750 tys. osób, co stanowiło 14,64% ogółu”. Łucja Kaprańska, *op. cit.*, s. 113.

²⁷⁴ Stanisław Wiech, *Ludność żydowska Królestwa Polskiego w świetle raportów żandarmerii*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja...*, s. 120–139.

²⁷⁵ Łucja Kaprańska, *op. cit.*, s. 113.

²⁷⁶ Stanisław Wiech, *op. cit.*, s. 139.

²⁷⁷ Łucja Kaprańska, *op. cit.*, s. 105–107.

reotypów. Zgodnie ze składającym się na wspomniany obraz ciągiem skojarzeń grupa ta tworzyła zbiorowisko ludzi obłudnych, fałszywych, zepsutych moralnie, ciemnych i fanatycznych oraz nakłaniających lud do uprawiania kontrbandy, oszustw i kradzieży. Poza tym, jak pisze Wiech, „w zestawie oskarżeń kierowanych pod adresem ludności żydowskiej jednym z ważniejszych [...] był zarzut wspierania i propagowania przez [nich] idei nihilistycznych, rewolucyjnych i wywrotowych”²⁷⁸.

Odrębną kategorię stanowili tzw. litwacy, czyli Żydzi z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, których na Zachodzie, w tym także na terytorium Austro-Węgier, określano mianem Żydów rosyjskich. Ich barwna i różnorodna społeczność posiadała niewątpliwie szereg cech dystynktywnych, odróżniających ją od ludności żydowskiej Kongresówki, z których na pierwszy plan wysuwają się odmienności regionalne w używanym przez omawiane grupy języku jidysz. Poza tym, o ile w odniesieniu do Żydów kongresowych można mówić o ograniczonym zjawisku asymilowania się z kulturą polską, w odniesieniu do litwaków dotyczyło ono równie marginalnych procesów zruszczania. Istotne jest też, że to na Podolu narodził się ruch odnowy religijnej związany z chasydyzmem, a także zwrócenie uwagi na szereg więzi kulturowych i mentalnych łączących Żydów tamtejszych z ortodoksyjnymi środowiskami żydowskimi w Galicji i na Bukowinie.

Wreszcie chciałabym powołać się ponownie na przywołaną na wstępie niniejszych rozważań dychotomię Wschód–Zachód. Stefan Zweig, odnosząc się do egzotycznych dla niego rodaków ze Wschodu (do których zaliczał zresztą nie tylko Żydów z Rosji, lecz także chociażby żydowskich mieszkańców Galicji), w swoich wspomnieniach napisał, że z większą intensywnością występują u nich „zarówno wady, jak i zalety całej rasy”²⁷⁹. Czy był to w jego ustach zarzut czy komplement? Zapewne i jedno, i drugie. Nie należy zapominać, że Wschód w opisywanej wizerunkowej batalii bezdyskusyjnie przyjmował rolę obszaru, na którym skomasowało się to, co biedne, gorsze, godne litości, zacofane. Jak słusznie zauważa Brigitte Hamann, „wielu biednych Żydów ze wschodu wcale nie ceniło sobie dobrodziejstw bogatych braci z zachodu”, ci ostatni zaś, przeglądając się w zwierciadle ich kultury, zyskiwali głębszy wgląd we własną tożsamość i społeczne położenie²⁸⁰.

²⁷⁸ Stanisław Wiech, *op. cit.*, s. 120–139.

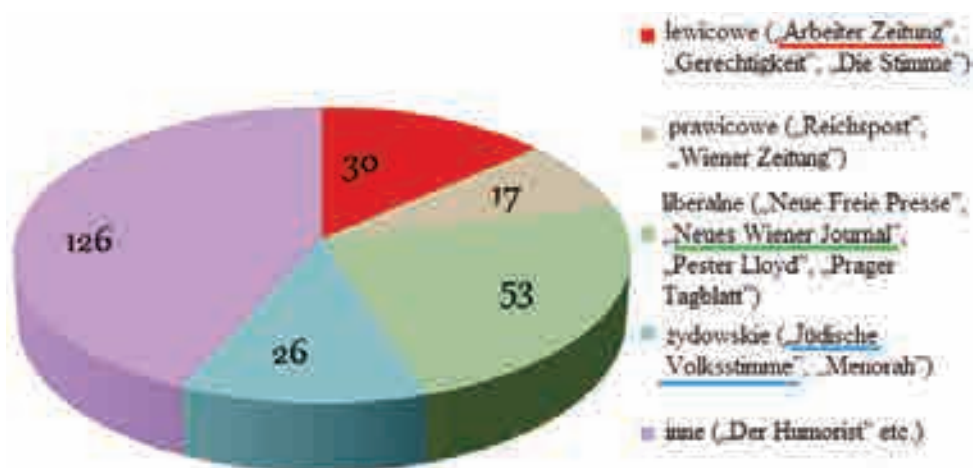
²⁷⁹ Stefan Zweig, *op. cit.*, s. 23.

²⁸⁰ Brigitte Hamann, *op. cit.*, s. 312.

Dyskurs prasowy. Zakres i wyniki badań

Przeprowadzone przeze mnie badanie objęło szerokie spektrum prasy austriackiej, z uwzględnieniem tygodników i prasy codziennej, czasopism regionalnych i ogólnokrajowych, prasy o profilu liberalnym, konserwatywnym, socjalistycznym, klerykalnym, a także etnicznym i narodowym, prasę adresowaną do Żydów oraz antysemitką. Analizie poddano też tzw. prasę tematyczną, czyli m.in. czasopisma satyryczne oraz dla kobiet.

Poniższy wykres zawiera informację na temat ilości artykułów poświęconych bezpośrednio Aszowi i jego twórczości w poszczególnych, wyszczególnionych po prawo, kategoriach czasopism.



Wykres 1. Szalom Asz w austriackim dyskursie prasowym (1907–1938)

Na kolorowo podkreślone zostały te pisma, na łamach których publikacje o Aszu pojawiały się w oznaczonym okresie najczęściej. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na znaczącą obecność artykułów dotyczących tego twórcy w prasie liberalnej i lewicowej, proporcjonalnie zaś mniejszą reprezentatywność w czasopismach adresowanych do Żydów i poświęconych tematyce *stricte* żydowskiej (choć owa mniejsza reprezentowalność wynika w znacznym stopniu z mniejszej liczby tytułów niemieckojęzycznych gazet *stricte* żydowskich na rynku prasowym w Austrii i Austro-Węgrzech). Dane liczbowe odnoszą się jedynie do tych tekstów prasowych, które zostały albo w całości poświęcone Aszowi (największą i najbardziej oczywistą kategorię stanowią tu recenzje jego sztuk, powieści i opowiadań), albo w których występuje on jako istotny punkt odniesienia (np. recenzje utworów inspirowanych dziełami Asza, przywołujące go *expressis verbis*). Tekstów, w których pojawiało się nazwisko Asza, w różnych kontekstach, było znacznie więcej, bo około pół tysiąca.

Poniższy wykres zawiera z kolei dane dotyczące liczby artykułów poświęconych poszczególnym utworom Asza.



Wykres 2. Recepcja poszczególnych utworów Szaloma Asza w prasie austriackiej (1907–1938)

Tytuły dzieł podaję w polskiej wersji językowej (w odniesieniu do tych, które opublikowane zostały w języku polskim), zaś w przypadku tych, które nie zafunkcjonowały na polskim rynku wydawniczym i/lub nie posiadają polskiego odpowiednika – w języku niemieckim oraz w jidysz (sytuacja ta ma miejsce, gdy tytuły nadane dziełom Asza w języku niemieckim nie zostały utworzone jako literalne tłumaczenie tych oryginalnych). Dаты podane w nawiasie odnoszą się do lat, w których wymienione utwory zafunkcjonowały na łamach wspomnianej prasy jako wydarzenia medialne (niekoniecznie więc pokrywają się z latami ich pierwszej publikacji i/lub publikacji w języku niemieckim).

Wykres uwzględnia dane na temat ośmiu z ponad dwudziestu dzieł Asza, które wzbudziły zainteresowanie ówczesnej prasy i czytelników. Na żółto zaznaczyłam te z nich, które doczekały się największej liczby wzmianek i artykułów prasowych.

Ostatni wykres przedstawia natomiast główne wątki tematyczne oraz ogólny klimat dyskursów prasowych związanych z Aszem.

Biorąc pod uwagę mnogość kontekstów, w jakich nazwisko Asza padało na łamach badanych przeze mnie czasopism, pragnę podkreślić, że zabieg związany z selekcją i czasem subiektywnym wyborem określonych wątków, dopasowanym do głównego tematu niniejszej monografii, był zabiegiem celowym.



Wykres 3. Obraz Szaloma Asza w prasie austriackiej (1907–1938)

Zmęczony maruder moderny

Żaden utwór Asza nie zyskał takiej sławy i nie wywołał tylu kontrowersji, co *Bóg zemsty*. Wystawiony w 1907 r. w Berlinie, później zaś m.in. w Wiedniu dramat, w którym występuje „Jankiel Szepszowicz, właściciel burdelu, jego żona Sara, była burdelmama, i ich córka Riwkele, idąca w ślady swojej matki”²⁸¹, oskarżano o nieobyczajność, braki warsztatowe, a także (czyniły to zwłaszcza środowiska żydowskie) o sianie antysemityzmu. „Wiener Montags-Journal” tuż po premierze sztuki nazwał Asza obrazoburczym, samozwańczym „apostołem wschodniej prawdy”:

Największym błędem św. pamięci dra Herzla było to, że chciał nakłonić Żydów z Europy Zachodniej do misji na Wschodzie. Należy ten lud, ciężko doświadczony przez los, wznieść do kultury zachodniej – tak brzmiała jego nauka, płynąca z dobrego serca. Nie przyszłoby mu do głowy, że lud ten będzie wołał przykroć do własnych norm kulturę Zachodu. Gdyby ujrzał on sztukę teatralną pana Sz. Asza, zmieniłby poglądy. Najgorszymi wrogami Żydów byli niestety zawsze Żydzi. [...] Sz. Asz celowo unika słów, które cisną się na usta [widzom jego spektakli]. Z pewnością chciałby, by postrzegali go jako apostoła wschodniej prawdy, samozwańczego apostoła, raniącego nawet własne ciało w imię prawdy. W jej imieniu [...] posuwa się jednak do absurdalnych kłamstw, które uderzają w system starych żydowskich praw, wynaturzeniom nadają rangę norm i – co najgorsze – wynaturzenia te, które ukazuje w każdym odrażającym szczególe, pokazuje pod płaszczykiem głębokiej religijności, płaszczykiem świętej żydowskiej Tory. Nigdy jeszcze nie oskarżowano Żydów tak nikczemnie; nie zrobili tego nawet ci, oskarżający ich o zbrodnie rytualne. Wszystkie te potworne oskarżenia dotyczyły wcześniej jedynie ciemnoty, płynącej z pobożnego fanatyzmu i szaleństwa. Sz. Asz zaś oskarża religię o uświęcanie nikczemnej chciwości. Ten

²⁸¹ Dr H.F., *Volksbühne*, „Deutsches Volksblatt” 1918, 13.10., s. 10.

polski Żyd musiał ukończyć wyjątkową szkołę, wobec której ta, którą prowadzi pan [Ernst] Schneider²⁸², może uchodzić za wzorzec humanizmu²⁸³.

Z kolei niemiecka prasa narodowa, chrześcijańska i konserwatywna oburzała się nade wszystko, że Aszowski „odrażający obraz obyczajów z życia ludności żydowskiej”²⁸⁴, podobnie jak inne modernistyczne sztuki autorstwa współczesnych twórców żydowskich, wypierały (rzekomo) rdzenną literaturę niemiecką i jej twórców. Ironia i rozgoryczenie pojawiają się m.in. w felietonie Adama Müller-Eulenbrunna, opublikowanym na łamach „Wiener Zeitung”. Artykuł odnosić się miał do niemieckiej oferty kulturalnej, jaka w sezonie letnim 1907 r. zaprezentowana została miejscowej społeczności niemieckiej w Budapeszcie, w istocie jednak czynił aluzję do rzekomego dyskryminowania Niemców i ich narodowej kultury w całej monarchii Habsburgów:

Udało się [...] jak co roku ściągnąć jeden–dwa gościnne występy z Berlina. [...] Co jednak dostaliśmy? *Narodziny wiosny* i *Taniec śmierci* Wedekinda, *Boga zemsty* Szaloma Asza i sztuki podobnego kalibru. [...] Takie skrajne przejawy literackiego arcyzmu naszej fermentującej epoki znosimy jako część życia artystycznego w Niemczech, tam jednak, gdzie brakuje szans na obcowanie z wysoką i wzniosłą niemiecką poezją, [...] tam owe produkty modernizmu mogą wzbudzić jedynie wstręt, a w najlepszym razie niezrozumienie lub szyderstwo²⁸⁵.

W podobnym tonie wypowiedziała się „Reichspost”, zwracając uwagę na opór, jaki *Bóg zemsty* wywołał w innych krajach, a także w pozaniemieckich środowiskach żydowskich, i wyrażając oburzenie, że zbojkotować wspomnianej sztuki nie udało się Niemcom:

W Nowym Jorku sztuka o dziwkach żydowskiego „pisarza” Sz. Asza *Bóg zemsty* została obalona przy udziale pałek i trąbek i nawet cała żydowska krytyka odrzuciła tę miernotę, zgłębiającą brudne kloaki ludzkiego bytu, choć w swoim czasie wiedeńscy krytycy z prasy liberalnej wysławiali ją ponad wszelkie wyobrażenie. [...] „Chrześcijański świat” pochwała wszystko, nawet żydowski chłam, który odstręcza samych Żydów. [...] Czy naprawdę nie pojmujemy głębokiego upokorzenia, którego zaznajemy za sprawą żydowskich literackich śmieci, na które przyzwalamy, godząc się, by w naszych teatrach uprawiali swój niecny proceder?²⁸⁶

²⁸² Ernst Schneider – ówczesny austriacki deputowany o antysemitycznych poglądach.

²⁸³ B.a., *Eine jüdische Frechheit* („Der Gott der Rache“ von Schalom Asch), „Wiener Montags-Journal” 1907, 01.07.

²⁸⁴ Dr H.F., *Volksbühne*, „Deutsches Volksblatt” 1918, 13.10., s. 1.

²⁸⁵ Adam Müller-Eulenbrunn, *Feuilleton*, „Wiener Zeitung” 1907, 28.05., s. 1–2.

²⁸⁶ B.a., *Streiflichter. Gut genug für Christen*, „Reichspost” 1907, 09.11., s. 9.

Czy wspomniani krytycy mieli rację? Poniżej pragnę zacytować fragmenty recenzji wspomnianego dramatu, opublikowanych na łamach „Neue Freie Presse” w roku 1907:

Bez wątpienia jest rzeczą godną pochwały, iż Deutsche Theater podejmuje wysiłek odkrywania nieznanых talentów, nawet jeśli należałoby dodać, że lepiej, by szukał ich w Niemczech²⁸⁷.

Bóg zemsty nie jest złą sztuką. Gorzej, to sztuka przeciętna. Jak na rodzącą się żydowską literaturę żargonową, sztuka ta mogłaby mieć znaczenie istotne, **na tle dojrzałej sztuki niemieckiej – nie ma żadnego** [wyróżnienie – M.Ż.]. Można też założyć, że Reinhardt odkrył i wystawił *Boga zemsty* nie ze względu na jego wartość literacką [...], [a] dlatego, że [Asz] jest twórcą żydowskim. Berlińskie snoby, jak wszystkie snoby, kochają się w nowościach. Marzą o egzotycznych podniętach. Zwykle [...] sztuki nie dają im takich podnięt, pragną więc barwnych, z odległych krain. [...] Sz. Asz [...] to nie tyle człowiek moderny, co jej zmęczony maruder, siedzący w jednym z ostatnich wagonów²⁸⁸.

W miejsce wiernego obrazu rzeczywistości pojawia się czasem zastępujący ją **sentymentalizm** [wyróżnienie – M.Ż.]. Scenę zaludniają mieszkanki domu publicznego, które prowadzą rozmowy niczym wysublimowane pensjonarki [...], współcześni autorzy nie są aż tak pruderyjni²⁸⁹.

Z recenzji tych jasno wynika więc, że najstłynniejsza sztuka Asza, choć spotkała się z zainteresowaniem prasy liberalnej, to jednak nie została uznana przez nią ani za sztukę wybitną, ani tym bardziej za dramat dorównujący poziomem artystycznym twórczości pisarzy niemieckich. Z drugiej strony, recenzenci doceniali humanistyczne, ponadczasowe przesłanie sztuki Asza, w tym jego obrazoburczy charakter: „Jankiel oburza się przeciw Bogu, o którym powiedziane jest, że na dzieciach będzie szukał zemsty za winy ich ojców, [...] uznaje więc, iż Bóg ma świadomość, że karanie ludzi za czyny, popełnione przez innych, to okrutna, bezsensowna niesprawiedliwość”²⁹⁰.

Inne pisma liberalne patrzyły z kolei na *Boga zemsty* często przez pryzmat nietolerancji, fanatyzmu i drobnomieszczańskiej hipokryzji, jakie wyzwał. Przykładowo, „Prager Tagblatt” z 1907 r. zwracał uwagę, iż nie było winą Asza, że napisał właśnie taką tragedię, ponieważ getto Żydów, których opisywał, odgrozione było od świata przez wiele krat: „niechęć otaczającego go ludu, niechęć, którą ten otrzymuje w zamian, wreszcie zaś koszmarnie przesady, których mieszkańcy getta trzymają się twardo, gdyż pomagają im one stać na straży

²⁸⁷ B.a., *Der Gott der Rache von Schalom Asch*, „Neue Freie Presse” 1907, 04.04., s. 1.

²⁸⁸ B.a., *Berliner Gäste*, „Neue Freie Presse” 1907, 29.06., s. 4.

²⁸⁹ B.a., *Der Gott der Rache von Schalom Asch*, „Neue Freie Presse” 1907, 04.04., s. 1.

²⁹⁰ *Ibidem*.

wiary”²⁹¹. To właśnie za ich sprawą, jak donosił ten sam dziennik w roku 1928, czyli jedenaście lat po premierze dramatu, w związku z wystawieniem *Boga zemsty* w polskich Kozienicach, czternastu okolicznych rabinów nakazało miejscowym Żydom, by odbyli trzydniowy post oraz uroczyste nałożyło klątwę na aktorów grających w sztuce. W efekcie jeden z aktorów sztuki miał zostać obrzucony kamieniami u wrót synagogi przez fanatyczny tłum mieszkańców getta i tylko z trudem uratowany przez miejscową policję, natomiast jedna z żydowskich aktorek miała popełnić samobójstwo²⁹². W podobnym duchu, piętnującym myślenie oparte na mentalności zaścianka, utrzymane były wzmianki dotyczące publicznych obstrukcji, na jakie napotykały przedstawienia *Boga zemsty* w różnych innych krajach, zwłaszcza w USA. Przykładowo, „Neues Wiener Journal” z 1923 r. donosił, że w związku z tymże dramatem po raz pierwszy od trzydziestu lat zapadł tam wyrok przeciw aktorowi i dyrektorowi teatru z uwagi na przedstawianie przez nich tej „rzekomo nieobyčajnej” sztuki²⁹³.

W tym miejscu warto wspomnieć, że sam Asz z biegiem lat dystansował się coraz bardziej od swojej młodzieńczej sztuki oraz że w latach 30. XX w., na fali nastrojów antysemickich w świecie zachodnim, przestał wyrażać zgodę na publikację *Boga zemsty* oraz na wystawianie tego dramatu na scenie.

Asz – poeta getta

Prawie każda wzmianka o Aszu zawiera informację o nim jako pisarzu getta. Niemiecki redaktor tomu jego „najpiękniejszych opowiadań z getta”, opublikowanych w 1914 r., podkreślał romantyczny, idylliczny, przedindustrialny charakter kultury wschodnich Żydów, których Asz opiewał:

Żydzi ze Wschodu są ludem żyjącym w harmonii z naturą i posiadającym swoją własną kulturę. Są nadal otwarci na świat cudów; ich życie jest pełne poezji; ich radosne święta zawierają jedyne w swoim rodzaju piękno, nic też [...] nie może się równać ze smutkiem, kryjącym się w ich obrzędach”²⁹⁴.

Walory te docenione zostały również w prasie austro-węgierskiej i austriackiej. Krytycy publikujący w czasopismach adresowanych do czytelników żydowskich kładli zazwyczaj nacisk na autentyzm jego prozy, wynikający z „wzięcia się” pisarza w odtwarzaną przez niego rzeczywistość. W jednej z recenzji *Boga zemsty* stwierdzono m.in., że skłonność do przesady i przekłamań zarzucali Aszowi z reguły ci, którzy w ogóle nie znali jego ojczyzny.

²⁹¹ H.T., *Feuilleton*: „Der Gott der Rache”, „Prager Tagblatt” 1907, 23.06., s. 1–2.

²⁹² B.a., *Aufbruch im Ghetto*, „Prager Tagblatt” 1928, 08.02., s. 5.

²⁹³ B.a., *Theater und Kunst*, „Neues Wiener Journal” 1923, 30.05., s. 9.

²⁹⁴ Artur Landsberger, *Das Ghetto. Die schönsten Geschichten aus dem Ghetto*, red. A. Landsberger, Monachium 1914 [fragment wstępu].

Podkreślono w niej też, że o ile twórcy zachodni, opisując świat wschodniego getta, „starają się pokazać, że archaiczne postacie z »zaułków« to też ludzie”, to „pisarze ze Wschodu czerpią wprost z [...] życia, obserwują je [...] i opisują w prostych słowach, jakie wywołuje ono w nich uczucia”²⁹⁵. Żydzi ze Wschodu „potrafiли przetrwać wszelkie cierpienia i ataki, i zachowali wierność tradycji, co było dla nich o tyle łatwiejsze, iż nie przejawiają chęci do asymilacji”²⁹⁶. Nowele Asza były w ocenie krytyków „do głębi prawdziwe w pokazywaniu ludzi – Żydów – w ich uczuciach i myślach, w życiu zawodowym oraz w radosnym i poważnym obchodzeniu świąt, w przytulności »izby« i w poruszeniu wywołanym pożarem”²⁹⁷. Na łamach tejże samej „Jüdische Volksstimme” podkreślano też, że czytelnicy jak własne traktować mogą „przeżycia i wspomnienia, intymne życie i prawdziwą tęsknotę, która przemawia [...] ze wszystkich stron”²⁹⁸.

Krytycy prasy liberalnej przed Wielką Wojną skupiali się natomiast bardziej na niepokojących aspektach związanych z bolesną rzeczywistością getta jako innego, wschodniego świata:

Sz. Asz przybliży czytelnikom nieznaną „żydowski kraj” [...]. [ż]ycie i śmierć w tym wąskim kręgu, wypełnionym pobożnością i pracą, i wszystkie osobliwe losy, które się w nim toczą [...]. Tym, co ma nas ku niemu zjednywać, jest [...] odwieczne, bolesne współczucie i ciąg zdarzeń, które odzierają z nadziei²⁹⁹.

Te same utwory, opublikowane trzydzieści lat później, skłaniały z kolei przede wszystkim do refleksji na temat odchodzenia wspomnianego tradycyjnego, hermetycznego świata w przeszłość. Socjalistyczny „Arbeiter Zeitung” witał wspomniane zmiany z akceptacją i zrozumieniem. Przykładowo, tamtejszy recenzent pisze, że powieść *Miasteczko* opisuje „z pełną miłości malarską szczegółowością życie w getcie w polskim miasteczku” i „z pełnym szacunkiem dla tradycji, która jeszcze trzydzieści lat wstecz determinowała życie ludzi w polskich gettach”. W następnym zdaniu dodaje jednak, iż „od tego czasu wiele się zmieniło [i] właśnie dlatego [...] Szalom Asz [ów odchodzący w przeszłość świat] w epicki sposób przywołuje [...] i utrwała”³⁰⁰.

Komentarze zawarte na łamach prasy konserwatywnej lat 30. XX w. brzmią jednak jeszcze bardziej symptomatycznie. Oto „Reichspost”, adresowana do

²⁹⁵ Friedrich Borges, *Schalom Asch in Wien*, „Jüdische Volksstimme” 1911, 15.03., s. 1–2.

²⁹⁶ *Ibidem*.

²⁹⁷ Elbe, *Bücherbesprechungen. Das Städtchen*, „Jüdische Volksstimme” 1909, 01.01., s. 10.

²⁹⁸ *Ibidem*.

²⁹⁹ B.a., *Bilder aus dem Ghetto*, „Pester Lloyd” 1907, 07.07., s. 14.

³⁰⁰ B.a., *Gettogeschichten*, „Arbeiter Zeitung” 1932, 16.02., s. 7.

czytelników o poglądach prawicowo-katolickich, przesłanie mające płynąć z utworów Asza przedstawiła jako aktualne również dla chrześcijan:

Sz. Asz jest prozaikiem wielkiego formatu, [...] który od dawna niewidzianą ojczyznę przedstawia niczym fatamorganę. To, co opowiada na temat bogobojnych Żydów z polskiej ojczyzny, o tym, [...] jak trwają przy wierze ojców, mogłoby jako dobry przykład posłużyć również chrześcijanom. Oni też mogliby, idąc za przykładem ludzi mówiących w jidysz, to, co dobre w ich świętej wierze, otoczyć murem [...] niewzruszonym jak skała, tak by żaden obcy nie mógł wtargnąć w ich świętość! [...] To samo dotyczy [...] czci wobec rodziców. [...] Ta serdeczność i bezpośredniość jego przeżyć mogła również stanowić powód, dla którego Sz. Asz „w chrześcijańskim świecie znajdował stale ciepło i miłość braterską”³⁰¹.

Na uwagę zasługuje też bardzo pozytywny wydzźwięk recenzji wydanych przez Asza „małych historii biblijnych”. Krytycy publikujący na łamach czasopism reprezentujących różne opcje polityczne i światopoglądy, byli zgodni, oceniając je jako unikatowy, kryjący głębokie przesłania klejnot wyrosły na dziedzictwie kulturowym i duchowości (wschodniego) getta. Liberalna, wysublimowana artystycznie „Neue Freie Presse” podkreślała, że:

poprzez tak barwne, plastycznie ukazane obrazy płyną [...] uniwersalne słowa i pytania, wyrosłe z najgłębszych potrzeb serca i życia. Niepozorna, archaicznie brzmiąca etyka, równocześnie zaś najbardziej krzepiący przekaz, jaki znaleźć można w całej światowej literaturze³⁰².

Co istotne, z wyraźną aprobatą, mimo obiekcji językowych, odniosła się do nich także prasa konserwatywno-katolicka, co można zaobserwować na przykładzie recenzji zamieszczonej w 1914 r. na łamach „Wiener Zeitung”:

Przeróbki i uproszczone wersje zachowanych prastarych tekstów ze Starego Testamentu i z midrasz [są] przesycone [są] ludowym językiem wschodnich Żydów, zawierającym wiele niezrozumiałych zwrotów. [...] W ten sposób powstała książka dla dzieci, która zachowała naiwność starych biblijnych ksiąg i która pozwala współczesnemu dziecku zrozumieć wiecznie piękne [...] opowieści biblijne. [...] Są tam piękne żydowskie legendy, uzupełniające biblijny tekst i stylem dopasowane do umysłowości dziecka. [...] [Książka] pozwala ożywić [...] zainteresowanie dla starego i wiecznie nowego dzieła – najważniejszej narodowej księgi literatury światowej³⁰³.

Pisząc o Aszu, siłą rzeczy podkreślano też fakt, że był on twórcą związanym z językiem jidysz. Określany jako „żargon”, język „nowożydowski”, „językowy

³⁰¹ Adam Ludwig, *Schalom Asch: Von den Vätern*, „Reichspost” 1932, 15.02., s. 7.

³⁰² Franz Strunz, *Schalom Asch: Kleine Geschichten aus der Bibel*, „Neue Freie Presse” 1914, 12.07., s. 34.

³⁰³ Dr. Fr., *Kleine Geschichten aus der Bibel*, „Wiener Zeitung” 1914, 02.10., s. 8.

mieszaniec”, stanowiący „melanż języka niemieckiego, hebrajskiego i słowiańskiego”, który trudno zrozumieć³⁰⁴, a także jako „żydowska nowość”³⁰⁵, jidysz – w kontekście recepcji dzieł Asza – przywoływano jednak częściej z pozytywnym niż negatywnym wydźwiękiem. Przede wszystkim żurnaliści doceniali go jako fenomen lingwistyczny o ogromnym znaczeniu³⁰⁶.

O walorach literackich i potencjale kulturotwórczym tego języka wypowiadali się głównie publicyści z prasy liberalnej. Podkreślano zwłaszcza, że jego „niektóre słowa mają w sobie wręcz siłę, której nie jest w stanie oddać żaden inny język”³⁰⁷, oraz że jest on:

przepełniony historią, losem, a nade wszystko życiem każdego człowieka. Są one niczym podziemny nurt, który stanowi o jego pięknie, na przekór wszelkim dysonansom. [...] [Jidysz] posiada [...] literaturę opartą na wspaniałych legendach, przepełnioną humorem, delikatną jak poezja³⁰⁸.

Utwory sceniczne, nowele oraz powieści Asza opisujące rzeczywistość getta swój realizm i autentyzm czerpać miały – jak podkreślali krytycy – właśnie z tego, że napisane zostały w jidysz, zaś w niemieckich tłumaczeniach zawierały słowa zaczerpnięte z tego języka oraz jego klimat.

³⁰⁴ Patrz np.: Johannes Erhardt, *Münchener Theater*, „Tiroler Anzeiger” 1919, 02.10.: „Żydzi, jak można zauważyć, umacniają coraz bardziej na gruncie sztuki to, co wypływa z ich własnej, narodowej kultury. Warszawski teatr jidysz gościł właśnie w Teatrze Nowym w Monachium. Melanż języka niemieckiego, hebrajskiego i słowiańskiego oczywiście trudno jest zrozumieć, dlatego niemożliwością jest dać osąd na temat wartości artystycznej tej literatury. [...] Teatr jidysz rozwija się jednak coraz prężniej i od lat w teatrze jidysz w Warszawie gra się w żydowskim żargonie Schillera, Szekspira, a nawet autorów współczesnych. Prawdziwa literatura sceniczna jidysz jeszcze zbyt dobrze się nie rozwinęła. W pierwszym rzędzie wymienia się nazwiska takie jak Leib Perec, Gordon i Szalom Asz. Dla nas przedstawienia reklamujące jidysz mogą pozostać kuriozum, nawet jeśli wystawiane są w interesujący sposób, wyrażający specyfikę rasy”.

³⁰⁵ „Sz. Asz nie pisze ani po niemiecku, ani po hebrajsku, lecz po nowożydowsku, w języku będącym na etapie tworzenia. To właśnie jest w nim wyjątkowe. [...] Chodzi o żydowską nowość”. B.a., *Berliner Gäste*, „Neue Freie Presse” 1907, 29.06., s. 4.

³⁰⁶ Patrz np. A. Scholz, *Ein Jargondramatiker*, „Pester Lloyd” 1907, 05.05.: „Ponad 90% żyjących w Rosji Żydów – ich liczbę ocenia się na 7–8 mln – podało podczas ostatniego spisu ludności jako język rodzimy »żargon«, czyli »jidysz«. W Anglii, Ameryce, Niemczech, Francji itd. jidysz [...] posługuje się na co dzień kolejne 1,5–2 mln osób”.

³⁰⁷ Rudolf Lothar, *Aus dem Ghetto*, „Pester Lloyd” 1907, 03.08., s. 1.

³⁰⁸ *Jüdisches Theater in Wien*, „Neues Wiener Journal” 1909, 31.10., s. 5.

Szlachetna namiętność rewolucjonisty

Twórczość Asza była również wielokrotnie przywoływana w prasie lewicowej, zwłaszcza socjalistycznej. Podkreślano w niej obecną w sztukach i powieściach omawianego autora problematykę walki klas, konfliktu pokoleń, biedy i niesprawiedliwości społecznej, a także wysiłków związanych z budową lepszego świata.

Prasa liberalna, której reprezentantem był m.in. „Neues Wiener Journal”, wspominała w 1918 r., że utwory takie jak *Bóg zemsty*, *Familie Grossglück* [*Yichus*] i *Die Jüngsten* mówią o zderzeniu dwóch pokoleń: „starego, tkwiącego w skostniałej tradycji, i młodego, dążącego do budowy nowego świata”, przedstawiając „upadający i odnawiający się świat, którego przedstawiciele stoją na przeciwnych brzegach i nie potrafią już znaleźć drogi do siebie”³⁰⁹. W bardziej radykalne tony uderzała już jednak chociażby „Arbeiter Zeitung”, pisząc, że powieść *Matka* rozgrywa się wśród bardzo biednych drobnych handlarzy i rzemieślników żydowskich, którzy po emigracji do Ameryki padają ofiarą walki klas i „mimo pragnienia asymilacji wciąż żyje w nich rewolucyjny bunt, wyniesiony z ojczyzny”³¹⁰. Bardziej centrowa „Das kleine Blatt” podkreślała w recenzji książki *Lederers Rückkehr*, zamieszczonej w rubryce *Godzina muz dla kobiety*, że „Szalom Asz jest pisarzem żydowskiego getta i amerykańskich sweatshopów [...], poszukującym ważnych prawd, takich jak ta o Żydach, którzy nigdy nie odnajdą spokoju, goniąc za bogactwem”³¹¹. Natomiast wspomniana wyżej robotnicza „Arbeiter Zeitung” konkludowała bez ogródek, oceniając wspomnianą powieść, że jej autor „wykazał się wspaniałą zdolnością opowiadania [...] historii odradzającej się świadomości społecznej [i] rezygnacji bogacza z wywalczonego majątku”³¹².

Fritz Rosenfeld, który wielokrotnie recenzował powieści Asza na łamach wspomnianego wyżej dziennika, zauważał, że „prawie wszystkie jego książki przepełnia duch rewolucji; Sz. Asz w młodości przyjął i zaczął głosić idee socjalizmu; również w Ameryce pozostał wiernym współpracownikiem żydowskiej prasy socjalistycznej. [...] [J]est prozaikiem, który, jak niewielu dzisiaj, ucieleśnia ideał poety ludu [*Volksdichter*]”³¹³. Najwięcej okazji do tego typu prze-myśleń dostarczała siłą rzeczy Aszowska trylogia rosyjska, której drugi i trzeci

³⁰⁹ Hermann Menkes, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, „Neues Wiener Journal” 1918, 12.10., s. 3.

³¹⁰ Fritz Rosenfeld, *Romane der Leidenschaft*, „Arbeiter Zeitung” 1928, 29.12., s. 7.

³¹¹ M.P., *Kennen Sie schon diese Bücher?*, „Das kleine Blatt” 1929, 27.07., s. 10.

³¹² F.R., *Von neuen Büchern* [*Schalom Asch. Leders Rückkehr*], „Arbeiter Zeitung” 1929, 17.08., s. 5.

³¹³ F.R., *Schalom Asch. Zu seinem fünfzigsten Geburtstag am 1. November 1930*, „Arbeiter Zeitung” 1930, 01.11., s. 17.

tom: *Warszawa* i *Petersburg*, poświęcone są kolejno wydarzeniom związanym z ponurą egzystencją przedstawicieli żydowskiego proletariatu w metropoliach takich jak Warszawa i Łódź oraz z przewrotem dokonany przez bolszewików. Uderza fakt solidaryzowania się Rosenfelda, lecz również wielu innych recenzentów trylogii, z zawartym w niej przesłaniem: humanistycznym, antycarskim i antykapitalistycznym, równocześnie jednak krytycznym wobec idei wdrażania ideałów rewolucji przez terror:

Warszawa pokazała, że Sz. Asz stoi po stronie rewolucjonistów. Ponieważ jest on rewolucjonistą z krwi i kości i ponieważ kocha on uciśniony rosyjski proletariat całym sercem, a także ponieważ walczył on o sprawę rewolucji, ma dziś prawo pokazać ją również [...] krytycznie. [...] W owym rewolucyjnym eposie miłość do ludzi, opowiadających się przeciw przemocy i mordom, przeciwstawiona zostaje – na równych prawach – miłości do proletariatu, domagającego się bezlitosnego wyłączenia wrogów ludu. [...] [Asz] krytykuje bolszewizm, podobnie jak w powieści *Petersburg* krytykował państwo carów. Nie chodzi mu o formę lub nazwę systemu władzy. Chodzi mu o człowieka, o sprawiedliwość i prawdę. Rewolucja to walka o sprawiedliwość i prawdę, jak mówi jeden z bohaterów dzieła. Dlatego rewolucja nie powinna stawiać się bożkiem, nie powinna przedkładać teorii nad człowieka³¹⁴.

W recenzjach uderza również to, że ich autorzy zdolni byli wczuć się w klimat intelektualny i światopoglądowy Aszowskich powieści i nie krytykowali go za jego socjalistyczne przekonania. Fakt ten jest emblematyczny o tyle, że nie dotyczy wyłącznie prasy lewicowej, socjalistycznej. Również krytycy wywodzący się z czasopism reprezentujących inne opcje polityczne, względnie publikujący na ich łamach, odnosili się pozytywnie do diagnozy Asza (lub przynajmniej nie podważali jej słuszności) na temat patologii wyrastających w świecie „skrzywdzonych i poniżonych” oraz do wyrażanej przez niego potrzeby budowy lepszego, bardziej sprawiedliwego świata.

Smutna Europa Wschodnia

Czy „wschodnie” dramaty, opowiadania i powieści Asza w ogóle rozgrywały się w Europie? Jeśli wziąć pod uwagę kulturowe kryterium europejskości, autorzy recenzji publikowanych na łamach czasopism całego spektrum politycznych opcji, czynili zastrzeżenia co do tego, czy obszar carskiej Rosji zasługuje na zrównanie go z cywilizowanymi krajami kontynentu. Poniższe fragmenty,

³¹⁴ Fritz Rosenfeld, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Arbeiter Zeitung” 1930, 14.10., s. 9. Przedruk: Fritz Rosenfeld, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Salzburger Wacht” 1930, 21.10., s. 7; skrócona wersja: F.R., *Schalom Asch: Moskau*, „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen” 1931, Sonderbeilage, s. 4: książka sklasyfikowana jako pozycja „dla bardzo dojrzałego czytelnika”.

wyjęte z różnych tekstów poświęconych twórczości Asza, wskazują wyraźnie, że państwo Romanowów postrzegane było w Austro-Węgrzech i Austrii jako rodzaj Europy *à rebours*, miejsce, w którym nie da się godnie żyć, świat biedny i zacofany, w którym czas się zatrzymał, kraj regularnie nawracających pogromów i nasilających się politycznych prześladowań:

Typ, jaki reprezentuje [główny bohater polski Żyd Jankiel Szepszowicz] [...], znany jest, choć może nie w aż tak skrajnej formie, **również w Europie**³¹⁵.

Gdy ktoś mówi o swojej ojczyźnie, wszyscy chętnie słuchają, niezależnie od tego, jak byłaby ona **brudna i biedna**³¹⁶.

Wcześniej [...] powiedziano nam, że akcja sztuki rozgrywa się w tym samym środowisku, co *Dama kameliowa*. W istocie wszyscy mieliśmy okazję przekonać się, jak wygląda **wschodnioeuropejski półświatek**³¹⁷.

Zachodnim Żydom **obca** wydaje się atmosfera „zaułku” miasteczka położonego na rosyjsko-polskim Wschodzie³¹⁸ [wyróżnienia – M.Ż.].

W świat bohaterów Asza można próbować się wczuć, zawsze jednak – sugerowano – pozostanie on dla zachodniego czytelnika czymś obcym. Prasa różnych opcji usiłowała tłumaczyć pesymizm, jakim tchnęło wiele dzieł Asza, tym, że ich akcja rozgrywała się właśnie w państwie carów. „Neues Wiener Journal”, podsumowując w 1911 r. drogę artystyczną „rosyjskiego pisarza getta”, zauważał, że przybył on, „by z niemieckiej sceny opowiedzieć o życiu swojego narodu [...] tuż po budzących grozę rosyjskich pogromach, gdy Asz otworzył drzwi do miasteczek i zatęchłych izb, pełnych zależnionych [...] ludzi”³¹⁹. Podobny trop interpretacyjny zastosował „Neues Wiener Tagblatt”, pisząc w związku z prelekcją Asza na temat jidysz, że wspomniany fenomen lingwistyczny wyrósł „na wąskim obszarze na granicy między Niemcami a Rosją, na którym zamieszkują polscy Żydzi i wiodą ciężkie życie pod jarzmem Rosjan”³²⁰.

„Tonację molową”, smutek i nostalgię obecne w twórczości Asza wiązano nie tylko z jego „duszą żydowską”, lecz bardziej specyficznie – z faktem, że był on „rosyjskim Żydem”. Przez ten pryzmat na dzieła kutnowskiego pisarza spoglądali już pierwsi recenzenci jego najbardziej osławionych dzieł, w tym *Boga*

³¹⁵ B.a., *Der Gott der Rache*, „Arbeiter Zeitung” 1907, 25.06., s. 1.

³¹⁶ B.a., *Berliner Gäste*, „Neue Freie Presse” 1907, 29.06., s. 4.

³¹⁷ B.a., *Theater und Konzerte*, „Pilsner Tagblatt” 1910, 06.01., s. 5.

³¹⁸ Elbe, *Bücherbesprechungen. Das Städtchen*, „Jüdische Volksstimme” 1909, 01.01., s. 10.

³¹⁹ Hermann Menkes, *Aus dem Leben eines russischen Gettodichters. Gespräch mit Schalom Asch*, „Neues Wiener Journal” 1911, 05.03., s. 6.

³²⁰ *Vorlesung Schalom Asch*, „Neues Wiener Tagblatt” 1911, 06.03., s. 8: „[Sz. Asz] czytał swoją sztukę na temat pochodzenia języka jidysz”.

zemsty. „Neue Freie Presse” w utrzymanej w ambiwalentnym tonie recenzji tego dramatu, opublikowanej w roku 1907, przypisuje mu wręcz chorobliwy sentymentalizm, tym razem warunkowany nie tyle czasem i miejscem, w którym dramat powstał, a faktem przejęcia (odziedziczenia?) przez Asza „wielkiej żydowskiej choroby”:

To, że Sz. Asz jest rosyjskim Żydem, wyjaśnia być może tajemnicę jego talentu – przede wszystkim zaś cechujący go sentymentalizm. Heine wspomniał kiedyś o „wielkiej żydowskiej chorobie” i [właśnie to zjawisko] zapewne miał na myśli. Lejąc strumienie żydowskich łez, żydowscy artyści i pisarze wykazują skłonność do sentymentalizmu. I można zrozumieć, że [...] wyraża się [ona] zwłaszcza wśród żydowskich pisarzy z Rosji, którzy doświadczają cierpień podobnych do tych, których zaznawali Żydzi w średniowieczu. Oprócz sentymentalizmu można u Sz. Asza zaobserwować deficyt siły poetyckiej. Widzimy tu potwierdzenie reguły, że słabość i sentymentalizm chodzą w parze – reguły, która w życiu sprawdza się podobnie, jak w sztuce. Silne natury, władców życia, nie cechuje sentymentalizm³²¹.

Jak wielką biologiczną aberracją jawi się nasza część kontynentu, jeśli wczytamy się uważnie w treść recenzji publikowanych na łamach tak postępowej i szanowanej gazety? W innej recenzji tej samej sztuki pojawia się twierdzenie, iż „[córka Szepszowicza] jak w lunatycznym transie, dąży do własnej hańby, odziedziczyła bowiem zatrutą, przeżartą gorączką krew swojej matki, popęd cygański”³²². Ten tok rozumowania oczywiście znajduje uzasadnienie w fabule omawianego utworu. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że recenzent bezrefleksyjnie zaakceptował w przytoczonych słowach teorię, zgodnie z którą naczelną zasadą kierującą życiem jednostek są biologiczne, odziedziczone dyspozycje, przyznał więc *de facto* słuszność teorii rasowej, petryfikującej podziały narodowe i społeczne. Trucizna, gorączka, „popęd cygański” – te słowa klucze pojawiają się więc i znaczą matrycę pojęciową związaną w umysłach oświeconych ludzi Zachodu z Rosją i szerzej Europą Wschodnią.

Twórczość Asza kojarzono też z rosyjskością poprzez zwracanie uwagi na jej podobieństwo do tematyki i stylu utworów pisarzy rosyjskich. Jego dzieła wiązano m.in. z wpływem mistrzów naturalizmu (realizmu) takich jak Mikołaj Gogol, Lew Tołstoj i Maksym Gorki³²³. Więcej nawet, w kutnowskim pisarzu

³²¹ *Der Gott der Rache von Schalom Asch*, „Neue Freie Presse” 1907, 04.04., s. 1.

³²² e.kl., *Theater in der Josefstadt*, „Neue Freie Presse” 1921, 17.06.

³²³ „Toeplitz-Schönaer Anzeiger” 1907, 13.06.; Hermann Menkes, *Aus dem Leben eines russischen Gethtodichters. Gespräch mit Schalom Asch*, „Neues Wiener Journal” 1911, 05.03., s. 6. Oczywiście Aszowi nie przypisywano jednak, że inspirował się wyłącznie twórczością Rosjan. Krytycy podkreślali obecne w jego deklaracjach i dorobku fascynacje m.in. dziełami W. Szekspira i Guy de Maupassanta. B.a., *Berliner Gäste*, „Neue Freie Presse” 1907, 29.06., s. 4.

doszukiwano się cech prawdziwego Słowianina z jego „mroczną melancholią” i „zdolnością do głębokiego kontaktu z naturą”³²⁴. Również sposób, w jaki traktował on swoją twórczość – „jako misję, której celem jest odnowienie więzi między rozproszonymi »plemionami Izraela«”, nie zaś domenę „popisów artystycznych” – miał go upodabniać do rosyjskich (i dodajmy: wielu innych wschodnioeuropejskich) pisarzy³²⁵. Literacka wrażliwość Asza miała wytworzyć w jego dziełach brzmienia odczuwalne „jak jedyny w swoim rodzaju dźwięk w tonie wierszy poetów rosyjskich, słowiańska atmosfera, pełna delikatności, choć surowa”³²⁶.

Komentatorzy dorobku Asza zwracali też jednak siłą rzeczy uwagę na tarcia i kontrowersje, z jakimi jego sztuka i poglądy spotykały się zarówno w Rosji porewolucyjnej, jak i w państwie Romanowów. Różne czasopisma, którym udzielał wywiadów, przytaczały jego wypowiedzi na temat m.in. poszczególnych pisarzy rosyjskich, w tym chociażby tę, w której pada stwierdzenie, że „Dostojewski uosabia [...] odraza i pełne grozy życie rosyjskie, [...] bolesne zwierciadło, o którym ludzie jego pokolenia woleliby zapomnieć”³²⁷. Z faktu tego wywnioskować można, że w niemieckim kręgu kulturowym poważano opinię Asza na temat różnych osobistości literackich tamtych czasów, a także uznawano jego kompetencje, by wygłaszać podobne sądy. Równocześnie jednak żurnaliści podkreślali wieloznaczny kontekst związany odbiorem postaci Asza w środowisku rosyjskim. Przykładowo, adresowana do odbiorców żydowskich „Jüdische Volksstimme” zwracała w 1909 r. uwagę na skandal obyczajowy, jaki wywołał w Petersburgu *Yichus* [*Familie Grossglück*]. Na jednym ze spotkań z audytorium rosyjskim Asz zauważył, że sztuka rozgrywa się w żydowskim miasteczku, którego specyfika może być niezrozumiała dla nie-Żydów. Ta wypowiedź z kolei spotkała się m.in. z repliką rosyjskiego pisarza Jewgienija Czirikowa. Zauważył on, jak napisał dziennikarz „Jüdische Volksstimme”, że „jeśli Rosjanie i Żydzi nie rozumieją wzajemnie swojej literatury, to jakim cudem Żydzi stanowią większość krytyków w prasie rosyjskiej?”. Z kolejnych zdań stosunkowo krótkiego artykułu czytelnicy mogli dowiedzieć się, że wspomniana wymiana zdań „doprowadziła do podziału opinii publicznej i sprowokowała rosyjskich pisarzy do ostrych antysemitycznych pogroźek”³²⁸.

³²⁴ Hermann Menkes, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, „Neues Wiener Journal” 1918, 12.10., s. 3.

³²⁵ Hermann Menkes, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, s. 3; idem, *Aus dem Leben eines russischen Gethodichters*, s. 6.

³²⁶ Hermann Menkes, *Aus dem Leben eines russischen Gethodichters*, s. 6.

³²⁷ *Ibidem*.

³²⁸ B.a., *Ein Schalom Asch-Skandal*, „Jüdische Volksstimme” 1909, 10.04., s. 10.

Kara za grzech, któremu na imię Rosja

Czy Asz, poeta „rosyjskiego getta”, miał również coś do przekazania na temat samej Rosji? W poniższych rozważaniach przeanalizuję opinie, jakie pojawiły się na łamach omawianej przeze mnie prasy w związku czterema powieściami pisarza, których akcja rozgrywa się na obszarze Rosji przedrewolucyjnej (*Die Jüngsten*, *Petersburg*, *Warszawa*; czas akcji to w przybliżeniu kolejno lata 1905, 1910, 1911–1914) i porewolucyjnej (*Moskwa*; fabuła obejmuje w przybliżeniu lata 1917–1920). Równocześnie chciałabym skupić uwagę nie tylko na tych problemach, które zostały poruszone w poszczególnych artykułach, lecz również na tych, które mogły, lecz nie doczekały się tematyzacji.

Kwestią, która wybija się na pierwszy plan w recenzjach powieści *Die Jüngsten*, jest problematyka społeczna. Autor tekstu zamieszczonego w „Jüdische Volksstimme”, a więc w czasopiśmie adresowanym do czytelników żydowskich, przyznaje (w sposób skądinąd rozbrajający), że „my, którzy przyzwyczailiśmy się postrzegać rosyjskie getto jako niezróżnicowaną społeczność, odkrywamy [...], że stanowi ona świat sam w sobie, z własną strukturą, [...] arystokracją i proletariatem”³²⁹. Ponadto zwracano uwagę na zaangażowanie środowisk żydowskich w Rosji w działalność socjalistyczną i rewolucyjną, akcentując daremność wysiłków z nią związanych:

Socjalizm zyskał ogromną popularność w kręgach żydowskich i zresztą nie tylko one pokładają nadzieję w rewolucji. Asz pokazuje jednak, jak małą siłą dysponują żydowscy rewolucjoniści. Ich melancholijny zryw [akcja powieści rozgrywa się na początku rewolucji 1905 r. – M. Ż.] nie miał społecznego uprawomocnienia³³⁰.

Wreszcie, na łamach „Neues Wiener Journal” pojawiła się recenzja Hermann Menkesa, w której wykorzystał on powieść Asza do rozważań na temat przewag słabej płci: „Getto rodzi słabych mężczyzn, ale silne natury kobiece. To one same odnajdują drogę w troskach codzienności, jak również tą ku ideałom. [...] Przyszłość Żydów spoczywa właśnie na ich czułych ramionach”³³¹. Tym jednak, co w mojej opinii zasługuje na szczególną uwagę, jest fakt, że ukazani w powieści Żydzi wschodni jawili się recenzentom jako grupa jednolita etnicznie. Podobnie jak w recenzjach młodzieńczych opowiadań Asza, również w komentarzach dotyczących *Die Jüngsten* dostrzec można zjawisko rzutowania na polskich Żydów obrazów i fantasmagorii Niemców związanych z Żydami rosyjskimi. Wyraźnie brakuje chociażby wzmianki na temat uwag Asza

³²⁹ B.a., *Bücherbesprechungen* [Schalom Asch. *Die Jüngsten*], „Jüdische Volksstimme” 1912, 13.06., s. 10.

³³⁰ *Ibidem*.

³³¹ Hermann Menkes, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, s. 3.

odnośnie do różnic między Żydami z Kongresówki a litwakami, choć zostały one w powieści wyeksponowane czytelnie.

Ważnym komponentem fabuły wspomnianego utworu, rozgrywającego się na terenach ukraińskich i w Petersburgu, są dzieje burzliwego uczucia, które łączy bogatą litwaczkę Mery Lipską z pochodzącym z Kongresówki żydowskim artystą malarzem Michałem Kowalskim. Ten ostatni scharakteryzowany został przez Asza jako nonszalancki, ceniący wolność, lubiący imponować kobietom lekkoduch – czyli zgodnie ówczesnym rosyjskim stereotypem Polaka. Z kolei tytułowa Mery to namiętna, nieprzewidywalna, jednocześnie odważna i na swój sposób silna kobieta – trudno nie doszukać się w jej sylwetce podobieństw do toposu tzw. pięknej Rosjanki. Autorzy recenzji zwracali jednak większą uwagę na kontrast, jaki tworzyła postać Mery z postacią innego męskiego protagonisty – zakochanego w niej miejscowego żydowskiego chłopaka Miszy, który scharakteryzowany został jako młodzieniec nieśmiały, marzycielski, oddany ideałom sprawiedliwości społecznej, prawy i zdolny do poświęceń. Można przypuszczać, że właśnie myśl o tych dwóch ostatnich bohaterach przyświecała autorowi przytoczonego przeze mnie powyżej komentarza dotyczący słabych, sentymentalnych żydowskich (rosyjskich?) mężczyzn oraz silnych żydowskich kobiet.

Druga interesująca mnie powieść, *Petersburg*, będąca pierwszym tomem trylogii *Przed potopem*, została opublikowana w 1929 r., czyli w okresie, na który przypadał szczyt sił twórczych, aktywności społecznej oraz międzynarodowej renomy Asza. Przypomnijmy, że zaledwie rok później hucznie obchodzono jubileusz jego pięćdziesiątych urodzin oraz trzydziestu lat pracy twórczej. W związku z tym ostatnim opublikowano wiele ciepłych słów pod adresem jego twórczości. Przyjaciele i znane osobistości życia kulturowego Austrii kreślili jego wizerunek jako „mistrza życia”, „już choćby dlatego, iż w każdej swojej książce z wielką ufnością i pokorą przekazuje nam wiarę w życie”, „pociesza, pomaga w pojednaniu, nie oskarżając ani nie szafując wyroków”; „pełen ciepła i spokoju, pokoju i szlachetnej radości”, a także „wdzięczności i tolerancji, cechującej człowieka, który w trudnych latach cierpienia [...] nauczył się, iż nie należy niszczyć tego, co cenne”³³². Tak wielka renoma szła w parze z wysokimi oczekiwaniami w stosunku do powieści reklamowanej jako imponujący wstęp do zapierającej dech w piersi epopei. Czy zapowiedzi te zostały spełnione?

Pozytywne (względnie neutralne) noty powieść Asza zyskała w (popularnej) prasie liberalnej i żydowskiej. Pismo „Menorah”, raczej streszczając niż oceniając wspomnianą książkę, odnotowało, że ukazuje ona „mało znanych na Zachodzie przedstawicieli żydowskiej burżuazji, żyjących w rdzennie rosyjskim otoczeniu

³³² B.a., *Schalom Asch. Zum fünfzigsten Geburtstag*, „Neues Wiener Tagblatt” 1930, 06.11., s. 9.

i wyalienowanych od [...] mas żydowskich, które wnoszą do rezydencji carów nędzę i krwawiące rany kwestii żydowskiej”³³³, zaś „Sonn- und Montags-Zeitung” wtórowało mu w prawie tych samych słowach³³⁴. Z kolei „Salzburger Wacht” podkreślił, że „Asz maluje [...] zepsuty moralnie, chwiejący się świat stylem Zoli, lecz zarazem z miłością i uwagą”³³⁵.

Mniej powściągliwa w wydawaniu oceny była prasa prawicowo-konserwatywna. Przykładowo, na łamach „Reichspost” Rudolf List zwrócił uwagę, że zniechęca do powieści Asza „nadmiar erotyzmu, który przekracza granice tego, co chciałoby się polecić katolicko zorientowanym czytelnikom”³³⁶. Ponieważ dwa kolejne tomy trylogii przyjęte zostały przez Lista pozytywnie, należy założyć, że we wspomnianej tu ocenie kluczową rolę faktycznie odegrały względy artystyczne, nie zaś niechęć do Asza jako reprezentanta obcej nacji, religii lub kultury. W innej, wcześniejszej recenzji ten sam autor podał szersze spektrum zarzutów pod adresem *Petersburga*:

Jest to powieść wschodniożydowska ledwo wybijająca się ponad przeciętność, która przykuwa uwagę wyłącznie miejscem akcji. Tam, gdzie autor przechodzi od oklepnych rozważań filozoficznych na temat kwestii żydowskiej i duszy rosyjskiej do opisu erotycznych napięć i namiętności, popada wręcz w kicz³³⁷.

Zarzuty te warto potraktować z powagą o tyle, że podobny ton przebija chociażby z recenzji autorstwa Fritza Rosenfelda, stale publikującego w socjalistycznej „Arbeiter Zeitung”, który dał się poznać jako sympatyk twórczości i zapatrywań politycznych Asza. W artykule na łamach „Salzburger Wacht” autor o inicjałach F.R. (jak przypuszczam właśnie Rosenfeld) przyznał, że:

Akcja powieści jest [...] miejscami nużąca. Gdyby nie to, że Asz przedstawił w niej złożoność postaw burżuazji żydowskiej wobec problemów moralnych skorumpowanej przedwojennej Rosji [...], powieść z uwagi na sztampową fabułę (młodzieniec zakochuje się w swojej teściowej) nie zasługiwałaby na większe zainteresowanie³³⁸.

³³³ H-n, *Schalom Asch. Petersburg*, „Menorah” 1929, z. 11/12.

³³⁴ Na łamach „Sonn- und Montags-Zeitung” zwrócono uwagę, że *Petersburg* opowiada „o przecinających się dwóch światach: żydowskiej burżuazji, traktującej państwo carów jak własną ojczyznę, i biednych, pozbawionych praw, religijnych Żydów, przybywających potajemnie do zakazanego dla nich Petersburga, by skarżyć się na wyrządzone im krzywdy”. *Zwei neue Romane von Schalom Asch*, „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung” 1930, 10.03., s. 9.

³³⁵ F.R., *Schalom Asch: Petersburg*, „Salzburger Wacht” 1930, 04.09., s. 6.

³³⁶ Rudolf List, *Schalom Asch: Moskau*, „Reichspost” 1931, 02.02., s. 7.

³³⁷ Rudolf List, *Schalom Asch: Petersburg*, „Reichspost” 1930, 08.02., s. 7.

³³⁸ F.R., *Schalom Asch: Petersburg*, „Salzburger Wacht” 1930, 04.09., s. 6.

Na podstawie przytoczonych opinii wysnuć można wniosek, że o ile Asz cieszył się autorytetem jako znawca wschodniego getta, to nie postrzegano go już w tym charakterze, gdy przedmiotem zainteresowania uczynił bywalców salonów Petersburga. Powążył się on na stworzenie dzieła opisującego życie rosyjskich wyższych sfer, o których – jak przeczytać można między wierszami – lepiej napisali już sami Rosjanie, posiadający do tego więcej kompetencji. Wszystko to nie oznacza jednak, że w podtekście niektórych kąśliwych recenzji *Petersburga* nie krył się cień antysemityzmu. Warto wspomnieć, że w latach 1928–1930, czyli w okresie, gdy Asz publikował kolejne tomy swojej trylogii, austriacką opinię publiczną elektryzował proces Filipa Halsmanna, ryskiego Żyda oskarżonego o zabójstwo swojego ojca w austriackich Alpach, ostatecznie zaś uniewinnionego z zarzutu. Proces ten – jak zauważa Martin Pollack – był zaś „czymś więcej niż tylko sensacyjną sprawą o morderstwo”:

W gorących dyskusjach nad winą bądź niewinnością oskarżonego ujawniały się fronty, które w okresie pierwszej republiki dzieliły społeczeństwo austriackie na dwa obozy. [...] „Czarna prowincja”, chłopsko-katolicki Tyrol, stawiała przeciwko „czerwonemu Wiedniowi”; klerykalni antysemita chcieli wykorzystać tę sprawę do swoich celów tak samo jak volkistowskie studenci i narodowi socjaliści; żydowscy autorzy, asymilanci i syjoniści, reagowali na to krytyką, która często wykraczała poza ramy samej sprawy. [...] [O]skarżony z Rygi stał się w ogniu tych sporów chłopcem do bicia, kozłem ofiarnym lub bohaterem³³⁹.

Powieść Asza, w której jednym z czołowych motywów fabularnych jest naiwność żywiona przez młodego Żyda Zacharego Mirkina do jego pięknej, wytwornej niedoskiej teściowej, w przedziwny sposób splotła się z ludowymi plotkami o Filipie Halsmannie jako młodzieńcu, który zamordował własnego ojca z powodu miłości do macochy. Wreszcie zaś należy odnotować, że *Petersburg*, niezależnie od utyskiwań krytyków – pozycjonujących go jako powieść dla dorosłych, romansidło czy ukłon w kierunku literatury masowej – odniósł spektakularny sukces czytelniczy. W tym miejscu pragnę powołać się na wybiórcze, lecz symptomatyczne dane z roku 1932. Wówczas to, jak donosił „Arbeiter Zeitung”, sprawozdanie Związku na rzecz Kształcenia Robotników z Alsergrund wykazało, że autorami cieszącymi się tam największą poczytnością byli Jack London, Szalom Asz i B. Traven, zaś najczęściej wypożyczanymi książkami: *Droga powrotna* Remarque’a, *Petersburg* Asza i *Rząd* Travena³⁴⁰.

³³⁹ Martin Pollack, *Ojciec. Sprawa Filipa Halsmanna*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2008, s. 334–335.

³⁴⁰ Największą grupę czytelników stanowili urzędnicy, kolejną zaś robotnicy, w wieku 31–40 lat. B.a., *Fruchtbare Arbeit*, „Arbeiter Zeitung” 1933, 26.05., s. 7. B. Traven – bardzo popularny, lewicujący, prawdopodobnie niemiecki pisarz, autor powieści

Kolejne dwa tomy trylogii – *Warszawa* i *Moskwa* – przez krytyków były z reguły analizowane łącznie i, co charakterystyczne, doczekały się bardzo zbieżnych recenzji niezależnie od opcji polityczno-światopoglądowej publikujących je czasopism. W największym skrócie powiedzieć można, że dzieła te oceniono jako dojrzałe, wnikliwe powieści o przyczynach i przebiegu rosyjskiej rewolucji. Fakt, jak silnie oceny te korespondowały ze sobą, można prześledzić na przykładzie trzech recenzji *Warszawy*, zamieszczonych w tym samym roku na łamach trzech skądinąd niepokrywających się ze sobą ideologicznie pism: popularnej „Sonn- und Montags-Zeitung” [1], żydowskiej „Menory” [2] oraz prawicowo-konserwatywnej „Reichspost” [3]:

„powieść o ludzie pracującym”, w której centrum stoi postać Zacharego Mirkina, człowieka poszukującego treści i sensu życia, oscylującego między dwoma narodami, rosyjskim i żydowskim, i między dwiema warstwami społecznymi: burżuazją, od której wcześniej uciekł, i sferą drobnomieszczańsko-robotniczą, do której poszukuje dostępu³⁴¹ [1].

W mieście tym lud żyje w bagnie zacofania, w nim rozmnaża się i rośnie. Nikt nie myśli o tym, by [...] pomóc mu wznieść się do poziomu rozwoju reszty ludzkości [...]. W toczonych namiętnie debatach syjonistów i zwolenników asymilacji, ortodoksów i reprezentantów oświecenia, reakcjonistów i działaczy rewolucyjnych ujawnia się rozmiar i głębia problemu oraz niewzruszona wiara w zbawienie „wiecznego ludu”, przy czym pytanie „jak” pozostaje sprawą drugorzędną. [...] Bohaterami powieści stają się przedstawiciele żydowskiego narodu – którzy pracują, uczą się, cierpią, działają jako rewolucjoniści na rzecz wyzwolenia Żydów, klasy pracującej, ludzkości, i narażają się na śmierć. [...] W ten sposób książka staje się eposem mas żydowskich³⁴² [2].

W powieści widać poważniejsze skupienie na problematyce żydowskiej; przeżywamy nędzę żydowskiego proletariatu, gnieźdzącego się w brudzie wielkiego miasta, spory między asymilantami i syjonistami, oświeceniowymi odszczepieńcami i chasydzkimi ortodoksami, wzbogaconymi fabrykantami, którzy nie chcą przyjmować do pracy ludzi swojej rasy [...] i [...] rewolucjonistami³⁴³ [3].

Ten sam ewenement zaobserwować można na przykładzie recepcji powieści *Moskwa*. I tym razem również chciałabym przytoczyć fragmenty komentarzy, które powieści tej poświęciły kolejno czasopisma „Menorah” i „Reichspost”, a także „Arbeiter Zeitung”. Jak napisano na łamach „Menorah”: „brutalność i bezwzględność [...] proletariatu każe żydowskiemu [...] bohaterowi trylogii

przygodowych rozgrywających się na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, w tym o rewolucji meksykańskiej 1910 r.

³⁴¹ B.a., *Zwei neue Romane von Schalom Asch*, „Sonn- und Montags-Zeitung” 1930, 10.03., s. 9.

³⁴² H.n., *Schalom Asch: Warschau*, „Menorah” 1930, z. 3/4.

³⁴³ Rudolf List, *Schalom Asch: Warschau*, „Reichspost” 1930, 18.08., s. 7.

zwątpić i oddalić się od ludzi, którzy poprzez zagładę obywatelskiego społeczeństwa dążą do zapewnienia nieograniczonej władzy nowej rasy. Powieści daleko jednak od doktrynerstwa. Jest to mocna [...] relacja, dotycząca dni rewolucyjnych w Moskwie³⁴⁴. Z kolei Rudolf List, który tak kęśliwie odniósł się do powieści *Petersburg*, z emfazą zauważył, że *Moskwa* potwierdza reputację Sz. Asza jako „wyraziciela duszy żydowskiej” i daje przykład „analizy dziejów współczesnych o ogólnoeuropejskim znaczeniu”. „Bicz boży bolszewizmu – fizyczne wyniszczenie, przemoc państwa, degeneracja moralna prowadząca aż do prostytuowania się dzieci – zostaje uwieczniona w przerażającym tańcu śmierci w rozpadającym się świecie”³⁴⁵. Można zauważyć więc, że w obu przypadkach recenzenci pozytywnie odnieśli się do Aszowskiej krytyki reżimu wprowadzonego przez bolszewików. Reżimu, który, jak napisano w „Menorah”, miał na celu zagładę obywatelskiego społeczeństwa i czynił to bez woli i zgody żydowskich bohaterów *Moskwy*; oraz, co przede wszystkim akcentowano na łamach „Reichspost” – doprowadzić miał do degeneracji moralnej prowadzącej aż do prostytuowania się dzieci.

Trzecia ze wspomnianych gazet, „Arbeiter Zeitung”, miała przed sobą trudne zadanie, przez lata wspierała ona bowiem ideę rewolucji robotniczej oraz obalenia caratu w Rosji. Jednak również Fritz Rosenfeld na łamach wspomnianego dziennika przyznawał, że Asz okazał się pisarzem nie tyle nieprzychylnym rewolucji, co piętnującym cynicznych, zdeprawowanych karierowiczów, którzy walcząc wyłącznie o własną korzyść, żerują na rewolucyjnych ideałach, oraz „dalekosiężne” działania tych, których zdaniem w rewolucji człowiek jest środkiem do celu, a nie dobrem samym w sobie. „Dwa światy, burżuazyjno-kapitalistyczny z *Petersburga* i proletariacki z *Warszawy*, zderzają się ze sobą w wielkim rozrachunku – w karze za grzech, któremu na imię Rosja”, pisze Rosenfeld, podkreślając, że Asz wiernie, aż do najdrobniejszych szczegółów, „opowiada o wybuchu rewolucyjnych nastrojów i o tym, jak budzi się lud wypchnięty spod buta caratu w okrucieństwa wojny”³⁴⁶. Warto podkreślić też, że powieść *Moskwa* sklasyfikowana została przez socjalistyczną gazetę robotniczą „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen” jako pozycja godna polecenia, choć „dla bardzo dojrzałego czytelnika”³⁴⁷.

³⁴⁴ B.a., *Schalom Asch: Moskau*, „Menorah” 1930, z. 11/12, s. 606.

³⁴⁵ Rudolf List, *Schalom Asch: Moskau*, „Reichspost” 1931, 02.02., s. 7.

³⁴⁶ Fritz Rosenfeld, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Arbeiter Zeitung” 1930, 14.10., s. 9. Przedruk: Fritz Rosenfeld, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Salzburger Wacht” 1930, 21.10., s. 7; skrócona wersja: F.R., *Schalom Asch: Moskau*, „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen” 1931, Sonderbeilage, s. 4.

³⁴⁷ B.a., *Schalom Asch: Moskau*, „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen” 1931, Sonderbeilage, s. 4.

Asza życie po życiu, czyli „romans przełomu stuleci”

Druga połowa lat 30. XX w. to z kolei czas, gdy twórczość Asza staje się w Austrii – jak za czasów jego debiutu w 1907 r. – dorobkiem ideologicznie i moralnie skażonym. Ogromny wpływ na atmosferę zastraszenia i zachęty do bojkotu tego pisarza jako twórcy żydowskiego miało oczywiście przejęcie władzy w Niemczech przez nazistów w 1933 r. Nacjonalistycznie zorientowane czasopisma jeszcze przed anszlusem Austrii pisały w duchu w pełni odzwierciedlającym ideologię Hitlera. Przykładowo, „Alpenländliche Rundschau” w artykule z 1937 r. napiętnowało postawę wydawnictw czechosłowackich, które po 1933 r. z języka niemieckiego na czeski przetłumaczyć miały wyłącznie dzieła literackie autorstwa pisarzy żydowskich oraz „kulturowych bolszewików” pochodzenia niemieckiego: „na czele maszerują Emil Ludwig-Cohn, [...] Arnold i Stefan Zweig, Sz. Asz, [...] Franz Werfel, Max Brodt”, czyli „twórcy literatury brukowej rodem z berlińskiej Kurfürstendam”³⁴⁸. W 1938 r., tuż po anszlusie, twórczość Asza została w Ostmarku oficjalnie zakazana.

W niniejszym podrozdziale starałam się dowieść, w jak dużej mierze na obraz twórczości Asza w Austrii i Austro-Węgrzech swoje piętno wywierał stosunek ówczesnych Niemców i Austriaków, w tym niemieckojęzycznej społeczności żydowskiej, do Rosji, Słowiańszczyzny, duchowości żydowskiej, a także ich fantazmaty i fantazje dotyczące szeroko pojętego Wschodu. W tekście starałam się także prześledzić dzieje związane ze sposobem postrzegania tego pisarza na przestrzeni dziesięcioleci, zwłaszcza zaś to, że wizerunek ten ewoluował od obrazu Asza jako pisarza wschodniożydowskiego do obrazu tego twórcy jako klasyka literatury światowej.

Kim natomiast Asz jest dla niemieckojęzycznego czytelnika obecnie? Niemieckie wydawnictwo Diana Verlag, kontynuatorka Zsolnay Verlag z Wiednia, które wydało po niemiecku większość międzywojennych utworów tego autora, zdecydowało się w 1957 r., czyli w roku śmierci Asza, na wznowienie jego słynnej trylogii rosyjskiej. Jej pierwszy tom, *Petersburg*, wydany został w wielokolorowej okładce, pokazującej bogatych mieszczan rosyjskich urządzających na ulicach stolicy nastrojowy kulig. Reklama na obwolicie zapewniała, że:

Szalom Asz w mistrzowski sposób przedstawia życie w Petersburgu na przełomie stuleci. [...] Zachary Mirkin, syn bogatego żydowskiego przedsiębiorcy [...], znajduje spełnienie w namiętnej, erotycznej relacji [z wykształconą matką kapryśnej narzeczonej], równocześnie jednak doświadcza poczucia rozpadu wszystkich społecznych więzi, zbudowanych na konwenansach i przestarzałych zasadach³⁴⁹.

³⁴⁸ B.a., *Literaten machen gegen Volkskultur*, „Alpenländliche Rundschau” 1937, 19.06., s. 9.

³⁴⁹ Schalom Asch, *Petersburg. Roman der Jahrhundertwende*, 1957, Diana Verlag (Konstancja i Stuttgart), oraz 1989, Diana Verlag (Zurych) [Fragment informacji na obwolicie].

Tym samym książka Asza spozycjonowana została jako stateczne czytadło, łączące walory romansu i powieści przygodowej. W 1989 r. doczekała się zaś ponownego wydania. Wydawnictwo nie zaryzykowało jednak, ani w latach 50. XX w., ani później, publikacji dwóch pozostałych tomów trylogii. Renesans – choć na małą skalę – przeżyły natomiast u progu lat 90. ubiegłego wieku „krótkie jidyszowskie *love stories*” tego pisarza³⁵⁰. Ich dobór, skromny (obejmujący pięć utworów) i niezwiązany koncepcyjnie z żadnym z cyklów nowel, opublikowanych wcześniej przez Asza po niemiecku, zaprezentowany został jako przykład historycznego dorobku tego twórcy, jednego z klasyków literatury jidysz.

³⁵⁰ W internetowym opisie książki czytamy: „Każda z historii Szaloma Asza opowiada w szczególny sposób o miłości – z jednej strony pełen głębokiej empatii, z drugiej zaś tragikomiczny. I zawsze w centrum znajduje się człowiek z jego wrażliwością i pragnieniami”. Schalom Asch, *Zwischen den Wänden. Jiddische Erzählungen zwischen Liebe und Zweifel*, Kassel, 2002 [I wydanie: 1993]. Wartość naukowo-poznawczą tych opowiadań podnosi fakt, że ich publikacja poprzedzona została podjętą na nowo pracą translatorską (w wykonaniu młodej badaczki jidysz Angeliki Glau) oraz że na końcu książki umieszczono słownik trudniejszych wyrazów.

Kikeriki.

Der Koloß auf tönernen Füßen.



„Franzose und Engländer: Tragt' di' um und schick'!
Nicht! Ich bin zu schwach auf die Füße!“

Ilustracja 4. B.a., *Der Koloß auf tönernen Füßen*, „Kikeriki” 1914, nr 34. Podpis pod karykaturą: „Francuz i Anglik: – Odwróć się i strzelaj! Rosjanin: – Mam za słabe nogi!”



Ilustracja 5. B.a., *Ein kritischer Moment*, „Der Wahre Jacob” 1918, nr 822



Ilustracja 6. Arthur Johnson, Das Kinderopfer. *Zurück zu Abraham*, „Kladderadatsch” 1944, nr 1, 02.01., s. 1. Podpis pod karykaturą: „Stalin domaga się ekstradycji dzieci pracowników z południowych Włoch. Plutokraci zgadzają się na jego żądania”



Ilustracja 7. R.P. Bauer, *Ein anspruchloses Volk*. Skizzen aus dem bauerlichen Sowjetparadies, „NS-Frauen-Warte” 1943, nr 10. Podpisy pod ilustracjami: „Ludność mieszka pod jednym dachem ze zwierzętami i żywi się prawie wyłącznie pestkami słonecznika. Mycie wygląda mniej więcej tak. Ludzie nie znają najwykleszych przedmiotów, które u nas są w codziennym użyciu. Największą przyjemność sprawia w niedzielę wzajemne iskanie się z pcheł”

ROZDZIAŁ III

**PRZEWYCIĘŻYĆ PRZESZŁOŚĆ. OBRAZ
ROSI W CIENIU WSPÓŁCZESNYCH DEBAT
HISTORYCZNYCH**

3.1. Motyw krzywdy i winy w niemieckiej i austriackiej polityce pamięci o drugiej wojnie światowej

Pośród tych wszystkich innych, wobec których jesteśmy zadłużeni, pierwszeństwo, ze względów moralnych, przyznajemy ofiarom.

Paul Ricoeur

Norbert Elias w rozważaniach na temat przemian niemieckiego narodowego habitusu zauważył, że ważną cechą percepcji świata, reprezentowaną przez Niemców urodzonych po drugiej wojnie światowej, stała się potrzeba definiowania historii z perspektywy poszkodowanych i uciśnionych. Potrzeba ta miała być z kolei skutkiem „zbiorowego procesu uczenia się”. Gdy dobiegła końca wojna prowadzona przez Hitlera, ludzie młodego pokolenia mieli uświadomić sobie dwie kwestie. Po pierwsze, bezprecedensowość zbrodni popełnionych przez nazistów. Po drugie, zagrożenia, jakie niesie ze sobą zjawisko wypierania ze świadomości uczynków popełnionych „dla dobra” własnego narodu i przez jego reprezentantów. Taka sytuacja miała wszakże miejsce w roku 1918, kiedy to „szczególna umiejętność szerokich kręgów niemieckiego mieszczaństwa do wypierania niewygodnych faktów ze świadomości, pozwoliła im na reinterpretację tego wydarzenia jako zdrady, popełnionej przez wroga klasowego”¹. Nauczone tym doświadczeniem pokolenie synów i córek ludzi, którzy uczestniczyli w wydarzeniach lat 1939–1945 dostrzegало „bardzo wyraźnie, że zadaniem, które pozostawiła po sobie przeszłość niemiecka, była walka z egoizmem grup ludzkich w kontaktach z innymi grupami oraz starania o bardziej ludzkie, mniej represyjne obcowanie ludzi ze sobą. [...] [i skłaniało] się do traktowania właśnie uciskanych grup społecznych jako lepszych i wartościowszych z ludzkiego punktu widzenia”². Szok związany z epoką hitleryzmu miał również wpływ na deprecjację idei narodu. W okresie powojennym samo użycie słowa „narodowy” i wyrażen pochodnych było tak bardzo źle widziane,

¹ Norbert Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziergwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996, s. 361.

² *Ibidem*.

wskutek skojarzeń z terminem „narodowy socjalizm”, że „w życiu publicznym Republiki Federalnej niemal nie można było go wypowiedzieć, nie narażając się na podejrzenia, iż jest się spóźnionym sojusznikiem ojców nacjonalistów”³.

W podobnych słowach, odnosząc się jednak nie tylko do Niemców, lecz wszystkich zachodnich Europejczyków, myśl tę wyraża m.in. Andrzej Leder, pisząc, że tym, czego po latach 60. nie mogą oni wypracować, jest „etyczna racja swoich zbrodni, całej swojej historii, ostatecznie, swojego istnienia”⁴. Tym samym niemiecka młodzież „ukazywała swój wstyd jako odpowiedź na rodzicielską winę”, zaś „zdolność do takiego wstydu [...] stała się miarą nowego rodzaju dumy”⁵.

Lęk związany z dziedzictwem nazizmu znalazł też swoje przełożenie na niemiecką politykę zagraniczną. Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher, odnosząc się do dziejów II Rzeszy Bismarcka, a przede wszystkim do hitlerowskiej III Rzeszy, zwykł mawiać, że wszelkie „próby zdobycia władzy nad innymi prowadziły nas zawsze na manowce historii”⁶. Tak zwana polityka odpowiedzialności, proklamowana właśnie przez Genschera u progu lat 70., kładła nacisk na potrzebę powściągliwości (samoograniczania się), multilateralizm i politykę humanitarną. Z kolei w koncepcji Joschki Fischera z końca lat 90. akcent położony został na niechlubne dziedzictwo historyczne Niemiec jako argument na rzecz interweniowania w sytuacjach zagrożenia fundamentalnych wartości w relacjach międzynarodowych. To wówczas, przy okazji debat na temat udziału w interwencjach humanitarnych, niemieckie Federalne Ministerstwo na rzecz Współpracy Gospodarczej i Rozwoju zaczęło propagować tezy o zależnościach między biedą, konfliktami, zapobieganiem im i operacjami „budowania pokoju”⁷.

Obecnie pojęcie winy zbiorowej odgrywa w niemieckim dyskursie społecznym rolę mniejszą niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Już w 1985 r. prezydent Richard von Weizsäcker podkreślił, że „nie można mówić o winie lub niewinności całego narodu”. Badania opinii publicznej z ostatnich lat wskazują, iż Niemcy uważają, że odpokutowali już za winy swoich przodków. Przekonanie, że nadal należy poczuwać się do winy za Auschwitz, wyraża już tylko co czwarty

³ *Ibidem*.

⁴ Andrzej Leder, *Rysa na tafl. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016, s. 336.

⁵ *Ibidem*, s. 340–341.

⁶ Eckart Conze, *Das Geheimnis des „Genscherismus”. Genese, Möglichkeiten und Grenzen eines außenpolitischen Konzepts*, [w:] Hans-Dietrich Genschers Außenpolitik, red. K. Brauckhoff, J. Schwaetzer, Wiesbaden 2015, s. 80.

⁷ Katy A. Crossley-Frolick, *Domestic Constraints, German Foreign Policy and Post-Conflict Peacebuilding*, „German Politics and Society” 2013, nr 108 (3), t. 31, s. 50.

mieszkaniec RFN⁸. Równocześnie Niemcy żywo poczuwają się do odpowiedzialności za przypomnienie o złe wyrządzonym przez nazizm i czynią wysiłki na rzecz zadośćuczynienia ofiarom drugiej wojny światowej⁹. Mimo to w krajach takich jak Polska podnoszą się głosy, że niemiecki dyskurs o wydarzeniach z lat 1939–1945 w nadmiernym stopniu zaczyna skupiać się na własnych ofiarach, czyli Niemcach pokrzywdzonych i zmarłych w wyniku wojny, stąd zaś już tylko krok do relatywizacji pojęcia sprawcy i ofiary, winy i krzywdy. Czy można zgodzić się z taką interpretacją?

W poniższych rozważaniach dokonam analizy współczesnych niemieckich materiałów edukacyjnych poruszających kwestie niemieckiej winy i krzywdy w relacjach z narodem polskim i rosyjskim, w kontekście wydarzeń związanych z drugą wojną światową. Temat ten należy uznać za istotny o tyle, że Wschód (Europa Wschodnia, front wschodni) stanowi niezwykle ważny punkt odniesienia w pamięci Niemców o wojnie, przede wszystkim zaś tło największego dramatu, kojarzonego nie tylko z tą wojną, ale z bezprecedensową w skali światowej zbrodnią popełnioną właśnie przez Niemców, czyli z Shoah. Biorąc pod uwagę ten fakt, pragnęłam dociec, w jaki sposób autorzy piszący obecnie o konflikcie sprzed ponad siedemdziesięciu lat zmierzili się z problemem uwzględnienia w swojej narracji przekazu o innych aktorach konfliktu – Polakach i Rosjanach. Zestawienie tych dwóch narodowości nie jest przypadkowe. Oba narody poniosły w czasie wojny ogromne straty materialne i ludnościowe. Oba też miały odegrać w historii Niemiec, pod koniec wojny i po jej zakończeniu, rolę nemezis. Obecnie zaś Polska tworzy wraz z Niemcami wspólny front polityczny w ramach NATO i UE, Rosja zaś postrzegana jest jako ważne mocarstwo regionalne, będące zarazem europejskim *enfant terrible*.

Badaniu poddałam wybrane niemieckie podręczniki do historii dla klas 9/10¹⁰ oraz omówienia naukowe i popularnonaukowe publikowane przez

⁸ *Gefühl der Schuld für Verbrechen in Auschwitz*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/536/umfrage/gefuehl-der-schuld-fuer-verbrechen-in-ausschwitz/ (dostęp: 01.07.2015).

⁹ Przykładowo, od lat 90. XX w. nie tylko nie maleje, lecz z każdym rokiem rośnie liczba osób uważających, że nie należy wprowadzać polityki grubej kreski wobec wydarzeń epoki nazistowskiej. *Soll ein Schlussstrich unter die deutsche Vergangenheit zwischen 1933 und 1945 gezogen werden?*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/216870/umfrage/meinung-zum-schlussstrich-unter-die-deutsche-vergangenheit-bis-1945/ (dostęp: 28.07.2015).

¹⁰ Analizie zostały poddane dwa podręczniki do nauczania historii zalecane obecnie w Dolnej Saksonii dla uczniów ostatniej klasy Realschule oraz 9/10 klasy gimnazjum: *Entdecken und Verstehen 3. Von der Zeit des Nationalsozialismus bis in die Gegenwart*, red. T. Berger-v.d.Heide, Berlin 2010 oraz *Denkmal. Geschichte 9/10 (Niedersachsen)* autorstwa Johannes Derichsa, Gabriele Intemann, Holgera Kiwitte i in. (Braunschweig

Bundeszentrale für politische Bildung (BpB)¹¹. Na ich podstawie postaram się odpowiedzieć na następujące pytania: Które wątki i wydarzenia są uwypuklane w wyżej wymienionym dyskursie, które zaś schodzą na margines? Czy postępujące w Niemczech zjawisko indywidualizacji dyskursu o historii *de facto* relatywizuje zbiorową winę Niemców za zbrodnie epoki nazistowskiej? Jaki wpływ na niemiecką debatę na temat win wobec narodów Europy Wschodniej ma dyskurs o Holocauście? Jaką rolę w sposobie postrzegania dziejów relacji niemiecko-polskich i niemiecko-rosyjskich odgrywają współczesne stosunki Niemiec z Polską i z Rosją?

Wina, krzywda, odkupienie

W moim odczuciu na uznanie zasługują wysiłki współczesnych historyków i pedagogów niemieckich na rzecz uwrażliwienia młodych ludzi na temat zła, jakie niosą nacjonalizm, totalitaryzm i wojna. Na podobne uznanie zasługuje główna idea leżąca u podłoża narracji zawartych w opracowaniach dotyczących świata po 1939 r. Równocześnie jednak zgadzam się z myślą Paula Ricoëura, że „idea wyczerpującej opowieści jest ideą performatywnie niemożliwą”, ponieważ „opowiadać jeden dramat to tyle, co zapominać o innym”¹².

Wnioski z przeprowadzonej przeze mnie analizy treści niemieckich materiałów edukacyjnych zawrę w kilku refleksjach, których zadaniem jest nie tyle postawienie ich autorom merytorycznych lub etycznych zarzutów, co raczej pochylenie się nad ograniczeniami, jakie niesie logika wszelkiego typu zintegrowanych narracji.

Po pierwsze, w moim odczuciu kwestia niemieckich zbrodni popełnionych na ziemiach polskich i radzieckich podejmowana jest w niemieckim dyskursie edukacyjnym z perspektywy „hierarchii win”. Hierarchię tę oddaje przytaczana statystyka zbrodni, mierzona liczbą zabitych, w większym stopniu jednak, moim zdaniem, ilość miejsca poświęconego danej kategorii ofiar oraz ładunek emocjonalny zawarty w tekstach źródłowych i innych komentarzach. Z tego punktu widzenia komentarze dotyczące polityki nazistowskiej w Europie

2013). Pierwszy z wymienionych podręczników zawiera więcej materiałów od autor-skich, drugi natomiast materiałów ikonograficznych i tekstów źródłowych.

¹¹ Pod uwagę zostały wzięte następujące prace: *Polen*, red. P. Pilarek, J. Klaeren, „Informationen zur politischen Bildung” 2001, nr 311; *Deutsche Geschichte*, red. H.-G. Golz, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2003, nr 40–41; *Sowjetunion I: 1917–1953*, red. J. Klaeren, „Informationen zur politischen Bildung” 2014, nr 322; *Sowjetunion II: 1953–1991*, red. Ch. Hesse, „Informationen zur politischen Bildung” 2014, nr 323; Miriam Gebhardt, *Als die Soldaten kamen. Die Vergewaltigung deutscher Frauen am Ende des Zweiten Weltkriegs*, Bonn 2015.

¹² Paul Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 590, 595.

Wschodniej podporządkowane są logice dyskursu o Holocauście. Analizując *en masse* zbrodnie popełnione na europejskich Żydach, autorzy w znacznym stopniu tracą z pola widzenia to, co zbrodnie nazistowskie oznaczały dla społeczeństw poszczególnych podbitych krajów. Z podręczników możemy się więc dowiedzieć, że „Polska stała się głównym terenem, na którym dokonywano masowej zagłady [Żydów]”¹³, a także o przebiegu i skutkach powstania w getcie warszawskim, nie dowiemy się jednak, że z rąk nazistów zginął co piąty mieszkaniec Rzeczypospolitej, przy czym połowa ofiar była obywatelami polskimi żydowskiego pochodzenia, podobnie jak tego, jak istotne miejsce w polskiej pamięci historycznej odgrywa powstanie warszawskie 1944 r., nie tylko ze względu na zrównanie z ziemią stolicy i śmierć 200 tys. osób, lecz również związany z nim militarny heroizm¹⁴.

Z drugiej strony, autorzy czynią zadość prawdzie historycznej, podkreślając odmienny sposób traktowania ludności podbitej w Europie Wschodniej niż np. we Francji, w Holandii czy Belgii. „Starcie z Polską od początku traktowano jako wojnę na wyniszczenie”¹⁵; „Hitler zakładał, że w ciągu 10 lat wszyscy Polacy zostaną wypędzeni z Rzeszy, a naród polski ulegnie zagładzie”¹⁶; „wojna w ZSRR różniła się od wszystkich innych wojen. Toczono ją nie tylko przeciw siłom zbrojnym, lecz również ludności cywilnej [...]. Nieżydowscy cywile mieli zostać zmuszeni do pracy przymusowej oraz wyniszczeni przez głód i terror”¹⁷ – przywołane cytaty unaoczniają, że autorzy podręczników dostrzegli wyjątkowość i wspólnotę losów mieszkańców wschodnich terenów okupowanych przez Rzeszę.

W analogiczny sposób podkreślono dramat robotników przymusowych z Europy Wschodniej. Odnotowano, że pierwszymi robotnikami przymusowymi były Polki, które stygmatyzowano ze względu na przynależność do rasy słowiańskiej¹⁸, oraz że Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini, będący obywatelami ZSRR, stanowili nie tylko najwyższy odsetek robotników przymusowych deportowanych do III Rzeszy¹⁹, lecz należeli do najgorzej traktowanej kategorii robotników – Ostarbeiterów, których zmuszano do wykonywania najcięższych robot, tak że ok. 50% z nich zmarło w obozach²⁰. Ten sam sposób narracji pojawia

¹³ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 38.

¹⁴ W podręczniku *Entdecken und Verstehen* autorzy podają ponad dziesięciokrotnie zaniżoną liczbę ofiar powstania warszawskiego; *Entdecken und Verstehen...*, s. 49.

¹⁵ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 232.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 59.

¹⁸ *Entdecken und Verstehen...*, s. 52.

¹⁹ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 34.

²⁰ *Entdecken und Verstehen...*, s. 52.

się w komentarzach dotyczących jeńców wojennych. Autorzy podręczników piszą, że rosyjscy²¹ i polscy żołnierze, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, „traktowani byli w sposób okrutny, nieludzki i przepełniony nienawiścią rasową”²². Podkreśla się także, iż ogromna liczba zgonów wśród radzieckich jeńców wojennych (spośród 5,3 mln, którzy dostali się do niewoli, życie straciło ok. 3 mln²³) pozwala włączyć ich na listę ofiar nazistowskich zbrodni masowych²⁴.

Skupianie się na relacji kat-ofiara prowadzi m.in. do tego, że w dyskursie o Europie Wschodniej z zasady nie dopuszcza się do głosu narracji o miejscowym patriotyzmie, heroizmie, duchu walki, etosie żołnierskim, bohaterach. Przykładowo, niemiecki uczeń jest informowany, że Polaków podejrzewanych o działalność partyzancką skazywano na śmierć nawet bez konkretnych dowodów²⁵, nie dowiaduje się jednak, że na ziemiach polskich okupowanych przez Rzeszę sprawnie działało państwo podziemne. W tym kontekście należy docenić działalność BpB, która zaprasza do współpracy ekspertów z różnych krajów, reprezentujących różne spojrzenia na historię. Na przykład w książce z 2003 r., poświęconej niemieckiej polityce historycznej, poczesne miejsce zajmuje artykuł Adama Krzemińskiego. Według autora warto, aby Niemcy myśleli o Polsce również jako o kraju, który jako pierwszy zdecydował się oprzeć agresji Hitlera, o Polakach zaś jako o narodzie najdłużej prowadzącym działania wojenne przeciw III Rzeszy²⁶.

Po drugie, w niemieckim dyskursie edukacyjnym historię przedstawia się przede wszystkim z pozycji jednostki. Autorzy podręczników, poruszając kolejne zagadnienia, starają się wykorzystywać do zilustrowania zasadniczego tekstu losy konkretnych, zwykłych ludzi oraz uwzględniać lokalne tło wydarzeń. Wspomniane zabiegi sprzyjają temu, że główny nacisk narracji położony zostaje na psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania opisywanych zdarzeń, zaś szerszy kontekst historyczny i determinanty polityczne zdają się mieć znaczenie drugorzędne. Z tego punktu widzenia nie ma nic niestosownego w upamiętnianiu cierpień i strat doznanych przez Niemców ze strony narodów wyzwających się spod ich okupacji. Faktycznie, autorzy podręczników dużo miejsca poświęcają opisowi niemieckich krzywd.

²¹ W niemieckich podręcznikach do historii przymiotniki „radziecki” i „rosyjski” używa się z zasady przemiennie, jako synonimy.

²² *Entdecken und Verstehen...*, s. 69.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 65.

²⁵ *Ibidem*, s. 232.

²⁶ Adam Krzemiński, *Die schwierige deutsch-polnische Vergangenheitspolitik*, [w:] *Deutsche Geschichte...*, online: www.bpb.de/apuz/27379/die-schwierige-deutsch-polnische-vergangenheitspolitik (dostęp: 01.07.2015).

Emocjonalny charakter narracji pisanych z pozycji jednostki pragnę ukazać na przykładzie poniższych cytatów, opisujących kolejno wydarzenia poprzedzające kapitulację III Rzeszy (pochód wojsk radzieckich na Berlin) [1, 2] oraz będące następstwem postanowień konferencji poczdamskiej (wysiedlanie ludności niemieckiej z terenów przyłączonych do Polski) [3]:

Wojska niemieckie podczas wojny totalnej na Wschodzie popełniły wiele zbrodni na ludności cywilnej. Gdy w końcu 1944 r. wojska radzieckie przekroczyły granicę Niemiec, żołnierze Armii Czerwonej dokonali **krwawej zemsty**. Jej przemarszowi towarzyszyły tortury i śmierć wielu niemieckich cywili²⁷ [1].

Na obszarze [...] Polski wyzwolenie spod niemieckiej okupacji dało okazję do **okazania nienawiści** wobec mniejszości niemieckiej. Setki tysięcy Niemców musiały opuścić swoje ojczyste strony²⁸ [2].

Gdy [...] głodujący ludzie wyszli na pola, [...] wiele, szczególnie starszych kobiet, zostało pobitych gumowymi pałkami [...]. W nocy polska milicja wtargnęła do wagonów, [...] kradła, co chciała; wciąż na nowo próbowano wyciągać kobiety z wagonów, by je zgwałcić²⁹ [3] [fragment opisu wypędzenia z górnośląskiej miejscowości Leobschütz, obecnie Głubczyce, we wrześniu 1945 r., odtworzony przez niemieckiego świadka wydarzeń; wyróżnienia – M.Ż.].

Powyższe cytaty sugerują, że nie istnieją żadne racje mogące zracjonalizować szkody wyrządzone osobom niewinnym, zaś każde zdarzenie w historii ma swoje ofiary, przebieg i konkretnych sprawców.

Po trzecie, w podręcznikach sporo miejsca poświęca się faktom związanym z odkupywaniem przez Niemcy wyrządzonych win, przebaczenia doznanych krzywd, wreszcie zaś wkraczania na drogę przyjaźni i pojednania z innymi krajami. Zjawisko to widać szczególnie w komentarzach dotyczących naprawiania przez RFN relacji z narodem żydowskim, lecz także z sąsiadami, zwłaszcza z Francją i Polską. To właśnie idea pojednania wysuwa się na pierwszy plan w stosunkowo rozbudowanych komentarzach dotyczących polityki wschodniej kanclerza Willy'ego Brandta (w latach 70. XX w.), podobnie jak tych mówiących o potwierdzeniu przez zjednoczone Niemcy nienaruszalności granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej w ramach traktatu o dobrym sąsiedztwie (w 1991 r.), a także tych chwalaących owocną współpracę z Polską w ramach UE. Przede wszystkim jednak temat odkupienia i pojednania uwidocznił się w rozdziałach poświęconych upamiętnianiu losów oraz przekazywaniu pomocy finansowej dla robotników przymusowych z Europy Wschodniej

²⁷ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 66.

²⁸ *Ibidem*, s. 67.

²⁹ *Ibidem*, s. 234–235.

przez fundację „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”³⁰. Przy okazji zwraca się uwagę chociażby na to, że jeszcze na początku lat 90. koncern Volkswagen „przeznaczył 12 mln marek na projekty społeczne i humanitarne w Polsce, Białorusi, Ukrainie i w Izraelu”, a także, iż organizuje on w Auschwitz „spotkania z praktykantami, którzy wraz z polską młodzieżą pomagają w pielęgnowaniu tamtejszych miejsc pamięci”³¹.

Autorzy podręczników wspominają też o dyskusji wokół budowy w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom. Przytaczają oni argumenty krytyczne, wysuwane przeciw tej inicjatywie przez stronę polską, związane z groźbą relatywizacji historii w przypadku ukazywania jej z perspektywy ofiar – niezależnie od ich narodowości i kontekstu³². Zarazem podkreślają szczytność uniwersalnego celu, jaki stawia przed sobą Centrum, tym zaś jest wyrażanie „solidarności ze **wszystkimi** ofiarami wypędzeń i aktów ludobójstwa”³³ [wyróżnienie – M.Ż.].

Krzywdą zobiektywizowana

W końcu, w niemieckim dyskursie edukacyjnym obowiązuje zasada łagodzenia potencjalnie negatywnej wymowy znacznej części przekazów poprzez neutralne słownictwo oraz obudowywanie „zapalnych” treści zobiektywizowanym komentarzem³⁴. Sytuacja taka ma miejsce zwłaszcza, gdy mowa jest o wydarzeniach, których „sprawcami” są przedstawiciele grup i aktorzy polityczni z zasady stygmatyzowani lub w najlepszym razie postrzegani ambiwalentnie przez zwykłych obywateli. Moim zdaniem, według tych właśnie reguł filtruje się znaczną część informacji dotyczących działań podejmowanych przez bolszewików, Rosjan, ZSRR.

Jako przykład pragnę przytoczyć dwa cytaty, które dramatyczne wydarzenia związane z końcem drugiej wojny światowej komentują kolejno językiem *Realpolitik* [1] i narracji zobiektywizowanej [2]:

W wyniku nacisków Stalina alianci zgodzili się na **przesunięcie Polski na zachód**. Wschodnie terytoria państwa polskiego zostały przyłączone do ZSRR, w zamian za co przyznano mu niemieckie ziemie na zachodzie³⁵ [1].

³⁰ *Ibidem*, s. 35.

³¹ *Entdecken und Verstehen...*, s. 53.

³² Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 68.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Z tego powodu zabiegi te można określić jako formę stosowania się do zasad poprawności politycznej; Iwona Dronia, *The language of political correctness and special education needs*, Sosnowiec 2012, s. 12.

³⁵ Johannes Derichs, Gabriele Intemann, Holger Kiwitt i in., *op. cit.*, s. 235.

Zimą 1944/1945 r. ucieczka wielu Niemców przed wojskami rosyjskimi z Prus Wschodnich **doprowadziła do katastrofy w związku z niedostateczną organizacją ewakuacji** i domaganiem się przez władze nazistowskie stawiania wrogom oporu za wszelką cenę³⁶ [2] [wyróżnienia – M.Ż.].

Autorzy podręczników czynią także wysiłki na rzecz odcięcia się od stereotypów i uprzedzeń. Przykładowo, zwracają uwagę na fakt, że wiele z utrwalonych w świadomości Niemców przekazów na temat cierpień doznanych ze strony Rosjan zostało sfingowanych przez propagandę nazistowską. Również w publikacjach BpB, takich jak praca Miriam Gebhardt omawiająca problematykę gwałtów dokonywanych na niemieckich kobietach przez żołnierzy alianckich, podkreśla się – przy całym szacunku dla cierpień ofiar prześladowań – jak ogromne znaczenie ma krytyczne podejście do źródeł oraz weryfikowanie mitów, stereotypów i uprzedzeń wobec Rosjan³⁷.

Zasadzie neutralnego, niezaangażowanego aksjologicznie przekazu czyni się zadość, jak sądzę, w jeszcze jeden sposób – poprzez przemilczenia. Tematom związanym z dzisiejszą Polską poświęca się na łamach niemieckich podręczników wiele miejsca, zarówno w sposób, który może cieszyć polskich czytelników, jak i nie. Autorzy podejmują się przy tej okazji tematów trudnych, takich jak kwestia tego, czy Niemcy mają wciąż obowiązek odczuwania wobec naszego narodu poczucia winy. Wypowiedzi Thomasa Urbana – niemieckiego dziennikarza, będącego przez szereg lat korespondentem „Süddeutsche Zeitung” w Warszawie – zamieszczone w omawianych podręcznikach sugerują, że obywatele RFN mają prawo nie stosować wobec nas „taryfy ulgowej” i oceniać wydarzenia w Polsce podług kryteriów, według których Niemcy oceniają wydarzenia toczące się w innych europejskich państwach³⁸. Jednakże w przypadku komentarzy odnoszących się do Rosji mamy do czynienia z narracjami opartymi na łagodzeniu potencjalnie zapalnych treści dotyczących wspólnej niemiecko-rosyjskiej historii.

Polityka, media i opinia publiczna

Skąd taka rozbieżność? Czy jest ona przejawem niemieckiej rusofilii i skrywanej polonofobii? Analogiczne zjawisko można wszak dostrzec we współczesnej niemieckiej retoryce politycznej. 27 stycznia 2014 r., w siedemdziesiątą rocznicę przerwania blokady Leningradu, prezydent Niemiec Joachim Gauck w liście do prezydenta Rosji Władimira Putina napisał, że pamięć o wojnie totalnej

³⁶ *Entdecken und Verstehen...*, s. 82.

³⁷ Miriam Gebhardt, *op. cit.*, s. 64.

³⁸ *Entdecken und Verstehen...*, s. 202.

przeciw ZSRR napełnia Niemców głębokim smutkiem i wstydem³⁹. Z kolei wystąpienie Gaucka z 1 września 2014 r., w związku z wydarzeniami na Ukrainie, w którym nazwał on Rosję krajem żadnym wojny, wywołało burzliwą krytykę prasy niemieckiej i kierowane pod adresem niemieckiego przywódcy oskarżenia o ignorancję, brak wrażliwości historycznej i dążenie do wzniecenia nowych wojen⁴⁰.

Burzliwe reakcje towarzyszą także publicznym wypowiedziom odnoszącym się, bardziej lub mniej wyraźnie, do polskiej historii i uprzedzeń związanych z Polską. Odmienne jednak niż w przypadku Rosji, o okazanie wrażliwości wobec uczuć Polaków prasa niemiecka apeluje jedynie sporadycznie. W listopadzie 2012 r., na spotkaniu z prezydentami Polski i Włoch w Neapolu, prezydent Gauck stwierdził, że Polacy są bardziej pracowici niż Niemcy, a uwaga ta została potraktowana przez media jako wyjątkowo dla Niemców obraźliwa i dała asumpt do przypomnienia stereotypu *polnische Wirtschaft*⁴¹. Prasa niemiecka nie miała również oporów, by oskarżyć Jana Komasę, reżysera filmu *Miasto 44* (2014), cenionego w Polsce dzieła, które opowiada o bohaterach powstania warszawskiego, o epatowanie pretensjonalnym patosem⁴².

Czym jednak w takim razie wytłumaczyć fakt, że omawiane narracje kierowane są do społeczeństwa, w którym – jeśli wierzyć sondażom – Polska i Polacy nie wywołują szczególnie intensywnych uczuć, Rosjanie zaś przodują w rankingach najbardziej kontrowersyjnych polityków i najmniej lubianych narodów?⁴³

³⁹ Waga tej rocznicy została podkreślona w ten sposób, że uczczono ją w Niemczech w tym samym czasie co Dzień Pamięci o Holocauście. Gauck: *Erinnerung an Leid der Russen im Zweiten Weltkrieg wach halten*, online: www.evangelisch.de/inhalte/91843/27-01-2014/gauck-erinnerung-leid-der-russen-im-zweiten-weltkrieg-wach-halten (dostęp: 01.07.2015).

⁴⁰ Rainer Kahni, Konstantin Wecker, Gottfried Böhmer, *Joachim Gauck missbraucht sein Amt – Konstantin Wecker und Rainer Kahni sind empört*, online: www.freundederkuenste.de/aktuelles/reden-ist-silber/meinung/joachim-gauck-missbraucht-sein-amt-konstantin-wecker-und-rainer-kahni-sind-empoert.html (dostęp: 10.07.2015).

⁴¹ Martina Fietz, *Warum Bundespräsident Gauck den Blick für die Gesellschaft verloren hat*, online: www.focus.de/politik/deutschland/fietz-am-freitag/polen-sind-fleissiger-als-deutsche-warum-bundespraesident-gauck-den-blick-fuer-die-gesellschaft-verloren-hat_aid_867282.html (dostęp: 01.07.2015).

⁴² Por. Ursula Scheer, *Polen antwortet auf „Unsere Mütter, unsere Väter“*, online: www.faz.net/aktuell/feuilleton/medien/tv-kritik/warschau-44-ein-blutiger-film-zu-polens-trauma-13729232.html (dostęp: 02.08.2015).

⁴³ Por. *Warum Russen die unbeliebtesten Touristen sind?*, online: www.welt.de/reise/article128791869/Warum-Russen-die-unbeliebtesten-Touristen-sind.html (dostęp: 01.07.2015); *Personen und Gruppen die als Nachbarn unangenehm wären*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/177126/umfrage/personengruppen-die-als-nachbarn-unangenehm-waeren/ (dostęp: 01.07.2015).

Połowa obywateli Niemiec uważa, że stosunki między RFN a Polską są dobre⁴⁴, z kolei aż dwie trzecie, że tak samo wyglądają stosunki osobiste między przedstawicielami naszych krajów⁴⁵. Co więcej, duży odsetek pytanym nie ma sprecyzowanej opinii ani w kwestii stosunków niemiecko-polskich, ani na temat Polaków jako narodu⁴⁶. Z kolei osoby z Rosji przodują w niemieckich rankingach najbardziej niepożądanych turystów⁴⁷ i sąsiadów⁴⁸, zaś Putinowi, który uważany jest za bardziej wpływowego polityka niż kanclerz Angela Merkel⁴⁹, respondenci przypisują takie cechy jak żądza władzy i nieprzewidywalność⁵⁰.

Na podstawie przytoczonych faktów można, jak sądzę, wysnuć wniosek, że zarówno niemiecki dyskurs edukacyjny, jak i publicystyczny, w większym stopniu promuje określone idee – np. uśmierzenia lęku przed Rosją czy zwiększenia wagi relacji z Polską – niż je odzwierciedla, zaś jego misja wciąż pozostaje ważna i aktualna.

Po 1989 r. Niemcy utrzymują z Polską pogłębione relacje, oparte na wieloaspektowej współpracy dobrosąsiedzkiej. Niemcy są najważniejszym partnerem gospodarczym Polski: jedna czwarta polskiego eksportu trafia do RFN, stanowiąc 10% polskiego PKB; co więcej, Niemcy są największym inwestorem w Polsce. Ta z kolei jest ósmym co do wielkości partnerem gospodarczym Niemiec, zajmując we wspomnianym rankingu porównywalną pozycję co Rosja. Stosunki polsko-niemieckie są także zasadniczo stabilne, a ich stan nie wzbudza debat czy kontrowersji w niemieckim społeczeństwie, nawet mimo rozbieżnych w wielu aspektach wizji polityki zagranicznej obu krajów. Bliskiej współpracy obu państw towarzyszy – jak wskazują deklaracje niemieckich liderów politycznych i badania

⁴⁴ *Umfrage zu den deutsch-polnischen Beziehungen*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/227044/umfrage/umfrage-zu-den-deutsch-polnischen-beziehungen/ (dostęp: 01.06.2015).

⁴⁵ *Persönliches Verhältnis von Deutschen und Polen*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/155528/umfrage/persoeliches-verhaeltnis-von-deutschen-und-polen/ (dostęp: 01.07.2015).

⁴⁶ Do poglądów takich przyznaje się odpowiednio 45 i 33% ankietowanych; X. Dolinska, M. Falkowski, *Polen und Deutschland. Gegenseitige Wahrnehmung vor der Osterweiterung der Europäischen Union*, Instytut Spraw Publicznych, online: www.isp.org.pl/files/15987625330358796001118137050.pdf (dostęp: 01.06.2015); *Umfrage zu den deutsch-polnischen...*

⁴⁷ *Warum Russen...*

⁴⁸ *Personen und Gruppen...*

⁴⁹ *Umfrage zu Charaktereigenschaften von Wladimir Putin*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/292792/umfrage/umfrage-zu-charaktereigenschaften-von-wladimir-putin/ (dostęp: 01.07.2015).

⁵⁰ *Politiker mit Einfluss auf internationaler Ebene*, online: de.statista.com/statistik/daten/studie/2714/umfrage/politiker-mit-einfluss-auf-internationaler-ebene/ (dostęp: 01.07.2015).

opinii publicznej – przekonanie o wspólnocie interesów, wartości, historii i kultury. Polska nie jest też traktowana przez Niemcy jako partner nieprzewidywalny czy groźny. Natomiast jest ona, i to w opinii społeczeństw obu krajów, partnerem słabszym, de facto nierównoważnym, podrzędnym wobec większego sąsiada⁵¹.

Stosunki Niemiec z Rosją są w tym kontekście znacznie mniej pogłębione i mniej osadzone w realiach wspólnie integrującej się Europy. Kraje te połączyło natomiast w latach 90. partnerstwo strategiczne, oparte głównie na interesach gospodarczych; partnerstwo, z którym wiąże się idea relacji w niektórych aspektach uprzywilejowanych, specjalnych, nawet za cenę osłabienia pozycji przetargowej z Rosją przez inne kraje UE. Niemcy miały stać się także głównym partnerem Rosji w procesie modernizacji oraz po części jej adwokatem na arenie międzynarodowej ze względu na zobowiązania historyczne i moralne wobec tego kraju, sięgające drugiej wojny światowej. Poza tym Niemcy postrzegają Rosję jako państwo stosunkowo odległe geograficznie, do tego posiadające odmienną historyczną i polityczną specyfikę. Kraj ten siłą rzeczy wzbudza więc znacząco więcej kontrowersji swoją polityką zagraniczną i wewnętrzną niż Polska. Stosunek do Rosji oraz problem relacji z tym krajem kreśli jedną z ważnych ideologicznych linii podziału w niemieckim społeczeństwie. W kontekście niniejszych rozważań należy podkreślić istotną przewagę Rosji względem Polski. Zarówno rosyjscy, jak i niemieccy obserwatorzy relacji niemiecko-rosyjskich wskazują, że w relacjach tych Rosja sytuje się jako partner równorzędny, a być może wręcz jako partner silniejszy niż RFN⁵².

Oczami Austriaków – rosyjskie *memento*

W odniesieniu do tożsamości narodowej i pamięci historycznej współczesnych Austriaków często podkreśla się, że do dziś nie przepracowali oni, lecz objęli społeczną amnezję kwestie dotyczące swej dwudziestowiecznej przeszłości. O ile debaty publiczne w Niemczech Zachodnich od lat 60. zdominowane zostały przez tzw. przezwyciężanie przeszłości (*Vergangenheitsbewältigung*)⁵³, to w przypadku Austrii mówić możemy o mechanizmie obronnym, który „ochrania” przedstawicieli tego narodu przed podważaniem silnego poczucia dumy, jaką żywią z faktu bycia obywatelami swojego kraju. Niewątpliwie przodują oni bowiem w światowych rankingach mierzących właśnie ten wymiar tożsamości. Są oni dumni z przynależności do narodu, który zapewnia jeden z najwyższych

⁵¹ Jennifer Yoder, *Good Neighbourliness in a Tense Neighbourhood: German-Polish Relations, 1990 to the Ukraine Crisis*, „German Politics” 2018, nr 27 (4), s. 558–561.

⁵² *Ibidem*, s. 560–566.

⁵³ Edward Timms, *National Memory and the ‘Austrian Idea’ from Metternich to Waldheim*, „Modern Language Review” 1991, nr 86, s. 898.

wskaźników jakości życia i ochrony środowiska w Europie, a nawet na świecie⁵⁴, z bogatych tradycji kultury austriackiej, wreszcie zaś – z własnej historii.

Często podkreśla się, że współczesna tożsamość historyczna Austriaków oparta jest na dwóch mitach: Austrii jako spadkobierczyni multikulturowej, tolerancyjnej monarchii Habsburgów oraz Austrii jako państwa będącego nie tyle dziedzicem III Rzeszy, co „pierwszą ofiarą” Hitlera. Jak zauważa Monika Szczepaniak:

Jednym z najczęściej podkreślanych atrybutów Austrii habsburskiej był [...] fenomen malowniczej, ale uporządkowanej mozaiki narodów, żyjących ze sobą w zgodzie „pod jednym dachem”. [...] Słynna stała się diagnoza Josepha Rotha z powieści [...] *Krypta kapucynów* [...]: „Istotą Austrii nie jest centrum, lecz peryferie”. [...] Habsburska idea [...] multinarodowości, akceptowania wszystkich narodów (także słowiańskich i Żydów) na równych prawach, dała podstawy do stawianej wielokrotnie tezy, że „kosmopolityczne” państwo okresu monarchii habsburskiej było protoplastą zjednoczonej Europy⁵⁵.

Mit ten zyskał z kolei nowe życie po tzw. deklaracji moskiewskiej ogłoszonej przez aliantów w październiku 1943 r. Zgodnie z jej brzmieniem Austria miała stanowić „pierwszy wolny kraj, który padł ofiarą hitlerowskiej agresji”. Deklaracja ta reaktywowała więc ideę tego państwa jako pokojowej wspólnoty, przeznaczonej do odegrania pozytywnej roli w rekonstrukcji Europy. Po podpisaniu traktatu państwowego w 1955 r. Austria stała się na powrót krajem aktywnym na arenie międzynarodowej, zaś polityka neutralności, wzmocniona przez boom gospodarczy, miała pozwolić jej odegrać rolę pomostu między Wschodem a Zachodem⁵⁶. Skazą na wspomnianych mitach i ogólnie strategii tożsamościowej Austriaków były jednak (i są nadal) wydarzenia, które starano się przemilczać, związane z zaangażowaniem wielu Austriaków między 1938 a 1945 r. w niemieckie plany dominacji w Europie.

Wielu badaczy podkreśla, że w Austrii nie podjęto adekwatnych wysiłków na rzecz rozliczenia się z nazistowską przeszłością w sposób, w jaki zrobili to Niemcy w ramach *Vergangenheitsbewältigung*. Zdolność do zapominania stała się w tym państwie rodzajem obywatelskiej cnoty, którą przejęli po cichu liderzy głównych partii politycznych. Z kolei fakt, że po wybuchu afery Kurta Waldheima w 1986 r.⁵⁷ w prasie austriackiej pojawiły się opinie, według

⁵⁴ Christian Karner, *The market and the nation: Austrian (dis)agreements*, „Social Identities” 2008, t. 14, nr 2, s. 168.

⁵⁵ Monika Szczepaniak, *Homo austriacus brutalicus. Austriacy w oczach Elfriede Jelinek*, [w:] *Tożsamość i odrębność w zjednoczonej Europie. Obrazy krajów i stereotypy narodowe w literaturze anglo- i niemieckojęzycznej*, red. G. Moroz, M. Ossowski, J. Sztachelska, Olecko 2006, s. 132–133.

⁵⁶ Edward Timms, *op. cit.*, s. 907.

⁵⁷ Kurt Waldheim, sekretarz generalny ONZ w latach 1971–1981, zaś w okresie 1986–1992 prezydent Austrii, po drugiej wojnie światowej ukrywał przed opinią publiczną fakt

których oskarżenia wobec austriackiego prezydenta były dowodem na istnienie wymierzonego w ten kraj żydowskiego spisku, może świadczyć o tym, iż spora część społeczeństwa wciąż jeszcze przejawiała nazistowski sposób myślenia i była dotknięta antysemityzmem⁵⁸.

Co symptomatyczne, w tym samym 1986 r. przywództwo konserwatywnej Austriackiej Partii Wolnościowej (FPÖ) objął Jörg Haider, który przekształcił ją w ruch prawicowo-populistyczny i rewizjonistyczny. Oba wydarzenia doprowadziły do zainicjowania ważnych tożsamościowych debat oraz spowodowały, że historia stała się nagle tematem codziennych rozmów Austriaków. Jak zauważa Karol Franczak, „nie nastąpiła jednak zdecydowana zmiana świadomości społecznej. Już dyskusja na temat Waldheima pokazała, że Austriacy w dużej mierze identyfikują się z jego oportunistycznym, a ustępstwa na rzecz prawdy historycznej są jedynie pozorne”⁵⁹.

Na ile zarzuty te są słuszne? Jak współcześni Austriacy tematyzują bolesną przeszłość i jaką rolę przypisują w niej Rosjanom? W poniższych rozważaniach pragnę skupić się na trzech najbardziej znaczących dyskursach odnoszących się do drugiej wojny światowej, obecnych we współczesnym austriackim dyskursie historycznym. Omówię kolejno: dyskurs oficjalny, nastawiony na koncyliacyjne podejście do przeszłości, nienegujący utrwalonego w świadomości historycznej obrazu Austrii jako pierwszej ofiary Hitlera; dyskurs związany ze środowiskiem współczesnych austriackich historyków zajmujących się badaniem niemieckich/austriackich wątków związanych z Europą Środkową i Wschodnią; dyskurs obecny w obrazoburczej, krytycznej wobec rzeczywistości Austrii twórczości pisarzy „kalających własne gniazdo” (*Nest-beschmutzern*).

Holokaust i mīt pierwszej ofiary

W jaki sposób jawi się (komunistyczna) Rosja oglądana z perspektywy wydarzeń drugiej wojny światowej? Wspomnianą kwestię pragnę rozstrzygnąć, bazując w pierwszej kolejności na analizie trzech obowiązujących w 2018 r. austriackich podręczników do historii. Zdecydowałam się na omówienie treści

przynależności do SA oraz bycia w latach 1943–1944 adiutantem gen. Alexandra Löhra, odpowiedzialnego za zbrodnie wojenne na Bałkanach. Ujawnienie przeszłości Waldheima przyczyniło się do częściowej izolacji Austrii na arenie międzynarodowej w okresie jego prezydentury i stało się powodem uznania go za *persona non grata* w wielu krajach, m.in. w USA. W efekcie w czasie swojej prezydentury jedynym państwem w Europie, które oficjalnie odwiedził jako szef państwa, był Watykan.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 908.

⁵⁹ Karol Franczak, *Kalający własne gniazdo. Artyści i obrachunek z przeszłością*, Kraków 2013, s. 119.

trzech książek przeznaczonych dla uczniów liceum: *Zeitbilder 7*, *Zeitbilder 8* oraz oficjalnego repetytorium dla maturzystów, zawierającego podsumowanie całości materiału historycznego analizowanego w liceum⁶⁰. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w powojennej Austrii istnieje scentralizowany system nauczania, którego konsekwencją jest obowiązywanie w tym kraju ujednoliconych podręczników do każdego z przedmiotów szkolnych, na dodatek posiadających długi żywot, zwłaszcza w przypadku podręczników do historii⁶¹.

Jak zauważa Ina Markova, po 1945 r. zaistniała potrzeba stworzenia w społeczeństwie austriackiej tożsamości narodowej, odseparowanej od poczucia więzi z Niemcami i narodem niemieckim. Oficjalnie obowiązująca teza o Austrii jako państwie bezprawnie anektowanym przez III Rzeszę dawała bowiem podstawę nie tylko do „eksterytorializacji” nazistowskiej przeszłości, lecz także do wysuwania twierdzeń o „nieuzasadnionej” okupacji Austrii przez aliantów w latach 1945–1955. Ważnym narzędziem wspomnianej strategii tożsamościowej była z kolei oficjalna austriacka polityka edukacyjna. Z tego względu szczególną wagę w podręcznikach do historii przywiązywano do tego, by należycie wyeksponować etos roku 1955, mającego symbolizować czas podpisania traktatu państwowego jako wydarzenia, kładącego kres siedemnastoletniej okupacji Austrii⁶².

Co więcej, dopiero w latach osiemdziesiątych wspomniany etos skonfrontowany został ze swoją antytezą, czyli wizją współodpowiedzialności za zbrodnie nazizmu, uosobioną pod postacią obrazu Hitlera witanego przez rozentuzjzmowane masy 15 marca 1938 r. na wiedeńskim Placu Bohaterów⁶³. Tym samym można mówić o następującej od lat 80. częściowej erozji mitu Austrii jako ofiary na rzecz cokolwiek abstrakcyjnego konceptu austriackiej współodpowiedzialności i współwinie. Ważną cezurą był pod tym względem wspomniany już rok 1986 i kontrowersje narosłe wokół słów Kurta Waldheima, ówczesnego kandydata na prezydenta, który odnosząc się do stawianych mu zarzutów związanych z wojenną biografią, stwierdził, że jako żołnierz spełniał jedynie swój obowiązek. Poza tym istotne piętno na tożsamości mieszkańców Austrii odcisnął wówczas (podobnie jak dzieje się to i obecnie) fakt „zglobalizowania się” pamięci o Holokauście. Zjawisko to ujawniło się nawet wcześniej niż wybuchła afera Waldheima. W 1979 r. po raz pierwszy na kartach

⁶⁰ Eduard Staudinger i in., *Zeitbilder 7*, online: www.oebv.at/flippingbook/9783209072375/#106 (dostęp: 01.09.2018); Alois Scheucher i in., *Zeitbilder 8*, Wien 2014; Ulrike Ebenhoch i in., *Zeitbilder. Maturatraining. Geschichte und Sozialkunde. Politische Bildung*, Wien 2013.

⁶¹ Por. Ina Markova, *Negotiated memory: History text books as (re-)sources of national identity and useful visions of the past*, „Культура/Culture” 2016, nr 13, s. 94.

⁶² *Ibidem*, s. 91.

⁶³ *Ibidem*.

austriackich podręczników do historii pojawiły się teksty i obrazy tematyzujące problem współodpowiedzialności za zbrodnie nazizmu. Co ciekawe jednak, nawet wówczas przebijała z nich ambiwalencja, ponieważ czyny popełniane przez władze III Rzeszy i Wehrmacht przypisywano „Niemcom”, zaś „Austriaków”, w tym żołnierzy „austriackich”, tematyzowano niejako osobno, ukazując ich w bardziej pacyfistycznych kontekstach, np. jako uśmiechniętych jeńców wojennych⁶⁴. Do historii przeszło też słynne przemówienie kanclerza Franza Vranitzky'ego z 1991 r. w parlamencie austriackim, w którym podkreślił on współodpowiedzialność i współsprawstwo własnego narodu jeśli chodzi o bolesne wydarzenia drugiej wojny światowej. Co jednak charakterystyczne, położył on wówczas nacisk na zbrodnicze działania pojedynczych mieszkańców Austrii, lecz *de facto* nie podważył „niewinności” samego państwa i narodu⁶⁵.

Jak natomiast przedstawia się sytuacja na łamach obecnie obowiązujących podręczników do historii? Analiza treści wspomnianych wcześniej książek, tematyzujących wydarzenia drugiej wojny światowej, potwierdza tezę o istnieniu we współczesnej Austrii dualistycznego dyskursu związanego z historią.

Z jednej strony, szereg argumentów przemawia na rzecz opinii, że naród ten dokonuje krytycznych rozliczeń z przeszłością. Przede wszystkim, zostały wyeksponowane wątki związane z Holocaustem. Całą okładkę podręcznika *Zeitbilder 7* zajmuje zdjęcie Anny Frank, żydowskiej dziewczynki, która w 1942 r. zmarła na tyfus w nazistowskim obozie koncentracyjnym w Bergen-Belsen. Autorzy wspomnianej książki omawiają zarówno złożoną machinę zagłady, jak również tematyzują wspomniany problem z punktu widzenia austriackiego udziału w Shoah. Przykładowo, w rozważaniach na temat współodpowiedzialności za zbrodnie nazistów pojawia się stwierdzenie, że zgodnie z szacunkami Szymona Wiesenthala Austriacy bezpośrednio odpowiedzialni są za zamordowanie przynajmniej 3 mln Żydów⁶⁶. Możemy też dowiedzieć się, że „Austriacy należeli do prominentów i stanowili znaczącą część zbrodniarzy nazistowskiego reżimu” oraz że „zdaniem Szymona Wiesenthala 40% personelu i 3/4 komendantów obozów zagłady pochodziło z Austrii”, podobnie jak „80% pracowników Adolfa Eichmanna, a także uderzająca liczba jednostek SS, które uczestniczyły w masowych rozstrzelaniach żydowskich i nieżydowskich cywili na tyłach frontu wschodniego”⁶⁷. Podręcznik zawiera także rozbudowany tekst na temat problemu „kłamstwa oświęcimskiego” (*Auschwitzlüge*) oraz *Mauthausenlüge*, z którym długo borykały się środowiska historyków oraz samo

⁶⁴ *Ibidem*, s. 92.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Eduard Staudinger i in., *op. cit.*, s. 106.

⁶⁷ *Ibidem*.

społeczeństwo, nie tylko w Austrii. Autorzy podręcznika nie tylko przytaczają argumenty wysuwane przez środowiska i osoby negujące prawdę o Auschwitz i rzeczowo obalają wspomnianą retorykę, lecz również – co ważne – podkreślają, że tego typu dyskusje o historii wykorzystywane są jako broń ideologiczna środowisk skrajnie prawicowych i neonazistowskich⁶⁸.

Poza tym we wspomnianych podręcznikach pojawiają się wątki związane z demitologizacją idei Austrii jako pierwszej ofiary Hitlera⁶⁹, a także mitu „czystego” Wehrmachtu. Co ciekawe, ważnym punktem odniesienia ostatniego z zagadnień była dla autorów podręcznika współczesna debata społeczna związana z kontrowersyjną dla wielu środowisk w Austrii wystawą o zbrodniach popełnionych przez Wehrmacht⁷⁰.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na drugi aspekt austriackiego dyskursu historycznego o drugiej wojnie światowej. Jest nim mianowicie wciąż obecny w podręcznikach motyw Austrii jako państwa, które padło ofiarą zarówno hitleryzmu, jak i wspomnianej wojny. *Zeitbilder 7* poświęca całą stronę na sporządzenie „niepełnego bilansu siedmiu lat panowania nazistów w Austrii”. W zestawieniu tym, ustawionym na wzór zapisu w księdze buchalteryjnej, pojawiają się dane o stratach poniesionych przez Austrię w związku z anszlusem. Dane ustawiono według kryterium liczb, poczynając (w domyśle) od strat najboleśniejszych i najbardziej doniosłych dla narodu. Z wyliczenia dowiadujemy się więc kolejno, że w latach 1938–1945 kraj ten stracił 247 tys. Austriaków wcielonych do armii niemieckiej, którzy „nie powrócili do domów”, że 200 tys. żołnierzy austriackich dostało się do niewoli, 117 tys. wróciło do ojczyzny jako inwalidzi wojenni, prawie 113 tys. kobiet straciło swoich mężów, a 4,5 tys. dzieci – oboje rodziców oraz że ponad 24 tys. cywilów zginęło podczas alianckich nalotów. Dopiero w dalszej kolejności pojawiają się dane na temat ofiar Zagłady i, jak wynika z bilansu, jest ich znacznie mniej niż Austriaków, którzy ucierpieli w związku z konfliktem zbrojnym. Na uwagę zasługuje również pewna ogólnikowość, jeśli chodzi o statystykę „pomniejszych” ofiar nazistowskiej machiny zagłady. W przypadku danych o „etnicznych” Austriakach oraz obywatelach pochodzenia żydowskiego liczby podane są z dokładnością do jednej osoby. Natomiast przy danych dotyczących 65 459 „austriackich Żydów i Żydówek zamordowanych w ramach *Endlösung*”, pojawia się enigmatyczna informacja, że do podanej liczby „dochodzą jeszcze ofiary wśród ludności romskiej oraz Sinti, homoseksualistów i świadków Jehowy oraz mniejszości

⁶⁸ *Ibidem*, s. 101.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 59.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 91.

słoweńskiej”⁷¹. W efekcie powstaje wrażenie, że autorzy podręcznika nie tylko w sposób arbitralny przemieszali i zrównali ze sobą dane o wojskowych i cywilach, przypadkowych i systematycznie niszczonych ofiarach oraz ich katach, lecz wręcz skategoryzowali wyżej straty poniesione przez Austriaków ze strony żołnierzy alianckich. W wyliczeniu tym pojawia się na dodatek dość kuriozalne – w kontekście wcześniej podanych informacji o ludziach – zestawienie strat materialnych w postaci 76 tys. całkowicie oraz 101 tys. częściowo zniszczonych mieszkań oraz ubytków związanych z „beprzekładnym rabunkiem surowców naturalnych i płodów ziemi”⁷².

Co więcej, w każdym z wymienionych podręczników silnie wyeksponowany został motyw związany z ruchem oporu przeciw nazistom – dodajmy, z ruchem oporu prowadzonym przez Niemców i Austriaków. Uczniowie austriaccy dowiadują się więc z materiału, zajmującego łącznie cztery strony ilustracji i tekstów, na temat „pięciu typów oporu”, obejmujących czysto symboliczne akty obywatelskiego nieposłuszeństwa, o działalności kilkusobowej organizacji Biała Róża założonej przez rodzeństwo studentów Hansa i Sophie Scholl, a także o tym, że jakkolwiek ruch oporu na ziemiach austriackich napotykał ogromne trudności i obarczony był wielkim niebezpieczeństwem, o czym świadczyć ma m.in. fakt, że w związku z działalnością w nim „17 tys. osób stało przed sądami specjalnymi”, „20–30 tys. trafiło do obozów koncentracyjnych”, a „10 tys. zmarło w więzieniach gestapo”⁷³. Co charakterystycznie, w tym ostatnim przypadku podręcznik znacząco wzmacnia przekaz dotyczący szacunkowej liczby Austriaków zaangażowanych w działalność antyfaszystowską w porównaniu ze stosunkowo skromną liczbą 2,7 tys. Austriaków „skazanych na śmierć i zabitych w egzekucji w związku z działalnością w ruchu oporu”⁷⁴, o których mowa jest w tej samej książce 44 strony wcześniej. Jeszcze bardziej rzuca się w oczy, że we wspomnianym omówieniu w ogóle nie pojawiają się informacje na temat ruchu oporu prowadzonego w okupowanej Europie przez inne nacje niż Niemcy i Austriacy.

Ten sam dualizm zaobserwować można w podręczniku *Zeitbilder* 8, omawiającym dzieje Austrii po roku 1945. Dość silnie wyeksponowane zostały w nim motywy dotyczące rozrachunków Austriaków z nazizmem oraz kontrowersji, jakie do dziś wzbudza ten okres w ich historii. W dwustronicowym podrozdziale o rodakach jako „nie tylko ofiarach – również sprawcach i sprawczyniach” pojawia się informacja, że po oficjalnym wprowadzeniu przez

⁷¹ *Ibidem*, s. 61.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, s. 105.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 61.

aliantów już w 1945 r. rygorystycznych zasad związanych z weryfikacją działalności austriackich działaczy NSDAP „denazyfikacja stała się wkrótce biurokratyczną formalnością i zakończyła się w roku 1948 ogólną amnestią dla wszystkich obciążonych mniej poważnymi zarzutami”⁷⁵. Stwierdzenia te zostały dodatkowo wzmocnione poprzez zamieszczenie obok nich cytatu z rozrachunkowej książki Olivera Rathkolba *Die paradoxe Republik: Österreich 1945 bis 2015*. Z drugiej strony, w tym samym fragmencie podręcznika pojawiło się stwierdzenie, że w powojennym społeczeństwie austriackim panowało poczucie niesprawiedliwości. Mieli go doświadczyć „drobni” sympatycy narodowego socjalizmu, ponieważ „karano ich często surowiej” niż wyżej postawionych sprawców zbrodni⁷⁶.

W równie ambiwalentny sposób omówiona zostaje tzw. afera Waldheima. W podręczniku znajdujemy bowiem stwierdzenie, że „Waldheimowi nie udowodniono popełnienia żadnych zbrodni wojennych”, lecz mimo to „rząd amerykański umieścił go na tzw. liście obserwacyjnej, co wiązało się z zakazem wjazdu na terytorium USA”⁷⁷. Co więcej, po wyborze na prezydenta Austrii miał on zostać skazany na międzynarodowy ostracyzm. Mimo wszystko, autorzy podręcznika (raczej w aspekcie pozytywnym) przyznają, że afera Waldheima wywołała w społeczeństwie austriackim „po raz pierwszy szerszą i bardziej otwartą dyskusję na temat Austriaków i Austriaczek jako sprawców w okresie rządów nazistowskich”⁷⁸.

Przemilczana Rosja

Jakie refleksje niesie analiza obrazu Rosji (ZSRR) na kartach omawianych podręczników? Ich przegląd, zarówno w zakresie formy, jak i treści wskazuje, że kraj ten i jego mieszkańcy praktycznie nie funkcjonują tam ani w roli ofiar, ani w roli katów, zbrodniarzy wojennych itp. Tematyka radziecka (rosyjska) pojawia się we wspomnianych opracowaniach praktycznie wyłącznie w kontekście przemian wewnętrznych w Rosji po 1917 r., związanych z nastaniem tam władzy komunistycznej, a także – polityki zimnowojennej. Nie ma natomiast miejsca na zagłębianie się w specyfikę relacji austriacko-rosyjskich (radzieckich), które wykraçałoby poza rzeczową relację na temat polityki międzynarodowej, a zwłaszcza pertraktacji dyplomatycznych. Przykładowo, ZSRR daje się poznać jako jedno z państw alianckich, a następnie jedno z mocarstw okupacyjnych w sytuacji, gdy Austria przed 1955 r. przedstawiona zostaje jako bierna (bezsilna) „karta

⁷⁵ Alois Scheucher i in., *op. cit.*, s. 10.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 27.

⁷⁸ *Ibidem*.

przetargowa” i „zakładnik zimnej wojny”⁷⁹. *Zeitbilder* 8 przedstawia też dość szczegółowo negocjacje towarzyszące podpisaniu traktatu państwowego z 1955 r., w tym kwestię gwarancji dla ZSRR związanych z przyszłym neutralnym statusem Austrii, a także odszkodowań dla zamykanych w związku z traktatem radzieckich przedsiębiorstw na terytorium tego kraju⁸⁰. Poza tym dwie strony poświęcono problematyce stłumionego siłą, a zaaranżowanego przez komunistów austriackich strajku generalnego w roku 1950. W związku z nim autorzy podręcznika przytaczają różnorodne tezy i dywagacje oscylujące wokół odpowiedzi na pytanie, czy strajk ten – jak utrzymywano przez dziesięciolecia – rzeczywiście miał być zapowiedzią puczu sterowanego przez Moskwę, czy też w istocie był użytecznym straszakiem, wykorzystanym przez rząd do spacyfikowania ruchu robotniczego i politycznych przeciwników. W łagodnej formie zwizualizowano też powojenne zmagania ideologiczne, w tym atmosferę związaną z walką czołowych przedstawicieli austriackiej klasy politycznej z „komunistycznym zagrożeniem” doby „zimnej wojny”⁸¹.

Nie pojawiły się natomiast motywy winy, skruchy, czy też potencjalnych historycznych debat na temat wydarzeń związanych z okupacją, czy wcześniej – wydarzeń na froncie wschodnim. Na tej podstawie wysnuć można wniosek, że Rosja (ZSRR) odgrywa w oficjalnym austriackim dyskursie historycznym rolę *distant Other*, w odróżnieniu chociażby od żydowskich ofiar nazizmu, stanowiących – przynajmniej na kartach podręczników – ważny emocjonalnie punkt odniesienia. Tym samym w przypadku ZSRR można mówić raczej o marginalnej, względnie drugorzędnej pozycji tego kraju jako jednego z przedmiotów dyskursu edukacyjnego w Austrii ponad siedemdziesiąt lat po zakończeniu drugiej wojny światowej.

ZSRR w rozrachunkach historyków

Czy jednak oznacza to, że tematyka radziecka (rosyjska) zajmuje równie mało miejsca w pracach rozrachunkowych austriackich historyków przełomu XX i XXI w.? Na potrzeby niniejszego podrozdziału ograniczę swoje rozważania do prezentacji tematyki i tez zawartych w monografiach tylko jednego, powszechnie znanego i szanowanego badacza dziejów Austrii pierwszej połowy XX w., jakim jest Martin Pollack. Nie sposób nie zauważyć, że autor ten uosabia szereg cech związanych ze specyfiką historii Austrii w ostatnim stuleciu. Ten urodzony w 1944 r. syn nazistowskiego zbrodniarza wojennego przez całe młode i dorosłe życie zmagał z ciemną przeszłością swoich bliskich. W młodości

⁷⁹ *Ibidem*, s. 14.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁸¹ *Ibidem*, s. 18–19.

trockista, odbywający studia w komunistycznej Polsce, został – z wykształcenia i zamiłowania – historykiem Europy Środkowej. Równocześnie jednak, za sprawą osobistych doświadczeń, uodpornił się nie tylko na prawicowe, lecz i lewicowe utopie, zaś mottem swojej twórczości uczynił dokonanie rozliczeń z bolesną, haniebną historią Austrii, w tym własnej rodziny. Spośród wielu książek opublikowanych przez Pollacka wybrałam utwory wymienione poniżej, dlatego że tematyzują one (choć nie w głównym zakresie) problematykę rosyjską: *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu* (2004), *Skażone krajobrazy* (2014), *Topografia pamięci* (2016).

W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na fakt, że w narracjach Pollacka kilkakrotnie pojawia się motyw Rosjan jako bohaterów wczesnej pamięci biograficznej autora. Pisząc na temat swojego dzieciństwa, spędzonego z matką w Salzburgu, wspomina on:

w pierwszych latach po wojnie [...] mieszkaliśmy w strefie amerykańskiej, rosyjska [...] uchodziła za niebezpieczną, ludzie żyli tam w niepewności i w ciągłym strachu [...] **uchodźcy** z naszej ulicy [...] pochodzili właśnie z takiego świata. Zdawało się nawet, że przywarł do nich zapach tamtejszej **biedy i strachu**, jaki czuć było w **strefie rosyjskiej**, i że nagle wszystko spowiła tam szara, ciężka, cuchnąca mgła, od której odruchowo odwracaliśmy oczy⁸² [wyróżnienia – M.Ż.].

Wspomniany obraz niebezpiecznej Rosji (ZSRR) – jako jednego z mocarstw okupacyjnych Austrii – wyraźnie odnosi się do zagrożeń kojarzonych z tym krajem jeszcze przed wybuchem zimnej wojny. Związek Radziecki reprezentował bowiem nieznaną strefę, na której obszarze skumulowały się wszystkie patologie i okropieństwa związane z minioną wojną. Wzbudzająca strach, odpychająca zmysły strefa rosyjska stanowiła niewątpliwie synekdochę samego ZSRR: odległego komunistycznego państwa na Wschodzie.

Z drugiej strony, przeciwwagą dla tego negatywnego obrazu był dla młodego Martina kontakt z rosyjskimi chłopcami – kolegami ze szkoły. Odważni, silni i sprawni fizycznie, stanowili oni dla niego nie tylko wzorzec osobowy, lecz również – jak można przypuszczać – ucieleśnienie pierwotnej, dzikiej, zżytej z naturą „duszy rosyjskiej”, której obraz zadomowił się w austriackim imaginarium na długo przed wybuchem rewolucji bolszewickiej i – jak również można zakładać – stanowił dla wizji z nią związanych swoisty kontrapunkt. Pollack pisze więc:

W wieku dziesięciu lat miałem trzech przyjaciół Rosjan, [...] byli synami tak zwanych DP, *displaced persons* [...] mieli może po piętnaście, szesnaście lat, [...] podziwiałem ich bezmiernie. **Byli dla mnie wzorem**. Potrafili się boksować, rzucać nożem, palić

⁸² Martin Pollack, *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017, s. 211–212.

ognisko [...]. Wczesna znajomość, ba, przyjaźń z Rosjanami [...] miała wpływ na mój późniejszy rozwój. Z niej wynikała moja **ciekawość** dla wszystkiego, co wschodnie⁸³ [wyróżnienia – M.Ż.].

W tym miejscu warto zauważyć również, że kontrast między szarą, biedną, sterroryzowaną strefą rosyjską a wizją mieszkańców Rosji, uwidoczniona we wspomnieniach dotyczących rosyjskich kolegów ze szkoły, uwypuklony został dodatkowo przez fakt, iż wspomniani koledzy byli synami dipisów, ludzi, którzy, jak autor spekuluje w innym miejscu książki, uciekli z Rosji jako żołnierze walczący u boku Niemców przeciw Armii Czerwonej, mieszkali zaś wraz z młodym Pollackiem w internacie założonym przez rodowitego Rosjanina, który miał być w przeszłości mistrzem ceremonii na dworze cara Rosji⁸⁴. Na podstawie przytoczonych wyżej oraz innych fragmentów dzieł Pollacka zaobserwować można, że pociągają go motywy egzotycznej i fascynującej kultury rosyjskiej, traktowanej jako egzemplifikacja magicznego, nostalgicznego Wschodu, i że nie ma on problemów z rozgraniczaniem pojęć „sowieckość” i „rosyjskość”.

W książkach tego autora, które określić można mianem wędrówek po Europie Wschodniej, Rosjanie i Rosja (ZSRR) goszczą z zasady jako jeden z wielu krajów i narodów słowiańskich zamieszkujących naszą część kontynentu. Wzmianki o nich pojawiają się z reguły nie jako narracje o znaczeniu pierwszoplanowym, lecz w tle rozważań dotyczących wschodniej polityki Niemiec i Austrii. Przykładowo, jak wynika z poniższego fragmentu, to właśnie przede wszystkim Rosjan (oraz powiązanych z nimi kulturowo i geograficznie Ukraińców i Białorusinów⁸⁵) powinniśmy rozumieć pod pojęciem Słowian koczujących w bagnistych puszczech (Prypeci?), stanowiących cel niemieckiego *Drang nach Osten*, sformułowanego jeszcze w wieku XIX, a wcielonego w życie za rządów Hitlera. Charakterystycznym zabiegiem stylistycznym wykorzystywanym przez Pollacka jest tworzenie narracji z wykorzystaniem struktur leksykalnych i pojęciowych oddających mentalność czasów i ludzi, których on opisuje. Stąd m.in. passusy takie jak poniższy, ukazujące (auto)ironiczne, krytyczne podejście pisarza do ideologii, wyznawanej wszak przez jego najbliższą rodzinę:

⁸³ Martin Pollack, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2006, s. 180–184.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 180–181.

⁸⁵ Sam Pollack, choć ma tendencję do łącznego traktowania i uogólniających komentarzy na temat Słowian Wschodnich, przyznaje jednak, że częstym błędem jego rodaków i w ogóle zachodnich Europejczyków, jest „zruszczanie” nie tylko Ukraińców i Białorusinów, lecz także chociażby Polaków.

[Słowiańscy sąsiedzi] według orędowników niemieckiej misji na Wschodzie **bezczylnie** koczują w nieurodzajnej i bagnistej puszczy, czekając tylko na to, by ich przejęli i ucywilizowali ambitni Germanie. Z tych pokrętnych teorii zrodziły się w narodowym socjalizmie wypędzenia i ludobójstwa. W oczach narodowosocjalistycznych projektantów krajobrazu, przygotowujących teoretycznie drogę do podbojów, krajobrazu Europy Wschodniej były na skutek kulturowego i cywilizacyjnego **zacoferania** żyjących tam narodów – Słowian i Żydów – wyjałowione i spustoszone⁸⁶ [wyróżnienia – M.Ż.].

Motywy rosyjskie pojawiają się również w kontekstach bardziej uniwersalnych niż wschodnioeuropejskie czy słowiańskie. Wypływają mianowicie przy okazji rozważań na temat szeregu cech łączących (minione – dwudziestowieczne?) kultury pamięci różnych narodów cywilizowanego świata. Rosjan, lecz zdecydowanie nie tylko ich, cechował (a być może cechuje również obecnie) kult wojny i śmierci:

Powodów, aby pójść na wojnę [...] – żeby zabijać i zostać samemu zabitym [...] – nigdy nie brakowało. Podobnie jak i patetycznych słów wysławiających śmierć. **Rosyjskie**, radzieckie, amerykańskie, niemieckie, angielskie, francuskie, belgijskie, polskie i czeskie **commentarze wojenne** [...] są świadectwem owej, wydającej się czasami niemal **chorobliwą, kultury pamięci**⁸⁷ [wyróżnienia – M.Ż.].

Podkreślić należy jednak, że Rosja (ZSRR) jest w twórczości Pollacka głównie miejscem realizacji zbrodniczych planów związanych z eksterminacją „ras niższych” i budową imperium germańskiego na Wschodzie. Tym samym zaś – ucieleśnieniem niemieckiej (austriackiej) hańby, miejscem, które dla myślących Austriaków powinno stanowić do dziś żywy wyrzut sumienia.

Jelinek, czyli o dzieciach umarłych

Na sam koniec pragnę pochylić się nad zagadnieniem obecności tematyki rosyjskiej w twórczości powojennego pokolenia wybitnych twórców austriackich, którzy określani są mianem „kałających własne gniazdo” (*Nestbeschmutzern*), na przykładzie wybranych utworów Elfriede Jelinek. Na wybór właśnie tej kategorii ludzi kultury złożyły się dwie przyczyny. Po pierwsze, nośność i wysoki walor artystyczny i intelektualny ich dorobku. Po drugie natomiast, wyeksponowana, a równocześnie wysoce ambiwalentna rola, jaką twórcy ci odgrywali (i odgrywają wciąż) w austriackim społeczeństwie. Jak zauważa Karol Franczak, kraj ten boryka się z problemami, jeśli chodzi o możliwość rozwoju płodnej wiedzy krytycznoliterackiej. Wielu artystów, w tym pisarzy, cechuje silne zaangażowanie w ważne problemy społeczne. Z drugiej strony, to właśnie

⁸⁶ Martin Pollack, *Skazone krajobrazy*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2014, s. 12–13.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 16.

uwikłanie w bieżące spory i politykę wpływa na fakt, że w debatach dotyczących *Nestbeschmuzern* często padają argumenty, zgodnie z którymi zaangażowanie poszczególnych twórców nie wiąże się z reprezentowanym przez nich bezstronnym, humanistycznym stanowiskiem, lecz można je wytłumaczyć powołując się na „praktyczne objaśnienia”⁸⁸. Z kolei ten sposób postrzegania niepokornych luminarzy austriackiej literatury przez szerokie rzesze społeczeństwa podtrzymuje nierzadko „żywotność struktur uprzedzeniowych (na przykład wobec mniejszości narodowych, imigrantów, mieszkańców Europy Wschodniej)”, a także:

sprzyja ekspresjom antysemickim, wzmacnia polaryzację głosów w interpretacji „problematicznej przeszłości”, utrzymuje napięcie między „centrum” (Wiedniem) i peryferiami (pozostałą częścią kraju) [oraz] podtrzymuje konflikty między „zdrowym” społeczeństwem i „antymieszkańskim” twórcą⁸⁹.

„Kołający własne gniazdo” występują jako reprezentanci „cywilizowanych elit”, prezentujący „oświecone” poglądy nawet (zwłaszcza?), jeśli wiążą się one z wiedzą niechcianą i przemilczaną. Z drugiej strony, ich krytycy, w tym wielu polityków, dokonuje na artystach „rytualnych zabiegów dyskredytacji, oskarżając ich jednocześnie o chęć poniżenia i ośmieszenia »własnego narodu« na arenie międzynarodowej”⁹⁰. Co więcej, „pojawiają się zakłócenia komunikacyjne między »pośrednikiem« (artystą) a odbiorcą jego przekazu (»zwykłym obywatelem«)”. Ci ostatni bowiem często ignorują wspomniany przekaz ze względu na jego niezrozumiałość albo odbierają go z wrogością z uwagi na cechujący go radykalizm⁹¹. Jak stwierdza Franczak, *Nestbeschmutzern* nadużywają retoryki „wstydu i winy” i wykazują przesadną skłonność do demonizacji przeciwnika⁹². Recepcji wspomnianych artystów nie ułatwia sytuacja, w której wspomnianym przeciwnikiem⁹³ jest dla nich *en masse* własny kraj i własne społeczeństwo. Można argumentować, że pisarze ci przyjmowali postawę opozycyjną wobec państwa już od chwili proklamowania Drugiej Republiki. Przykładowo, w 1955 r., gdy parlament uchwalił ustawę o wieczystej neutralności Austrii, lecz umieścił w niej zapis o użyciu broni w razie potrzeby, artyści zaczęli protestować przeciwko zbrojeniom⁹⁴. W tym samym kontekście – jako społeczną prowokację – można

⁸⁸ Karol Franczak, *op. cit.*, s. 98.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 102.

⁹¹ *Ibidem*, s. 102–103.

⁹² *Ibidem*, s. 141.

⁹³ Czy też przedmiotem *Hassliebe*, jak wyraził to Thomas Bernhardt. Por. Monika Szczepaniak, *op. cit.*, s. 134.

⁹⁴ *Ibidem*.

rozpatrywać młodzińcze, a nierzadko i dorosłe zaangażowanie wspomnianych twórców w (skrajnie) lewicowe ruchy polityczne. To właśnie czyniąc aluzję do członkostwa Elfriede Jelinek w Komunistycznej Partii Austrii, Jörg Haider stwierdził, że nie zamierza składać tej pisarce gratulacji, gdy przyznano jej w 2004 r. literacką Nagrodę Nobla⁹⁵.

O ile można zaobserwować, że radykalizm *Nestbeschmutzern* nie pomaga im w zdobyciu akceptacji społeczeństwa, to bez wątpienia można zrozumieć jego głębsze, psychologiczne podłoże. Autorzy książki o powojennym akcjonizmie wiedeńskim zwracają uwagę na fakt, że gwałtowne zmiany terytorialne, etniczne i światopoglądowe, jakich doświadczyła Austria w pierwszej połowie XX w., doprowadziły do powstania w społeczeństwie tego kraju „bóli fantomowych”, tym bardziej odczuwanych podskórnie, w im mniejszym stopniu są one świadomie tematyzowane. Poczucie pustki wywołanej utratą znacznej części mniejszości węgierskiej i słowiańskiej, następnie zaś zagładą Żydów i ich wykluczeniem ze społeczeństwa i kultury, połączone z represyjną, pełną przemilczeń polityką ideologiczną powojennej Austrii, „pozwała wyjaśnić autokrytykę i wymierzanie sobie kar”, charakterystyczne dla pokolenia lat 60.:

Artyści oraz intelektualisci uważali, że są przedstawicielami awangardy i dlatego angażowali się w opozycyjny i rewolucyjny aktywizm, aby (niekiedy podświadomie) zawczasu wziąć na siebie krytykę i zastąpić w tym resztę społeczeństwa⁹⁶.

W tym miejscu warto podkreślić, że wielu wybitnych intelektualistów austriackich, urodzonych w latach 40., takich jak pisarze Thomas Bernhard, Elfriede Jelinek, Gerhard Roth, lecz także cytowany wcześniej historyk Martin Pollack, przejawiało w młodości, a nawet w życiu dorosłym, daleko posunięty nonkonformizm, który skutkowało m.in. odwoływaniem się do retoryki komunistycznej. Równocześnie jednak należy zwrócić uwagę, że twórcy ci gorąco potępiali wszelkie przejawy naruszania swobód obywatelskich, cenzurowania przeszłości, narzucania komukolwiek własnej ideologii, a także prób oraz praktyk autorytarnych, tym bardziej zaś totalitarnych, zarówno we własnej ojczyźnie, jak i w innych krajach. Z tego względu błędem byłoby określanie ich mianem sowieckich *fellow travelers*. Za przykład posłużyć może współczesna wypowiedź Gerharda Rotha, który w rozmowie z Moniką Muskałą zauważył, że wszystkie ideologie zawierają pierwiastek patologii, chcą bowiem „narzucić

⁹⁵ Elfriede Jelinek była członkinią Komunistycznej Partii Austrii w latach 1974–1991. Monika Szczepaniak, *op. cit.*, s. 138.

⁹⁶ Günter Brus, Otto Muehl, Hermann Nitsch, Rudolf Schwarzkogler, *Viennese actionism. The opposite pole of society. Akcjonizm wiedeński. Przeciwny biegun społeczeństwa*, Kraków 2011, s. 125.

ludziom swoje wyobrażenie o normalności”. Nieważne, czy w grę wchodzi komunizm, nazizm, czy hasła głoszone przez Kościół katolicki⁹⁷.

W przypadku Elfriede Jelinek, podobnie jak miało to miejsce w odniesieniu do Martina Pollacka, piętno na zainteresowaniach, światopoglądzie i twórczości odcisnęła potrzeba rozrachunku nie tylko z historią Austrii, lecz również z własną rodziną⁹⁸. Pisarka, znana również jako aktywistka polityczna (ostro wypowiada się na temat ruchów prawicowych w Austrii oraz otwarcie deklaruje, że jest m.in. feministką i alterglobalistką), opublikowała około trzydziestu powieści i sztuk teatralnych. Na potrzeby niniejszego podrozdziału chciałabym jednak odnieść się tylko do kilku z nich, z uwagi na zawarte w nich motywy dotyczące wojennej przeszłości Austrii oraz pojawiające się na marginesie wątki radzieckie (rosyjskie). Mam tu na myśli jej dwie powieści: *Wykluczeni* (1980) i *Dzieci umarłych* (1995), a także dramat *Rechnitz (Anioł Zagłady)* (2008).

W pierwszej kolejności pragnę zwrócić uwagę na polifoniczność stosowanych przez Jelinek narracji; fakt, że częstym zabiegiem stosowanym przez autorkę jest tworzenie „strumieni świadomości”, w których oddaje ona głos reprezentującym różne grupy społeczne i światopoglądy bohaterom. Jej język, bogaty w neologizmy, pełen pastiszu, gier słownych i hiperboli, w karykaturalny sposób obnażać ma wynaturzony światopogląd „zwykłych Austriaków”: ksenofobiczny, nacjonalistyczny, antysemicki, konserwatywny, katolicki, burżuazyjny, zaściankowy, kołtuński. W ten sposób jej teksty, nie tylko w treści, ale i w formie, stanowią przykład sztuki prowokacji, skandalu.

W jakim charakterze widzimy w nich jednak Rosjan? Na kartach jej książek nie pojawiają się oni jako samodzielni bohaterowie, a jedynie za pośrednictwem relacji poszczególnych postaci dramatów i powieści. W sztuce *Rechnitz (Anioł Zagłady)* austriacka hrabina Margit von Batthyány w przededniu wkroczenia Armii Czerwonej organizuje na zamku bal, w trakcie którego ona i jej goście – notable z NSDAP, SS, Gestapo i Hitlerjugend – dokonują masakry dwustu robotników przymusowych ściągniętych do miasteczka, głównie Żydów węgierskich. Nad ranem uczestnicy balu opuszczają Rechnitz, wcześniej jednak podpalają zamek. Zbliżające się nadejście Rosjan stanowi niewątpliwie impuls do rozgrywających się w sztuce wydarzeń oraz powód do snucia cynicznych, makabrycznych wizji przez niemieckich bohaterów dramatu:

Ruscy ostatnio przynieśli nam ogień, **dali nam** trochę **popalić**. [...] Ruskich rozpiera teraz duma zwycięzców, tyle że oni zawsze co zdobędą, to **zniszczą**, a resztę rozkradną,

⁹⁷ Człowiek pochodzi od kameleona. Rozmowa z Gerhardem Rothem, [w:] M. Muskała, *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*, Kraków 2016, s. 285.

⁹⁸ Elfriede Jelinek urodziła się w 1946 r. jako córka ortodoksyjnej katoliczki i czeskiego Żyda, który przetrwał czasy nazizmu dzięki współpracy z III Rzeszą (testował cyklon B).

a potem i to zrujnują. [...] Cóż za **rój rozszalały**, spowity w skóry z mundurów, cudzych zegarków, cudzego życia i własnej krwi, skóry z własnych rozszarpanych ciał, rozszarpanych koni i butów rozszarpanych, trąci własną rozszarpaną ziemię, nie zważając na zgwałcone cudze żony, prawda, przecież swoje dali zgwałcić Niemcom u siebie w domu⁹⁹ [wyróżnienia – M.Ż.].

Czy to jednak Rosjanie, czy mimo wszystko sami naziści, odgrywają tu rolę tytułowego Anioła Zagłady? Jelinek, naśladując pogardliwy język „rasy panów”, wskazuje na dwuznaczność cechującą wyobrażenia jej rodaków (kiedyś, a zapewne i współcześnie) na temat Sowietów. Oto oni, zwycięzcy, wkrótce obejmą w posiadanie Austrię. Odmawia się im jednak miana godnych przeciwników Wehrmachtu czy Tysiącletniej Rzeszy. To „Ruscy”, „rozszalały” (czyli kierujący się chaotycznym popędem) „rój”, wreszcie zaś motłoch, kłębowski obszarpanych, reanimowanych trupów. „Ruscy” „dają popalić”, kradną, gwałcą i niszczą, czy jednak ci zezwierzęceni ludzie, którzy przybyli ze swojej „rozszarpanej ziemi”, ludzie, którzy nie przeszkadzili, by ich żony zostały zgwałcone przez Niemców, mogą rościć sobie prawo, by przejąć władzę nad Rzeszą Hitlera?

Z kolei w powieści *Wykluczeni* motyw Rosjan przywołany zostaje w ramach refleksji snutych wokół jednego z jej bohaterów pobocznych. Ojciec rodzeństwa Anny i Rainera Marii Witkowskich to inwalida wojenny, wegetujący wraz z rodziną w Wiedniu końca lat 50. Równocześnie zaś człowiek ten żyje wspomnieniami z czasów wojny, kiedy to jako esesman działał na froncie wschodnim. Co charakterystyczne, w jego świadomości na równych prawach funkcjonują lęk przed potencjalnym przejęciem władzy przez komunistów oraz duma, że zwalczał ich zbrojnie na Wschodzie podczas wojny. Rosjanie w jego myślach są więc nieodłącznie wymagającą anihilacji, niezasługującą na żadne ludzkie względy czy uczucia, atakującą, próbując zalać cywilizowany świat, komunistyczną zarazą:

[Były esesman] pograża się [...] [w] myślach zmierzających ku polskim nizinom, także rosyjskim, które teraz nieustannie **sprowadzają tu komunizm**. Tam jeszcze było się kimś, a kim się jest teraz. [...] Rosjanie [byli] **najgorsi ze wszystkich**, [...] [lecz] [po traktacie państwowym już] ich nie ma, a zarówno nowi, jak i starzy dobrzy naziści znów mogą wyjść na światło dzienne, jak kwiatuszki w swoich brunatnych skrzyneczkach¹⁰⁰ [wyróżnienia – M.Ż.].

Z kolei powieść *Dzieci umarłych* sugeruje, że problem stereotypów, ignorancji i jawnej wrogości wobec Rosjan nie dotyczy wyłącznie byłych nazistów i ludzi o prawicowych poglądach, lecz zakorzeniony jest w całym społeczeństwie austriackim, włączając w to jego polityczne i intelektualne elity. Refleksja ta nasuwa

⁹⁹ Elfriede Jelinek, *Rechnitz (Anioł Zagłady)*, [w:] Monika Muskała, *op. cit.*, s. 330.

¹⁰⁰ Elfriede Jelinek, *Wykluczeni*, tłum. A. Majkiewicz i J. Ziemska, Warszawa 2005, s. 99, 109.

się m.in. w związku z opisanym przez Jelinek tzw. *Russendenkmal* – wzniesionym w sierpniu 1945 r. w centrum Wiednia pomnikiem upamiętniającym żołnierzy Armii Czerwonej, poległych podczas operacji wiedeńskiej w ostatnich miesiącach wojny. To monumentalnych rozmiarów dzieło wywoływać ma w Austriakach awersję, ponieważ przypomina im o klęsce i późniejszej okupacji ich kraju. Z drugiej strony jednak, sugeruje pisarka: pięćdziesiąt lat po wojnie i cztery lata po rozpadzie ZSRR¹⁰¹ jest on już tylko (ku uciesze społeczeństwa) widmem przeszłości, zdezaktualizowanym i skazanym na zapomnienie:

Fontanna [przy *Russendenkmal*] jest latem kolorowo oświetlona, żeby się w ogóle połapać w tej groteskowej grocie umarłych Armii Czerwonej. Wtedy, tak, wtedy nie było dobrze, oj nie, a jednak nam się upiekło. [...] Ciemne kolumny podpierają leniwie pomnik, aby wreszcie obalić pamięć tych wszystkich sowieckich umarłych. Nasz naród czuje się bowiem spętany tą klęską, o której pomnik stale mu przypomina¹⁰².

Trudno nie dostrzec, że Elfriede Jelinek nie solidaryzuje się z wizją Austrii jako „ofiary Hitlera”, po wojnie skazanej „za niewinność” na wyzysk i okupację. Więcej, w jej przekonaniu Austria i jej mieszkańcy nie tylko nie padli ofiarami grabieżczej, imperialnej polityki ZSRR (i innych mocarstw), lecz w haniebnym sposób im „się upiekło”. Niewątpliwie można więc skonstatować, że wydarzenia drugiej wojny światowej tematyzowane są w prozie omawianej autorki jako wciąż nierozliczony rozdział zbrodni i krzywd wyrządzonych przez naród niemiecki (i austriacki) milionom „zmarnotrawionych” ludzi, szczególnie na Wschodzie¹⁰³. Równocześnie należy podkreślić, że tworzony przez nią dyskurs związany z ZSRR *de facto* nie jest proradziecki, lecz stanowi jedynie narzędzie służące bardzo krytycznemu wglądowi w austriacką pamięć i politykę historyczną.

Problem dumy i wstydu

Jakie wnioski płyną z lekcji dotyczącej niemieckich i austriackich zmagania z pamięcią o drugiej wojnie światowej? Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym podrozdziale, pragnę odwołać się do sformułowanych przez Andrzeja Ledera też dotyczących dwóch sposobów myślenia o własnej przeszłości przez dany naród. Pierwszym z nich jest duma z tego, „że potrafię się wstydić za winy ojców”, drugim zaś „pragnienie dumy bez wstydu”¹⁰⁴. Pod koniec XX w. idei powszechnego obowiązywania praw człowieka towarzyszyć miało

¹⁰¹ Powieść *Dzieci umarłych* opublikowana została po raz pierwszy w 1995 r.

¹⁰² Elfriede Jelinek, *Dzieci umarłych*, tłum. A. Kowaluk, Warszawa 2009, s. 484–485.

¹⁰³ Por. *Ibidem*.

¹⁰⁴ Andrzej Leder, *op. cit.*, s. 340–341.

upowszechnienie nakazu wstydu jako pewnego rodzaju normy cywilizacyjnej. Od tego momentu głoszenie dumy pozbawionej wstydu traktowane było jak przechwałki zarozumiałego dziecka, które nie rozumie, że nikt nie jest bez winy¹⁰⁵.

Co więcej, te „dwa rodzaje dumy „oddzielają często dzisiejszych »silnych« od dzisiejszych »słabych«”. Proces rozliczania win ojców najgwałtowniej przebiega w społeczeństwach, które historycznie „były wystarczająco silne, by móc okrutnie krzywdzić całe społeczności, narody, cywilizacje”. Musiały one „mieć szczególny rodzaj poczucia suwerenności, który nakazuje mówić: to my!”, uniemożliwia natomiast uspokajające słowa: „to inni”¹⁰⁶. Negowanie potrzeby wstydu stało się natomiast domeną słabych – „tak europejskich państw peryferyjnych, jak »wewnętrznych« peryferii kulturowych społeczności dominujących”, którzy postawę taką traktują jako upokorzenie¹⁰⁷.

Czy pod pojęciem „słabych” rozumieć możemy właśnie Austriaków, zaś pod pojęciem „silnych” – analizowanych wcześniej Niemców? W mojej opinii sposób charakteryzowania obu praktyk percepcji wskazywałby raczej, że do tej pierwszej kategorii należałoby przypisać przedstawicieli państw Europy Środkowej i Wschodniej, takich jak Polska, Węgry czy Ukraina. Czy można bowiem bez obiektywności zgodzić się z tezą, że Austria to pod względem kulturowym, gospodarczym czy politycznym kraj peryferyjny? Jest ona wszakże jednym z najbogatszych *per capita* i najbardziej stabilnych jeśli chodzi o poczucie dumy narodowej państw w Europie. Z drugiej strony, Austria to małe państwo, świadome własnej drugorzędnej pozycji w stosunku do sąsiadujących z nią od północy potężnych, pokrewnych kulturowo i etnicznie Niemiec. To również kraj periodycznie wchodzący w spory z zachodnią Europą, czy to w kwestii włączania do własnego rządu skrajnie prawicowych polityków, czy to naruszania unijnej solidarności w polityce wobec uchodźców, czy też wreszcie – w swojej mediacyjnej postawie względem putinowskiej Rosji.

Nie ulega również wątpliwości, że w Austrii, w odróżnieniu od sytuacji, jaka ma miejsce w Niemczech, proces rozliczeń z demonami przeszłości wciąż jeszcze nie osiągnął (i być może nigdy już nie osiągnie) punktu wrzenia.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 340–342.

3.2. Kto się boi Władimira Putina? Rosjan, Niemców i Austriaków rozważania o geopolityce

Slavoj Žižek u progu lat 90. zauważył, że „Europa Wschodnia [...] jest punktem, z którego Zachód widzi sam siebie w wyidealizowanej, atrakcyjnej formie jako wart miłości”¹⁰⁸. Rzeczywiście, upadek komunizmu zniósł antagonizm ideologiczny i przyniósł poprawę relacji Rosji i innych krajów zza żelaznej kurtyny z Zachodem. Ten rodzaj fascynacji, naiwnej i bezinteresownej, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zdążył już jednak ostygnąć, w największym stopniu właśnie w Rosji. Imperialnej nostalgii rosyjskich polityków i tworzeniu się w ich kraju nomenklaturowej demokracji towarzyszy współcześnie eskalacja retoryki wymierzonej w szeroko rozumianych wrogów kulturowych Rosji, zaś w Europie Zachodniej, trawionej kryzysem wewnętrznym, podnoszą się głosy obrońców wartości europejskich przed nowym samodzierżawiem.

Współczesnej odsłonie ideologicznych starć między Rosją a Europą towarzyszy jednak dyskurs przeciwny. Rosja Putina to nie dla wszystkich Europejczyków antywzór, Europa zaś to dla wielu Rosjan symbol nadziei na sojusz do walki z „imperializmem” amerykańskim. Co więcej, wyznawców obu wspomnianych poglądów łączy szereg wspólnych cech. Ich głównym mianownikiem jest widmo liberalnej, zglobalizowanej, zdominowanej przez USA, rozmytej tożsamościowo Europy. Czy zatem stosunek zachodnich Europejczyków do dzisiejszej, putinowskiej Rosji może służyć za papierek lakmusowy ich znacznie szerzej rozumianych kategorii postrzegania rzeczywistości i światopoglądowych wyborów? Celem niniejszych rozważań jest analiza dyskursów prasowych z lat 2007–2017, zarówno głównego nurtu, jak i związanych z literaturą skrajnie prawicową, w Austrii i w Niemczech. Analizowane dyskursy odnoszą się do takich stale powracających pojęć stosowanych przy opisie rzeczywistości współczesnej Rosji, jak *Putin-Versteher* i *Generation Putin* oraz do haseł rewolucji konserwatywnej, sformułowanych przez Aleksandra Dugina – postrzeganego za jednego z czołowych ideologów Kremla.

Dyskretny urok utopii...

W pierwszej kolejności pragnę jednak skoncentrować się na kwestii podziałów ideologicznych i tożsamościowych w dzisiejszej Europie. Badacze kultury, tacy jak Andrzej Leder, podkreślają wagę opozycji Wschód–Zachód, z linią

¹⁰⁸ Slavoj Žižek, *Tarrying with the Negative. Kant, Hegel, and the Critique of Ideology*, Durham 1993, s. 200.

demarkacyjną wyznaczaną przez dawną żelazną kurtynę. Wspomniany filozof zauważa, że cechą dystynktywną mieszkańców Europy Zachodniej jest rozwinięty kulturowy samokrytycyzm przy równoczesnej silnej strukturze tzw. pola symbolicznego, czyli mechanizmu wcielania kulturowych zasad i ideałów w życie; zaś naszej części kontynentu, obciążonej dziedzictwem komunizmu – skłonność do tworzenia iluzorycznych, opartych na myśleniu życzeniowym fantazmatów zbiorowych, a także prostych dychotomii absolutyzujących pojęcie dobra i zła czy kategorię swój–obcy¹⁰⁹.

Czy jednak oznacza to, że drugi ze wspomnianych typów tożsamości jest nieobecny w Europie Zachodniej? W moim rozumieniu nie, gdyż da się go wpisać w definicję postawy kontrakulturacyjnej i millenarystycznej w ujęciu, w jakim scharakteryzował je współczesny badacz myśli politycznej Roman Bäcker. Wspomniany politolog zwrócił uwagę na podobieństwa między różnymi nurtami ruchów antyglobalistycznych, w tym poglądami zachodnich pacyfistów, anarchistów i ekologów, a także eurosceptyków, a nowoczesnym rosyjskim antyokcydentalizmem. Wszystkie wymienione ruchy polityczne bazować mają na wspólnym typie myślenia. Jego cechą dominującą ma być „ucieczka” od wpływów kultury dominującej (w tym wypadku zachodniej) jako charakteryzującej się:

merkantylizacją wszystkich wartości, korupcją, skandalami, brakiem religijności, nieodpowiedzialnością i brakiem moralności połączonym z niszczeniem wartości świata tradycyjnego, a więc prawdy, sprawiedliwości i miłości¹¹⁰.

Co więcej, wspomniany świat, z winy kierujących nim decydentów, ma być skazany i sam skazywać się na zagładę, do której doprowadzi np. „efekt cieplarniany, niszczenie ekosystemów, powszechny głód czy negatywne konsekwencje manipulacji genetycznych”¹¹¹. Wspomniana postawa „ucieczki” od złego świata w trudną do zrealizowania – choć traktowaną z żarliwością wynikającą z wiary w zbiorowe fantazmaty – subkulturę przypomina więc wyrażnie opisane przez przywołanego wyżej Andrzeja Ledera zjawisko postkomunistycznego zanurzenia w świecie fundamentalizmu i iluzji.

Jak w przytoczone wyżej teorie wpisuje się natomiast zjawisko współczesnego rosyjskiego antyokcydentalizmu? Według mnie należy zwrócić uwagę zarówno na silnie obecne w tym nurcie absolutyzowanie tradycyjnych wartości i własnego narodu, jak i uwypuklane tam hasła antyamerykańskie, antyglobalne

¹⁰⁹ Andrzej Leder, *Figura ojca w polu podmiotowym Europy Zachodniej i postkomunistycznej*, [w:] *Polityczność psychoanalizy. Freud – Lacan – Žižek*, red. K. Kłosiński, D. Matuśzek, Katowice 2014, s. 141.

¹¹⁰ Roman Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 158.

¹¹¹ *Ibidem*.

i antyhegemoniczne. Poza tym z ruchami kontrakulturacyjnymi opisanymi wyżej łączy go idea obrony przed zagrożeniem ze strony grup dominujących.

Teoretycy badający strategię zarządzania tożsamością zauważają, że *casus* Federacji Rosyjskiej dobrze odzwierciedla tezy dotyczące działań podejmowanych przez naród o tzw. niższym statusie w konfrontacji z hegemoniczną strukturą ładu międzynarodowego. Zgodnie z omawianą teorią narody takie mają do wyboru trzy typy zachowań. Na drodze tzw. społecznej mobilności mogą one podjąć wysiłek na rzecz asymilacji z kategorią państw o wyższym statusie, uwewnętrznizując wcześniej normy i wartości, które one reprezentują. Po drugie, zgodnie ze strategią społecznej rywalizacji, kraje te mogą próbować podnieść swój niski prestiż poprzez rozwój tych wymiarów, które w największym stopniu liczą się w międzynarodowym rankingu i mogą zapewnić temu krajowi status równy bądź wyższy od innych państw¹¹². Wreszcie trzecia strategia, społecznej kreatywności, zakłada, że przedstawiciele grupy o niższym statusie mogą poszukiwać czynników odróżniających ich w sposób pozytywny, poprzez zredefiniowanie lub zmianę sytuacji komparatywnej. Mogą to uczynić w trojaki sposób: zmieniając interpretację wymiarów, na bazie których dokonywany jest ranking państw, i dając sobie możliwość wysuwania twierdzeń, że ich państwo posiada przewagę właśnie w tej konkretnej dziedzinie; zmieniając wymiar, na bazie którego dokonuje się porównania; wreszcie zaś zmieniając obiekt porównań, np. na grupę państw o niższym statusie¹¹³.

Działania podejmowane przez Rosję w latach 90. można zdefiniować jako formę wcielania w życie strategii mobilności, natomiast te przypadające na okres pierwszych dwóch kadencji prezydenckich Władimira Putina – jako stopniowe odchodzenie od niej na rzecz strategii społecznej rywalizacji. Natomiast po 2012 r., jak argumentuje Alfred Evans, reżim Władimira Putina przyjął strategię społecznej kreatywności, a konkretnie jej drugą „odślonę”. Zmieniając podstawę rankingu, Putin pozycjonować ma Rosję jako państwo przewyższające Zachód w nowym wymiarze porównań, zdefiniowanym jako orientacja względem tradycyjnych etycznych norm¹¹⁴.

Tuż po dojściu do władzy Putin włożył wiele wysiłku w uzasadnianie, że posiadanie statusu wielkiego mocarstwa jest dla Rosji warunkiem niezbędnym do przetrwania¹¹⁵. Jedną z kluczowych tez Putina, podkreślana jeszcze zanim po raz pierwszy został prezydentem, głosi, że niezwykle ważne jest, by

¹¹² Alfred Evans, *Ideological Change under Vladimir Putin In the Perspective of Social Identity Theory*, „Demokratizatsiya: The Journal of Post-Soviet Democratisation” 2015, nr 23 (4), s. 403.

¹¹³ *Ibidem*, s. 404.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 406.

w społeczeństwie rosyjskim zapanował konsensus, zaś jedność taka ma szansę zaistnieć, gdy odrodzi się rosyjski „kulturowy kod”¹¹⁶. Do haseł głoszonych przez Putina należy idea stworzenia, czy też odtworzenia w Rosji „wspólnego systemu orientacji moralnych” w sytuacji, gdy – jak zauważył on w orędziu na forum Zgromadzenia Federalnego FR – „obecnie społeczeństwo rosyjskie doświadcza wyraźnego deficytu fundamentów duchowych”¹¹⁷. Równocześnie Władimir Putin dokonał symbolicznego rozróżnienia między tym, co określa się mianem „zdrowej i konserwatywnej” większości rosyjskiego społeczeństwa, a wyalienowaną i „kosmopolityczną” mniejszością, którą oskarża o działanie w interesie Zachodu¹¹⁸.

O ile w wywiadzie biograficznym, opublikowanym w 2000 r., Putin podkreślał, że Rosja jest państwem europejskim i „stanowi część zachodnioeuropejskiej kultury”, to w 2014 r. zmianę wspomnianej koncepcji uwidoczniły słowa ministra kultury FR: „Rosja to nie Europa”. Z drugiej strony, należy jednak podkreślić, że głównym obiektem Putinowskich podejrzeń i wrogości jest nie Europa, lecz Stany Zjednoczone¹¹⁹. Putin głosi, że Rosja jest w sposób naturalny predestynowana, by odegrać kluczową rolę w obronie stabilności na arenie międzynarodowej, ponieważ z uwagi na „jej model cywilizacyjny, wielką historię i kod kulturowy” łączy ona wpływy cywilizacji europejskiej z doświadczeniem interakcji ze Wschodem¹²⁰.

Alfred Evans zauważa, że integrację euroazjatycką rząd rosyjski zaczął postrzegać jako priorytet swojej polityki na początku 2012 r., po inauguracji trzeciej kadencji prezydenckiej Putina, choć traktował on ją początkowo jako komplementarną wobec idei UE, nie zaś jako jej rywala¹²¹. Jednak w końcu 2013 i na początku 2014 r., po wydarzeniach związanych z Euromajdanem, poprzez aneksję Krymu zasygnalizował on, że Rosji przestało już zależeć na tym, co przywódcy Zachodu myślą o jej działaniach, oraz że odrzucił pogląd, jakoby wartości społeczeństw zachodnich miały zastosowanie w jego kraju¹²².

Zgodnie ze strategią społecznej kreatywności, stosowaną w ramach szeroko rozumianego zarządzania tożsamością, Władimir Putin utrzymuje, że polityka zagraniczna Rosji działa według wyższych standardów etycznych i prawnych, ponieważ wspiera międzynarodowe instytucje i zmierza do ochrony stabilności globalnej w sytuacji podejmowania przez USA brutalnych prób zdobycia

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 409.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 410.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 411.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 413.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 415.

¹²¹ *Ibidem*, s. 420.

¹²² *Ibidem*, s. 422.

nieograniczonej dominacji. Putin argumentuje również, że Rosja jest bastionem obrony tradycyjnych standardów moralnych we własnym społeczeństwie oraz że głoszona przez jego rząd ideologia konserwatywna wywołała pozytywne reakcje w wielu krajach¹²³. Obecnie Putin nie tylko odrzuca etyczne i polityczne wartości Zachodu jako standardy mogące służyć innym narodom, lecz utrzymuje także, iż państwo rosyjskie broni wartości, które mogą konkurować na arenie międzynarodowej z ideologią zachodniego liberalizmu¹²⁴.

W rosyjskich narracjach dominuje więc obraz Rosji poniżonej przez państwa Zachodu, okrażonej i zagrożonej przez swych „odwiecznych” wrogów i dlatego pragnącej podnieść się z kolan poprzez odbudowę zarówno narodowego etosu i dumy z historycznych osiągnięć, jak i poprzez przywrócenie statusu potęgi militarnej¹²⁵. Hasła te, co istotne, nie tylko padają z ust rosyjskich polityków, lecz wyrażane są, w sposób zawołowany lub *expressis verbis*, przez współczesnych rosyjskich politologów. Przykładowo, Jegor Chołmogorow zauważa, że „rosyjska świadomość narodowa nie jest młodsza, lecz starsza niż niemiecka, francuska lub angielska”, a nawet, że etnos rosyjski jest „najstarszym ze wszystkich nowożytnych narodów Europy”¹²⁶. Gleb Pawłowski stwierdza z kolei, że Rosja jest „bardziej europejska niż sama Europa”, zaś Dmitrij Rogozin, iż ostatecznym dowodem na dekadencję Zachodu jest fakt, że Europejczycy postrzegają Rosjan nie jako Europejczyków właśnie, a istoty z innego świata¹²⁷.

Najbardziej kontrowersyjne tezy stawia jednak filozof, historyk religii i teoretyk myśli politycznej Aleksander Dugin. W książce *Konserwatywna rewolucja* (1994) Dugin utrzymuje, że żyjemy obecnie w epoce postępującej, wymuszonej westernizacji świata. Jednym z jej kluczowych symptomów jest natomiast tzw. gynecokracja objawiająca się poprzez „kastację” mężczyzn „liberalizację w sferze seksu, pornografię, feminizm, homoseksualizm”, „modę na psychoanalizę i freudyzm”¹²⁸ i co za tym idzie zanik tradycyjnego społeczeństwa.

Po wejściu w proces modernizacji Politycznego, czyli jego desakralizacji, cywilizacja – zauważa Dugin – obrała drogę wiodącą do postpolityki¹²⁹. Cechować ma ją w ujęciu filozofa mediokracja, „brak celu, względnie afirmacja

¹²³ *Ibidem*, s. 425.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 426.

¹²⁵ Adam Daniel Rotfeld, *Rosja: strategia oblężonej twierdzy*, [w:] *Obrazy Rosji i Rosjan w mediach*, red. I. Hofman, J. Maguś, Lublin 2016, s. 13.

¹²⁶ Iver B. Neumann, *Russia's Europe, 1991–2016: inferiority to superiority*, „International Affairs” 2016, nr 92, s. 1395.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 1393.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 1394.

¹²⁹ Александр Дугин, *Философия политики*, Москва 2004, s. 474.

dowolnych celów”; brak hierarchii; triumf autonomicznego prawa; „rozumienie praw człowieka w sposób uniwersalny i totalny”; syngularność i związany z nią zakaz jakichkolwiek form stosowania kolektywnej tożsamości; radykalne wykorzenianie przemocy, a także zanik „prawdziwych wartości” na rzecz roszczeń zatomizowanych jednostek¹³⁰.

Dugin reprezentuje specyfikę myślenia, którą można nazwać mianem „wojennego dyskursu”, jak określa go Andriej Tsygankov. Z kolei celebrowanie przez tego badacza idei demaskowania i zwalczania wrogów, podobnie jak pochwała modelu polityki „silnej ręki”, a także antysemityzm, melanż religijnego mistycyzmu i technooptymizmu, wreszcie zaś krucjata przeciw amerykańskiemu konsumpcjonizmowi i materializmowi, podobnie jak kładzenie fundamentów pod antyświeceniową konserwatywną rewolucję i bezpośrednie odwoływanie się do poglądów europejskich faszystów, takich jak Julius Evola i Jean Thririart, a także kontakty z przedstawicielami skrajnej prawicy we Francji, Grecji, Serbii i innych państwach – to wszystko sprawia, że wielu badaczy uważa go za współczesnego faszystę. Kluczowym elementem wyznawanej przez Dugina wizji Europy jest jednak, jak argumentuje Iver B. Neumann, nie nacjonalizm podbudowany faszyzmem, lecz ponadnarodowa idea stworzenia Europy faszystowskiej¹³¹.

Historyk jest również reprezentantem poglądów wpisujących się w logikę myślenia klasyków myśli geopolitycznej, takich jak Halford Mackinder. Kluczowy jest dla niego podział świata na dwa przeciwstawne podmioty: Kapitał = Morze (Zachód) = Anglosasi oraz Praca = Ląd (Wschód) = Rosjanie (szerzej „Eurazjaci”) z granicą (strefą buforową?) przebiegającą w Europie Środkowej. W książce *Filozofia polityki* Dugin jednoznacznie utożsamia Zachód z opisanym wyżej zjawiskiem postpolityki i zaniku prawdziwych wartości, natomiast za wzór do naśladowania stawia model społeczeństwa opartego na ideologii eurazjatyckiej, czyli na paradygmacie Tradycji, zawierającej w sobie „dawne, mityczno-sakralne wyobrażenia o holistycznej istocie rzeczywistości”, w myśl których „prawa strona” jawi się jako „pozytywna”, „dobra”, ucieleśniająca jasne, duchowe, boskie strony rzeczywistości¹³².

W tym miejscu warto odwołać się do słów innego współczesnego reprezentanta myśli eurazjatyckiej. Adil Achmetow w wydanej w 2011 r. książce *Kod Eurazji* twierdzi, że następuje właśnie „przekazanie pałeczki w sztafecie planetarnej ewolucji z Zachodu na Wschód” w związku z przejściem w roku 2012 Cyklu Atlantyckiego w Cykl Eurazjatycki. Dominacja tego pierwszego – „z jego

¹³⁰ *Ibidem*, s. 472.

¹³¹ Iver B. Neumann, *op. cit.*, s. 1388.

¹³² Александр Дугин, *op. cit.*, s. 454.

nieumiarkowaną zachłannością, drapieżnością i głupotą” – doprowadzić miała cały glob „na skraj katastrofy – ekologicznej, gospodarczej, społecznej”¹³³. Impuls do odnowy świata daje natomiast kultura Środką – Kazachstanu, Rosji i ich azjatyckich sąsiadów, spadkobierców Imperium Rosyjskiego i ZSRR. W przeszłości ludy te, włączając także Turków, Mongołów i Tatarów, bezkonfliktowo żyły obok siebie, a nawet razem, co pozwoliło ich kulturom, etnosom, „rytmom życiowym”, jeszcze bardziej się ze sobą zintegrować¹³⁴. Współcześnie zaś potwierdzeniem łączących ich więzi są inicjatywy takie jak Światowe Forum Kultury Duchowej zorganizowane w Astanie w 2010 roku przez organizacje naukowe i społeczne Kazachstanu, Rosji i państw europejskich¹³⁵. W efekcie, zdaniem Achmetowa,

siła Eurazji z jej tysiące lat liczącą historią i niewyczerpaną pasjonarnością stanie się tą siłą, która – w zmaganiach z potężnymi architektami i obrońcami współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej – zmiecie z powierzchni planety całe nagromadzone tam błoto, wyznaczy granicę już wyeksploatowanej epoki i umożliwi ludzkości rozpoczęcie podróży w głąb siebie¹³⁶.

Dostrzegając pokrewieństwo kulturowe i szanse na współpracę Rosjan z narodami Azji, podobnych szans Dugin nie widzi natomiast w odniesieniu do państw takich jak Polska. W jego opinii kraj nasz znajduje się w położeniu granicznym. Polacy nie są dość silni, by stworzyć własną, oryginalną, zdolną zdominować inne narody cywilizację i dlatego skazani są na wegetowanie na peryferiach dwóch światów, niezdolni, by „zjednoczyć się ze światem wschodnim religijnie, a z zachodnim etnicznie”. Dlatego, twierdzi Dugin, „zawsze w historii będzie występował problem rozbiorów Polski między Wschód i Zachód”. Co więcej, filozof bez ogródek stwierdza, że Rosja w swoim „sakralno-geograficznym rozwoju” nie jest zainteresowana istnieniem tego typu tworów państwowych, gdyż spełniają one rolę „kordonu sanitarnego”, tamującego ekspansję Eurazji na Zachód¹³⁷.

Dugin należy natomiast do żarliwych zwolenników sojuszu strategicznego między Rosją a Niemcami. Jego zdaniem „główne zadanie Rosji polega na tym, aby na [jej] zachodnich granicach zaczynała się strefa kontynentalnej Europy”, która „może być albo niemiecka, albo wschodnioeuropejska ze słowiańską i/lub

¹³³ Adil Achmetow, *Kod Eurazji. U progu piątej cywilizacji*, tłum. J. Stachurski, Warszawa 2013, s. 14–15.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 166–169.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 14–15.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 16.

¹³⁷ *Czekam na Iwana Groźnego* [wywiad z Aleksandrem Duginem], „Frona” 1998, nr 11/12, s. 130–146.

prawosławną tożsamością”¹³⁸. Patrząc z perspektywy historycznej, cel ten można zdefiniować jako *sobiranię imperii*, czyli powtórne podporządkowanie „bliskiej zagranicy” (republik postradzieckich) i Europy Środkowej (dawnych krajów bloku wschodniego). Na tym opatrnościowa rola Rosji się jednak nie kończy. Zdaniem Dugina to właśnie jego ojczyzna, rozumiana jako „światowa wyspa” (*world island*), czy też *heartland* Eurazji, dostała za zadanie stworzenie nowej „osi historii” dającej szansę na stabilizację i pokój na obszarze tego podwójnego, najważniejszego z kontynentów.

Imperium eurazjatyckie – pod egidą Rosji – ma z kolei oprzeć się na sojuszach Moskwa–Berlin–Tokio–Teheran (ewentualnie Moskwa–Pekin). Co ważne, wspomniani sojusznicy Rosji mieliby sami stać się centrami „imperiiów wtórnych”: Niemcy – europejskiego, Japonia – Oceanu Spokojnego, Iran zaś (ewentualnie Chiny) – środkowoazjatyckiego. Wspomniany projekt, jak przyznaje Dugin, jest twórczym nawiązaniem do idei Wielkiej Przestrzeni (*Grossraum*) Carla Schmitta. Zamyśl eurazjatyckiego imperium znalazł z kolei ucieleśnienie w koncepcji Wielkiej Europy, propagowanej przez dyplomację rosyjską w latach 2002–2011. Zakładała ona częściową integrację gospodarczą, w tym energetyczną, i wspólną politykę bezpieczeństwa Unii Eurazjatyckiej pod przywództwem Rosji oraz Unii Europejskiej pod egidą Niemiec¹³⁹.

Nie sposób nie dostrzec, że to właśnie Niemcy postrzegane są przez Dugina jako najważniejszy naród partnerski i państwo pozwalające urzeczywistnić plany budowy silnej Eurazji¹⁴⁰. Historyk widzi w nich nie tylko kraj, którego przeznaczeniem jest rola hegemonu w środkowej, a także w całej Europie. Jego zdaniem to również wypróbowany zaufany partner, a nawet sojusznik Rosji, który dzięki współpracy z nią – i tylko z nią – byłby w stanie współrządzić światem. Co więcej, w ujęciu Dugina między Niemcami a Rosją można dostrzec wiele kulturowych podobieństw, związanych zwłaszcza ze wspólnym dziedzictwem bizantyjskim w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez Feliksa Konecznego; podobieństwo to ma być szczególnie uderzające na wschodnich obszarach Niemiec, czyli na obszarze dawnych Prus. Historyk stawia również esencjalistyczne tezy odnośnie do odwiecznych, wpisanych w losy Rosji i Niemiec, dziejowych przeznaczeń: „My Rosjanie i Niemcy rozumiemy w pojęciach ekspansji”, „jesteśmy zainteresowani wchłonięciem [...] maksymalnej

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ Piotr Eberhardt, *Rosyjski eurazjatyzm i jego konsekwencje geopolityczne*, „Przegląd Geograficzny” 2005, nr 77 (2), s. 184.

¹⁴⁰ Aleksander Dugin, *Przeszkadza nam istnienie „kordonu sanitarnego”*, tłum. L. Sykulski, online: geopolityka.net/aleksander-dugin-przeszkadza-nam-istnienie-kordonu-sanitarnego/ (dostęp: 01.09.2017).

liczby dopełniających nas kategorii” oraz osiągnięciem własnych geopolitycznych granic i „nigdy nie będziemy rozumować inaczej”¹⁴¹.

Z drugiej strony, to właśnie Niemcy mogą stać się głównym oponentem Rosji na kontynencie w efekcie współpracy militarnej z NATO¹⁴². W wydanej w 1999 r. książce *Podstawy geopolityki* Dugin ubolewał, że powojenne Niemcy stały się i wciąż pozostają krajem okupowanym przez Amerykanów. Ich los – jako osłabionego gracza politycznego – miał więc upodabniać je do losu jelicynowskiej Rosji: „Dzisiejsze Niemcy to ekonomiczny gigant i polityczny karzeł. Rosja, odwrotnie, to ekonomiczny kaleka”¹⁴³. Ich współpraca, oś Moskwa–Berlin, miała jednak uleczyć niemoc obu partnerów i umożliwić powstanie w przyszłości potężnej Wielkiej Rosji i Wielkich Niemiec. By osiągnąć ten cel, Dugin uważał za sensowny zwrot obwodu kaliningradzkiego Niemcom w geście „rezygnacji z ostatniego terytorialnego symbolu tragicznej bratobójczej wojny”¹⁴⁴.

...i jego oponenti

Czy jednak przywołana wyżej retoryka ma szansę znaleźć pozytywny rezonans w Europie Zachodniej, w tym w Niemczech? Współcześni politolodzy, dokonując kategoryzacji ról międzynarodowych poszczególnych aktorów globalnych, stawiają tezę, że UE jako organizacja, w jej obrębie zaś szczególnie Niemcy, działa jak „mocarstwo niewojskowe” lub też normatywna „potęga cywilna”. Co ważne, sama idea „mocarstwa niewojskowego” narodziła się na gruncie obserwacji dwóch podmiotów: Niemiec Zachodnich i Japonii. Oba wspomniane państwa zmuszone zostały bowiem po drugiej wojnie światowej do rezygnacji z rozwijania i użytkowania potęgi militarnej, a nawet pozbawione faktycznej suwerenności politycznej. Naturalną kolejną rzeczą zaczęły więc one zmierzać do spełniania celów w polityce światowej za pomocą innych środków, zwłaszcza zaś rozbudowując potencjał gospodarczy. W ten sposób wkroczyły one w świat pozimnowojenny właśnie jako potęga normatywna – *changer of norms*, zdolny do wywierania w stosunkach zagranicznych swojego *soft power* na tyle, by

¹⁴¹ Czekam na Iwana Groźnego, s. 130–146.

¹⁴² Bogusław Zieliński, Marek Kulec, *Central Europe at the crossroads: controversies of geopolitics and culture*, „Pannoniana: Časopis za humanističke znanosti” 2016, t. 1, nr 1, s. 9–27.

¹⁴³ Александр Дугин, *Основы геополитики*, Москва 1999, s. 228–229.

¹⁴⁴ W zamian za przedłożenie Rosji możliwości aneksji terytorialnych lub rozszerzenia strefy wpływów w innych krajach Europy – „przede wszystkim kosztem tych państw, które dążą ku federacji czarnomorsko-bałtyckiej”. Александр Дугин, *op. cit.*, s. 228–229.

w całym systemie międzynarodowym zmienić określone normy i aksjomaty¹⁴⁵. *Civilian power Europe*, pod egidą Niemiec, stała się – zgodnie ze słowami Iana Mannersa – swoistym centrum politologicznych rozważań nad „siłą idei wspólnego dobra oraz ich dyfuzją w kontekście europejskim”¹⁴⁶.

Jürgen Habermas, najwybitniejszy, najbardziej wpływowy współczesny filozof niemiecki, traktowany przez wielu Europejczyków jako ważny autorytet moralny, w swojej myśli politycznej kładzie wyraźny nacisk na idee sprawiedliwości, prawa, moralności, a także etyki i odpowiedzialności jednostkowej jako składowych jednego logicznego kontinuum. W jego ujęciu filozofia „musi unikać zarówno niekrytycznego powielania rzeczywistości, jak ześlizgiwania się do roli paternalistycznej”. Wzorcem dla niej powinna być metoda „refleksyjnej równowagi” i związana z nią zasada krytycznego przyswajania tradycji, co udaje się „z tymi tradycjami, które można rozumieć jako wyraz procesów uczenia się”¹⁴⁷.

Myśliciel podkreśla także potrzebę tworzenia i utrzymywania równowagi między wolnością osobistą a działaniem publicznym jednostek:

Podmiotowe wolności działania prywatnego podmiotu prawa i publiczna autonomia obywatela wzajemnie się umożliwiają. To właśnie ma wyrażać idea, że osoby będące podmiotami prawa mogą być autonomiczne tylko w tej mierze, w jakiej wykonując swoje polityczne prawa obywatelskie, mogą siebie rozumieć jako autorów dokładnie tych praw, którym mają być posłuszne jako adresaci¹⁴⁸.

W swoich rozważaniach porusza on również m.in. problem dychotomii stan prawa vs stan natury, inkluzja vs zamknięcie, rodak vs obywatel. Przykładowo, mówiąc o tożsamości narodowej, stwierdza on, że z natury w różnych państwach, a nawet w obrębie tego samego, oscyluje ona „między poszerzaną inkluzją i odnawiającym się wykluczeniem”¹⁴⁹. Nowoczesne społeczeństwa cechuje bowiem dwojakie zakodowanie i zgodnie z jego logiką mieszkańcy poszczególnych państw rozumieją siebie raczej jako naród obywateli lub raczej jako naród rodaków. Trudno też nie zauważyć, że Habermas wypowiada się właśnie jako orędownik inkluzji i obywatelstwa nieosłabionego poczuciem przynależności etnicznej. Jest on także gorącym zwolennikiem „światowego obywatelstwa” i wynikającej z niego powszechnej troski o prawa człowieka:

¹⁴⁵ Konrad Madany, *Koncepcja Unii Europejskiej jako potęgi normatywnej w optyce konstruktywizmu – studium przypadku Ukrainy*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016, s. 262–264.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 271.

¹⁴⁷ Jürgen Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 2009, s. 107.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 153–154.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 136.

Fundamentalizmu praw człowieka uniknie się nie przez rezygnację z polityki praw człowieka, lecz jedynie przez wynikającą z zasady obywatelstwa światowego transformację stanu natury między państwami w stan prawny¹⁵⁰.

Tym samym filozofowie tacy jak Habermas, choć daleko im do optymizmu jeśli chodzi o ocenę ładu międzynarodowego, naznaczonego przez globalizację i hegemonię amerykańską, zdecydowanie odcinają się od sympatii w stosunku do idei „rewolucji konserwatywnej” czy rosyjskiej retoryki neoimperialnej Putina.

Co więcej, wspomniany sposób myślenia wyrażają również inne ważne ośrodki opiniotwórcze w Niemczech. Jeśli weźmiemy pod uwagę dominujące w tym kraju dyskursy medialne, w szczególności zaś dyskurs prasowy, możemy skonstatować szczególną skłonność do postrzegania wszelkiego typu zagadnień z zakresu polityki w kategoriach debat o wartościach, dylematów ideowych. Z tego względu m.in. dziennikarze wykazują dużą wrażliwość względem zagrożeń dla praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego na arenie międzynarodowej. Należać mają do nich nie tylko przemoc, agresja militarna, rewizjonizm terytorialny czy agitacja na rzecz wojny, lecz także odradzanie się wszelkich egoizmów narodowych oraz popularności ugrupowań prawicowych, konserwatywnych, nacjonalistycznych¹⁵¹.

Niemcy jako państwo i naród podkreślają również ogromną wagę współpracy bilateralnej. Jak zauważa Agnieszka Szymańska, w opinii dziennikarzy niemieckich

przywództwo niemieckie jest niemożliwe bez współpracy z innymi partnerami europejskimi i [...] oznacza ono przede wszystkim odpowiedzialność. [...] [Z]naczenie Niemiec wynika [...] [tym samym] zarówno z siły ich gospodarki [...], jak i z pozycji oraz autorytetu, którym w Europie cieszy się Angela Merkel, a także z oczekiwań zagranicy, nie tylko europejskiej¹⁵².

W efekcie postawa niemieckiej prasy i opinii publicznej może obserwatorem z zewnątrz wydawać się pełna sprzeczności. Ze strony radykalnych oponentów polityki rosyjskiej padają zarzuty o przejawiany przez Niemców nadmierny wysiłek na rzecz zrozumienia odmiennych społeczeństw i kultur, który prowadzi nazbyt często do usprawiedliwiania wszelkich postaw Rosji w polityce zagranicznej¹⁵³. Natomiast środowiska prorosyjskie wysuwają teorie

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 203.

¹⁵¹ Agnieszka Szymańska, *Europa dziennikarzy. Dyplomacja mediów i (post)narodowa Europa w świetle wypowiedzi niemieckich dziennikarzy prasowych*, Kraków 2016, s. 260–261.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ Por. Erhardt Eppler, *Wir reaktionären Versteher*, „Der Spiegel” 2014, nr 18, online: www.spiegel.de/spiegel/print/d-126717923.html (dostęp: 01.08.2017).

spiskowe, zgodnie z którymi media w RFN stanowią część „transatlantyckiego konsorcjum szpiegowskiego »CIA/BND/Urząd Kanclerski« itp.”¹⁵⁴.

Jaka w istocie jest ich specyfika? Na pytanie to postaram się udzielić odpowiedzi, śledząc w pierwszej kolejności dyskurs obecny na łamach prasy niemieckiej w odniesieniu do pokolenia młodych Rosjan, które w literaturze przedmiotu doczekało się miana „Generation Putin”.

Autorytarna twarz młodej Rosji

Termin ten używany jest na określenie generacji Rosjan, których młodość lub wchodzenie w wiek dojrzały przypadły na okres prezydentury Władimira Putina. W żadnym wypadku nie jest to jednak określenie zwykłe, neutralne, lecz pojęcie traktowane – zależnie od kontekstu wypowiedzi – jako afirmacja określonego światopoglądu albo epitet.

Celem poniższych rozważań jest porównanie dyskursów obecnych w niemieckich i rosyjskich mediach na temat tzw. „pokolenia Putina”, z uwzględnieniem ich głównych przesłań oraz ideologicznego i kulturowego kontekstu. Do pewnego stopnia uogólniając wspomniany fenomen, skupię się na omówieniu trzech w moim odczuciu dominujących w odniesieniu do niego narracji. Umownie będę określał je jako narracje o „Generation P”, „pokoleniu Putina” i właśnie „Generation Putin”.

No illusions, czyli witajcie w McŚwiecie

W pierwszej kolejności skupię się na pojęciu Generation P, które jest semantycznie bliskie pojęciu pokolenia X. Wyewoluowało ono najwcześniej, niedługo po roku 2000, i zostało zaczerpnięte z tytułu opublikowanej w 1999 roku, czyli rok przed dojściem Putina do władzy, powieści Wiktora Pielewina, rosyjskiego pisarza pokolenia, które weszło w dorosłe życie w latach 90. Książka opisuje koleje losu młodego copywritera, który pnąc się po szczeblach korporacyjnej kariery, staje się świadkiem tworzenia nowego wspaniałego świata importowanej konsumpcji, drgającego w narkotycznym transie, goniącego za przyjemnościami. Społeczeństwo postsowieckie opisywane przez Pielewina zdaje się upodabniać do prymitywnego organizmu – oranusa („ustodupia”), którego każda z komórek

posiada szczególną socjalno-psychiczną membranę, przepuszczającą pieniądze [...] do wnętrza i na zewnątrz. [...] Wow-impuls oralny sprawia, że komórka pochłania pieniądze, aby usunąć cierpienie spowodowane konfliktem między obrazem siebie samej i obrazem idealnego „arcy-ja”, tworzonego przez reklamę. [...] Wow-impuls analny

¹⁵⁴ Agnieszka Szymańska, *op. cit.*, s. 246.

sprawia, że komórka wyda pieniądze, aby doznać rozkoszy zbieżności wyżej wymienionych obrazów. [...] Impuls wypierający tłum i wypiera ze świadomości człowieka wszystkie procesy psychiczne, które mogłyby utrudnić całkowite utożsamienie z komórką oranusa [...] [-] wszystkie subtelne procesy psychiczne, niezwiązane bezpośrednio z przepływem pieniędzy¹⁵⁵.

Znaczna część książki Pielewina porusza problematykę władzy mediów nad światem polityki i reżyserowania wydarzeń politycznych tak, by przykroić je do potrzeb zlecniodawców określonych przekazów. W wersji filmowej powieści, która została ukończona w 2011 roku, a której reżyserii podjął się Wiktor Ginzburg, pojawia się szereg odniesień do Rosji po 2000 r., w tym do postaci samego Putina, który został tam przedstawiony jako wirtualna kukielka, wykreowana przez specjalistów od reklamy. Filmowy prezydent jest tylko z pozoru ucieleśnieniem charyzmatycznego lidera, nie wyraża bowiem sobą nic więcej niż tęsknoty, slogany i resentymenty żywione przez szary elektorat¹⁵⁶.

Dzieło Pielewina jest ważne o tyle, że zyskało status manifestu światopoglądowego młodego pokolenia Rosjan, będącego beneficjentami ustrojowych przemian i utożsamiającego się z kulturą Zachodu, równocześnie jednak cynicznego, pozbawionego iluzji na temat reguł rządzących importowanym światem konsumpcji. Z drugiej strony, zarówno książka Pielewina, jak i stworzony na jej bazie film, w opinii władz rosyjskich zyskały miano dzieł zdegenerowanych, gloryfikujących perwersję i deprawujących młodych ludzi¹⁵⁷.

We wstępie powieści *Generation P* Wiktor Pielewin kreśli ironiczny portret beztróskiego pokolenia Rosjan urodzonych w radzieckich latach 70., które

wybrało pepsi [...] dokładnie tak samo, jak ich rodzice wybierali Breżniewa. [...] [O]we dzieci, leżąc latem na plaży, długo patrzyły w bezchmurny błękitny horyzont, piły ciepłą pepsi-colę, rozlewając do szklanych butelek w mieście Noworosyjsku, i marzyły o tym, żeby kiedyś daleki zakazany świat, leżący po tamtej stronie morza, wkroczył w ich życie. Minęło dziesięć lat i ów świat zaczął wkraczać [...] Jedną z jego wizytówek okazał się spot reklamujący pepsi-colę [...] W reklamie występują dwie małpy. Jedna pije „zwykłą colę” i w rezultacie potrafi wykonywać kilka prościutkich zadań logicznych [...] Druga małpa pije pepsi-colę. Z radosnym pohukiwaniem odjeżdża w stronę morza dżipem,

¹⁵⁵ Wiktor Pielewin, *Generation „P”*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2002, s. 111–113.

¹⁵⁶ Por. Karina Longworth, *Generation P*, online: www.villagevoice.com/2012/11/14/generation-p/ (dostęp: 02.05.2019).

¹⁵⁷ Por. Дарья Ганиева, *Generation “П”: бывшие пионеры на службе у Иштар*, online: www.vesti.ru/doc.html?id=444944 (dostęp: 02.05.2019); *Generation П / Поколение П* (2011, Виктор Гинзбург), online: nasha-molodezh.ru/creation/generation_p_pokolenie_p_2011_viktor_ginzburg.html (dostęp: 02.05.2019). Anna Arutunyan, *Car Putin. Feudalizm, korupcja i Bóg w państwie patrymonialnym*, tłum. J. Lang, Poznań 2011, s. 252.

obejmując kilka dziewcząt [...] [O]statecznie symbolem pokolenia „P” stała się mała w dziupie¹⁵⁸.

Liryczny wgląd w życie Rosjan w „ostrych” latach 90. oddają bardzo surowe diagnozy Pielewina, zgodnie z którymi

Kondycja współczesnego człowieka nie jest po prostu opłakana – można powiedzieć, że w ogóle nie istnieje, albowiem człowieka prawie nie ma. [...] [Homo Zapiens – człowiek przeskakujący po kanałach TV] – to po prostu szczątkowe jarzenie świetłówek uśpionej duszy; to film o zdjęciach do innego filmu, wyświetlany przez telewizor w pustym domu¹⁵⁹.

Świat bowiem, jak mówi jedna z ulubionych reklam wymyślonych przez głównego bohatera powieści, Wawilena Tatarskiego, jest niczym innym jak miejscem, „w którym biznes spotyka pieniądze” i w którym szczęście osiąga tylko ten, kto spodziewa się wszystkiego i jest gotów na wszystko w owej samotnej przestrzeni, wiodącej często donikąd, w której nie wiadomo kiedy spotyka nas śmierć¹⁶⁰.

Termin „Generation P” stanowi też ważny punkt odniesienia w rozważaniach tworzonych przez zachodnich dziennikarzy i badaczy, dotyczących współczesnych młodych Rosjan, określanych mianem pokolenia Putina – czyli właśnie „Generation Putin” lub „Generation P”. Społeczeństwo rosyjskie opisywane w kontekście ich diagnoz jawi się przy tym nie tyle – jak mogłoby się zdawać – jako liga manipulatorów i konformistów, co jako zbiorowisko ludzi bezmyślnych i pasywnych¹⁶¹. To raczej młodzież, która nie miała szans na wzbudzenie w sobie etosu obywatelskiego, to ludzie, którym tylko wydaje się, że kieruje nimi zimny pragmatyzm. W rzeczywistości zaś to ludzie zmanipulowani i skazani na bezalternatywność, czyli życie zgodne z zastałymi regułami politycznymi i gospodarczymi. Usiłując odnaleźć się w świecie dzikiego kapitalizmu, w większym stopniu wpisują się w definicję postradzieckiego *sow-ka*, bezwolnego reprezentanta *homo sovieticus*, czy też autorytarnego bohatera Frommowskiej „ucieczki od wolności” niż zaprzędanego duszę diabłu inteligenta pokroju wspomnianego już Wowy Tatarskiego¹⁶².

¹⁵⁸ Wiktor Pielewin, *op. cit.*, s. 9–10.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 273.

¹⁶⁰ Виктор Пелевин, *Generation П. Туборг Мэн*, online: pelevin.nov.ru/romans/pe-genp/16.html (dostęp: 02.05.2019).

¹⁶¹ Por. zdjęcie ilustrujące artykuł *Pokolenie P* Tatiany Zamachinej, „Российская газета” 2014, 07.10.

¹⁶² Por. Boris Noordenbos, *Post-Soviet Literature and the Search for a Russian Identity*, New York 2016, s. 86–108.

Przykładowo, amerykańska socjolog Ellen Mickiewicz w szeroko komentowanej książce *No Illusions* (2014) określiła ich jako ludzi niewrażliwych na wartości liberalne, pasywnych politycznie, zainteresowanych jedynie konsumpcją i własnym dobrostanem. Podobnie wypowiadają się rosyjscy socjologzy krytyczni wobec współczesnych rosyjskich przemian. Waleria Kasamara stwierdza na przykład, że młodzi Rosjanie „nauczyli się dostawać to, czego chcą, lecz nie są gotowi na to, by dawać, inwestować, brać odpowiedzialność lub podejmować ryzyko” oraz że brak im krytycyzmu wobec sloganów rozpowszechnianych przez Kreml¹⁶³.

Z kolei Anna Arutunyan w książce *Car Putin. Feudalizm, korupcja i Bóg w państwie patrymonialnym* podkreśla apolityczny charakter młodzieżówki Putina, Nasi – traktowanej jako trampolina polityczna i źródło synekur, działającej niczym sekta, zgodnie z zasadą „rób wszystko, co musisz, pod warunkiem, że będziesz postępować lojalnie”¹⁶⁴. Kult Putina wiąże się z synergią wielu elementów: własnej inicjatywy, chęci wypromowania się, cichego nacisku ze strony Kremla. Właśnie w ten sposób badaczka odniosła się do fenomenu studentek prestiżowego MGU, które chętnie zgodziły się firmować erotyczny kalendarz dedykowany Putinowi. „Władimirze Władimirowiczu, Kochamy Pana!”. Kalendarz na 2011 rok, ze zdjęciami studentek dziennikarstwa Uniwersytetu Moskiewskiego, подарowany został premierowi Putinowi w prezencie urodzinowym¹⁶⁵.

Tym samym pojęcie „Generation P” interpretowane jest moim zdaniem w literaturze naukowej nade wszystko przez pryzmat diagnozy sformułowanej przez Benjamin Barbera, mówiącej o zagrożeniach związanych z rosnącą w siłę potęgą tzw. dżihadu i McŚwiata w postzimnowojennej rzeczywistości. Wspomniany politolog w książce pod tym samym tytułem, opublikowanej w 1995 r., zauważał:

Wyrzucając lata komunizmu poza nawias, Rosjanie i ich przyjaciele stają przed dość ponurym wyborem: albo wyłaniający się z mgieł przeszłości słowiański nacjonalizm z hasłem „*Wsiегда Rossija*” (zawsze Rosja), albo nowe hasło „*Wsiегда Coke*”, którym obklejono całą Moskwę podczas „Cokefest-94”, gdy otwierano pierwszą rozlewnię

¹⁶³ Лиля Пальвелева, Страна глазами “поколения Путина”. Что думают о России ее молодые граждане, online: www.svoboda.org/a/29525065.html (dostęp: 02.05.2019).

¹⁶⁴ Anna Arutunyan, *op. cit.*, tłum. J. Lang, Poznań 2011, s. 252.

¹⁶⁵ Nawiasem mówiąc, wyzwolił on również lawinę kontrkalendarzy na 2012 rok, stworzonych przez ludzi z kręgu opozycji pozasystemowej, również przy udziale przedstawicieli młodego pokolenia. Por. *Ciastka od Obamy* – zdjęcie ilustrujące artykuł *Generation II: как в России выросло поколение Путина*, będącego zapisem audycji przeprowadzonej przez Siergieja Miedwiediewa w Radiu Swoboda 13.05.2015.

coca-coli. To oczywiście żart – niemożliwy do zrealizowania wybór między Dżihadem a McŚwiatem, którego Rosja musi uniknąć, jeśli ma przetrwać jako demokracja¹⁶⁶.

Obecnie, ponad dwadzieścia lat po diagnozie amerykańskiego badacza, możemy dostrzec aktualność wspomnianego dyskursu, związanego z analizą rzeczywistości politycznej w Rosji przez pryzmat rozważań o dramatycznej w skutkach konfrontacji między tzw. McŚwiatem a Dżihadem. Przybliżmy pokrótce oba pojęcia, tak jak zostały one sformułowane w koncepcji Benjamina Barbera. Oba zjawiska, w ujęciu Barbera, działają na zasadzie przeciwieństw:

Dżihad wytwarza społeczności oparte na więzach krwi, wykluczeniu obcych i nienawiści, mające demokrację za nic i przedkładające nad nią despotyczny paternalizm lub uznaną przez ogół więź plemienną. McŚwiat tworzy światowe rynki oparte na konsumpcji i zysku, a kwestie dobra publicznego [...] pozostawia mało odpowiedzialnej, jeśli wręcz nie fikcyjnej „ręce rynku”¹⁶⁷.

Oba terminy nie są więc neutralne aksjologicznie, lecz zostały sformułowane na określenie zjawisk traktowanych jako plagi świata, który wyrósł po zimnej wojnie. Nie bez powodu. Dżihad wszak działać ma zgodnie z krwawą polityką tożsamości, zaś McŚwiat – uprawiać wprawdzie bezkrwawą, lecz równie bezwzględną politykę zysku bez względu na cenę. Poza tym, choć oba pojęcia dotyczą zjawisk o odmiennym podłożu i przesłaniu, w ujęciu Barbera w życiu każdego z nas nie wykluczają się one wzajemnie: „Należąc automatycznie do McŚwiata, każdy staje się konsumentem, poszukując własnej tożsamości, każdy należy do jakiegoś plemienia”¹⁶⁸. Do tego obie przeciwstawne sobie tendencje łączy przynajmniej jeszcze jedno – zagrożenie, jakie niosą dla społeczeństwa obywatelskiego. W świecie przez nie urzeczywistnionym „nikt nie jest obywatelem”, przez co rację bytu traci w nim także demokracja¹⁶⁹.

Putinowska Młoda Gwardia czy pokolenie konserwatywnych patriotów?

Okres trzeciej prezydentury miał jednak przynieść próby zredefiniowania osławionego epitetu „Generation P” w pozytywnie waloryzowane „pokolenie Putina”. Zjawisko to jest wyraźnie widoczne w prasie rosyjskiej w 2014 r., kiedy to na łamach szeregu czasopism pojawiły się bardzo podobnie brzmiące artykuły, które zawierały krzepiące relacje na temat raportu przygotowanego przez rosyjskie Centrum Komunikacji Strategicznych, zatytułowanego

¹⁶⁶ Benjamin Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 331.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 9–11.

¹⁶⁸ *Ibidem*.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

Piętnaście lat Putina – początek nowej ery. Zarówno w samym raporcie, jak i w komentarzach do niego główny akcent położony został na tezę mówiącą, że „pokolenie Putina” jest nową siłą polityczną, społeczną i gospodarczą Rosji. Prokremlowscy dziennikarze argumentują, że wspomniane pokolenie składa się z ludzi młodych, energicznych, ideowych, stanowiących główną siłę wzrostu państwa rosyjskiego – są zaczątkiem nowoczesnej, wykształconej, mobilnej, przedsiębiorczej, odnoszącej sukcesy rosyjskiej klasy średniej. Klasy średniej, dodajmy, która jeszcze u progu XXI w. stanowiła zaledwie 29%, obecnie zaś – zgodnie z szacunkami z roku 2014 – obejmować ma aż 42% społeczeństwa¹⁷⁰.

Nie da się nie zauważyć, że wizerunek „pokolenia Putina” w widoczny sposób nawiązuje do terminu „Generation P”, stanowiąc jawną polemikę ze wspomnianą wizją rosyjskiego narodu. Dostrzec tu można konstrukcyjny zabieg oparty na serii opozycji binarnych: pasywności, konformizmowi, nieuchronnemu skorumpowaniu przez politykę, które podkreślano w opisach „Generation P”, przeciwstawiona została wizja aktywnych, przedsiębiorczych, patriotycznie nastawionych i świadomie realizujących swoje cele, niezatrutych wyziewami zgniłego Zachodu młodych ludzi, którzy – jak zauważa Paweł Danilin, dyrektor rosyjskiego Centrum Informacji Politycznej – „nie muszą kochać Putina, ale traktują Rosję jako wielki, ukochany, rozwijający się kraj”¹⁷¹.

Przejdźmy do ostatniego fenomenu – pojęcia, które umownie określiłam mianem „Generation Putin” i narracji do niego się odnoszących. Problematykę tę omówię poniżej na przykładzie artykułów z prasy niemieckiej głównie z lat 2007–2012, wykorzystujących w swoich tytułach to właśnie wyrażenie. Dokonana przeze mnie analiza wykazała, że wspomniane sformułowanie dość często gościło na łamach niemieckich dzienników i tygodników, przede wszystkim prawicowych i liberalnych, zarówno zbliżonych profilem do tabloidów, jak i o charakterze opiniotwórczym.

W tabeli poniżej zawarłam krótki opis poddanych kwerendzie tytułów prasowych:

¹⁷⁰ «Поколение Путина» разочаровало американцев, „NoNaMe News” 27.12.2014, online: technogies.ru/blogs/CoBa7/pokolenie-putina-razocharovalo-amerikancev/ (dostęp: 02.05.2019).

¹⁷¹ Олег Полежаев, «Поколение Путина» изменит политический облик страны, „Аргументы и факты” 07.10.2014, online: www.aif.ru/politics/russia/1354639 (dostęp: 18.05.2019).

Tabela 4. Poddana analizie niemiecka prasa opiniotwórcza (2000–2019)

„Der Spiegel”	największy i najbardziej wpływowy niemiecki tygodnik opinii, wydawca: Spiegel Verlag, nakład ok. 800 tys. egzemplarzy; profil centrowy
„Stern”	tygodnik; główny konkurent „Spiegla”, wydawca: Gruner&Jahr, nakład 600 tys. egzemplarzy; profil lewicowy
„Die Welt” (wydanie niedzielne: „Welt am Sonntag”)	dziennik; wydawca: Axel Springer, nakład ok. 200 tys. egzemplarzy; profil konserwatywny

Specyfiką niemieckiego dyskursu dotyczącego „Generation Putin” – obecnego na łamach prasy głównego nurtu wyszczególnionej powyżej – jest kładzenie nacisku na autorytarne aspekty polityki Władimira Putina i wzrost antyzachodnich, ksenofobicznych tendencji w rosyjskim społeczeństwie. W tle wspomnianego dyskursu pojawia się także pytanie, dlaczego młodzi Rosjanie, którzy tak ochoczo wdружили się w zachodni tryb życia, dali się uwieść człowiekowi negującemu wszystkie wartości bliskie Europejczykom.

Rosyjska młodzież widziana przez pryzmat omawianych narracji prezentowana jest jako skonsolidowana społeczność świadomych autokratów, wykazujących cechy osobowości autorytarnej. To także ludzie, dla których ważnym punktem odniesienia jest gloryfikowana rosyjska i radziecka przeszłość. Młodzi Rosjanie jawią się tym samym jako reprezentanci innego świata, świadomie odcinający się od tego, co europejskie. W wersji *soft* konstytuują się po prostu jako ludzie o światopoglądzie prawicowo-konserwatywnym, zaś w wersji skrajnej – jako konserwatywne pospolite ruszenie, fanatycy, prawicowi ekstremiści gotowi przekuć swe idee w czyn¹⁷².

¹⁷² Por. Johannes Voswinkel, *Generation Putin. Russland vor der Parlamentswahl: Warum gerade die Jungen und Erfolgreichen für den Autokraten sind*, „Die Zeit” 2007, 28.11., online: www.zeit.de/2007/49/Generation-Putin (dostęp: 20.12.2015); Walter Mayr, *Macht der Mythen*, „Spiegel Special Geschichte” 2007, nr 4, s. 132–136; Sarah E. Mendelson, Theodore P. Gerber, *Die Generation Putin*, „Welt am Sonntag” 2008, nr 7, s. 18; Anna Skladmann, Benjamin Bidder, *Generation Putin. „Mein Klassenkamerad hat sich in die Luft gesprengt”*, „Der Spiegel” 2012, 02.03. online: www.spiegel.de/schulspiegel/leben/generationputin-meinklassenkameradhatsichindieLuftgesprengta817851.html (dostęp: 20.12.2015); Anna Skladmann, Benjamin Bidder, *Generation Putin: Ihr Traum ist das Weiße Haus*, online: www.spiegel.de/politik/ausland/generationputinihrtraumistdasweissehaus813575.html (dostęp: 20.12.2015).

Dyskurs ten ze szczególną siłą dał o sobie znać w latach 2007–2008, czyli w ostatnich latach drugiej prezydentury Putina, a zarazem w pierwszych – rządów Angeli Merkel, do tego na fali krytyki polityki zagranicznej Rosji po wybuchu wojny rosyjsko-gruzińskiej i dyskusji dotyczących proklamowanej oficjalnie przez gremia międzynarodowe niepodległości Kosowa. Po raz drugi nasilenie wspomnianych narracji uwidoczniło się natomiast w roku 2012 – w przededniu wyborów prezydenckich w Rosji, w których ponownie wystartował Putin, w atmosferze największych od czasów pierestrojki protestów społecznych w Rosji. Można z tego wnioskować, że dyskusja dotycząca autorytarnych postaw wśród młodych Rosjan miała ścisły związek z zaniepokojeniem odczuwanym przez Niemców w związku z możliwym narastaniem agresywnych działań Rosji w polityce zagranicznej, zwłaszcza tych wymierzonych w Unię Europejską i wartości zachodnie. Stąd też siłą rzeczy wysunąć można przypuszczenie, że w ten sposób zarysowane posunięcia Rosji wywołały w prasie niemieckiej tak silny rezonans w dużym stopniu z uwagi na nasuwające się Niemcom reminiscencje związane z ewolucją polityki III Rzeszy. Czy Putin – przy biernej postawie społeczności międzynarodowej – nie stanie się w przyszłości nowym Hitlerem, a jego pokolenie – współczesną inkarnacją Hitlerjugend? O tym, że wspomniany tok rozumowania znajduje odzwierciedlenie w poddanych analizie artykułach świadczy m.in. to, że częstym wątkiem pojawiających się tam rozważań jest krytyka amnezji historycznej młodych Rosjan, związana z przekonaniem, że zapominanie o błędach i grzechach historii skazuje narody na ich powtarzanie. Niebezpieczeństwo takie jest zaś szczególnie silne właśnie w Rosji, w której nie tylko nie dokonano rozliczeń z komunistyczną przeszłością, ale w osobie prezydenta, który był agentem KGB, wręcz posunięto się jeśli nie do jej gloryfikacji, to przynajmniej legitymizacji¹⁷³.

Z drugiej strony jednak, moim zdaniem, dyskurs dotyczący „Generation Putin” znacznie bardziej dowartościowuje współczesnych młodych Rosjan niż wcześniej opisana etykieta „Generation P”. Co więcej, w znaczącym stopniu przypomina on przytoczone przeze mnie powyżej pochlebne rozważania rosyjskich dziennikarzy na temat „pokolenia Putina”. Jakkolwiek paradoksalnie by to zabrzmiało, główne zarzuty stawiane Rosjanom przez dziennikarzy zachodnich, a zwłaszcza niemieckich, jak te o tęsknocie za silnym przywódcą,

¹⁷³ Lid artykułu Sary E. Mendelson i Theodora P. Gerbera *Die Generation Putin*: „Teraźniejszość przeszłości – dzień pamięci o ofiarach stalinizmu prezydent Putin uczcił podobnie jak w październiku 2007 w miejscu kaźni w Butowie. Najwięcej jednak, jako były kagiebiści, może powiedzieć o osławionych celach na Łubiance”; ilustracja i wykres dołączone do artykułu Waltera Mayra *Macht der Mythen*, „Spiegel Special Geschichte” 2007, nr 4, online: www.spiegel.de/spiegel/spiegelspecialgeschichte/d-54841334.html (dostęp: 02.07.2017).

niechęci do rozdrapywania historii czy nieprzystawalności własnej kultury, wartości i doświadczeń do europejskich norm, w gruncie rzeczy wspierają tezy wysuwane w dyskursie o „pokoleniu Putina” przez samych Rosjan. Twierdzenia te można bowiem uznać za dowód na wyjątkowość cywilizacyjną mieszkańców tego wielokulturowego, największego na świecie kraju, zasługującą jeśli nie na podziw, to przynajmniej na zrozumienie.

Czy warto rozumieć Putina?

W tym miejscu siłą rzeczy należy skonfrontować się z pytaniem o wyrażany w prasie stosunek do niemieckiej idei, czy też potrzeby „rozumienia Rosji”, względnie jej prezydenta Władimira Putina. Pytanie jest niebagatelne o tyle, że w języku niemieckim ukute zostały nawet odpowiednie terminy mające symbolizować albo ludzi w szerokim tego słowa znaczeniu „rozumiejących Rosję” (*Russland-Versteher*), albo – już w węższym znaczeniu – potrafiących znaleźć zrozumienie właśnie dla poczynań Putina (*Putin-Versteher*). O ile natomiast pierwszy z nich ma wydźwięk wprawdzie dość dwuznaczny, zasadniczo jednak zbliżony do neutralnego, to drugie z nich często niejednoznacznie traktowane jest jako epitet. Pojęcie *Russland-Versteher* można rozumieć jako określenie dotyczące części niemieckich obywateli i klasy politycznej akcentującej potrzebę dobrych relacji z Rosją, natomiast sformułowanie *Putin-Versteher* stanowi stylistyczną analogię z opisanym wyżej złożeniem „Generation Putin” – wskazuje więc raczej nie tyle na gotowość do obiektywnego spojrzenia na osobę dyktatora Kremla, lecz na ślepą i namiętą obronę prowadzonej przez niego polityki.

W tym ostatnim sformułowaniu pozytywne słowo „rozumieć” ujęte zostało bez wątpienia w kompromitującym, ironicznym kontekście. Sam termin *Putin-Versteher* funkcjonuje obecnie w RFN jako skrót myślowy stosowany na określenie fenomenu związanego z wyrażaniem zrozumienia, a nawet sympatii przez przedstawicieli niemieckiej opinii publicznej w stosunku do Władimira Putina, szczególnie po 2014 r., gdy jego osoba po raz kolejny spotkała się – w związku z aneksją Krymu i wybuchem wojny we wschodniej Ukrainie – z powszechną ostrą medialną, polityczną i społeczną krytyką¹⁷⁴.

W przeprowadzanych regularnie badaniach opinii publicznej Putinowi, który uważany jest za bardziej wpływowego polityka niż kanclerz Angela Merkel, respondenci niemieccy przypisują takie cechy jak żądza władzy i nieprzewidywalność. Z kolei sformułowanie *Putin-Versteher* w samym dziennikarskim zamyśle

¹⁷⁴ Egbert Jahn, *Putin-Versteher und Putin-Kritiker. Heftige Kontroversen um die deutsche und westliche Russlandpolitik*, Frankfurter Montags Vorlesungen Politische Streitfragen in zeitgeschichtlicher Perspektive 2016, 04.07., s. 5–7, online: www.fb03.uni-frankfurt.de/62405281/DSFraMoV06-NET-Russlandpolitik-57.pdf (dostęp: 02.05.2019).

stworzone zostało jako pojęcie stygmatyzujące, bliskie znaczeniowo „V kolum-nie”. Co więcej, w 2015 r. zebrało ono najwięcej głosów respondentów w niemiec-kim plebiscycie na „Unwort des Jahres”, czyli „epitet roku”. Istnieje jednak rów-nież druga strona medalu. Sformułowanie to zostało bowiem z czasem przejęte przez osoby, które etykietowano tym mianem. Sporą popularnością cieszy się ono także w społeczeństwie rosyjskim, gdzie stało się swoistym popkulturo-wym kodem młodych Rosjan nastawionych antyamerykańsko i proniemiecko. W tym kontekście stało się ono wręcz marką handlową, wykorzystywaną np. w sprzedaży gadżetów związanych z Władimirem Putinem (koszulki, kubki, na-klejki, a nawet biżuteria) – w Rosji i za granicą, w tym w Niemczech¹⁷⁵.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na skalę popularności wspomnianych terminów na łamach wymienionych wyżej czasopism. Wniosek z przeprowa-dzonej analizy jest raczej jednoznaczny. Najwięcej odwołań do zbitki pojęcio-wej *Putin-Versteher* odnaleźć można w artykułach publikowanych w „Der Spie-gel” i „Die Welt”, tam również najczęściej zamieszczane były (i są) pogłębione komentarze odredakcyjne diagnozujące ten fenomen. Z kolei na łamach tygo-dnika „Stern” częściej znaleźć można teksty faktograficzne, raczej opisujące niż oceniające w szerszej perspektywie wybrane wydarzenia polityczne. Poza tym częściej pada tam bardziej neutralne sformułowanie *Russland-Versteher*.

W pierwszej kolejności termin *Putin-Versteher* używany był w omawianym okresie jako epitet służący dyskredytacji określonych polityków niemieckich i ogólnie zachodnich. W szczególności zaś wykorzystywano go w akcie dezapro-baty dla wybranych lewicowych polityków, takich jak liderzy SPD i die Linke, oraz populistów z eurosceptycznej AfD, a także w dyskursie politycznych wymie-rzonym w ich szeroko rozumiany elektorat. Za przykład posłużyć może wywód Ingi Pylypchuk zamieszczony w październiku 2014 r. na łamach „Die Welt”:

Schröder ma zrozumienie dla cynicznej polityki rosyjskiego prezydenta; w istocie jest więc nie – jak przyznał – *Russland-Versteher*, a „pomocnikiem Putina”; „to nie poję-cia *Russland-Versteher*, a *Putin-Versteher* używa się dzisiaj w Niemczech na określenie osób takich jak Helmut Schmidt i Gerhard Schröder, Gregor Gysi i Alice Schwarzer, a więc tych, którzy usprawiedliwiają rosyjską agresję, legitymizują aneksję Krymu i, nade wszystko, pragną zrozumieć Władimira Putina¹⁷⁶.

Skłonność do „rozumienia Putina” wiązać się ma także, sugerują dzienni-karze, z cechującą wielu lewicowych polityków mentalnością rodem z czasów

¹⁷⁵ Por. Adrian Campbell, Elena Denezhkina, *From project Putin to brand Putin*, „Celebrity Studies” 2017, t. 8, nr 2, s. 318–320.

¹⁷⁶ Inga Pylypchuk, *Putin verstehen, wie es nur Gerhard Schröder kann*, „Die Welt” 2014, 01.10., online: www.welt.de/debatte/kommentare/article132832807/Putin-verstehen-wie-es-nur-Gerhard-Schroeder-kann.html (dostęp: 03.07.2017).

komunistycznych. Fenomen ten ma się bowiem wpisywać w logikę lewicowych rozważań o patologiach związanych z zachodnim kapitalizmem i towarzyszącej im potężniejszej nostalgii za NRD. Wspomnianą diagnozę stawia m.in. Fabian Reinbold na łamach „Der Spiegel”:

Rozumieć Rosję, rozmawiać z Rosją. To jest polityka, którą oferuje Die Linke w związku z kryzysem na Krymie. To stare wzorce, na których piętno odcisnęła mentalność członków tej partii, z jednej strony związana z ideą NRD-owskiej racji stanu, z drugiej zaś z zachodnim antykapitalizmem¹⁷⁷.

Podobną w tonie argumentację stosuje też m.in. Michael Pilz w artykule opublikowanym w „Die Welt”:

Teraz Zachód zdaje się tęsknić za utopijną wizją NRD [...]. Za zdjęciami pomników Lenina otoczonymi rabatami kwiatów. Przed nimi stoją dzisiaj ludzie, którzy cierpią na zamęt antykapitalistycznych uczuć, rozumieją Putina oraz chcą uwspółnotować własność prywatną i spowolnić tempo życia na wzór tego, które widzą na propagandowych fotografiach. Ze świata, który przeminął¹⁷⁸.

Zaniepokojenie prasy wzbudzają także „samozwańczy niemieccy eksperci”, którzy stali się „ulubieńcami rosyjskich mediów”, gdyż to właśnie za ich sprawą rosyjska machina propagandowa „usiłuje wmówić odbiorcom, że Berlin opowiada się po stronie Kremla”¹⁷⁹. Jako „pożyteczni idioci” Kremla działać mają zresztą także liczni politycy na Zachodzie, w pierwszej kolejności utożsamiający się z ideologią eurosceptyczną. „Pilne prorosyjskie prymusy”, czyli przedstawiciele ruchów prawicowo-nacjonalistycznych we Francji, Niemczech, Austrii, Grecji, na Węgrzech czy w Bułgarii – pisze „Stern” – zapowiadają „pragmatyczną politykę” wobec Rosji i „hołdują szefowi Kremla w sposób wręcz bezwstydny”¹⁸⁰. Wtórzuje mu „Der Spiegel”, zauważając w kwietniu 2015 r. w związku z debatą dotyczącą sankcji nałożonych na Rosję, że

¹⁷⁷ Fabian Reinbold, *Linkspartei in der Krim-Krise. Die Putin-Versteher*, „Der Spiegel” 2014, 17.03., online: www.spiegel.de/politik/deutschland/linkspartei-in-der-krim-krise-putins-freunde-in-berlin-a-959041.html (dostęp: 01.07.2017).

¹⁷⁸ Michael Pilz, *Hilfe! Besserwessi, wo bist du?*, „Die Welt” 2014, 03.04., online: www.welt.de/kultur/kunst-und-architektur/article126511860/Hilfe-Besserwessi-wo-bist-du.html (dostęp: 02.07.2017).

¹⁷⁹ Benjamin Bidder, Pavel Lokshin, *Propaganda für den Kreml Putins deutsche Gehilfen*, „Der Spiegel” 2014, 29.10., online: www.spiegel.de/politik/ausland/russland-medien-zitieren-angebliche-deutsche-experten-a-999692.html (dostęp: 01.08.2017).

¹⁸⁰ Andreas Petzold, *Mit Trump und Co. bricht ein neues Zeitalter für Putin an*, „Stern” 2016, 30.11., online: www.stern.de/politik/andreas-petzold/wladimir-putin--mit-trump-und-co-bricht-ein-neues-zeitalter-fuer-ihn-an-7216994.html (dostęp: 01.07.2017).

Tsipras nie jest w stanie samotnie przeciwstawić się [przedłużeniu zachodnich sankcji wobec Rosji], ale jako użyteczne narzędzie jest jeszcze do dyspozycji premier Węgier Viktor Orbán i francuska populistka Le Pen. [...] Tsipras z pewnością uważa, że za pomocą polityki przyjaznej Moskwie zdoła zastraszyć europejskich płatników¹⁸¹.

Termin *Putin-Versteher* pojawia się też w kontekście ironicznym, gdy mowa jest o „niemieckim egzaltowanym spojrzeniu na Rosję” i przekonaniu znacznej części opinii publicznej o wyjątkowości relacji niemiecko-rosyjskich. Równocześnie zaś, jak sugeruje Richard Herzinger na łamach „Die Welt”, wspomniany nawiwny wizerunek Rosji kryje w sobie na dobrą sprawę jak najbardziej pragmatyczną chęć czerpania korzyści z utrzymywania dobrych relacji politycznych i gospodarczych z tym państwem:

Z powodu naszej szczególnej zdolności wczuwania się w to, co rosyjskie, jak zdają się nam sugerować w obliczu Putinowskiej polityki siły liczne niemieckie gołębie, jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć prawdziwe podłoże działań Rosjan niż tacy powierzchowni, krótkowzroczni Jankesi. [...] [N]awet przedstawiciele politycznego centrum, zwłaszcza socjaldemokraci, zdają się darzyć go nieograniczonym kredytem zaufania, byle tylko zapewnić sobie spokój i trwałość ulubionej niemieckiej idei „strategicznego partnerstwa”¹⁸².

Dziennikarze łączą też często tezy o „spolegliwej”, „rozumiejącej” postawie wobec Rosji z mającą cechować Niemców postawą antyamerykańską oraz ogólnie niechęcią wobec Zachodu, będącą przejawem kryzysu tożsamości niemieckiego społeczeństwa. Georg Dietz w artykule *Niemiecki wstręt do Zachodu* zauważa, że

Niemieckim obrońcom Putina tak naprawdę nie chodzi o pokój i stabilność; nie interesują się oni Ukrainą, natomiast żywią wzdąże do Zachodu. [...] Fascynacja silnym człowiekiem, jakim jest Putin, oraz wstręt do Zachodu, od dawna zakorzenione w niemieckim społeczeństwie, teraz zaś kultywowane przez wykształconą klasę średnią, wreszcie zaś wąta tradycja walk o wolność – okazują się stanowić w Niemczech poważną przeszkodę, zagrażającą polityce, będącej czymś więcej niż tylko *Krisenmanagement*¹⁸³.

¹⁸¹ B.a., „*Tsipras ist Moskaus nützlicher Idiot*”, „Der Spiegel” 2015, 09.04., online: www.manager-magazin.de/politik/weltwirtschaft/griechenland-muss-iwf-kreditzurueckzahlen-a-1027653.html (dostęp: 01.07.2017).

¹⁸² Richard Herzinger, *Das schwärmerische Russland-Bild der Deutschen*, „Die Welt” 2014, 08.03., online: www.welt.de/kultur/article125578688/Das-schwaermerische-Russland-Bild-der-Deutschen.html (dostęp: 03.07.2017).

¹⁸³ Georg Diez, *Der deutsche West-Ekel*, „Der Spiegel” 2014, 02.05., online: www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/russland-und-die-ukraine-krise-putin-versteher-in-deutschland-a-967305.html (dostęp: 02.07.2017); Thomas Schmid, *Ewiges deutsches Schwanken zwischen Ost und West*, „Die Welt” 2014, 04.04., online: www.welt.de/debatte/kommentare/article126547490/Ewiges-deutsches-Schwanken-zwischen-Ost-und-West.html (dostęp: 01.07.2017).

Postawa „rozumiejąca Rosję” oraz twierdzenia o wyjątkowym charakterze relacji niemiecko-rosyjskich są natomiast tym groźniejsze, że niemieccy obrońcy Putina za ich pomocą – świadomie lub nie – nawiązują do tradycji niemieckich nacjonalistów. Przykładowo, jak stwierdza na łamach tygodnika „Der Spiegel” historyk Heinrich August Winkler, „carska tradycja, na którą z taką oczywistością powołuje się Gauland, związana ze zbieraniem »rosyjskich ziem« jest niczym innym, jak ujętym w czystej postaci nacjonalizmem völkistowskim”¹⁸⁴. Poza tym, czytamy w tym samym artykule:

niektórzy przedstawiciele konserwatywnego skrzydła *Putin-Versteher*, którzy powołują się na [...] rzekome niemiecko-rosyjskie braterstwo dusz [...], [zapominają, że] nikt inny jak Josef Goebbels [...] już w 1925 r. widział w [...] Rosji „zesłanego nam przez opatrność sojusznika przeciw diabelskim pokusom skorumpowanego Zachodu”¹⁸⁵.

Fenomen związany z „rozumieniem Putina” ma być także dowodem na naiwność polityczną Niemców, a także ich bierność i indolencję. O niebezpieczeństwach wynikających ze wspomnianej postawy alarmował m.in. Romain Leick na łamach „Der Spiegel” w artykule zatytułowanym *Europa nie powinna mrugać oczyma*:

Stosunek do Putina stał się probierzem naszych politycznych przekonań. Jak w reakcji chemicznej zwykle różnorodna mieszanina europejskich poglądów rozszczepiła się na trzy główne składowe: tych, którzy Putinowi chcą stawiać opór, tych, którzy go „rozumieją” (czyli w istocie jego apologetów), oraz tych, którzy chcą go obłaskawić. Mówiąc bardziej abstrakcyjnie, na zwolenników wolności, reakcji i appeasementu. Lub też, używając języka polityki: na bojowników zimnej wojny [...], przedstawicieli *Realpolitik* [...] i osoby napędzane naiwnym humanitaryzmem [...]. „Odnaleźliśmy szczęście – mówią ostatni ludzie i mrugają oczyma. [...] Wciąż zdarza im się jeszcze klócić, ale i od tego przyjdzie im odwyknąć”. [...] Tak opisuje Nietzsche „dekadencję” – tę samą, której macecznik Putin dostrzega na Zachodzie¹⁸⁶.

Niemiecki dyskurs prasowy oscylujący wokół pojęcia *Russland-* i *Putin-Versteher* ma jednak także odmienny wymiar. Towarzyszy mu bowiem, zwłaszcza na łamach czasopism takich jak „Der Spiegel” oraz „Stern”, debata na temat zagrożeń związanych z formułowaniem jakichkolwiek absolutyzujących sądów, a także na temat oportunistu, koniunkturalizmu i uproszczeń, mających cechować znaczną część retoryki antyrosyjskiej. Przykładowo, tygodnik „Stern” w jednym z artykułów opublikowanych w październiku 2014 r., pozytywnie skomentował postawę Gerharda Schrödera na kongresie sympatyków SPD:

¹⁸⁴ Heinrich August Winkler, *Die Spuren schrecken*, „Der Spiegel” 2014, nr 16, online: www.spiegel.de/spiegel/print/d-126511945.html (dostęp: 02.07.2017).

¹⁸⁵ *Ibidem*.

¹⁸⁶ Romain Leick, *Europa darf nicht blinzeln*, „Der Spiegel” 2014, nr 51, online: www.spiegel.de/spiegel/print/d-130878666.html (dostęp: 01.07.2017).

Schröderowi przyszło przemawiać zaledwie przez piętnaście minut, nim spotkał się z gorącym aplauzem, gdy tylko wypowiedział słowa *Russland-Versteher*. [...] [Z]auważył, że jest za pozbawioną uprzedzeń debatą: „Przyznaję, że pragnę zrozumieć Rosję, jej mieszkańców i przywódców politycznych. Nie wstydzę się tego, wręcz przeciwnie: jestem z tego dumny”. [...] Sformułowanie *Russland-Versteher* stało się narzędziem walki, za pomocą którego dyskredytuje się wszystkich tych, którzy chcą prowadzić otwartą, pluralistyczną debatę¹⁸⁷.

Głos w obronie rzeczników mniej konfrontacyjnej postawy wobec Rosji zabrał także sam Jakob Augstein, współwydawca tygodnika „Der Spiegel”, w artykule zatytułowanym *Bajka o Głupim Jasiu*. Zauważył on, że „prawie wszystkie badania opinii publicznej wskazują jasno: większość ludzi nie wierzy w bajkę o wyłączonej winie Rosji za eskalację sytuacji na Ukrainie” i „coraz głośniej brzmi krytyka nieprzejednanej polityki rosyjskiej wschodnioniemieckiej pani kanclerz”¹⁸⁸. Dotyczyć ma to również samodzielnie myślących przedstawicieli mediów i życia politycznego, sceptycznych wobec powszechnego na Zachodzie antyrosyjskiego dyskursu, który ocierać ma się wręcz o „antyputinowski populizm”:

Teraz do głosu meldują się prominentni krytycy – również ci, którzy wszystko w każdej sprawie „rozumieją”; ludzie ci mają ze sobą niewiele wspólnego, łączy ich jednak wspólny sceptycyzm wobec zachodniej polityki, która o wiele za szybko zaczęła szafować pojęciem winy. [...] Kto odważył się popłynąć pod prąd, tego szybko opatrzone szyderczą łatką *Putin-Versteher*¹⁸⁹.

Na rzecz postawy bardziej krytycznej wobec szybko i arbitralnie szafowanych sądów Augstein wysuwa również argument o charakterze kulturowym. Zauważa on, że ludzie Zachodu przejawiali na przestrzeni wieków, i wciąż przejawiają, niebezpieczną skłonność do formułowania uniwersalizujących, przez to zaś „totalitarnych” sądów:

Zdolność do przyznania się do własnych ograniczeń to cecha, której Zachodowi długo przyszło się uczyć. I nic dziwnego. Zachodnia niechęć do wyciągania wniosków z doświadczeń i błędów przeszłości zaskakuje tylko pozornie. Ideologiom totalitarnym obca jest autorefleksja, zaś to, co historyk Heinrich August Winkler nazwał „normatywnym projektem Zachodu” było w istocie od początku ideologią totalitarną. Uniwersalizm jest totalitarny. „Co sądzisz o Putinie?” – to pytanie stało się nowym papierkiem lakmusowym wasalnej lojalności wobec Zachodu, nowym pytaniem sprawdzającym

¹⁸⁷ Andreas Hoffmann, *Der Russland-Versteher hat gesprochen*, „Stern” 2014, 01.10., online: www.stern.de/politik/deutschland/schroeder-spricht-auf-wirtschaftstreffen-in-ros-tock-und-wirbt-fuer-russland-3816732.html (dostęp: 03.07.2017).

¹⁸⁸ Jakob Augstein, *Die Mär vom irren Iwan*, „Der Spiegel” 2014, 31.03., online: www.spiegel.de/politik/ausland/augstein-zur-krim-krise-deutsche-journalisten-berichten-einseitig-a-961623.html (dostęp: 02.07.2017).

¹⁸⁹ *Ibidem*.

naszą moralność. Tego, kto nie klaszcze we właściwym momencie, epitetuje się mianem *Putin-Versteher* i zmusza do wyjaśnienia, co sądzi na temat antygejoewskiej polityki Putina, a potem do odpowiedzi na zarzut związany z antyamerykanizmem¹⁹⁰.

Stąd apel o studzenie emocji i rozsądek, potrzebne do tego, „by nie powrócić do mentalności i wzajemnego zastraszenia rodem z zimnej wojny”, tym bardziej zaś do myślenia dopuszczającego możliwość doprowadzenia w Europie do konfrontacji militarnej¹⁹¹. By to osiągnąć, potrzebna jest natomiast – jak zauważa Matthias Schepp na łamach „Der Spiegel” – pogłębiona wiedza, wsparta postawą nastawioną bardziej na sceptycyzm wobec stereotypowych poglądów, niż prezentowanie mocno wykrystalizowanych, uniwersalistycznych, jednoznacznych stanowisk:

Nieuleczalni wojownicy zimnej wojny malują Rosję w najczarniejszych barwach – od bezwzględnych prześladowań aktywistek zespołu Pussy Riot, przez aneksję Krymu, po interwencję w Syrii. Nieuleczalni „rozumiejący Putina” upiększają każde fałszerstwo wyborcze, każdy skandal korupcyjny i każdą brudną kampanię przeciw przywódcom opozycji. Szkoda, że w Niemczech ani wojownicy zimnej wojny, ani putinowcy nie potrafią myśleć jednocześnie o negatywnych i pozytywnych aspektach związanych z rzeczywistością rosyjską¹⁹².

Dugin, czyli krucjata antyzachodnia

W tym miejscu pragnę pochylić się nad ostatnim zagadnieniem, czyli nad dyskusją obecną w niemieckich, w dalszej kolejności zaś także w austriackich mediach na temat Aleksandra Dugina i jego ideologii. O ile nie ma większych wątpliwości, że to postać rozpoznawalna i kontrowersyjna, to prasie, na którą pragnę się powołać, brakuje daleko posuniętej jedności jeśli chodzi o postawienie diagnozy, kim Dugin jest jako myśliciel polityczny. Rozbieżność poglądów jest tu bowiem silna, a oscyluje ona między wizjami omawianego filozofa jako niebezpiecznego szaleńca i niedocenianego europejskiego patrioty.

Na potrzeby poniższej analizy wyodrębniłam najistotniejsze składowe dyskusji toczącej się wokół Dugina w latach 2006–2016 na łamach następujących niemieckich czasopism:

¹⁹⁰ Jakob Augstein, *Auferstehung West?*, „Der Spiegel” 2014, 21.04., online: www.spiegel.de/politik/ausland/augstein-kolumne-auferstehung-des-westens-in-der-ukraine-krise-a-965390.html (dostęp: 02.07.2017).

¹⁹¹ Karsten Kammholz, *Putin-Versteher SELLERING beklagt Herablassungen*, „Die Welt” 2014, 08.09., online: www.welt.de/politik/deutschland/article132008583/Putin-Versteher-SELLERING-beklagt-Herablassungen.html (dostęp: 03.07.2017).

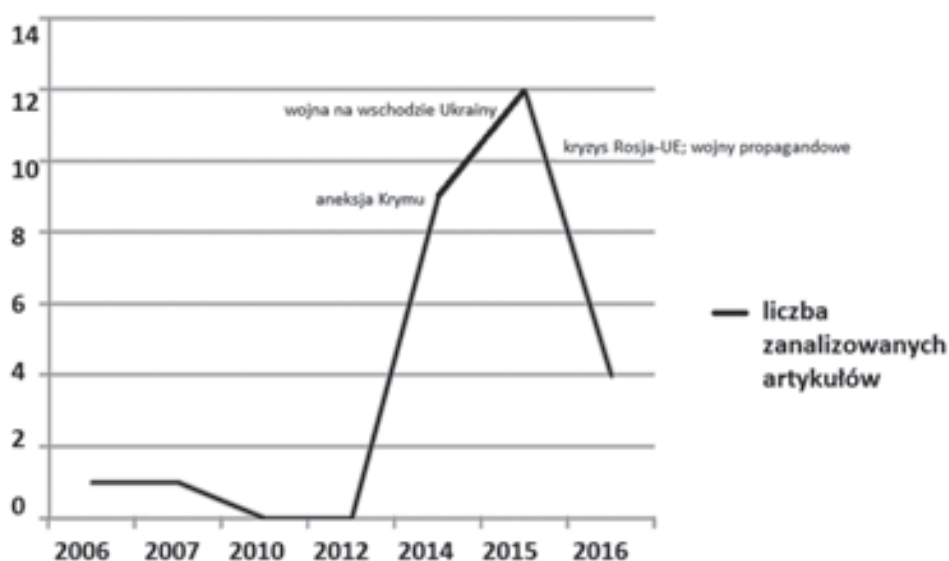
¹⁹² Matthias Schepp, *„Moskau, cool!”*, „Der Spiegel” 2016, 28.04., online: www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/moskau-russlands-metropole-trotzt-der-wirtschaftskrise-a-1089201.html (dostęp: 01.07.2017).

Kto się boi Władimira Putina? Rosjan, Niemców i Austriaków rozważania...

Tabela 5. Poddana analizie niemiecka i austriacka prasa opiniotwórcza oraz czasopisma prawicowe spoza głównego nurtu (2000–2019)

Wysokonakładowe czasopisma głównego nurtu	„Der Spiegel”	tygodnik; czasopismo opiniotwórcze; profil centro-lewicowy
	„Die Welt”	dziennik; profil prawicowy
	„Bild”	dziennik; tabloid; profil prawicowy
Czasopisma spoza głównego nurtu, skrajnie prawicowe	„Zuerst!”	Organ prasowy AfD
	„Deutsche Stimme”	Organ prasowy NPD

Poniższy wykres zawiera dane na temat ilościowego i chronologicznego zakresu przeprowadzonych badań:



Wykres 4. Aleksander Dugin w dyskursie prasowym w Niemczech i Austrii (2000–2019)

Najważniejszym spostrzeżeniem jest to, że w prasie głównego nurtu Dugina mniej lub bardziej *expressis verbis* określa się jako pseudonaukowca, szaleńca oraz ideologa Władimira Putina. Dziennikarze kładą też nacisk na zawiłą genezę głoszonych przez niego poglądów. Dugin to „polityczny kameleon”¹⁹³:

¹⁹³ Christian Neef, *SPIEGEL-Gespräch. „Jeder Westler ist ein Rassist“*, „Der Spiegel” 2014, nr 29, online: www.spiegel.de/spiegel/print/d-128101577.html (dostęp: 03.07.2017).

u progu lat 90. założyciel lewicowo-radykalnej Partii Narodowo-Bolszewickiej, później „przywódca Międzynarodowego Ruchu Eurazjatyckiego, rosyjskiego ugrupowania o profilu skrajnie nacjonalistycznym”¹⁹⁴, wreszcie zaś główny ideolog „nowej prawicy” europejskiej¹⁹⁵. Po drugie, w poświęconych mu artykułach podkreśla się wpływ Dugina na politykę i kształtowanie rosyjskiej opinii publicznej. Wprawdzie jego nawiązania do idei faszystowskich oraz idea „ostatecznej walki” z cywilizacją zachodnią „nie mają przełożenia na oficjalny program rządowy”¹⁹⁶, zaś „polityczne zaangażowania w sprawę Noworosji” doprowadziło go do utraty etatu na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym (MGU)¹⁹⁷, pojawia się on jednak – jak akcentują dziennikarze – „jako komentator w rosyjskiej telewizji państwowej”¹⁹⁸, a „wielu patriotycznie nastawionych Rosjan uważa go za geniusza”¹⁹⁹.

Faszystowski projekt Eurazji

Na łamach prasy pojawiają się jednak także tezy o demonicznym wręcz wpływie Dugina na wydarzenia na arenie międzynarodowej. „Jego koncepcja »Wielkiej Rosji« w granicach dawnego carskiego imperium lub ZSRR – zauważa Julia Smirnova z „Die Welt” – spotkała się z sympatią tych, którzy ucierpieli w wyniku rozpadu ZSRR”²⁰⁰. Autorka stwierdza również, że:

nacjonalistyczne i antyzachodnie idee [Dugina] popularyzowane są, niczym coś oczywistego, przez [rosyjskie] kanały propagandy. [...] Szerokie masy nie mają pojęcia, kim są ludzie tacy jak Dugin [...], lecz idee postimperialne, wpisujące się w założenia dugińskiego neoeurazjyzmu, cieszą się szerokim poparciem²⁰¹.

¹⁹⁴ Fred Weir, *Russian Patriotism Unleashed by Georgian War*, „Der Spiegel” 2008, 15.10., online: www.spiegel.de/international/letter-from-moscow-russian-patriotism-unleashed-by-georgian-war-a-584245-druck.html (dostęp: 07.10.2017).

¹⁹⁵ B.a., *Conchita Wurst: Frau mit Bart gewinnt den Grand Prix. Was dieser Sieg über Europa sagt*, „Bild” 2014, 11.05., online: www.bild.de/unterhaltung/musik/eurovision-song-contest/was-conchitas-sieg-ueber-europa-sagt-35922744.bild.html (dostęp: 01.07.2017).

¹⁹⁶ Leonid Luks, *Russisches Schreckgespenst*, „The European. Das Debatten-Magazin” 2014, 18.04., online: www.theeuropean.de/leonid-luks/8366-wie-russland-sich-selbst-isoliert (dostęp: 07.10.2017).

¹⁹⁷ Julia Smirnova, *Putins Vordenker, ein rechtsradikaler Guru*, „Die Welt” 2014, 11.07., online: www.welt.de/politik/ausland/article130011929/Putins-Vordenker-ein-rechtsradikaler-Guru.html (dostęp: 07.10.2017).

¹⁹⁸ Fred Weir, *op. cit.*

¹⁹⁹ Julia Smirnova, *op. cit.*

²⁰⁰ *Ibidem.*

²⁰¹ *Ibidem.*

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł Borisa Kalnoky'ego, którego zdaniem słowa rosyjskiego filozofa:

wyrażają filozofię strachu i wynikają z poczucia własnej słabości. Równocześnie jednak to właśnie sprawia, że są tak niebezpieczne, zwłaszcza zaś przekonanie, że „lepsz” część ludzkości, w której przetrwał podział na kobiety i mężczyzn oraz tradycja, ma teraz ostatnią szansę na dokonanie miażdżącej „kontrofensywy”²⁰².

Argumentem dowodzącym – już bardziej konkretnie – wpływu Dugina na politykę ma być jego aktywność związana z konfliktem na Ukrainie. „Der Spiegel” zauważa z obawą, że doradzał on stworzenie obywatelskich grup samoobrony w opozycji do „kijowskiej junty” oraz żądanie referendum w sprawie niepodległości Donbasu, czyli scenariusz zrealizowany później przez powstańców²⁰³. Dalej w oskarżeniach posuwa się „Die Welt”, sugerując, że polityk ten to nośny, kłamliwy agitator, podsycający nienawiść i wzywający do ludobójstwa na Ukraińcach. Najradykałniej wypowiedziała się w tej sprawie cytowana wyżej Julia Smirnova, poświęcając cały artykuł treściom zamieszczanym przez Dugina na jego blogu. Zwraca ona m.in. uwagę na fakt, że powołując się na opowiadanie „naocznego świadka”, opisał on

historię sześciolatniego chłopca, który rzekomo został ukrzyżowany, i ludzi przywiązanych do czołgów, których wleczono po ulicach [podsumowując ją słowami]: „Nie-ludzie podbili Słowiańsk. Eskalacja ludobójstwa. I takich istot nie należałoby zabijać, zabijać, zabijać?”²⁰⁴.

Już w 2008 r. Fred Weir, dziennikarz „Der Spiegel”, z niepokojem obserwował rozpalanie się uczyć nacjonalistycznych w Rosji w związku z wojną gruzińską, która miała udowodnić, że Rosja nie jest już słaba i zdana na łaskę Zachodu: „wzrosła w siłę i uzyskała pozycję, dzięki której może doprowadzić do rewizji *status quo* na obszarze postradzieckim”²⁰⁵. Co więcej, znajduje się ona na drodze do przekształcenia się w potęgę mocarstwową i „jest to perspektywa, która może wywołać międzynarodowe reperkusje na szeroką skalę”. Co zaś było dla dziennikarza najbardziej przerażające, wielu jego przyjaciół, jak sam

²⁰² Boris Kalnoky, *Skurries Interview. Putin-Ideologe Dugin will Österreich auflösen*, „Die Welt” 2015, 29.01., online: www.welt.de/politik/ausland/article136928614/Putin-Ideologe-Dugin-will-Oesterreich-aufloesen.html (dostęp: 07.10.2017).

²⁰³ *Kampf gegen Separatisten. Präsident der Ukraine meldet Erfolge im Osten*, „Der Spiegel” 2014, 15.04., online: www.spiegel.de/politik/ausland/ukraine-meldet-erfolge-bei-offensive-im-osten-a-964625.html (dostęp: 08.10.2017).

²⁰⁴ Julia Smirnova, *Die Stunde der Scharfmacher im Ukraine-Konflikt*, „Die Welt” 2014, 14.07., online: www.welt.de/politik/ausland/article130153118/Die-Stunde-der-Scharfmacher-im-Ukraine-Konflikt.html (dostęp: 08.10.2017).

²⁰⁵ Fred Weir, *Russian Patriotism Unleashed by Georgian War*.

otwarcie przyznawał, zaczęło „mówić podobnie jak Dugin”²⁰⁶. Owe przerażające odczucia zaczęły być wyrażane w prasie niemieckiej częściej i bardziej zło-wróźnie sześć lat później, w związku z aneksją Krymu. Zrodziła ona bowiem obawy o integralność terytorialną innych państw w Europie. W tym miejscu warto przytoczyć wypowiedź redakcyjną na łamach dziennika „Bild”: „Dugin głosi Wielką Rosję [...] i robi to dosłownie: Putin powinien przyłączyć dawne terytoria. Przede wszystkim dawne radzieckie republiki. Ukraina to dla firmy Dugin & Spółka dopiero początek”²⁰⁷.

Czy jednak Dugin byłby zdolny do zasiania podobnego zamętu jak w przypadku Rosjan – również w duszach ludzi Zachodu? Co ciekawe, wśród czasopism głównego nurtu nad zagadnieniem tym znów *expressis verbis* pochyła się jedynie redakcja „Bilda”, na dodatek w artykule poświęconym bynajmniej nie Duginowi, a... zwycięstwu transpłciowej Conchity Wurst w konkursie Eurowizji w 2014 r. Autor tekstu, snując rozważania na temat przemian obyczajowych we współczesnej Europie, zauważa, że „pod wieloma względami konserwatyści mają może i rację. Być może podchodzimy cokolwiek zbyt frywolnie do dawnych wartości i tradycji”. Nie oznacza to jednak zielonego światła dla „przeciwmodelu azjatycko-słowiańskiego”. Nie zyska on uznania, gdyż jest po prostu maską imperialnej rosyjskiej polityki. To „sen Putina”, znajdujący ucieleśnienie w bieżących wydarzeniach w Rosji i na Ukrainie. O ile Europa Zachodnia „broni idei wolności i państwa prawa”, to „świat Putina – prawa do zastraszenia sąsiadów i wszystkich inaczej myślących”. To zaś „nie jest najlepszy sposób, by przyciągnąć antyliberalną i konserwatywną część społeczeństwa”²⁰⁸.

Osobną kwestią jest ocena w prasie głównego nurtu naukowej wartości też głoszonych przez rosyjskiego badacza. Można dostrzec w tej kwestii dwa zasadnicze podejścia: ironizujące oraz bardziej ostrożne w formułowaniu diagnoz. Pierwszą tendencję reprezentuje dziennik „Die Welt”. Na przykład, Julia Smirnova, komentując swój wywiad z filozofem, zauważa kąśliwie, że:

Wypowiadając się na temat polityki, wyraża on podobno nie tyle własne poglądy, co wynik „naukowej analizy”, bazującej na trzech filarach: analizie geopolitycznej, historii oraz psychologii prezydenta Putina. Pierwsze dwa czynniki jest w stanie wyliczyć ze stuprocentową dokładnością, pomylił się jednak w kwestii dynamiki zachowań szefa Kremla²⁰⁹.

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ Peter Tiede, *Nach dem Ukraine-Krieg ins Kloster*, „Bild” 2014, 21.09., online: www.bild.de/politik/ausland/russland/nach-dem-ukraine-krieg-ins-kloster-37735708.bild.html (dostęp: 01.07.2017).

²⁰⁸ B.a., *Conchita Wurst: Frau mit Bart gewinnt den Grand Prix*.

²⁰⁹ Julia Smirnova, *op. cit.*

Ostatnia z przytoczonych uwag odnosić się ma do decyzji o zwolnieniu Dugina z MGU. Putin miał znajdować się wówczas w swojej „fazie księżycy” – pisze Smirnova, nie pozostawiając czytelnikowi wątpliwości co sądzi o formułowaniu wyjaśnień utrzymanych w duchu ezoteryzmu²¹⁰. Ciekawe w tym kontekście jest także to, że ogólnego tonu artykułu nie złagodziło przytaczanie wypowiedzi Dugina *in extenso*, a także fakt, że pochodziły one z wywiadu udzielonego dziennikarce przez filozofa.

Odmienne, bardziej zniuansowane podejście dostrzec można w tekstach poświęconych temu myślicielowi na łamach tygodnika „Der Spiegel”. Christian Neef w artykule opublikowanym w roku 2014, po rosyjskiej interwencji na Krymie, wiernie i bez okalających komentarzy przytoczył wypowiedzi Dugina, które padły w trakcie przeprowadzonego z nim wywiadu. Neef przedstawił wprawdzie na wstępie „filozofa-poliglota” jako nieprzejednanego wroga wartości europejskich i Zachodu, można jednak zauważyć obecny u tego dziennikarza namysł nad wywoдем Dugina, obecny zarówno w niejednoznacznym tytule artykułu, odnoszącym się do pojęcia rasizmu w naszej części świata, jak i w fakcie zamieszczenia w artykule obszernej narracji, za pomocą której filozof uargumentował swoje poglądy²¹¹.

Dużo miejsca prasa głównego nurtu poświęca krytyce geopolitycznych wizji snutych przez Dugina. Na jej łamach padają zarzuty o charakterze wręcz fundamentalnym. W zwięzły sposób można je streścić w stwierdzeniach takich jak to, że *credo* Dugina brzmi: „Im gorzej dla Zachodu, tym lepiej dla Rosji”²¹², oraz że „prawdziwym celem odbudowanego [rosyjskiego] imperium ma być walka o panowanie nad światem”²¹³. Historyk i politolog Andreas Umland w jednej z prac naukowych nazwał jego poglądy mianem światopoglądowego kolażu, na który składa się triada „Trzeci Rzym – III Rzesza – III Międzynarodówka”²¹⁴. Wśród niemieckich komentatorów Duginowskich wizji zbulwersowanie budzi przede wszystkim środkowy człon. Jednym z zasadniczych zarzutów pod adresem eurazjatyizmu są inspiracje Dugina niemieckim faszyzmem²¹⁵. Choć po 1998 r., czyli od momentu wstąpienia do politycznego establishmentu, Dugin unika zajmowania jednoznacznego stanowiska w sprawie nazizmu, to, jak zauważa Umland,

²¹⁰ *Ibidem*.

²¹¹ Christian Neef, *op. cit.*

²¹² Julia Smirnova, *op. cit.*

²¹³ Leonid Luks, *op. cit.*

²¹⁴ Andreas Umland, *Faschismus a la Dugin*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 2007, online: www.blaetter.de/archiv/jahrgaenge/2007/dezember/faschismus-a-la-dugin (dostęp: 01.05.2017).

²¹⁵ Leonid Luks, *op. cit.*

często i pozytywnie wypowiada się on na temat pojedynczych autorów, takich jak Carl Schmitt, Jean Thiriart czy Hermann Wirth, którzy wprawdzie byli przez pewien czas związani z nazizmem, jednak w Rosji niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego aspektu [...] ich działalności²¹⁶.

W kontekście geopolitycznych aspektów Duginowskich wizji podkreśla się z kolei to, że wielbi on „niemieckich myślicieli takich jak Karl Haushofer, który w latach 20. przeniósł na płaszczyznę polityki biologiczne pojęcie *Lebensraum*”²¹⁷. Również wyrażane przez niego otwarte poparcie dla rozległych zmian terytorialnych i rewizji granic na obszarach byłego ZSRR, w tym obszarów takich jak Krym i mołdawskie Naddniestrze²¹⁸, przywoływane jest w niemieckich artykułach w jednym kontekście – jako oskarżenie.

Mniej eksponowanym wątkiem, który mimo to poruszył nie tylko niemiecką opinię publiczną, była kwestia stosunku Dugina do integralności terytorialnej państw w Europie Zachodniej i Środkowej. Spory rezonans wywołał zwłaszcza artykuł, w myśl którego „ideolog Putina chce zlikwidować Austrię”. Jak zauważa Boris Kalnoky, w „pokrętnej logice” rosyjskiego politologa „odповідzią na globalizację i związane z nią zagrożenia dla państw narodowych powinna być właśnie likwidacja tychże”²¹⁹. Dugin, mówiąc, że wkrótce powstanie antyzachodnie imperium, „daje wyraźnie do zrozumienia, jaki los przewiduje dla Austrii. [...] Najchętniej doprowadziłby do jej rozpadu. Nie tylko zresztą Austrii, lecz również Węgier, Rumunii, i Serbii, i Słowacji”²²⁰.

Dugin to także nieprzejednany krytyk cywilizacji zachodniej, a zarazem wartości europejskich, przy czym terminy „Europa” i „Zachód” w niemieckim dyskursie prasowym głównego nurtu funkcjonują zamiennie. Jak zauważa Christian Neef, Dugin „gardzi kulturą zachodnią”, a „Europa jest dla niego obrazem wroga – dekadentka, zboczona i zarazem etnocentryczna”²²¹. Jeszcze dosadniej i bardziej sarkastycznie ujmuje to „Bild” w stwierdzeniu, że „dla D. i jego zwolenników my wszyscy, ludzie Zachodu, jesteśmy dekadentcy i psychicznie zaburzeni”²²²; a także Boris Kalnoky na łamach „Die Welt”, gdy stwierdza, że zdaniem Rosjanina ludzkości grozi „zniszczenie duchowe przez Zachód” z jego zamiłowaniem do „małżeństw homoseksualnych”²²³.

²¹⁶ Andreas Umland, *op. cit.*

²¹⁷ Christian Neef, *op. cit.*

²¹⁸ Fred Weir, *op. cit.*

²¹⁹ Boris Kalnoky, *op. cit.*

²²⁰ *Ibidem.*

²²¹ Christian Neef, *op. cit.*

²²² B.a., *Conchita Wurst: Frau mit Bart gewinnt den Grand Prix.*

²²³ Boris Kalnoky, *op. cit.*

Obrońca „prawdziwej Europy”

Opisany powyżej dyskurs obecny w prasie głównego nurtu kontrowany jest natomiast przez niszowy wprowadzie, lecz skonsolidowany dyskurs ukształtowany po prawej stronie sceny politycznej. Mowa tu o skrajnie prawicowych, populistycznych i eurosceptycznych narracjach formułowanych przez sympatyków ugrupowań takich jak Alternatywa dla Niemiec (Alternative für Deutschland – AfD), Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec (National-Demokratische Partei Deutschlands – NPD) czy Pegida oraz ich organy prasowe. Na potrzeby niniejszego podrozdziału zakres badań źródłowych poszerzony został dodatkowo o prasę reprezentującą środowiska skrajnie prawicowe w Austrii.

Poniższa analiza bazować więc będzie na wnioskach wysnutych na kanwie lektury następujących tytułów: „Zuerst!” (organu prasowego AfD), „Deutsche Stimme” (związanego z NPD) oraz „Unzensuriert” – założonego w 2009 r. najpoczytniejszego pisma reprezentującego poglądy skrajnej prawicy w Austrii, czyli środowiska związanego z Wolnościową Partią Austrii (Freiheitliche Partei Österreichs – FPÖ), Identitäre Bewegung i austriacką Pegidą.

Zarówno w przypadku prasy niemieckiej, jak i austriackiej, przytoczonej wyżej, wyraźnie uwidacznia się swoista fascynacja putinowską Rosją, traktowaną jako pozytywna przeciwwaga, wręcz pozytywny wzorzec dla owładniętej wielorakimi „patologiami” współczesnej Europy. Główne motywy obecne na łamach wspomnianych czasopism, takie jak migrantofobia, eurosceptycyzm i napędzany lękami związanymi z globalizacją antyamerykanizm, dopełniają – będące ich konsekwencją – postulaty dotyczące zaprowadzenia bardziej pragmatycznych i koncyliacyjnych relacji z państwami-oponentami dominującego porządku, zwłaszcza z Rosją.

Rosja prezentowana jest tam jako państwo broniące swych narodowych interesów i suwerenności i dlatego będące ofiarą zachodniej medialnej nagonki, zwłaszcza w związku z konfliktem na Ukrainie. Dziennikarze wspomnianych czasopism formułują także tezy o cechującej ludzi Zachodu rusofobii. Przykładowo, w grudniu 2016 r. czasopismo „Zuerst!” zamieściło wywiad z Richardem Spencerem – amerykańskim publicystą i przedstawicielem tzw. nowej prawicy, w którym ten, komentując agresję słowną i groźby skierowane pod adresem swoim i swojej żony Rosjanki (*notabene* będącej tłumaczką, niezaangażowanej w politykę), stwierdził, że obecnie „rusofobia jest bez wątpienia jedną z akceptowanych form dyskryminacji, praktykowanych w świecie zachodnim”²²⁴.

²²⁴ B.a., „Einladung mit Baseball-Schläger” – US-Publizist Richard Spencer im ZUERST!-Interview, „Zuerst!” 2016, 24.12., online: zuerst.de/2016/12/24/einladung-mit-baseball-schlaeger-us-publizist-richard-spencer-im-zuerst-interview (dostęp: 01.09.2017).

Zdaniem publicystów sympatyzujących ze skrajną europejską i amerykańską prawicą podobna krytyka jest przede wszystkim aprioryczna, esencjalizująca i bezwzględna. Powstaje ona bowiem nie tyle w reakcji na określone posunięcia Moskwy, lecz z uprzedniego, paranoicznego wręcz przekonania, że działania te muszą wpisywać się w logikę wrogości, dążenia do manipulacji przeciwnikiem, wreszcie zaś – czynienia zła. Dodajmy, jest to dokładnie ten sam typ dyskursu, z którym przedstawiciele skrajnej prawicy starają się polemizować, dementując informacje na swój temat rozpowszechniane w zachodnich mediach głównego nurtu.

Po drugie, dziennikarze przytaczanych tu opcji wyrażają przekonanie, że doniesienia prezentowane w wysokonakładowych mediach na temat Rosji są albo tendencyjne, albo po prostu nieprawdziwe. Poza tym częstym zabiegiem z ich strony, jest dokonywanie rosyjsko-europejskich porównań, mających unaocznic tezę, że to właśnie Rosja, nie Unia Europejska i poszczególne jej kraje, jest miejscem, do którego warto udać się, by odnaleźć życiowy azyl. Myśl tę *expressis verbis* wyraża m.in. publicysta „Unzensuriert”:

Środkowi i wschodni Europejczycy poszukują nowych miejsc pobytu, dających możliwość ucieczki od chaosu i niestabilności spowodowanych niekontrolowanym napływem obcych [...]. Miejscem takim mogą stać się określone obszary Rosji [...]. Głównym tego powodem jest stabilność państwa, którą promieniuje Rosja pod rządami Władimira Putina [...]. Europejczycy zaczęli doceniać panujący w Rosji spokój, bezpieczeństwo i porządek²²⁵.

Ważną rolę we wspomnianym dyskursie odgrywa Władimir Putin. Jego polityka, słowa, a nawet sama postać nadają z reguły tematom poruszonym na łamach omawianej prasy nowy ciężar gatunkowy. Putin, kreowany jako człowiek radykalnie różniący się od reszty światowego establishmentu, stawiany jest za wzór jeśli chodzi o autorytet polityczny i moralny, autentyzm w głoszeniu własnych przekonań oraz charyzmę. Symptomatyczne są zwłaszcza artykuły, w których tytułach pojawia się, niczym głos z niebios, nazwisko rosyjskiego prezydenta. Stanowisko Putina przytaczane jest jako rękojmia słuszności wielu poglądów, polityk i wydarzeń, szczególnie tych dotyczących sytuacji wewnątrz rodzimych państw. Za przykład posłużyć może m.in. tekst *Putinowska krytyka Austrii*, zamieszczony w „Unzensuriert” w 2016 r., w którym praktycznie cała narracja i argumentacja zbudowana została na wypowiedziach obecnego gospodarza Kremla:

²²⁵ B.a., *Exodus: Bedrohte Europäer könnten nach Russland auswandern*, unzensuriert.at, 23.10.2015, online: www.unzensuriert.at/content/0019041-Exodus-Bedrohte-Europaeer-koennten-nach-Russland-auswandern (dostęp: 01.10.2017).

Prezydent Rosji jest zaszokowany europejską polityką migracyjną; Putin podkreślił, że Rosja prowadzi bardziej owocną politykę imigracyjną: „Posiadamy tysiącletnie doświadczenie związane z budowaniem społeczeństw wielokulturowych; w tej kwestii rozumiemy głębiej i lepiej”²²⁶.

Co charakterystyczne, wiodącą rolę we wspomnianym dyskursie odgrywają właśnie twierdzenia dotyczące różnic pomiędzy surową i skuteczną polityką względem imigrantów, stosowaną przez Rosję, a analogiczną polityką państw Europy Zachodniej, takich jak Niemcy i Austria, mającą cechować się nadmierną tolerancją skutkującą totalną indolencją. Za przykład posłużyć może po raz kolejny „Unzensuriert”, tym razem z 2011 r.:

W obliczu przypadków molestowania, które niedawno wydarzyły się w Wiedniu, czerwono-czarny rząd po raz kolejny wykazał się indolencją. W Rosji natomiast przedsięwzięto nowe środki ochrony niepełnoletnich przed seksualnym wykorzystywaniem: osoby dokonujące napaści na dzieci poniżej czternastu lat mają być poddane zabiegowi chemicznej kastracji. [...] Rosyjskie spojrzenie ten problem, zgodnie z którym w pierwszej kolejności należy chronić ofiary, stoi w wyraźnej sprzeczności z podejściem europejskim²²⁷.

Jaką rolę we wspomnianym dyskursie odgrywa Aleksander Dugin? Wyraźnie podkreślany jest szacunek, przechodzący wręcz w namaszczonego ton, w każdym z przeanalizowanych artykułów. Rosyjski filozof to w niemieckojęzycznej prasie spoza głównego nurtu nie tylko teoretyk polityki, historyk i lider ruchów prawicowych. Jest on na łamach wspomnianych mediów opisywany wręcz jako „mistrz intelektualny” i uniwersalny autorytet. Symptomatyczny jest tu również fakt, że artykuły poświęcone Duginowi najczęściej mają formułę wywiadów, a raczej Duginowskich monologów. Pokażna jest również liczba pochlebnych recenzji, poświęconych jego książkom, przetłumaczonym na język niemiecki i opublikowanym w wydawnictwach zbliżonych ideowo do NPD.

We wszystkich narracjach dotyczących Dugina pojawia się jednak także inna, ważna dla dziennikarzy treść. Rosyjski filozof to człowiek prześladowany przez przedstawicieli liberalnego i lewicowego establishmentu. To jednocześnie rosyjski patriota i rzecznik rosyjsko-niemieckiego partnerstwa i porozumienia. Jak można przeczytać na łamach „Zuerst!” z 2016 r., jest on „często fałszywie

²²⁶ B.a., *Putin-Kritik an Österreich: Eine Gesellschaft, die ihre Kinder nicht schützen kann, hat keine Zukunft*, unzensuriert.at, 2.11.2016, online: www.unzensuriert.at/content/0022211-Putin-Kritik-Oesterreich-Eine-Gesellschaft-die-ihre-Kinder-nicht-schuetzen-kann-hat (dostęp: 01.10.2017).

²²⁷ B.a., *Russland: Chemische Kastration für Kinderschänder*, unzensuriert.at, 19.10.2011, online: www.unzensuriert.at/content/005698-Russland-Chemische-Kastration-f-r-Kinderschander (dostęp: 02.09.2017).

i wrogo przedstawiany w mediach mainstreamowych [...] z powodu patriotycznego stosunku do ojczyzny” oraz powszechnej w świecie zachodnim rusofobii²²⁸. Zarzut ten pada również dość często poparty twierdzeniami, że Dugin jest otwarcie traktowany jako *persona non grata* w państwach zachodnich. Dowodem na to są dotyczące Dugina decyzje o zakazie wjazdu na teren danego kraju w celu wzięcia udziału w prawicowo-radykalnych kongresach. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w 2015 r., kiedy to deputowany do Bundestagu z ramienia Zielonych, Volker Beck, storpedował wniosek o przyznanie Duginowi wizy do Niemiec. W odpowiedzi dziennikarz „Zuerst!” w emocjonalnych słowach zarzucił wnioskodawcom podjętych działań, że:

opowiadają się silniej niż jakakolwiek inna partia za „otwartymi granicami”, masową imigracją i multikulti. Nie przeszkadzają im dilerzy narkotyków, różnej maści ekstremiści i zbrodniarze wojenni – przeszkadza im tylko rosyjski patriota, który działa na rzecz niemiecko-rosyjskiego partnerstwa²²⁹.

Dugin to bowiem dla populistycznych publicystów także wybitny orędownik zbliżenia między Niemcami a Rosją oraz człowiek blisko emocjonalnie związany z ich krajem. Rosyjski filozof prezentuje się i prezentowany jest także jako znawca niemieckiej myśli politycznej i admirator niemieckiej kultury. Wątek ten porusza m.in. „Zuerst!”. W artykule *Aleksander Dugin – mistrz intelektualny* z 2014 r. autor wywiadu przytacza słowa Rosjanina: „Niemcy są centrum Europy, [a] Niemcy, które się na nowo odnajdą, staną się jednym z naszych najważniejszych partnerów”²³⁰. W tym samym tekście pada komentarz dziennikarza, zgodnie z którym filozof „nie boi się posługiwać stabuizowanym w Niemczech pojęciem geopolityki”²³¹ oraz dostrzega, że Niemcy dzisiejsze stały się „ziemią niczyją” i godnym współczucia „krajem pozostającym w sporze ze sobą”²³².

Dugin to także rosyjski patriota oraz reprezentant innej, „niezależnej i silnej Europy-partnera”²³³. Nowa Europa powinna przybrać kształt „Europy

²²⁸ B.a., „Einladung mit Baseball-Schläger“ – US-Publizist Richard Spencer im ZUERST!-Interview.

²²⁹ B.a., *Irrsinn: Grüne fordern Einreiseverbot für ZUERST!-Referenten Alexander Dugin*, „Zuerst!” 2015, 19.02., online: zuerst.de/2015/02/19/gruene-fordern-einreiseverbot-fuer-russischen-zuerst-interviewpartner-alexander-dugin (dostęp: 02.09.2017).

²³⁰ B.a., *Interview mit Alexander Dugin: Der Vordenker*, „Zuerst!” 2014, 04.06., online: zuerst.de/2014/06/04/alexander-dugin-der-vordenker/print (dostęp: 07.10.2017).

²³¹ *Ibidem*.

²³² *Ibidem*.

²³³ B.a., *Dugin dementiert Österreich-Auflösungspläne: „Für ein starkes und unabhängiges Europa”*, „Zuerst!” 2015, 01.02., online: zuerst.de/2015/02/01/dugin-dementiert-oesterreich-aufloesungsplaene-fuer-ein-starkes-und-unabhaengiges-europa/print (dostęp: 07.10.2017).

bizantyjskiej²³⁴ – jednego z ważnych filarów świata wielobiegunowego, opartego na „interakcjach dziewięciu różnych kultur”, w tym zachodniej, prawosławnej, chińskiej, muzułmańskiej i afrykańskiej²³⁵. Co ważne, dziennikarze podkreślają za Duginem, że ma ona być kontynentem suwerennym i sprzymierzonym z Moskwą, nieobjętym jednak jej „patronatem”²³⁶.

Rosjanin jawi się także jako krytyk patologii społecznych trapiących współczesną Europę i rzecznik powrotu do „prawdziwych wartości europejskich”. Dziennikarze akcentują słowa Dugina, według których jest on nie tyle nacjonalistą, co właśnie tradycjonalistą²³⁷ oraz skierowane do Europejczyków przesłanie: „Musimy znowu wrócić do naszych korzeni, tradycji i mitów”²³⁸. Podkreśla się też obronny, nie zaś ofensywny charakter ideologii głoszonej przez Rosjanina, przywołując m.in. jego następujące słowa:

Nie nienawidzimy Zachodu, nie nienawidzimy Ameryki, [...] nie nienawidzimy Europy. [...] Tym jednak, co nienawidzimy, jest „zachodni wirus”. Wirus ten niszczy całe społeczeństwa, niszczy kultury i narody. [...] Pedofilia, narkomania, małżeństwa jednopłciowe i masowa imigracja – to [...] wszystko tylko niszczące objawy zainfekowania zachodnim wirusem²³⁹.

Wreszcie zaś autorzy artykułów mają zwyczaj włączać autorytet Dugina do różnego typu wywodów, zwłaszcza jednak tych dotyczących „mechanizmów przemysłu azyłowego” oraz „mitu na temat ubogacania społeczeństwa” przez imigrantów²⁴⁰. Można to zaobserwować m.in. na łamach „Deutsche Stimme” w zamieszczanych tam recenzjach książek rosyjskiego filozofa, takich jak *Czwarta teoria polityczna* i *Konflikty przyszłości*. Dzieła te reklamowane są jako naukowe analizy ukazujące geopolityczny kontekst przemian zachodzących w świecie zachodnim. Dywagacje cywilizacyjno-filozoficzne znajdują zresztą – znów za pośrednictwem autorytetu Dugina – bardzo konkretny i aktualny wymiar. Za przykład posłużyć może m.in. tekst opublikowany w „Unzensuriert”

²³⁴ *Ibidem*.

²³⁵ Omówienie książki A. Dugina *Konflikty przyszłości: powrót geopolityki*, „Zuerst!” 2015, 09.06.

²³⁶ B.a., *Dugin dementiert Österreich-Auflösungspläne: „Für ein starkes und unabhängiges Europa”*.

²³⁷ *Ibidem*.

²³⁸ B.a., *Interview mit Alexander Dugin: Der Vordenker*.

²³⁹ B.a., *Exklusiv bei ZUERST! – Prof. Dugin über Volker Beck: „Abgeordnete wie Beck werten ein Parlament nicht auf, sie pervertieren es”*, „Zuerst!” 2016, 18.03., online: zuerst.de/2016/03/18/exklusiv-bei-zuerst-prof-alexanderdugin-ueber-den-fall-volker-beck-abgeordnete-wie-beck-werten-ein-parlament-nichtauf-sie-pervertieren-es (dostęp: 07.10.2017).

²⁴⁰ Por. artykuły „Deutsche Stimme” 2015, 20.03.

w sierpniu 2016 r., z którego czytelnik dowiaduje się, że Europa zalana falą uchodźców znalazła się właśnie na krawędzi wojny domowej, zaś jedynym ratunkiem jest dla niej odcięcie się od „elit transatlantycznych”:

Aleksander Dugin ostrzega, [że] jeśli Europa nie oberze innego kursu w polityce imigracyjnej, to dojdzie do „europejskiej wiosny”. [...] [O]bciaża elity transatlantyczne odpowiedzialnością za zamachy terrorystyczne [islamistów w Europie]. [...] [Co więcej,] narastającą konfrontację między środowiskami narodowymi a muzułmańskimi imigrantami rosyjski myśliciel postrzega jako zaczątek wojny domowej. [Dlatego] jedyną szansą dla Europy jest jak najszybsze odłączenie się od USA i NATO²⁴¹.

Podsumowując, można zauważyć, że niemieckie i austriackie narracje o Aleksandrze Duginie, Władimirze Putinie oraz ogólnie o Rosji, obecne w prasie skrajnie prawicowej, prezentują tych polityków i to państwo jako swą siłą sprawczą, mającą symbolizować możliwy ratunek dla Austrii i Niemiec. Co więcej, analizowane narracje posiadają ważny utylitarny kontekst: służą jako narzędzie krytyki rzeczywistości rodzimych społeczeństw, często zaś także jako broń wymierzona w określonych polityków i ideologie.

We współczesnej Europie normy społeczne związane z negatywną oceną nietolerancji, nacjonalizmu i roszczeń terytorialnych wywierają znaczący wpływ na opinię publiczną i politykę. Wielu badaczy utrzymuje, że zjawisko to ze szczególną siłą dochodzi do głosu w Niemczech. W kraju tym wciąż na nowo odradzają się dyskusje na temat właściwej równowagi między wolnością słowa a kwestią przestrzegania wyżej wspomnianych norm, co widać m.in. w kontrowersjach wokół zasadności tolerowania skrajnie prawicowej Pegidy, NDP czy AfD²⁴². Badania opinii publicznej wskazują też, że to właśnie w społeczeństwie niemieckim zaobserwować można szczególnie niską na tle innych krajów Europy tendencję do legitymizowania ideologii i działań skrajnej prawicy oraz większą siłą społecznych norm sprzeciwiających się wspieraniu ruchów tego typu²⁴³. Z drugiej strony, strach – chociażby przed konsekwencjami masowej imigracji – rozmywa obecnie normy społeczne przeciw uprzedzeniom wobec „obcych”, zaś tłumiona wcześniej wrogość może wychodzić, i stopniowo wychodzi, na powierzchnię²⁴⁴.

²⁴¹ B.a., *Putin-Berater warnt: Europa am Rande des Bürgerkriegs*, unzensuriert.at, 11.08.2016, online: www.unzensuriert.at/content/0021484-Putin-Berater-warnt-Europa-am-Randedes-Buergerkriegs (dostęp: 07.10.2017).

²⁴² Scott Blinder, Robert Ford, Elisabeth Ivarsflaten, *Better Angels of Our Nature: How the Antiprejudice Norm Affects Policy and Party Preferences in Great Britain and Germany*, „American Journal of Political Science” 2013, t. 57, nr 4, s. 843.

²⁴³ *Ibidem*, s. 853.

²⁴⁴ *Ibidem*.

Temat „obcych” stał się nośny również w Austrii. Populacja tego kraju radykalnie zmieniała się na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat. Obecnie jedna trzecia mieszkańców to z pochodzenia imigranci, a u progu XXI w. około 52% procent dzieci uczęszczających do wiedeńskich szkół nie urodziło się jako obywatele Austrii²⁴⁵. Co więcej, od początku lat 90. partie populistyczne stale poruszają ten problem, szczególnie zaś FPÖ, zarówno pod rządami Jörga Haidera, jak i – po 2005 r. – Heinza-Christiana Strachego, będącego gorącym orędownikiem pogłębiania relacji z putinowską Rosją. Zagrożenia związane ze wspomnianym dyskursem dostrzega tzw. Das andere Österreich, czyli promujący idee wielokulturowości ruch Inna Austria, który występował i wciąż występuje z licznymi inicjatywami politycznymi i kulturalnymi wymierzonymi w nacjonalizm i ksenofobię²⁴⁶. To samo można zresztą powiedzieć o licznych intelektualistach austriackich, takich jak Peter Turrini czy Elfriede Jelinek. Głos w sprawach politycznych zabiera również m.in. Vladimir Vertlib, rosyjski Żyd, którego rodzina wyemigrowała do Austrii jeszcze w czasach radzieckich i który może być uznany za pisarza balansującego i czerpiącego to, co najlepsze, z tożsamości rosyjskiej i zachodniej²⁴⁷. W jednej z wypowiedzi na blogu zauważył on z niepokojem, że:

koncepcja tożsamości, która nade wszystko zamiast włączać – wyklucza [...], zalicza jedno zwycięstwo po drugim – zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. W 1970 r. ÖVP wydrukowała przed wyborami do parlamentu plakat z wizerunkiem swojego głównego kandydata, ówczesnego kanclerza Josefa Klause, i sloganem, jakoby był on „prawdziwym” Austriakiem (w odróżnieniu od Żyda Bruno Kreisky’ego). Mimo to Kreisky wygrał. [...] A dzisiaj? Mamy „socjalną partię ojczyźnianą”²⁴⁸, której szef kilka lat temu skarżył się, że w naszym kraju nie prowadzi się już polityki dla „najbiedniejszych z biednych”, lecz dla „najcieplejszych z ciepłych” [gra słów: „ärmsten der Armen” i „wärmsten der Warmen”]. Nic dziwnego, że między FPÖ i reżimem Putina jest tak wiele podobieństw²⁴⁹.

Czy Europa Zachodnia, w tym państwa takie jak Austria i Niemcy, ma powody do obaw o „zarażenie się” prawicowym ekstremizmem? Przywołana przeze mnie analiza prasy głównego nurtu, w której pojęcia takie jak „Generation Putin”, „Putin-Versteher” czy „eurazjatyzm” traktowane są albo ironicznie,

²⁴⁵ Günter Brus, Otto Muehl, Hermann Nitsch, Rudolf Schwarzkogler, *Viennese actionism. The opposite pole of society. Akcjonizm wiedeński. Przeciwny biegun społeczeństwa*, Kraków 2011, s. 127.

²⁴⁶ *Ibidem*.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 129.

²⁴⁸ Tym mianem określa się oficjalnie FPÖ.

²⁴⁹ Vladimir Vertlib, *Osteuropa: ein persönlicher Rundumschlag*, online: vladimirvertlib.at/2017/02/03/osteuropa-ein-persoenlicher-rundumschlag (dostęp: 01.07.2017).

albo jako epitet – wskazuje raczej, że nie. Symptomatyczny jest jednak fakt, że komentatorzy postaw reprezentowanych chociażby przez pokolenie młodych Rosjan oraz ideologów takich jak Dugin – i to nie tylko ci przyznający się do bycia zwolennikami wspomnianych postaw czy poglądów – nie wysuwają kontrargumentów mających zaprzeczyć twierdzeniom o turbulencjach, jakie stwarza sterowany przez USA ład jednobiegunowy oraz o trapiącym cywilizację europejską i świat zachodni kryzysie tożsamości.

W niemieckojęzycznej prasie opiniotwórczej, reprezentowanej zwłaszcza przez tytuły takie jak „Der Spiegel”, oczywisty jest wprawdzie brak akceptacji dla światopoglądu wyznawanego przez Dugina, nie oznacza on jednak, że dziennikarze odbierają mu prawo do prezentowania i obrony własnych poglądów, zarówno jeśli chodzi o dywagacje filozoficzne, jak i sposób usprawiedliwiania rosyjskich działań na arenie międzynarodowej. Co więcej, jak wspomniałam wcześniej, na uwagę zasługuje to, że przynajmniej „Der Spiegel” zdobył się na zamieszczenie na swoich łamach, *in extenso* i bez towarzyszącego komentarza ze strony redakcji, słów filozofa, będących zarazem kwintesencją jego światopoglądu oraz współgrających w znacznym stopniu z dylematami (i samooskarżeniami) wysuwanymi przez współczesnych zachodnich filozofów. Słowa te są na dodatek znaczące o tyle, że dobrze wpisują się w tok rozgrywających się na naszych oczach debat o istocie cywilizacji zachodniej. W tym kontekście mocno brzmi wypowiedź Dugina, że świat, z którym czytelnicy „Spiegla” się utożsamiają, jest z gruntu etnocentryczny i rasistowski:

Każdy człowiek Zachodu to rasista – nie w znaczeniu biologicznym, [...] lecz kulturowym. Dlatego uważa on, że istnieje tylko jedna cywilizacja, zaś jej alternatywą jest barbarzyństwo. A cywilizacja ta opiera się na demokracji, gospodarce wolnorynkowej i indywidualnej tożsamości. [...] [Dekadentkiemu Zachodowi] zarzucam to, że narzuca innym własne kryteria. [...] To jest kolonizacja. Ja jestem prawosławnym chrześcijaninem, pan nie. Ja akceptuję pana, a pan mnie nie akceptuje. [...] Przy całej tolerancji i postmodernizmie wy, ludzie Zachodu, nie potraficie poradzić sobie z problemem Innego. Dla was ktoś Inny rozumiany jest zawsze negatywnie – lub traktowany jako ktoś taki sam jak wy²⁵⁰.

Uspokojenie może natomiast budzić fakt, że jeśli czegoś nie ma w analizowanych przeze mnie dyskursach, to snutych na serio rozważań o geopolityce. Uwagi czy zwolenników nie znajduje jak dotąd ani Duginowska (Putinowska?) diagnoza co do przynależności cywilizacyjnej krajów takich jak Polska, ani Duginowski sen o rosyjsko-niemieckim kondominium.

²⁵⁰ Christian Neef, *SPIEGEL-Gespräch*. „Jeder Westler ist ein Rassist“.

ZAKOŃCZENIE

NIEŚMIERTELNE KŁOPOTY Z NIEDŹWIEDZIEM

Churchill nazwał Rosję „zagadką, owiniętą w tajemnicę, wewnątrz enigmy”. Kluczem do zrozumienia jej zdaje się więc przeświadczenie, że państwo to znajduje się na antypodach rzeczywistości, którą dałoby się zrozumieć. Z perspektywy różnych ram pojęciowych obecnych w świecie Zachodu Rosja zdaje się bowiem stanowić antyświat, w którym żadna z istotnych norm nie ma szans na ucieleśnienie.

Za przykład posłużyć mogą chociażby współczesne rozważania na temat kultur politycznych funkcjonujących w poszczególnych państwach. Sięgając po kryteria takie jak wymiennność i transparentność ról oraz stopień sekularyzacji, wskazujący na to, w jakiej mierze działania podmiotów państwowych są racjonalne, Rosja – i ta radziecka, i współczesna – automatycznie pozycjonowana jest wśród krajów rozwijających się, znajdujących się dopiero w połowie drogi do modernizacji¹.

Inny przykład. W latach 80. niemiecki historyk Norbert Elias pisał o ZSRR, że stanowił on wraz z krajami satelickimi „jedyną grupę względnie zaawansowanych narodów przemysłowych, która [...] nie wzięła dotąd udziału w [...] procesie uczenia się”². Dlaczego? W państwie tym wciąż wagę interesów jednostki pomijało się lub utożsamiało z „intereseм narodu”, w efekcie czego władze mogły realizować radziecką „rację stanu” – wielkomocarstwową i wymagającą poświęceń – spotykając się na dodatek ze zrozumieniem i wsparciem ze strony „niedouczonej” Rosjan³. Czy po upadku ZSRR zmieniło się coś na lepsze? Obserwując współczesną retorykę polityczną w Rosji, wciąż nawiązującą do imperialnej przeszłości, trudno nie dostrzec, że skłania ona Europejczyków do postawy nieufnej wobec całokształtu polityki zagranicznej tego państwa oraz snucia kolejnych hipotez o niedojrzałości politycznej rosyjskiego społeczeństwa⁴.

Wspomniana tendencja do patrzenia na Rosję poprzez pryzmat niekorzystnych dla niej porównań ma zresztą długą historię. Pierwsi badacze dokonujący studiów nad życiem i polityką w różnych krajach, państwa te traktowali

¹ Klaus von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2007, s. 146.

² Norbert Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziergwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996, s. 362.

³ *Ibidem*.

⁴ Chris Brown, *Rules and Norms in a Post-Western World*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge. Friedrich Kratochwil, International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010, s. 224.

z zasady jako punkt odniesienia do rozważań o chwale, słabościach i bolączkach swoich własnych ojczyzn. W efekcie formułowali wnioski, które – jak uważa Klaus von Beyme – z reguły prowadziły do kierowanych pod adresem Obcych „oskarżeń”, rzadko zaś – ich „usprawiedliwień”. Rosja, „studiowana” przez ludzi Zachodu od ponad pięciuset lat, nie jest tutaj wyjątkiem⁵.

Czy jednak Rosja to dla Europejczyków tylko niebezpieczne kuriozum, tajemnica, enigma?

Rosjoznawcy, tacy jak Iver B. Neumann i Vincent Pouliot, zwracają uwagę na zjawisko tzw. histerezy jako kluczowe dla zrozumienia sprzecznych dyspozycji, symbolicznych napięć oraz negatywnych osądów moralnych cechujących dzieje stosunków Zachodu z Rosją. Wspomniani badacze stwierdzają, że tam, gdzie otwiera się wyrwa między habitusem a polem działań, pojawia się histereza, czyli opóźnienie w reakcji na czynnik zewnętrzny. Bourdieu definiuje histerezę jako sytuację, w której praktyki są źle zaadaptowane do aktualnych uwarunkowań, ponieważ dokonywane są według tych warunków, które istniały kiedyś. W każdym typie konfiguracji społecznej pojawiają się zaś aktorzy, którzy wykonują nieakceptowane praktyki i zachowują się „nie na miejscu”, tworząc tzw. efekt don Kichota⁶.

Zgodnie z opisaną wyżej logiką tarcia w interakcjach między Rosjanami a „Europejczykami” były i są z reguły silniejsze niż te cechujące chociażby dyplomację wewnątrz europejską. Przykładowo, po upadku ZSRR szeroko rozpowszechnione były oczekiwania, że Rosjanie dostosują się do natowskich reguł gry, podobnie jak wszystkie inne państwa. Jednak z powodu histerezy dyplomacja ta była zdecydowanie nie tak jednoznaczna: istotną rolę – obok zrozumiałego dążenia do osiągnięcia kompromisu – odegrała w niej potrzeba symbolicznego uznania, trudna do zdefiniowania na płaszczyźnie czysto racjonalnej⁷.

Rację ma jednak także Hannes Hofbauer, gdy podkreśla istnienie związku między wytwarzaniem pozytywnych lub zdemonizowanych wyobrażeń o Rosji a sojuszem lub zaangażowaniem w konflikt wymierzony w to państwo⁸. Za prezydentury Borysa Jelcyna, gdy rozszerzenie NATO i UE nie napotykało oporu Moskwy, na Zachodzie nie było mowy o „złych Rosjanach”. Dopiero po roku 2000, gdy kraj ten zaczął ulegać konsolidacji pod rządami Władimira Putina, radość Zachodu związana z upadkiem komunizmu zaczęła przeradzać się w sceptycyzm, ten zaś kiełkował obrazami wroga⁹.

⁵ Klaus von Beyme, *op. cit.*, s. 146.

⁶ Iver B. Neumann, Vincent Pouliot, *Untimely Russia: Hysteresis in Russian-Western Relations over the Past Millennium*, „Security Studies” 2011, nr 20, s. 111.

⁷ *Ibidem*, s. 135.

⁸ Hannes Hofbauer, *Feindbild Russland. Geschichte einer Dämonisierung*, Wien 2016, s. 9–10.

⁹ *Ibidem*.

Swoje diagnozy austriacki historyk ujmuje zresztą radykalnie, pisząc, że w setną rocznicę wybuchu pierwszej wojny światowej

nastroje antyrosyjskie, od dawna obecne w świecie zachodnim, przerodziły się w otwarcie manifestowaną nienawiść. Pod koniec 2013 r. eskalował kryzys ukraiński, [a] [...] wspólnota transatlantycka [...] wydała zakaz wjazdu dla [rosyjskich] dyplomatów, wykluczyła Rosję z gremiów międzynarodowych, zaczęła bojkotować rozgrywające się tam ważne wydarzenia polityczne, kulturowe i sportowe oraz – we własnych szeregach – piętnować tzw. *Russland-Versteher*. Wojny zastępcze na Ukrainie i w Syrii umocniły wzajemną podejrzliwość. Stary obraz wroga odżył na nowo¹⁰.

Niechęć wobec „rosyjskiego niedźwiedzia” jest tak silna, że obejmuje swym zasięgiem praktycznie wszystkie możliwe sfery aktywności wewnętrznej i zagranicznej przejawianej przez to państwo, włączając w to tak zdawałoby się europejskie z ducha działania, jak dążenia integracyjne w dziedzinie gospodarki¹¹:

Niezależnie jak nieporadne [...] byłyby usiłowania integracyjne Moskwy, czy to na podłożu narodowym, etatystycznym czy eurazjatyckim, na Zachodzie z reguły postrzega się je wrogo, odrzuca, wyśmiewa lub przedstawia jako zagrożenie dla jego własnych interesów. Integracja, jak brzmi proste przesłanie głoszone w transatlantyckich kręgach politycznych i medialnych, to dobra rzecz, tylko proszę, nie praktykujcie jej na moim podwórku¹².

Tendencyjność, przechodząca wręcz w obrazy wroga, niesie bez wątpienia konsekwencje pożyteczne dla autorów i nosicieli wspomnianych obrazów. Są one bowiem „instrumentami wytwarzania emocji”, jak ujął to socjolog Hans Nicklas, na których podstawie – zauważa irenolog Dieter Senghaas – można usprawiedliwić potencjalnie każde działanie¹³.

Kwestia zawikłanych relacji Zachodu z Rosją skłania jednak również do bardziej uniwersalnych, tożsamościowych refleksji.

Kolektywnie podzielane sądy o Innym były i są ważnym komponentem łączącym Europejczyków i pozwalającym dokonywać sądów o ich własnej tożsamości¹⁴. Optyka ta ujmuje relacje między państwami jako pochodne uwarunkowań ideologicznych, np. pamięci historycznej, kultury, norm, wierzeń¹⁵. W różnych

¹⁰ *Ibidem*

¹¹ *Ibidem*, s. 294.

¹² *Ibidem*, s. 295.

¹³ *Ibidem*, s. 9–10.

¹⁴ Daniela Chalaniova, *Turn the Other Greek. How the Eurozone Crisis Changes the Image of Greeks and What Visual Representations of Greeks Tell Us about European Identity*, „Perspectives” 2013, t. 21, nr 1, s. 27.

¹⁵ Katy A. Crossley-Frolick, *Domestic Constraints, German Foreign Policy and Post-Conflict Peacebuilding*, „German Politics and Society” 2013, nr 3 (108), t. 31, s. 46.

częściach świata, za sprawą różnych społeczno-kulturowych doświadczeń, ukształtowały się różne sposoby definiowania i interpretowania fundamentalnych norm, takich jak te związane z demokracją, rządami prawa czy prawami człowieka. Ta różnorodność daje zaś o sobie znać szczególnie wtedy, gdy debaty o wartościach zaczynają toczyć się między podmiotami, które nie uzgodniły wcześniej między sobą wspólnie podzielanych „ram rzeczywistości”¹⁶.

Również w świecie po zimnej wojnie, charakteryzującym się rozproszeniem władzy między wielu aktorów, z których część reprezentuje świat niezachodni, część zaś reżimy autorytarne, trudno mówić o istnieniu spajających go silnych podstaw normatywnych, a „brak wspólnego postrzegania przeszłości i słownictwa odnoszącego się do sfery polityki sprawia, że są one jeszcze bardziej wątpliwe”¹⁷. W takiej sytuacji zaś – argumentuje Antje Wiener – odwoływanie się do międzynarodowych norm, uważanych za słuszne przez liberalnych członków międzynarodowej wspólnoty, w relacjach z innymi krajami prowadzi jeśli nie do otwartej konfrontacji, to przynajmniej do fundamentalnych nieporozumień¹⁸.

Przytoczenie cytowanych wyżej autorów niemieckojęzycznych, takich jak Norbert Elias, Hannes Hofbauer, Hans Nicklas, Dieter Senghaas i Antje Wiener, nie jest tu sprawą przypadku. Od ponad pięciuset lat znaczącą rolę w procesie „odkrywania” Rosji odgrywają badacze, przybysze i obserwatorzy z różnych regionów niemieckiego obszaru kulturowego, budując wizerunek, a nawet autostereotyp tego kraju, który z różnymi wariacjami funkcjonuje również współcześnie.

Moim zadaniem nie jest przesądzać, czy wspomniany wizerunek jest bardziej obiektywny czy pochlebny niż ten, który odcisnął się w świadomości narodów takich jak polski, posiadających inny rodzaj doświadczeń w relacjach z państwem i narodem rosyjskim. W swojej pracy pragnęłam natomiast podkreślić istotność niemieckocentrycznego spojrzenia na Rosję, biorąc pod uwagę kluczową rolę polityczną odgrywaną w Europie przez Niemcy oraz wagę stosunków niemiecko-rosyjskich w przeszłości i obecnie.

Wreszcie zaś kwestią niezwykle frapującą jest śledzenie zawiłości niemieckojęzycznych dyskursów medialnych, uwikłanych w politykę, propagandę, ignorancję, perwersyjną fascynację, z drugiej strony zaś w narastającą zwłaszcza po drugiej wojnie światowej – chęć ekspiacji i pojednania z Rosją oraz empatycznego zrozumienia tego państwa.

¹⁶ Antje Wiener, *Normative Baggage in International Encounters: Contestation all the Way*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge*, s. 211.

¹⁷ Chris Brown, *op. cit.*, s. 224; Rey Koslowski, *Understanding Change in International Politics, Again and Again and Again*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge*, s. 227.

¹⁸ Antje Wiener, *op. cit.*, s. 211.

Wnioski końcowe

Na koniec pragnę podsumować całość przedstawionych w pracy wywodów. Temat przewodni niniejszej monografii wynika z zainspirowania się przeze mnie dociekaniem szeregu politologów, medioznawców i historyków zajmujących się problematyką wzajemnego postrzegania się mieszkańców Rosji i krajów Zachodu. Istotnym punktem odniesienia były dla mnie dokonania w dziedzinie studiów nad niemieckojęzyczną satyrą i karykaturą oraz myślą polityczną dotyczącą relacji krajów niemieckiego obszaru językowego z Rosją. Studia nad dyskursem satyrycznym, odzwierciedlonym w karykaturze, są stosunkowo młodą dziedziną badań, niewątpliwie jednak płodną, jeśli chodzi o wkład, jaki wnosi ona w wiedzę dotyczącą podłoża i sposobów utrwalania stereotypów i uprzedzeń etnicznych w relacjach międzynarodowych. Należy także podkreślić prowadzone w ostatnich latach badania dotyczące specyfiki mediów oraz ich wpływu na dyskusje związane z kształtowaniem współczesnej tożsamości europejskiej.

Nie zmienia to jednak faktu istnienia luki badawczej w omawianej dziedzinie, luki, którą starałam się wypełnić na łamach niniejszej monografii. W dotychczasowej literaturze naukowej nie spotkałam się mianowicie z opracowaniem omawiającym w sposób kompleksowy i komparatystyczny zagadnienie zarówno niemieckich, jak i austriackich oraz szwajcarskich dyskursów medialnych zogniskowanych na problematyce rosyjskiej. W literaturze przedmiotu nie było także jak dotąd prac badających dyskursy medialne pod kątem wyrażanych za ich pośrednictwem teorii stosunków międzynarodowych, takich jak realizm, liberalizm i konstruktywizm.

Biorąc pod uwagę ogromną rolę, jaką odgrywają niemieckojęzyczne przekazy medialne w kształtowaniu, jak i odzwierciedlaniu postaw politycznych obywateli nie tylko Niemiec, lecz również wielu innych państw naszego kontynentu, w pracy pragnęłam sformułować odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie debaty związane z Rosją toczyły się w niemieckojęzycznym dyskursie medialnym sto pięćdziesiąt, sto i pięćdziesiąt lat temu, a jakie toczą się obecnie?
- Na czym polega specyfika dziennikarskich, w tym satyrycznych, „niemieckocentrycznych” obrazów Rosji? Skąd biorą się i na czym polegają pojawiające się między nimi różnice?
- Czym różnią się niemieckojęzyczne dyskursy medialne od innych dyskursów zachodnioeuropejskich? Jaka rola przypada w nich Rosji w zestawieniu z niemieckojęzyczną debatą toczącą się wokół innych państw i problemów?
- Czy i ewentualnie w jaki sposób niemieckojęzyczne dyskursy medialne korelują z postawami wobec Rosji ujawnianymi w ramach badań opinii publicznej?

W pracy odniosłam się do teorii, metod i narzędzi badawczych wykorzystywanych zarówno w politologii, jak i w medioznawstwie. Ważnym punktem odniesienia stały się dla mnie kategorie/pojęcia takie jak:

- tezy dotyczące implikacji społecznych związanych z zakorzenieniem się danego kraju w ramach określonej kultury politycznej, w tym rozważania E. Voegelina na temat zjawiska gnozy politycznej;
- konstruktywistyczny model poznania, zarówno w ujęciu socjologicznym (A. Zybertowicz: „to, co postrzegamy jako rzeczywistość, konstytuowane [...] jest w ramach uregulowanych kulturowo praktyk społecznych, w tym poznawczych, a prawdziwość naszych przekonań zależy od kontekstu społecznego, w jakim one występują”), jak i *stricte* politologicznym (A. Wendt: przeniesienie teorii konstruktywistycznych na grunt nauki o stosunkach międzynarodowych);
- teoria tożsamości społecznej (*Social Identity Theory*) Henry’ego Tajfela i Johna Turnera (1986);
- teoria realizmu i liberalizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych.

Założyłam, że w omawianych przeze mnie narracjach i ikonograficznych obrazach Rosji znajdzie potwierdzenie teza postawiona m.in. przez L. Wolffa oraz I. Neumanna, mówiąca, że wizerunki te należy przede wszystkim traktować jako swoistą przestrzeń wyobrażoną, na której skumulowały się zachodnioeuropejskie imaginacje, fobie i fantazmaty dotyczące Innych. Uznałam również, że ważną zasadą rządzącą dyskursem satyrycznym będzie stereotypizacja i schematyczność przekazu. Założyłam także, iż znaczącą rolę w budowaniu wspomnianych obrazów odgrywały każdorazowo uwarunkowania historyczne, zaś intensywność i intencyjność w stosowaniu klisz pojęciowych zależała w danych okresach zarówno od aktualnego stanu relacji poszczególnych krajów z Rosją, jak i z innymi państwami kontynentu, a także od aktualnego charakteru kultury i myśli politycznej w Niemczech, Austrii i Szwajcarii.

Główne wnioski, wysnute w ramach przeprowadzonych przeze mnie badań, potwierdziły większość wymienionych wyżej założeń, w tym przydatność heurystyczną zastosowanych metod badawczych i teoretycznych kategorii. Wnioski te – ujęte w sposób przekrojowy – wypunktowałam w zestawieniu, zawartym poniżej.

1. Dyskurs medialny można potraktować zarówno jako nośnik, jak i źródło wiedzy Niemców, Austriaków i Szwajcarów o rzeczywistości rosyjskiej, tak w wiekach XIX i XX, jak również współcześnie. Stanowił on, i stanowi obecnie, medium służące tworzeniu, utrwalaniu oraz zmianie wyobrażeń o tym kraju. Zarówno karykatury polityczne, jak i teksty prasowe oraz materiały edukacyjne wprowadzają nas w świat Innych i ustanawiają nasz związek z nimi; uczestniczą w tworzeniu dyskursu, konstruuując, zmieniając lub umacniając nasze

wyobrażenia o rzeczywistości społecznej. Można je również uznać za przejaw kultury politycznej tworzących je krajów.

W odniesieniu do czasów sprzed drugiej wojny światowej trudno jest formułować stanowcze wnioski na temat stosunku zwykłych mieszkańców krajów niemieckiego obszaru językowego wobec Rosji, ponieważ nie istniało wówczas ani zapotrzebowanie, ani nie pojawiły się jeszcze naukowe metody badania opinii publicznej. Można natomiast pokusić się o twierdzenie, że ewoluował on:

- od postaw nacechowanych dystansem i indyferencją, wynikających w znacznym stopniu z ignorancji w kwestii polityki zagranicznej (połowa XIX w.);
- do poglądów bardziej wykrystalizowanych i nacechowanych emocjonalnie w związku z większą obecnością Rosji w przekazach edukacyjnych i medialnych oraz z większym poziomem świadomości politycznej omawianych społeczeństw (przełom XIX i XX w.);
- po postawy wyraziste i mocno upolitycznione, będące pokłosiem zarówno państwowej propagandy, jak i wyrazem własnych poszukiwań światopoglądowych (pierwsza połowa XX w. oraz pierwsze dziesięciolecie zimnej wojny).

W moim odczuciu logiczny wydaje się wniosek, że rola dziennikarzy i innych kreatorów dyskursu medialnego o Rosji była w omawianych społeczeństwach tym większa, im mniejszy był wśród tzw. zwykłych ludzi wcześniejszy zasób wiedzy oraz poziom zainteresowania tym krajem.

Okres po 1945 r. dał z kolei obfity zasób wiedzy o charakterze i ewolucji poglądów społecznych na temat wydarzeń w polityce zagranicznej i krajowej. Wiedzę o stosunku tzw. zwykłych obywateli do Rosji można czerpać na podstawie badań opinii publicznej, przeprowadzanych przez niezależne ośrodki, a także m.in. analizując aktywność polityczną i deklaracje światopoglądowe wyrażane przez „zwykłych ludzi” na różnorodnych forach (współcześnie wiedzę i komunikację w tym zakresie znacząco ułatwia internet). Biorąc pod uwagę wspomniane uwarunkowania, a także informacje zaczerpnięte z wymienionych wyżej źródeł, pragnę pokusić się o następujące konkluzje:

- W Republice Federalnej Niemiec przynajmniej od końca lat 60. istnieje tendencja do krytycznych, względnie zniuansowanych postaw opinii publicznej w stosunku do niemieckich przekazów medialnych. Jej przejawem jest m.in. skłonność do polemik i dyskusji na temat publikacji prasowych dotyczących problematyki rosyjskiej. Wprawdzie Niemcy nie należą do narodów deklarujących duży poziom sympatii ani wobec Federacji Rosyjskiej, ani Rosjan jako narodu, wykazują jednak wrażliwość na to, jak wspomniane przekazy i deklaracje światopoglądowe mogą zostać odebrane przez rosyjskich „interlokutorów”.

- W krajach takich jak Austria i Szwajcaria tendencje wspomniane wyżej (polemiczny dialog na linii media–społeczeństwo obywatelskie) dają się również zaobserwować, jednak nade wszystko nie w łonie tzw. społeczeństwa i mediów głównego nurtu, lecz wśród przedstawicieli bardziej radykalnych środowisk prawicowych i lewicowych.

2. Można zaobserwować trwałość określonych motywów narracyjnych związanych z Rosją, przy czym wątkiem dominującym jest tematyzowanie „inności” tego kraju, podkreślanie jego nieeuropejskości, względnie niepełnej europejskości. W karykaturze dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej kraj ten był znacznie częściej maskulinizowany i przedstawiany za pomocą zwierzęcych metafor. Zwłaszcza termin „rosyjski niedźwiedź” łączył (i łączy) wiele ambivalentnych cech. Jeśli zgodzić się z konstatacją Edmunda Leacha, że skrajną formą prezentowania Obcych w kulturze zachodniej było (jest) ukazywanie ich pod postacią dzikich zwierząt, to można uznać, że Rosję na łamach karykatur prezentowano właśnie jako Obcego, zwłaszcza w sytuacji, gdy „rosyjski niedźwiedź” nie był elementem definiowania się samych Rosjan. W tym sensie można uznać go (sugerując się teorią Edwarda Saïda) za stworzony w umysłach zachodnich Europejczyków atrybut zacofanego kulturowo i cywilizacyjnie „Wschodu”. Ten typ dyskursu ze zdwojoną siłą pojawił się w propagandzie czasów pierwszej i drugiej wojny światowej. Jedną z głównych tez przyświecających publicystom niemieckim przez cały okres Wielkiej Wojny głosiła, że konflikt ten stanowił starcie „sił ducha” ze „słowiańską barbarią”, stanowiącą „brutalną siłę surowej masy”. W okresie III Rzeszy podkreślano natomiast, że Rosjanie to przedstawiciele „ras kulisów i fellachów” i jako tacy są wytrzymali na ból, pracowici i płodni, zarazem jednak pasywni i pokorni, predestynowani do roli sług, lecz nie żołnierzy, obdarzonych waleczną duszą.

Analogiczną recepcję wizji Wschodu dostrzec można również w niemieckojęzycznych komentarzach do twórczości takich „poetów duszy słowiańskiej” jak Szalom Asz. Wschód przyjmował w nich rolę obszaru, na którym skomasowało się to, co biedne, gorsze, godne litości, zacofane. „Trucizna”, „gorączka”, „popęd cygański” – te słowa klucze pojawiające się w recenzjach sztuk, opowiadań i powieści Asza znaczyły w wieku XX sposób postrzegania opisywanej przez niego Rosji i szerzej Europy Wschodniej. Z drugiej strony zaś, w obrazie tym skomasowała się wizja tego, co nasycone emocjami, egzotyczne i niezrozumiałe.

Można również skonstatować ciągłość i trwałość poszczególnych motywów wpisujących się we wspomniany dyskurs orientalny. Obrazy Rosji obecne w dyskursie prasowym w całej pierwszej połowie XX w. inspirowane były językowymi i wizualnymi schematami utrwalonymi na długo przed rokiem 1914, zaś w narracjach powstałych w RFN w pierwszej dekadzie zimnej wojny

wyróżnić można nawiązania do antyrosyjskich (antysovietickich) treści popularnych w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Z kolei część nazistowskich obrazów dehumanizujących Sowietów, zwłaszcza ich porównań ze stworzeniami wzbudzającymi odrazę, takimi jak wszy i szczury, wywieść można z niemieckich tradycji przedstawiania „brudnych” narodów Bałkanów.

Obrazy i narracje o Rosji miały wymiar pragmatyczny. Tworzono je w związku z mechanizmem konstruowania dychotomii swój–obcy, gdzie deprecjacja Obcych miała na celu afirmację własnej tożsamości narodowej. Prezentując obrazy Obcych, publicyści często rzutowali na nich opinie o problemach dotyczących własny kraj. Można również mówić o korelacji między specyfiką spojrzenia na Rosję a wizerunkiem omawianych państw niemieckiego obszaru językowego, kreowanym w relacjach międzynarodowych.

3. W odniesieniu do wieku XIX można skonstatować, że narracje i wizualizacje Rosji nosiły piętno spontanicznej, oddolnej orientalizacji. Wraz ze zbliżaniem się przełomu wieków poruszana w związku z nią problematyka ewoluowała od bardziej uogólnionych, ograniczonych tematycznie, do bardziej konkretnych i spersonalizowanych narracji i obrazów. Podczas gdy Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy karykaturzyści prezentowali Rosję jako państwo nieeuropejskie, ważnym punktem odniesienia była dla nich wizja Niemiec jako państwa będącego uosobieniem europejskiej kultury. Poza tym dyskurs o państwie carów utrzymany był zasadniczo w paradygmacie realizmu politycznego (zwłaszcza w krajach takich jak Niemcy i Austro-Węgry). Dyskurs prasowy (satyryczny) wiązał się w omawianym okresie z formułowaniem argumentów na rzecz konieczności utrzymania lub przywrócenia w Europie ustalonego politycznego porządku. Jedynie analogiczny dyskurs w Szwajcarii operował argumentami na rzecz solidarności z małymi lub słabymi krajami, zagrożonymi przez imperializm mocarstw.

Można też – w kontekście wspomnianego okresu – mówić o znaczącej jednolitości spojrzenia na Rosję w prasie reprezentującej różne opcje światopoglądowe w tym okresie w omawianych krajach. W społeczeństwie niemieckim, austriackim czy szwajcarskim nie toczyły się istotne spory ideowe oscylujące wokół problematyki rosyjskiej i samo państwo rosyjskie również nie było postrzegane jako ważny nadawca tego typu przekazów. Relacji z Rosją nie problematyzowano też jako kluczowego punktu odniesienia w procesie budowania przez Niemców czy Szwajcarów narodowego etosu.

Paradoksalnie, dziewiętnastowieczny dyskurs o Rosji obecny w prasie austriackiej i szwajcarskiej miał charakter bardziej krytyczny niż w prasie niemieckiej, która z upływem czasu dawała coraz wnikliwszy wgląd w rzeczywistość wewnętrzną tego kraju. Dziewiętnastowieczna prasa, w tym karykatura polityczna, traktowana była jako głos rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego,

siłą rzeczy narażony na cenzurę i konflikty z władzą. Główną uwagę twórców i odbiorców satyrycznych przekazów absorbowali nie Inni, lecz problemy społeczne i polityczne w ich własnych krajach. Z drugiej strony, w świecie narażonym wprowadzić na działanie cenzury, nieznającym jednak pojęcia poprawności politycznej, w sposobie prezentowania Innych satyrycy i dziennikarze znacznie swobodniej dawali upust autoekspresji, również jeśli chodzi o wyrażanie różnego typu wrogości i uprzedzeń.

4. W odniesieniu do dyskursów medialnych obecnych w „krótkim wieku XX” (w latach 1914–1989) skonstatować można nade wszystko świadomą ingerencję w nie państwowych aparatów propagandy. To również okres ostrego konfliktu ideologicznego między państwami Europy a Krajem Rad, mającego w okresie drugiej wojny światowej również wymiar militarny. W okresie zimnej wojny świat podzielił się na dwa bieguny-obozy, co prowokowało kształtowanie się świadomości manichejskiej. Rosja radziecka stała dla Zachodu tym bardziej niebezpieczna, że skutecznie zaraziła ideologią komunistyczną bez mała pół globu. Pierwsze dziesięć lat po zakończeniu drugiej wojny światowej również w dziejach Niemiec stanowiło okres szczególny. Po tym, jak dwa supermocarstwa – USA i ZSRR – zaczęły umacniać swą polityczną i kulturową hegemonię nad światem, to właśnie Niemcy stały się pierwszym polem bitwy, pierwszą kartą przetargową i pierwszym oknem wystawowym zimnej wojny. Dlatego też motyw zagrożenia ze Wschodu pozostawał stałym elementem retoryki politycznej w zachodnich Niemczech aż do końca lat 60.

Postawa wobec ZSRR stanowiła ważny komponent wyborów światopoglądowych zarówno mieszkańców schyłkowych Niemiec wilhelmińskich i Republiki Weimarskiej, jak i III Rzeszy oraz powojennych Niemiec Zachodnich i Wschodnich. Odmienna była retoryka związana z państwem radzieckim w mediach o profilu konserwatywnym oraz w tych adresowanych do osób o poglądach liberalnych, socjalistycznych i komunistycznych oraz do kobiet.

5. Dyskurs medialny o Rosji w okresie po zimnej wojnie, obecny zwłaszcza w Republice Federalnej Niemiec, można natomiast wpisać w paradygmat poprawności politycznej oraz określić mianem świadomej dyplomacji mediów. Poza tym można skonstatować, że wspomniane narracje oscylują między paradygmatem liberalnym (kładącym nacisk na wartości demokratyczne) i tym związanym z koncepcją konstruktywizmu (idea wczucia się w tożsamość Innego). Upadek komunizmu zniósł antagonizm ideologiczny między Rosją a Zachodem, XXI w. przyniósł jednak kolejne zaostrzenie w ich relacjach wzajemnych. UE jako organizacja, w jej obrębie zaś szczególnie Niemcy, działające jako „mocarstwo niewojskowe” lub też normatywna „potęga cywilna”, często dają wyraz braku akceptacji dla niedemokratycznych i łamiących prawo

działań Rosji w polityce wewnętrznej i międzynarodowej i postrzegają Rosję jako źródło wielorakich politycznych zagrożeń.

W RFN w prasie reprezentującej różne opcje światopoglądowe można mówić o stosunkowo dużej jednolitości spojrzenia na Rosję. Specyfiką niemieckiego dyskursu dotyczącego Rosji, obecnego na łamach prasy, jest kładzenie nacisku na autorytarne aspekty polityki Władimira Putina i wzrost antychodnich, ksenofobicznych tendencji w rosyjskim społeczeństwie. Terminy takie jak *Putin-Versteher* pojawiają się w kontekście ironicznym, gdy mowa jest o „niemieckim egzaltowanym spojrzeniu na Rosję” i przekonaniu znacznej części opinii publicznej o wyjątkowości relacji niemiecko-rosyjskich. Niemieckiemu dyskursowi prasowemu towarzyszy jednak również debata na temat zagrożeń związanych z formułowaniem jakichkolwiek absolutyzujących sądów, a także oportunistu, koniunkturalizmu i uproszczeń mających cechować znaczną część retoryki antyrosyjskiej. Co więcej, narracje obecne w prasie głównego nurtu kontrowane są przez niszowy wprawdzie, lecz skonsolidowany dyskurs, ukształtowany po prawej stronie sceny politycznej. Zarówno w przypadku prasy niemieckiej, jak i austriackiej, wyraźnie uwidacznia się fascynacja putinowską Rosją, traktowaną jako pozytywna przeciwwaga dla owładniętej wielorakimi „patologiami” współczesnej Europy.

We współczesnym niemieckim dyskursie edukacyjnym obowiązują zasady łagodzenia potencjalnie negatywnej wymowy znacznej części przekazów, poprzez neutralne słownictwo oraz obudowywanie „zapalnych” treści zobiektywizowanym komentarzem. Według tych właśnie reguł filtruje się znaczną część informacji dotyczących działań podejmowanych przez bolszewików, Rosjan, ZSRR. Autorzy podręczników czynią także wysiłki na rzecz odcięcia się od stereotypów i uprzedzeń, zwracają uwagę np. na fakt, że wiele z utrwalonych w świadomości Niemców przekazów na temat cierpień doznanych ze strony Rosjan zostało sfingowanych przez propagandę nazistowską. Zasadzie neutralnego, niezaangażowanego aksjologicznie przekazu czyni się zadość także poprzez przemilczenia.

W odniesieniu do obrazu Rosji i ZSRR w austriackim dyskursie edukacyjnym zaobserwować można z kolei koncyliacyjne podejście do przeszłości, nie negujące utrwalonego obrazu Austrii jako pierwszej ofiary Hitlera. Rosjanie praktycznie nie funkcjonują tam ani w roli ofiar, ani w roli katów, zbrodniarzy wojennych itp. Tematyka radziecka (rosyjska) pojawia się we wspomnianych narracjach praktycznie wyłącznie w kontekście przemian wewnętrznych w Rosji po 1917 r., związanych z nastaniem tam władzy komunistycznej, a także – polityki zimnowojennej. Nie ma tam natomiast miejsca na zagłębianie się w specyfikę relacji austriacko-rosyjskich (radzieckich), które wykraczałoby poza rzeczową relację na temat polityki międzynarodowej, a zwłaszcza

pertraktacji dyplomatycznych. Na tej podstawie wysnuć można wniosek, że Rosja (ZSRR) odgrywa w oficjalnym austriackim dyskursie historycznym rolę *distant Other*.

6. Niemieckojęzyczne dyskursy medialne o Rosji warto studiować ze względu na kluczową rolę odgrywaną w stosunkach międzynarodowych – nie tylko w skali europejskiej – przez Niemcy i Rosję. Głos Niemiec, czy konkretniej niemieckich polityków i ludzi mediów, jest słyszany i często traktowany jako głos samej UE. Stąd płynie zaś ogromny wpływ Niemców na współkształtowanie europejskich dyskursów, stereotypów, narracji dotyczących największego państwa świata. Język i kultura niemiecka nie ograniczają się jednak do terytorium Niemiec. Do grupy krajów niemieckiego obszaru językowego należą także Austria i Szwajcaria. Państwa te z kolei odgrywają już bardziej specyficzną rolę w obrębie naszego kontynentu – Austria jako swoisty obstruktor, Szwajcaria zaś – outsider procesów integracji europejskiej. Rola ich dyskursów medialnych w kształtowaniu postaw społecznych Europejczyków nie jest więc siłą rzeczy równie doniosła jak rola Niemiec. Wieloaspektowa analiza różnych dyskursów niemieckojęzycznych pozwala jednakże na dokonanie porównań – i umożliwia pogłębiony wgląd w rolę i specyfikę właśnie narracji niemieckich.

Niemieckie dyskursy o Rosji – w porównaniu z tymi formułowanymi w innych krajach zachodnioeuropejskich – wyróżnia odzwierciedlające się w nich przekonanie o wyjątkowym charakterze relacji Niemiec z Rosją, w dobrym i złym tego słowa znaczeniu, a także o tym, że to właśnie Niemcy odgrywają rolę „pomostu” między Rosją a Europą. Co ciekawe, analiza treści prasy zarówno szwajcarskiej, jak i austriackiej wykazała, że w pozostałych krajach niemieckojęzycznych również dostrzegano/dostrzega się kluczowość relacji między Niemcami a Rosją w kształtowaniu stosunków międzynarodowych na naszym kontynencie. Natomiast Rosja w dyskursach medialnych takich krajów jak Francja czy Wielka Brytania, nie mówiąc już o Hiszpanii czy Włoszech, jawiła i jawi się po prostu jako jeden z międzynarodowych graczy politycznych, gracz będący dla nich tylko niekiedy *significant Other*.

Bibliografia

Monografie

- Achmetow Adil, *Kod Eurazji. U progu piątej cywilizacji*, tłum. J. Stachurski, Warszawa 2013.
- Amtlicher Bericht über die Wiener Weltausstellung im Jahre 1873*, Braunschweig 1875.
- Anderson Benedict, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London–New York 2006.
- Arlettaz Gérald, Arlettaz Silvia, *La suisse et les étrangers. Immigration et formation nationale (1848–1933)*, Lausanne 2004.
- Arutunyan Anna, *Car Putin. Feudalizm, korupcja i Bóg w państwie patrymonialnym*, tłum. J. Lang, Poznań 2011.
- Ashenburg Katherine, *Historia brudu*, tłum. A. Górską, Warszawa 2009.
- Audree Richard, Engelmann Julius, Schück Albert, Zöllner Julius, *Der Weltverkehr und seine Mittel. Rundschau über Schifffahrt und Welthandel. Industrie-Ausstellungen und die Wiener Weltausstellung im Jahre 1873*, Leipzig–Berlin, 1875.
- Bäcker Roman, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011.
- Banac Ivo, *The National Question in Yugoslavia: Origins, History, Politics*, Ithaca 1984.
- Barber Benjamin, *Dżihad kontra McŚwiat*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997.
- Bericht über die Weltausstellung zu Wien im Jahre 1873*, red. F. Bömches, Triest, 1874.
- Beyme Klaus von, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2007.
- Broda Marian, *Mentalność, tradycja kulturowo-polityczna i bolszewickie doświadczenia Rosji*, [w:] *Komunizm w Rosji i jego polskie interpretacje*, red. M. Broda, J. Kurczak, P. Waingertner, Łódź 2006.
- Brudek Paweł, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010.
- Brummett Palmira, *Image and Imperialism in the Ottoman Revolutionary Press, 1908–1911*, Albany 2000.
- Brunner Bernd, *Eine kurze Geschichte der Bären*, Berlin 2005.

- Brus Günter, Muehl Otto, Nitsch Hermann, Schwarzkogler Rudolf, *Viennese actionism. The opposite pole of society. Akcjonizm wiedeński. Przeciwny biegun społeczeństwa*, Kraków 2011.
- Buschmann Nikolaus, *Einkreisung und Waffenbruderschaft: Die öffentliche Deutung von Krieg und Nation in Deutschland 1850–1871*, Göttingen 2003.
- Bytwerk Randall L., *Bending Spines: the Propagandas of Nazi Germany and the German Democratic Republic*, East Lansing 2004.
- Carr Edward, *The Twenty Years Crisis*, London 1956.
- Cirlot Juan Eduardo, *A Dictionary of Symbols*, Routledge, London 1971.
- Collmer Peter, *Die Schweiz und das Russische Reich 1848–1919. Geschichte einer europäischen Verflechtung*, Zürich 2004.
- Corti Egon Cäsar Conte, *Leben und Liebe Alexanders von Battenberg*, Graz 1950.
- Crampton Richard J., *A Concise History of Bulgaria*, Cambridge 2005.
- Dąbrowski Jan, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. 1–3, Warszawa 1937 [reprint: Poznań 2000].
- Dedijer Vladimir, *Sarajewo 1914*, t. 2, tłum. J. Chmielewski, E. Radojčić, J. Rapacka, J. Wierzbicki, Łódź 1984.
- Despotie in der Karikatur. Die russische Revolution 1905–1907 im Spiegel der deutschen politischen Karikatur*, red. L. Stern, Berlin 1967.
- Deutsche Geschichte*, red. H.-G. Golz, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2003, nr 40–41.
- Dmitrów Edmund, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933–1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997.
- Dronia Iwona, *The language of political correctness and special education needs*, Sosnowiec 2012.
- Elias Norbert, *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, tłum. R. Dziergwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Poznań 1996.
- Ellul Jacques, *Propaganda. The Formation of Men's Attitude*, tłum. K. Kellen, J. Lerner, New York 1973.
- Falke Jakob, *Die Kunstindustrie auf der Wiener Weltausstellung 1873*, Wien 1873.
- Fellmann Walter, *Sachsens letzter König Friedrich August III*, Berlin–Leipzig 1992.
- Festschrift bei Gelegenheit der Weltausstellung in Wien, Mai 1873*, Wien 1873.
- Foucault Michel, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 2002.
- Franczak Karol, *Kalający własne gniazdo. Artyści i obrachunek z przeszłością*, Kraków 2013.
- Frevert Ute, *Women in German History. From Bourgeois Emancipation to Sexual Liberation*, Oxford–Hamburg–New York 1988.
- From Max Weber: Essays in Sociology*, red. H. Gerth, Ch. Mills, London–New York 1991.

- Gebhardt Miriam, *Als die Soldaten kamen. Die Vergewaltigung deutscher Frauen am Ende des Zweiten Weltkriegs*, Bonn 2015.
- Golik Małgorzata, *Między przecuciem a wstydem. Kultura austriacka wobec groźby i skutków narodowego socjalizmu*, Kraków 2016.
- Graf Andreas, *Die Ursprünge der modernen Medienindustrie: Familien- und Unterhaltungszeitschriften der Kaiserzeit (1870–1918)*, [w:] *Geschichte des deutschen Buchhandels im 19. und 20. Jahrhundert*, red. G. Jäger, t. 1: *Das Kaiserreich 1871–1918*, Frankfurt am Main 2003, online: <http://www.zeitschriften.ablit.de/graf/flibla.htm> (dostęp: 05.03.2012).
- Greenhalgh Paul, *Fair World. A History of World's Fairs and Expositions, from London to Shanghai, 1851–2010*, Winterbourne 2011.
- Grewolls Grete, *Wer war wer in Mecklenburg-Vorpommern? Ein Personenlexikon*, Bremen 1995.
- Grodziski Stanisław, *Franciszek Józef I*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Gross Rudolf, *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, tłum. A. Porębska, Warszawa 1990.
- Grote Bernd, *Der deutsche Michel. Ein Beitrag zur publizistischen Bedeutung der Nationalfiguren*, Dortmund 1967.
- Gruber Max von, *Hygiene des Geschlechtslebens*, red. W. Heyn, Berlin 1939.
- Habermas Jürgen, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 2009.
- Haile Pennington, *The Eagle and the Bear: A Primer of Political Philosophy*, Washburn 1950.
- Hamann Brigitte, *Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, tłum. J. Dworczak, Warszawa 1999.
- Heinzelmann Wilfried, *Sozialhygiene als Gesundheitswissenschaft. Die deutsch/deutsch-jüdische Avantgarde 1897–1933. Eine Geschichte in sieben Profilen*, Bielefeld 2009.
- Hight Gilbert, *The Anatomy of Satire*, Princeton 1962.
- Historia brzydoty*, red. U. Eco, Poznań 2007.
- Hofbauer Hannes, *Feindbild Russland. Geschichte einer Dämonisierung*, Wien 2016.
- Janion Maria, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000.
- Janion Maria, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006.
- Jowett Garth S., O'Donnell Victoria, *Propaganda and Persuasion*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington D.C. 2012.
- Judah Tim, *The Serbs: History, Myth and the Destruction of Yugoslavia*, New Haven–London 1997.
- Kennan George F., *Bismarcks europäisches System in der Auflösung. Die französisch-russische Annäherung, 1875–1890*, Frankfurt am Main 1981.

- Kissinger Henry, *Dyplomacja*, tłum. S. Głębiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996.
- Klaczko Julian, *Dwaj kanclerze i inne studia dyplomatyczne*, Kraków 2009.
- Koestler Arthur, *The Act of Creation*, London 1964.
- Kramer Nicole, *Volksgenossinnen an der Heimatfront: Mobilisierung, Verhalten, Erinnerung*, München 2011.
- Kurjak Jelica, Popović-Obradović Olga, Šuković Milan, *Russia, Serbia, Montenegro*, Belgrade 2000.
- Lazari Andrzej de, Riabow Oleg, *Polacy i Rosjanie we wzajemnej karykaturze*, tłum. M. Żakowska, Warszawa 2008.
- Lazari Andrzej de, Riabow Oleg, Żakowska Magdalena, *Europa i niedźwiedź*, Warszawa 2013.
- Leach Edmund, *Culture and Communication. The Logic by which symbols are connected. An introduction to the use of structuralist analysis in social anthropology*, Cambridge 1976.
- Leder Andrzej, *Rysa na tafl. Teoria w polu psychoanalitycznym*, Warszawa 2016.
- Łątka Jerzy S., *Oskarżam arcyksięcia Rudolfa*, Kraków 1983.
- Maiwald Stefan, Mischler Gerd, *Seksualność w cieniu swastyki. Świat intymny człowieka w polityce Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Wojnakowski, Warszawa 2003.
- Malia Martin, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998.
- Malia Martin, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horseman to the Lenin Mausoleum*, Cambridge–London 1999.
- Marriott John Arthur Ransome, *The Eastern Question: An Historical Study in European Diplomacy*, Oxford 1940.
- Matkowska Ewa, *Propaganda w NRD. Media i literatura*, Wrocław 2012.
- McCagg William O. jr., *Dzieje Żydów w monarchii habsburskiej w latach 1690–1918*, tłum. A. Szymański, Warszawa 2010.
- McClintock Anne, *Imperial Leather: race, gender and sexuality in the colonial context*, London 1995.
- Mingst Karen, *Essentials of International Relations*, New York–London 2003.
- Mingst Karen, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, tłum. G. Łuczkiwicz, M. Habura, Warszawa 2006.
- Mircea Eliade, *The Myth of the Eternal Return: Cosmos and History*, Princeton 1971.
- Morgenthau Hans J., *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York 1985.
- Moser Andreas, *Land der unbegrenzten Unmöglichkeiten. Das schweizer Russland- und Russenbild vor der Oktoberrevolution*, Zürich 2006.
- Neuburger Mary, *The Orient Within: Muslim Minorities and the Negotiation of Nationhood of Modern Bulgaria*, New York 2004.

- Noordenbos Boris, *Post-Soviet Literature and the Search for a Russian Identity*, New York 2016.
- Oroschakoff Haralampi G., *Die Battenberg Affäre. Leben und Abenteuer des Gavriil Oroscharoff oder eine russische-europäische Geschichte*, Berlin 2007.
- Paddock Troy, *Creating the Russian Peril: Education, the Public Sphere, and National Identity in Imperial Germany, 1890–1914*, Rochester–New York 2010.
- Pemsel Jutta, *Die Wiener Weltausstellung von 1873. Das gründerzeitliche Wien am Wendepunkt*, Wien–Köln 1994.
- Petrovich Michael Boro, *The Emergence of Russian Pan Slavism 1856–1870*, Columbia University Press 1958.
- Petrović Aleksandar, *The Role of Banditry in the Creation of National States in the Central Balkans during the 19th Century. A Case Study: Serbia*, praca magisterska obroniona w 2003 r. na Simon Fraser University, online: http://www.rastko.org.rs/istorija/xix/apetrovic-banditry_eng.html (dostęp: 01.10.2015).
- Pine Lisa, *Education in Nazi Germany*, Oxford–New York 2010.
- Plum Angelika, *Die Karikatur im Spannungsfeld von Kunstgeschichte und Politikwissenschaft: Eine ikonologische Untersuchung zu Feindbildern in Karikaturen*, Aachen 1998.
- Polen, red. P. Pilarek, J. Klaeren, „Informationen zur politischen Bildung” 2001, nr 311.
- Porębski Leszek, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda D. Lasswella*, Kraków 2007.
- Retallack James N., *Germany's Second Reich: Portraits and Pathways*, Toronto 2015.
- Richter K.T., *Die Fortschritte der Kultur II*, Prag 1875.
- Ricœur Paul, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.
- Robins Robert S., Post Jerrold M., *Political Paranoia. The Psychology of Hatred*, Yale 1997.
- Rose Gillian, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2010.
- Ross Corey, *Media and the Making of Modern Germany: Mass Communications, Society, and Politics from the Empire to the Third Reich*, Oxford 2008.
- Roudinesco Elisabeth, *Nasza mroczna strona. Z dziejów perwersji*, tłum. B. Baran, Warszawa 2009.
- Said Edward W., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa 1991.
- Salmi Hannu, *Nineteenth-Century Europe. A Cultural History*, Cambridge 2008.
- Schröer Karl Julius, *Offizieller Ausstellungs-Bericht der Generaldirektion der Weltausstellung 1873. Das Bauernhaus mit seiner Einrichtung und seinem Geräthe*, Wien 1874.
- Sharp Joanne P., *Condensing the Cold War: Reader's Digest and American Identity*, Minneapolis–London 2000.

- Smith Helmut Walser, *German Nationalism and Religious Conflict: Culture, Ideology, Politics, 1870–1914*, Princeton 2014.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Sowjetunion I: 1917–1953, red. J. Klaeren, „Informationen zur politischen Bildung” 2014, nr 322.
- Sowjetunion II: 1953–1991, red. Ch. Hesse, „Informationen zur politischen Bildung” 2014, nr 323.
- Spengler Oswald, *Lata decyzji. Niemcy a bieg dziejów powszechnych*, tłum. B. Baran, Warszawa 2015.
- Stempin Arkadiusz, *Sojusznicy. Od Fryderyka i Katarzyny Wielkiej do Merkel i Putina*, Warszawa 2016.
- Stępień Tomasz, *Zabawa – Poetyka – Polityka*, Katowice 2002.
- Stępnik Krzysztof, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011.
- Storl Wolf-Dieter, *Der Bär. Krafttier der Schamanen und Heiler*, Baden-München 2005.
- Sundhausen Holm, *Geschichte Serbiens. 19.–21. Jahrhundert*, Wien-Köln-Weimar 2007.
- Szczepański Marek S., *Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe*, Katowice 1992.
- Szymańska Agnieszka, *Europa dziennikarzy. Dyplomacja mediów i (post)narodowa Europa w świetle wypowiedzi niemieckich dziennikarzy prasowych*, Kraków 2016.
- Tanty Mieczysław, *Balkany w XX w. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003.
- Taylor Allen Ann, *Satire and Society in Wilhelmine Germany: ‘Kladderadatsch’ and ‘Simplicissimus’*, Lexington 1984.
- Todorova Maria, *Imagining the Balkans*, Oxford 1997.
- Tresidder Jack, *Słownik symboli*, tłum. B. Stokłosa, Warszawa 2005.
- Unsere Russen, unsere Deutschen. Bilder vom Anderen 1800 bis 2000*, red. P. Jahn, Ph. Springer, Berlin 2008.
- Wachtel Andrew Baruch, *Making a Nation, Breaking a Nation: Literature and Cultural Politics in Yugoslavia*, Stanford 1998.
- Webb Sidney, Webb Beatrice, *Soviet Communism: A New Civilisation?*, London 1935.
- Welch David, *The Third Reich. Politics and Propaganda*, London–New York 1993.
- Wolff Larry, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994.
- Zimmermann Karl, *Die geistigen Grundlagen des Nationalsozialismus*, Leipzig 1933.

- Zybertowicz Andrzej, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995.
- Žižek Slavoj, *Tarrying with the Negative. Kant, Hegel, and the Critique of Ideology*, Durham 1993.
- Владислав Белов, Максимычев Игорь, *Образ современной России в Германии*, Москва 2010.
- Дугин Александр, *Основы геополитики*, Москва 1999.
- Дугин Александр, *Философия политики*, Москва 2004.
- Нойманн Ивер, *Использование «Другого». Образы Востока в формировании европейских идентичностей*, Москва 2004.
- Россомахин Андрей, Хрусталеv Денис, *Русская медведица, или Политика и похабство: опыт расшифровки английской гравюры*, С.-Петербург 2007.
- Рябов Олег, *Русская философия женственности (XI–XX века)*, Иваново 1999.
- Черненко Елена, *Образ постсоветской России в немецком еженедельном иллюстрированном журнале “Шпигель” (источниковедческое исследование)*, Москва 2009.

Artykuły naukowe

- Ahrens Annabelle, Weiss Hans-Jürgen, *The Image of Russia in the Editorials of German Newspapers (2001–2008)*, [w:] *Constructing Identities in Europe. German and Russian Perspectives*, red. R. Krumm, S. Medvedev, H.-H. Schröder, Baden-Baden 2012.
- Aretov Nikolay, *Forging the Myth about Russia: Rayna, Bulgarian Princess*, [w:] *Semantyka Rosji na Bałkanach*, red. J. Sujecka, Warszawa 2011.
- Aretow Nikolaј, *Przemilczane zwycięstwa*, [w:] *Przemilczenia w relacjach międzykulturowych*, red. J. Goszczyńska, G. Szwat-Gyłybowa, Warszawa 2008.
- Armour Ian D., *Killing Nationalism with Liberalism? Austria-Hungary and the Serbian Constitution of 1869*, „Diplomacy & Statecraft” 2010, nr 21.
- Baumeister Roy F., Dale Karen, Sommer Kristin L., *Freudian Defense Mechanisms and Empirical Findings in Modern Social Psychology: Reaction Formation, Projection, Displacement, Undoing, Isolation, Sublimation, and Denial*, „Journal of Personality” 1998, nr 66 (6).
- Baur Nina, Hofmeister Heather, *Some Like Them Hot: How Germans Construct Male Attractiveness*, „The Journal of Men’s Studies” 2008, t. 16, nr 3.
- Beller Steven, *The tragic carnival: Austrian culture in the First World War*, [w:] *European culture in the Great War. The arts, entertainment, and propaganda, 1914–1918*, A. Roshwald, R. Stites, Cambridge 1999.

- Benjamin Andrew, *Particularity and Exceptions: On Jews and Animals*, „South Atlantic Quarterly” 2008, t. 107.
- Blinder Scott, Ford Robert, Ivarsflaten Elisabeth, *Better Angels of Our Nature: How the Antiprejudice Norm Affects Policy and Party Preferences in Great Britain and Germany*, „American Journal of Political Science” 2013, t. 57, nr 4.
- Bock Gisela, *Ordinary Women in Nazi Germany: Perpetrators, Victims, Followers, and Bystanders*, [w:] *Women in the Holocaust*, red. D. Ofer, L.J. Weitzman, New Haven–London 1998.
- Bouchard Anne-Marie, Desgagnés Alexis, *La révolution russe dans la presse illustrée européenne*, „Cahiers du monde russe” 2007, t. 48, nr 2–3.
- Brandt Peter, *German Perceptions of Russia and the Russians in Modern History*, „Debate: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe” 2003, nr 11.
- Broda Marian, *Rosja – „dusza świata”*, [w:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 6, red. J. Kurczak, Łódź 2007.
- Brown Chris, *Rules and Norms in a Post-Western World*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge. Friedrich Kratochwil, International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010.
- Brügger Liliane, *Russische Studentinnen in Zürich*, [w:] *Bild und Begegnung. Kulturelle Wechselseitigkeit zwischen der Schweiz und Osteuropa im Wandel der Zeit*, red. P. Brang, C. Goehrke, R. Kemball, H. Riggenbach, Basel–Frankfurt am Main 1996.
- Brunnbauer Ulf, *„Europa” und der „Balkan”: Fremd- und Selbstzuschreibungen*, [w:] *Osteuropa-Institut Einführung in die Geschichte Südosteuropas*, online: http://www.kas.de/upload/freundeskreis/Studienreisen2008/Europa_Balkan.pdf (dostęp: 31.12.2016).
- Bryant Mark, *Streicher, Fips & Der Stürmer*, „History Today” 2008, nr 8.
- Bucher Peter, *Das Bild des Deutschen in der russischen Literatur*, [w:] *Die Deutschen und ihre östlichen Nachbarn*, cz. III: *Die Deutschen und die Völker der Sowjetunion*, „Akademie für Lehrerfortbildung Dillingen” 1990, Akademiebericht nr 163.
- Campbell Adrian, Denezhkina Elena, *From project Putin to brand Putin*, „Celebrity Studies” 2017, t. 8, nr 2.
- Carr Robert, *Nazism and the Christian Heritage*, „History Review” 2003, nr 47.
- Chalaniova Daniela, *Turn the Other Greek. How the Eurozone Crisis Changes the Image of Greeks and What Visual Representations of Greeks Tell Us about European Identity*, „Perspectives” 2013, t. 21, nr 1.
- Classen Christoph, *Thoughts on the Significance of Mass-media Communications in the Third Reich and the GDR*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2007, t. 8, nr 3–4.

- Conze Eckart, *Das Geheimnis des „Genscherismus“*. *Genese, Möglichkeiten und Grenzen eines außenpolitischen Konzepts*, [w:] Hans-Dietrich Genschers *Außenpolitik*, red. K. Brauckhoff, J. Schwaetzer, Wiesbaden 2015.
- Coupe William, *Cartoons of the Third Reich*, „History Today” 1998, nr 48.
- Coupe William, *German cartoons of the First World War*, „History Today” 1992, nr 42.
- Crawley C.W., *The Near East and the Ottoman Empire, 1798–1830*, [w:] *The New Cambridge Modern History*, t. IX: 1793–1830, red. C. W. Crawley, Cambridge 1995.
- Crossley-Frolick Katy A., *Domestic Constraints, German Foreign Policy and Post-Conflict Peacebuilding*, „German Politics and Society” 2013, t. 31, nr 3 (108).
- Crudopf Wenke, *Russland-Stereotypen in der deutschen Medienberichterstattung*, „Arbeitspapiere des Osteuropa-Instituts der Freien Universität Berlin” 2000, z. 29.
- Curticepean Alina, *Bai Gania and Other Men's Journeys to Europe: The Boundaries of Balkanism in Bulgarian EU-Accession Discourses*, „Perspectives” 2008, nr 16 (1).
- Czaputowicz Jacek, *Wprowadzenie. Potencjał konstruktywizmu w wyjaśnieniu integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.
- Człowiek pochodzi od kameleona. Rozmowa z Gerhardem Rothem, [w:] M. Muskała, *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*, Kraków 2016.
- Daly Jonathan, *Russian Punishments in the European Mirror*, [w:] *Russia in the European Context 1789–1914. A Member of the Family*, red. S.P. McCaffray, M. Melancon, New York 2005.
- Danilo Mandic, *Myths and Bombs: War, State Popularity and the Collapse of National Mythology*, „Nationalities Papers” 2008, nr 36 (1).
- Davis John R., *From 'Überschwemmung' to 'Einkreisung': British Industrial Competition and the Course of German Nationalism, 1815–1914*, „Angermion” 2013, t. 6, nr 1.
- Dimitrova Snezhana, *'Taming the death': the culture of death (1915–18) and its remembering and commemorating through First World War soldier monuments in Bulgaria (1917–44)*, „Social History” 2005, nr 30 (2).
- Djokic Dejan, *Whose Myth? Which Nation? The Serbian Kosovo Myth Revisited*, [w:] *Uses and Abuses of the Middle Ages: 19th–21st Century*, red. J.M. Bak, J. Jarnut, P. Monnet, B. Schneidmüller, Munich 2009.
- Drzewiecka Ewelina, *Rosja*, [w:] *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gylybowa, Warszawa 2011.

- Eberhardt Piotr, *Rosyjski eurazjatyzm i jego konsekwencje geopolityczne*, „Przegląd Geograficzny” 2005, nr 77 (2).
- Evans Alfred, *Ideological Change under Vladimir Putin In the Perspective of Social Identity Theory*, „Demokratizatsiya: The Journal of Post-Soviet Democratisation” 2015, nr 23 (4).
- Ferguson Niall, *Germany and the Origins of the First World War: New Perspectives*, „The Historical Journal” 1992, nr 35 (3).
- Flanagan Clare, *Political Myth and Germany 1945–1949*, „German Life and Letters” 2004, t. 57.
- Freud Sigmund, *Aktualne uwagi o wojnie i śmierci* [1915], [w:] idem, *Pisma społeczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, R. Reszke, Warszawa 1998.
- Godinho Luísa, *Discourse and International Relations: A Theoretical and Methodological Approach*, „Observare” 2016–2017, t. 7, nr 2.
- Goldstein Robert Justin, *Political Caricature and International Complications in Nineteenth-Century Europe*, online: <http://www.caricaturesetcaricature.com/article-10259459.html> (dostęp: 18.05.2019).
- Goll Nicole-Melanie, Franzens Karl, *Heroes wanted! Propagandistic war efforts and their failure in Austria-Hungary during World War I*, [w:] *War and Propaganda in the 20th Century*, red. M.F. Rollo, A.P. Pires, N.M. Novais, Lisboa 2013.
- Grünbacher Armin, *Cold-War Economics: The Use of Marshall Plan Counterpart Funds in Germany, 1948–1960*, „Central European History” 2012, t. 45.
- Hoffmann Matthew J., *Is Constructivist Ethics an Oxymoron?*, „International Studies Review” 2009, nr 11.
- Hřebíčková Martina, Graf Sylvie, *National Stereotypes in Central Europe: Outgroups Are Not Better than Ingroup in Considering Personality Traits of Real People*, „European Journal of Personality” 2014, nr 28.
- Hudabiunigg Ingrid, *Der „Russische Bär” – redivivus?*, [w:] *Narrative Konstruktion nationaler Identität*, red. E. Reichmann, Röhrig 2000.
- Jahn Egbert, *Putin-Versteher und Putin-Kritiker. Heftige Kontroversen um die deutsche und westliche Russlandpolitik*, Frankfurter Montags Vorlesungen Politische Streitfragen in zeitgeschichtlicher Perspektive, 04.07.2016, online: <http://www.fb03.uni-frankfurt.de/62405281/DSFraMoV06-NET-Russlandpolitik-57.pdf> (dostęp: 02.05.2019).
- Jelavich Peter, *German culture in the Great War*, [w:] *European culture in the Great War. The arts, entertainment, and propaganda, 1914–1918*, red. A. Roshwald, R. Stites, Cambridge 1999.
- Jensen Uffa, *Into the Spiral of Problematic Perceptions: Modern Anti-Semitism and gebildetes Bürgertum in Nineteenth-Century Germany*, „German History” 2007, t. 25, nr 3.

- Juri Nikitin, *Russische Ausstellungshallen auf Weltausstellungen und internationalen Ausstellungen 1851–1917*, „Wolkenkuckucksheim” 2000, t. 1, online: <http://www.tu-cottbus.de/theoriederarchitektur/Wolke/deu/Themen/001/Nikitin/nikitin.htm> (dostęp: 01.11.2013).
- Kajtoch Wojciech, *Badanie aksjologicznego wymiaru języka prasy*, [w:] *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Kraków 2018.
- Kapralska Łucja, *Drogi z getta. Uwagi o procesach asymilacyjnych w społeczności Żydów galicyjskich*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003.
- Karner Christian, *The market and the nation: Austrian (dis)agreements*, „Social Identities” 2008, t. 14, nr 2.
- Kelbetcheva Evelina, *Between apology and denial: Bulgarian culture during World War I*, [w:] *European culture in the Great War. The arts, entertainment, and propaganda, 1914–1918*, red. A. Roshwald, R. Stites, Cambridge 1999.
- Kępiński Antoni, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995.
- Kiliç Sibel, *Contribution of Karagoz humour magazine (1908–1955) to sociocultural transformations of the Turkish society which derives its sources from the Karagoz humour practices and its importance through the perspective of the Turkish cultural history*, „The Journal of International Social Research” 2011, nr 4 (16).
- Kiossev Alexander, *The Self-Colonizing Metaphor*, online: <http://monumentto transformation.org/atlas-of-transformation/html/s/self-colonization/the-self-colonizing-metaphor-alexander-kiossev.html> (dostęp: 05.02.2020).
- Kołodziejczak Małgorzata, *Satyra jako przejaw kultury politycznej*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad kulturą polityczną*, red. Z. Blok, Poznań 2005.
- Koslowski Rey, *Understanding Change in International Politics, Again and Again and Again*, [w:] *On Rules, Politics and Knowledge. Friedrich Kratochwil, International Relations and Domestic Affairs*, red. O. Kessler, R.B. Hall, C. Lynch, N. Onuf, Basingstoke 2010.
- Kostova Ludmilla, *Getting to Know the Big Bad West?*, [w:] *Balkan Departures: Travel Writing from South-Eastern Europe*, red. W. Bracewell, A. Drace-Francis, Oxford–New York 2010.
- Krzemiński Adam, *Die schwierige deutsch-polnische Vergangenheitspolitik*, [w:] *Deutsche Geschichte*, red. H.-G. Goltz, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2003, nr 40–41, online: <http://www.bpb.de/apuz/27379/die-schwierige-deutsch-polnische-vergangenheitspolitik> (dostęp: 01.07.2015).

- Leach Edmund, *Anthropological Aspects of Language: Animal Categories and Verbal Abuse*, [w:] *New Directions in the Study of Language*, red. E.H. Lenneberg, Cambridge 1964.
- Leatherbarrow William, *Conservatism in the age of Alexander I and Nicholas I*, [w:] *A History of Russian Thought*, red. W. Leatherbarrow, D. Offord, Cambridge 1987.
- Leder Andrzej, *Figura ojca w polu podmiotowym Europy Zachodniej i postkomunistycznej*, [w:] *Polityczność psychoanalizy. Freud – Lacan – Žižek*, red. K. Kłosiński, D. Matuszek, Katowice 2014.
- Levin Charles, *A Shift in Psychical Accent: Freud's 'Witz' a century later*, „Canadian Journal of Psychoanalysis” Spring 2015, t. 23, nr 1.
- Liebel Vinicius, *Die Politische Karikatur im „Stürmer”. Eine dokumentarische Bildinterpretation*, „Zeitschrift für Qualitative Forschung” 2010, t. 11.
- Madany Konrad, *Koncepcja Unii Europejskiej jako potęgi normatywnej w optyce konstruktywizmu – studium przypadku Ukrainy*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.
- Mahal Günther, *Eher Pinsel als Stift. Russland und die Russen in Karikaturen deutscher Zeichner 1870–1917*, [w:] *Russen und Russland aus deutscher Sicht. 19./20. Jahrhundert: Von der Bismarckzeit bis zum Ersten Weltkrieg*, t. 4, red. M. Keller, München 2000.
- Markova Ina, *Negotiated memory: History text books as (re-)sources of national identity and useful visions of the past*, „Культура/Culture” 2016, nr 13.
- Masek Miro, *Milos Crnjanski's Homecoming to a Migrating National Family*, [w:] *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries*, t. 4: *Types and Stereotypes*, red. M. Cornis-Pope, J. Neubauer, Amsterdam–Philadelphia 2010.
- Mason Tim, *Women in Germany, 1925–1940. Family, welfare and work*, [w:] *Nazism, Fascism and the Working Class*, red. J. Caplan, Cambridge 1995.
- McCloskey Barbara, *Dialectic at a Standstill: East German Socialist Realism in the Stalin Era*, [w:] *Art of Two Germanys. Cold War Cultures*, red. S. Barron, S. Eckmann, New York 2010.
- Menéndez María Isabel, *Aproximación teórica al concepto de prensa femenina*, „Comunicación y Sociedad” 2009, t. XXII, nr 2.
- Mizerkiewicz Tomasz, *Jak odróżnić śmiech „postępowy” od „wstecznego”? Kozmizm w literaturze socrealistycznej*, [w:] *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2006.
- Moll Andrea, *Kosakelchen*, [w:] *Unsere Russen, unsere Deutschen. Bilder vom Anderen 1800 bis 2000*, red. P. Jahn, Ph. Springer, Berlin 2008.

- Mouton Michelle, *From Adventure and Advancement to Derailment and Demotion: Effects of Nazi Gender Policy on Women's Careers and Lives*, „Journal of Social History” 2010, t. 43, nr 4.
- Neumann Iver B., *Russia as Europe's Other*, referat zaprezentowany na Second Pan-European Conference in International Relations, Paryż (13–16.09.1995), online: http://www.eui.eu/RSCAS/WP-Texts/96_34.pdf (dostęp: 10.09.2009).
- Neumann Iver B., *Russia's Europe, 1991–2016: inferiority to superiority*, „International Affairs” 2016, nr 92.
- Neumann Iver B., Pouliot Vincent, *Untimely Russia: Hysteresis in Russian-Western Relations over the Past Millennium*, „Security Studies” 2011, nr 20.
- Peleva Inna, Spassova-Dikova Joanna, *Figuring the Motherland and Staging the Party Father in Bulgarian Literature*, [w:] *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries*, t. 4: *Types and Stereotypes*, red. M. Cornis-Pope, J. Neubauer, Amsterdam–Philadelphia 2010.
- Pfister Ulrich, *Schweiz–Hexenverfolgungen*, [w:] *Lexikon zur Geschichte der Hexenverfolgung*, red. G. Gersmann, K. Moeller, J.-M. Schmidt, online: http://www.historicum.net/no_cache/persistent/artikel/1643 (dostęp: 20.07.2012).
- Plener Peter, *Sehnsüchte einer Weltausstellung – Wien 1873*, „Kakanien Revisited” 2001, 01.10.
- Riaño Yvonne, Wastl-Walter Doris, *Historical Shifts in Asylum Policies in Switzerland: Between Humanitarian Values and the Protection of National Identity*, „Refugee Watch”, nr 27.
- Rotfeld Adam Daniel, *Rosja: strategia oblężonej twierdzy*, [w:] *Obrazy Rosji i Rosjan w mediach*, red. I. Hofman, J. Maguś, Lublin 2016.
- Ruggenthaler Peter, *The 1952 Stalin Note on German Unification. The Ongoing Debate*, „Journal of Cold War Studies” 2011, t. 13, nr 4.
- Russia: mythical ally*, „Helsinki Bulletin” 2011, nr 76, online: www.helsinki.org.rs/doc/HB-No76.pdf (dostęp: 01.08.2012).
- Sala Rose Rosa, *Wegetarianizm*, [w:] eadem, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, Warszawa 2006.
- Scherrer Jutta, *Russland in Selbst- und europäischen Fremdbildern*, [w:] *Russlandbildern in Europa – Stimmen aus Frankreich, Deutschland und Polen*, Tagung in Genshagen (01.–02.2006).
- Schlosser Nicholas J., *Creating an 'Atmosphere of Objectivity': Radio in the American Sector, Objectivity and the United States' Propaganda Campaign against the German Democratic Republic, 1945–1961*, „German History” 2011, t. 29, nr 4.
- Stamatopoulos Dimitris, *From the Vyzantism of K. Leont'ev to the Vysantism of I.I. Sokolov: The Byzantine Orthodox East as a Motif of the Russian*

- Orientalism*, [w:] *Héritages de Byzance en Europe du Sud-Est à l'époque moderne et contemporaine*, red. O. Delouis, A. Couderc, P. Guran, Athens 2013.
- Szczepaniak Monika, *Homo austriacus brutalicus. Austriacy w oczach Elfriede Jelinek*, [w:] *Tożsamość i odrębność w zjednoczonej Europie. Obrazy krajów i stereotypy narodowe w literaturze anglo- i niemieckojęzycznej*, red. G. Moroz, M. Ossowski, J. Sztachelska, Olecko 2006.
- Talbot Mary, *Political Correctness and Freedom of Speech*, online: https://www.academia.edu/37274118/Political_Correctness_and_Freedom_of_Speech (dostęp: 18.05.2019).
- Timms Edward, *National Memory and the 'Austrian Idea' from Metternich to Waldheim*, „Modern Language Review” 1991, nr 86.
- Tóth Zoltán J., *The Abolition of Capital Punishment in the major Countries of Europe*, „Journal on European History of Law” 2017, 01.07.
- Umland Andreas, *Faschismus a la Dugin*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 2007, online: <https://www.blaetter.de/archiv/jahrgaenge/2007/dezember/faschismus-a-la-dugin> (dostęp: 01.05.2017).
- Urban Barbara, *Przydatność niemieckiego konstruktywizmu do badania integracji europejskiej*, [w:] *Zastosowanie konstruktywizmu z studiach europejskich*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2016.
- Wackerfuss Andrew, *The Myth of the Unknown Storm Trooper: Selling SA Stories in the Third Reich*, „Central European History” 2013, nr 46.
- Wendt Alexander, *Anarchy is what states make of it: The social construction of power politics*, „International Organization” 1992, t. 46, nr 2.
- Wiech Stanisław, *Ludność żydowska Królestwa Polskiego w świetle raportów żandarmerii*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003.
- Yoder Jennifer, *Good Neighbourliness in a Tense Neighbourhood: German-Polish Relations, 1990 to the Ukraine Crisis*, „German Politics” 2018, nr 27 (4).
- Zieliński Bogusław, Kulec Marek, *Central Europe at the crossroads: controversies of geopolitics and culture*, „Pannoniana: Časopis za humanističke znanosti” 2016, t. 1, nr 1.
- Zimbalist Rosaldo Michelle, *The Use and Abuse of Anthropology. Reflections on Feminism and Cross-Cultural Understanding*, „Signs” 1980, t. 5, nr 3.
- Zlatar Zdenko, *The Structure and Extent of the Pan-Slav Network in Imperial Russia 1910–1915: A Preliminary Survey*, [w:] *Approaches to Slavic Unity: Austro-Slavism, Pan-Slavism, Neo-Slavism, and Solidarity Among the Slavs Today*, red. K.A. Makowski, F. Hadler, Poznań 2013.

- Żakowska Magdalena, *Bear in the European Salons: Russia in German Caricatures, 1848–1914*, [w:] *Images of the Other in Ethnic Caricatures of Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, K. Baraniecka-Olszewska, Warsaw 2010.
- Żakowska Magdalena, *Ivan and Aria for the Dying World. The image of Russia in the Propaganda of the Central Powers during the Great War*, [w:] *The Great War: Insights and Perspectives*, red. E.K. Dzikowska, A. Handley, P. Zawilski, Frankfurt 2016.
- Żakowska Magdalena, *Male War, Female War: The Image of Russians and the Soviet Union in Nazi Propaganda from 1941 to 1945*, [w:] *War Matters. Constructing Images of the Other (1930s to 1950s)*, red. D. Demski, L. Laineste i K. Baraniecka-Olszewska, Budapest 2015.
- Żakowska Magdalena, *Niedźwiedź i zegarmistrz. U źródeł metafory „rosyjskiego niedźwiedzia” w Szwajcarii w drugiej połowie XIX w.*, „Klio” 2012, nr 20 (1).
- Żakowska Magdalena, *The Bear and His Protégés – Life in the Balkan Kettle According to the German-Language Caricatures of the belle époque*, [w:] *Competing Eyes: Visual Encounters With Alterity in Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, I. Sz. Kristof, K. Baraniecka-Olszewska, Budapest 2013.
- Андреева В., Ровнер А., *Медведь*, [w:] *Иллюстрированная Энциклопедия Символов*, red. А. Егзаров, Москва 2003.
- Вашик Клаус, *Метаморфозы зла: немецко-русские образы врага в плакатной пропаганде 30-50-х годов*, [w:] *Образ врага*, red. Л. Дыдков, М. Ко-нрадова, Москва 2005.
- Жаковска Магдалена, *Медведь на охоте, охота на медведя: Россия в немецкой карикатуре XIX–XX вв.*, „Политическая лингвистика” 2011, nr 1 (35).
- Чавдарова Дечка, *Миф России и стереотип русского в болгарской культуре по сравнению с польским стереотипом*, [w:] *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000.

Artykuły prasowe

- Augstein Jakob, *Auferstehung West?*, „Der Spiegel” 2014, 21.04., online: <https://www.spiegel.de/politik/ausland/augstein-kolumne-auferstehung-des-westens-in-der-ukraine-krise-a-965390.html> (dostęp: 02.07.2017).
- Augstein Jakob, *Die Mär vom irren Iwan*, „Der Spiegel” 2014, 31.03., online: <https://www.spiegel.de/politik/ausland/augstein-zur-krim-krise-deutsche-journalisten-berichten-einseitig-a-961623.html> (dostęp: 02.07.2017).
- B.a., *25 Jahre jüdische Kulturbewegung*, „Der jüdische Arbeiter” 1933, 27.10.
- B.a., *Aufruhr im Ghetto*, „Prager Tagblatt” 1928, 08.02.

- B.a., *Berliner Gäste*, „Neue Freie Presse” 1907, 29.06.
- B.a., *Bilder aus dem Ghetto*, „Pester Lloyd” 1907, 07.07.
- B.a., *Bücherbesprechungen* [Schalom Asch. *Die Jüngsten*], „Jüdische Volksstimme” 1912, 13.06.
- B.a., *Bulgarians want to join Russia's Eurasian Union*, online: <https://www.euractiv.com/section/elections/news/22-of-bulgarians-want-to-join-russia-s-eurasian-union/846348/> (dostęp: 13.08.2018).
- B.a., *Conchita Wurst: Frau mit Bart gewinnt den Grand Prix. Was dieser Sieg über Europa sagt*, „Bild” 2014, 11.05., online: <http://www.bild.de/unterhaltung/musik/eurovision-song-contest/was-conchitas-sieg-ueber-europa-sagt-35922744.bild.html> (dostęp: 01.07.2017).
- B.a., *Der Bär ist los*, „Der Spiegel” 1980, nr 14.
- B.a., *Der Fluch der Millionen*, „Das kleine Blatt” 1932, 27.12., s. 2.
- B.a., *Der Gott der Rache von Schalom Asch*, „Neue Freie Presse” 1907, 04.04.
- B.a., *Der Gott der Rache*, „Arbeiter Zeitung” 1907, 25.06.
- B.a., *Deutsche Kultur*, „Nebelspalter” 1881, nr 49.
- B.a., *Die zwölf bedeutendsten Juden der Welt*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1923, 04.10., s. 3.
- B.a., *Dugin dementiert Österreich-Auflösungspläne: „Für ein starkes und unabhängiges Europa”*, „Zuerst!” 2015, 01.02., online: <http://zuerst.de/2015/02/01/dugin-dementiert-oesterreich-aufloesungsplaene-fuer-ein-starkes-und-unabhaengiges-europa/print/> (dostęp: 07.10.2017).
- B.a., *„Einladung” mit Baseball-Schläger’ – US-Publizist Richard Spencer im ZUERST! –Interview*, „Zuerst!” 2016, 24.12., online: <http://zuerst.de/2016/12/24/einladung-mit-baseball-schlaeger-us-publizist-richard-spencer-im-zuerst-interview/> (dostęp: 01.09.2017).
- B.a., *Ein Jahrzehnt. IV*, „Neue Zürcher Zeitung” 1891, 09.01.
- B.a., *Ein Schalom Asch-Skandal*, „Jüdische Volksstimme” 1909, 10.04.
- B.a., *Exklusiv bei ZUERST! – Prof. Dugin über Volker Beck: „Abgeordnete wie Beck werten ein Parlament nicht auf, sie pervertieren es”*, „Zuerst!” 2016, 18.03., online: <http://zuerst.de/2016/03/18/exklusiv-bei-zuerst-prof-alexanderdugin-ueber-den-fall-volker-beck-abgeordnete-wie-beck-werten-ein-parlament-nichtauf-sie-pervertieren-es/> (dostęp: 07.10.2017).
- B.a., *Exodus: Bedrohte Europäer könnten nach Russland auswandern*, unzensuriert.at, online: <https://www.unzensuriert.at/content/0019041-Exodus-Bedrohte-Europaeer-koennten-nach-Russland-auswandern> (dostęp: 01.10.2017).
- B.a., *Fruchtbare Arbeit*, „Arbeiter Zeitung” 1933, 26.05.
- B.a., *Gettogeschichten*, „Arbeiter Zeitung” 1932, 16.02.

- B.a., *Interview mit Alexander Dugin: Der Vordenker*, „Zuerst!“ 2014, 04.06., online: <http://zuerst.de/2014/06/04/alexander-dugin-der-vordenker/print/> (dostęp: 07.10.2017).
- B.a., *Irrsinn: Grüne fordern Einreiseverbot für ZUERST!-Referenten Alexander Dugin*, „Zuerst!“ 2015, 19.02., online: <http://zuerst.de/2015/02/19/gruene-fordern-einreiseverbot-fuer-russischen-zuerst-interviewpartner-alexander-dugin/> (dostęp: 02.09.2017).
- B.a., *Jüdisches Theater in Wien*, „Neues Wiener Journal“ 1909, 31.10.
- B.a., *Kampf gegen Separatisten. Präsident der Ukraine meldet Erfolge im Osten*, „Der Spiegel“ 2014, 15.04., online: <https://www.spiegel.de/politik/ausland/ukraine-meldet-erfolge-bei-offensive-im-osten-a-964625.html> (dostęp: 08.10.2017).
- B.a., *Neue russische Nationalhymne*, „Nebelspalter“ 1882, nr 8.
- B.a., *Putin-Berater warnt: Europa am Rande des Bürgerkriegs*, unzensuriert.at, online: <https://www.unzensuriert.at/content/0021484-Putin-Berater-warnt-Europa-am-Rande-des-Buergerkriegs> (dostęp: 07.10.2017).
- B.a., *Putin-Kritik an Österreich: Eine Gesellschaft, die ihre Kinder nicht schützen kann, hat keine Zukunft*, unzensuriert.at, online: <https://www.unzensuriert.at/content/0022211-Putin-Kritik-Oesterreich-Eine-Gesellschaft-die-ihre-Kinder-nicht-schuetzen-kann-hat> (dostęp: 01.10.2017).
- B.a., *Russische Kultur*, „Nebelspalter“ 1879, nr 4.
- B.a., *Russland: Chemische Kastration für Kinderschänder*, unzensuriert.at, online: <https://www.unzensuriert.at/content/005698-Russland-Chemische-Kastration-f-r-Kindersch-nder> (dostęp: 02.09.2017).
- B.a., *Schalom Asch. Zum fünfzigsten Geburtstag*, „Neues Wiener Tagblatt“ 1930, 06.11.
- B.a., *Schalom Asch: Moskau*, „Menorah“ 1930, z. 11/12.
- B.a., *Streiflichter. Gut genug für Christen*, „Reichspost“ 1907, 09.11.
- B.a., *Theater und Konzerte*, „Pilsner Tagblatt“ 1910, 06.01.
- B.a., *Theater und Kunst*, „Neues Wiener Journal“ 1923, 30.05.
- B.a., *Vorlesung Schalom Asch*, „Neues Wiener Tagblatt“ 1911, 06.03.
- B.a., *Wanting the best of both worlds. Serbs view on Russia*, online: <https://www.rferl.org/a/wanting-best-both-worlds-serbs-view-russia-eu/27733200.html> (dostęp: 13.08.2018).
- B.a., *Was sie für die Menschheit leisteten...*, „Gerechtigkeit“ 1933, 23.11., s. 3.
- B.a., *Zwei neue Romane von Schalom Asch*, „Sonn- und Montags-Zeitung“ 1930, 10.03.
- B.a., *Zwei neue Romane von Schalom Asch*, „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung“ 1930, 10.03.
- Bidder Benjamin, Lokshin Pavel, *Propaganda für den Kreml Putins deutsche Gehilfen*, „Der Spiegel“ 2014, 29.10., online: <https://www.spiegel.de/politik/>

- ausland/russland-medien-zitieren-angebliche-deutsche-experten-a-999692.html (dostęp: 01.08.2017).
- Borges Friedrich, *Schalom Asch in Wien*, „Jüdische Volksstimme” 1911, 15.03.
- Czekam na Iwana Groźnego [wywiad z Aleksandrem Duginem], „Frona” 1998, nr 11/12.
- Der Gott der Rache von Schalom Asch*, „Neue Freie Presse” 1907, 04.04.
- Diez Georg, *Der deutsche West-Ekel*, „Der Spiegel” 2014, 02.05., online: <https://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/russland-und-die-ukraine-krise-putin-versteher-in-deutschland-a-967305.html> (dostęp: 02.07.2017).
- Dr. H.F., *Volksbühne*, „Deutsches Volksblatt” 1918, 13.10.
- Dr. Fr., *Kleine Geschichten aus der Bibel*, „Wiener Zeitung” 1914, 02.10.
- Dugin Aleksander, *Przeszkadza nam istnienie „kordonu sanitarnego”*, tłum. L. Sykulski, online: <http://geopolityka.net/aleksander-dugin-przeszkadza-nam-istnienie-kordonu-sanitarnego/> (dostęp: 01.09.2017).
- e.kl., *Theater in der Josefstadt*, „Neue Freie Presse” 1921, 17.06.
- Eine jüdische Frechheit („Der Gott der Rache“ von Schalom Asch)*, „Wiener Montags-Journal” 1907, 01.07.
- Elbe, *Bücherbesprechungen. Das Städtchen*, „Jüdische Volksstimme” 1909, 01.01.
- Eppler Erhardt, *Wir reaktionären Versteher*, „Der Spiegel” 2014, nr 18, online: <https://www.spiegel.de/spiegel/print/d-126717923.html> (dostęp: 01.08.2017).
- Erhardt Johannes, *Münchener Theater*, „Tiroler Anzeiger” 1919, 02.10.
- F.R., *Schalom Asch. Zu seinem fünfzigsten Geburtstag am 1. November 1930*, „Arbeiter Zeitung” 1930, 01.11.
- F.R., *Schalom Asch: Moskau*, „Bildungsarbeit. Blätter für sozialistisches Bildungswesen” 1931, Sonderbeilage.
- F.R., *Schalom Asch: Petersburg*, „Salzburger Wacht” 1930, 04.09.
- F.R., *Von neuen Büchern [Schalom Asch. Leders Rückkehr]*, „Arbeiter Zeitung” 1929, 17.08.
- Fietz Martina, *Warum Bundespräsident Gauck den Blick für die Gesellschaft verloren hat*, online: http://www.focus.de/politik/deutschland/fietz-am-freitag/polen-sind-fleissiger-als-deutsche-warum-bundespraesident-gauck-den-blick-fuer-die-gesellschaft-verloren-hat_aid_867282.html (dostęp: 01.07.2015).
- Gandhi Mahatma, *Freedom's Battle* [1922], online: <http://www.gutenberg.net/1/0/3/6/10366/10366-h/10366-h.htm> (dostęp: 20.07.2012).
- Gauck: Erinnerung an Leid der Russen im Zweiten Weltkrieg wach halten*, online: <https://www.evangelisch.de/inhalte/91843/27-01-2014/gauck-erinnerung-leid-der-russen-im-zweiten-weltkrieg-wach-halten> (dostęp: 01.07.2015).

- Generation П / Поколение П* (2011, Виктор Гинзбург), online: http://nasha-molodezh.ru/creation/generation_p_pokolenie_p_2011_viktor_ginzburg.html (dostęp: 02.05.2019).
- Generation П: как в России выросло поколение Путина*, Радио Свобода, 13.05.2015.
- H.n., *Schalom Asch: Warschau*, „Menorah” 1930, z. 3/4.
- H.T., *Feuilleton: „Der Gott der Rache”*, „Prager Tagblatt” 1907, 23.06.
- Hartwig Heinz, *Tierischernstes. Traktat über den satirischen Ernst*, „Der Simpl” 1947, nr 15.
- Hermann Menkes, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, „Neues Wiener Journal” 1918, 12.10.
- Herzinger Richard, *Das schwärmerische Russland-Bild der Deutschen*, „Die Welt” 2014, 08.03., online: <https://www.welt.de/kultur/article125578688/Das-schwaermerische-Russland-Bild-der-Deutschen.html> (dostęp: 03.07.2017).
- H-n, *Schalom Asch. Petersburg*, „Menorah” 1929, z. 11/12.
- Hoffmann Andreas, *Der Russland-Versteher hat gesprochen*, „Stern” 2014, 01.10., online: <https://www.stern.de/politik/deutschland/schroeder-spricht-auf-wirtschaftstreffen-in-rostock-und-wirbt-fuer-russland-3816732.html> (dostęp: 03.07.2017).
- Kahni Rainer, Wecker Konstantin, Böhmer Gottfried, *Joachim Gauck missbraucht sein Amt – Konstantin Wecker und Rainer Kahni sind empört*, online: <http://www.freundederkuenste.de/aktuelles/reden-ist-silber/meinung/joachim-gauck-missbraucht-sein-amt-konstantin-wecker-und-rainer-kahni-sind-empoert.html> (dostęp: 10.07.2015).
- Kalnoky Boris, *Skurries Interview. Putin-Ideologe Dugin will Österreich auflösen*, „Die Welt” 2015, 29.01., online: <https://www.welt.de/politik/ausland/article136928614/Putin-Ideologe-Dugin-will-Oesterreich-aufloesen.html> (dostęp: 07.10.2017).
- Kammholz Karsten, *Putin-Versteher Sellering beklagt Herablassungen*, „Die Welt” 2014, 08.09., online: <https://www.welt.de/politik/deutschland/article132008583/Putin-Versteher-Sellering-beklagt-Herablassungen.html> (dostęp: 03.07.2017).
- Leick Romain, *Europa darf nicht blinzeln*, „Der Spiegel” 2014, nr 51, online: <https://www.spiegel.de/spiegel/print/d-130878666.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Lippmann Walter, *The Rivalry of Nations*, „Reader’s Digest” 1948, t. 52, nr 312.
- List Rudolf, *Schalom Asch: Moskau*, „Reichspost” 1931, 02.02.
- List Rudolf, *Schalom Asch: Petersburg*, „Reichspost” 1930, 08.02.
- List Rudolf, *Schalom Asch: Warschau*, „Reichspost” 1930, 18.08.
- Literaten machen gegen Volkskultur*, „Alpenländische Rundschau” 1937, 19.06.

- Longworth Karina, *Generation P*, „The Village Voice” 2012, 14.11., online: <https://www.villagevoice.com/2012/11/14/generation-p/> (dostęp: 02.05.2019).
- Lothar Rudolf, *Aus dem Ghetto*, „Pester Lloyd” 1907, 03.08.
- Ludwig Adam, *Schalom Asch: Von den Vätern*, „Reichspost” 1932, 15.02.
- Luks Leonid, *Russisches Schreckgespenst*, „The European. Das Debatten-Magazin” 2014, 18.04., online: <https://www.theeuropean.de/leonid-luks/8366-wie-russland-sich-selbst-isoliert> (dostęp: 07.10.2017).
- M.P., *Kennen Sie schon diese Bücher?*, „Das kleine Blatt” 1929, 27.07.
- Maack Benjamin, *Frühe Männermagazine. Ausreden fürs Ausziehen*, „Spiegel Online” 2008, 02.10., online: <http://www.spiegel.de/einestages/fruehe-maennermagazine-a-947945.html> (dostęp: 01.10.2014).
- Mayr Walter, *Macht der Mythen*, „Spiegel Special Geschichte” 2007, nr 4, online: <https://www.spiegel.de/spiegel/spiegelspecialgeschichte/d-54841334.html> (dostęp: 02.07.2017).
- Mendelson Sarah E., Gerber Theodor P., *Die Generation Putin*, „Welt am Sonntag” 2008, nr 7.
- Menkes Hermann, *Aus dem Leben eines russischen Gethtodichters. Gespräch mit Schalom Asch*, „Neues Wiener Journal” 1911, 05.03.
- Menkes Hermann, *Schalom Asch. Zur Aufführung von: Der Gott der Rache*, „Neues Wiener Journal” 1918, 12.10.
- Müller-Eulenbrunn Adam, *Feuilleton*, „Wiener Zeitung” 1907, 28.05.
- Neef Christian, *SPIEGEL-Gespräch. „Jeder Westler ist ein Rassist”*, „Der Spiegel” 2014, nr 29, online: <https://www.spiegel.de/spiegel/print/d-128101577.html> (dostęp: 03.07.2017).
- Nordau Max, *Oesterreich*, [w:] Hedvig Ujvári, *Zwischen Bazar und Weltpolitik. Die Wiener Weltausstellung 1873 in Feuilletons von Max Nordau im „Pester Lloyd”*, Berlin 2011.
- Nordau Max, *Russland I*, [w:] Hedvig Ujvári, *Zwischen Bazar und Weltpolitik. Die Wiener Weltausstellung 1873 in Feuilletons von Max Nordau im „Pester Lloyd”*, Berlin 2011.
- Petzold Andreas, *Mit Trump und Co. bricht ein neues Zeitalter für Putin an*, „Stern” 2016, 30.11., online: <https://www.stern.de/politik/andreas-petzold/wladimir-putin--mit-trump-und-co--bricht-ein-neues-zeitalter-fuer-ihn-an-7216994.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Pilz Michael, *Hilfe! Besserwessi, wo bist du?*, „Die Welt” 2014, 03.04., online: <https://www.welt.de/kultur/kunst-und-architektur/article126511860/Hilfe-Besserwessi-wo-bist-du.html> (dostęp: 02.07.2017).
- Pylypchuk Inga, *Putin verstehen, wie es nur Gerhard Schröder kann*, „Die Welt” 2014, 01.10., online: <https://www.welt.de/debatte/kommentare/>

- article132832807/Putin-verstehen-wie-es-nur-Gerhard-Schroeder-kann.html (dostęp: 03.07.2017).
- Reinbold Fabian, *Linkspartei in der Krim-Krise. Die Putin-Versteher*, „Der Spiegel” 2014, 17.03., online: <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/linkspartei-in-der-krim-krise-putins-freunde-in-berlin-a-959041.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Rosenfeld Fritz, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Arbeiter Zeitung” 1930, 14.10.
- Rosenfeld Fritz, *Ein Epos der Revolution. Schalom Asch: Moskau*, „Salzburger Wacht” 1930, 21.10.
- Rosenfeld Fritz, *Romane der Leidenschaft*, „Arbeiter Zeitung” 1928, 29.12.
- Scheer Ursula, *Polen antwortet auf „Unsere Mütter, unsere Väter”*, online: <http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/medien/tv-kritik/warschau-44-ein-blutiger-film-zu-polens-trauma-13729232.html> (dostęp: 02.08.2015).
- Schepp Matthias, *„Moskau, cool!”*, „Der Spiegel” 2016, 28.04., online: <https://www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/moskau-russlands-metropole-trotzt-der-wirtschaftskrise-a-1089201.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Schmid Thomas, *Ewiges deutsches Schwanken zwischen Ost und West*, „Die Welt” 2014, 04.04., online: <https://www.welt.de/debatte/kommentare/article126547490/Ewiges-deutsches-Schwanken-zwischen-Ost-und-West.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Scholz A., *Ein Jargondramatiker*, „Pester Lloyd” 1907, 05.05.
- Seipp Bettina, *Warum Russen die unbeliebtesten Touristen sind?*, online: <http://www.welt.de/reise/article128791869/Warum-Russen-die-unbeliebtesten-Touristen-sind.html> (dostęp: 01.07.2015).
- Skladmann Anna, Bidder Benjamin, *Generation Putin. „Mein Klassenkamerad hat sich in die Luft gesprengt”*, „Der Spiegel” 02.03.2012, online: <http://www.spiegel.de/schulspiegel/leben/generationputinmeinklassenkameradhat sich in die luft gesprengt a817851.html> (dostęp: 20.12.2015).
- Skladmann Anna, Bidder Benjamin, *Generation Putin: Ihr Traum ist das Weiße Haus*, „Der Spiegel” 2012, 01.03., online: <http://www.spiegel.de/politik/ausland/generationputinihrtraumistdasweissehaus a813575.html> (dostęp: 20.12.2015).
- Smirnova Julia, *Die Stunde der Scharfmacher im Ukraine-Konflikt*, „Die Welt” 2014, 14.07., online: <https://www.welt.de/politik/ausland/article130153118/Die-Stunde-der-Scharfmacher-im-Ukraine-Konflikt.html> (dostęp: 08.10.2017).
- Smirnova Julia, *Putins Vordenker, ein rechtsradikaler Guru*, „Die Welt” 2014, 11.07., online: <https://www.welt.de/politik/ausland/article130011929/Putins-Vordenker-ein-rechtsradikaler-Guru.html> (dostęp: 07.10.2017).

- Strunz Franz, *Schalom Asch: Kleine Geschichten aus der Bibel*, „Neue Freie Presse“ 1914, 12.07.
- Tiede Peter, *Nach dem Ukraine-Krieg ins Kloster*, „Bild“ 2014, 21.09., online: <http://www.bild.de/politik/ausland/russland/nach-dem-ukraine-krieg-ins-kloster-37735708.bild.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Tsipras ist Moskaus nützlicher Idiot, „Der Spiegel“ 2015, 09.04., online: <http://www.manager-magazin.de/politik/weltwirtschaft/griechenland-muss-iwf-kreditzurueckzahlen-a-1027653.html> (dostęp: 01.07.2017).
- Vertlib Vladimir, *Osteuropa: ein persönlicher Rundumschlag*, online: <https://vladimirvertlib.at/2017/02/03/osteuropa-ein-persoенlicher-rundum-schlag/> (dostęp: 01.07.2017).
- Voswinkel Johannes, *Generation Putin. Russland vor der Parlamentswahl: Warum gerade die Jungen und Erfolgreichen für den Autokraten sind*, „Die Zeit“ 2007, 28.11., online: <http://www.zeit.de/2007/49/Generation-Putin> (dostęp: 20.12.2015).
- Weir Fred, *Russian Patriotism Unleashed by Georgian War*, „Der Spiegel“ 2008, 15.10., online: <http://www.spiegel.de/international/letter-from-moscow-russian-patriotism-unleashed-by-georgian-war-a-584245-druck.html> (dostęp: 07.10.2017).
- Winkler Heinrich August, *Die Spuren schrecken*, „Der Spiegel“ 2014, nr 16, online: <https://www.spiegel.de/spiegel/print/d-126511945.html> (dostęp: 02.07.2017).
- Zucker-Holländer Josef, *Schalom Asch*, „Volksfreund“ 1931, 11.07.
- Ганиева Дарья, *Generation „П“: бывшие пионеры на службе у Иштар*, online: <https://www.vesti.ru/doc.html?id=444944> (dostęp: 02.05.2019).
- Гърдев Борислав, *За княз Батенберг 110 години след смъртта му*, online: <http://www.liternet.bg/publish4/bgyrdev/istoria/abatenberg.htm> (dostęp: 02.07.2013).
- Император Николай II – страсотерпец и мученик, online: http://ruskline.ru/news_rl/2010/06/09/imperator_nikolaj_ii_strastoterpec_i_muchenik/ (dostęp: 01.07.2013).
- Пальвелева Лиля, *Страна глазами “поколения Путина”. Что думают о России ее молодые граждане*, Радио Свобода, online: <https://www.svoboda.org/a/29525065.html> (dostęp: 02.05.2019).
- «Поколение Путина» разочаровало американцев, „NoNaMe News“ 2014, 27.12., online: <http://technogies.ru/blogs/CoBa7/pokolenie-putina-razocharovalo-amerikancev/> (dostęp: 02.05.2019).
- Полежаев Олег, *«Поколение Путина» изменит политический облик страны*, „Аргументы и факты“ 2014, 07.10., online: <http://www.aif.ru/politics/russia/1354639> (dostęp: 18.05.2019).

Сухоруков Николай, Русский консул – в сербской песне, online: <http://serbska.org/serbia/author/admin/page/2763/?nggpage=2> (dostęp: 01.09.2012).

Raporty i bazy danych

2018 World Press Freedom Index, online: <https://rsf.org/en/ranking> (dostęp: 31.07.2018).

Corruption Perceptions Index 2017, online: https://www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2017#table (dostęp: 31.07.2018).

Countries, online: <https://www.hofstede-insights.com/product/Pol.-countries/> (dostęp: 31.07.2018).

Country Comparison, online: <https://www.hofstede-insights.com/country-comparison/russia/> (dostęp: 31.07.2018).

Dolinska X., Falkowski M., *Polen und Deutschland. Gegenseitige Wahrnehmung vor der Osterweiterung der Europäischen Union*, Instytut Spraw Publicznych, online: <http://www.isp.org.pl/files/15987625330358796001118137050.pdf> (dostęp: 01.06.2015).

Gefühl der Schuld für Verbrechen in Auschwitz, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/536/umfrage/gefuehl-der-schuld-fuer-verbrechen-in-ausschwitz/> (dostęp: 01.07.2015).

The Global Gender Gap Report 2017, online: http://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2017.pdf (dostęp: 31.07.2018).

Heinrich Jenny, [w:] *Personenlexikon des Kanton Basel-Landschaft*, online: https://personenlexikon.bl.ch/Heinrich_Jenny (dostęp: 01.08.2018).

Human Development Report 2016, online: http://hdr.undp.org/sites/default/files/2016_human_development_report.pdf (dostęp: 31.07.2018).

Persönliches Verhältnis von Deutschen und Polen, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/155528/umfrage/persoennesliches-verhaeltnis-von-deutschen-und-polen/> (dostęp: 01.07.2015).

Personen und Gruppen die als Nachbarn unangenehm wären, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/177126/umfrage/personengruppen-die-als-nachbarn-unangenehm-waeren/> (dostęp: 01.07.2015).

Politiker mit Einfluss auf internationaler Ebene, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/2714/umfrage/politiker-mit-einfluss-auf-internationaler-ebene/> (dostęp: 01.07.2015).

Power Distance Index, online: <http://clearlycultural.com/geert-hofstede-cultural-dimensions/power-distance-index/> (dostęp: 31.07.2018).

Soll ein Schlusstrich unter die deutsche Vergangenheit zwischen 1933 und 1945 gezogen werden?, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/>

- studie/216870/umfrage/meinung-zum-schlussstrich-unter-die-deutsche-vergangenheit-bis-1945/ (dostęp: 28.07.2015).
- Umfrage zu Charaktereigenschaften von Wladimir Putin*, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/292792/umfrage/umfrage-zu-charaktereigenschaften-von-wladimir-putin/> (dostęp: 01.07.2015).
- Umfrage zu den deutsch-polnischen Beziehungen*, online: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/227044/umfrage/umfrage-zu-den-deutsch-polnischen-beziehungen/> (dostęp: 01.06.2015).
- World Urbanization Prospects 2018*, online: <https://esa.un.org/unpd/wup/Download/> (dostęp: 31.07.2018).

Materiały ikonograficzne

- Arndt, *In NATO-Uniformen*, „Neues Deutschland” 1956, nr 33.
- Arnold Karl, *Die Ratten verlassen den Dreck*, „Simplicissimus” 1941, nr 45.
- B.a., *Abgeblitzt*, „Kladderadatsch” 1938, nr 43.
- B.a., *An Germania*, „Der Wahre Jacob” 1917, nr 803.
- B.a., *Aus der Handelslehranstalt der Herren Reb Schwindeles & Comp.*, „Kikeriki” 1873, 08.06.
- B.a., *Bär und Bassa*, „Kladderadatsch” 1877, nr 6.
- B.a., *Berlin 1926*, „Kladderadatsch” 1926, nr 23.
- B.a., *Berlin und die neue russische Botschaft*, „Simplicissimus” 1918, nr 18.
- B.a., *Das Inferno auf dem Balkan*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 732.
- B.a., *Das Testament Peters des Großen*, „Der Wahre Jacob” 1915, nr 741.
- B.a., *Das unterirdische Rußland*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 733.
- B.a., *Der arme Ferdinand!*, „Nebelspalter” 1903, nr 36.
- B.a., *Der europäische Krieg*, „Kikeriki” 1914, nr 35.
- B.a., *Der Friedensengel*, „Kladderadatsch” 1903, nr 12.
- B.a., *Der große und der kleine Alexander*, „Kladderadatsch” 1889, nr 5.
- B.a., *Der Kampf um den Frieden in Rußland*, „Der Wahre Jacob” 1917, nr 819.
- B.a., *Der Koloß auf tönernen Füßen*, „Kikeriki” 1914, nr 34.
- B.a., *Der neue Sommernachtstraum*, „Nebelspalter” 1893, nr 42.
- B.a., *Der russische Rattenfänger*, „Kikeriki” 1918, 10.02.
- B.a., *Der Schrecken Europas mit und ohne Kredit*, „Kladderadatsch” 1887, nr 35.
- B.a., *Die „lieben Juden und Polen” des Zaren*, „Der Wahre Jacob” 1914, nr 734.
- B.a., *Die Dompteuse von Genf*, „Kladderadatsch” 1934, nr 24.
- B.a., *Die Ententeverbrecher und der russischer Bär*, „Kladderadatsch” 1918, nr 38.
- B.a., *Die orientalische Frage*, „Nebelspalter” 1875, nr 36.
- B.a., *Die russische Offensive erfordert erst noch eine Umwälzung*, „Kikeriki” 1917, nr 22.

- B.a., *Edens Wunschtraum*, „Kladderadatsch” 1942, nr 9.
- B.a., *Edle Seelen finden sich*, „Nebelspalter” 1895, nr 26.
- B.a., *Ein kritischer Moment*, „Der Wahre Jacob” 1918, nr 822.
- B.a., *Eine Anleihe ist der andern werth*, „Kladderadatsch” 1901, nr 21.
- B.a., *Eine sonderbare Tischordnung*, „Kladderadatsch” 1939, nr 11.
- B.a., *Erbärmliches*, „Der neue Gukkasten” 1850, nr 51.
- B.a., *Es lebe die Eidgenossenschaft. Bern ist Bundesstadt*, „Der Gukkasten” 1848, nr 49.
- B.a., *Frieden*, „Frischer Wind” 1953, nr 18.
- B.a., *Friedens-Konferenz in Berlin*, „Nebelspalter” 1878, nr 11.
- B.a., *Friedensstärker von Brest-Litowsk*, „Kladderadatsch” 1918, nr 2.
- B.a., *Geschäftszeitung des „Kikeriki”*, „Kikeriki” 1873, 08.06.
- B.a., *Günün konusu*, „Karagöz” 1914, nr 4.
- B.a., *Hofvergnügen in Rußland. Der russische Hofprediger Rasputin erhält den Zaren bei guter Laune*, „Der Wahre Jacob” 1916, nr 771.
- B.a., *Illustriertes Schlagwort Serbiens: Wir steh’n nicht allein!*, „Kikeriki” 1914, nr 32.
- B.a., *Im stalinistisch-leninistischen Operationssaal: der nächste bitte...*, „Hannoversche Presse” 1952, 04.07.
- B.a., *Monolog eines Einbrechers*, „Kikeriki” 1873, 08.06.
- B.a., *Phänomen*, „Kladderadatsch” 1872, nr 37.
- B.a., *Politischer Sommernachtstraum*, „Kladderadatsch” 1937, nr 7.
- B.a., *Politisches Mittel gegen Mutterliebe*, „Nebelspalter” 1888, nr 30.
- B.a., *Russland und der Fünf-Jahresplan*, „Kladderadatsch” 1932, nr 14.
- B.a., *Serbien und Rumänien*, „Nebelspalter” 1877, nr 28.
- B.a., *Tamerlan*, „Der Wahre Jacob” 1915, nr 760.
- B.a., *The Bear Grows and Grows*, „New York Daily News” 1946, 06.01.
- B.a., *Vorläufiges aus Kriegsschauplatz*, „Nebelspalter” 1877, nr 17.
- B.a., *Wahrscheinliche Verfassungsänderung*, „Nebelspalter” 1888, nr 46.
- B.a., *Wer isst die Suppe aus?*, „Nebelspalter” 1881, nr 13.
- B.a., *Wie der russischer Bär den in der Walachei gestohlenen Honig in Sicherheit zu bringen sucht*, „Der Postheiri” 1854, nr 29.
- B.a., *Wien, 1 Mai 1873*, „Die Bombe” 1873, 01.05.
- B.a., *Wiener Croqui fon Quiqueriqui*, „Kikeriki” 1873, 31.07.
- B.a., *Wilsons Botschaft*, „Kladderadatsch” 1917, nr 26.
- B.a., *Zur Berner Todesstrafe*, „Nebelspalter” 1881, nr 47.
- B.a., *Zur Beruhigung*, „Kladderadatsch” 1863, nr 23–24.
- B.a., *Карпати (Где баћушка прију млати)*, „Брка” 1915, nr 17.
- Bauer R.P., *Ein anspruchloses Volk. Skizzen aus dem bäuerlichen Sowjetparadies*, „NS-Frauen-Warte” 1943, nr 10.

- Bohle K., *b.t.*, „Die Welt” 1989, 27.12.
- Boscovits Friedrich, *Der „europäische” Friede*, „Nebelspalter” 1900, nr 27.
- Boscovits Friedrich, *Der Hexenmeister*, „Nebelspalter” 1876, nr 43.
- Boscovits Friedrich, *Europäische Frühjahrsmoden*, „Nebelspalter” 1900, nr 14.
- Boscovits Friedrich, *Sie denkt immer nur an Revanche*, „Nebelspalter” 1894, nr 14.
- Boscovits Friedrich, *Was den einen freut...*, „Nebelspalter” 1908, nr 43.
- Boscovits Friedrich, *Zur Flottendemonstration*, „Nebelspalter” 1880, nr 32.
- Brandt Gustav, *Der Kampf gegen die Schleppe*, „Kladderadatsch” 1901, nr 28.
- Brandt Gustav, *Die Großmuth des Zaren*, „Kladderadatsch” 1904, nr 12.
- Brandt Gustav, *Nikolaus der Gute*, „Kladderadatsch” 1904, nr 47.
- Dietrich Peter, *Der Rattenfänger*, „Eulenspiegel” 1955, nr 49.
- Fips, *Agenten des Teufels*, „Der Stürmer” 1942, grudzień.
- Fips, *Sieg – Frieden*, „Der Stürmer” 1942, kwiecień.
- Gulbransson Olaf, *Berlin und die neue russische Botschaft*, „Simplicissimus” 1918, 21.05.
- Gulbransson Olaf, *Finis Poloniae*, „Simplicissimus” 1920, nr 19.
- Gulbransson Olaf, *Im Bauche des Bären*, „Simplicissimus” 1943, nr 50.
- Gulbransson Olaf, *Mars mustert*, „Simplicissimus” 1942, nr 35.
- H.M., *Gleich und gleich*, „Nebelspalter” 1891, nr 33.
- Heine Thomas Theodor, *Aus Serbien*, „Simplicissimus” 1901, nr 12.
- Heine Thomas Theodor, *Durch!!*, „Simplicissimus” 1914, nr 20.
- Heine Thomas Theodor, *Politik der Insektenstiche*, „Simplicissimus” 1908, nr 32.
- Heine Thomas Theodor, *Serbische Königskrönung*, „Simplicissimus” 1903, nr 15.
- Heine Thomas Theodor, *Sitten und Gebräuche der Serben*, „Simplicissimus” 1908, nr 32.
- Huth Helmuth, *Sie werden doch nicht...?*, „Der Simpl” 1948, nr 8.
- Jenny Heinrich, *Der Uhrmacher*, „Nebelspalter” 1889, nr 12.
- Johnson Arthur, *b.t.*, „Kladderadatsch” 1936, nr 20.
- Johnson Arthur, *Das Kinderopfer. Zurück zu Abraham*, „Kladderadatsch” 1944, nr 1.
- Johnson Arthur, *Der Dreh um die eigene Achse*, „Kladderadatsch” 1938, nr 7.
- Johnson Arthur, *Die Rüstungen im Osten*, „Kladderadatsch” 1914, nr 11.
- Johnson Arthur, *Ein sauberer Gruß*, „Kladderadatsch” 1938, nr 34.
- Johnson Arthur, *Serbische Äußerungen*, „Kladderadatsch” 1909, nr 12.
- Johnson Arthur, *Stalin Englisch gesehen*, „Kladderadatsch” 1942, nr 52.
- Johnson Arthur, *Weihnachten an der Nawa*, „Kladderadatsch” 1908, nr 2.
- Kälin-Küpfer Joseph, *Wir winden Dir den Jungfernkranz*, „Nebelspalter” 1900, nr 32.
- Lehmann Willi, *Sie hätte Lust*, „Nebelspalter” 1895, nr 28.
- Lehmann-Schramm Willy, *Er riecht schon wieder*, „Nebelspalter” 1903, nr 10.

- Lehmann-Schramm Willy, *Es wär' so schön gewesen*, „Nebelspalter“ 1902, nr 44.
 ND, „*Freiheit, die ich meine...*“, „Ostpreußenblatt“ 1955, nr 47.
- Poltiniok Kurt, „*Verflucht! Ulbrichts Enthüllungen über unseren Generalkriegsvertrag reisten mir die Maske herunter!*“, „Frischer Wind“ 1952, nr 7.
- Poltiniok Kurt, *Jetzt ist die andere Seite dran*, „Eulenspiegel“ 1956, nr 22.
- Radler M., *Wie der Westen den Osten sieht und der Osten den Westen*, „Der Simpl“ 1949, nr 8.
- Schilling Erich, *Der Dressurakt*, „Simplicissimus“ 1941, nr 28.
- Schilling Erich, *Der Geist von Stalingrad*, „Simplicissimus“ 1943, nr 7.
- Schilling Erich, *Roosevelt und der Bolschewismus*, „Simplicissimus“ 1943, nr 9.
- Scholz Wilhelm, *Allzuviel ist ungesund*, „Kladderadatsch“ 1877, nr 41.
- Scholz Wilhelm, *Das Märchen von dem Riesen. Aus dem „Vicar of Wakefield“*, „Kladderadatsch“ 1876, nr 54.
- Scholz Wilhelm, *Der Fehdehandschuh oder Ritter Delorges gesucht (frei nach Schiller)*, „Kladderadatsch“ 1878, nr 18.
- Scholz Wilhelm, *Eine Hand wäscht die andere*, „Kladderadatsch“ 1876, nr 43.
- Scholz Wilhelm, *Europa's Zukunft*, „Kladderadatsch“ 1854, nr 56.
- Scholz Wilhelm, *Europäischer Hof. Wer will denn alles gleich ergründen! Sobald der Schnee schmilzt, wird sich's finden. Andrassy-Goethe*, „Kladderadatsch“ 1876, nr 9–10.
- Scholz Wilhelm, *Politik und Politur*, „Kladderadatsch“ 1863, nr 45.
- Scholz Wilhelm, *Russland*, „Kladderadatsch“ 1858, nr 44–45.
- Scholz Wilhelm, *Zukunfts Friedens-Politik*, „Kladderadatsch“ 1858, nr 47.
- Scholz Wilhelm, *Zur brennenden Frage*, „Kladderadatsch“ 1854, nr 10.
- Schulz Wilhelm, *Sowjetischer Massensturm*, „Simplicissimus“ 1943, nr 34.
- Scholz Wilhem, *In der Neujahrsnacht*, „Kladderadatsch“ 1878, nr 1.
- Semenova I., *Das Haus der Pioniere*, „NS-Frauen-Warte“ 1942, nr 13.
- Steiger Gustav von, *Zwei Seelen und ein Gedanke*, „Nebelspalter“ 1908, nr 48.
- Stutz Ludwig, *Aus dem fernen Osten*, „Kladderadatsch“ 1904, nr 41.
- Stutz Ludwig, *Aus der Balkanmenagerie oder angenehme Nachbarschaft*, „Kladderadatsch“ 1909, nr 14.
- Stutz Ludwig, *Das Verfassungsmantel*, „Kladderadatsch“ 1905, nr 44.
- Stutz Ludwig, *Die französische und die russische Revolution*, „Kladderadatsch“ 1906, nr 25.
- Stutz Ludwig, *Verhinderte Tolstoi-Trauer in Tomsk*, „Kladderadatsch“ 1910, nr 49.
- Stutz Ludwig, *Wie neugeboren*, „Kladderadatsch“ 1905, nr 27.
- Weber A. P., *Russische Bilder*, „NS-Frauen-Warte“ 1944, nr 10.
- Weber P., *Gegenwärtiger Stand der orientalischen Frage*, „Der Postheiri“ 1854, nr 6.
- Паспалев П., *b.t.*, „Барабан“ 1916, 17.09.

Literatura piękna i pamiętniki

- Asch Schalom, *Petersburg. Roman der Jahrhundertwende*, Zurich 1989.
- Asch Schalom, *Zwischen den Wänden. Jiddische Erzählungen zwischen Liebe und Zweifel*, Kassel 2002.
- Das Ghettobuch. Die schönsten Geschichten aus dem Ghetto*, red. A. Landsberger, München 1914.
- Goebbels Joseph, *Dzienniki*, t. 1: 1923–1939, t. 2: 1939–1943, tłum. E.C. Król, Warszawa 2013.
- Jelinek Elfriede, *Dzieci umarłych*, tłum. A. Kowaluk, Warszawa 2009.
- Jelinek Elfriede, *Rechnitz (Anioł Zagłady)*, [w:] M. Muskała, *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*, Kraków 2016.
- Jelinek Elfriede, *Wykluczeni*, tłum. A. Majkiewicz i J. Ziemska, Warszawa 2005, s. 109.
- Mann Thomas, *Czarodziejska góra*, t. 2, tłum. J. Łukowski, Warszawa 1972.
- Pielewin Wiktor, *Generation „P”*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2002.
- Pollack Martin, *Ojcobójca. Sprawa Filipa Halsmanna*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2008.
- Pollack Martin, *Skażone krajobrazy*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2014.
- Pollack Martin, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2006.
- Pollack Martin, *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017.
- Schnitzler Arthur, *Jugend in Wien. Eine Autobiographie*, Wien 1968.
- Zweig Stefan, *Świat wczorajszy*, tłum. M. Wisłowska, Warszawa 1958.
- Вельтман Александр Ф., *Райна, королева Болгарская*, [w:] idem, *Романы*, Москва 1985, online: http://ruslit.com.ua/russian_classic/veltman_af/rayna_korolevna_bolgarskaya.3192 (dostęp: 10.07.2013).

Podręczniki

- Derichs Johannes, Intemann Gabriele, Kiwitt Holger i in., *Denkmal. Geschichte 9/10 (Niedersachsen)*, Braunschweig 2013.
- Ebenhoch Ulrike i in., *Zeitbilder. Maturatraining. Geschichte und Sozialkunde. Politische Bildung*, Wien 2013.
- Entdecken und Verstehen 3. Von der Zeit des Nationalsozialismus bis in die Gegenwart*, red. T. Berger-v.d. Heide, Berlin 2010.
- Scheucher Alois i in., *Zeitbilder 8*, Wien 2014.
- Staudinger Eduard i in., *Zeitbilder 7*, online: <https://www.oebv.at/flippingbook/9783209072375/#106> (dostęp: 01.09.2018).

Wykaz tabel, ilustracji i wykresów

Tabela 1. Metafora rosyjskiego niedźwiedzia w szwajcarskim dyskursie satyrycznym (1876–1900)	72
Tabela 2. Czasopisma satyryczne poddane analizie (1914–1918)	131
Tabela 3. Motywy związane z Rosją w dyskursie satyrycznym państw centralnych (1914–1918)	135
Tabela 4. Poddana analizie niemiecka prasa opiniotwórcza (2000–2019)	282
Tabela 5. Poddana analizie niemiecka i austriacka prasa opiniotwórcza oraz czasopisma prawicowe spoza głównego nurtu (2000–2019)	291
Ilustracja 1. Heinrich Jenny, <i>Der Uhrmacher</i> , „Nebelspalter” 1889, nr 12	123
Ilustracja 2. B.a., <i>Der neue Sommernachtstraum</i> , „Nebelspalter” 1893, nr 42	124
Ilustracja 3. Ludwig Stutz, <i>Aus der Balkanmenagerie oder Angenehme Nachbarschaft</i> , „Kladderadatsch” 1909, nr 14	125
Ilustracja 4. B.a., <i>Der Koloß auf tönernen Füßen</i> , „Kikeriki” 1914, nr 34	240
Ilustracja 5. B.a., <i>Ein kritischer Moment</i> , „Der Wahre Jacob” 1918, nr 822	231
Ilustracja 6. Arthur Johnson, <i>Das Kinderopfer. Zurück zu Abraham</i> , „Kladderadatsch” 1944, nr 1, 02.01., s. 1	232
Ilustracja 7. R.P. Bauer, <i>Ein anspruchloses Volk. Skizzen aus dem bäuerlichen Sowjetparadies</i> , „NS-Frauen-Warte” 1943, nr 10	233
Wykres 1. Szalom Asz w austriackim dyskursie prasowym (1907–1938)	208
Wykres 2. Recepcja poszczególnych utworów Szaloma Asza w prasie austriackiej (1907–1938)	209
Wykres 3. Obraz Szaloma Asza w prasie austriackiej (1907–1938)	210
Wykres 4. Aleksander Dugin w dyskursie prasowym w Niemczech i Austrii (2000–2019)	291

**W książce omówiono dawne
i współczesne niemieckojęzyczne
dyskursy medialne o Rosji,
argumentując, że warto je
studiować ze względu na kluczową
rolę odgrywaną przez
Niemcy i Rosję w stosunkach
międzynarodowych.**

Przekaz niemieckich polityków i ludzi mediów jest słyszany i często traktowany jako głos Unii Europejskiej – stąd wpływa odpowiedzialność Niemców za współkształtowanie europejskich dyskursów, stereotypów, narracji dotyczących największego państwa świata.

Język i kultura niemiecka nie ograniczają się jednak do terytorium Niemiec. Do grupy krajów niemieckiego obszaru językowego należą także Austria i Szwajcaria. Państwa te z kolei odgrywają już bardziej specyficzną rolę na naszym kontynencie – Austria jako swoisty obstruktor, Szwajcaria zaś – outsider procesów integracji europejskiej. Znaczenie ich dyskursów medialnych w kształtowaniu postaw społecznych Europejczyków nie jest więc tak doniosłe, jak Niemiec. Wieloaspektowa analiza różnych dyskursów niemieckojęzycznych pozwala jednak na dokonanie porównań i umożliwia pogłębione zbadanie roli i specyfiki właśnie narracji niemieckich.

Książka dostępna również
jako e-book

**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8142-640-4



9 788381 426404